



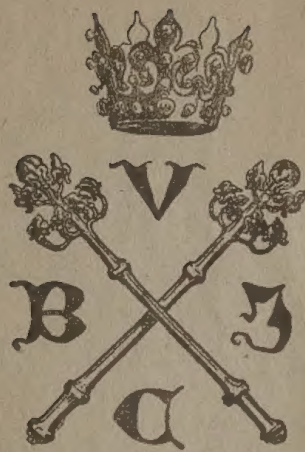
Kat. komp.

36518

Mag. St. Dr.

P





36518

*Feol. pol. 3714.*







3218

1588. d. 1147.



# HISTORYI KALWINSKIEY CZĘŚC TRZECIA

W ktorey się opisuie Okazy, y Sposob rozmnożenia  
tey Herezyi w Belgium albo w Niderlandzie  
z dwudziestu Xiąg Xiędza FAMIANA STRADY

Rzymianina *Societatis JESU*

P R Z E Z

X. JANA POSZAKOWSKIEGO *Societatis JESU*

Z E B R A N A

*Za dobroczynną szczodroblinością*

JASNIE WIELMOZNEGO

JMći P A N A

P. BŁAŻEJA

*Na Krasnym, Węgrowie, Dobromilu, Jokołowie* HRABI &c

KRASINSKIEGO

STAROSTY *Przasnyskiego, Nowomieyskiego &c:*

dla pomnożenia Świętey Wiary Katolickiey, a objaśnienia błędow  
Heretyckich, z Prasy Drukarskiey na świat

W Y D A N A

---

w W A R S Z A W I E

w Drukarni J. K. Mći y Rzeczypospolitey Collegii *Societatis JESU*.  
Roku Páńskiego 1749.



Ná Domowy zaszczyt Prześwietnego Jasnje  
Wielmożnych KRASINSKICH Domu.



EPIGRAMMA.

Roma quid incerto venaris Marte triumphos  
Nulla Tuas fedes vis inimica quatit;  
Hostis adest (inquit) Gallorum pulsus ab oris  
Tarpeiæq; arcis fata suprema movet:  
Hunc ego, nec bellum flammæq; animi ante quiescent  
Quam videro nostro subdita colla iugo  
Nec metuo bellique vices hostisque furores  
Quo fueram victrix omine, victus erit  
Aspicias ut faveat Marti KRASINSKIUS ales  
Hic certum auspiciū præsidiūque mihi.

\* Valerius Dictator Romanorum Corvo adjutus, Ducem Gallorum interemisset exercitumq; fudit.



# JASNIE WIELMOZNY Mości DOBRODZIEJU.



*Ospolita Filozosow máxima: op-  
posita penes se posita, magis e-  
lucescunt, że umbra przy swia-  
tle, niecnota przy cnocie, fałsz  
przy prawdzie, barziew się na  
oko wydaie. Idzie z Drukarskiej  
umbry ta Xiega na światło, à in prima facie,  
stawa przed Okiem Pańskim Twoim JASNIE  
WIELMOZNY Mości DOBRODZIEJU,  
w ktòrey po całym Niderlandzie rozsiane Kal-  
wińskiej Sekty błędy, niby kąkol, przewyborną  
do Nieba zarażającą pszenicę, przy prawo-  
wierney KRASINSKICH Religii prawdzie,  
niby cień przy światłości, kąkol przy wybor-  
ney pszenicy, barziew się widzieć daia. Przy*



*Krasnym KRASINSKICH KORWINIE, który  
jak w tęczę w Niebo, swe wlepił zrzenice, Kal-  
win niby nocna sowa, na prawdę Katolicką  
nad Słońce iasniejszą, duszne mrużący oczy, Ła-  
cniey się rozeznac może. Zaszczyt to przed  
światem y Niebem Waszego KORWINA, że się  
w Gniezdzie jego, w Luterskim, lub Kal-  
wińskim pierzu żadne nie wylęgło piskłę. Pra-  
wdali, czy bayka? że starożytność tak w górę  
KORWINA wyniosła, iż go między znakami  
na Niebie osadziła; to prawda, że KRASIN-  
SKICH KORWIN, wzbinwszy się niby dwuma  
skerzydłami, Sławą y Cnotą, tak wygórował,  
że pod same Nieba wyleciał, y na nich swe gnia-  
zdo założył: Nidum construxit in Astris.  
Má się czym szczycić WIELMOŻNY DOM  
TWOY, że nigdy w progach Jego żadnego He-  
rezyarchy, ani noga niepostała, żadna się w nim  
Kacerska nieubożność pomieścić niemogła,  
w którym pierwsze zabrała miejsce Katolicka  
pobożność. Słowem mówiąc, DOM KRASIN-  
SKICH, jest to DOM dla RELIGII y Oyczy-  
zny,*



zny, w którym ile Przezacnych Prześwietney tey  
Familii Potomków, tyle prawdziwych y szczerze  
sobie życzliwych Religia Katolicka y Oyczyzna  
liczy Synów. Dwie są rzeczy, na których się  
pospolicie Wielkie Domy, niby na fundamencie  
gruntownym zaśadzaia; to jest: na Prze-  
świetney GENEALOGII, y godnych pamięci pod-  
iętych dla Oyczyzny y Religii pracach, y około  
dobra pospolitego staraniu; z czego náybarziew  
nad inne Domy górę biorą, y Prześwietne Ty-  
tuły onym przypisuią. Widzi to wszystko ka-  
żdy iak na dłoni w Domu Twoim JASNIE  
WIELMOZNY STAROSTO, gdy cieka-  
wym okiem w Xiegi Historyków Polskich  
zayrzy, przypatrzy się tam aż nad to przeza-  
cney od zacnych y znacznych godnością KRA-  
SINSKICH Familii, y całemu światu Polskie-  
mu, dobrze świadomym dla Oyczyzny y Wiary  
Świętey dziełom. Sławna KRASINSKICH  
Familia, która od Herbownego swego zaśzczy-  
tu KORWINA, nazwanych KORWINOW począ-  
tek bierze, sławnych w boiu y w pokoju, nie



już tylko w Polskim Narodzie, ale też y w po-  
stronnych Nacyách; iako to: **Waleczny** on  
**WALERY MESSALA CORVINUS**, zná-  
czny zwycięstwy w Pannonii zá czasow Ty-  
beryusza Cesarza Rzymskiego, któremu wie-  
czney pamięci godną starożytne wieki, tę przy-  
pisuią y w swoich annatach zapisuią pochwa-  
łę: *Alpinos Pannoniosq; Populos superavit.*  
**Ján Huniades** Hetman y Gubernator Korony  
Węgierskiej niepospolite nád Turkami odniósł  
tryumfy; tego Syn Maciey ná którego padła  
losem szczęśliwym Korona Węgierska; Korona  
y ozdoba Familii **KORWINOW**. Niemniej taż  
Familia dobrze záslużona, Królom y Xiążętom  
Polskim przy pierwiastkach swoich ná pierwsze  
wyniesiona godności, w wielką się w biła sławę,  
tak dalece, że y jmie pierwszych tego jmienia  
w Polsce nie inne było, tylko od sławy: **WAR-**  
**CISŁAŹ**, **BRONISŁAŹ**, **SŁAŹOMIR**,  
**SŁAŹEK**. Pierwszy **WARCISŁAŹ KOR-**  
**WIN**, który z Pannonii do Polski się przeniósł,  
od **KONRADA** starego Xiążęcia Mazowieckie-  
go,



go, naprzód Marszałkiem Dworu, a potym  
Najwyższym w Woysku Hetmanem uczyniony;  
którego Syn Bronisław, u KONRADA młodszego  
tegoż Xiążęcia, niemniej iako Ociec Marszał-  
kowską prałował Łaskę. SŁAWOMIR  
zaś, pierwszy od Krasnego nazwany KRA-  
SINSKI, na Dworze Jāna y Zemonita Xię-  
żąt Mazowieckich, Sędziowskie zaśiadszy Krze-  
sło, praw y Oczystey Swobody pilnie przestrze-  
gał.

Nieschodziło w tym Domu na prawdziwie  
kochających Matkę Ojczyznę Synach, wi-  
dzieć to, y szczyrze poznać każdy może z tych  
nie iuż tylko na wysokie Swieckie, ale y Ko-  
ścielne wynwyższonych Urzędy, których kròtko  
namienie. A naprzód godny pamięci Jaśnie  
Oświecony Xięże FRANCISZEK KRA-  
SINSKI Biskup Krakowski, dobry Pasterz y  
Dozorca trzody sobie poleconey, gorliwy o  
dobro Ojczyzny y Religii. Ten w młodych le-  
ciech na wycńwiczenie się w wyzwolonych nau-  
kach posłany do Witembergu, trafił na Me-  
lan-



ianchtona mistrza y rozsiwacza, zamiast prawdy, Luterskich fałszow, któremi niby kąkolem, żeby się to wyborne, niedorośle ziarno nie zarażyło, które potym dorozszy stokrotny Religii owoc przynieść miało, za radą Mikołaja Dzierzgowskiego z tamtąd oddalony, do Krakowskiej Akademii na nauki był oddany, gdzie postępując w lata, co raz nad lata barziej postępował w Cnocie y Mądrości, w czym nad innych górował. Co znakiem y pewnym dowodem było, do jakiej z lat dziecinnych wyszedzszy w męskim wieku miał przyść we wszystkim doskonałości, iakoż pokazał to wszystko na oko każdemu. Archi-Diakonem Kaliskim będąc, niepospolite cnot przymioty upatrzyło w Nim całe Duchowieństwo, tak dalece, że mędrszego y zgodnieyszego nad niego do Poselskiej funkcji niwidziało, którą on sobie poleconą ze wszystkich pochwałą dwakroć do Najwyższej Kościoła S. Głowy PAŹŁA IV. odprawował. Tenże urząd godnie odprawując od Najjaśnieyszego Króla Polskiego ZYGMUN-



GMUNTA AUGUSTA do MAXYMILIANA Cesarza zachodzącym nieco między Królem y Cesarzem niesnaskom drogę zabięł, y one szczęśliwie uspokoił; za Jego pracę y usilnym staraniem na Walnym Seymie Lubelskim Roku 1569 za zgodą Polskiey iedności, stanęła iedność Xięstwa Lit: z Koroną Polską, y Inkorporacyi Corpori Regni, Wołyńskiego, Kijowskiego, Podlaskiego Woiewodztw; w którym widząc wielkie Cnoty Tenże Najjaśnieyszy Regnant Polski AUGUST ofierociałą po śmierci Padniemskiego Xiążęcia Krakowskiego Mitrę, y oraz Biskupią Insulę na głowie Jego złożył, y samże w drogę szczęśliwey wieczności Chlebem Anielskim z rąk Jego opatrzony, szczęśliwie za Pasterzką benedykcyą poszedł z ziemskiey do Niebieskiey krainy. Wyniesiony na tęgodność, iednakowym się zawsze unosił affektem ku Oyczyźnie iako Matce swoiey, kiedy na obronę iey wolności przeciw Tatarskiey potencji, liczną zbroynego Zolnierza wysłał kwotę. Widzieć



w nim było podobne około prawowierney Religii  
staranie, oporem we wszystkim szedł przeciw  
Dysydentom, którzy uporem tylko a nie pra-  
wdą idą; żadney z temi nie miał przyjaźni, któ-  
rzy z Kościołem S. iedność rozrywali. Gorli-  
wym był o Chwałę Bożą, znakiem iest tego  
Swiętnica Pańska w Krasnym od MIKOŁA-  
JA KRASINSKIEGO, Stolnika Ciecha-  
nowskiego Roku 1482 fundowana, za Jego zaś  
Pańskim nakładem, drogim apparatusem, złotem  
y srebrem Pańsko ozdobiona. Nie mniej go-  
dzien pamięci J. W. ANDRZEY KRASIN-  
SKI Sędzia Ciechanowski, prawdziwie tym Imię-  
niem nazwany, który prawie cały zgorzał do  
dobra Oyczyzny, główny z niego był nie już pro  
Domo sua, iako pro Patria Orator na dwu-  
dziestu Seymach. J. W. STANISŁAW  
KRASINSKI Wojewoda Płocki, iako szcze-  
ry y wierny Oyczyźnie, Prawa y sprawiedliwość  
kochający na Seymie Roku 1601 do Korre-  
ktury Praw Koronnych delegowany; Tegoż  
prze-



przemysłem Trybunał Radomski pierwsze wziął  
początki. Mijam tu tegoż Przewodniczącego Imię-  
nia godnych J. J. W. W. Senatorów GABRY-  
ELA, STANISŁAWA Płockich, DOMI-  
NIKA y LUDWIKA Ciechanowskich Ka-  
sztelanów, y inne Twemu Domowi skolligowa-  
ne Wielkie Domy, w których każdym Oyczy-  
zna nasza dla siebie znalazła obronę, tak przez  
poważne rady, iako też przez odważne, za-  
chwalone u wszystkich dzieła. A na większe  
zawstydzenie heretyckiej niezbożności, niektóre  
pobożne KRASINSKICH wspomnę przykła-  
dy. Świętą pamiątkę po sobie zostawił J. W.  
JAN KRASINSKI Podskarbi W. Kor: Pra-  
dziad Twój J. W. STAROSTO; Wielki  
zaiste Podskarbi, bo wielki y nieprzeplacony  
Skarb Koronie Naszej zostawił w Świętej Re-  
liquii Kolca Korony Cierniowej JEZUSO-  
WEY; który to Skarb drogi niegdyś w Bazy-  
li w Katedralnym Kościele złożony, a przed  
nienawistnym Heretykow okiem, którym w oczy



laza skarby Kościelne, zakryty; będąc w Bazylei,  
wielkimi prozbami y podarunkami nabyty  
przynioſzſzy do Polſki, w Krasnymſkim Kościele  
złóżył, y ſwoim Sukceſſorom do wiernych rąk  
oddał; kiòra to S. Reliquia, niby drogi dyament  
drogą Miſtycznego Baranka Krwią ſkropio-  
ny, wielkiey przydaie ozdoby y waloru Koronie  
Polſkiey; Tenże prawdziwy JAN, który za  
honor Matki Najſwiętſzey, Janowi S. a przez  
Jana nam wſzyſtkim od JEZUSA polecone-  
y, mocno ſię ſtawił, gdy ſzarpiący honor Jey,  
heretyckiey paſzczęce, dobrze gębę zátulił; Te-  
go Syn we wſzyſtkim Jemu podobny, iák z cka  
wyiął, J. W. JAN BONAWENTURA Wo-  
jewoda Płocki, wieczno-trwałą pod imieniem S.  
Piotra de Alcantara, niby na ſkale Piotrowey  
wyfundował Pańſką Bazylikę w Węgrowie.  
Nie mnieysze y w Tobie widzi Oycyzna y Reli-  
gia Cnoty, widzą to w Tobie iednym wſzyſtko  
teraznieysze wieki, co niegdy we wſzyſtkich  
Twoich Antenátach, ſtarodawne upatrzyły  
lata.



lata. Słychać było przy Poselskich na różnych Sejmach głosach, iakoś wolnym głosem mocno obstawiał za Wolnością Polską. Stanął iak na zawołaniu, z wielkim Serca y umysłu pospiechem Roku 1733 na Konwokacyę do Rady; słowem prawdziwy Syn z Ciebie całym sercem kochający Matkę Ojczyznę. Coż mówić o Twoich nadprzyrodzonych dárach, któremi Cię łaskawe Niebá hojnie opatrzyły; Wielka Cnota przy Pańskich dostatkach, mieć Cnoty dostatkami. Wysoka Cnota, wielkiego podziwienia godna, na wysokim zostając Urodzenia stopniu, do wysokich nie piąć się honorów; ba owszem nie mieć honoru, za wielki sobie poczytać honor; najwyższa u Ciebie godność, Honor Boski. Pierwsza na Dworze Twoim parada, Gorliwość o cześć Boską, z Pańską powagą złączona pokora y zbawienna do dobrego rada. Liczne wojsko, zgromadzone cnot orszaki, między któremi prym trzyma y rey wodzi Wiara prawdziwa, bez której inne



Cnoty, toż są samo, co Woysko bez Wodza.  
Któż patrząc na to wszystko, prawdy Ci bez po-  
chlebstwa nie przyzna, żeś Pánem całą gębą;  
wszystko u Ciebie po Pańsku; Pańska Głowa,  
w której nie już światowa, ale Niebieska mą-  
drość, święta przezorność, wysokie, godne uwa-  
żania o rzeczach Boskich uwagi, pierwsze za-  
brały myśli; Pańskie Serce pełne odwagi, y mi-  
łości BOGA y bliźniego; Pańskie Oko, łaskawe,  
które Kościoły, sierot y ubogich nędze, Pańsko  
opatruie; łaskawie, nie już krzywym okiem, ale  
prostym, za cel Oko Boskie y miłosierdzie mają-  
cym, na nich patrzy; wesole, bo patrzących  
na się smutnych rozwesela; Pańska ręka,  
nie skąpa do dania, która nąchylające się do  
ruiny Swiątnice Pańskie wspiera, nakłoniłone  
do upadku Szpitale na nogach stawia, y one  
wspomaga, złote ręce, które hojne na ubo-  
gich sypią jałmużny. Zkąd nieomylna illa-  
cya, że żywa u Ciebie wiara y prawdziwa,  
którą pomienione uczynki, iak Dusza Ciało,  
ożywiają, przy której martwa, bo bez do-  
brych



brych uczynków, y fałszywa Kálwińska wia-  
ra, iák ciało bez duszy przy żywym Ciele,  
łucno się rozeznać daie. Żywy z Ciebie Obraz  
Boski, Cnotami, niby wysokiemi kolorami ad-  
umbrowany, na który zapatrując się rozpasa-  
na na wszelkie złe Heretycka swoboda, day BO-  
ZE, áżeby wzór Świątobliwości dla siebie zbie-  
rała. Tobie zaś JASNIE WIELMO-  
ZNY MOSCI DOBRODZIEJU składając  
w ręku Twoich tę Xieęgę, z nią wieczną  
zapisuje obligacyą

JASNIE WIELMOZNEMU  
JMIENIOWI TWEMU

Obligowana z Autorem Typo-  
gráfia Warszawska  
Societatis JESU.

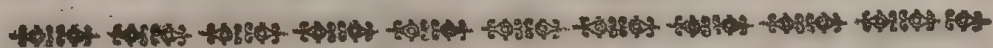




## FACULTAS R. P. PROVINCIALIS per Provinciam Lithvaniæ.

**C**um Librum, cui inscribitur titulus: *HISTORYI KALWINSKIEY CZĘŚC TRZECIA, o rozmnożeniu tej Herezyi w Belgium &c.* a P. JOANNE POSZAKOWSKI nostræ Societatis Sacerdote conscriptum, designati ejusdem Soc: JESU Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate mihi facta ab Admodum Rndo Patre Nostrô FRANCISCO RETZ Societatis Nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, si ijs, ad quos pertinet, ita videbitur. Dat: Varſaviæ d. 2. Junij Annô Domini 1748.

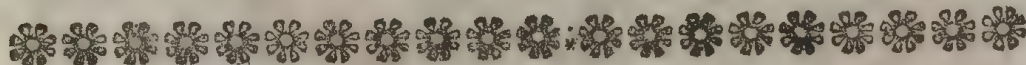
CASIMIRUS BRZOZOWSKI  
*Præpositus Provincialis  
Societatis JESU.  
mpp.*



## IMPRIMATUR.

**A**NTONIUS GRZEGORZEWSKI U. J. D. in Ecclesia Cathedrali Posnaniensi Archidiaconus, Vicarius in Spiritualibus & Officialis Varſavienſis, ac per Ducatum Maſoviz, Abbas Plocenſis Coadjutor.

*mpp.*



DO





## DO CZYTELNIKA.

**W** Pierwszey Części HISTORII KALWINSKIEY w Warszawie drukowanej, widzieliśmy tey Herezyi wyleżenie w Genewie Mieście Szwajcarskim, Progres iey, , Intrygi, okrucieństwa, y zdezolowanie Krolestwa we Francyi; aż też ją z tamtąd rugowano. W drugiey Części także drukowanej niemal oczyma naszemi patrzyliśmy na iey okrucieństwa w Anglii nad Kátolikami, na iey tyrannią nad Krolami y Krolowami; teraz obaczmy, iako ona do Belgium wdarszy się, orężem y mieczem tam Rzeczpospolitą Hollenderską ufundowała.

## XIĘGA PIERWSZA

*O pierwszych rozruchach Kalwińskich w Belgium albo Niderlandzie.*

I. Roku Pańskiego 1554. Károl piąty Cezarz y oraz Krol Hiszpański, ożeniwszy Syná swego Philippa II. z Máryą Krolową Angielską Henryka Ósmego y Kátarzyny Aragońskiej Córką, y uczyniwszy z Henrykiem Wtórym Krolewem Fráncuskim Tráktat pokoju ná pięć lat, co dawno w sercu zamysłał, to tego roku 1555. postanowił samym skutkiem wykonać; to iest z Państw Dziedzicznych się wyzuć, y one ná Syná swego Philippa II. przenieść. Ná ten koniec nakazał Pánów Niderlandzkich y Burguńskich Seym w Bruxelli ná dzień 25. Oktobra; gdzie w zupełnym wszytkich Stanow Konfessie,

A sam



Sam Cesarz językiem Francuskim, náprzód z kárty, żeby z pamięci co nie wypadło przełożył wszystkie swoje dzieła, które od siedmnaściego roku życia swego aż do tych czas sprawował, to jest dzieście Wypraw albo expedycyi do Niemiec, sześć do Hiszpanii, siedm do Włoch; cztery do Francyi, dzieście do Belgium, dwie do Anglii, tyleż do Afryki, morza sam y tam przebycie jedenaście razy, Woyny, batalie; traktaty pokoju y wiktorye swe wyliczywszy, ná koniec to przydał.

2. Iz wszystkich tych dzieł y czynow nie inšzy miał sobie założony koniec, tylko obronę Religii Świętey y zachowanie Pánstw sobie od Boga powierzonych. Poki mi prawi, zdrowie służyło, tak za pomocą Boską sprawowałem się, że mam nadzieję w Bogu, iż nikt nie będzie żałował, żem żył y panował, chyba nienawistny Nieprzyiaciel. Teraz kiedy mi siły uśtaia, y zdrowie mi nie służy, nie przenaszam miłości pánowania ná całość y zachowanie moich wiersnych podanych. Miało Starca niedołężnego y chorobami zwątłego, stawię czerstwego, rzeczwego, młodego Syna, któremu áżeby náprzód wszelkie Stány wszystkich Prowincyi wierność y posłuszeństwo poprzyśięgli, powtore, áżeby zgodę między sobą y státek w prawowierncy Wierze S. Kátolickiey wszyscy zachowali, ná koniec, áby mu, w czym zgrzeszył, przebaczyli, z szczerego sercá upraszał, deklarując, iż poki Pan naywyższy, któremu samemu tę resztę dni ma żyć, życia użyczy! nie miał zapomnieć wiernych usług ich.

3. Potym obrociwszy się do Syna, rzekł: Gdyby ta Sukcesya Pánstw po śmierci moiey była spadła ná cie, tak rozumiem, że byś wdzięcznym, za zostawione ci y przymnożone Oyczyście dziedzictwo: ále teraz gdy to dziedzictwo odbierasz nie z przymusu śmierci, ále z dobrej woli Rodzicielskiej, cokolwiek mi za Oycowski nadzwyczajny áffekt powinien ieśteś, to proszę przenieść ná miłość y stáranie ludu twego. Inni Krolowie cieszą się, że Synom swoim życie dali, y że im mają po sobie oddać Kroleśwa: Ja zaś nie tylko z  
tego



tego mam radość, że ci dał życie, ale też y tę chciałem mieć pociechę, abym cię nie tylko żywego ze mnie, ale też y Krolującego za mnie widział. Rzadki záprawdę za moim przykładem poydzie: bo też y ja ledwom kogo znalazł w całej starożytności, ktoregobym naśladował. Ten postępek moy pochwała, gdy cię godnym doznał takiego mego procederu. Co sprawisz, ieżeli bolisz Pána nad Pánami Boga naszego, ieżeli Wiary S. Katolickiey całość, ieżeli praw obronę zawsze zachowasz. Ná koniec życzę ci Synu aby potomstwo twoie podraślało; ná krolebys mógł Krolestwa przenieść, ale nie miał potrzeby przenaszania.

4. To powiedziawszy, upadającego do stóp Syná, y proszącego o pocałowanie ręki Oycowskiey ściśle obłapił, y włożył ná głowę tego ręce, błogosławiąc mu y życząc od Krola nad Krolmi wszelkich darów niebieskich. A tu łzami zálawszy się Ociec nieco stanął, y oraz wszystkim ná to pátrzącym łzy z oczu wyćisnął.

5. Tedy Philip pocałowawszy rękę Oycowską, z ziemi powstał, y pięknie ukloniwszy się Stánom Belgickim, wymawiał się nieumiejętnością ięzyka Francuskiego; przeto miasto siebie prosił Antoniego Perrenota Granwellana Biskupa Atrebatéńskiego, áżeby imieniem iego odpowiedział. Biskup Atrebatu piękną, iako zwykł wymową, Philippa áffekt wdzięczny ku Rodzicowi, y miłości pełny ku Stánom Belgickim wyraził. Ná koniec Márya Krolowa Węgierska, Siostra Károla Cesarza, Gubernatorka od 25. lat Niderlandu, rządów swych Synowcowi swemu ustąpiła: y tak się ten Seym zakończył.

6. Za dwa potym miesiące dnia 17. Januarij R. 1556. przy licznieyszym ieszcze zgromadzeniu Pánów Károl Piąty wyzwał się ze wszystkich Krolestw, Prowincyi, Insuł tak ná tym, iako na nowym Swiecie leżących, y one przeniośł ná Philippa Syná, á potym nie zádlugo y Koronę Cesarzką y Sceptum Imperatorskie Ferdynandowi I. Bratu wemu iuż dawniey Krolestem Rzymśkim obranemu przez Gwil-



lelna Xiążęcia Arauzjackiego *sen* Oragiusza albo d' Orange odesłał.

7. Y tak Károl Piąty z tak wielkiego Monarchy, już prawie niczym, wyiachał z Belgium w Sierpniu Roku 1556. do Hiszpanii, gdzie dwunastu tylko ludzi do usług swoich zatrzymawszy, y iednego konia Szłapaka ná przejażdżkę, zamknął się w Klasztorze S. Justa u Oycow Hieronimianow nie daleko od Placencyi, już dawniey tam sobie obrawszy tę wesolą rezydencyą, y siedm pokoiów z wymyślonymi sztukami y galanteryami zbudowawszy.

8. Miał w prawdzie w tym zaciężku Károl z początku przedziwne rozrywki, patrząc ná dziwne kunsztzy, ktore sprawował mu Janellus Turrianus owego wieku Archimedes; ále temi frazdkami nie długo się bawił: bo wkrótce widząc się coraz ná siłach słabszym, cały się wylał ná nabożeństwo. Wiele godzin dawał ná modlitwę, ná czytanie Xiąg duchownych, u stołu nábożnemi rozmowami z uczeńszemi Mnichami się bawił, często się spowiadał y Kommunikował, lubo podczas nie nączezo, bo dla słabości żołądka Julius III. Papież w tym go był dyspensował przez Bullę wydaną R. 1554. dnia 19. Marca. A do tego y dyscypliną ostrą ciało swe zaczął. Którą dyscyplinę krwią Oycá swego skropioną Philip II. wdzięczny Syn w uczciwości chował, y onę Synowi swemu Philippowi III. umierając, iako drogi skárb zostawił y polecił.

9. Tam sprawując Anniwersarz Mátce swoiey, zawział chęć, y za siebie gdyby można było Exequie sprawić. Radził się w tym Jana Regula Hieronimiána Spowiednika swego; który gdy odpowiedział, iż ta rzecz w prawdzie była dobra y święta, ále nie zwyczajna y nigdy nie praktykowana; Károl kazał sobie pógrzeb gotować, y gdy wszystko przygotowano, *Mausoleum* wystawiono, Kościół świecami y lampami illuminowano, słudzy w żałobne suknie przybrani pochodnie około Kátafalku trzymali, Requialna Msza od Mnichow śpiewana była, ná ktorey Károl żywy zápatrował się ná prawdziwe swoich



fwoich łzy, słuchał śmiałych Hymnów sobie wiecznego odpocznienia życzących, y sam im śpiewać dopomagał, aż przybliżywszy się do Ołtarza, świecę, którą w ręce zapaloną trzymał, podał Officyantowi, nabożnie mówiąc: *Przedwieczny y nieśmiertelny Boże, w którego ręku jest życie y śmierć nasza, proszę cię iak nayspokorniej, abyś duszę moję, kiedy się podoba tobie, tak przyjął w miłosierdzia pełne ręce twoie, iako przyjmie Kaptłm tę świecę, którą mu teraz podaję.* To uczyniwszy, iako był czarnym przyodziany Płaszczem, położył się krzyżem na całunie, y iako umarły od wszystkich tam przytomnych rzewnemi był opłakiwany łzami.

10. Te były *praludia* do prawdziwey śmierci: bo drugiego dnia po tych Exeqwiach, gorączką zdięty, coraz zaczął barziej słabiec: y tak wszystkiemi Sakramentami opatrzony na ręku Zakonników duszę jego Bogu polecających świątobliwie umarł w nocy przed Świętem Świętego Mattheusza Apostoła 21. *Septembris* R. 1558. mając lat 58. z których czterdzieści Oyczystemi Krolestwami rządził, Cesarstwo przez lat trzydzieści sprawował, a po abdykacyi lat dwie samemu tylko Bogu żył w Klasztorze, wątpliwość potomnym ludziom zostawiając, kiedy zażyczył na większą chwałę, czy na ten czas, kiedy tak obszernemi Krolestwami y *Imperium* władał, czy też gdy one opuścił.

11. Philip II. po odjeździe Oycą swego do Hiszpanii, zostawszy Pánem tak wielu Krolestw y Prowincyi, rządy Niderlandu polecił był Emmanuelowi Philibertowi Xiążęciu Sabaudyi krewnemu swemu, którego cnoty, umiejętności y dzielności nie tylko Károł Ociec na woynach przeciw Francyi w owych Prowincyách dobrze był spróbował, ale też y sam Philip zaraz następującego roku 1557. doznał: gdy Philibertus otrzymał owę sławną pod Świętym Kwirynuem wiktoryą y potem drugą w Lipcu R. 1558 pod Grawelingu: w których bataliach do szczytu Woyska Francuskie są znieśione, y sami Wodzowie są poimani: jakom opisał gdzieindziej. Po tych Francuzow



Kłóskach nastąpił pokoy między Francją y Hiszpanią, który aby trwalszy był, ścisley ich Monarchowie skolligowali się, gdy Henryk II. Krol Francuski wydał za Philippa II. Krola Hiszpańskiego, Wdowcę po Maryi Krolowej Angielskiej przeszłego roku zmarłej swoię Córkę, Izabellę iedynastoletnią, a za Philiberta Xiążęcia Sabaudyi Margarittę swoię Siostrę, z którą Philibert po śmierci Henryka na gonitwach zabitego, wrocił się do Sabaudyi, rezygnowawszy gubernium Niderlandu.

12. BELGIUM, ktore niektorzy *per antonomasiam* od przedniefzey jego części, *Flandryą*, Francuzowie *Pais Bas* to iest niższemi Prowincjami, Niemcy zaś dla bliskości z sobą y jedności języka niższą Germanią albo Niderlandem nazywają, zawiera w sobie siedmnaście Prowincyi: to iest cztery XIĘSTWA: Brabancją, Limburg, Luxemburg y Geldryją. Siedm *COMITATUS* albo Hrabstw: Flandryą, Artezyą, Hannonią, Hollandyą, Zelandyą, Namur y Zuphten albo Zuphtanią. Jeden *MARCHIONAT* Antwerski. Pięć *DOMINIA* albo Państw West-Fryzyą albo *Frisiam occidentalem*, Mechlinią, *Ultrajeetum*, Ouver-Issel albo *Trans-Isalaniam* y Groningę. Te Prowincye wielce są bogate y ludne: Obywatele są bitni y dowcipni: samych Miast na trzysta y piędziesiąt rachują, wsi zaś większych, nie rachując Dworow y fortec komput przechodzi na sześć tysięcy y trzysta. Każda z tych Prowincyi miała niegdyś osobnego Pána: lecz potym wszystkie się zeszły iuż to przez Sukcesyją y pokrewieństwo, iuż kupnem, iuż zawoiowaniem pod władzą jednego Pána Xiążęcia Burgundyi albo iako teraz mówią Burgońskiego Philippa Dobrym nazwanego, y jego Syna Károla Walecznego, ktorego jedy-naczka Córka Dziedziczka wszystkich tych Prowincyi; one wniosła w Dom Austriacki idąc w małżeństwo za Maxymiliana I. Cesarza, Oycy Philippa I. a Dziada Károla V. Pradziada zaś Philippa II. y

zta  
Al  
W  
Aw  
pra  
inf  
Xi  
Pro  
jey  
Ká  
win  
der  
xon  
go  
Gu  
Gar  
ice  
anne  
ge  
ci K  
Burg



z tąd poszły w przyślowie owe wierszyki: *Bella gerant fortes, tu felix Austria nube: Nam quae Mars alijis, dat tibi regna Venus.*

13. Chciał był Károł Waleczny Xiążę Burgundyi, y potym Wnuk iego Károł V. Cesarz te wszystkie Prowincye w jedno Krolestwo złączyć, ale że widzieli, iż każda Prowincya miała swoje osobne prawa, zwyczaje, język, y żadna niechciała poddać się pod prawo inżey Prowincyi; przeto od przedsięwzięcia swego poprzestali. Z tąd Xiążę Prowincyi Niderlandzkich miał zwyczaj stanowić nad każdą Prowincyą osobnego Gubernatora, któryby ją rządził według praw jej.

14. Toż samo uczynił y Philip II. który po śmierci Oycá swego Károla V. mając odjechać do Hiszpanii, kreował Gubernatorami Prowincyi Belgickich, Walecznych Pánów, wszystkich Kawalerów Orderu złotego runa: jako to

1. *Luxemburskim* Piotra Ernesta Komesa *de Mansfeld* rodem z *Saxonii* zaśluzonego Kawalera ná przeszłych zá Károla V. woynach.

2. *Namurskim* *Carolus Comitem de Barlamont.*

3. *Limburskim* *Joannem Comitem Ost-Phrisia sive orientalis Phrisia.*

4. *Hannonia* *Joannem Lanoium Dominum Malembasij:* po którego śmierci ná przyszły rok *Margaritta* Xiężná *Parmeńska* oddała to Gubernium jego *Szwagrowi Janowi Marchionowi de Bergen.*

5. *Flandria & Artesia* Gubernatorem Krol kreował *Lamoralium Gavra Principem, Comitem d' Hgmont* Wielkiego Kawalera y Zwycięscę *Francuzów* pod *Grawelینگą.*

6. *Flandryi* *Francuskiej* tak dla spólnego języka názwaney *Joannem Montmorantium Curirij Dominum.*

7. *Tornackim* *Florentium Montmorantium Montini Dominum.*

8. *Hollandia & Zelandia* *Gwillelmum Nassavium Principem d' Orange* álbo *Orangium, seu Arausiacum,* ktoremu ná przyszły rok po śmierci *Klaudiusa Wergliusa* przydał też y gubernium *Bourgońskie* álbo *Burgundyi.*



9. *West Frisia* albo, Frizyi Zachodniej y Trans-Iselanii albo *Ouwer Isel* Joannem Ligneum Comitem d' *Aremberg*.

*Geldryi* zaś y *Zustemij* rządow żadnemu, nie oddawszy Krol polachał do Hiszpanii, lubo o nie konkurrował Komies Hornæ Philip Montmorancy: ale Krol z Hiszpanii R. 1559. to gubernium przez list konferwał *Carolo Brimeo Comiti Megano*.

Brabancya zaś nie ma partykularnych Gubernatorow, ale albo samemu Xiążęciu albo iego Namieśnikowi całego Belgium Gubernatorowi *immediatē* podlega.

15. Tak sporządziwszy Prowincye Krol Philip obrocił swe stáranie ná zordynowanie Woyska, y zołtawiwszy Hiszpańskie garnizony po fortcach pogranicznych, *Milicyą Niderlandzką*, która konna jest, y z Szlachty złożona, podzielił ná dwanaście Pułkow, którym dał Wodzow nayprzedniejszych Pánów Belgickich, to jest pomienionych Gubernatorow Prowincyi, przydawszy do nich *Philippum Croium Ducem Areschoti*, y *Maximilianum Henninium Bossuwii Comitem* y *Antonium Lalinium Hochstratæ Comitem* y *Joannem Croium Reuxyi Comitem* y ná koniec *Henricum Brederodium* z Komiesow Batawskich idącego, wszystkich Kawalerow *Aurei velleris*. Admiralem potwierdził *Philippum Montmorancium Hornæ Comitem*; Generalem zaś Artyleryi kreował *Philippum Stawealeum Glajonii Dominum*.

16. Trudniejsza rzecz była Stan Duchowny w Belgium rozporządzić. W całym Niderlandzie w siedmnaśtu tak ludnych Prowincyach, że niewiem, czy w całej Euronie znayduie się ludnieysze które Państwo. do tych czas tylko cztery były Biskupstwa, które nie wystaczały ná taką mnogość ludzi: przeto pobożny Krol, chwale Boską y zbawienie dusz ludzkich kochający postanowił przymnożyć liczbę Biskupstw y Biskupow.

17. Już o tym dawniey zámysłał *Philippus Bonus Dux Burgundie & Princeps Belgarum*, który też pierwszy Order złote-

go runa postanowił, y umierając polecił to Synowi swemu Károlowi Bitnemu; który dla usławicznych wojen nie miał czasu do skutku przywieść święte intencye Rodzica swego. Cięższe ieszczé Woyny y Károlowi V. toż samo zamyślającemu ná przelzkodzie był: Synowi iednak Philippowi zalecił, ażeby to do skutku przywiódł, iako sam Krol Philip świadczy w liście pisanym 3. Jan. 1562. do Gubernatorki Siostry swoiey temi słowy: *Skutecznie postanowilem pomnożyć liczbę Pasterzow tego naybarzciey czasu, kiedy y Belgium niezmiernie rozmnożyło się w Obywatelow, y Heretyz z poblizzych miejsc coraz się w Prowincye ciśnie.* Do czego też mnie pobudza y rada, albo raczey rozkaz Oycá moiego, który ná zadržzymanie prawowierney Religii ten nayskuteczniejszy sposób być sądził, y mnie do wykonania polecił.

18. Philip tedy Krol skoro z Francją zakończył Woynę, zaraz wysłał do Rzymu Franciszka Sonniusza owego sławnego Lowańskiego Theologa, który nie dawno wielką z innemi Doktorami Kátolickimi ná konferencyi Wormackiey otrzymał estymacyą. Którą konferencyą z Melanchtonem y z innemi Doktorami Lutherskimi opisał w *Histor. Luther. lib: 6. n. 4.* Sonnius zniósł się z Franciszkiem de Vargas Posłem Hiszpańskim, to u Pawła IV. Papieża sprawił, że wydał Bullę R. 1558. pozwalając, ażeby do czterech dawnych w Belgium Biskupstw przydano innych czternaście, á trzy Stolicy, to iest Kámeraceńska, Trajekteńska nad Rhenem y Mechlinieńska áżeby były prerogatywą Arcybiskupstw przyozdobione. A có się tycze granic Diecezji y prowentow Biskupich, to szczodrośliwości Krola y roztropności swego Nuncyusza Salvatora Biskupa Kluzynskiego polecił, ktorego do Belgium posłał z Sonniuszem tam powracającym.

19. Krol pozwolenie otrzymawszy od Oycá Świętego, zaraz do nowych Biskupich Infuł nominował przenaywyborniejszych Mężow, y wydanemi ná świat Xięgami sławnych, y świętobliwością życia znakomitych.



czenie Diecezji y ich dotacyą zlecił Granwellanowi y Sonniusowi: bo Papiński Nuncyus miał odjechać do Hiszpanii za Krolem.

20. Nim iednak Krol Philip z Belgium wyjechał, R. 1559. w Gandawie celebrował Seym Pánów Niderlandzkich, na którym postanowił Gubernatorką Belgii Margaryttę Xiężnę Parmeńską Siostrę swoją przydawszy jej trzech Konfiliarzów: Granwellana Biskupa Atrebatńskiego, Károla Komesa Barlamoncyusza, y Ulryka Vigliusa Zuichema: Stany zaś Belgickie nąpominał, aby Gubernatorce powinny honor y posłuszeństwo oddawali y starodawney Wiary Oyców swych się trzymali. Bärucius Gandawski imieniem wszystkich Stanów podziękowawszy Krolowi za Oycowską pieczołowitość y staranie o dobra pospolitym, y przyrzekłszy Krolowi y Gubernatorce wierność y posłuszeństwo, o iedną rzecz Krola upraszał, ażeby z Belgium wywodził Woysko Hiszpańskie y kontentował się Garnizonami Niderlandzkiej Milicyi. Co Krol przyobiecał wykonać za cztery miesiące.

21. Co zaczął zaś ta Gubernatorka Margaryta była, nie od rzeczy jest, mieć o niey doskonałą wiadomość: Była ona Córka naturalną Károla V. którą on miał czterma laty przed swoim ożenieniem, z Margaryty Vangestyi Córki Jana Vangestiusa y Máryi Cocquamby Szlachetnych w Flandryi Rodziców. Wychowana była od swojej Babki Margaryty Austriackiej Maxymiliana I Cesarza Córki Gubernatorki Niderlandu, a po jej śmierci u swojej Ciotki Máryi Siostry Karola V. Wdowy Ludwika Krola Węgierskiego także Gubernatorki Belgii. Ociec jej Károl V. wydał ją naprzód za Alexandra Mediceusza Xiążęcia Floreńskiego albo *Etruria seu Toscana*; lecz gdy Mąż jej w rok zabito, powtórnie wydana jest za Oktawiusa Farnazyusza Xiążęcia Parmy y Placencyi Wnuka Pawła III. któremu dwuch Synów bliźniąt porodziła. Była ta Xiężna wielce mądra, roztropna, pobożna, silna y całę męską, bo też y brodkę maluską y wąsy.

wysypiały się miała, a do tego y podagrę cierpiała; która choroba nie jest zwyczajna Niewiaśtom.

22. Ledwo co Krol Philip ruszył się za granice, wnet w Belgium powstały rozruchy, tumulty y niezgody tak żwawe y tak zacięte, że nie wprzód osiadły, aż wiele Prowincyi od swego dziedzicznego Pána oderwały się. Przyczyna zaś tych rozruchow zda się na pozor być nie iedna, lecz dobrze rzecz uważając, postrzeżem, iż tego wszystkiego zamieszania pierwszą Autorką y Aktorką była Herezya y ambicya Xiążęcia Orangiusza, która wszystkie inne wznieciła y wzbudziła przyczyny, ażeby się sama w Belgium ufundowała. Bo náprzód pewna to rzecz jest, że gdy co wolnemu Narodowi się umyka albo umniejsza z zwyczajnych mu swobod, wolny Národ tego zcierpieć nie umie, zaraz bryka, rozjusza się. Belgowie zaś lubo nie mieli zupełney wolności, iaka bywa w Rzeczachpospolitych, mieli iednak z łaski swoich Xiążąt, niemal taką swoich Prowincyi administracyą, iako mają *in Imperio* wolne Miasta, osobliwie Brabantini, dokąd ciężarne Mátki z innych Prowincyi przenaszały się na połóg, ażeby dla dzieci swoich tam zrodzonych pozyskały prawo Brabańskich swobod.

23. Y tę przyczynę tumultow, niezgod, y wojen Belgickich niektorzy kładą, iakoby o to Belgowie na Dziedzicznego Pána swego powstałi, że przeciwko obietnicy swojej Krol Philip nie wyprowadził Woyska Hiszpańskiego z Belgium, że Stan Duchowny pomnażał, fundując czternaście nowych Biskupstw: co tłumaczyli być przeciwko swobodom swoim: że na koniec stáraiąc się wprowadzić do Belgium Inkwizytorow wiary, nowy wprowadzał Trybunał sprawiedliwości Belgom niezwyčajny. Lecz te racye na pozor tylko Herezya przed oczy Szlachty y pospolstwa kładła, wprzód się sama tając, nim się w siły wzmogła.

24. Bo náprzód lubo to jest prawda, że Philip zażył Woyska Hiszpańskiego przeciwko Francuzom na batalii pod Świętym Quintinem



y pod Grawelings, ále ná to Belgowie nieutyskowali: y po zakończo-  
ney Woynie Krol zá granice wyprowadził Woysko Hiszpańskie, zo-  
stawiwszy tylko w Belgium trzy tysiące piechoty Hiszpańskiey, która  
poddal pod Komendę Orangiusza y Egmoncyusza, lubo oni tego  
honoru wzbraniáli się, niechcąc cierpieć po fortcach Niderlandskich  
obcego Garnizonu. Chcąc tedy Krol y w tym ukontentować Belgów,  
sprowadził w rok po swoim odjeździe *presidia* Hiszpańskie z Miałt y  
fortec Niderlandskich: jako się niżej opowie tu n. 54. Y tak ta  
przyczyna tumultow ustała, y Belgowie w tey mierze się uspokoiłi.

25. Barziew do tumultow wzbudzała Belgów pomnożona liczba  
Biskupow, iakoby była z krzywdą Opátow, których dobra y prowen-  
ty Krol Philip zá dozwoleńiem Stolicy Apostolskiey przeniósł ná do-  
tacyą Biskupow. Lecz y o to Belgowie nie mieli rácyi ná Pana swe-  
go powstawac: bo względem fundowania więcey Biskupstw, czemu  
Papież tego niemógł uczynić w Belgium, co mógł uczynić w Niem-  
czech, we Francyi y po inszych Państwach? Izáli S. Bonifacyus Bi-  
skup Moguński Stolicy Apostolskiey w Niemczech Posel zá przymno-  
żeniem Chrześcian, nie postanowił trzech nowych Biskupstw powagą  
Grzegorza III. y Zacharyasza Papieżow? Taz rácyą była y w Belgi-  
um. Izáli także Jan XXII. Papież nie podzielił obszernego Biskupstwa  
Toloskańskiego w Gallii ná pięć Diecezji? á przecie o to się nie uská-  
żali, inni Biskupi, od których jurisdikcyi te Kościoły są oderwane.

26. A co się tycze krzywdy Opátow, w tym żadney nie było;  
gdy po śmierci terazniejszego Opata, ná miejsce jego y ná prowen-  
ty jego Biskup następował. To nie nowina była y po inszych Państwach.  
Tak we Francyi zá pozwoleniem Jana XXII. ná Opáckich dobrach  
są fundowane Biskupstwa w Kándomie, w Wabryнку, w Lomberyi y  
gdzie indziej. Papież jest naywyższym Dyspozytorem dobr Ducha-  
wnych: czemuż zá jego wolą y pozwoleniem Krol niemógł przenieść  
dobr Opackich, nie ná swoy pożytek, ále ná dotacyą Biskupstw dla  
pomno-

pomnożenia więkzey chwały Boskiej y dla ubeśpieczenia zbawienia swoich poddanych? Podał tę kontrowersyę Krol ná roztrząśnienie Doktorom Łowańskim, ktorzy 4 Junij 1561. zgodnie uznali, iż to przyłączenie Dobr Opáckich do łtołu Biskupiego, y pomnożenie liczby Biskupow było święte, zbáwienne, y przywilejom Belgickim niwczym nie przeciwné, y owszem tych czasow potrzebne, kiedy wilcy wdzierali się do trzody Chrystusowej:

27. A naybarziefy do tumultu y rebellii pobudziła Belgow ná przod suspicya, á potym y usiłowanie wprowadzenia do Belgium Trybunału *Inquisitionis Fidei* ná Heretykow: ktorego Originem opisałem w 1. Części Hist: Kálw: w Warszawie drukowaney lib: 3 num: 368. Károl V. Cesarz wydawszy siedm Edyktow surowych ná Heretykow, iuż był R. 1550. wprowadził do Belgium Inkwizytorow Wiáry od Papieża uproszonych, ále że ustawicznymi woynami był zatrudniony, to święte dzieło oziębło się odprawowało: Philip też jego Syn objąwszy possessyá Niderlandu, lubo te Edykta Oycowskie potwierdził, niemógł jednak do skutku przywieść zabawny woyną Francuską, ktorą zakończywszy, R. 1559. odieżdżając do Hiszpanii pilno zalecił Mąrgarycie Gubernatorce, y Granwellanowi Biskupowi, áby Edykta Oycá jego przeciwko Heretykom wydane, były zachowane, y Papiescy Inkwizytorowie tam byli wprowadzeni, gdzie ich nie było.

28. Mąrgarita Gubernátorka chcąc ten mandat Krolewski do skutku przywieść, náprzod zniósła się o tym z Gubernatorami partykularnych Prowincyi, z ktorych odpowiedzi zrozumiała, iż łatwiey jest mandata komu przepisać, niżeli one do skutku przywieść. Jedni bowiem z nich z ciężkością przyimowali te mandata Krolewskie, drudzy wątpliwie obiecywali one wypełnić, inni jasnie mówili: iż nie czas za rządow Niewiaśty Inkwizycyá do Belgium wprowadzać, kiedy za samego Károla V. Brabantini oney nie przyięli.

29. Pospolstwo zaś od Heretykow nábechtane wołało: Y ná coż

B 3 Krol



Król tak wielu pomnożył Biskupów, jeżeli oni nie mieli strzedz trzody swojej? Wszak prawni, na Koncyliach powszechnych postanowiono jest, żeby składano takich Pasterzów z Biskupiego urzędu, którzyby po swoich Diecezjach w wykorzenieniu Heretyckiego kółku niedbałemi byli! Niech tedy Biskupi albo swojej funkcji pilnują, albo niech urząd swój złożą: co nam po nowych Inkwizytorach Wiary? Ambicja to Biskupa Granwellana sprawuje, który żeby miał sobie uniżających się, w innych szuka. Radzić trzeba Religii, nie do niej przymuszać. Już ustała handle, gdy z boiaźni kary Kucpicy do Belgium nie przybywają! Te y tym podobne rzeczy dyskutowało zwiedzione pospolstwo, pewną sedycją y rebellią grożąc.

30. Lecz gdy na te szemrania pospolstwa Gubernatorka mniej dbając, przywodziła do skutku Dekreta Karola V. y Syna jego Philippa Króla y Koncyljum Trydenńskie nie dawno zakończone z rozkazu tegoż Króla, kazała po Belgium promulgować, rozpuszczone pospolstwo więźniów o Herezję osadzonych odbiło, schadzki prywatne po domach odprawować poczęło, a potem w pole się przeniósł na odprawowanie nowego nabożeństwa według Genewskiej albo Witemberskiej mody, iaka komu do fantazyi przypadła. Niektora też Szlachta między sobą ligę formować poczęła, Xiążki na buntowanie pospolstwa rozrzucała, y Suppliکی samey Gubernatorce z takim tumultem y groźbami podała, że Gubernatorka bojąc się gorszych rozruchów, musiała mitygować Ordynanse Królewskie, y kazać poprzestać Inkwizycyi Wiary po tych miastach, w których dawniej Inkwizytorów nie było.

31. Tym sukcessem ośmieleni Heretycy hurmem z poblizszych mieysc do Belgium cisnęli się, wolność Chrześcijańską wychwalając, a to wszystko za niewolą udając, cokolwiek Papież y Concilia stanowiły: przez co Młodzież swawolna y pospolstwo do takiej przyszli śmiałości, że na Kościoły napadali, one rabowali, Świątnice Pańskie profanowali, y niezliczone bezprawia y szkody czynili.

32. Tych sedycy y tumultow nie inſze Zrządło ieſt, tylko Herezja, którą do Belgium wnoſili częścią z ſwoimi towarami Kupcy, częścią Pułki Szwaycarskie, ktorych poſiłkow długo zażywali, tak Karol V. Ceſarz iako też y Syn jego Krol Philip, częścią z Anglii od Maryi Krolowey wypędzeni Heretycy, ktorych na trzydzieſci tysięcy rachowano, z ktorych nie mała liczba do Belgium przenioſta ſię, y tam oſiadła. Tym ſpoſobem wprowadzając ſię do Niderlandu Herezyą pomnażali, edukowali y utrzymywali pograniczni Obywatele, ktorzy mając z Belgami poſpolity ięzyk y jednomyſlność obyczajow, w ich ſerce przyſiażnią wzrubowawszy ſię, łatwo jadem Heretyckim ich napawali: bo nie więcej wod Rhen z ſobą z Niemiec, y Moza ze Francyi do Belgium toczy, iak wiele temiż rzekami tam przyptywało z tąd zaraży Kálwińskiej, a z tamtąd Lutherskiej; iż nie wspomnę o Anábaptyſtach, ktorzy z Weſtfalii y z Fryzyi po bliższych Prowincyi częſciej przybywając, za domowych prawie, y doma zrodzonych miani byli.

33. Ale ta poſpolſtwa do rozruchow Podżegaczka Herezya, nigdy by takich progreſſow nie uczyniła, gdyby nie była wsparta powagą Pánow. Może wprawdzie ona y między gminem nieco rość y rozszerzać ſię, ale tylko po ziemi czołgając ſię, będąc łatwa do podeptania, ieżeli nie imie ſię podpory Pánow możniejszych. Poſtrzegła ona w Pánach Belgickich odwrocenie ſercá od Hiſzpanow Konſyliarzow Krolewskich, a za tym y od ſamego Krola, y na tym animuſzow rozroznieniu wſzystkie ſwe nadzieie ufundowała.

34. To zaś odrażenie ſerc Pánow Belgickich od Krola poſzło częścią z nieotrzymanych honorow y awantażow, ktore nadzieją iuż byli poſknęli, częścią z emulacyi Dworskiej, ktora w przytomności Krola Filippa w ſkrytych y potajemnych nienawiſciach tłała, a potym za rządow Xiężny Parmeńskiej w iawnym nieprzyjaźni pożar wybuchnęła na publiczną zgubę. Bo na początku panowania Karola V. Ceſarza,

Belgo.



Belgowie prawie panowali, prym we wszystkim trzymając tak u Dworu, iako y w woysku: y lubo potym, gdy przednieysii Pánowie, już to ze Włoch, już z Hiszpanii, już z Niemiec co dzień przybywali do kwitnącey fortuny Cesarza, musiał Karol Iaski swe y urzędy na wielu podzielić, nie przeto jednak urażali się Belgowie, wiedząc o przychylnym ku sobie sercu Jmperatora: y owszem z postronnemi Xiążęty ubiegać się do usług takiego Pána za honor sobie y za ozdobę Oyczyzny swey poczytali.

35. Lecz gdy z Hiszpanii Filip przybył koroną Pánów Hiszpańskich otoczony, który tak w domu, iako też *in publico* był niedostępny; zaczęli Belgowie náprzód Hiszpanow nienawidzieć, iako przeciwnego sobie humoru ludzi, a potym y od samego Krola odrażać się, za złe mając, iż cále nie był podobny do Oycá swego, który każdemu był przystępny, z każdym gotow był rozmówić się bez ulżeczrbku swojej powagi; a iako był przezornego y obrotnego dowópcu, umiał w takie przyodziać się obyczáie, że z Niemcami przeistając Niemcem, z Hiszpanami Hiszpanem, z Francuzami Francuzem, z Belgami doskonałym Belgą być się pokazywał. Filip zaś przeciwnym sposobem zawsze starał się we wszystkim y być y pokazywać się Hiszpanem: nie wiele mówił, y to po Hiszpańsku, ledwo kiedy publicznie się pokazywał, ubioru Hiszpańskiego nie odmieniał; co za pychę y wzgardę swojej Nacyi Belgowie poczytali, iakoby oni tą różnością obyczaiow byli pogardzeni. O co dawniey sam Ociec, iako powiadaia Syná swego był przestrzegł; lecz Syn będąc inszego humoru, to sobie za powagę y statek miał.

36. To jednak nieukontentowanie Belgow zabawnych woyną Francuską skutku nie miało, aż po zakończoney wojnie, kiedy Panowie Niderlandscy za heroiczne swe czyny większych rzeczy od Krola pretendowali, niżeli wzięli. Bo ci ktorzy gubernia Prowincyi z dyskrabutą Krolewskiej otrzymali, za mnieyszą to rzecz nad załugi swe poczytali, większych rzeczy spodziewawszy się: a ci, którym tych urzędów

dow nie dostało się, za krzywdę to sobie mieli. A do tego Egmontius y Orangius spodziewali się byli otrzymać generalne gubernium całego Niderlandu; co gdy ich minęło, wszystkiego tego nie mieli za dobrodziejstwo, co było mniej, niż ich żądza y nadzieia pretendowała.

37. Ztąd wielu Panow Niderlandzkich gniewy, ztąd na prywatnych posiedzeniach mruczenia, iakoby Hiszpani u Krola byli wszystkim, a Belgowie byli niby ich cieniami, które za niemi chodzą, y za ruszeniem się ich, oni też ruszać się musieli. Gdyż prawili, większe rzeczy Krol sprawuje za radą tylko Ferdynanda Toletana Xięcia Albańskiego y Roderika Gomeza Komesa *Feria*, a Belgow tylko na pozor do rady zażywa na rzeczy od siebie zakonkludowane. Czy też to, prawili nam Karol Imperator przyobiecował Syna swego łaskawość? czy także nasze krwawe zasługi płacą się? Czy przystoi nam Belgom, ażeby w domu naszym Hiszpani gorowali y nad nami przewodzili? Te jednak gniewy y mruczenia, krom słownego uskarżania się daley nie poszły, ani do iawney sedycyi nie wzbiły się, poki Krol u nich był: spodziewali się bowiem, iż po odiezdzie Krola u Xiężny Gubernatorki będą panowali u Dworu, ale się w tym omylili: bo w iednym Biskupie Atrebateńskim Antonim Granwellanie wszystkich nieprzyjaźni Hiszpańskich doświadczyli.

38. Co zacz był ten Prałat, nie od rzeczy jest, mieć o nim dostateczną informacyą. Antoni Perrenot de Granvelle Kardynał, Biskup na przod d' Arras, albo Atrebateński, a potym Arcybiskup pierwszy Mechliński narodził się w Wefuncyonie w Burgundyi z Oycą Mikołajem Paną na Granwellu, który pochodził z podłej pospolstwa familli, y iako niektorzy twierdzą, był Synem iednego Tracza, ale przez subtelność dowcipu swego do tego stopnia się wyniosł, że był u Karola V. Kanclerzem, y imieniem iego prezydował na generalnym Seymie Wormackim, od tegoż Cesarza był Posłem na *Concilium* Trideńskim, y łaskę y fawory u tego Monarchy przez dwadzieścia lat statecznie

C... zacho.



zachował aż do ostatniego tchu życia swego. Corzadko bywa u wielkich Pánów.

39. Syn iego Antoni mając dowcip przedziwny, różnemi náukami po różnych Akademiach Europejskich wypolerowany, łatwo od Oycá pojął umiejętność kierowania interesów publicznych. Będąc aplikowany od Cesarza do administracyi swej Kancellaryi, pokazał się być godnym tej funkcyi bardziey z własney cnoty y umiejętności, niż z zasług y rekommedacyi Oycowskiey. Oycá w wielu rzeczách zrownął, á daleko więcey w innych talentach przewyższał, ołobliwie w wymowie y w żywości dowcipu swego. Często pięciu Pisarzów sfatygował, razem im diktując różne listy różnemi językami, których siedm doskonale umiał. Był náprzód Kanonikiem, á potym Archidya-konem Wezuncyonńskim. Máiąc lat 24. został Biskupem d' Arras álbo Atrebatenńskim, y zá żywota ieszcze Oycá swego miał mowę ná *Concilio* Tridenńskim z podziwieniem wszystkich słuchaczów: y odtąd służył Karolowi V. w różnych poselstwach do Francyi, do Anglii, y gdzie indziey z wielkim ukontentowaniem Cesarza. Przeto go Cesarz niezmiernie kochał, y zdając Pánstwa swe Synowi swemu Filip-powi, zalecił go zá Konsyliarza. Jakoż ten Prałat tak Krolowi Filip-powi swemi mądrymi y roztropnemi radami przypadł do serca, że nie konkludował bez iego rady.

40. Odieżdżając Krol Filipp do Hiszpanii, zostawił go w Belgium pierwszym Ministrem u Xiężny Margarity Gubernatorki, zalecając iey, áżeby nie poczyniała bez rady iego. Słuchać zaś rządzącego Granwellana, było toż samo, co być skonwinkowanym; tak bowiem mądrze y roztrośnie swoje zdanie ná wszelkie srony przekładał, że wolno było Gubernatorce, którą chciała stronę obrócić: przez co Granvellanus y powagę swoję y łaskę u Gubernatorki konserwował. Te zaś rady częściey przez listy Gubernátorce dawał, lubo w tymże Mieście y w tymże Pałacu mieszkał; á to czynił częścią dla uchronienia

się zazdrości Pánow Belgickich, częścią, áżeby Xiężna czytając y ruminując iego rácy, głębiey óne w pamięć wrazała.

41. Ale trudno táić się u Dworu! Zaden bowiem z Panow Belgickich nie wątpił, że cokolwiek prywatnie y publicznie się dzieie, to było Granwellana dzieło. Wprzód iednak Pánowie Niderlandscy mniej dbali o iego potencyą, pogardzając iego nowotnością; lecz gdy obaczyli, że się iego powaga co dzień szerzy, osobiwie gdy purpurą Kardynalską przyobleczony, nowey godności tytułem świecić począł; tu już widząc niepochybny skutek Krolewskiej ku niemu łaskawości y przychylności, gniewy swe wewnętrzne na wierzch wydawać poczęli, w radach publicznych temu się sprzeciwiając, na cokolwiek Granvellanus był zezwolił, y cokolwiek dysguštu mieli u Krola, to nań zwalali: iáko to, iż Karol Komes Lalinius y Simon Regnard byli nie co z disgracyowani u Krola, że będąc posłani do Francyi, nie według myśli Filipa zawarli z Henrykiem II. pięćioletni pokoy, tę niełaskę Krolewską złości Granwellana przypisowali.

42. Od Laliniusza nierównie przeszła do Filipa Montmorancego Komesa Hornańskiego Szwagra Laliniuszowego, która się jeszcze bardziej pomnożyła, gdy w konkurrowaniu o gubernium Geldryi, przeniesiony był náden Brimaus Komes Meganus. Co Montmorancy fakcyi Kardynała Granwellana przypisował. Z podobney okazji niechęć zawiązał przeciw Granwellanowi Robert Brederodius, który usiłnie się kasał przez promocyą Pánow Niderlandskich na Arcybiskupstwo Kammeraceńskie, Granvellanus zaś tę godność uprosił dla Maximiliana de Berg. Tegoż czasu Lazarus Zvendus Pułkow Niemieckich Wodź na wownie Węgierskiej y pod S. Kwintynem, starał się przez Orangiusza y Egmoncyusza, áżeby był do Senatu przypuszczony, czego iż nie dopiął, na Granwellana winę y nienawiść swą zwałił.

43. Gorzej jeszcze tenże Prałat uraził Egmoncyusza, kiedy po śmierci Trullenńskiego Opáta starał się Egmoncyusz u Papieża o to Opa-



stwo dla Krewego swego, a Granvellanus ono dla siebie otrzymał, będąc w Rzymie przeniesiony nad Kompetytora Egmoncyuszowskiego. Temi tedy prywatnemi urazami roziuszeni Pánowie Niderlandscy, koniecznie usadzili się obalić fortunę Granwellana, udając go przez listy u Krola, a przez skargi u Gubernatorki, że był pyszny, hardy, Szlachcie nieprzyjazny, słowem zgubą Belgow: y lubo Xiężna Gubernatorka tę zawziętą przeciwko Granwellanowi nienawiść usiłowała pohamować, wymawiając go w wielu rzeczach, które mu żądawali, Pánowie iednak Niderlandscy nie przestali go prześladować, tę samę Gubernatorki wymowkę mając za zbyt ni affekt ku Biskupowi.

44. Co się tycze pospolstwa; już y onemu Szlachta Granwellana uczyniła nienawistnym; wyperswadowawszy mu, iż on ieden był Autorem promulgowania Edyktow Karola V. Cesarza, y wprowadzenia Trybunału Hiszpańskiego Belgom niezwyčajnego. Pospolstwo rade tego słuchało; y przez słuchanie takich dyskursow nienawiść ku niemu zabierało; Granwellan też będąc wspaniałego animuszu, y oraz wielkiey gorliwości w utrzymániu wiary świętey, pogrozkami Szlachty y nienawiścią pospolstwa pogardzał, y przedsięwziętego dzieła w prowadzenia inkwizycyi nie przestawał.

45. Ale nad wszystkich naywiększym był nieprzyjacielem Granwellana Gwillelm Nassavius Xiężę d' Orange albo Orangius seu Araufiacus, który wielce był nań urażony náprzód o to, że za sprawą Toletana Xiążęcia Albańskiego y Granwellana (iako on sobie wyperswadował) odpadł od nadziei administrowania całego Niderlandu. Po wtore, że za ichże fakcyą nie dopiął małżeństwa z Corką Chryftyer, ny Xiężną Lotaryńskiey. Filippa Krola Siostry Cioteczney. A że Orangius był naypierwszym y nayprzednieyszym Autorem wszystkich rozruchow, wojen y oderwania Prowincyi; náprzód opiszę iego urodzenie, dowcip y skutki, ktoremi strząśł y rozerwał Belgium, nim do samey rzeczy przystąpię.

46. Dom Komesow *de Nassau* albo Nassowiuszow w Niemczech w Prowincyi Weterawii płodny był w wielkich Mężow, którzy go sławnym uczynili z heroicznych dzieł, a Adolphus z tegoż Domu Imperator y Cesarzką go przyozdobił Koroną około R. 1292. lubo po ośmiu leciech z tronu był złożony. Otho II. Komes *de Nassau* przeniosł się do Belgium, ktorego Prawnuk Henryk poiąwszy Klaudyę *de Chalons* Dziedziczkę Xięstwa d'Orange albo Arauzyackiego we Francyi, zostawił Syna Renata dziedzicem tego Xięstwa, który R. 1544. umierając bezdzietnym, tego to Gwillelma *de Nassau* Brata swego Stryechnego, Syna Gwillelma starego y Juliany *de Stolberg* uczynił *per testamentum* Xiążęciem d'Orange albo Arauzyackim: przez co Gwillelm wielce się spanoszył.

47. Narodził się Gwillelm dnia 12. Aprila 1533. między Bracią, których miał czterech, najstarszy. Pisze Henr. Ranzov: *in Exemplis Astrolog:* y Michał Aitzinger *in Leone Belg:* że Ociec iego zostawszy Luteraninem radził się Filippa Melanchtona Herszta Lutheranow miękich kochającego się w Astronomii, coby o tym Dzieciątku rokowal. Melanchton uformowawszy z imaginaryinego konkursu gwiazd *Horoscopum* nowonarodzonego Dzieciątki, powiedział: że Gwillelm nie iednakowe w swym życiu będzie miał szczęście: wprzód za mánudukcyą sprzyiających sobie gwiazd do wielkich przyidzie honorow, potym będzie się kasał na wyższe, nákoniec nieszczęśliwym przypadkiem życie swe zakończy. Lecz tá powieść mnie się zda być wymyślona *jam post eventum*, na zálecenie gwiazdarskich praktyk: gdyż nie mają gwiazdy żadney kombinacyi z życiem Ludzkim, ktorego losy są w ręku Boskich.

48. Karol V. Cesarz wziął Gwillelma ieszcze Dzieciątko od Oyci żeby nie napił się iadu Heretyckiego, którym Ociec był zarażony, y oddał go na wychowanie Krolowej Węgierskiej Máryi Siostrze swojej Gubernátorce Niderlandu. Podrózszy w lata wzięty jest do Dworu Ce-



łaskiego, gdzie Gwillelm skromnością, statkiem y ochotą do usług Cesarzkich tak się przymilił Cesarzowi, że Cesarz po nim wielkich rzeczy się spodziewał. Od Dworu swego Karol V. Cesarz przeniósł do Ohozu, y dał mu komendę nad całą Jazdą Niderlandzką: nie zadržugo gdy Xiążę Sabaudyi odiezdżając do swego Państwa podziękował za Regimen woyska, Cesarz Gwillelma młodziana dwudziestylwtory rok pędzącego Wodzem uczynił nad całym woyskiem, minąwszy innych wojenną cnotą zalecorych, osobliwie Egnoncyusza, który krom umiejętności żołnierskiej dwunastą lat iego przewyższał. Y odtąd go Karol V. w pokoju y pod czas wojen do naywspanialszych Legacyi y innych wysokich funkcyi zażywał, y po abdykacyi swoiey przez niego Koronę y Sceptum Imperatorskie Brātu swemu Ferdynandowi prześłał.

49. Po abdykacyi y odiezdzie Karola V. za rekomendacyą iego Orangius w tychże faworach y łaskach opływał u Filippa II. Krola, który go zaraz przyozdobił Orderem Złotego Runa, y na traktaty pokoiu wysłał go pełnomocnym Posłem do Francyi, po których zakonczonych, iegoż dał *Osidem* Henrykowi II. Krolowi Francuskiemu: a do tego, do ludnych y obszernych Prowincyi, których go uczynił Gubernatorem w Niderlandzie, w rok przyłączył Burgundię od Niderlandu odległą. To iednak wszystko za małą rzecz poczytał Orangius, który nadzieją poślgnął był rzady całego Belgium, iakoby swoim zasługom powinne, których gdy nie otrzymał, za nic miał wszystkie fawory Krolewskie.

50. Pizeto Orangius straciwszy nadzieję pozyskania gubernium całego Niderlandu, y widząc się być upośledzionym od Granwellana u Dworu Xiężiny Gubernatorki, postanowił inną drogą utrzymać swoje godność, to jest przez poniżenie Hiszpanow y przez wydarcie Państwa Filippowi. Czego nie mógł łatwiej dokazać, iako przez złączenie się z Heretykami głównemi nierprzyjacielami imienia Hiszpańskiego.

51. Jakoż Orangius był nayposobnieyszy do wynalezienia skuteczných środzkow ná osiągnięcie przedsięwziętego końca: miał bowiem rozum bystry, y głęboko penetrujący, dowcip subtelny, y ná wszelkie strony przezorny, á sobie zawsze przytomny, y nowe á nowe sobie rady y środki wraz według pory wynawdujący: ále oraz był chytry, zdradliwy, w zámyślach niedościgły, ktorých nie zwierzał się by naypoufalszem u przyjacielowi. A do tego lubo był umysłu hardego, y panowania chciwego umiał jednak tak ułożyć się, że rozumiałbyś, iakoby krzywdy swoiey áni czuł. Dwór chował wspaniały, ku postronnym był hojny: ztąd Polow y inszych Panow cudzoziemskich naywiększa y nayszczętsza u niego bywała ochota.

52. Jakiey zaś był wiary Orangius, trudno zgadnąć W przytomności Karola V. Cesarza y Filipa II. udawał się za Katolika: lecz gdy oni z Belgium wyiechali, wrocił się do Oycowskiej herezyi, ktorey będąc dzieckiem, był liznął. Póki jednak Margaryta Xiężna Parmeńska rządziła Belgium; raczey zdał się być Heretykow faworem, niżeli ich Sektatorem. Ale po wyieździe Margaryty, iawnie się być pokazał Kalwinistą y Propugnatorem Kalwinistów, iako się sam przyznaje w swoiey Apalogii R 1581. Lecz mniey on dbał o Religiją, iako sam pisze do Krolewicy Francuskiej Xiążęcia d' Alençon, radząc mu nie uważać ná Religiją, gdzie idzie o nábycie albo utrzymanie Państwa. Co wziął z przewrotney Szkoły niezbożnego Machiawela, ktorego Xięgi ustawicznie czytał, á nie z nauki Chrystusa Pana Zbawiciela nášego, który mowi: Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, iezeli duszę swoię straci? y co za odmianę da za duszę swoię?

53. Taką dyspozycyą animuszu mając Orangius, iakich sposobow záżył ná wzruszenie Belgow przeciw swemu dziedzicznemu Krolowi, krotko opowiem: Był ná ten czas we Francyi Orangius Obses álbo Zakładnikiem u Krola Henryka II. iakom wyżej n. 49. namienił: przed ktorým zászczycał się tak wielką łaską Philippa swego Krola, że  
przed



przed nim z niczym się nie tał. Krol Henryk wierząc człowiekowi iako miłemu swemu Krolowi, y rozumiejąc o nim, iż był dobrym Kátolikiem, zwierzył się mu sekretu, iako on z Krolem Philippem *per internuntium Ducem Albanum* zmówił się wygładzić Heretykow z Francyi y z Belgium: ná co prawil, Philip gotuie Trybunał Inquizycyi wiary, którymby lepiej niż zamkami utrzymał poddanych w prawowierney Religii. Ten sekret wyczerpnąłszy od Krola Francuskiego Orangius, powraca do Belgium, widzi tam, że Mária-garytę Xiężnę Parmeńską czynią Gubernátorką Belgii, y jey przydaia za pierwszego Ministra Granwellana Biskupa Atrebateńskiego, y przyrnaiają po Prowincyach Niderlandzkich Biskupow, á náradziają się o wprowadzeniu do nich Inquizytorow wiary przeciwko Heretykom. To widząc, poczuł, iż to prawda była, co od Krola Francuskiego sztu- cznie wyczerpnął. Widzi z drugiey strony ludzi zátrwożonych, wprowadzeniem tego Trybunału osobliwie tych, ktorzy iuż kácer- stwem zárażeni byli: Coż tedy czyni? stanowi ich záżyć ná zruinowa- nie zámyślow Hiszpańskich: Co się áby lepiej powiodło, od takiego fortelu zaczął.

54. Roku 1559. Krol Filip, nim wyiechał z Belgium, nákazał ziazd Kawálerom Złotego Runa; ktorych przez Suffragia obieraia, Oran- gius to wymógł u Kollegow, że do tego Orderu wybrano ściślych iego przyaciół Krolowi nieprzyjaznych, iákiemi byli *Florentius Mont- morantius Montinii Dominus*, *Antonius Lalinius Comes Hochstrata*, y in- ni. Ci mieli być ná wszelkie skinienie Orangiusza gotowi. Po Mia- stach zaś Orangius podzegał Obywatelow do buntu dla zostawione- go po fortcach pogránicznych garnizonu Hiszpańskiego: uskarżał się przed nimi przez náмовionych od siebie przyaciół ná hardość Hiszpanow, ná oppresyá wolności Belgow, ná wzgardę Imienia Belgi- ckiego, w przenászaniu milicyi Cudzoziemskiey nád Niderladzká: y to w Stany wśzystkie Belgickie ná walnym Seymie w mowil, żeby

wśzy-

wszyscy hurmem prosili Krola o ewakuacyę woyska Hiszpańskiego za przykładem Oycá swego Karola V. który w Belgium nie inzego po Miastach y fortecach záżywał garnizonu; tylko z Belgickiey milicyi. O co Stany wielkimi krzykami upraszały; á Krol ná ten czas słowami, á potym rzeczą samą w tym ich ukontentował, gdy te trzy tyśiące pozostałych Hiszpanow z Belgium wyprowadził.

55. Z czego Orangius tak się chełpił, że w Apologii swoiey R. 1581. drukowaney te słowa położył: *Jam prawi był Autorem wyrzucenia z Belgium Hiszpanow z wiecznégó smienia mego stanu: przez co prawi, dwóch rzeczy dokazałem: pierwszą; iż od niewoli Oyczyznę oswobodziłem, drugą, że drogę Religii Reformowaney do Belgium utorowałem, ( miałże się z czego chełpić, że tak wiele dusz ná drogę zguby náprowadził? ) Daley się chlubi: Do większey prawi, chwalił moiey iedney tylko rzeczy niedostawiało, że Hiszpanow z Belgium wyrugowanyszy, nie tak im drzwi zamknętem y zatwardziłem, żeby nie mogli názwad powrócić: ale y w tym jest prawi, nadzieia, że iáko wielką część Niderlandu od tego Národu ożyściłem, tak dalece, że nie tam swego Hiszpani nie mogą poznać krom kości y żrącow swoich, tak wkrótce sprawię, że z Prowincyi Belzickich do swoiey Oyczyzny wyrugowani zostawią Belgow záżywaig y b zupełney wolności, fortun, ciát y dusz.*

56. Ani inniey krzątał się Orangius około Opatow Niderlandkich z okazji fundowania nowych Biskupstw y pomnożenia w Belgium Biskupow, których on tak nienawidział, że zwyczajem Kalwińskim kaptami dusz ich názywał. Namawiał iuż przez się, iuż przez subordynowane od siebie osoby, Opátow, áby wyperśwadowali Mnichom, żeby nie dopuścili przeniesienia Opáckich dobr ná stoł Biskupi, będąc pewien że wyrugowawszy z Belgium Biskupow, łatwo samych Mnichow pociągnie do herezy, á tak sam ich dobra opanuje, iáko uczynili Krolowie w Danii, Szwecyi y Anglii. Tą sztuką długo Opátow



miał za instrument rozpuszczenia serc ludzkich przeciwko dyspozycyi Krolewskiej y Papieskiej.

57. Ale nayskuteczniej Orángius pracował w przełamaniu Edyktów Karola V. Cesarza y Filippa Krola : bo iáko nie bardziey nie przestraszyło serc heretyckich, iáko imię Jankwizycyi Wiary, tak Orángius w tym przestachu zostającym nie bardziey nie hydził, iáko surowość tego Trybunału, przekładając przełamanie dawnych przywileiów, opisując niewolę Belgów, y tym podobne rzeczy im w uszy y w serca wbił tak skutecznie, że Obywatele Miast nie tylko Herecyty, ale też y Katolicy wyperśwadowani, że przez tę Jankwizycyá Wiary ich przywileie się łamią, Jankwizytorów mieli za nieprzyjaciół Oyczyzny, y ich od siebie odegnąć postanowili; za przykładem Francuskich Heretyków Hugonotów, którzy obawszy sobie Xiążęcia Kondeusza za Herzta dziwne rzeczy we Francyi porobili, które opisałem w I. Części Hist: Kalw: lib: 3. n. 344. & sequ:

58. Zátym Francuskich Kalwinistów albo Hugonotów przykładem, pierwsze trzy Miasta Niderlandzkie, bliźsze Francyi, Tórnać, Insulæ albo Lilla y Walencena poszły. Bo R. 1551. w Oktobrze dway Predykanći Kálwińscy teyże nocy ieden w Walencenie, a drugi w Tórnaću do zgromadzonego ludu o nowej Ewangelií kázania mieli, po których lud przez ulice mieyskie prowadzili śpiewając po Francusku Psalmy Dawidowe wersyi Marota, którego opisałem w I. Części lib: 3. n. 292. Na to niezwyčajne śpiewanie w obudwych Miastach zbiegło się co niemiara ludzi, z których gdy iedni chwalili, drudzy ganili ten proceder, przyszło do tumultu; o którym Magistraty dały znać Gubernatorce.

59. Gubernatorka wysłała *ex parte* umyślnych do Administratorów owych Miast, to jest do Florentego Montmorencgo Montinii Pána y do Jana Glimeusza Marchiona de Berg, przykazując im, aby z urzędu swego temu złemu zabiegli, y funkcyi swojej pilnowali. Montinius

nus z Krzysztofem Affonwiliuszem y z Janem Blaseriuszem od Xiężny Gubernatorki przyślanemi przybywszy do Tornaku, złapali Gospodarza, w ktorego Domu te schadzki odprawowały się, Xięgi Here-tyckie tam znalezione popalili, y ná Koniec dnia 15. Nowembra La-noję owego to nocnego Predykanta śmiercią skárali, y całą rzecz w Tornaku uspokoiłi.

60. W Walencenie zaś cale rzecz inaczey poszła: bo lubo Mar-chio Bergenński ná rokaz Xiężny Gubernatorki przybiegł zá czasu do Miaśta, y zá pomocą Philiberta Bruxelliusza y Autruxiusza, którym Gubernatorka tę sprawę zaleciła była, pośapał y do więzienia oddał dwóch nocnych Predykantów Philippa Maillarda y Symeona Faweana, jednak iż odłożywszy ich kárę y Miaśta nieuspokoiwszy, odjechał do Brata swego Biskupa *de Liege* álbo Leodyskiego, ( co mu Gubernátorka barzo zganila ) herezyą zarażeni ludzie ośmieliwszy się zno-wu buntować się poczęli, śmieli nawet do Mágistratu groźne listy pi-sać, ieżeliby pomienionych więźniow miał śmiercią kárac; nawet sły-szane w nocy były głosy przechodzących mimo turmę, y ádhortują-cych więźniów, áżeby się nie bali śmierci: przybędziem prawni, wam ná pomoc, ieżeliby do czego przyszło.

61. O czym Xiężna Gubernatorka wiedząc, zgromiła Mágistrat Walenceński o taką przez siedm miesięcy odwłokę káry tych bunto-wników, y przykazała mu, áby do dekretu według prawa przystąpił, żeby dalsza odwłoka nie uczyniła choroby nieuleczoney. Y tak Mágistrat według Edyktu Károla V. Cesarza pomienionych winoway-cow dekretował ná stos ognisty: żeby zaś uwarował się tumultu po-spolstwa, kázał ten dekret w Poniedziałek ráno przed świtaniem exe-quować. Lecz nie tak rzecz tajna była, żeby się ludzie ná ten wi-dok nie zbiegli. Gdy winowaycow przed stos przywiedziono, jeden z nich Faveanus krzyknął: Oycze Przedwieczny! ná ten głos krzy-knęło pospolstwo, y wnet hurmem rzuciło się ná wartę Zołnierską,



kamieniami na nich ciśkając, przełamali przegrodę, rozrzućili stos, Kommissarze Magistratowi odporu dać niezdolając tak wielkiemu mnoſtwu ludzi, co nayprędyey wipowaycow do więzienia kázali odprować y sami od poćiskow kamiennych ſchronili ſię.

§2. Buntownicy to zdziławſzy, niemając Wodza, nie wiedzieli ſami co daley czynić. Tym czaſem ieden z nich zaczął pieśń z Kálwińskiego Pſalterza, którą ſpiewając, proceſſyonalnie ſzli z tryumfem ulicą: gdy przyſzli w poſrzed rynku, poſtawili Predykanta na wyższym mieyſcu, aby im powiedział Kázanie. Co on uczynił; y do takiej furji ich zágrzał, że záraz poſtanowili rzucić ſię na Koſciół Dominikański: lecz potym idąc tam zaczęli bacznieyſi przekładać nie pomyślné konſequencye mówiąc: Co pomoże nam, żeſmy miaſto wzruſzyli, żeſmy tumultem ono nápełnili, ieżeli náſi Towarzyſze, ktorycheſmy od ſmierci publiczney wybawili, prywatnie w turmie ſą zamordowani? Idźmy, odbiemy turmę, obaczmy, co ſię z nimi dzieje? ieſli ieſzcze żyją, wyprowadzim ich na wolność; ieżeli zaś już ſą ſtraceni, pomſćiemy ſię ſmierci ich. Y tak do więzienia hurmem ſię rzucając, wartę odganiając, drzwi wyſamując, więźniow owych dwuch wyprowadzając, zoſtawiwſzy w teyże kátufzy inſzych o co iniego oſadzonych, żeby ſię nie zdali to czynić z wzgardy Przełożeńſtwa. To ſpráwiwſzy, idą do Magiſtratu, przekłádając mu, iż ſię zeſzli tylko na ná ten koniec, áżeby Bráci ſwoich oſwobodzili: ieżeli práwili, pozwolą nam ſpokojnie w nowey Religii, zaden z nas z mieyſca ſię nie ruſzy na podnieſienie buntu.

§3. Tym czaſem pobiegł od Magiſtratu wyſłany Vice Prezydent miaſta Michał Hovæus do Xiężny Gubernatorki, która przeſtraſzona tak gwałtownym tumultem, ſamego Howeufza wyſłała do Jana Henneufza Komieſa Boſſuvii bliſko Walenceny mieſzkającego, przykazując mu imieniem Krolewſkim, aby co nayprędzey do miaſta jachał na uſmierzenie tumultu, nim Marchio Bergeński przybędzie, do kto-

rego

rego też wysłała innych, oznajmując, co się dzieje w jego Stárosztwie,

64. Lecz Marchio już był wysłał Namieśnika swego z dwoma Pułkami Jazdy, któremu Valencenates żadnego odporu nie dali. Przybyła nie zadržugo Jazda Philippa Croja Xiążęcia Areschotu, y sam Komes Bergenski y Bosławius do miasta przyiachali, lecz nad mniemanie, żadney Sedycyi nie znaleźli ale wszystkie rzeczy spokojne widzieli. Indevelyus iednak ongi Komelowi Bergeńskiemu przyda-ny ná rostrząszenie pierwszego tumultu, posłany od Magistratu do Gubernatorki, radził jej, áżeby niepokoyne Miałto wyzute było z przywileiów dawnych, y obywatelom broń pobrano; á do tego áżeby snymptem buntowników była wystawiona Cytadella ná uskromnienie rebellizantów: do czego prawił, można przymusić Obywátelów, posławszy tam tysiąc y dwieście piechoty, ktoraby się złączyła z Jazdą już w Mieście będącą. Ale Xiężna Gubernatorka ni ná co nie zezwo-lla, niechząc, áżeby niewinni za winnych pokutowali; lecz tylko przykazała Zbiegow poimać, y Autorow buntu skarać. Co też wy-końcono. Y tak Sedycya y bunt Walencenatów iest uspokoiiony. O tym wszystkim przez list 12. Maji 1562. pisany oznajmiła Krolowi, przydając racya, czemu z Miałtem surowiey nie postąpiła: bo prawiła, bać się trzeba było, żeby Miałto przychylne Francuzom nie rebelli-zowało, widząc z bliska gotowe Francuskie Pułki.

65. Xiężna Gubernatorka bojąc się podobnych rozruchow y tu-multow po innych Miałtach, do ktorych z iedney strony Francyi Kálwińska a z drugiey od Niemiec Lutherska Sekta coraz się ciśnieła, y lud swawolniejszy czyniła, áżeby temu złemu zabiegła, za pomocą Kárdynała Granwellana y Nuncyusza Apostolskiego, *serio* się zakrzę-nęła około wprowadzenia Biskupow do Miałt od Papieża y Krola de-zygnowanych, áżeby Pasterze y nauką y przykładem y powagą swą utrzymowali owce swe w Owczarni Chrystusowey, y odganiaли od niey wilków drapieżnych. Jakoż pomyślnie po innych Miałtach rzecz



65. **Lecz** Brabantini od Orangiusza przez Opátów namowieni, uparli się nie przypuścić Biskupa do swoiey Prowincyi, lubo Kárdynał Granwellanus wszelkich dokładał sił y namow, aby ich zmiękczył: ále oni ná swoim zdaniu uparży się, koniecznie ná swoim postawić uśilowali.

66. Przeto zá námową Orangiusza sporządzili dwoiakié Poselstwo; jedno do Rzymu, drugie do Madrytu. Do Rzymu wysłali Molineusza biegłego w prawie, áżeby Papieża prosił, żeby nie dopuścić dobr Opackich przenaszać ná stoł Biskupow. Do Hiszpanii wysłali Tzerklasa y Nissa, ktorých Krol Philip dwa razy wysłuchawszy, z wątpliwemi resposami odesłał do Belgium. Nie więcej y w Rzymie sprawiwszy Molineus powrócił do Domu. Tyleż wskurał y Godefryd Streck Burmistrz Antwerpski, który był poiachał do Hiszpanii, prosić Krola, aby Miałtu Antwerpii nie dawał Biskupa. To niepomysłne powodzenie swoich Posłow Belgowie zwalili ná Granwellána, ktorého Autorem nowych Biskupstw dla tego samego uznawali, iż go gorliwym ich Obróncą być widzieli.

67. Chcąc tedy Belgowie zruinować potencją Granwellana, pod pretextem ubeśpieczenia granic przeciwko inkursyom Fráncuzow, prosili Gubernatorki o nákazanie Walnego Seymu wszystkich Stanow Niderlandskich: Gubernatorka odpowiedziała, iż miała od Krola mandat, żeby w niebytności jego nie nákazywała Walnego Seymu; chcąc iednak ich ugłaskać, pozwoliła Zjazd Káwalerow złotego runa; ktorzy gdy się do Bruxelli ziaćhali, obączono tam, iż niepospolitego dobra, ále prywaty swey szukali. Bo po Sessyach publicznych w przytomności Gubernatorki mianych, ná ktorých traktowano o obronie Prowincyi przeciwko nájazdom Francuskim, osobno u Orangiusza náradzali się o sposobach przytłumienia potencji Granwellana: y tam zá powodem Orangiusza, Egmoncyusza y Marchiona de Berg pierwszą uknowali konspiracyą przeciw Granwellanowi: do ktorey gdy drudzy niechcieli podpisać się, ta konspiracya z dymem ná wiatr poszła.

68. Egmoncyus iednak, Orangius y Philip Montmorancy napi-  
fali imieniem wszytkich Kawalerow Supplikę do Krola po Francusku  
w te słowa: *Syre*, to iest Nayjaśnieyszey Krolu.

, Z wielką w prawdzie żałością przychodzi nam, że przerywamy wiel-  
, kie y poważne Waszego Maještatu zabawy y starania; powinność ie-  
, dnak służby naszej, y następująca twoich Prowincyi kłętka, nie do-  
, puszczaia nam daley milczeć, ile gdy się spodziewamy, że to oznay-  
, mienie nasze wolne od wszelkiego pomieszania umysłu, za dobre  
, przyjmiesz, według własney sobie łaskawości, ktorey my wierni stu-  
, dzy twoi ufaiąc, oney tą pilnością y troskliwością naszą przyssugu-  
, iemy się, y oraz pokornie prosimy, áżebyś nam winę darować ra-  
, czył, że tak późno, niżeli rzecz taka wyciągała, do Twego Maješta-  
, tu tośny donieśli. Gdy przednieysy mądrzy Mężowie uważaia spo-  
, sob rzázenia Nierlandi, wszyscy iednostaynie sądzą, że wszytkie  
, rzády są przy iednym Kardynale Granwellanie. W czym tak są  
, wyperśwadowani Belgowie, że niemożna spodziewać się wybić im  
, zgłowy tey perswazyi, poki on u nas będzie mieszkał.

69. Pokornie tedy supplikuiemy z ową ku tobie wiernością kto-  
, reyjes w nas zawsze doznawał, áżebyś raczył dobrze uważyc, iak wie-  
, le należy pospolity wszytkich żal ulżyć. Co żebyś dobrze w serce  
, swe wraził, posetnie nayspokorniey upraszamy. Nigdy bowiem In-  
, teressa Prowincyi szczęśliwego skutku nie będą miały, poki Belgowie  
, widzieć będą tego wszytkich spraw Arbitra, ktorego nienawidzą.  
, Ani byśmy do tego przyszli pisanem naszym, gdyby przed oczyma  
, naszymi nie stało to nieszczęście, ktoremu ieżeli Nayjaśnieyszey Krolu  
, nie zabieżył, Belgium będzie podlegało oczywistej zgubie. W  
, czym ieżeli ná iaką wiare wiernością naszą zastrużyliśmy, supplikue-  
, my dać wiare słowom naszym. Ta bowiem była przyczyna, że  
, wielu przednich Pánów y sami Prowincyi Przełożeni y nie mało in-  
, nych to Waszemu Maještadowi oznaymić umysłili, áżeby się zabiegło  
, następującey Rzeczypospolitey ruinie. Zabieżył zaś Nayjaśnieyszey  
Krolu,



Krolu, iako się spodziewamy, y u ciebie ważniejszy będą tak wielu Belgów zaślugi, y pospolite wszystkich proźby o zachowanie publicznejszej całości, niżeli żebyś miał dla jednego od tak wielu wier- nych Majestatowi Twemu sług oczy y serce odwracać, osobliwie gdy na roztropność Gubernatorki nie tylko nikt się nieuskarża, ale raczej za jey administracyą nieśmiertelne mieć powinniśmy dzięki.

70. Zebyś zaś Najjaśniejszy Krolu nie rozumiał, że my to knu- iemy z chęci panowania; pokornie y szczerze upraszamy: Oddal nas ( jeżeli się podoba ) od Senatu y od publicznych rad: bo też nam, niepodobna razem z Kárdynałem na tejże radzie zasiadać. Co się zaś tycze Religii ( co jest teraz w największey uwadze ) to wszystko, o nas obiecujemy, czegokolwiek od poddanych Twoich prawdzi- wych Kátolikow, iakimi być uznawamy się, żądać możesz. (Owo! iaka obłudza Orangiusza, tu tak solennie oświadcza się być státecznym, Kátolikiem, a w Apologii swoiey zeznaie, że zawsze był Sektatorem, *Reformata Religionis* to jest Kálwinistą.) Gdyby bowiem Szlachta, Niderlandzka nie stała o Religiją y o niey nie miała starania, jużby, całe Belgium zaraża Heretycka była ogárnęła, iako się po Miastach, pospolstwo tego jadu napiło. Ktorey zaraży Granwellana powaga y, życie oddalić y znieść całe nie potrafi, ani jest zdolna.

71. Na koniec, żebyśmy dłużej nie odciągali W. Kr: Mości od, wyfokich swoich zabawy starania o dobru pospolitym tak wielu Kro- lestw, iak nyzpokorniey supplikujemy, abyś to nasze oznaymienie za- dobre y życzliwe przyjąć raczył. Które abyśmy do Majestatu Wasze- go posłali, wyperśwadowały nam tak powinna y poprzyjężona W. Kr: Mości nasza wierność, iako też bojaźń, á żebyś naszego milczenia, winnym nie czynił, jeżeliby iaka calamitas albo nieszczęście przypa- dło. Y z tym Krolewską rękę ze wszelką uniżonością całujemy, y, prosim Boga, á żebyś Najjaśniejszy Krolu nayołużey chował y, szczęścił. Datt. w Bruxelli 11. Marca 1563. Lamoralius Egmoncyus, Gvilelmus Nassavius, Philippus Montmorancius mpp.

*Za Margaryty Xiężny Parmeńskiej.*

72. Na ten list odpisał Krol, wychwalając ich wierność ku sobie, y miłość ku Oyczyźnie: ale że żadney przyczyny nie położyli, dla ktoreyby miał odmieniać Ministra Dworu swego, oznaymił im, iżby miłą y przyjemną Krolowi swemu przysługę uczynili, gdyby który z nich do Hiszpanii przyjechał, y o wszystkim wszechgulości Krola informował. Jm bowiem, jako sami twierdzą większego potrzeba ratunku na zabezpieczenie nieszczęściu, tym bardziey przynależy o tym obecnie traktować. Lecz żaden z nich nie odważył się iachać do Hiszpanii; odpisując iednak Krolowi dawali racya, że nie mogli opuszczać Oyczyzny pod ten czas, kiedy Francuzowie pogodziwszy się z sobą, dokąd inąd mieli swe oręż obrocić: gdyby iednak do Hiszpanii od Krola z inšzey przyczyny byli wokowani, a nie na oskarżenie Kardynała Granwellana, toby z ochotą uczynili. Oświadczała się iednak, iż do Senatu nie poydą, żeby się z Granwellanem nie zeszli: w inšzych rzeczach oświadczała się być gotowemi do wszelkich usług tak Krola iako y Oyczyzny.

73. Widząc w Pánách Belgickich taką nienawiść ku Kardynałowi Xiężna Gubernatorka, y ona zaczęła teſknić w záżywaniu rad Granwellana: ponieważ Belgowie przypisowali rzády Pánstwa bardziey Kardynałowi, niżeli iey, iakoby ona sama nie potrafiła rządzić Pánstwem bez niego. Przeto 12. Augusta 1563. wysłała Tomaszá Armen-teriusá swego Sekretarza do Hiszpanii z taką ná piśmie informacyą: Iż Panowie Nederlandſcy żwawie utyskowali przed nią, że Krol dla iednego Człowieka, który nie był ani Belga, ani Krolowi tak ściśle obowiázany iako oni, gdyż Granvellanus był rodem z Miasta Wenzuncyonu Cesarzowi podległego; dopuszczał mieszać y targać Prowincye: a do tego Egmoncyusz prywatnie Gubernatorkę przestrzegł, iż zá iego iednego staraniem do tych czas ieszcze żyje Kardynał, ale od-  
tąd to staranie spuszcza ná Gubernatorkę, którą przestrzega, że Gran-  
wellan co godzina iest w niebezpieczeństwie życia. Przeto upraszała

E

Kro.



Krola, áżeby przez oddalenie od niego Kardynała, y jego życie od niebezpieczeństwa, y ją od inwidyi Belgow. oswobodził.

74. Nim Armenterius z responsm powrócił od Krola z Hiszpanii, tym czasem po Belgium różne pałkwile latały na Kardynała Granwellana, które tym śmieley rozrzućano, im miłsze rozumiano być Pánom. Sami nawet Pánowie zdali się knować jakąś konspiracyą, gdy tego roku 1563. *in Decembri* będąc na bankiecie u Gaspara Schezyusza Podskarbiego Krolewskiego, wymyślili nową modę dla Lokaíow z niezwyoczanemi znakami, z takiey okazyi: Włczyła się mowa u stołu, że Pánowie Niemieccy nie bardzo stroią Lokaíow, gdyż w Niemczech Lokaie w jedney bárwie, jednego gatunku przez cały rok chodzą, y tylko listwy y kárwásze, albo wyłogi mają jedwabne, przez co Pánowie Niemieccy oszczędzają skarb swoy, który pożyteczniey obracają na dobre konie y woienny rynsztunek. Podobala się ta moda wszystkim, y zgodnie urządzili, porzuciwszy zbytki w stroieniu Páziow y Lokaíow, jednego wszystkim trzymać się stroiu, jedney barwy y jednego koloru, zażywać na oświadczenie, iż iako są jedney barwy, tak też są jednego serca y ánimuszku.

75. Ktoby zaś miał przepisać kolor y znaki tey bárwy dla dystynkeyi Lokaíow Belgickich od innych nácyi, w tym się nie zgadzali. Rzucili się tedy do kóstek, y padł los na Egmoncyusza. Egmoncyusz tedy stanowi, áżeby u wszystkich Páziow y Lokaíow Niderlandzkich była bárwa z czarnego sukna, á na listwach jedwabnych były wyżyte ludzkie głowy z kápturkami pítreni, iákie Arlekinom y błaznom pospolicie przyzywają. Y już domy Ástárzow y Krawców pełne były tych sukien y figur, na które pospolítwo patrząc dziwowało się y różnie tłumaczyło. Jedni kápturki aplikowali Granwellanowi Kardynałowi, który według zwyczaju Kardynałskiego nosił w tył głowy, mają kápturek, á przez głowy ástowane rozumieli y samego Kardynała y jego Partyzantow, iáko to Xiążęcia Areschota, Komcsa Barlamoncyusza,

fra, Wigłusz y innych. Drugi z tych figur wnosił, że Belgowie nie są głowami szlakeni, iako się dał słyszeć Granwellanus tak ich nazywać, ale raczej sam y towarzysze jego takimi byli. Jemu zaś mniemali, iż iami Pánowie udawali się za głupich y szalonych przez te figury, ale przez to dawali znać, áżeby się Kardynał strzegł, żeby w tej liczbie szalonych, nie znalazł się który Brutus. *vide* n. 86.

76. Gubernatorka mając przyniesioną do siebie taką modę barwę śliwowie zgromiła Egmoncyusza y innych Pánów; á że już takich barw gotowych było na dwa tysiące, przykazała odrzucić przynajmniej głowy y kapturki, które naybardziej gorczyło pospólstwo y dawały okazyą do różnego tłumaczenia. Usłuchał Egmoncyusz, y niasło głów y kapturkow, kazał wyszyć śnopek strzał związany, na wyrażenie, iako on przed Krolem explikował się, że się Belgowie zgodnie związali na dochowanie nieprzełamanej wierności ku Krolowi. Wielu jednak inaczej tłumaczyło, iakoby rá konspiracya Pánów nie już kapturami, ale strzałami Granwellanowi fatalna będzie. Długo ta moda trwała, aż po zakazie Krola ustała.

77. *Tandem* d. 20. Lutego R. 1564. powrócił z Hiszpanii Armenterius, który od Krola taki ordynans przyniósł, który Stan Niderlanderskiego Dworu odmienił. Miedzy wielą innemi mandatami Krolewskimi, nayprzedniejszy ten był, áżeby Kárdynał Granwellan z Belgium ustąpił y do Burgundyi się przeniósł. Z ochotą zdał się to przyjąć Granwellan, y zwabiwszy do siebie Brata swego Tomasza Perenota Kantonety Pána, który nie dawno we Francyi od Krola Hiszpańskiego poselstwo odprawował, z nim pojachał do Wezuncyonu Oyczyzny swoiey na odwiedzenie stárszki Mátki swoiey. Zyczył w prawdzie sobie Granwellan jachać do Hiszpanii; lecz Krol obawiając się, żeby swoją przytomnością nie podał Belgom mandatow Krolewskich w nienawiść iakoby z rady Kárdynała pochodzących, nie sądził za rzecz pożyteczną mieć go bliskim boku swego.



78. Tym czasem gruchnęła wieść, iakoby Granwellan ma się wrocić do Belgium. O czym dowiedziawszy się Gubernatorka, napisała list do Krola, oznajmując mu, iż Belgowie w takiej nienawiści Granwellana mają, iż się między sobą sprzyśięgli (iako Egmoncyus wyiawił, nie wydawając Konjuratów) że gdyby noga jego znowu powstała w Belgium, y iednegoby dnia nie żył. Y powtornym listem prosiła Krola, ażeby go z Burgundyi nie dalekiej od Belgium odeśłał do Rzymu, gdzie przedtym sam przyjmując Kárdynalską purpurę życzył sobie mieć uczciwe schronienie, y bezpieczne *in omni casu asylum*: bo prawi, Belgowie do tych czas ieszcze mają porozumienie, że Granwellan nieprzytomny wiele sprawuje w poblizszym Belgium: jego prawią, Osoba ztąd się oddaliła, ale myślą y dowcipem przytomny iest rądom Belgickim, y iako cień albo chmura po Belgium się przelatywa.

79. Poiachwał wprawdzie Granwellan do Rzymu, ale nie z musu; lecz dobrowolnie: bo gdy roku następującego 1565. w Grudniu umarł Pius IV. Papież, y on przybył na Elekcya nowego Papieża: gdzie mu Krol Filip wielkie sprawy Krolestw swoich polecił, a potym go *Vice Regem* Neapolitańskim uczynił, ktorym Krolestwem mądrze przez cztery lata rządziwszy, wrocił się do Rzymu, z kąd po trzech leciech od Krola wezwany do Hiszpanii mający na ten czas lat sześćdziesiąt dwie, uczyniony iest Prezydentem rady w interesach Włoskich. Potym R. 1580. Krol odieżdżając na obięcie Krolestwa Luzytańskiego, rządy Krolestwa Hiszpańskiego jemu polecił. W sześć lat potym Granwellanus mając lat siedmdziesiąt pełen ziemskiej chwały w Madrycie umarł R. 1586. tegoż dnia, ktorego y Károl V. Cesarz jego Wywyższyciel to iest dnia 21. Septembra, będąc nominowany na Arcybiskupstwo Wenezucyonńskie: dokąd też iest y Ciało jego przeniesione. Patrzą o nim więcej n. 38. & sequ.

80. Tym czasem Xiężna Gubernatorka z rozkazu Krola Filippa gorliwego chwały Boskiej pomnożyciela, *serio* się zakrzętnęła była około

około oczyszczenia Belgium z kłokół kacerzkiego. Brano do więzienia heretyków, z których jedni postrzegszy błędy Młaczow. którzy uparli ich byli zwiędli, wracali się na drogę prawdy Katolickiej, a drudzy w swej złości śmiercią byli karani. W Rupelmundzie jeden Kapłan herezyą zarażony, trzymany był w więzieniu z drugimi dziewięcią. Ten niemając inszego sposobu umknienia z Zamku, zmówiłszy się z swemi współwięźniami, postanowił bliski budynek zapalić, w którym chowały się papiery prawne y monumenta Prowincyi, spodziewając się uciec pod ten czas, kiedy Żołnierze będą zabawni gaszeniem pożaru. Uczynił tak bezbożnik, podpalił budynek, y już Zamek gorzał: lecz od nadbiegających ludzi wnet był pożar zgaśniony y zagaszony, Zbiegowie są połapani y odprowadzeni do kurdygardy, a potym na śmierć skazani. W tym szczęśliwy był ten Apostata Kapłan, że publicznie przy konkursie niezliczonego ludu błąd swoy odwołał, y nąpominał wszystkich, aby kacerzkiy zaraży się strzegli, którą szatan przez swoich Pośłańców na świat puścił: y tak od Kapłana Katolickiego rozgrzeszony, oświadczając się że po Katolicku umiera, ścięty jest.

81. Lecz w Antwerpii z większym tumultem rzecz się stała: Prowadzono na stos Krzysztofa Fabrycyusza Apostatę z pewnego Zakonu, który w Antwerpii po gospodach Kálwińskie rozsiewał bluźnierstwa, y już go kat włómie do stupa przywiązawszy, pochodnią gorzącą stos zapalał, gdy zewsząd pościśki kamienne poczęły nań lać. Kat chroniąc się gradu kamiennego. y widząc życia swego niebezpieczeństwo, ieżeliby się dłużej bawił, y oraz niechcąc winowaycy w ręku pospolstwa zostawić, mieczem go przebił, a sam do Gwardyi skoczywszy uszedł niebezpieczeństwa. Buntownicy już to nieufając siłę swoiey, już to widząc daremne swoje áttentaty po śmierci swego Apostoła, tego dnia tumultu poprzestali, lecz nazajutrz znaleziono kartę do bramy przykleioną z temi literami krwią napisanemi: *Są w Antwerpii, którzy się sprzyięgli pomścić się śmierci Fabrycyusza.* Gubernatorka



kazała buntowników łapać; lecz iednego tylko złapano y obieszono, drudzy będąc pomiotłem pospolstwa, częścią pouciekali, częścią nieznanymi ludziami, łatwo w samym Mieście między gminem uchowali się.

82. Tym czasem Gubernatorka mniemając że Krol Filip będąc urażony od S. Piusa V. Papieża, (który tego R. 1564. w Niedzielę Zielonych Świątek przyznał precedencyą Posłowi Francuskiemu nad Hiszpańskim, o którą y na Concilium Trydenńskim y nie dawno przed Ferdynandem I. Cesarzem była kontrowersya) rozumiejąc mowę, że Krol przestanie promowować exekucyą Dekretów powszechnego Soboru Trydenńskiego, y ona nieco oziębley zaczęła przeciwko Heretykom postępować, oczekiwając w tym dalszey informacyi od Krola: aż w tym odebrała list od Filippa dnia 6. Augusta pisany w ten sens: *Rewokowatem z Rzymu swego Posła gdzie według godności nie mógł pokażać się: bo żadney nie miałem prywatney sprawy z Papieżem. A co się ty-cze starania o zatrzymanie Religii, y oddania Papieżowi y Stolicy Apostolskiejowi powinnego posłuszeństwa, od tego mię y na pazur, żadna rzecz oddalić nie może; to zleciłem Franciszkowi Pacekowi Kardynałowi, Hiszpańskiemu u Papieża Patronowi, z którym nápoitym znaśay się w tym wszystkim, co-kolwiek do dezygnacyi Biskupow y do utrzymania Wiary S. należy: od ktorey pomnożenia, iako też y od usiłowania, żeby dekreta powszechnego Soboru Trydenńskiego były po Belgium promulgowane y do exekucyi przy-niesione, tak postępuj, ż by żadne cię przyczyny oderwać niemogły. Toto szczerze nádewszyfko Bogá kochający Monarcha!*

83. Takie Xiężna Márgaryta wzięwszy nápomnienie od prawdziwie pobożnego Krola, komunikowała ono swemu Senatowi, z którego wielu było takich, którzy w prawdzie radzili według woli Krolewskiej promulgować Concilium Trydenńskie po Belgium, ale wy-iawszy niektóre tego Soboru Dekreta, które były przeciwnie y prawom Krola y przywilejom Prowincyi. O czym gdy Gubernatorka przez list dnia 30. Septembra pisany Krolowi oznaymiła, Krol jey odpisał

piśał dnia 25. Nowembra w te słowa: *Mnie się nie podoba w publikowaniu Concilium Trydenckiego cokolwiek excoptować, żeby y Rzymowi nie podoba się iaka ściepicy, y innym Płom Chrześcijańskim na Hiszpanię zaprowadzającym się nie dała się okazywać iść za przykładem Belgów. To, co mówię o prawie Krolewskim y przywilejach Prowincyi, dobrze już było rozstrzygnięto, y uważano, gdy też samo Concilium mimo po Hiszpanii publikować, gdzie też same trudności zachodziły, a jednak nie na to nie uważając Concilium po Hiszpanii bez zadurzy excepji jest promulgowane: ktorey promulgacyi exemplarz do was posyłam, ażeby pod moją władzę zostający ludzie jednomyślnie regulowali się.*

84. W tym Gubernatorka wielkie widząc zachodzące trudności, za radą Konfiliarzow swoich wysłała do Hiszpanii w poselstwie Egonocyusza nayprzedniejszego między Belgami Pána, który d. 15. Februar. R. 1565. przybywszy do Madrytu, imię y z honorem przyjęty był od Krola, y wszystko sprawił, o cokolwiek w prywatnych intereffach prosił. Względem zaś prozby niektórych Miałt Niderlandzkich o wolne *exercitium* nowey Religii, zwołał naprzód Krol do siebie nayuczenniejszych Teologow, ktorych się radził, iżeby powinien był dość uczynić prozbie z heretyczalskich Miałt bez naruszenia sumnienia? Teologowie odpowiedzieli, iż na odwołanie gorszego złego, iako to oderwania się Miałt y Prowincyi od posłuszeństwa Krolewskiego, mogli bez naruszenia sumnienia Krol Jegomość swoim poddanym dopuścić wolne *exercitium* ich Religii. Lecz Krol rzekł: nie na tom was wezwał, ażebyście mnie nauczyle, czy mogę to dopuścić, ale czy powinien jestem im to dopuścić. Gdy na to odpowiedzieli Teologowie iż nie widzą żadney racyi, ktoraby przymuszała do tey powinności, Krol na ziemię przed Krucyfikem upadłszy, rzekł: *Boże przedwieczny, Krolu y Pánie uis wszystkich nie dopuszczay mię nad temi Pánować, ktorzy z pánowania twego y z pod rządow Kościoła twego się wybiłaią.*

85. Taką mając rezolucyą Krol napisał Instrukcyą Posłowi Egmoncyuszowi,



cyuszowi z takim ręką swą napisać: *Instrukcyja tych rzeczy, które ty Xieże Gavra Komcs Egmontii Krewny moy masz podać Xieźnie Parmeńskiej Siostrze moiej.* Powróciwszy do Belgium naprzód pozarowijz imieniem moim Gubernatorkę, y poażiękujesz iej za staranie y pieczołowitość w pilnym rządzeniu Prowincyi, y za przysłanie do mnie Listu takiego, który jest naysposobniejszy do zaciężenia potrzebom Belgów, a potym to imieniem moim powieź, iż niemyponiędzianą byłem boleścią zdjęty, gdy usłyszałem o tak wielkim progressie Herezy szerzący się po Belgium, ktorey żadną miarą nie dopuszczę w moich Państwach gnęzić się. To bowiem mocne y nieprzelamane jest umysłu mego postanowienie, nigdy nie dopuścić żadney odmiany Religii w kráinstwie, które i an naywyższy mi nie poruczył, choćby dla tego przyszło ysić kroć umrzeć. Potym postępuje do interesów politycznych, które do przedsięwzięcia mego nie należą.

86. Nim Krol Egmoncyutza Pošta z Hiszpanii wyprawił, przełożył też mu prywatnie urazę swoją względem dziwackiego stroju Lokajow od niego wymyślonego n. 75. Egmoncyusz pod przysięgą wymawiał się, iż ta była prawie dziecinna gra podpisanych u stołu ludzi, a żart tylko wymyślona, a nie na postrach, y cale przez to nic nie myślił, coby było z uszczerbkiem usług powinnych Majestatowi Krolowskiemu.

87. Za powrotem Egmoncyusza do Belgium zaczęła była Gubernatorka do skutku przywozić mandata Krolowskie, lecz nie zadržo oddany jest list d. z. Junii z Walissoletu pisany, w którym Krol zdał się inaczey przykazywać, niż iak przez Egmoncyusza ordynował. O co zmieszany na umyśle Egmoncyusz z cholerą uskarżał się, że tą odmianą mandatów powagę mu Krol przed adwersarzami jego odebrał, iakoby on inaczey referował, niżeli Krol przykazał: przez co prawi Ráda Hiszpańska taką obróła drogę, którą icieili daley puydzic, zápcwne przymusi Belgów poddać się albo Francuzowi, albo Niemcom: bo prawil, Belgowie wolą być pod mocą samego Diabła, niżeli taki

li taki

li taki stan cierpieć, iaki jest terazniejszy. A co się mnie tycze, mówi Egmoncyus, jeżeli Krol nie będzie się trzymał tego, co przy mnie w Hiszpanii postanowił, to ja porzuciwszy gubernium Flandryi do domu powrocę, żeby nie był uczestnikiem tego zamieszania.

88. Opisała to wszystko Gubernatorka Krolowi przez list d. 22. Julij datowany y za trzy miesiące respons odebrała d. 2. Oktobra w Segowii pisany w te słowa: *Fatſzynie się uskárzaig, ci, którzy twierdzą, iakbym ja inaczej z Egmoncyuszem traktował, a inaczej z Walissoletu pisząc przykazał. Przeto czego chce Egmoncyus, niech się iasniey nyexplikuie. Co się tycze kárania Heretykow Anabaptistow y innych, iakieykolwiek famitii byli, niechcę, áżeby ono przepuszczone albo odłożone było, gdyż samo dośniádczenie uczy, że ta choroba prędká y gwałtowná przedtuzieniem albo odłożeniem lekarstna nie leczy się: przeto Inkwizytorow Wiá. ry przykazuig nſzczędzić utrzymować, y im gdzie potrzeba, dopomagać: Synodu także Trydeńſkiego ákreta, iako też y Edikta Károla Cesarza y moie do skutku przynódzić. W czym Gubernatorka naywiększą mi przyługę uczyni, kiedy to do exekucyi przyprowadzić pilnie starać się będzie. Y ta jest Summa Krolewskiego listu, któremu Orangius y iego Pártyzanci przypisowali wszelkie nieszczęście Niderlandu.*

89. Gubernatorka chcąc dość czynić woli Krolewskiej, wydała Edykt do każdego z osobná z Przełożonych Prowincyi w ten sens pisany d. 18. Decembra. *Karol JMśc: Pan nasz miłościwy nie nie maigc miłſzego nad pokoy y uspokojenie Pańſtw ſwoich, usilnie żęda, áżebyſmy wcześnie zabiegali temu złemu, które Heretyka przynosi. Przeto przykazuje, á żeby Edyktá tak Karola Cesarza Oycá ſwego y ſwoie, jáko też y Soboru powszechnego Trydeńſkiego y innych Prowincyalnych Synodow Dekretá y postanowienią w całości zachowane były, także áżeby Inkwizytorom wiáry nſſelki ſawor wyrządzaño y pomoc im dawano ná ſnadnicystę nypelnienie ich urzędu. Tá jest Krolá JM. i: jedynie ſukaigcego chwátu Boſkiej y dobra poſpolitego nola, o których n as uwiadomić chcieliſmy,*

F

á żebyście



ażebyście ją bez żadney wymowki y excepcyi przyjęli, y zaraz w waszey Prowincyi Magistratom promulgowali, pilnie się starając onę do exekucyi przynowdzieć. Co ażebyście snadniey do skutku przyprowadzili, obierzcie sobie z Senátu jednego Człowieka, któryby Prowincyą przejeżdżał, y pilnie się wybadynał, jeśli te ustawy Krolenyskie od Magistratu y gminu zachowują się. Wy zaś y obrany od was Sądior, co trzeci miesiące powiniecie o tym wszystkim nam ozłaymnić: nasza zaś rzecz będzie wam we wszystkim dopomoc.

90. Gubernatorowie Prowincyi promulgowali wprawdzie imieniem Krolowskim ten Edykt, lecz z nich niektorzy wprzód się oświadczałi przed Gubernatorką, iż nie byli zdolnemi do utrzymania tak wielkiego ludzi mnoſtwa, ktorzy od tak surowego ukazu wyłamują się, y owſzem drudzy przydali y to, że nie chcą do tego się przykładać, a żeby 50. albo 60. tysięcy z jego Prowincyi osob za ich gubernatorſtwa miáno ogniem spalić. Oczym wszystkim Gubernatorka informowała Krola przez list piſany d. 9. Januarii 1566.

91. Naypierwiej Brabantini przeciwko temu Edyktowi powstałi, gdy bowiem Kanclerz Brabański (bo Brabantyni inſzego Gubernatora nie mają krom samey Gubernatorki całego Belgium) promulgował ten Edykt, przednieysze Miasta Lovanium, Bruxella, Antwerpia, Bois-le Duc albo Bolduk *sive* Buscoducum seu Sylva Ducis, albo raczy ich Primores z sobą się znióſzy napisałi hardą supplikę, y onę podali Kanclerzowi, upraszając, żeby był miány wzgląd na ich przywileje, ktorym przeciwne są Sądy Inkwizytorow wiary, y Edyktu Karola V. Cesarza: przeto utyskowali na Kanclerza, że się poſpieszył z publikowaniem tych dekretow, ktorych oni nie mogli przyjąć bez naruſzenia przywilejow swoich. Kanclerz tę ich supplikę podał Gubernatorce, Gubernatorka z ſwojej wrodzoney łaskawości nic się nie obruſzywszy na tak hardą proſbę, kazała szukać w Annalach Brabańskich, a naybarziej w Xięgach Franciszka Hulſtiusza Brabantyną, który był pier-

był pierwszym Inkwizytorem wiary w tej Prowincyi, jeżeli się tak rzecz ma. Dobrze przejrzawszy te pisma, Gubernatorka kazała im odpowiedzieć, iż ponieważ od roku 1550. nie było Inkwizycyi wiary w Brabancyi, a Krol JMśc deklarował nie nie wznowiać, przeto podobna się, aby Inkwizycya w Brabancyi nie była, ta jednak jest wola Krolewska aby Edykta Karola Cesarza były zachowane, poki inaczej Krolowi nie będzie się widziało.

92. Ta odpowiedź y Brabantyni nie byli ukontentowani, którzy chcieli być wolnemi tak od Inkwizycyi jako y od surowości Edyktów Karola V. Cesarza, y Flandrowie pobudzili się o toż samo prosić, eo Gubernatorka Brabantynom pozwołała. Barziej jeszcze Gubernatorkę zatrwodziła wieść, że Brabantyni sprzyśleli się z sobą, że jeżeli Krol gwałtownie zechce w Ich Prowincyę wprowadzić Trybunał Inkwizycyi Wiary; to oni mieli do ożęza się porwać, mając w tym Pomocników pogranicznych Panów, z jedney strony Xiążęcia Palatyna Rheni, z drugiey Koligniego Admirała Francuskiego obu dwuch żwawych Kalwinistów. Tymże samym groził się Orangius pisząc z Lugdunu Batawskiego alias z Leydy: toż do Gubernatorki pisali y Komesowie Egmontius y Meganus, oznajmując o powszechney Belgow przeciwko temu konjuracyi.

93. Ta zaś Konjuracya taki początek miała. Ludwik Komes de Nassau Brat Xiążęcia d' Orange y inni Panieci Niderlandscy w Genewie y po innych Kantonach Helwreckich napiwliży się jadu kacerstwa Kalwinskigo, gdy powrocili do domu, niepodobną z jak wielką pochwałą zalecali nową Reformę Wiary, która wszelką wolność sumnienia dawała, spowiedź, pofty y wszelkie posłuszeństwo Kościołowi znaszała, a jednak tak o zbawieniu wiecznym upewniała, jako sam Chrystus pewien jest chwały wiekistej. Podobala się ta sumnienia swoboda wielu ludziom osobliwie skłonnym do uciech y do dobrego mienia. Mieszczanie mówili, iż Miasta naybarziej tym się zbogaca.



ią, kiedy nie uważając ná Religiją, wszystkich Kupcow bez braku do siebie przypuszczają. Tę skłonność w Mieszczanach widząc Szlach-  
tą, zaczęła z niemi osobliwie z bogatszymi Kupcami naradzać się o  
wybiciu się z jarzmá Kościoła Katolickiego, który mordercą dusz y  
sumnienia nazywali. Już tá zimowá Szlachty z Mieszczanami kryjomo  
tłąła od roku 1559. kiedy Krol Philip odjeżdżając do Hiszpanii *serio*  
przykazał Belgom, áżeby Edyktá Karolá V. Cesarza pilnie zachowa-  
ne były.

94. A że wiedzieli, iż tego bez pomocy większych Panow nie-  
możná dokazać, tentowali Xiążąt Niemieckich, osobliwie Elektora  
Palátyná Rheni, áby im pomoc dali, gdy oney będą potrzebować: y  
na ten koniec Egydius Klerck Kauzydik Tornácki Konfiliarz Ludwika  
Nassawiusza do Aufzpurga był wysłany, áżeby Panow Niemieckich  
do ich zamysłów pociągnął. To wszystko skrycie się działo, aż gdy  
Roku 1565. promulgowano Edykt Krolewski, áżeby Belgowie Inqui-  
zytorów wiary przyięli, y Edykta Karola V. Imperatora, y Dekreta  
powszechnego Soboru Trydenńskiego zachowali, tu już chwyciwszy  
się pozornego pretextu utrzymania wolności Oyczystej jawnie sprzy-  
sięgać się poczęli, y skomponowawszy przestrogę ná pięć tysięcy jey  
exemplarzow wydrukowali, y po Prowincyach Belgiickich rozestali, w  
ktorey Hiszpańską Inquizycyą niepodobná jak fromotnie lżyli, upomi-  
niając wszystkich, áżeby się nie poddawali pod tę tyranniją, ktorey po-  
wszechnie wszędzie się sprzeciwiają, nawet y w samym Rzymie bez tu-  
multu nie możná było onę wprowadzić: á jakże prawili Belgium ma w  
tę niewolą puyść, ktore jest tak wielą przywilejami obwarowane?

95. Ta Heretykow przestroga wzruszyła wielu nawet y dobrych  
Katolikow, ile gdy słyszeli, że Krol Filip wielką flotę ná morzu gotu-  
ie: pewnie prawili ná náz, że *praparatoriá* się gotują, áżeby w tę nie-  
wolą Inquizycyi Hiszpańskiej wprawiono. Tę suspicyą wybiła im  
z głowy Gubernatorka, assekurując, że to armowanie się Krolá nieby-  
ło prze-

to przeciwko nim, ale przećiwko Turczynom na obronę Malty: lecz oni przewencyą uniesieni, między sobą mówili: Zwyczajny to jest kuśzt żołnierski, dokąd inąd ziniżyć, a gdzie indziej uderzyć. Gdy tak Szlachta y Pospolstwo takimi suspicyami wzruszało się do konspiracyi, jedney tylko rzeczy im nie dostawało do formalney koniuracyi, to jest głowy y Herśtza tey Ligi.

96. A żeby tedy porządnie rzecz szła, dziewięć Szlachty Belgickiej ziachali się do Bredy Miasta Xiążęcia Orangiusza, gdzie napisali Kompromiss, który dyktował Filip Marnixius Pan Świętey Aldegundy zwawy Kalwinista. W tym Kompromissie (tak swoją Koniuracyą nazwali) oświadczają się, iż my Szlachta, do których przynależy zabiegać okrutnym usiłowaniom tych, którzy nasadzili się na zdrowie y fortunę najlepszych Obywatelom, wzruszeni Hiszpańską Inkwizycyą, która przechodzi wszelkie okrucieństwa Tyranom, na BOGA żywego poprzysiegamy, że jey żadną miarą w Belgium cierpieć niebędziemy, y przyrzekamy jeden drugiemu pomoc przeciwko wszelkim usiłowaniom wprowadzenia jey tyranii: którym naszym Kompromissiem niczego innego nie szukamy tylko Boskiego y Krolenckiego honoru y uspokojenia Ojczyzny.

97. Ten Kompromiss wydrukowawszy z tym napisem: *Exemplar faderis à Proceribus Nobilibusq. Belgis percussu ob Hispanicam Inquisitionem his Provinciis intentatam*: rozekłali po Prowincyach zapraszając wszystkich do tey Konfederacyi. Jakoż co niemiara Szlachty y gminu przystało do niey na samo imię Hiszpańskiej Inkwizycyi, którą gorzej czarta nienawiedzili. Pierwsi byli, którzy do tey Konfederacyi podpisali się, Mikołay Harnes Kawaler złotego runa alias Toison d'or nayprzedniejszy instrument Koniuracyi, Baronnus, Ghibercius, Lefdalus Dworzanin Egmoncyusza, Jan Marnixius Tolozy Pan, Guisella, Meinferius, Olhainius y innych na kilka set, których Herśztami byli Henrik Brederodius, Ludovicus Nassavius Brat Xiążęcia Orangiusza, Florentius Pallantius Komes de Culemburg y Guillelmaus Komes de Berg,



wszyscy młodzi, wszyscy wspaniałego serca, na wszystko gotowi, jako oni mówili, za Ojczyznę wolność. Między niemi jednak z odwagi y rezolucyi prym tizymał Broderodius, ktoremu też dla tych przymiotow y inni Konfederaci dawali precedencyą. Ci tedy napisawszy supplikę imieniem wszystkich Prowincyi postanowili hurmem w liczbie pięciu set koni przybyć do Bruxelli na podanie tey suppliki Gubernatorce, y na to naznaczyli pierwsze dni Kwietnia.

98. O tym wszystkim Gubernatorka będąc uwiadomioną. od Komesa Megana, nakazała ziazd Kawalerow złotego runa na dzień 27. Marca chcąc ich doświadczyć affektu y przychylności ku Krolowi. Na tym tedy Kongressie pytała się naprzod Gubernatorka: Czy przyiąć Brederoda y jego Towarzyszow, ktorzy mają w krotce przybyć do Bruxelli? Powtore co na ich proźby, ktore już pośpolita wieść po świecie rozniosła, odpowiedzieć? Po trzecie jakim sposobem tę ich Konspiracyą rozsząć y jako ich uspokoić. Rożni rożne rady dawali każdy według swego affektu y skłonności. Filip Kroius Xiąże Areoschotu y Karol Komes Barlamontius radzili nie przypuścić do Miasta Koniuradow z takim hurmem: Co za potrzeba prawili, pięciuset ludzi na podanie jedney suppliki? nie jest to postać supplikuiących, ale strażących: niech raczey przyślą z między siebie jednego słusznego y uważnego męża z mnieyszą pompą y inwidją. Przed tak wielką zaś gromadą ábo zamknąć bramy Mieyskie, ábo jeżeli chcą do miasta ich wpuścić, dobrze ich trzeba obserwowzć, żeby czego złego nie zrobili.

99. Orangius obudwum tym Panom nieprzyiazny, y już z Broderodem y z Bratem swoim Ludwikiem porozumienie mający, y owszem sam ich do tey Konspiracyi będąc podżegaczem, przeciwną dawał radę, powiadaiąc, że daremna była boiaźń y suspicya przeciwko ludziom nam znanym y krwią y przyiaźnią z nami złączonym. Wielkaby to była krzywda, gdyby zacnym mężom tego niedopuszczono, co y naynędzniejszyemu pozwalają, to jest proźbę swą przedłożyć y

żyć y suplikować. Toż zdanie było y Egmoncyusza, który ieszcze przydał: Jeżelibyśmy z niemi chcieli mocą postąpić, á zkąd nam taká siła przeciwko Mężom dawno uzbroionym, których pewniebyśmy rozdrażnili, gdybyśmy ich do miasta nie puścili. Niebezpieczna rzecz jest ich drażnić, których pokonać nie można. Inni *pro & contra* wotowali, aż *pluralitate suffragiorum* ná to się zgodzili, że trzeba ich wszystkich przyiąć, byleby przybyli bezbrojni z należytą skromnością. Co zlecono Przełożonym tych Prowincyi, przez ktore oni mieli przechodzić, y ná tym pierwszy dzień obrad spełzł.

100. Ná jutrzyszey Sešlyi, jako sama Gubernatorka do Krolá piśała, taká do zgromadzonych Kawalerow mowę miała: *Widomo wszystkim jest, że Brederodius z swemi Konfederatami przychodzi tu do mnie prosić, á żeby Trybunał Inkwizyji Wiary był zniesiony, y żeby kary przepisane Edyktem Karolá V. ná Heretykow były mitygowane: Co ja mam odpowiedzieć, życzę sobie mieć radę od was, których wierności y roztropności często doznała.* Nim jednak w tym was mądrze radzących słuchać będę, za rzecz staśną sádzę nieco y mnie do was przemówić: Słyszę, że wielu takich jest, którzy Edykta Karolá Cesarza Ojca y Dobrodziecia mego uszyscypliwemi Rowy publicznie ganią, jako surowe, okrutne, wielitościwe y barbarzyńskie. Zaprawdę ktorzy je tak udają, nie tylko krzywdę czynią tak mądrymu Imperatorowi, y tak wielkiemu Ojczyzny miłośnikowi, ale też y wiśemu Kawalerowi, Zgromadzeniu y Senatorow radzie, y wszystkim stanom całego Niderlandu przyganiąg, za których radę y konsensem Cesarz te prawa postawił, jako niektorzy z was dobrze pamiętają, á drudzy wśpłscy czytać mogą w Edykcie Roku 1531. ná którym inne wyroki tegoż Cesarza fundują się y zakładają. Zaczę teraz ná surowość Cesarza uskręcać się? za o, to teraz ganią y potępiają, co przedtym chwalili; aprobują i, y wiedzą, że to było za godnym wszystkim konsensem postanowione? Czy że teraz choroba barziesy się wzmożła y natężyła, przeto kuracyę y lekarstwa opuścić? Co za racya wyperswadować może, á żebyśmy od o

gnia y



gnia y żelaza wstrzymywali się, kiedy gangrena błędów kacerzkich coraz więcej a więcej części Rzeczypospolitey zajmują.

101. Toż mówić o Inkwizycyi Wiary, która nie na co innego postanowiona jest, tylko ażeby przez nią niezbożnych ludzi rozpusta albo bojaźnią była pohowana, albo samym skutkiem skarana. Wiem ja o powstaniu wszystkich Obywatelów nienawiści ku temu Trybunałowi, lubo ten Trybunał w Belgium nie jest nowcey inwencji, jako sami wiecie, gdyż już jest setnaście lat, jako przestawne pamięci Ojciec mój Karol V. te sądy do Niderlandu wprowadził. Ale proszę, co więcej surowości ta Inkwizycya Wiary w sobie zawiera, czego by nie miały Edykta Cesarza? y onym te Edykta daleko są surowsze, niżeli Sądy Duchowne. Zgadł słusnie Król dziwował się w liście drugim, który przed trzema laty przed nami czytałam: za co Belgowie tak strasnie się boją Hiszpańskicy Inkwizycyi, którzy w tychże sprawach Religii, mają daleko surowsze kary przepisane w Edyktach Karola Cesarza? Jeżeli tedy Edykta Cesarza mądrze serowane y zgodą wszystkich stanów Niderlandzkich są approbowane, nie widzę, za co przeciwko Inkwizycyi, która daleko łagodniey z Heretykami postępuje, tak żywawie y zainadła być? To zaś nie dla tego przetożyła, ażeby miała tamować wolne wasze głosy: wolno wam jako się podoba, y iako komu najlepiej się widzi, przetożyć swoje zdanie w tych okolicznościach, które się zaniosły na wielkie zamieszanie Ojczyzny. To przetożysz powtórnie się was pytam: co mam odpowiedzieć Brederodysowi y jego Konfederatom na ich supplikę?

102. Wielu było, którzy sądzili nie odmieniać w Cesarzkich Edyktach. Prawa mówili, poki nie są postanowione, trzeba je dobrze rozstrząsać, a gdy już są postanowione, y publikowane trzeba je do skutku przywodzić: niczym bowiem barziej niewzrusza się stan Rzepltey: jako częstą odmianą praw, ile gdy idzie o zachowanie całości prawowierney Religii, którą Heretycy tą prozbą naruszyć usiłują, a potem zechcą y zgruntu ją wywrocić: bo jeżeli pierwszej prozby skutek otrzymają, pokuszają się daley a daley o więcej prosić; a tak nigdy końca swym prozbowi nie nuydą.

103. Dru-

103. Drudzy zaś, których więcej było, inaczej sądzili, y mówili: iż przez te Edykta Karola V. ani Religii pomoc się daie, która coraz w Belgium słabieje, ani bezpieczeństwo sprawuje się miastom, które o toż samo codziennie się kłocą: a jednak prawa stanowią się dla zachowania Religii y miast. Czemuż tedy prawili, nie będzie się godziło odmienić albo przynajmniej użyć tych praw, które ani Religii ani Rzeczplce są pomocne. Większa nieśława jest Króla utrzymować takie prawa, którym grain pospolity niepodlega, aniżeli je odmienić albo przynajmniej molifikować ażeby utrzymał pospolstwo w należytych posłuszeństwie.

104. A co się tycze Inquizycyi Wiary, jawna rzecz jest, że ona nikomu się nie podoba, tak dalece, że żadnego w Antwerpii niemaż tak ubogiego człowieka, któryby nie miał strzelby, albo przynajmniej włóczni, którąby nie groził śmiercią temu, któryby usiłował do miasta wprowadzić Inquizycyę Hiszpańską. A dotego ta obca Inquizycya nie maż krzywdę przynosić samym Biskupom, do których z urzędu Pasterskiego należą sprawy ściągające się do Religii, które teraz pociągają się do obcego Trybunału. Ale prawili darmo o tym daley się dysputować, kiedy Konjuraci są pod bramą miasta, których jeśli próżby odrzucim, wprzód trzeba uważać, jaki im odpor damy, jeżeli oni zechcą gwałtem do miasta wedrzeć się?

105. Y tak niemal wszyscy na to się zgodzili, że w tych okolicznościach Trybunał Inquizycyi cale był niepotrzebny w Belgium. Przeto taki dekret ferowali. Ponieważ Karol Cesarz y Filippa Król nie inży koniec y intencya była w wprowadzeniu Inquizycyi do Belgium, tylko zachowanie w całości prawowierney Religii Katolickiej, przeto puty tych środków zaznawać potrzeba; poki służą do zamierzonego końca. Dwojaki zaś jest rodzaj Inquizycyi, jeden do urzędu Biskupiego należący, a drugi od Papieża naznaczony. Skargi niemaż na Biskupow, ale cała nienawiść zwała się na Papiejskich Inquizytorow, których lubo Karol V. wprowadził



był do Belgium, ale to uczynił z niedostatku Pasterzow; która racya gdy teraz uŝtała za przymnożeniem liczby Biskupow, a wszyscy brzydzą się ŝamym imieniem Inkwizycyi obcey, przeto bez naruŝenia całości Religii, nie ŝadźm za rzecz dobrą przez gwałt wtrącać ten Trybunał niechogącym y opie-  
rającym się ludziom. Yw tym życzym y radzim nieco Koniuratom po-  
folgować.

106. Zeby jednak Heretycy nie cheŝpili się, iż to *in gratiam* ich się czyni, odpowiedzieć im potrzeba tak, iż nie mają o tę Inkwizycyę trwożyć się, gdyż ona bez tego uŝtanie: bo ŝami Inkwizytorowie niechcą odprawować ŝwoiey funkcyi nie mając potwierdzenia od nowego Papieŝa, którym teraz został S. Pius V. Co się zaś tycze kary Heretykow w Edyktach Karola Cefarza wyrażoney, poniewaŝ te ŝa niemal wszystkie gardłowe, one się umitygują lżeyszą inną karą. Tak Biskupi, tak Teologowie y Kanoniŝkowie, tak y Inkwizytorowie trzymają y radzą; y owszem ŝamby Karol V. tak uczynił, gdyby żył, gdyż on dla podobnychże trudności Roku 1550. na proŝbę Maryi Krolowey Węgierskiej ŝiostry ŝwoiey na ten czas Gubernatorki Niderlandu, teŝ Edykta mitygował, y nieco od ŝurowości odstąpił. Tym ŝposobem, gdy ŝagodniey Koniuraci będą przyięci, nadzieia w BOGU jest, że ich liga rozwiąŝe się, y Koniuracya na wiatr z dymem poydzie. Xiężna Gubernatorka nie mając inŝzego ŝposobu, musiała ich rady trzymać się, y przyobiecać tak Brederodyuszowi odpowiedzieć, wszystko jednak zachowując do rozŝadku y decyzyi Krola.

107. Tym czasem tegoŝ dnia 3. Aprila Konjuraćci do Bruxelli ku wieczorowi przybyli konno, wszyscy pięknie przybrani, kaŝdy mając w olŝtrach przy kłbace parę pistoletow. Jachał przed nimi Wodzich Brederodius z Ludwikiem Komeŝem *de Nassau*: Komeŝowie zaś *de Culemburg* y *de Berg* aż trzeciego dnia przybyli. Referował Gubernatorce Francyŝek Verdugus Dwórzanin Komeŝa Mansfelda, że Brederodius wjeżdŝając do miasta do ŝypiącego się zewŝąd ludu na

ten widok, chętnie rzekł: *Podobno niektórzy z was rozumieją, że ja nie będę śmiał pokazać się w Bruxelli: & oto tu jestem! lecz innym czasem w innym czasie tu przybędę!* Potym Komes de Nassau y Brederodius wstąpili do Pałacu Xiężcia d' Orange, gdzie zastałi już Komesów Mansfelda y Hornana. Tam Hornanus tey nocy w przytomności Mansfelda długo z Orangiuszem rozmawiał o odeśłaniu do Hiszpanii Orderu złotego runa, y na ten koniec posłany jest Werdugus, ażeby przyniośł Xięgę, w ktorej się zawierały prawa y Konfitytucye tego Orderu, ażeby obaczyli do jakiey wierności obowiązani są Krolowi iako naywyższemu Mistrzowi tego Orderu. Lecz na perswazyę Mansfelda nic nie determinowali.

108. Naza jutrz Brederodius zwołał swoich Konfederatów do Dworu Komesa de Culemburg, chcąc ich w przedsięwzięciu utwierdzić: Gdzie náprzód pokazał im list niby z Hiszpanii świeżo odebrany, w którym opisywało się, że Moron człowiek w Niderlandzie znaiomy, był od Inkwizytorów żywo wolnym ogniem spalony. Co wielce wzruszyło ich serca przeciwko surowości tego Trybunału. Potym wziąwszy Regestr Konjuratów, czytał ich imiona, z których każdy odzywał się: *jestem, y stoję mocno przy Konfederacyi, a za nieprzytomnych inși odpowiadali, za nich się rącząc, iż się státeczenie trzymają Konfederacyi, którą powtórnie poprzyśięgli, deklarując, iż jeżeliby który z Konfederatów był wzięty do więzienia dla Religii albo dla Konfederacyi, zaraz miał drugich przestrzedz, ażeby wszyscy rzuciwszy się do broni pomoc dali Towarzyszowi.* Tak ich ośmieliwszy rozekstał do swoich gospod mając na jutrz iść do Gubernatorki.

109. Naza jutrz dnia 5. Aprila Konfederaci, których było więcej niż dwieście, znowu się zeszli do domu Grassa de Culemburg: z tamtąd po parze iak w porządnej processyi szli skromnie do Pałacu Gubernatorki. Szereg zamykał Brederodius y Nassavius z podziwieniem wszystkich na ten widok patrzących, y życzących wie-



dzieć, co z tego wyniknie. Wszedłszy do Pałacu, znaleźli Xiężnę Gubernatorkę z niektórymi Pánami ich oczekiwającą, do ktorey przybliżywszy się Brederodius y należyty ukłon oddawszy, w ten sens przemówił: *Szlachta Belgowie, ktorych tu Najmniejsza Xiężno, widziś, y ktorzy jeszcze lada godzina przybędą, zemną dla tego się tu zeszli, żebyś z samcy liczby ich poznatą gorącość y usiłowanie prośb naszych, ktore w tej Supplicie wyraziliśmy, oświadczać się, iż niczego inšzego przez to nie żądamy, tylko usług Krola Pána naszego, jego chwały pomnożenia, y całego Oycyzny.* To powiedziawszy, Supplikę podał.

II. Gubernatorka weyrzawszy w Supplikę, którą upraszali o znieśienie Inquizycyi, y abrogacyę Edyktow Cesarzkich y Krolewskich, odpowiedziała: Będę deliberowała z Senatem nad ich prośbami: á ponieważ nic inšzego nie żądają tylko pomnożenia godności Krolewskiej y całego Oycyzny, niepochybnie prośbom ich dość się stanie: y z tym ich od siebie odprawiła. Ná zaiutrz w większej liczbie Konfederaci do Gubernatorki przysli: bo Florencyus Pallancycus Komes de Culemburg y Gwillelm Komes de Bergen z inšzemi Konfederatami już byli do Bruxelli przybyli. Gubernatorka oddała im wczorayszą ich Supplikę, zapisawszy ná wierzchu respons, którym nadzieię czyniła ustania Inquizycyi y usługodzenia Edyktow, zá znieśieniem się z Krolem.

III. Który respons, iż nie wszystkim się podobał, Konfederaci z pokoiu Gubernatorki poszli ná Salę, y z sobą się zniósłszy, wrócili się do Xiężny, ktorey Eustachius Fiennius Esquerdy Pan (bo Brederodius nie przygotowałszy się nie mógł *in publico* perorować) imieniem wszystkich podziękowałszy, upraszał, áby raczyła dać świadectwo, ná piśmie, że ich ten proceder pochodził z żądzy usług Krolewskich ná jegoż pożytek y pomnożenie. Ná co zaráz Gubernatorka odpowiedziała: Czas, y ich dzieła to iawnie pokażą y wyświadczą: y z tym poszli.

112. Brederodius tegoż dnia miał na obiedzie w tymże Pałacu Graffa de Culemburg, wszystkich Konfederatów, których było na trzyśta. Tam u stołu winem zagrzawszy czuprynę, deliberowali iakiem imieniem tę nazwać Konfederacyą, y podobało się wszystkim dać jey Imię: *Nobilis concordia*, a Herztowi oney dać tytuł: *Instaurator amissa Libertatis*. Lecz to imię tamże u stołu wnetże zgaśło, gdy drugie urosło z takiey okazji: Brederodius tamże referował Kulemburgowi y Bergenśkiemu, że wczora on y drudzy, którzy stali bliżej Gubernatorki, szyszei, iako Komies Barlamoncyus całą tę Szlachty Koronę, szepcząc cicho Gubernatorce do ucha nazwał po Francusku *Genoux* albo *Genfios* co znaczy Mendykow albo Zebrakow. On prawi, tak w prawdzie nazywał animując Gubernatorkę, żeby się nie z tego od nas nie bała iako od Mendykow y Zebrakow, ale my to imię z ochotą przyimiemy y bądźmy prawdziwemi Genzyuszami albo Zebrakami za godność Krola y całość Oycyzny. Podobało się to imię wszystkim: a Brederodius wzięwszy kielich wielki, przepił za zdrowie wszystkich mówiąc: *Vivant Genfij!* y wszyscy krzyknęli: *Vivant, vivant Genfii!*

113. Tym czasem gdy kielich kolejno z rąk do rąk idzie z temż okrzykami, Brederodius dostał gdzieś torby żebrackiey, y onę na plecach zawieśiwszy, wziął kusz drewniany pełny wina, y on kusz w górę podniósłszy, naprzod podziękował wszystkim, że mu do tych czas asystowali, spodziewając się, że tey ligi nigdy nie rozerwą, choćby przyszło do żebrackiey torby, a sam przyrzekał ich nie opuścić aż do śmierci: a potem do wszystkich przepił z tegoż kufza, który wypiwszy, kolejno siedzącemu podał kusz y torbę. Ten tymże sposobem na plecach zawieśiwszy torbę poprzyśiegał na Konfederacyą, że jey nie odstąpi aż do noszenia żebrackiey torby, y daley pomykał kusz z torbą aż kolej obeszła, y kusz z torbą wrocił się do Brederoda. Drudzy przydają ieszcze y to, że kápelusze sobie powywracali, żeby pokrycie głowy kwadowało do torby żebrackiey. Tedy Brederodius



wstawczy od stołu, ten kusz drewniany y torbę zawiesił na ćwieku w ścianę wbitym. Co widząc drudzy toż uczynili: każdy swoy ćwiek w ścianę wbił, y te instrumenta kolejno na swoy ćwiek przenaszał z śmieszną y cale dzieciinną ceremonią. Tym czasem Orangius, Egmoncyus, y Hornanus nadeszli do nich, bywszy na obiedzie u Grafa Mansfelda. *In gratiam* gości znou toż przepijanie z kusza drewnianego z oddaniem torby powtorzone jest. O czym wszystkim Gubernatorka zaraz się dowiedziała.

114. Ytá to jest *Origo* imienia GEUZYUSZOW, ktore potym od Konjuratow przeniosło się na Heretykow Niderlandskich; iako imię Hugonotow od Konfederatow Bazyleeńskich przeszło do Kálwinistow Helweckich y Francuskich, iakom dowiodł w 1. Części Hist: Kálw: lib: 1. n. 99. w Warszawie drukowaney. Ani tu stanęła ekstrawagancya Konjuratow. Przespawszy się po części Brederodius z Ludwikiem Grafem *de Nassau* y z innemi Konfederatami razem z Komesem Hornanem był na wieczerzy u Xiążęcia Orangiusza, gdzie też okrzyki y applauzy Geuzyuszom brzmiące przez całą noc słyszane były, iako potym we dwie lecie sam Hornanus przed Xiążęciem Albanem zeznał.

115. Konjuraści widząc że ta nowotność imienia *Geuzyuszow* y Pánom się podoba, następujących dni posprawowali sobie suknie koloru popielatego y drewniane kufyki, łyszki y inny sprzęt ubogich żebrakow do kápeluszow poprzyszywali, álbo też u pasa powieszali; a na piersiach zawiesili *numisma* z nápisem Francuskim: *Fideles au Roy jusqu' à la besace*, to jest wierni Krolowi aż do torby żebrackiey: na koniec wąs zápuszcili, goląc brodę, podobno dając znać, że lubo byli *Geuszi* to jest żebracy, iednak na humorze im nie schodziło do obrony wolności.

116. Filip Crojus Xiąże Areschotu chcąc zatłumić Geuzyuszow Heretykow metal, kazał wylać *numismata* złote z Obrazem Nayśw: Panny

Panny na ręku P. JEZUSA płaściwcy cudami sławney w Halli Mie-  
ście Hannoni w fundacyi swoich Przodkow, który y drugich Pánow  
namowił, áżeby z áffektu ku Mátee Bożey ná rozeznanie Kátolikow od  
Heretykow nošili ná pierśiach álbo ná kápeluszu przyšzyte to *numisma*:  
z ktorym co się tylko u Dworu pokazali, wnet Kátolicy tey mody  
chwyćli się. Co Pius V. Papież pišząc do Gubernatorki wielce po-  
chwalił, y przyšłał jey wiele złotych metallow od siebie benedyko-  
wanych z Obrazami Pána JEZUSA, Mátki Boskiej y innych Świę-  
tych nádaiąc pewne Indulgencye nošzącym iawnie, také *numismata* ná  
oświadczenie! Wiary S. przed ludźmi. Co potym we zwyczaj pošlo  
po wšyřkich Kátolickich Pańřwach.

117. Brederodius z przednieyszemi ťwey fakcyi Herřtami, to ieřt  
z Komieřami Bergeńskim, z Nařławieřzem y z Kulemburgiem nim z  
Bruxelli wyiachał, pokazał się ieřtce Gubernatorce, prořząc o skutek  
przeřořonych prořb swoich, przydaiąc, iż oczekiwanie responsu z  
Hisřpanii byřoby poźnym lekárřstwem ná rozjuszone pořpolřwa áni-  
muře. Gubernatorká odpowiedziařa, iż będzie się starařa o nay-  
prędszy od Krola respons, á tym czasem prawi, nápomnie Inkwizyto-  
row y Mágiřtraty Mieřskie, áżeby ťwoy urząd řagodniey sprawowali,  
ich zář nápominařa y przez miřeř Bogá y Oycyzny řwey záklinařa,  
áżeby poprzeřtali tey Konřfederacyi, przez ktorá juř ťwoim zámyřlom  
doř czynili, mařce od Gubernatorki řaskawá deklaracyá umitygo-  
wania Edyktow Cesarřkich.

118. Brederodius pořegnawřzy Gubernatorkę, dnia 10. Aprila z  
Bruxelli wyiachał do Antwerpii, á drudzy Konřjaraći do řwoich do-  
mow powroćili. W Antwerpii Brederodius z czterdzieřtá konnych  
řořnierzy stanął w iedney Auřteryi, gdzie gdy obiad jadł, zbieřřo  
się pod okno ná cztery tyřięce y z górá pořpolřwa, chcąc widzieć  
Inřtauratora Niderlandřkiej wolnořci. Co widząc Bredorodius,  
wřřawřzy od řtořu, řpoyrzał z okna ná gmin y rzekł: *Obywatele An-  
twerpřcy*



twerpscy, oto ja tu przybyłem, ażebym z niebezpieczeństwem fortuny y życia mego was oswobodził od tyranii Inkwizycji y Edyktów Cesarzkich. Wy jeżeli w tym przedsięwzięciu moim zemną zgadzacie się, podnieźcie w górę rękę dajcie mi znak konsensu waszego, a po kielichu wina za zdrowie moje y wszystkich Geuzyuszów Konfederatów wypijcie! Tak uczynili z wielkimi okrzykami, wesoło wołając: *Vivat Instaurator Wolności! Vivant Geuzi!* Też applauzy czynili, gdy Brederodius z Miasta wyjeżdżał.

119. Skoro Geuzyusze do swoich domów powrócili, chcąc pokazać, że nie daremne ich poselstwo było, rozśiali zmyślony projekt, niby imieniem Kawalerów złotego runa pisany w te słowa: *Fides publica, albo świadectwo w Bruxelli dane Konfederatom od Kawalerów złotego runa dnia 7. Aprila R. 1566. Proceres, albo Panowie, którzykolwiek tu jesteśmy przysięgli na imię Orderu Kawalerów złotego runa Przeciwnym Mężom od zgromadzenia Szlachty wybranym, y tu do Miasta prawnie y słusznie wystanym deklarujemy y obiecujemy, że Inkwizytorowie Wiary y inne Magistraty odtąd nie będą żadnego karać, ani wynośaniem, ani więzieniem z przyczyny Religii, chyba by ona była złączona z Sedycyą pospolstwa y z uszczerbkiem dobra pospolitego. Tego jednak kryminatu Sedziami niech będą sami Konfederaci. Tego zaś im dozwalamy poty, poki insha ordynacya nie zaydzie Kroia za konsensem Stanów całego Niderlandu.*

120. Ta nowina przestraszona Gubernatorka, zwoływa do siebie Kawalerów, którzy na ten czas byli w Bruxelli (bo drudzy na Święta Paschalne byli się rozjechali do domów swoich) pokazuje im Patent Geuzyuszom dany, który Egmoncyus y Mansfeldius przeczytawszy, pod przysięgą zeznali, że od Kawalerów złotego runa nic takiego nie było słyszano, a daleko barzicy nie pisano: przeto radzili wcześniej temu zabiec przez rozesłanie Uniwersałów po Prowincyach. Uczyniła tak Gubernatorka, a do tego w poselstwo do Hiszpanii co najprędzey wysłała Jana Glimeusza Marchiona Bergenńskiego, y Florencyusza  
Mont-

Montmorancego Komeśa *de Montigni* , którzy obadway tego hono-  
 rufi Pofełftwa, życiem przypłacili, iako obączym niżej *lib: 2. n. 7. 29.*

121. Heretycy przedtym z Belgium wygnani na tę wieść od Geu-  
 zyufzow po Prowincyach rozfiang, iakoby od Káwalerow złotego runa  
 wolność była dana káżdemu , iako kto chce wierzyć bez boiaźni za-  
 dnego kárania , hurmem nazad fię wracali, y którzy tam nieznacznie  
 fię táili, iawnie fię pokazywali być Kálwiniftami, y wychwalali imię  
 Geuzyufzow, nazywaiąc ich Obrońcami wolności , y ich obronie fię  
 záleczaiąc. Kupcy też im ápplaudowali przybieraiąc fię w szare suknie  
 z znakami Geuzyufzow , y tak ich liczba niezmiernie codzień rofta :  
 áni pomogły co, tak uniwersały Gubernatorki áffekuruiącey że pomie-  
 niony Projekt od Káwalerow złotego runa dany, był zmyślony ; iako  
 też y lifty Krola obiecuiącego wkrótce przybyć do Belgium zá usta-  
 niem potrzeby wyprawy do Maltcy.

122. A tym czaśem Predykanci Kálwińscy ze Francyi, Anaba-  
 ptyści y Lutherscy z Niemiec przybyli , którzy maiąc taką pogodę  
 do rozfiywania fiwoich wymyfiow náprzod po domach, á potym wy-  
 prowadziwszy ludzi w pole , tam fchadzki fiwe miewali, Kázania do  
 zgromadzonego poftpoftwa mowili, fiuby dawali, dzieci chrzcili z tá-  
 kim konkursem poftpoftwa ze wfi y Miaft , że ich podczas ná kilkana-  
 ścié tyfięcy bywało. Raz ich zebrawszy fię ná piętnaścié tyfięcy po  
 kázaniu Predykanta ná konia włádziwszy do Antwerpji z tryumfem  
 prowadzili. Magistrat boiąc fię od nich tumultu wpuścił ich do  
 Miałta, y o tym dał znać Gubernatorce, zápraszaiąc iá do fiobie, áże-  
 by przytomnością swą uskromiła lud burzący fię. Gubernatorka  
 poftała do nich Komeśa Megana; lecz z niego Miafto niekontente by-  
 ło, iako z tego, który Geuzyufzow imieniowi był nieprzyiaźny ; ále  
 profiło o Xiążęcia Orangiufza , który Miaftu wfielką ochronę przyo-  
 bięcywał.

123. Gubernatorka żeby Orangiufza nie z irytowała, tam go po-

H

stała



stała na uspokojenie tumultu. Gdy przyjeżdżał Orangius do Antwerpii, spotykał go o milę Brederodius z wielką liczbą Geuzyuszów, y iego mile przywitałszy obadwaj niby w tryumfie wjachali do Miasta przy hucznym biciu z áramat y z ręczney strzelby, á pospolistwo wołało: *Vivant Geuzii*: á drudzy wołali: *Oto ten Xgiczm wolność przynosi! oto ten nas z niewoli Papijskiej y Hiszpańskiej wybawi! Ten nam Konfessyę Auszpurską y Geneveńską wołać uczyni!* &c. Zdadząc się jednak być nie kontent z tych okrzyków Orangius wstąpił do ratusza, gdzie z Magistratem tej nocy deliberował o przywiedzeniu pospolistwa do posłuszeństwa, o zniesieniu heretyckich Kazań, które gmin do tumultów podżegaia; o przytrzymaniu Kupców, którzy z Antwerpii wynieść się grozili. Z temi bowiem punktami przybył do Antwerpii Orangius od Gubernatorki.

124. Za przybyciem Orangiusza do Antwerpii, bynamniej nieustaly Heretyckie na polu kázania, na których Predykanć czynili inwektywy na Kościół Rzymski, na Pápieża, na Duchowieństwo, na Inkwizycyę Wiary &c. O czym słyszac Księżna Gubernatorka, często gęsto pisywała, iuż to do Magistratu Antwerpkiego przypominając im, że niechcąc przyjąć Biskupa do Antwerpii, sami przyobiecali iku-tecznie starać się o utrzymanie Wiary Katolickiej w swoim Mieście; iuż to do Orangiusza iuż go wychwalaiać z wierności ku Krolowi, iuż go pobudzaiać do stateczności w niej, gdy ma okazać zgładzić wzy-  
stkie przeciwno sobie dawniej zawzięte suspicye.

125. Tym czasem Brederodius zwołał swoich Konfederatów na radę do Miasta *Sainti Trudonis* albo *Sint-Truden* sive Centron w Biskupstwie Leodienńskim leżącego na dzień 14. L. pca, dokąd Konfederatów Geuzyuszów na dwa tysiące się zjachało; gdzie o dwóch punktach konsultowali. *Primo* co mieli czynić, ieżeliby Krol przybywszy do Belgium (iako słyszeć było o jego przyjeździe) chciał nad którym z nich zemstę uczynić? *Pondore*: czy prosić więcej od Krola,

niż o co prosili od Gubernatorki? Na pierwszy punkt wszyscy iednostaynie zgodzili się prosić u Gubernatorki o bezpieczeństwo fortun y zdrowia swego. W drugim punkcie się nie zgadzali: jedni mówili, ni o co więcej nie domagać się krom tego, na co się sprzyśięgli, drudzy nąpierali się prosić Króla, áżeby pozwolił w Belgium trzymać się Religii, iaką kto chce. Czym odrażony Károl Mansfeld Syn Ernesta z drugiemu Kátolikami odrzekł się Konfederacyi y do Rodzica pojachał. Sami Heretycy zostawszy się na tym Kongreśsie ágitowali o przymuszeniu Gubernatorki do dania im wolności Religii przez złupienie Kościołow, zruinowanie Oltárzow, zburzenie Obrazow: co wkrótce wykonali, iako się powie tu n. 130. 139.

126. Xiężna Gubernatorka mając o tym wszystkim informacyą, wysłała do nich Orangiusza y Egmoncyusza, áżeby ich od takich ziażdow, które jawną rebelliją tchnęły, odwiekli. To zaś tym Xiążętom polecała, nie żeby im ufała, ale żeby ich tym sposobem pociągnęła na pozyskanie łaski Krolewskiej. Ci Panowie zwabili Brederodyusza y przedniejszych z nim Konfederatow do miasteczka Duffli blisko Antwérpii, gdzie imieniem Gubernatorki napominali ich rzkomo, áżeby czego nowego nie knowali, gdy resposu od Króla na swą supplikę oczekiwają, ale raczey chcieli powagą swą utrzymać w posłuszeństwie pospolstwo, które codzień zuchwałżym się staie.

127. Brederodyus tey konferencyi 9. punktow znotowawszy, wrocil się do San-Trudona, y one swoim Konfederatom podał, którzy uradzili Ludwika Nassawiusza z 12. Szlachty wysłać do Gubernatorki z inną suppliką, zawierającą w sobie także 9. prozb. ale tak hardych y zuchwałych, że bynamniey nie pretendowali amnistyi dawnych swych akcyi, z ktorych raczey chęśli się jako z czynow godnych nie milczenia y zapomnienia, ale wieczney pamięci y pochwały. Upraszałi tedy Gubernatorki, áżeby swoim y Kawalerow złotego runą imieniem y listami ich ubezpieczyła od oręzia, które na ich



60 *Xięga I. O pierwszych rozruchach Belgow.*

Konfederacya, jako powiadano, gotowano, y żeby Orangiuszowi, Egmoncyuszowi y Hornánowi, dała zupełną moc traktować z Krolem imieniem Konfederatów, na koniec, á żeby nakazany był Seym generalny wszystkich stanów Belgickich: á tak prawili, dawne uspokojenie Oyczyźnie się wroci; á jeżeliby inaczej postąpiła, będą musieli chcąc nie chcąc szukać opcey pomocy. Gubernatorka w swoim Senacie przeczytawszy tę supplikę, y ich rady wysłuchawszy, odpowiedziała Nassawiuszowi y ich 12. Towarzyszom (których przez żart dwunastą Apostołami nazywali) iż Kawalerowie złotego runa przybędą do Bruzelli na d. 26. *Augu*: z ktoremi o tym wszystkim miała się naradzić.

128 Orangiusz z Duffli powróciwszy do Antwerpii, przyszedł do Xiężny Gubernatorki, oznajmując, że Antwerpiani dla swego bezpieczeństwa usilnie go proszą, á żeby rządy miasta przyjął, y garnizon jego władzy podlegał. Na co gdy Gubernatorka, bojąc się go bardziej roziuszyć, radą nie radą zezwoliła, Orangiusz zaciągnął więcej żołnierzy, nietylko na zmocnienie garnizonu, ale też y na gwardyą swoją, chcąc być nietylko miasta Gubernátorem, ale też y Xiążęciem.

129. Tym czasem za sprawą Montyniusza w Hiszpanii będącego, przysły od Krolá Filippa listy do Gubernatorki, przez ktore Krol na te trzy rzeczy, o ktore Gubernatorka ustawnie się mu listownie przykrzyła, zezwalał pod pewnemi kondycyami; to jest naprzód dopuszcza, á żeby Inkwizytorowie Wiary poprzestali swojej funkcyi, lecz wprzód á żeby Biskupi byli wprowadzeni na swoje Stolice: bo prawil, niebezpieczna rzecz jest zbawieniu ludzkiemu tak ogołacać Religiją, żeby ona nie miała tych, którzyby o jej sprawach staranie mieli, y o jej krywdę się uymowali. Powtore zezwala, á żeby Karolá V. Cesarza Edykta nieco od Senatu Belgickiego były umitygowane; ale nie wprzód tę mitygacyą promulgować, aż wprzód w Hiszpanii będzie rostrząśnioną y approbowaną. Potrzebie zezwala na przebaczenie Koniaratom, ale jeżeli pierwsze dwa punkta przyjmą. Lecz te remedia już późne, á zatym  
nie skru.

nie skuteczne były, gdy już w Belgium Heretycki furor y zaiadłość Kościoły spustoszyła, Ołtarze pokruszyła, Obrazy Pana Jezusa, Nays: Panny y innych SS. pożarpała, porąbała, popaliła, skarby Kościelne zabrała.

130. To zaś spustoszenie Kościołów za poduszczeniem Geuzyszow Heretyków, jako się byli potajemnie zmówili w San-Trudonie, y za zezwoleniem y owszem podżeganiem Orangiusza, który w tych tumultach chciał profitować w opanowaniu Belgium, nayspierwey zaczęło się w niższej Flandryi, gdzie w Wigilią Wniebo wzięcia Matki Boskiej zgromadziwszy się z prostego gminu hurmem po wsiach y po miasteczkach około Audomaru napadli na Kościoły, mając je za bałwochwalnice, które gwałtem odbiwszy y srożow roznęciwszy, Ołtarze powywracali, Obrazy Świętych Bożych porąbali, y cokolwiek było po Kościołach Panu BOGU na ozdobę do.nu jego poświęcono, to wszystko albo pobrali, albo pokruszyli, albo popalili.

131. Tym powodzeniem po wsiach uwiedzeni niezbożni ludzie, za poduszczeniem y manudukcyą Fredykantów, którzy tam na podżeganie pospolstwa przytomni byli, idą do Ipry miasta pełnego Kalwinistów, gdzie był Biskupem Marcin Rithovius wielce uczony y gorliwy w utrzymaniu Wiary S. Pasterz: a tym czasem co niemiara innych hultajów do nich się przyłączyło w nadzieję Kościelnych łupów: z ktoremi zrabowawszy po wsiach Kościoły około Ipry, wchodzą do samego miasta za odemknięciem bram, przez Mieszczan heretyków w samo Święto Wniebo wzięcia Matki Boskiej, y prosto biegą do Katedralnego Kościoła, gdzie zaraz z srebra odarły Ołtarze, połamawszy złote y srebrne kielichy, monstrancye y inne naczynia do służby Bożej należące, jedni siekierami rąbali spowiednice, ławki, ambonę, drudzy powrozami zciągali rzezane statuy, kolumny, na ziemię zrzucałi Obrazy SS. ktore rąbali, palili z taką pilnością y bezpieczeństwem, że rozumiałbyś ich od Magistratu na to za pieniądze najętych. Zrabowawszy Katedralny Kościół, y Bibliotekę Biskupią spaliwszy, uda-



ią się do innych Kościołów y Klasztorów, które tymże sposobem, łupią, dezolują, ruinują. Ta ich Ikonomachia przez cały dzień trwała, a nikt się z Magistratu nie odezwał, czy to że się ich bali, czy też już znowę z niemi mieli, sami zheretyczawszy.

132. Nazajutrz po Naysw: Pannie Zielney druga chałastra, czy to z pierwszemi hultajami znowę mając, czy też przykładem ich pobudzoną, Miasta nad rzeką Lizą leżące Menin, Komin, Werwich, Lille nachodzą, tymże sposobem jako pierwsi pustoszą, łupią, rabują, naczynia y aparaty Kościelne zabierają, inne rzeczy kruszą, inne palą: w Lilli zrabowawszy bogaty Klasztor Markwetta nazwany, jedni pobiegli do Duaku, drudzy do Syklinium. Ale Syklinczykowie do brzy Katolicy, porwawszy się do broni, jednych rospędzili, drugich pozabijali, innych żywcem wzięli. Lecz izaliż jest jaka część pomsty nad niezbożnemi obrazoborcami, względem poczynionych od nich szkód Kościołom Katolickim niemal po całej Flandryi bez żadnego odporu?

133. Ta żałosna o profanowaniu Kościołów nowina, wielce utrapiła serce Gubernatorki pobożney Xiężny, która do przytomnego Egmoncyusza rzekła: Słyszysz Panie Hrabio, jak wesołe nowiny przynoszą z Flandryi Prowincyi twojej? O ja nieszczęśliwa! za ktorey rządow w Belgium taka nieskończonemu Maieństawi Boskiemu wzgarda, y Krolowi Panu naszemu taká obelga się dzieie! Y tyż Egmonty, z ktorego wierności Krol wszystkiego dobrego spodziewał się, ścierpił to wszystko w Prowincyi tobie zleconey. Odpowiedział Egmoncyusz: Pierwsze ma być staranie o zachowanie państwa, a Religia łatwiej się potym naprawi. Obruszywszy się słuszną na to gorliwość Xiężną rzekła: Nie dobrą Hrabio daiesz radę: Pierwsze ma być staranie nasze o cześć y honor Boski, a potym o rzeczy doczesne. Egmoncyusz rzekł: Inaczej ciudzy trzymają, którzy cokolwiek fortuny w Belgium mają. Na to Xiężna odpowiedziała: Zyczyłabym w pra-

w dzie

wdzie y ja zachować razem y Religią y fortunę, g lyby to oboje za-  
trzymać można było; ale kiedy jedno z tych koniecznie trzeba stracić;  
wolę wszystkie rzeczy doczesne y całe państwo stracić, niżeli Religiją S.  
zgubić, bez ktorey zbawienia nie można dostąpić: do ktorego końca  
wszystko nam przynależy kochać.

134. Toż ta pobożna Xiężna zawoławszy Senat mówiła, z kto-  
rym postanowiła, aż by Maximilian Rastingham Gubernator Fran-  
cuskiej Flandryi, ktory na ten urząd po śmierci Jana Kurryera był na-  
stąpił, jak naysprędzey z jazdą Montynuszą w Hiszpanii bawiącego się  
do Lili pospieszył się, y tam nie wprzód zgraię pospolstwa od rabun-  
ku Kościołów powracającą do miasta puścił, aż w przód wszelką broń  
złoży, którą trzeba będzie do Zamku znieść. Y lubo Egmoncyusz  
nie chwalił tej rady, mówiąc, iż jeżeli Gubernatorka poydzie drogą  
oręża, to trzeba by na dwakroć set tysięcy ludzi o śmierć przyprowadzić;  
jednakże Gubernatorka mądrze sądziła, raczey te śmierci pospolstwa,  
jeśli od herezyi nie poprzesztanie, dokąd inąd za granice wyrzucić, albo  
całe mieczem y ogniem wygubić, niżeli takie szkarady cierpieć, z bo-  
iaźnią, ażeby y dobrzy od nich nie zarazili się, albo mnostwem ich nie  
byli zatłumieni.

135. Gdy tak konsultują u Dworu, Heretycka zaślność bynay-  
mniey niepoprześciła swego szaleństwa; ale iako nawałność już tę, już  
drugą stronę zalewała, ośobliwie w Antwerpii, ktorey sam Orangiusz  
był Gubernatorem. Tam gdy w dzień w Niebowzięcia Matki Bo-  
skiej, pod ktorey ośobliwą opieką miasto Antwerpia zostało, według  
dawnego zwyczaju noszono po ulicach w Processyi Statuę Jey, niekto-  
rzy rzemieślnicy nagrawali się z tej Statui bluźnierkie y szyderkie  
strojąc żarty. Co gdy im pierwszego dnia użło, widząc, że się ich  
Ktołicy boją, nazajutrz odważyli się na większe rzeczy. Większą  
gromadę zebrawszy z heretycznego pospolstwa, przychodzą do Ko-  
ścioła, y stanąwszy przed Kaplicą Najsł: Panny z nasmiewiskiem się  
pytają:



pytają: a gdzie ta od strachu się schowała? (wczora bowiem po procesyi Katolicy widząc nieomylnie znaki przyszłego tumultu Statuę Matki Boskiej dla bezpieczeństwa na chor byli wnieśli) Inni po całym Kościele biegając, obrazom Świętych Bożych z urąganiem grozili. Jeden z nich rzemieślnikiem stolarz, wstąpiwszy na Ambonę sztyderskie żarty stroił, krzycząc, wołając, gestami y grymasami przedrzeźniając Kaznodzieiów. Nie mogąc tego sztyderstwa zcierpieć jedenśis dobry Katolik wstąpił na ambonę, y porwawszy z tyłu niezbożnego sztydercę, z gory na doł zrzucił, a sam gdy chciał z Kościoła umknąć, w ramię jest ciężko raniony. Tym czasem nadeszła Żołnierska warta, y swawolną kupę rozgromiła: jednak niezbożni Heretycy nie poprzestali y innych dni takowych sztyderstw.

136. Aż dnia 21. Aug: z większą jeszcze niż pierwszych dni gromadą przyszli do Kościoła podczas nieszporu, który skoro się skończył, oni krzycheć poczęli: *Vivant Genzil!* y przystąpiwszy do Obrazu Matki Bożej, każą mu też samo mówić y wołać, a jeżeli by tego nie czynił, grożą plagami. Przybiegł był Jan Immerfel Burmistrz Miejski chcąc ich rozgromić; lecz oni go nie słuchając, wypędzili Katolikow z Kościoła. a sami tam zostawili, oczekiwali nocy: gdy się mierzchnąć zaczęło, ieden z nich modą Genewską zaczął śpiewać psalm kompozycyi Marcta, który prześpiewawszy, y niby do potyczki zatribiwizy, rzucili się z impetem na obrazy Pana JEZUSA, Najśw: Panny y innych Świętych, z których iedne łpadami kłoli, drugie mieczami, rapierami, siekierami rąbali, Ołtarze, organy, Ambonę, ławki kruszyli, obalali, Krucyfik w pośrodku Kościoła między dwoma Łotrami wiszący powrozami wciągnęli, y bartami porąbali, Łotrow statuy w całości zostawiając, chcąc podobno pokazać, iż Woynę nie na łotrow, ale na samego Pana JEZUSA y na Świętych Jego podnieśli.

137. Nawet niezbożni ludzie śmieli rzucić swe plugawe ręce na Przenajświętszą Eucharystyą: pogruhotawizy Cyboryum, dobyli pulzki,

pufzki, wysypali poświęcone Kommunikanty, y onę nogami deptali ! ( o ćerpliwości ! o miłości Boga naszego ! jakoś się dla nas unizył Chryste JEZU do takiey fromoty ? ) z pufzki y z kielichow winem tamże w sklepie znalezionym one nálawszy pili, olejem świętym trzewiki swe smarowali : słowem nic nie opuścili, cokolwiek o belgi, zelżywości, bluźnierstw piekielne im furye do fercá podawały. Y tak ow naywspanialszy w Europie Kościół, w którym było ná siedmdziesiąt przewybornych Oltárzow, zá cztery godziny niezbożni Obrazoborcy Kálwinistowie ze wszytkim zruinowali, tak dalece, że w tak krotkim czasie nic w nim całego nie zostało się.

138. To w Kościele Kathedralnym zbrowiwszy, ztamtąd z tryumfem wychodzą, wołając : *Vivant Genii* ! y prosto do Kłásztorow się udaia, do których dobiwszy się, odbijają spiżarnie, zabierają Zakonny sprzęt, ztamtąd rzucają się do sklepow y piwnic, wino wytaczają, którym dobrze się oblewają, depozyta, suknie, y cokolwiek mogli sprzętu Kłásztornego znaleźć zabierają, łupią, rąbiają. Od Kłásztorow rzucają się do ich Kościołow, ktore tymże sposobem profanują, łupią, rąbiają, Oltarze wywracają, Obrazy szarpia, gruchocą, pálają, y nic nie tknionego nie zostawiają. Dziwna rzecz, że taka wszytkich Zakonnikow boiaźń opánowała, iż żaden z nich nie tylko się oprzeć, ále też y odezwać się nie śmiał : tak właśnie, iako gdy picruny biją, nikt się nie stara, ani siebie, ani kógo inszego, ani rzeczy swoich bronić, ále iako wryty stoi. Naybarzciey przestraszone były Pánny Bogu poświęcone, ktore opuściwszy wszytko w Kłásztorze, ledwo same umknęły do domow Rodzicow swoich; á tymczasem te piekielne furye nie przerwanie przez trzy dni wszytkie Kościoły y Kłásztory złupiły, zrabowały y spustoszyły, z tak wielką szkodą, że w samym Káthedralnym Kościele rachowano szkody naymniey ná czterykroć sto tysięcy czerwonych złotych : á cóż mowic o inszych Kościołach y Kłásztorach. To w Mieście zbrowiwszy, ta kánalá poszła do wsi y miasteczek



czek koło Antwerpii leżących, gdzie także Kościoły zrabowali y'pustoszyli bez żadnego im danego odporu.

139. Tychże dni w Gandawie, w Aldernandzie y po inszych Miastach Flandryi, ktore od Lizy rzeki aż do Skaldim ciągną się, podobnąż zajądłość kacerzka po Kościołach y Klasztorach grassowała, y ną 4000. Kościołow w samey iedney Flandryi złupiła y spustoszyła. Tenże wicher Heretycki zaiął Brabantynow razem y Flandrow, Hollandow razem y Zelandow, Geldrow, Frizonow razem y Trans-Islanow albo Ower Islanow y całe Belgium, wyjąwszy trzy albo cztery Prowincye, Namurk, Lucenburg, Artezyą y Hannonią, ktore od złupienia Kościołow wolne zostały. Ta powszechna ną całe Belgium tak nągła, y tak spólna bo iednegoż czasu, nawałność wypłynęła z rady Geuzyuszow u S. Trudona mianey, ktorzy tym zburzeniem Kościołow chcieli to wszystko ną Gubernatorce wystraszyć, o cokolwiek onę prosili, *vide in fine n. 125.*

140. Czego iawnym dowodem y to jest, że gdy w Gandawie przez trzy dni trwało łupienie y rabowanie Kościołow iako y w Antwerpii, przybył od Ludwika Nassawiusza y od innych sześciu Konfederatow Ægydius Klerck Kauzydyk Tornaceński z listem zapisanym: *Ministrom, Konfiliarzom, y Kupcom Belgickim, w ktorym ich napominali, iż ponieważ sprawa Religii reformowanej ną bezpiecznych jest postawiona nogach, żeby nie dopuszczali dalszey swawoli rospustnemu ludowi, będąc pewni, iż ną potym żaden im naprzykrzać się nie będzie w przyiętej Reformie, w innych zaś rzeczach, każą dać wiarę oddawcy listu.* Skoro mówię ten list od Konfederatow odebrali, wnet ustało w Gandawie rabowanie y pustoszenie Kościołow.

• 141. Sama Gubernatorka nąpisała list do Krola pod datą dnia osinego Septembra, iż od Komesa Mansfelda była przestrzeżona. żeby się nądewszystko strzegła Komesa *de Nassau* iako zdrayey nad wszystkich naygorzszego, ktory ma konfzacht y z Ministrami y Pánami Herety-

retyckiem, do którego znoszą Kościelne y Klasztorne łupy, ktorymi by wspomóżony mógł przeciwko Krolowi wojować.

142. Gubernatorka ze wszystkich stron słyszając o gwałtownym zrabowaniu Kościołów y Klasztorów, sama niewiedząc, co miała czynić w tak okropnych okolicznościach, ucieka się do zwyczajnego remedium zwołania conayprzędzy do siebie Senatu; albo Gubernatorów Prowincyi, ktorzy gdy się zjachali, taką do nich uczyniła mowę, iż: ko sama pisze do Krola:

143. W jakim położeniu są rzeczy Belgickie, my teraz przytomni wiemy, dzieimy, nieprzytomni słyszą, potomni dzinować się będą z wielką moją y waszą hałką! Wiem że na mnie w wielu rzeczach winę zwałac będą; bo też y niešťczęśne na Krolestwie przypadki pod imieniem Krolów y Rządzców, piśią się y notuię. Wy heroicznemi dziełami takżeście się wstawili, że wasze imiona nie mogą być światu nieniadome, ani mi tak są oddane rzędy Niderlandu, ażebyście wy nie byli uczestnikami stárania y administracyi nimie poleńconcy. Wam, ktorzy y nad Prowincyami Przetożeni iestęście, y zlotym runem przyozdobieni nierność Krolowi poprzysięgliście, y w Senacie policzeni pieruśse między Szlachtą miejsce trzymacie. Wam, wam przyrzeczano murem się stawić o utrzymanie chwale Boskiej y godności Krolewskiej; a teraz opak się stało w waszych Prowincyach! W oczach waszych Świątnice Pańskie, które starożytna Komesow Niderlandskich pobożność fundowała, które wasi Przodkowie y ny sami znakami zwycięstw waszych przyozdobiliście, od nieźbożnyb Obróźborców są zgwaltcone, sprofanowane, zdezelowane, spusłosłone, popalone, zgwaltcone są waszych Progenitorów groby, staroświeckiego waszego Orderu Statui, Waszych famili herby śmieie są zrzucane, podeptane, pokrusłone, iż nie nissomnię zelźywosći uczynioncy Bogu poświęconym Pannom, wypędzenia Zakonników y Kaptanów z swoich Klasztorów y Domów.

144. A kto tę tak straszną na Belgium sprowadził burzę? naypodlejsze pomysłotto pospółstwa, śmieć gminu, Apostatowie od wiary, śmiali na tych,



którzy się ich boją, lecz wnet lekliwie tchurzwie, gdy na Pánów trąfią. Nie wiele Seklinentzykon (n. 132.) wielu tych świętokrackich gnassow row znieśli. Jeden człowiek dnia wczorajszego zgromadzaigce się kupy, tych bultajow od Kościoła, na który się przegrazali, y od Miasta tuteyszego odpędził. A wy Rządzczy Prowincyi bezpiecznie im w swoich Prowincyach, grassować, Kościoły rabować y pustoszyć w oczach waszych dopuszczacie? a ieśsze, iak publiczna wieść nieść, wy jami im radę y powagę do tej niezbożności dopomagacie! Nie wierzę ia w prawdzie tej daj Boże fałszywey pogłosce, ale tylko wam przed oczy stawię samę imienia waszego sławę y existyacyę; patrzcie sami, co na waszę godność przystoi.

145. Co się mnie tycze, przysięgam na BOGA żywego, że nigdy w tych Prowincyach nie dopuszczę, ażeby nowotne, świezo nyklute Sekty, które się tu z obcych krajow przybłykały, miały przewodzić, nad starodawną Religiją Katolicką tu od tysiąca lat panującą. Y gdyby sam Krol, od ktorego skinięcia zawisłam, chciał dopuścić Belgom wolność ktoreykolwiek Religiji się trzymać (co jak daleko jest od jego myśli, każdy wie) tobym ja zaraz z Belgiem się wyniosła, żebym się nie zdała na to zezwalać, albo temu sprzyiać: a gdyby mię tu gwałtownie przez moc chciałno trzymać, świadcze się BOGIEM, że wolalabym być na siuki rozstekaną, niżeli bym miała zezwolić na wolne exercitium Sekty przeciwny Kościołowi Świętemu Katolickiemu.

146. Ale żeby do tego nie przyszło, proszę was Panowie, czyńcie to, co wam BOG miły, co Religia S. co wierność ku Krolowi, co miłość Ojczyzny każe. A że niezbożnym ludziom usągym w siłę y protekcyę, Konfederatow, łagodnieysze remedia nie niepomagaig, do broni y oręża, któreście mnie tak często przyobieczynali, y których się chwycić dawno przynależało, porwijcie się, ażeby Krol do Belgiu przybywszy (bo przybędzie nie zadługo) waszą pomoc znalazł wssyskie uspokojone Prowincye, y nie mniey miał przyczyn waszę cnotę regallizować Krolewską szczodroblinowścig, niżeli niezbożnych rebellizantow perfidię Ruśną ukarać pomstą.

147. Ta mowa Xiężny Gubernatorki nie jednakowym affektem od wszystkich, według każdego przewencyi y preokupacyi była przyjętą. Komesowie Mansfeld, Aremborg, Barlamont y inni wierni BOGU y Krolowi z ochotą się offiarowali na tę wojenną usługę. Egmoncyusz zaś, Orangiusz, Hornanus, y innych wielu odradzali porywać się do oręża, dając racyz, iż rzecz była niebezpieczną porywać się do złącza na liczbę tak wielu Heretyków, których w samey Bruxelli może się znaleźć na 15000, których rozdrażnić, byłoby to iako w uldmuchnąć. Pytała się tedy Gubernatorka: Jakimże sposobem te tumulty uspokoić? Po długich koncertacyach zgodzili się na to wszyscy, żeby Gubernatorka dała amnystyę wszystkim przeszłym tumultow, byleby wprzód Konfederaci spakli swoy Kompromis, y pod przysięgą przyobiecali statecznie trzymać się Wiary Katolickiey y być wiernemi poddanemi Krolowi.

148. Czego gdy Xiężna Gubernatorka dać na piśmie odciągała się, słyszane były głosy za poduszczeniem Nassawiusza, iż jeżeli Gubernatorka nie ubezpieczy Konfederatow, y nie da na wolę schadzać się na kazania, y wierzyć tak, jako komu się podoba, to wnet w Bruxelli swoimi oczyma patrzeć będzie na złupienie Kościołow, wycięcie Kapłanow y Mnichow, y samey swoiey osoby wzięcie w niewolę. Co słysząc Xiężna chciała y dla bezpieczeństwa swego, y żeby nie pa trzała na ruinę Kościołow uiachać do Mons miasta Hannonii: lecz jey Miasto supplikowało, żeby wiernych poddanych nie opuszczała: boby przez to uiachanie przydała niezbożnym ludziom więkzey odwagi na zruinowanie Świątnic Pańskich.

149. Słyszała też Gubernatorka od godnego wiary męża, iż słyszał mowiącego Orangiusza, iż jeżeli Xiężna z miasta wyiedzie, y tym procederem rządu Niderlandu opuści, ja przez to niechęć miast y dobr moich tracić. Flandryę łatwo opanują Francuzowie, Artezyi zaś y Hannonii dawno są oni Kandydatami; a insze Prowincye znajdą so-



bie Panow. Ale nabarziey to Gubernatorkę zatrzymało w Bruxelli y pociągnęło ją do dania jakiey wolności Geuzyuszom, iż głośno po mieście wołali, iż wszystkiego tego złego sama Gubernatorka jest winna, że mogąc sama Geuzyuszow ukontentować w ich proźbach, tak długo respons do Krola odkłada? Czym jeżeli dłużey ich będzie ludzila, to my prawili, sami gotowi jesteśmy ją poimać z sekretarzem jey Ulrykiem Wigliuszem y samym Egmoncyuszem, y wymoc to u niej gwałtem, czego skromnie uprosić nie możemy. Tu Egmoncyusza umyślnie wtrącali, áżeby Gubernatorka go miała za nie sprzyiającego Geuzyuszom Konjuratom.

150. Takimi tedy pogrozkami przyciśnioná Gubernatorka, musiała zezwolić ná Paśla Conventa z Geuzyuszami, jako sama do Krola pisze w ten sens: *Smutek nie zmierny serce moje trapi, wstyd runieńcem wwarz zalewa, zem pozwolila Konfederatom rzeczy niegodne? urzędu mego, niegodne pobożności Maiestatu twego. Bogiem, który przenika wnętrzności serca meiego, śniadczę się iżem długo się sprzeciwiała, y całe nocy nie senne tranwila gorączką z frasunku strapioná; lecz gdy po spuszczeniu Kościołow, gorsze ieśsze rzeczy nad miastem wisiaty, gdy głośno po mieście wołano, że poty nie ustatg rabunki y puszczenie Kościołow, poki ná dwie rzeczy nie zezwolę Konfederatom, które wnet opowiem; będąc y domá od rebellizantow obleżoná y ná umyśle strapioná y ná ciele chorobami zwgłoná, musiałam to poniewolnie uczynić, zem przyrzekla Konfederatom amnistyę, innym zaś dalać wolność słuchać swoich kazań, ná tych tylko miejscach ná których do tych czas były miáne, byleby tylko ná nie s. hodzili się spokojnie bez broni y bez gabania Katolikow: y przydać, iż te dwie rzeczy poty tylko dopuszczaig się, poki Krol za konsensem Stanow Niderlańskich, inaczej nie postanowi. A nim do tego przystąpiam, wprzód do siebie zwoławszy Orangiussa, Egmoncyussa y Hornana, przed niemi protestowałam się ze zmysu to czynię.*

151. *Oboie zaś to nie Maiestatu twego imieniem, ale meim pozwolila, áżeby*

dzeby W. K. M. wolno, kiedy zechcesz, to znieść y zkażować: gdyż W. K. M. nie obligował się do tego, y nie powinieć mego obowiązku utrzymować, y iako spodziewam się, nie zechcesz: y onysem Nayiaśnie: Krolu proszę cię y przez twoją wolność obronienia Wiary S. Katolickiej, którą barzciej nad życie swoje szanujesz, ziklinim cię, żebyś iak naysprzedzej, nie czekaiąc niestemny pory, przybył do Belgium na pomśczenie się krzywdy zelżoney y sprofanowaney Religii S. która żałośnie na cię tylko iedynie wygląda iako na wybawiciela swego od dalszych ruin: y gdybym ja tej nadziei przybycia W. K. M. nie miała, toby pewnie frasunek życie moje pokonał.

152. Po tej iakieykolwiek ugodzie z Konfederatami, tumulty y groźby nieocuciły w Bruxelli. Bo Konfederaci przyśiągłszy na słowa Gubernatorki to sprawili, że Kalwinistowie na Kościoły Bruxelłeńskie nie rzucili się, na które tego dnia napaść mieli: sam nawet Orangiusz powróciwszy do Antwerpii trzech naysmielszych rabowników świątnie Pańskich szubienicą, a drugich trzech wygnaniem z miasta skarał, y pryncypalny Kościół odebrał, affekurując Kapłanów, iż bezpiecznie mogą w nim swe nabożeństwa po Katolicku odprawować. Co wielce rozweseliło Gubernatorkę: lecz nie zadługo, znowu iż drugi proceder Orangiusza nie mało zafinucił, gdy się dowiedziała, że Orangiusz trzy Kościoły w Antwerpii wydzielił Luteranom y Kalwinistom. O co gdy Gubernatorka żałośnie przez listy nań utyskowała, Orangiusz wymawiał się, iż to z ciężkości swoją dla tych przyczyn uczynił:

153. Naprzód żeby świątnicom Pańskim swoją ozdobą, a Kapłanom y ludowi bezpieczeństwo odprawowania w nich swego nabożeństwa wrociło się. Powtore, iż ponieważ na 200000 ludzi z miasta wychodziło w pole na słuchanie kazań predykańskich, szusnie się bał, żeby do nich powracających przyłączywszy się swawolne kupy nie napadały na domy bogatszych Kupców, y ich nie zrabowały. Potrzebie, że Luterani y Kalwinistowie w Antwerpii już mieskali przedtym swoje



swoie kazania, a zatym wydzieleniem im Kościołow nic się nie stało przeciwnie Faktom Konwentom. Lecz Gubernatorka zarzucała mu, iż w Faktach Konwentach dopuszczają się im iedne tylko kazania, a nie dawanie chrztu, ślubow małżeńskich, &c. y przeto go upominała, aby to poprawił. Orangiusz odpisał, iż oni przez kazania rozumieją wszystkie obrządki Religii swojej.

154. Gdy tak Xieźna przez listy umawia się z Orangiuszem, słyszy że toż samo, co Orangiusz w Antweppii, to Antoni Laliniusz *Hochstrata Comes* w Mechlinii, a Hornanus w Tornaku uczynił. O co gdy przez listy Gubernatorka strofuie, *Hochstratanus* odpisał, iż innego sposobu nie było na utrzymanie rospustnego ludu, którego tegoż dnia, którego do miasta powrócił, znalazł pustoszącego y rabującego Kościoły. Hornanus zaś winę składał na mnostwo Heretykow w Tornaku, których wedwoynaśob większa część była niż Katolików.

155. Tegoż czasu gorsze jeszcze rzeczy słyszy Gubernatorka z *Utrechtu* y z *Bolduku* (*Bois le Duc*. *Sylva Ducis*) gdzie Heretycy Katolikom wszystkie Kościoły pobrali, a z *Bolduku* y Biskupa wypędzili. Pod tenże czas w *Amsterdamie* nie wielka zgraja pospolstwa wsparta mocą możnych Mieszczan nalsza na Kościół y Klasztor OO. *Franciszkanow* których kiwni rospędziwszy, Kościół y Klasztor zrabowała. Na ten czas Matrony *Amsterdamskie* pamiętne uczyniły dzieło, kiedy tę zgraję pospolstwa po spustoszeniu *Franciszkanow*, dobywającą się do Kościoła cudami przenajświętszey Hostyi sławnego, krzykiem y powagą swą odpędziły, oświadczając się, iż wolą w przody umrzeć, niżeli dopuścić jaką zelżywość czynić więźniowi miłości ku nam *JEZUSOWI* w *Eucharystyi* zawartemu. Godne zaprawdę te Matrony wieczney w potomne czasy y pamięci y chwały, których pochwała jest hańbą mężow. Lecz iako nie pochwałę zarobiły Damy *Amsterdamskie*, tak na wieczną fromotę zażyły *Niewiasty Delfskie*, które zmowiwszy się z sobą iako szalone *Bachidy* napadły na Kościół *Franciszkan.*

ciżkanſki, który zewszystkim zrabowawſzy wdarły ſię do Kłaſztoru, Zakonnikow rozegnały, Kłaſztor ſpuſtoſzyły.

156. Te y inne gwałty żałoſne opifała do Krola Xiężna Gubernatorka w liſtach datowanych 27. Sept. 10. y 16. Odo: zaprzyſiegając na BOGA żywego, y proſząc go, áżeby co nayprędzey przybywał do Belgium, gdyż inſzego ſpoſobu niebyło utrzymania Wiary S. Katolickiej w Belgium, tylko przez przytomność Krolewſką, Krol odpifał iey, áżeby ona tym czaſem, nim ſam do Belgium przybędzie, zaciągnęła w Niemczech 3000. iazdy y 9000. piechoty. Naco przyſtał iey trzykroć ſto tyſięcy czerwonych złotych, ktoreby rozdała ná wodzow, ktorych on mianował. Napifał teſz Krol liſt y do Maximiliana II. Ceſarza, proſząc go áżeby Gubernatorkę Belgii wſpomógł w zaciągu żołnierzy: o toſz Krol przez ſwe liſty y innych Xiążąt Imperii upraſzał.

157. Ceſarz nietylko ná to zezwolił, ále teſz y Edykt wydał, áżeby pod gardłem żaden z Niemcow nie wołował przeciwko Krolowi Hiſzpańſkiemu Bratu iego Stryiecznemu. O czym gdy uſłyszal Orangiuz będąc ná obiedzie u Poſta Krolewey Angielskiej Greſſeryusza, dumnie rzekł: *Myli ſię Ceſarz y Krol Hiſzpańſki, mylą ſię y ci niſyſcy, ktorzy z nimi trzymaia. Nie iedni niemcy w zbroię ſię przebieraia! Sg y drugie nacye pobliſſe, ſg Dunczycy, Szwedzi y inſi, ktorzy Konfederatow mogą y chcą poſiſkować.*

158. Inſi Xiążęta Imperij roźnie odpifałi Krolowi Hiſzpańſkiemu; Katolicy zezwalali ná zaciąg żołnierzy przecwko rebellizującym Heretykom, á Heretycy wymawiali ſię, że nie mogli ná to zezwolić przeciwko wſpułbraci ſwoiej. Karol teſz IX. Krol Francuſki wydał Edykt, áżeby żaden z iego poddanych nie ważył ſię bronić ſtrony rebellizujących Belgow. Za ktory fawor Krol Filip ſolenne mu oddawał dzięk: á Gubernatorkę upewnił o prędkim ſwoim przybyciu do Belgium, ſkoro ſię po febrze wzmoże.

159. Fautorowie y podięgacze rebellii Xiąże d' Orange, y brat ie



go Ludwik Komes *de Nassau* y Komesłowie Egmoncyusz, Hochstratanus y Hornanus przesłazzeni pogłoską pewnego przybycia Krola do Belgium, ziaćhali się do *Teneruundi* miasta leżącego między Antwerpią y Gandawem chcąc się spólnie naradzić, jakim sposobem mieli stawić się przyjeżdżającemu Krolowi. A naprzod na tey sekretney konferencyi pokazali sobie listy od różnych z Hiszpanii do siebie pisane o gniewie Krola na Orangiusza, Egmoncyusza, y Hornana, że za ich poduszczaniem, albo przynamniem dissymulacyą Kościoły są zrabowane. Czytali też tam list Franciszka *de Alvala* Posła Hiszpańskiego u Dworu Francuskiego pisany do Gubernatorce, iakoby od nich przeięty, w którym upewniał onę o przybyciu Krola z moennym Hiszpanow y Włochow Woyskiem y o nowej lidze z Krolew Francuskim Károlem IX. zawartey na łatwieysze potłumienie rebellii Geuzyuszow y na ukáranie czterech Magnatow, Fautorow, poplecznikow y podżegaczow tey rebellii y spustoszenia Świątnic Pańskich, to jest pomienionych trzech Gráfów y czwartego Piotra Ernesta Mansfelda, który tam od nich to słyszał. Co gdy potym Mansfeld opowiedział Xiężnie Gubernatorce, ona go ássekurowała o nieomylney Krolewskiej łasce ku niemu: á te prawda, bayki są zmyślone na odciągnięcie jego od pártii Krolewskiej.

160. Daley na tey sekretney radzie konsultowali, iakim kształtem Krola z Woyskiem do Belgium przychodzącego przyjąć? czy poddać się pod jego klemencyą, czy też zbroyną ręką mu się oprzeć, y nowego Pána szukać, pod którymby Belgowie mogli bezpiecznie żyć? Po długich uwagach uradzili Belgickie Prowincye poddać Maximilianowi II. Cesarzowi: przez co prawili, y Cesarzowi się przymilił, który nas obroni przed Krolew, jeżeliby nasze intenty się nie udały, y Krolowi nie tak żalosno będzie, że szukaliśmy inższego Pána nie obcego, nie z kąd inąd przyzwanego, ále z teyże krwi, z tegoż Domu Austryackiego. Gdy na to wszyscy kolegowie Orangiusza zgodnie przytali,

y Oran.

y Orangius zdał się na to zezwalać: lecz on co innego w sercu kno-  
wał, sam woląc nad Belgium pánować, niżeli komu innemu podlegać.  
*vide n. 163.*

161. Egmoncyus po tey w Teneramundzie konferencyi nápiisał  
d. 9. Nowembra list do Graffa Mansfelda, utyskuiąc nań, że ich par-  
tyą opuścił: á to pewna prawil, rzecz iest, iakośmy z wielu listow w Te-  
neramundzie czytanych doćiekli, że Krol w sekretney swojej radzie  
postanowił, czterem Belgickim Magnatom, miedzy ktoremi y Mans-  
feld był, śby poućinać: co uczyniwszy, innych łatwo w posłuszeń-  
stwie mogli utrzymać. Ten list Egmoncyusza sekretnie pokazawszy  
Xiężnie Gubernatorce Graff Mansfeld, swoy też do niego nápomie-  
niony list pokazał respons pisany w ten sens:

162. Zaden ná moy proceder ślusnie uskárzać się nie może: żem z wa-  
mi z początku trzymał, to czyniłem nie z insey rácy, tylko że sądziłem za  
rzecz Religii y Oyczyźnie pożyteczną, áżeby Kárdynał Granweilan był ru-  
gowany z Belgium, żeby była zniesiona Inkwizycya, y żeby były mitygowa-  
ne Edykta Károla V. Imperatora, y dana była amnistya tym, za ktoremi  
Gubernatorka instancyowata. Co gdy wszystko Krol Jęgomość taskawie nam  
wyświadczył, żadney iuz nie mamy przyczyny utyskować ná Krola. Co y  
przed samym Kroleśm iemle mogę mówić, ile o tym śpytany. Teraz zaś  
Konföderaci daleko zaśli z wielką Boskiego y Krolenjskiego Majestatu ura-  
zg, y Chrześciańskiego imienia zelżywością. Czas ieszcze iest to poprawić, á  
Boga y Krola przebłagać! taskany iest, pamiętny iest ná dawne usługi, ile  
gdy nowe przystąpił. Co mówię o zagniewanym Krolu ná czterech Bel-  
gickich Pánów, ja w tey mierze iestem bez boiżni: tak bowiem Pánu náśsemu  
byłem y będę wierny, że ná jego skinięcie gotow iestem y do Hiszpanii pta-  
kiem polecieć, spodziewając się po oddaniu sprawy procederu mego, nie tylko  
dałszych task Krolenjskich, ale też y nagrody. Ani to przeto mówię, żeby  
Egmoncyus z tym się nie mógł popisać, ale dla tego, áżeby codziennie więkše  
sobie czynił bezpieczeństwo przez oddanie wszystkich okazyi y przyczyn do



złego porozumienia o sobie. A ponieważ tak wiele razy Belgowie nąmykali Krolowi potrzeby Prowincyi swoich, niech już przestaną przymuszać Páná cudzą wolą rządzić Państwo swemi. Przeto Egmonty posłuchay mnie po przyjacielisku nąpomnińcego: á ja ci deklaruje, że nigdy od twej przyiaźni nie odstąpię; á jeśli inaczej postąpisz, oświadczam się, iż moy honor nad wszystkie rzeczy ziemskie przeniosę.

Kopią tego listu Xiężna Gubernatorka d. 12. Nowembra posłała do Krola z rekomendacją wierności tego Graffa.

163. Konfederaci nie kontenci z tego, co ich Herśztowie w Tene-ramundzie wątpliwie postanowili n. 160. związawszy się z bogatszymi Kupcami herezyą zarażonemi zjachali się do Amsterdamu, gdzie ná to sobie poprzyśięgli, że Szlachta bierze Kupców w swoję obronę przeciwno tym wszystkim, którzybykolwiek ich o Religiją gabali; Kupcy zaś przyrzekli dodawać Szlachcie pieniądze, ile potrzeba będzie wyciągała. Zeby zaś między nimi nie urosła iaka dyffensya względem różności wiar, Ludwik Nassavius radził tym czasem wszystkim trzymać się Konfessyi Aufzpurskiej: przez co prawić, pozyskamy sobie áffekt Elektorow Imperij y innych Xiążąt Niemieckich trzymających się tey Konfessyi, którzy naszą sprawę utrzymywać będą przed Cezarzem, y nie dopuszczą Niemcom wojować przeciwko ludziom teyże Religii. Zgodzili się ná to tak Kálwinistowie iako y Anabaptystowie lubo w wielu artykułach Lutheranom przeciwni: Co y Theodor Beza Sukcessor Kálwina potym pisząc z Genewy pochwalił. Potym przystąpili do ułożenia Konfystorzow po miastach ná wzor Antwerpskiego, gdzie już od Orangiusza był postanowiony Konfystorz, któryby ich sprawy rozrządzał. To ułożywszy, uchwalili zawrzeć przymierze z Elektorem Pálatinem Rheni y z innemi Xiążęty Imperij Domowi Austryackiemu nieprzyjaznemi, którzy dawno życzyli sobie spędzić Dom Austryacki z Belgium.

164. To wszystko według ich myśli poszło: bo iako pisze Komes  
Mega-

Meganus do Gubernatorki, z rozkazu Orangiusza w Saxonii tyśiąc y dwieście Jazdy zaciągać poczęto: a we Francyi, iż dla Edyktu Krolewskiego nie można zaciągać Zolnierzy, Gaspar Koligni Admirał Francuski nazywawszy Hugonot w Niemczech zbierał dzieśięć Chorągwi Jazdy, a trzydzieści Chorągwi piechoty na pomoc Kofedera. tom Belgickim.

165. Nawet z Konstantynopola przyszedł list od Johanna Michasza Zydą w wielkich respektach będącego u Sułtana Tureckiego pisany do Konsyltorza Antwepkiego: (tak to daleko złość Heretycka sięga z nienawiści Wiary Katolickiej) w którym liście ten Zyd napominał Antwepskich Kalwinistów, aby szli zaczęta drogą przeciwko Katolikom. Wielkie prawi rzeczy Imperator Turecki zamysła przeciwko Chrześcijańskiemu imieniu: wkrótce Otomańskim orężem tak zawiązany będzie Filip, że o Belgium ani pomyśli.

166. Cozacz zaś był ten Michas? nieod rzeczy jest nieco rzetelniej o nim opowiedzieć z pisarzow wojny Cypryiskiej. Był on Zyd rodem z Portugallii, który bojąc się, żeby iego *superstycya* nie odkryła się, ztamtąd uciekł do Antwerpii, gdzie długo mieszkając wszrubował się w affekt niektórych Panów, nawet y samey Gubernatorki Niderlandu Maryi Krolewey Węgerkiej siostry Karola V. która go w wielu sprawach zażywała. Ztamtąd porwawszy szlachetną dziewczkę uciekł do Wenecyi, gdzie śmiał Senatu upraszać o wydzielenie dla Zydow niektorey Insuły; lecz od Senatu odrzucony, udał się do Carogrodu, gdzie bogatą pojął Zydowkę. Ztamtąd poszedł do Cylicyi do Selima Syna Solimanowego, którego postrzegłszy być skłonnym do cieleśney rospuśty, wszelkiego go wszeteczeństwa uczył: przeto w taką u niego wszrubował się łaskę, że nad wszystkich Dworskich był mu najmilży; y tak łatwo u Solimaná Sułtaná Tureckiego przez instancją Syná wyєднаł dla Zydow Miasto z swemi gruntami, czego niemógł uprosić u Wenetow, nad któremi bezecny obrzezaniec okrutnie się zemścił.



167. Bo po śmierci Solimana zeszłego tego Roku 1566. od pomienionego Selima Sukcesora na państwo Tureckie, ten Żyd do rad wojennych przypuszczony, radził mu podbicie Krolestwa Cypryjskiego, które Wenetowie trzymali. Czego ażeby skutecznie dokazał Sułtan, za radą tegoż Michasa, iako pisze *Antonius Marcus Gratianus de bello Cypr.* posłał Turków na podpalenie prochów w Arsenale Weneckim. Co tak straszny w momencie wzbudziło pożar, że za naruszeniem fundamentów miasta, nie tylko w samej Wenecyi kamienice się obaliły, ale też y insze opodal Miasta y Miasteczka gwałtownie się strzęśli: y gdyby Wenetowie przed kilką dni większej części gotowego prochu nie byli wyprowadzili do Insuły Korcyry albo Korfu, pewnieby ta Miast *Pulcheria* była z gruntu wywrocona: y takby ieden nieubożny Żydowin Woynę Cypryjską w iednym momencie był zakończył.

168. Pod tenże czas Maurowie Hiszpańscy rekurs uczynili do Sułtana Tureckiego iako teyże superstycyi ludzie prosząc o pomoc przeciwko Krolowi Hiszpańskiemu. Ucieszył się Selin z podaney sobie okazji podniesienia woyny na Hiszpanią, y onę życzył sobie do skutku przyprowadzić, tylko go Cypryjska utrzymowała woyną. Y ztąd to Michas wziął pochop animować rebellizantów Belgickich, przeciwko Krolowi Filippowi. spodziewając się, że Sułtan zapewne będzie posiłkował Maurow Hiszpańskich przeciwko Filippowi.

169. Ten list Michasa wiele śmiałości dodał Belgickim Rebellizantom, ktorzy tą nowiną ucieszeni, w Konsystorzu Antwerpskim postanowili iak naywiększą złożyć sumę na przypadające potrzeby, y zaraz naznaczywszy Poborców zbierać ją poczęli: nie zadługo napisali supplikę do Xiężny Gubernatorki imieniem całego Miasta Antwerpskiego, upraszając o wolne *exercitii* nowej Religii po całym Belgium. Co ieżeli im wyświadczy, ofiarowali Gubernatorce trzy miliony złotych Belgickiey monety. Z tą supliką y ofertą Hochstratons, ktorzy na

ry ná ten czas Antwerpią rządził ná miejscu Orangiusza, wysłał czło-  
wieka do Gubernátorki; lecz ona nie posłakomiwszy się ná pieniądze,  
y resposu Hochstratanowi nie dała, ále tę supplikę d. 28. Now: do  
Krola odesłała ná wzbudzenie iego do prędzszego przybycia do Belgi-  
um.

170. Tym czasem Gubernátorka o wszystkim mając informacyą,  
co się działo po Konfysforzach Heretyckich y innych schadzках  
Konjuratów, postrzegła, że niektórzy z nich, słyszác o przybyciu  
Krola, zaczęli boiaźliwiey postępować: zatym ona chwyciła się sztuki,  
ich do siebie zwabić y pociągnąć. Posłała do nich listy pełne oświad-  
czenia y deklaracyi łaski swoiey y Krolewskiej; á o których wiedziała,  
że są statecznymi Kátolikami, adhortowała ich, áżeby oney bronili,  
y lud utrzymywali w prawowierney Wierze Świętey, y powinnym  
Krolowi posłuszeństwie. Tegoż czasu ná szczęście iey przyśłane są z  
Hiszpanii listy samego Krola pisane do Orangiusza y innych Panow Ni-  
derlandickich, affektu łaskawości Krolewskiej ku nim pełne, których  
kopie co nayprędzey kazała wydrukować y po Belgium rozestąć.  
Czym tego dokazała, że wielu, częścią boiąc się, żeby od Panow nie  
byli opuśczeni, częścią mając nadzieię pozyskania łaski Krolewskiej,  
opuściwszy schadzki Konfederatów, ábo do domow swoich roziechali  
się, ábo też do Gubernátorki przybyli, chcąc zarobić ná łaskę Krole-  
wską.

171. Którym sukcessem ośmielona Gubernátorka, postanowiła  
wszystkich sił dobyć ná potłumienie zuchwałości Rebellizantow: á ná-  
przed poczynając od Pána Bogá, rospisała listy do Biskupow, áżeby  
po swoich Dyecezyach nakazali posły, modlitwy, supplikacye ná prze-  
błaganie Boskiego Majestatu: potym wysłała pewnych ludzi do Fran-  
cyi do Franciszka Alvala Posła Hiszpańskiego, á drugich do Niemiec  
do Cesarza, tamtego przestrzegając, co Hugonotowie knują, á tego  
informując, czym się grożą Elektor Saski y *Palatinus Rhemi*: á do te-  
go zá



go za radą Komefow Mansfelda, Aremberga y Megana, liczbę Zołnierzy po fortcach przymnożyła, y do Gubernatorow Prowincyi taki list napisała:

172. Napominała ich áżeby pilno postrzegali, áżeby nie nad *Pacla Conventa* Heretycy sobie nie przywłaszczali: *Wiem prawi*, że oni krom *Kazań*, ná które iakokolwiek musiałam zezwolić, *Konfystorze* nieiakięś *zákładaig*, y otworzywszy *Szkoły Młodź* jadem *kácerskiey náuki náparwaig*, *śluby Matżeńskie*, *pogrzeby*, *Chrzty* nowym obrzędkiem *sprawnig*, *Xięgi nieczyste*, *bluznierstw* przeciwko Bogu y *Kościotowi* jego pełne *wydaig*, y ná *zágeszczonych Kátwińskich wieczerczach* iawnie y *solemnie wyrzekaig się Wiary S. Kátolickiey*, *ślubnig* nigdy do niey się nie wrocić, *ále raczey zawisse na nią bić y następować*. *A ięszce te tak wielkie skarady* Bogu y ludziom *obmierzće*, *śmieg* niewstydlivi ludzie *udawać* zá *przwolone y dopuszczone odemnie*, tym samym, *żem im Kazań dopuszcza*. *Lecz nie iestem ia tak śalenie nie zbożná*, *áżebym* *abo tych rzeczy nie rozeznała*, *ábo tak skaradne rzeczy miała dopuszcć*. *Przeto imieniem Krolenskim przykazuig Gubernatorom Prowincyi*, *áżeby* *ktorychkolwiek znaleźli*, *oproc z kazań*, *co Heretyckiego uzurpuigcych*, *z niemi postępowali iako z gwałcicielami Maieřtatu*, y *turbatorami publicznego pokoju*.

173. Do tego listu przydała ięszce *Edykt*, w którym to wszystko iásniey wykładała, y *kary* ná *nieposłusznych* przepisała. *Czym przeřtazeni Heretycy częścicy zaczęli schadzać się* do swoich *Konfystorzow*, gdzie się *naradzali*, *co mieli czynić*, y *zgodzili się ná koniec ná to*: iż *ponieważ Gubernatorka mocą* ich *ciągnie pod iarzmo Kościola Rzymkiego*, *przeto trzeba im porwać się* do *broni*, y *zaciągnąć woysko częścią Niemieckiego częścią Belgickiego autoramentu*. *Ná to woysko nervum belli* *Kupcy Antwerpscy przyobiecali*, *á Wodzami tego Woyska uczynili Henryka Brederoda y Ludwika Nassawiusza*; *Kwestorem zaś ararii nominowali Filipa Marnixiusza*, *Pana S. Aldegundy*.

174. Ludwik Nassawiusz pojechał do Saxonii na zaciągnięcie tam Niemieckich Pułków: ale że tam była domowa wojna między Janem Fryderykiem y Augustem bratem stryecznym o Elektorstwo, nie tam nie sprawiwszy, powrócił. Przeto Konfederaci, opuściwszy nie prędkie z Niemiec posiłki, ziaćchali się do Bredy Miasta Orangiusza, gdzie te trzy rzeczy postanowili. 1mo. Przez list przyzwać Egmoncyusza do swojej strony. 2do. Co najprędzey z samego Belgium zaciągnąć komputowe Wojsko. 3to. Podać supplikę Gubernatorce, sprawując się z swego procederu.

175. List ten wziąwszy Egmoncyusz, pokazał swemu Przyjacielowi razem y z responssem swoim, którym deklarował się do ich przymierza nie przystąpić. Co umyślnie uczynił, żeby o tym Gubernatorka się dowiedziała, chcąc przez nią pozyskać łaskę u Króla: lecz Gubernatorka w tym zdrady się bała. Na podanie zaś suppliki od Konfederatów sam Brederod prosił Gubernatorkę o patzport aby mógł wolno przybyć do Bruxelli w asystencyi czterdziestu konnych, ale gdy tego nie uprosił, posłał przez umyślnego supplikę, w ktorej Konfederaci uskarżali się na Edykt iey, którym zakazywała *exercitium* nowey Religii na tych mieyscach, gdzie kazania bywały; gdyż prawili imieniem kazań, y inne się znaczą obrządki: powtore supplikowali; żeby Żołnierzy nie dawno zaciągnionych apszeytowała, &c.

176. Gubernatorka zniósłszy się z swoim Senátem, taki respons Brederodowi odesłała d. 16. Febr: 1567. Nie mogę prawi, dociec, co to za Szlachta, co to za lud Belgicki jest, których imieniem ten list jest przysłany? gdyż Szlachta, która przestęgo roku w Aprylu suplikowała, oświadcza się, iż nie tylko ich suppliance dość się stało, ale też codziennie do mnie gromadami przybywając, offeruie się do dalszych usług Królewskich. Kazania tylko dopuszczam, y to wiadomo, iak ponieważ nie: z czego samego znać, iak daleka byłam od pozwolenia stanowiąc Konysltorze, obierać magistraty, wybierać podatki y kontrybucye, których już zebrali na dwa milio-



ny, kontraktować nową modę śluby Matżeńskie, sprawować wieczerze Kalwińskie, miewać codzienne schadzki, na których iawnie ubliża się y uymuie powadze Krola y Magistratow, a nowa Rzeczpospolita kuie się. Sami sądzicie, iako to mogło być, ażebym ia na tak skaradne rzeczy z taką obelgą Boskiego y Krolowskiego Maiestatu, ia prawowierną Katoliczka, ia Gubernatorka Belgii mogła pozwolić? Bspieczność im iest obiecana, y ona się dotrzymuie; ale nie w tym, co przeciwko BOGU y Krolowi się grzeży.

177. Czemu bowiem ci, którzy uskarżają się o nie dochowanie Paktow Konwentow w Sierpniu roku przeszłego uczynionych, milczą, że po tych Paktach tak wiele zbrodni popełnili, Kościoły porabowali, zdezolowali; Kłáštory Zakonnikow wypędziwszy, opanowali, kazania na te miejsca gnawtownie wprowadzili, na których przedtym nie bywały, Miasta y Prowincye przez listy y posłańcow do Sedycyi y rebellii wzbudzili; których kryminalow ciż sami są Autorami, którzy suplikują. Za ich bowiem pomocą pospolstwo śmiało napaść na muniycy Krolowskie y ztamtąd działa sprowadzić, Krolowskich ludzi wygnać, na bicie bębnow do kupy się zbierać, Kłáštory y Kościoły ogniem y żelazem pustoszyć, Miasta opanować, grozić się wszystkim Katolikom wyciąć, y Gubernatorce nie przepuszczać, y ostatnią Niderlandowi klęskę przynieść. Do czego by podobno było przysto, gdyby był Pán BOG od tego nieszczęścia Belgium nie zachował, przez przejęcie listow niebożnych ludzi, pisanych do Walencenatow. Ztąd mogą pażnać, iak nie słusnie domagaia, się, ażeby były zniesione Edykta, abszeytowani Zotnierze, to iest, ażeby tym sposobem sprawiedliwość ze wsółkiego wyczuta y ozogocóna, exponowana była na wszystkie obelgi niebożnych ludzi. Na żadną tedy z tych rzeczy nie pozwolę, y onyssem iezeli tego trzeba będzie, nowemi prawami y nowemi ludzi zbroynnych zaciągami Rzeplig: zmocnić, y miecza, który nosić BOG Xiążętom kazał, tego naybarzciey czasu z ręk nie wypuszczę. Przeto radzę z was każdemu, ażeby poprzestawszy tych publicznych tumultow, spokojnie sobie doma siedzieli y gospodarstwa swego pilnowali, żeby Krola, kto

ry w krotce przybędzie, nie przymusił i do zapomnienia wrodzonej łaskawości.

178. Brederodius chcąc skuteczniejszą uczynić swoich Konfederatów supplikę, ściągnął był kilka pułków do Antwerpii, áżeby wystraszył y wymógł to u Gubernatorki o co Konfederaci supplikowali. Lecz gdy po odebranych response, widział być iá nie ustraszoną, pospieszył się więcę przymnożyć Żołnierzy, z których tyśiąc y cztery sta osadził w Wianie fortecy swoiey w Hollandii, innych tyśiąc y pięć set mieli przyprowadzić Konfederaci *Guillelm Comies Lumejus á Marcha, Eusabechius, Villerius y Malberga*. Spodziewali się też w krotce innych Auxiliarnych Pułków z Niemiec, które miał przyprowadzić *Ludwik Nassawiusz*.

179. Przednieysze miasta Belgickie, iako to Antwerpia, *Bois-le-Duc* ábo *Bolduk sive Baskoduk seu Sylva Ducis*, *Mastricht sive Traiectum ad Mosam*, *Utrecht seu Traiectum ad Rhenum sive Ultraiectum*, *Amsterdam*, *Groninga*, *Tornak*, *Walencena* y inne, widząc Szlachtę skutecznie się armującą, y nayprzednieyszych Panow *Niderlandskich* *Hochstratana*, *Hornana* y *Orangiusza* ich fakcyi sprzyiających, dużo w wierności ku Krolowi się zachwiali. A naprzód *Bolduk* ábo *Sylvam Ducis* Miasto *Brabańskie* imieniem *Brederoda* opanował *Antoni Bomberg* *Antwerpczyk*, który niedawno wojuwawszy przeciwko *Katolikom* we *Francyi* w *Woysku Kondeusza*, wrocivszy się do *Ojczyzny* liczbę *Konjuratów* przymnożył, y za pomocą *Obywatelów Sylwaduceńskich* zheretyczalnych, Miasto w *rebellii* utrzymował.

180. Dawniey Gubernatorka wysłała była do *Boisle Duku Merodiusza* *Pátersemiusza* y *Scheiffiusza* *Kánclerza* *Brabańskiego*, áżeby to Miasto do sedycyi y *rebellii* mające się uspokoił: lecz gdy oni nic álbo mało co tam wyrabiali, Gubernatorka kaze *Komesowi Meganowi* z kilku Pułków tam jachać, á tym czasem posłała przed nim swe listy do *Mágistratu* *Łaskawie* *Obywatelów Sylwaduceńskich* wzywając

La do po-



do powinnego posłuszeństwa Królowi y do przyłączenia Królewskiego Garnizonu dla ichże sumych bezpieczeństwa. Toż zalecała drugim listem pisany do Posłów swoich Merodyusza y Scheiffiusza. Te listy są oddane Bombergowi, który miasto ty. h inne uformował hardzie do Magistratu a z zdradliwie do Posłów niby od Gubernatorki pisane; krore gdy na ratuszu przeczytano, rozśiano wieść między pospolstwem, że Merodyus y Scheiffius mieli miasto zdradziecko Meganowi wydać. Co usłyszawszy szalone pospolstwo, ich w kámienicy obległo, y dzień y noc w oblężeniu trzymało, oczekiwając, co káže Bomberg z niemi czynić? Bomberg szalejącemu od złości pospolstwu wyperśwadował, áżeby orężie obroćili przeciwko Graffowi Meganowi, który z Woy-skien ciągnie na opánowanie miasta.

181. Bomberg z Broderoda y mieyską milicyą kilka dział na wały zátoczył, y one przeciwko przychodzącemu z pułkami Meganowi wyrzuchiwał y wystrzelił. Meganus tak niespodzianą ceremonią z daleka przywitany, nie miał tyle sił, aby mógł tak mocną fortecę oblec, przeto Pułki swe poprowadził do Ultrechtu, mając y to w zleceniu od Gubernatorki, áżeby y to miasto tym barzies przeciwko Geuzyuszom zmocnił, im bliższe było Wiany, dokąd Konjuratow Pułki codziennie przypływały. Ultrajencykowie, iż ich pola y folwarki Zolnierze Brederoda ustawicznie pustoszyli, z ochotą *praesidium* Megana przyjęli, które wkrótce nad brzegiem Lekka rzeki szaniec wysypali przeciwko Wianie.

182. Nie leniwi y Brederod krzątał się około siebie: bo w Wianie rzeczy ułożywszy, kryjomo w odmiennych sukniach przedarł się do Amsterdamu, gdzie od fakcyi Geuzyuszwskiej z wielkim applauzem był przyjęty, mając nadzieję otrzymania kiedykolwiek Batawii, ktorey niegdy Przodkowie jego Pánami byli.

183. Tegoż czasu Jakub Marnix Tholozy Pan jeden z Konjuratow poszedł z sześcią set Zolnierzy na opánowanie Zelandyi, lecz już tam

Guber,

Gubernatorka wysłała była Káteja odważnego Rycerzá, który z garnizonem Fleisjygi przymusił Marnixa wrocić się do Brabancyi. Marnix ztamtąd odpędzony obozem stanął pod Osterwelą wsią blisko Antwerpii ná brzegu rzeki *Scaldá*, dokąd codziennie więcej á więcej przybywało koczowniców y exulantów, którzy ná bliższe miasteczka y wsi napadając, Kościoły rabowali, y łupy do Obozu znaszali.

184. Xiężna Gubernatorka naybarziej bojąc się o Antwerpią, żeby Marnix tam wprowadziwszy swe Pułki, nie zmocnił Partyi Geuzyszów, posyła przeciwko niemu z swemi Pułkami Filipa Lanoja Beaworyusza odważnego Rycerza. O czym słyszác Orangius kazał znieść most, którym z Antwerpii do Osterweli idą. y bramy miejskie wszystkie pozamykać, żeby ani ta, ani owa partya do miasta się nie przedarła, y gwałtu iakiego nie uczyniła. Nazajutrz Antwerpczykowie hukiem bliskich dział obudzeni, biegą ná wały Miasta widząc latające oboiey strony chorągwie, słyszác głosy bijących y broniących się, nacierających y upadających, aż postrzegli uciekających Marnixowskich, którzy iednak zawarwszy się w domách y gumnach mocny odpor dawali. Lecz gdy domy zapalono, częścią w nich zgorzeli, częścią uciekając w rzecę potonęli, częścią z flint postrzeláni zginęli. Sam Marnix w gumnie zgorzał. Ná tey pierwszey z Rebellizantami potyczce padło ná placu Geuzyszów 1050. żywcem wzięto 300. których Beavorius bojąc się. żeby Antwerpczykowie wypadşy z miasta nie odbili, kazał wszystkich wyciąć.

185. Kalwinistowie Antwerpscy widząc klęskę swoiey brigady, porwawszy orężę biegą ná most ná danie posiłków swoiey wespółbraci, lecz znalazłszy most zrzucony y bramy zamknięte, iak szaleni po ulicach biegając lud zwoływali do oręża, do oręża! Za cztery godziny ná 4000. ich stanęło; á że nie mieli Wodza, nie wiedzieli sami co czynić, czy gwałtem taranami wybiwszy bramy, wycieczkę ná nieprzyaciela uczynić, czy też gniew swoy ná tych wylać, którzy ich



zamkniętych w mieście trzymają. Przybiegli na koniach Orangiusz y Ochstratanus, chcąc powagą swoją burzących się uspokoić. Lecz powaga bezbronna nie wiele pomogła: bo burzący się lud wołał. Zdrayca Orangiusz, zdrayca Ochstratan, y znalazł się ieden między nimi tak śmiały, że pistolet do pierś Orangiusza przyłożywszy, śmierć mu groził. Po umknieniu tych Panów Kalwinistowie rzucili się do Cektauzu, zkąd kilkanaście dział wyprowadziwszy, chcieli szturmem dobyć Ratusza, który opanowawszy mieli nowy postanowić Magistrat, y wszystkich Zakonników y całe Duchowienstwo z Miasta wypędzić.

186. Lecz Orangiusz z tego tumultu wywikławszy się, obtoczył ratusz garnizonowemi Żołnierzami; Stało też tam na 8000. Katolików bronią należytą opatrzonych, do których też przyłączyli się y Lutrzy gotowi z Katolikami ratusza bronić od irrupcyi Kalwinistów. Gdy tak uszykowawszy się Katolicy y Lutrzy na rynku stali, oczekiwając znaku do bitwy, Orangiusz z całym Senatem Antweperskim mocną Żołnierz gwardyą, obtoczony, przyjeżdża do Kalwinistów, każe im sirowie, złożyć broń: bo inaczej poprzy sięgał, że zawsze będzie nieprzyjacielem Kalwińskiej sekty. Jeżeli mają o co prosić, to łatwiej bez tumultu uprosić. Spuścili na to dumne swe animusze Kalwinistowie, widząc się być nie równymi w siłę Katolikom, do których co raz więcej przybywało zbroynych Kupców, którzy się bali, żeby ten Kalwinistow tumult nie zakończył się na ich rabowaniu. Y tak dawszy z obu stron amnityą, uspokoił się do czasu Kalwinistowie.

187. Tym czasem Xiężna Gubernatorka słysząc, że w Walencenie mieście Hannonii niejakis Grangiusz ábo Lagranż Predykant rodem Francuz swoimi wymownemi kazaniami wzbudzał do tumultow popółstwo, bez tego z wrodzoney chluby do sedycyi skłonne ( Hannonczycy bowiem popółiecie, dumnie się chęśli, że tylko BOGU y Słońcu byli podlegli ) pisała do Magistratu Walencenatskiego áżeby do

Miasta

Miasta przyięli *presidium*, które miał przyprowadzić Filip Norcarmius na ten czas Gubernator Hannonii miasto Marchiona Bergeńskiego w Hiszpanii będącego: przez co prawda, niczego nie szukała, tylko abyby zmocniła powagę Magistratu, y ludu zgodę y bezpieczeństwo stwierdziła.

188. Przybywającemu Norkarmiuszowi zaszli ku wieczorowi Posłowie od Magistratu deputowani, oświadczając się, iż zawsze byli y będą wiernemi Gubernatorce, y oraz się pytali, wiele Żołnierzy miał wprowadzić do miasta, upraszając, aby się kontentował iak najmniejszą ich liczbą. Lecz nazajutrz rano drudzy Posłowie od Magistratu przybyli, opowiadając, że Heretycy przez noc po kamienicach biegając, to u gminu sprawili, że postanowili nie przypuścić garnizonu Krolewskiego do miasta, mając dać przyczyny przez list Gubernatorce: z których te były nayprzednieysze: naprzód że się bali, żeby nie byli po nieprzyjacielsku traktowani dla odmiany Religii. Powtore, iż byli wyperswadowani że ten garnizon im był przyślany bez wiadomości Oranżiusza, Egmoncyusza, Hornana y Hochstratana, którzy czterey Panowie jeżeli się będą ręczyć za ich bezpieczeństwo, gotowi byli rozkaz Gubernatorki wypełnić.

189. Ta ostatnia propozycja ukłóła Egmoncyusza na tey radzie przytomnego, kiedy ten list czytano, który utyskował, że iemu y Kolegom iego ciężką zadawali potwarz y krzywdę, nie mniej też ta kondycja od nich położona y Gubernatorkę obrazila, iż oni mieli większy wzgląd na iey Ministrów, niżeli na iey rozkaz. Przeto słuźnym gniewem uniesioną przeciwko Rebellizantom, przyzywa do siebie Norkarmiusza y Kressoneryusza Indziniera sławnego, z niemi o obleżeniu rebellizującego miasta naradza się, Pułkownikow naznacza, y wszystko do obleżenia sporządziwszy, oddaie Norkarmiuszowi list, któryby przed obleżeniem posłał do Magistratu Walencenatskiego. W tym liście wyrażone było przykázanie, aby Walencenates przyięli do miasta czty,



sta cztery pułki iazdy y tyleż chorągwi piechoty, y Norkarmiuszowi swoiey Prowincyi Gubernatorowi posłuszni byli: Czego ieżeli nie uczynią, będą miani za nieprzyjaciół Krola y Oyczyzny.

190. Gdy Walencenates w swoim uporze trwali, Gubernatorka ich za nieprzyjaciół Krola obwołała, y ich dobra przez Edykt konfiskacyi poddawszy, taki do wszystkich Prowincyi list napisała. *Wsem w obec y kazdemu z osobna oznaymuicmy, że Walencenates często byli od nas napomnieni, ażeby przeciwko Paktom Konwentom z szlachtą uczynionym, nie dopuszczali Heretykom po Kościołach Katolikom gwałtownie zabranych kazania miewać, y żeby Predykanta Lagranża y iego towarzysza Guidoná Braia przed pięć lat w Tornaku, na śmierć skazanego w mieście swoim nie chowali, czego ieżeli sami dokazać nie mogą, przykazała, ażeby przyieli pułki od Norkarmiusza przyprowadzone. Czego oboyma gdy czynić wzbrania. li się, imieniem Krolenskim są osądzeni za rebelles, y na przytarcie ich zu chwałości są Zolnierzem obtoczeni. Przeto przykazuje się wszystkim, ażeby zaden bronig, pieniądzm i ani inşą żadną rzeczą im niepomagał, y żadnych schadzek około ich granic nie miewali: inaczeyby przeciwko Krolowi y Oyczyźnie czynili.*

191. Tego Edyktu wieść wzruszyła cały národ Geuzyuszow: á że wiele ná tym ewencie ich fakcyi zależało, zewsząd od Konfystorzow Heretyckich przylatywały listy do Walencenatow, utwierdzając y ánimując ich, áżeby w przedsięwzięciu swoim statecznemi byli, będąc pewni, że nie zádługo im pośilki przybędą, y tę garstkę Zolnierzow, ktora ich opasała, łatwo rozypią, wzniećwşy gdzie indziej poźar.

192. Jakoż wkrótce około Tornaku pokazały się cztery tysiące Geuzyuszow pod Kommendą Jana Soreana, ktory chciał słusznie ubiec Lille albo Insulas Miasto Francuskiey Flandryi. Soreanus zmowił się był z Kupcami Insulenckimi Heretykami, że gdy pewnego dnia Kálwinistowie gromadnie wyńdą w pole, on miał do nich swe Pułki przyiączyć, á Kupcy mieli się starać, áżeby otwarte były bramy Miasta.

A do

A do tego Soreanus sprowadził ná trzyśta Żołnierzy z fortecy *Armentertium*, którzyby utrzymali Nieprzyjaciela, ieżeliby który przeciwko nim przybył. Rossynghemius Francuskiej Flandryi Gubernator posłyszawszy o wyprawie Armenteryeńskich Żołnierzy nic niebawiąc, wziąwszy sto y pięćdziesiąt piechoty, y pięćdziesiąt także wyborney jazdy, napada ná nich pod wsią Waterloum y pierwszym impetem sżyki im łamie, łamych wyćina, y ná ziemi ściele. Padło ich na placu dwieście y trzydzieści: Wodz ich niejakis Kornelius z Kowala Predykant, z Predykanta Żołnierz pierwszy z placu umknął, tak biegły w traktowaniu oręża, jako przedtym w opowiadaniu Ewangelii. Rossynghemius żadnego z swoich nie straciwszy, wesół wjechał do Miasta *Lilli seu Insulas*, y wszystkie Konsystorza kacerńskiego rady y Kalwińskie zdrady w niwecz obrocił.

193. Soreanus usłyszawszy o tey klęsce Armenterienów, przestał myśleć o opanowaniu Insul, od których okiem tylko zdaleka widzianych zaprowadził swoich ná dobywanie Miasta Lanoium, gdzie gdy się Soreanus bawi, Norkarmius z rozkazu Gubernatorki z ściągnąwszy część Woyska z pod oblężenia Walenceny nań napada. Wprzód mocno się bronili *Geuzyi*, lecz daley wstrzymać niemogąc impetu Katolickiego Żołnierza, tył mu podali. W ucieczce więcey ich zabito, niżeli ná samey bitwie, y ledwo kto od śmierci umknął z Wodzem swoim Soreanem. Z strony Norkarmiusza szczęściu tylko ná placu legło. W tey batalii Kátolicy wzięli Chorągwi Geuzyuszowskich dziewięć dział polnych dwadzieścia, prochu beczki dwie.

194. Norkarmius chcąc to szczęście wyżej pomknąć, Zwycięskie woysko prowadzi pod Tornak wysławszy trębaczów, káže miastu przyjąć garnizon Krolewski: czego gdy Tornaceni niechcą czynić, grozi im zwycięskim żelazem. Tornaceni wiedząc o klęsce Geuzyuszów, poddali się pod dyskretyą y klemencyą Zwycięscy. Y tak Norkarmius z tryumfem wjechał do Miasta, zaraz pospólstwu nakazał, áżeby



wizelką broń do Zamku znieśli, podżegaczow rebellii do więzienia wtrącił, Biskupa y Duchowieństwo ná swe mieysca przywrocił, Heretyckie Konfysytorze y inne ich schadzki, ktore są kuźniami rebellii, zniósł: y tak Tornak do pierwszego stanu przyprowadziwszy, wrocił się do oblężenia Walenceny.

195. Lecz Krol Filip pisząc do Xiężny Gubernátorki, z wrodzoney swey łaskawości, zakazał szturmem tego miasta dobywać, żeby Obywatele zruiny budynkow szkody nie ponieśli; ale kazał samym tylko opasaniem miasta przymusić do poddania się. Ztym wszystkim gdy Walencenates w swoiey zakamiałości trwali, posyła do nich Gubernátorka Egmoncyusza y Filippa Kroia Xiążęcia Areschotu, áżeby swoią powagą do zdrowych rad ich nakłonili. Ci Panowie wizelkich pobudek záżywali ná wzruszenie ich do upamiętania się, kondycye łaskawe y im sprzyjające ofiarowali: lecz oni od Lagranža Predykanta na nieszczęście publiczne wymownego, żadną miarą niechcieli przyjąć garnizonu Krolewskiego. Taką zuchwałością Walencenatow urażony Egmoncyus Pan Rycerskiego serca radzi Gubernatorce szturmem rebellizántow przymusić do posłuszeństwa.

196. Za rozkazaniem tedy Gubernátorki Norkarmius zaczął szturmować do Miasta: náprzód z dziesięciu, á potem z dwudziestu burzących dział ustawicznie bito w mury mieyskie, y tak zá cztery godziny nayprzednieyszą miasta municyą obalili. Czym przestraszzone Miasto wysyła dwuch trębaczow, prosząc Wodza, áżeby łaskawie przyjął ich Posłow ná traktowanie o poddaniu Miasta. Zezwolił ná to Norkarmius, ale tym czasem szturm do miasta nieustął. Przybyli ku wieczorowi Posłowie, ktorych było dwadzieścia, ofiarowali poddanie miasta pod temiż kondycyami, ktore ongi Xiążęta Areschotus y Egmoncyus podawali. Norkarmius ná to rozśmiał się, iakby tak sama była rzeczy sytuacya dziś, co y ongi. Po szkodzie prawi, mądreml jestecie Walencenates! Ja z upadającym Nieprzyjacielem nie

nára-

*Za Mąrgaryty Gubernatorki Xiężny Parmeńskiej.*

61

narabiam kondycjami: y tak przez całą noc szturm trwał, aż gdy  
iasny dzień rozwalenie murów odkrył, przybyli znowu Posłowie pod-  
dając miasto pod klemencją Gubernatorki. Tedy Norkarmius ka-  
zawszy zatrąbić na odwrot, wstrzymał swoich Żołnierzy, niemal już  
w Miasto wdzierających się, y na łupy kaszających się, którym zakazał  
imieniem Krolewskim y Gubernatorki wszelkich gwałtów y rabunków.  
Trwał ten szturm ustawicznie przez trzydzieści sześć godzin, y iako  
powiadaia więcej niż trzy tysięcy razy z dział wystrzelono, z więk-  
szą kłeską niżeli ludzi.

197. Tegoż dnia, w który przypadała Niedziela Kwietna wja-  
chał do Walencyi Żywiec Norkarmius z trzynastą Chorągwi  
piechoty. Po ulicach spotykały go gromady Niewiaśc y dzieci pal-  
my w ręku niosące, y żałosnym głosem wołające: Miłosierdzie, mi-  
łosierdzie! Norkarmius łaskawie one cieszył, y bezpieczeństwo de-  
klarował. Wjachawszy do miasta Mieszczan z broni wyzuł, Her-  
szów rebelli trzydziestu sześciu naprzód do więzienia wtrącił, a po-  
tym z nich jednych mieczem, drugich szubienicą skąrał: między kto-  
remi byli oni dwaj Predykanci Lagranż y Bray naygorści podżegacze  
sedycyi y rebelli. Na koniec dawne przywileje miastu y Magistra-  
towi od Xiążąt Hannonkich nadane zniósł do dalszego rozporządzenia  
Krolewskiego. Y tak do Walencyi przywrocona była Wiara Ka-  
tolicka, Kościoły od Heretyków sprofanowane, przez Biskupa Atre-  
batenckiego są rekuncyliowane, *prosidium* Miastu dane. Przez co iaka  
y Norkarmiuszowi urosła chwała, y iaka stała się po całym Belgium  
rzeczy odmiana, ztąd można doćiec, że w pospolite na ten czas poszło  
przyślowie; że w dobytym jednym mieście Walencenie Guberna-  
torka znalazła klucze od wszystkich Miast Niderlandzkich.

198. Tym czasem Xiężna Gubernatorka przez list uwiadomiona  
od Krola, iż przed sobą przeźle do Belgium Ferdynanda *de Toletto*  
Xiążęcia Albańskiego, postanowiła wszystkich Ministrów y Oficjali-



stow tak Woytkowych iako y Prowincyalnych juramentem obowiąz-  
zać, iż wiernie służyć będą Krolowi przeciwko tym, którzy imieniem Kro-  
lewskim dezygnowani będą, żadnego nie wyimując. Co czyniła nie dla  
tego, żeby się wybadała ich umysłów, które dobrze poymowała, ani  
dla tego, żeby jey tajno było, że żadnemi łańcuchami perfidia kre-  
powac się nie może, ale dla tego to czyniła, żeby ich z mnieyszą in-  
widyą albo złożyła z urzędu, ieśliby niechcieli juramentu wierności  
wykonać, albo skarała, ieśliby przysięgę swą złamali, y tym sposobem  
żeby całe uspokojone Belgium Krola swego przywitało.

199. To umysłu swego postanowienie Gubernatorka przełożyła  
w Senacie, przydając, iż to miło jey y wdzięczno będzie, y kiedy sa-  
mi Pánowie przykładem swym innych poprzeda, za któremi łatwo  
drudzy pòyda. Pierwszy ná to zezwolił Piotr Ernest Komies *de Mans-  
feld*. Za nim poszli Xiężę Areschotu y Komiesowie Egmencyus, Me-  
ganus, Barlamencyus. Lecz Henryk Brederodius od tego juramentu  
odciągał się. A gdy mu przez list Gubernatorka kazała, albo szarżę  
zrzucić Pułkownikowską, albo jurament wypełnić, wołał on Pułk swoy  
Gubernatorce odeśłać, niż przysięgą wierności się Krolowi obowiązać.

200. Nie przyięli też tego juramentu, lubo nieco polityczniey  
Komiesowie Hochstratanus y Hornanus, mówiąc, iż dość iest tey przy-  
sięgi, którą są dawniey obowiązani Krolowi. Na ten czas Ochstrata-  
nus będąc Gubernatorem Mechlinii Antwerpią rządził miasto Oran-  
giusza rezydującego w Hollandyi. Xiężna tedy Gubernatorka nie  
ufając Ochstratanowi, gubernium Mechlinii poleciła Panu Seme-  
rii mężowi wiernemu y statecznemu Katolikowi, y napisała do Och-  
stratana, iż Mechlinią nowym Gubernatorem opatrzyła, która ongi  
od Geuzyuszow ná opanowanie dezygnowaną, potrzebowała przy-  
tomnego rządcy. Ochstratanus politycznie Xiężnie podziękował za  
tę opatrność; lecz w drugim liście do Mansfelda pisanym gorzko ná  
niełaszkę Gubernatorki utyskował.

201. Orangius też nie przyjąwszy pomienionego juramentu, dobrowolnie urzędy swoje rezygnował, pisząc do Gubernatorki, ażeby Hollendrom, Zelandom y Burgundom dała nowego Gubernatora, ponieważ on z tych administracyi z woli Krolewskiej wypadł. Xiężna Gubernatorka niechcąc tego mieć za iawnego nieprzyjaciela, którego nie zdołała pokonać, posyła do niego Jana Baptistę Bercyusza swego Sekretarza, który oddawszy list od Gubernatorki odradzał mu złożenie urzędów, gdyż ta abdykacya ani Gubernatorce, ani innym Pánom nie podoba się, y samemu Orangiuszowi uszczerbek honoru, a Prowincyom szkodę przynosiła: a do tego przydał, że ani Gubernatorka może kogo złożyć z urzędu iemu konferowanego od Krola, ani on rezygnować, bez konsensu Krolewskiego. Radził tedy mu, ażeby był wyperiwadowany, że Krol słusznie domaga się juramentu wierności od Przełożonych nad Prowincyami, ażeby dali dobry przykład poddanym, którzy na swych Gubernatorow się zapatrują.

202. Orangius w przytomności Hochstratana odpowiedział Bercyuszowi: Dla wielu słusznych przyczyn tego juramentu nieprzyjąłem. *Naprzód*, że nigdy tego we zwyczaju niebyło, żeby od Gubernatorow domagano się przysięgi. *Powtórę* iako drudzy Obywatele tych Prowincyi tak y ja obowiązany jestem dawną przysięgą, przeciwko ktorey zdałbym się, że mę zgrzeszył, kiedy mię pociągają do powtórnego juramentu. *Potrzącie* ponieważ też przyśiągłem zachować Przywileie Prowincyi; gdyby Krol przykazał co przeciwnego Przywileiom, w tym nie mógłbym mu być posłusznym, dawnieyszą będąc skrepowany przysięgą; a przecie musiałbym być posłuszny, gdybym teraz przyśiągł, że to wszystko będę czynił, cokolwiek imieniem Krolewskim każą. *Poczwarte* w podaney formule przysięgi, nie wymiue się Cesarz, ktorego jestem Wazallem, przeciwko ktoremu nie mogę podnieść oręża: y owszem ani się excypują Synowie, Przyjacięle, iako to Xiężę Kliwii y inszych wielu, na których iako mogę woio-



wac? Po pigle wiele-codziennie Edyktow wychodzi ná karanie Heretykow gárdłem, ktorych ja mistrzem być niechęć: bo tym sposobem musiałbym żonę moję wydać ná stracenie, ktora Luterką jest. Ná koniec. Ten ktory imieniem Krolewskim będzie rozkazywał, może być taki, ktoremu podlegać byłoby przeciwko honorowi imienia mego: y tu z indygnacją namienił Xiążęcia Albaná, y zamilkł. Albaná bowiem przyjazd publiczną famą rozgłoszony wielce go mieszał y turbował.

203. Inſze przyczyny pozorne tylko były, á że nie były grunto-  
wne, dla tego ich razem wiele nakładł. Ani bowiem był takim Oran-  
giusz, ktoregoby przyſięga wiernoſci ku ſwemu Krolowi oddalała od  
adminiſtracyi Prowincyi: ále za rzecz niebeſpieczną miał, powierzyć ſię  
Hiſpanowi z natury tetrycznemu y ſurowemu, o ktorym zdawney  
emulncyi wiedział, iż zuchwale y deſpotycznie będzie panował: á  
choćby Albanus skromnie y po przyiacielsku z nim poſtępował, nie  
zdało ſię Orangiuſzowi cierpieć tego człowieka, ktory ſwoię przyjaźń  
miałby za przebaczenie winy.

204. Bercyulz ná wſzyſcie te racye odpowiedział: *Ná pierwſzą*,  
iż niebył dziw, że od dawnieſzych Adminiſtratorow Prowincyi nie  
wymagano juramentu, bo nie było ná ten czas takiej potrzeby, iaka  
teraz ieſt w tym zamieſzaniu Obywatelow Niderlandſkich. *Ná wto-  
rą*: Powtarza ſię jurament nie tylko ná náprawę nadſłamaney przyſięgi,  
ále też y ná pokazanie więkſzey ochoty do uſług Krolewſkich za przy-  
padkiem nowego niebeſpieczeńſтва, iakie teraz wſzyſcy wiſziemy.  
*Ná trzecią*: Ná zachowanie przywileiow Prowincyi nie mniej Krol  
obowiázał ſię przyſięgą, niżeli Xiąże Orangiuſz: przeto będzie ſię ſta-  
rał Krol, żeby nie przeciwko nim imieniem iego nie przykazywano.  
*Ná czwartą*: W tey formule nie mowi ſię o podnieſieniu woyny prze-  
ciwko Ceſarzowi, ábo przeciwko Imperyum, ábo przeciwko Xiążęciu  
Kliwii, ktorych wolno w przyſiędze excypować; ná którą excepcyą z  
ochotą

ochotą Xiężna Gubernatorka zezwoli. *Ná piątą:* Erekucya Edyktow y per przeciwko Heretykom formowanych Orangiuszowi ſię niezleci, a daleko barzicy żaden go nie będzie przynaglał do wydania Zony.

205. Bercyusz Albaná ani wspomniał: bo Orangiusz ză wspomnieniem żony przerwał mu mowę: Mam to prawi, za pewne, że Krol przybywszy do Belgium, żadnemu nie będzie cierpiał Zony Heretyczki, przeto mocno postanowiłem z całą familią moią przenieść ſię do Niemiec, nim Krol nadiedzie, áżebym nie zdał ſię być od Krolá przytomnego z Belgium wyrzucony: gdzickolwiek iednak będę wſzędzie będę żył, iako przyſtoi ná poddanego Krolewſkiego, y nic nie opuszczę, co náleży do pomnożenia honoru y Majeſtatu iego. Bercyusz mając ieſzcze od Gubernatorki y to w zleceniu, proſił, áżeby nim odiedzie przynajmniej ſię obaczył z Egmoncyuszem y zinnemi Panámi Belgickimi, y o tym ſię z nimi rozmowił. Ná co Orangiusz zezwolił: Mieysce powidania ſię naznaczył Wieś Willebrok leżącą miedzy Bruxellą y Antwerpią. Dokąd ziachawſzy ſię Orangiusz, Egmoncyusz, Mansfeldyusz y Bercyusz po dſugich rozmowach nic nie uradziwszy, roziachali ſię.

206. Powiadaia, że tam Orangius odprowadziwszy ná ſtronę Egmoncyusza, radził mu ſchronić ſię od krwawey burzy, ktora z Hiſpanii nadchodzi na Belgium. Lecz Egmoncyusz ufaiąc ſwoim zaſługom, y klemencyi Krolewſkiey, nic ſię niebała: Orangiusz rzekł: *Obaczysz kochany Egmonty że cie ta Klemencya Krolewſka zgubi. Przeczuwam bowiem, że ſię ty ſcieleſz moſtem, po którym Hiſpani do Belgium przyidą.* Co powiedziawſzy, oſtatnie mu *vale* oddał, y náziutrz nápiſawſzy liſt do Gubernatorki z oſwiadczeniem ku niey ſwoiey życzliwości, z Antwerpii poiachał do Bredy ſwego dziedzicznego miaſta: z tamtąd ná koncu Aprila przenioſł ſię z całą ſwą familią do Dilemburga dawney ſwoiey



swoiey Stolicy Naflawkiey, zostawiwszy w Szkołach Lowańskich Syna swego starszego.

207. Egmoncyus pozbywszy dawnego swego do honorow kompetytora, zaczął wierniey przyślugować się Xiężnie Gubernatorce: bo y przepisaną przysięgę wierności wykonał, y mając z sobą jazdy sześć Chorągwi, po niżżey Flandryi rozsypał Heretyckie Konfystorze, miasta niektore dyzarmował, y Ochstratana y innych dawnych swoich kollegow napominał, áżeby czego przeciwko Religii y Krolowi nie knowali, oświadczając się, że jeżeli oni inaczey postąpią, *ich nie mniey będzie miał za nieprzyjaciół, iako przepasanych chustką białą*. Był to znak wojenny Heretykow Hugonotow rebellizujących przeciwko Krolowi Francuskiemu. Ztąd Ochstratan y inni prosili Egmoncyusza, áby autentyczne ich listy od nich pisane odesłał, wzajemnie oni od niego pisane, odesłali mu. Co było jawnym dowodem rostrzygnięcia między niemi przyjaźni.

208. Konfederaci będąc od Orangiusza opuszczeni, za przykładem Egmoncyusza, co żywo do Gubernatorki się ciśnęli, prosząc o przebaczenie swoiey winy, á deklarując stateczną służbę y wierność Krolowi. Sami nawet Herztowie ich Hochstratan y Hornan przez listy ofiarowali się Gubernatorce jurament wierności wypełnić. Sam tylko ieden Brederodius w Belgium się został, który w swoim przedsięwzięciu nieporuszonym zostawał. Ztąd powstała konsternacya Heretykow uskárzających się na Szlachtę, że od nich zdradzeni byli! Ztąd następila ucieczka Predykantow z Belgium! ztąd Xiężnie Gubernatorce urosła większa nadzieia do prędzszego uspokoienia Prowincyi y do przyprowadzenia ich do należytego posłuszeństwa.

209. Tym czasem Norkarmius z dwudziestą Chorągwi piechoty y z dziesięcią dział wielkich z rozkazu Xiężny Gubernatorki ciągnął na dobycie Trajektu nad Mozą, *alias Mischrychtu*. Lecz Magistrat Trajekteński usłysawszy o dobyciu Walenceny náprzód podzega-

czow rebellii Predykantow z miasta wypędził, a potym wysłał Posłow do Gubernatorki, upraszając pokornie o przebaczenie, a deklarując wszelką wierność Krolowi y Biskupowi. Mastrycht bowiem z dawna podlega części Xiążęciu Brabancyi, części Biskupowi Leodyeńskiemu, *aliás de Liege*. Gubernatorka łagodnie Posłow napomniawszy, odesłała ich do Norkarmiusza, od ktorego mieli usłyszeć, co mają czynić.

210. Ledwo co Posłowie Trajektanścy odeszli, gdy przybyli Ambassadorowie od Gerarda Grofbeckha Biskupa Leodyeńskiego, oznajmując Gubernatorce, że Stek wszystkich herezyi już z łaski Bożej w Mastryku jest wyczerpniony; Magistrat y przednieysi Obywatele miasta byli wolni od zaraży Kacerikiey nawet y pod ten czas, kiedy ta zaraża naybarziej w Mieście grassowała: Szlachta y pospolstwo nie dalekie było od upamiętania się: czego iawynm dowodem jest prędkie y nagle nawrocenie miasta przez pracę iednego Jezuity Henryka Dyonizyusza z Kolonii Aggrypriny sprowadzonego, który ná codziennych dysputach pokonawszy Heresztow, przywrócił miastu dawną Religią y posłuszeństwo, przeto pospolstwo w czymkolwiek dawniej zá podżeganié Predykantow zgrzeszyło, to teraz, wiernieyszą usługą Bogu y Krolowi, náгородzić starać się będzie, będąc gotowe y gárnizon Krolewski do miasta przyiąć, byleby tylko znalazło łaskę y miłosierdzie u Krola y Gubernatorki. Gubernatorka podziękowawszy Biskupowi Leodyeńskiemu zá legacyą pełną przyiaźni y miłości odpowiedziała Posłom, iż niemogła ze wszystkim takich kryminałow rebellizującemu miastu darować bez żadnego ukárania przynamniey Heresztow y podżegaczow rebellii. Posłała prawi Norkarmiusza ná dobycie miasta, álem mu przykazała, áżeby się we wszystkim zniósł z Biskupem Leodyeńskim.

211. Tym czasem Norkarmius z woyskiem zbliżył się pod Mastrycht: lecz Mieszczanie zábiegli mu dobrowolnie poddać się pod to wszystko, cobykolwiek imieniem Xiężny Gubernatorki przykazał.



Y tak Norkarnius z tryumfem wjachawszy do Miasta, odebrał od miasta klucze y działa, Mieszczan z broni dyzarmował, podżegacza rebellii na rynku obieścić kazał, y zostawiwszy tam na *praesidium* Aegidyusza Barlamoncyusza Hiergii Pana z częścią Pułku, sam z Woyskiem posmarzerował do Batawii, z rozkazu Gubernatorki, mając się łączyć z Karolem Brymeuszem Komesem Meganem.

212. Sylwaduceńczykowie nie wiedząc dokąd Norkarnius zwycięskie obroci Woysko, a tym barziefy na się bojąc się gniewu Gubernatorki, im winnieyszemi byli dla przytrzymania iey Połkow, y odpędzenia Meganá. *n* 180. y oraz dla przyięcia na obronę swoje Bomberga, wysłali do Gubernatorki upraszając, áżeby dała wolny przystęp ich Połkom. Gubernatorka deklarowała nie wprzod ich przyięć do audyencyi, aż iey Połkow Merodyusza y Scheffiusza wypuszczą, y tu zniemi przybędą. Prędzey wrocili się do Dworu Merodius y Scheffiusz, ktorzy opowiedzieli Gubernatorce, że Bomberg za ustaniem rebellii w mieście, z garstką swoich ludzi ustatpił z Sylwaduku, wymogłszy od Magistratu imieniem darowizny tyśiąc złotych: niebawiac też y Połkowie Sylwaduceńscy przybyli, upraszając o amnistyá, y supplikując o rewokacyá Edyktu, ktorym Gubernatorka ich dobra skonfiskowała, y oraz o uwolnienie ich od ciężaru przyięcia garnizonu Krolewskiego.

213. Tak hardemi proźbami urażoną Gubernatorka odpowiedziała im: Nie są to proźby pokornie supplikujących winowaycow, przeto ich zaraz od siebie odprawila, mając nazaiutrz im odpowiedzieć na punkta legacyi. Lecz y nazaiutrz nie dopuściła ich do siebie, ále przez Merodyusza y Scheffiusza przykazała im, áby się wrocili do swoich, y opowiedzieli wśpoł Obywátelom swoim, áżeby w oddaniu Miasta Krolowi żadnych kondycyi nie wspominali, y żeby garnizon Krolewski przyięli, á pamiętając na swą winę, siebie y rzeczy swoje pod klemencyá Krolewską poddali. Przydawały serca Gubernatorce tak

przeszłe

przeszłe Norkarmiusza, Beaworyusza (n. 184) Rassynghemiusza, (n. 192.) zwycięstwa, iako też nowe posiłki z Niemiec przyflane, ktoremi przestraszeni Sylwaduceńczykowie przez tychże Posłow nazad odesłanych bez żadnych kondycyi Miasto Gubernatorce poddali dnia 9. Apr.

214. Na ostatku przybyli też d. 18. Apr. y Posłowie Antwerpscy prosząc o przebaczenie przeszłych win, a deklarując, iż odtąd Miasto po zbyciu Predykantow, wszelkiego złego Autorow y podżegaczow, statecznie będzie stało przy Wierze S. Katolickiej y wierności ku Krowi: na dowod tej wierności gotowi byli przyjąć Krolewskie *præsidium*. Nawroceniem takiego Miasta ucieszona Gubernatorka, tamą z Komesem Mansfeldem y z innemi Kawalerami Złotego runa, przybyła do Antwerpii, gdzie z wielkim applauzem od Magistratu y gminu przyjęta, nayspierwey wstąpiła do naysprzedniejszego Kościoła Matki Bożej, w którym oczyma swemi patrzała na pozoitałe ślady Heretyckiej niezbożności: na którą ruinę patrząc, od rzewnych łez nie mogła się wstrzymać, ktore iednak zatamowała radość z iakieykolwiek restauracyi niegdyś naysiękniejszego na świecie Kościoła. Przeto solennie zaśpiewano *Te Deum Laudamus*, dziękując BOGU y Matce Jego Przenayświętszey, że za Jey pomocą takie Miasto bez krwi y bitwy odyśkane było.

215. Potym Xiężna Gubernatorka, cała się wylała na restauracyę Świątnic Pańskich, przyzwawszy do Antwerpii Kameraceńskiego Biskupa, ktory sprofanowane Kościoły, pokruszone Ołtarze, y iakokolwiek restaurowane, przepisanemi od Kościoła Bożego ceremoniami oczyścić, y one godnym dufz Pasterzom polecił. Potym staranie swe obrocila na sporządzenie Miasta, nakazała inkwizycyą na heisztow przelżłych buntow, pospolstwo z oręża wyzuła, &c.

216. Tym czasem do Gubernatorki przybyli Posłowie Xiążąt

Na Prote-



Protestantów, Elektorów Saskiego y Brandeburskiego, Xiążęcia Wirtemberskiego, Marchioną Badeńskiego y Landgrafta Haskiego, do których uciekła się była Herezya z Belgium rugowana. Gdy ci Posłowie z należytyim honorem byli wprowadzeni do sali, w ktorej im Xiężna Gubernatorka dała audyencyą, jeden z nich po przywitaniu Gubernatorki, na piśmie podał Xiążąt Niemieckich proźby: naprzód áżeby Konfessya Aufzpurska, niby zgadzająca się z Ewangelią, była zachowana y trzymana w Prowincyach Niderlandzkich, á przynajmniej żeby nie była Edyktami zakazywana y prześladowana. Po wtore áżeby inkwizycya Hiszpańska w Belgium mieysca nie miała. Na tak zuchwałe pretensye rozgniewana Xiężna Gubernatorka, kazała Kanclerzowi w ten sens odpowiedzieć: Co Posłowie o Religii mówili, to nie jest godne odpowiedzi. A co wymawiali niezbożność rebellizantów to iawnie pokazuje, że Xiążęta Niemieccy mniej wierzą Krola Hiszpańskiego y Gubernatorki Niderlandu listom, niżeli kłamliwym skargom niezbożnych rebellizantów, których wielką niewinność sprofanowane y złupione Kościoły, pokruszone Ołtarze, wzbudzone sedycye, wzruszone Magistraty, zdezolowane Prowincye ogłaszają! Przeto Pryncypałom waszym imieniem Xiężny Gubernatorki powiedziecie, áżeby Krolowi Panu dziedzicznemu dopuścili rządzić się według upodobania swego w swoich Państwach, á przestali mieszać cudze Prowincye przez nienależyte niezbożnym rebellizantom dane *patrocinia*. Posłowie na to odpowiedzieli: że przybyli od Xiążąt swoich, ich imieniem przełożyć instancją za ludźmi tylko Konfessyi Aufzpurskiej, którzy dalecy byli od tych tumultów. Na co nic im nie odpowiedziano: y tak czwartego dnia zdyszgustem byli odprawieni.

217. Jeszcze pomienieni Posłowie nie byli wyiachali z Antwerpii, gdy nowina przysła o zniesieniu Geuzyuszów w Hollandii, y wypędzeniu z tamtąd Brederoda. Opanowali byli Hollandyą Geuzyuszów Herztowie Andoletus, Winglius y Leidalus, którzy z czterema tysiącami

cam  
sterdan  
Megan  
ci, y  
złamają  
umknęli  
Gubern  
mał ied  
Wingli  
y wzię  
częścią  
dzeni d  
Xiążęci  
218  
dział  
fami by  
Holand  
sterdan  
tarza  
tency  
nocy  
Breder  
kleśce  
pozyk  
Miała  
ięty, z  
nie zag  
gdzie J  
nie mog  
tak cię  
1508.

cami rebellizantow Prowincyą pustoszyli. Ci chcąc opanować Amsterdamb, ciągnieli ku temu miastu, lecz spotkawszy się z Komesa Meganem mającym 13. Chorągwi odważnych Żołnierzy, od nich zbici, y zapędzeni są do Waterlandyi kraiu wodami oblánego; lecz y ztamtąd od Meganą wyparowani, iedni do Fryzyi; drudzy do Geldryi umknęli. Jan Lingiusz Komes AreMBERGIUSZ Fryzyi y Tránsylélanii Gubernator wysłał przeciwko nim Ernesta Mularcyusza, który poimał ieden okręt, który wiozł Hersztow Geuzyuszowskich Andoletta, Wingiusza y dwóch braci Batemburgow z 100. y 20. Żołnierzy, y y wszystkie łupy z Kościołow Hollenderskich zabrane. Żołnierzy częścią wycięto, częścią w niewolą zabrano. Hersztowie są zaprowadzeni do więzienia Wilwordskiego, którzy w kilka potym miesięcy od Xiążęcia Albaná byli osądzeni pod miecz katowski. v. n. 240.

218. Jeden jeszcze z Konjuratow Henryk Brederod uwiedziony nádzieniem otrzymania Hollandyi, ktorey niegdyś Przodkowie ięgo Komesami byli, y nadęty przodkowaniem między Geuzyuszami zostawał w Holándii; który od Xiężny Gubernatorki napomniony, áżeby z Amsterdambu ustąpił nie tylko w tym iey nie usłuchał, ále jeszcze Sekretarza iey Turryusza do siebie przyślanego, pobrawszy mu listy, w detencyi trzymał. Magistrat przestraszony wzięciem Walenceny, w nocy Turryusza z Miastá wypuścił bez wiadomości Brederoda: przeto Brederod sam nie dowierając daley Amsterdameczynom, á słysząc o klęsce swoich Konjuratow, cale ná umysle upadł, y straciwszy nadzieię pozyskania Hollandyi, z Zoną y z całą familią wybrał się do Emdy Miastá Fryzyi wschodniey, gdzie nie zwielkim honorem będąc przyięty, ztamtąd przeniosł się do Bremy w Westfalii leżącey; lecz y tam nie zagrzałszy mieysca, pojechał do Hrabstwa Schuwemburskiego, gdzie Justa Komesa wzbudzał do wojny za Geuzyuszami. Doczego nie mogąc namowić, y nie mając dokąd się udać, z frasunku wpadł w tak ciężką malignę, że szalejąc umarł w Schuwemburgu, d. 13. Febr: 1568.



219. Po ucieczce Brederoda cała Hollandia Gubernátorce się poddała. Nie tylko bowiem Wianá Brederoda dziedziczne Miasto, ale też y Amsterdám, y Lugdun Batawski álias Leyda y Harlem y Delfi y inne Miasta dobrowolnie się Gubernátorce poddały, y Garnizony Krolewskie przyeły, o które upraszały. Wianie iednak *presidium* Krolewskiego nie dano: bo Gubernatorka sądziła raczey tę Fortecę demoliować, która przeciw jey woli była wystawioná, niżeli onę garnizonem zmacniać. Toż uczyniły Miasta Zelándyi, Middelburg, y inne; toż Groninga, toż Dawentrya y cała Fryzjá. Na koniec, żadnego Miasta, Miasteczka, Zamku, Fortecy po całym Belgium nie było, któreby wypędziwszy od siebie Podżegaczow rebellií Predykantow, nie poddało się pod Krolewską klemencyą.

220. Temu iednak szczęściu nie ufając Xiężná Gubernatorka, rozłożyła po Miastach y fortcach garnizony, którym lenungi naznaczyła od mieszczan ná ukaranie ich przeszłej rebellií. Kościoły także y Kláštory zruinowane przykazała restaurować sumptem miast buntowniczych, których Herštów śmiercią skarawszy, innym życie darowała: Nowe Heretykow Zbory y Kirchy kazała rozwalić tak, żeby y śládu Kacerskiey niezbożności w Belgium nie zostało. Co z takim pośpiechem y skwapliwością Belgowie czynili, że w Gandawie niemal za iedną godzinę dużą Luterską Kirchę z ziemią zrownáli: rozumiałbyś, że inſze były Miasta, inſi Obywatele, którzy przed kilką miesięcy tak żwawie przy Heretykach stáli, á teraz całé w innych odnienieni, y śládu herezyi niechcieli zcierpieć.

221. Y tak Margarytá Xiężná Parmeńska, naywyższa całego Belgium Gubernatorka, roſtropnością ſwoją ten straszny pożar od herezyi wzniecony, od Predykantow buntowniczeni kazaniami powiewany y rozżarzony, od ligi Geuzyuſzow ſzerzey roznieſiony, za pomocą Boską ſczęſliwie zaſłoniła y zaſłoniła tak skutecznie, że do całego Belgium dawną S. Religią przywróciła, á Geuzyuſzow Heretykow częścią na-

wróciła,

wróciła  
y praw  
wiodły  
przy pier  
222.

śolowała  
bojąc się  
nie wyn  
przeto c  
dał za p  
ſzczerze  
ale bez p  
wincye u  
cze. P  
Krol Fili  
do Nide  
siebie p  
skiego.

223  
um, ni  
row reb  
tey głow  
belliá Be  
by tedy  
dza y Pa  
by ją po  
nieſpoko  
Naradzi  
Krol wy  
Zolnierz

wrocifa, częścią w złości upartych śmiercią albo wygnaniem skarafa, y prawdziwemi ich Geuzyuszami, to jest żebrakami uczynifa, przywiodszy ich do żebrackiey torby, iako sobie nierozmyślnie życzyli przy pierwszej koniuracji, *n. 112.*

222. Tak uspokoiwszy Belgium, mądra y pobożna Pani, tego tylko żółowała, że nie mogła temu zabiec, áżeby Obywatele Niderlandsey bojąc się przyiazdu Krola zbroynego, z Belgium do cudzych krajow nie wynasiali się z wielką uymą y uszczerbkiem handlow y rzemioft: przeto często do Krola pisywała, prosząc go pokornie, áżeby abo iey dał zupełną moc przyjmować do łaski Krolewskiej, tych którzy się szczerze upamiętali, ábo też sam iak nayspieszney do Belgium przybył, ále bez postrachow zbroynego Zofnierza, mając znaleźć wszystkie Provincye uspokojone y do posłuszeństwa ná skimienie Krolewskie ochocze. Przyrzekł był nieraz Siostrze swojej w powtorzonych listach Krol Filip, że miał drogą klemencyi z Belgami postąpić, y spokojnie do Niderlandu przybyć; lecz potym inšzey rady się chwycił, miasto siebie przysyłając z Woyskiem Ferdynanda Toletana Xiążęcia Albańskiego. Czego były te przyczyny.

223. Sam Krol Filip lubo ná pozor gotował się w drogę do Belgium, nie mógł jednak opuścić Hiszpanii, widząc ztąd powstałą Maurów rebellią, z inąd mając Syna Krola tak niepokoyney y wichrowatey głowy, że teskniąc do rządow przeciwko Oycu powstawał, y rebellią Belgow fomentował, życząc sobie sam być ich wodzem. Gdyby tedy wziął go Ociec do Belgium, toby Belgom rebellizantom wodza y Patrona przyprowadził; gdyby go zaś w Hiszpanii zostawił, toby ią poddał w niebezpieczeństwo tumultow y rozruchow, które mogli niepokoyne Syn w niebytności Oycowskiej wzniecić y wzbudzić. Naradziwszy się tedy z mądrymi swemi Ministrami determinował się Krol wysłać Xiążęcia Albaná do Belgium: który z 8000. wybornego Zofnierza tak skromnie przez Insubryę, Sabaudyą y Lotaryngią Woysko



sko swe przeprowadził, że żadnemu chłopowi wciągnięciu krzywdą się nie stała, krom tego że na granicy Lotaryngii trzy Dragunowie porwali byli na paszy trzech baranow. O czym skoro Xiążę Albanus dowiedział się, zaraz ich na szubienicę osądził, y barany kazał odesłać: y pewnieby wszyscy trzy byli na gałąź poszli, gdyby Pułkownik Lotaryński, który od Xiążęcia swego na przywitanie Albaná był przybył, dwum życia nie uproził. Y tak na bębnie rzucone kostki, dwóch salwowały od śmierci, za padnięciem losu śmierci na tego, który do tego gwałtu był przywódcą.

224. Wieżdżającego Albaná do Theonwilli-Miasta Lucemburskiey Prowincyi, Komesowie Alberykus, Lodroniusz, Otho, Obersteniusz, y Schauwemburgiusz z swemi Nienieckimi Pułkami żołnierskim trybem witali. Karol też Barlamoncyusz Gubernator Namurceński, y Filip Norkarmiusz Gubernator Hannonii byli przyśłani od Xiężny Gubernatorki, którzyby Albaná imieniem jey pozdrowili. Toż samo wprzod był uczynił Xiążę Albanus posyłając do Gubernatorki Generała Wojskowego Franciszka Ibarre, któryby się od niego jey pokłonił, y z nią się rozmowił, po których miastach miał rozłączyć przeprowadzone pułki.

225. Wkrótce potym d. 22. Aug: sam Xiążę Albanus w asyścencyi wielu Szlachty, którzy byli przeciwko niemu wyiachali, przybył do Bruxelli, gdzie zaraz prosto poszedł do pałacu Xiężny Gubernatorki, którą od Krolá pozdrowiłszy, y rękę pocałowawszy, udał się do domu Graffa de Culmburg, zkąd nazajutrz przesłał do Gubernatorki listy Krolewskie, w których Krol Albaná stanowi naywyższym Woysk swoich Hetmanem y rządcą, przy całości urzędu administrowania Niderlandu przy Gubernatorce zostającego. Wkrótce też y sam Albanus przybył w asyścencyi wielu Szlachty, Generałow y Pułkownikow do Xiężny, ktorey wielką część wyrządzał iako Corce Wielkiego Cesarza Karolá V. y Siostrze Krolá swego. Potym prosiłszy na ustęp Asy.

assystentow, obszerniejsze mandata Krolewskie pokazał Xiężnie, w których Krol dawał mu zupełną moc nie tylko według rozsądku swego toczyć wojny, ale też budować fortece, składać Magistraty y Przełożonych Miał y Prowincyi, inkwirować przyczyn dawniejszych buntow y gwałtow, y one karać. A gdy Gubernatorka pytała się: ieżeliby miał co więcey jeszcze? Albanus odpowiedział: Mam nieco jeszcze więcey, ale tego wszystkiego nie można razem opowiedzieć: nie omieszkam, prawić, wolniejszego czasu wszystko przełożyć. Tą odpowiedzią bynajmniey nie poruszona Xiężna, chwaliła opatrność y przezorność J. K. M. byleby tylko prawi, tak postąpiono, żeby świeżo przywrocony do Belgium pokoy, iako młode drzewko tak był traktowany, żeby ostrzeyszą ręką nie był nadwierzony: przydała też y to, że się jey zda rzecz być barzo dobra, przeczytać nazaiutrz w Senacie exemplarze Krolewskich listow: co też się stało.

226. Do Krola iednak pisząc d. 8. Sept: Xiężna Gubernatorka uskarżała się, że Xiążęciu Albanowi y tak wielka moc, y tak wielka liczba Żołnierzy jest dana, z których pierwsza rzecz, jest jey powadze przeciwna, a druga jest szkodliwa świeżo ułożonemu Prowincyi stanowi. Już bowiem, prawiła, na sto tysięcy rachują tych, którzy albo niniejszym gospod żołnierskich ciężarem przyciśnieni, albo z desperacyi otrzymania amnityi, albo z boiaźni dalszego utrapienia, z fortunami swemi wynieśli się do cudzych kraiew. Jedną prawiła, nadzieia przybycia Krolewskiego y mnie, y całe Belgium cieszy, która ieśli nas omyli, albo się daley przewlecze, pokornie upraszała, ażeby już dziewiąty rok Belgium rządzącą od tego ciężaru uwolnić raczył. O co ażeby goręcey przez inne listy u Krola nálegała, niespodziane poimanie Egmoncyusza y Hornaná ją pobudziło.

227. Albanus początki plenipotencyi swoiey umyślił zacząć od skarania Panow, którzy byli herztami dawnych buntow y gwałtow, aby po ich ukroceniu, pospolstwo nie miało, na kogo się zapatrować.



Naprzód tedy wielce łagodnie y z honorem z Panami Niderlandskiemu postępował, osobliwie z Egmoncyuszem, którego przykładem chciał zwabić, y Komesa Hornanę, który iż z początku odciągał się bywać u Aalbana, Egmoncyusz strofował go o boiażń, dając parol, że nic go nie potka, coby y iego samego nie potkało: co prawdziwie powiedział, iako się wkrótce z ewentu pokaże. Albanus tedy Hornanę przez Egmoncyusza do siebie zwabiwszy, chciał też y Ochstratanę ułować, nakazawszy Panów Kongres w Bruxelli na d. 9. Sept: na zordynowanie Rzepltey: przy tey odmianie rządów Gubernatorki. Już Ochstratanus był się puścił w drogę do Bruxelli, lecz coś przeczuwając, nie barzo się tam spieszył, aż usłysawszy co się tam działo, prędzey z tamtąd gdzie był umknął, niż tam był przybył.

228. Insi Panowie dnia naznaczonego przybyli do Bruxelli. Tegoż dnia Albanus przykazał był Jędrzeiowi Salazarowi y Janowi Espukcyuszowi Pułkownikom, poimać bez tumultu Jana Kasembrocycusza Backerselii Paną, Sekretarza Egmoncyuszowskiego, który będąc iednym z Konfederatów świadom był wielu rzeczy. Dał był też Albanus ordynans Komesowi, Alberykowi Lodroniuszowi y Sankcyuszowi, Londognowi Pułkownikom, áżeby Antoniego Straliusza Woytę Antwerpskiego świadomego nayskrytszych rad Orangiuszowskich, tegoż dnia do Bruxelli przyprowadzili. Co áżeby tumultu iakiego nie wzbudziło w Antwerpii, gdzie Straliusz powagą y fortuną kwitnął, prosił Albanus Xiężnę Gubernatorkę, áżeby napisała list do Magistratu Antwerpskiego, że Woytę wzywają do Bruxelli, áżeby z Xiężęciem Albanem traktował o stanie miasta: co ona uczyniła, y list iey Lodroniusz oddał Magistratowi po wzięciu iuż Straliusza, który coś przeczuwając w pałubie chciał umknąć z miasta; lecz ledwo co z bramy miejskiej wyiechał, gdy go Lodroniusz od szpiega przestrzeżony przytrzymał y poimał.

229. Tym czasem Albanus w Domu Kulemburskim konsultował

z Pa.

z Panami Niderlandskimi Arelchotem, Egmoncyuszem, Hornanem, Mansfeldem, Arembergiem, Barlamontem &c. Byli też tam przytomni Ferdynand Albaná syn, Generałowie Vitellius, Sarbellonius y Jbarra. Tę radę poty ciągnął Albanus, aż mu dano znać, że się już to stało, co rozkazał. Co usłyszawszy folwował Sessyą. Gdy drudzy wychodzili z sali, sam Egmoncyusza wziął za rękę, y prowadził do inszego pokoju, niby mając co mu sekretnego powiedzieć: gdzie gdy kilku Setnikow się pokazało, rzekł Albanus: Stoy tu Egmonty, każę cię Krol pod wartę wziąć, y zaraz szpadę odpasz. Egmoncyusz widząc około siebie zbroynych oddał szpadę mówiąc: A przecie tyna żelazem iá nieraz sprawy Krolewskiej bronilem! y zaraz do naznaczoney izby jest zaprowadzony.

230. Tegoż czasu Syn Albaná wyprowadzając Hornaná, niby to czyniąc mu honor, szedł z nim; gdy przytli, gdzie warta była postawiona, kazał mu imieniem Krolewskim oddać szpadę y poddać się pod moc Albana. Przybiegli wnet Setnicy y bezbronego zaprowadzili ná miejsce naznaczone. O czym gdy się dowiedziało pospolstwo, różne *judicia* formowali, już to o surowości Albana, już to o nieostrożności Egmoncyusza y Hornana, już to o roztropności Orangiusza, który zá czásu dobrze sobie poradził. Nawet w Rzymie gdy o tym poimaniu Pánów Niderlandskich referowano Kárdynałowi Granwellanowi, pytał się on: A ow niemy, tak Orangiusza Kárdynał nazywał, czy jest wzięty? gdy mu odpowiedziano, że nie: toć, rzekł Granwellan, Albanus nic nie poimał, nie zapędziwszy w sieć swą tego niemka.

231. To zdziaławszy Albanus wysłał do Gubernatorki Komesów Mansfelda y Barlamonta miłych jey Senátorow, prosząc o przebaczenie, że to bez iey wiadomości uczynił: taki bowiem miał rozkaz od Krola, żeby część iaka inwidy ná nią niepadła, o której miłości y łaskawości



ku Belgom dobrze wiedział. Tym jednak nie przebłagał Gubernatorki, która o to urażona wysłała swego Dworzanina do Krola, oznajmując mu o wzięciu Egmoncyusza y Hornana, y iak nayuślniey prosząc, áżeby była uwolniona od Gubernium, które trzymać z tak określoną mocą, zostawowała to uwadze Krola, ieżeli to przysłało ná tę, którą Krol raczy nazywać Siostrą swoją?

232. Przeto jednak Xiężna Margaryta nie przestała pracować o koło dobra pospolitego: bo z porady Senatu w przytomności Albana wydała Edykt ná przytrzymanie Kupcow y rzemieśników wynoszących się z Belgium: iakoż wkrótce przytrzymano dzieściu bogatych Kupcow w porcie Flisfyngańskim, którzy gotowali się uýć do Anglii. Gdy także przed nią Pofeł Károla IX. Krola Francuskiego utyskował, że wielu Belgow uciekło do Kondeusza y Koligniego Herfztow Hugo: notskich podnalezających drugą wojnę przeciwko swemu Krolowi, ona zaráz odnowiła dawny Edykt przeciwko Belgom, którzyby rebellizantom Francuskim śmieli dopomagać: á gdy iá prosił o sukurs ná pomoc Krola, ona go z tym odesłała do Albana, á Albanus poradziłszy się Senatu przyobiecał Posłowi Francuskiemu przysłać dwa tysięcy Hiszpańskiey piechoty, á tysięcy y dwieście jazdy z Szlachty Hannońskiey y Artelkiey pod komendą Jana Ligniusza Komesa *de Aremborg*, który ku końcowi Nowembra ziączywszy się z Marchionem Villeryuszem pod Ambianem przybył do obozu Károla Krola, któremu ná kilku potyczkach wiele dopomógł.

233. Tym czasem Pofeł Gubernatorki wrocil się z Hiszpanii z listem od Krola, który pozwalał jey wyjechać z Belgium: co czynił ná jey uśilne prozby, á nie z potrzeby Prowincyi. za których mądre, roztropne y cale chwały godne rzády oświadczał się być wielce obowiązany. Nim jednak z Belgium wyjechała, przez listy cyrkularne barzo miłe wszystkim Obywatelom Niderlandskich pożegnała, ádhortując ich, áżeby się trzymali Wiáry S. Kátolickiey, krom ktorey

nigdzie

nigdzie  
lowi Pa  
wie nie  
wiedzi  
Krola, á  
niektory  
1568.

234.  
bernium  
leżący  
odiecha  
go, udat  
wonych  
asystenc  
z wielkie

nigdzie zbawienia wiecznego dostać niemożna, y wierności ku Krolowi Pánu swemu. Krolowi też odpisując przestrzegła go, żeby surowie nie postępowano z Belgami, którzy nie dają się strachem przywieść do weneracyi Pánów swoich: przeto iak naygoręcey upraszała Krola, żeby pamiętając na dobroć Boską y łaskawość swoją, skárawszy niektórych Herztów, innych pokutą a nie káranieć się kontentował.

234. Y tak Mąrgaryta Farnezya Xiężna Parmeńska zdawszy gubernium całego Niderlandu Ferdynandowi Toletanowi Xiążęciu Alby leżącej nad rzeką *de Tormes* w Krolestwie Legionu, d. 10. Febr. 1568. odiechała z Belgium do Parmy do Oktawiusza Farnezyusza męża swego, udarowana od Krola rocznym dochodem czternástu tysięcy czerwonych złotych aż do zgonu życia swego, od samego Albaná z liczną asystencyą z Belgium wyprowadzoną, wszędzie była przyjmowaną z wielkimi honorami.

KONIEC XIĘGI PIERWSZEY



Oz

XIĘGA





# XIĘGA WTORA

## O WOYNACH BELGICKICH

*Za rządow trzech successive Gubernatorow*  
**B E L G I I.**

### R O Z D Z I A Ł I.

#### ZA XIĄZĘCIA ALBANA.

235. Przeszłe za rządow Xiężny Parmeńskiej rozruchy, były tylko *praludia* dalszych w Niderlandzie krwawych wojen; ktorych przy-  
 czynę wiele Pisarzow składaiają na surowość Xiążęcia Albaná, Belgom z  
 dawnych czasow nienawistnego. Powiadaiają bowiem, że ieszcze Roku  
 1540. kiedy Gandawczycowie rebellizowali przeciwko Károlowi V. kto-  
 ry w ich mieście się narodził, iakoby ten Cesarz dobywszy tego miasta,  
 miał się Albaná pytać: iako to miasto buntownicze skarac? Albanus  
 miał odpowiedzieć: Z gruntu Nayias: Cesarzu wywróc niewdzięczną  
 Oyczyznę twoię! O co Cesarz urażony, rzekł Albanowi: Wstąp na  
 wieżę, y zlustruj cały Gand abo Gandaw, á zmiarkuj iak wiele skur  
 Hiszpańskich wynidzie na tę rękawicę: Gand bowiem po francusku  
 rękawicę znaczy. Albanus widząc urażonego Cesarza, zamilkł. Ta  
 powieść, czy zmyśloná, czy też prawdziwá, że była y z pochwałą sa-  
 skawości Cesarza, y z zaletą ich miasta, łatwo wiarę znalazła u Gan-  
 dawczycow, á od nich po całym Belgium z nienawiścią Albaná była  
 rozfiána.

236. Tá nienawiść, Belgow ku Xiążęciu Albanowi na ten czas bar-  
 ziej

ziey pomnożyła się, kiedy z potężnym Hiszpanow y Włochow woyskiem przybył do Belgium, kiedy Miasta y Zamki Niderlandskie osadził Żołnierzem cudzoziemskim, kiedy Egmoncyusza wszystkim Belgom miłego Pana, y Hornaná Admirala Niderlandskiego w arest wziął, y Orangiusza z innemi Panami na swoy sąd zapozwał. Wielu bowiem rozumiało, że Albanus iako z przyrodzenia swego surowy człowiek na to Krola namowił, ażeby Konjuratom winy nie darował, y gdyby prawili, Krol sam z Senatem Kawalerow złotego runa sądził sprawę Orangiusza y iego społ Konfederatow, nigdyby Orangiusz do oręza nie byłby się porwał. Lecz Orangiusz już zbierał w Niemczech Woysko, nim Albanus go zapozwał na swoy sąd; a ten proceuder Albaná był tylko okazyą, ktorey Orangiusz zapalony chciwością panowania, wsparty przyłączeniem się do siebie Heretykow, z ochotą chwycił się, że pozorny miał pretext rzucenia się do broni, na wybawienie Oyczyzny z pod tyrannii Albaná: ktora okazyą gdyby się nie była podała, onby inszą znalazł tego pożaru materią.

237. Ferdynandus Toletanus Xiążę Albański objąłszy rządy całego Niderlandu, nayıpierwey Cytadellę w Antwerpii z iak nayıwiększym pośpiechem 2000. robotnikow budował, dowcipem Pacyotá architektą za rozsądkiem Sarbelloniego, ktorego Albanus zażywał do rady, a Pacyotá do kunsztu. Na 5. rogow tá Fortecá się rozciągała ktorey każde *propugnaculum* od swego imienia nazwał, iedno *Ferdynandem*, drugie *Toletanem*, trzecie *Xięciem*, czwarte *Albanem*, a piątemu *Pacyotá Architektá* imię nadał. Tá Fortecá wstawia po Europie imię Pacyotá Architektá, y długo była modeluszem y exemplárzem budowania innych po świecie Zamkow. Jey zruinowanie v. n. 393. *restauracyą*, n. 765.

238. Pod tenże czas Trybunał 12. Mężow od Albaná postanowiony, dla częstego krwi rozlania *Concilium Sangvinum* Trybunałem krwawym nazwany, sądził kryminały przeszłych tumultow, rozruchow, spu-



spustoszenia Kościołow y Kłasztorow bez appellacyi. Byli zapozwadzeni ná ten sąd przez Krolewskiego Prokuratora Guillelm Xiąże *de Orange* z Bratem swym Ludwikiem *de Nassau*, Antoni Laliniusz Komes Ochstrate, Florencyusz Pallancyusz Komes *de Culemburg*, Guilelm Komes *de Bergen*, Henryk Brederod Marszałek Koniuradow y inni Pannowie *Niderlandscy*, áżeby się justyfikowali z zadanych sobie kryminalow. Lecz oni będąc za granicą, posłali do Albaná skrypt, nie uznawając go za prawdziwego Sędziego Kawalerow-złotego runá, ktorých nikt nie mógł sądzić krom Krolá z tegoż Orderu Kollegami. Chcąc ieszcze sprawę swoję pozorną uczynić, Orangiusz prosił Cesarza y Xiążąt Imperii o obronę swoję, pokazując się być łatwym do poiednania się z Albanem, lubo iuż przeciwko niemu Woysko zbierał. Cesarz y Xiążęta Niemieccy wysłali Posłow w tey sprawie do Albaná; lecz on im odpowiedział, iż to czynił nie swoim imieniem, mając taki rozkaz od Krolá swego.

239. Y tak Albanus powagą sobie ná to od Krola daną, po wypłynieniu náznaczzonego terminu, Orangiusza, jego Bráta Ludwika y innych w Edykcie mianowanych deklarował być winnymi obrażenia Majestatu, y ich dobra konfiskował. Potym ákcie Albanus Brede miasto dziedziczne Orangiusza osadził garnizonom Hiszpańskim, y oraz Syná jego Filippa Gwillelma mającego lat trzynaście z Akadémii Lowanieńskiey wzięwszy, odesłał do Hiszpanii dla wychowania jego w Religii Kátolickiey. Ná co Ociec lubo powierzchownie przed ludem niepodobna iak gorzko się zalił, w sercu iednak cieszył się (iako potym R. 1581. sam zeznał *in sua Apologia*) że Syná miał u Krola *obsidem*: bo iezelby była wygrana przy Krolu, toby miał Syná do obyczajow Hiszpańskich przyzwyczajonego, nad ktorýmby Krol klemencyą swoję okazał: á iesliby náń szczęśliwy los Fortuny padł, to miał drugiego młodszego Syná Maurycego Oycowskich dobr y honorow Sukcesóra y dziedzica. Krol zaś młodemu Orangiuszowi dał za Edukatora y

Nau-

Nauczy-  
jego m-  
czaiach,

240.

wał y wi-  
Prowinc-

ściołow

towniczy

álbo sprz-

wywroc-

zyufzow-

wa kolu-

in arca a-

repetita in

tholicam

tym pla-

obmierzi-

ligii, Swi-

Majesta-

241

niešiona

o Floren-

Bergeńsk-

w Segov-

tamże w

Prefektu-

ci tego r-

uczynię

obyczaj-

y burzliw-

Nauczy ciela owego wielce sławnego Philozofa y Theologa Ambro-  
żego Morales, który go w Wierze S. Kátolickiey, w dobrych oby-  
czaiach, y we wszelkich náukach wyćwiczył.

240. Na tychże Sądach dwunastu Mężów, Albanus pronuncyo-  
wał y wielu innych *reos lese Majestatis*, których przez wysłanych przez  
Prowincye Inkwizytorów znalazł być winnymi albo pustoszenia Ko-  
ściołów y palenia, rąbania Obrazów y Ołtarzów, albo mówienia bun-  
towniczych kazań, zbierania schadzek, stanowienia Konfystorów,  
albo sprzyśiężenia się ná Krola &c. Tymże impetem kazał z gruntu  
wywrocić Dom Komesa *de Culemburg*, w którym Konjuracya Geu-  
zyuszów wykłóła się: á ná tym mieyscu postanowiona iest marmuro-  
wa kolumna z następującym nápisem czterma językami wyrytym: *Ea  
in arca ades Florentij Pallantij solo aquatas esse ob execrandam memoriam  
repetita in illa Conjuratōis adversus Religionem, Sanctum Ecclesiam Ca-  
tholicam Romanam, Regiam Majestatem, ac Patrias Regiones*, to iest: Ná  
tym placu Dom Florencyusza Pallancyusza z ziemią iest zrownany ná  
obmierzenie pamiątki powtorzoney w nim Konjuracyi przeciwko Re-  
ligii, Świętemu Kościołowi Kátolickiemu Rzymskiemu, Krolewskiemu  
Majestatowi y Oyczystym Krajom.

241. Do tego przydała Belgom strachu nowina z Hiszpanii przy-  
niesiona o Károlu Infancie Hiszpańskim pod straż od Oyca danym, y  
o Florencyuszu Montmorancym Montynii Pánu (ktorego z Graffem  
Bergeńskim Xiężna Mąrgaryta wysłała była do Hiszpanii l. 1. n. 120.)  
w Segowii z rozkazu Krolewskiego do więzienia wziętym, ktorego  
tamże w rok zá konjuracyą z Geuzyuszami y zá źle ádministrowaną  
Prefekturę Tornaceńską mieczem ścięto. O Károla Krolewica śmier-  
ci tego roku zaszły rożnie pod ten czas gadano: ja tu relacyą o nim  
uczynię z godnych wiary świadków, świadomych iego humoru y  
obyczajów. Don Karlos (ták go pospolcie nazywano) miał dziki  
y burzliwy ánimusz: co z dziecinstwa w nim pobaczono, gdy mło-

P. . . . . dych



dych zajęczkow sam swoją ręką zabijał, y nad niemi się paściąc, cieczył się z nich zdychających. Co widząc Poseł Wenecki, nie lępiey o jego skłonności do okrucieństwa rokował, iako niegdyś Areopagitowie o chłopcu kluiącym oczy przepiorkom sądźli: co samo Poseł pisząc do Senatu wyraził.

242. Ani prożna ta była konjektura, gdyż ten Krolewic, im daley podraślał w lata, tym stawał się dzikszym w obyczajach: w gniewie tak był popędliwy, że od rozumu podczas odchodził, iako pisze do Kárdynała Alexandryna Nuncyusz Apostolski Arcybiskup Rossański Jan Baptysta Castanæus, który był potym Papieżem pod imieniem Urbana VII. Przydała Krolewici młodemu nieskrowitości długa Oycowska niechętność przy jego edukacyi, a pobłażająca młodemu swawoli dyssymulacya Maximiliana Krola Czeskiego, który z Zonią swoją Károla V. Córką a Filippa Krola Siostrą Krolestwem rządził. Co też postrzegł sam Károł V. który po abdykacyi Krolestw swoich wróciwszy się do Hiszpanii, widząc Wnuka swego mającego na ten czas lat jedenaście nieskrowite obyczaje y złe wychowanie, wielce na to ubolewał.

243. Filip Ociec chcąc naprawić obyczaje Syna, po zażywaniu innych roznych sposobow, oddał go z Janem Austryakiem y Alexandrem Farnezym do Akademii Kompluteńskiej, áżeby tam miał z kogo brać wzor pięknych obyczajow, gdzie tak wielu Pániat Hiszpańskich swoją układnością dobry przykład dawali. Ale Don Karlos miejsce tylko odmienił, nie obyczaje. W tej rozpuszcie, raz z wschodow na dół z góry spadł, y tak ciężko się stłukł, że już o życiu jego Medycy zdesperowali. Przybiegł co prędzey na tę nowinę smutny Ociec, káže Błogosławionego Dydaka Zakonu S. Franciszka Obserwantow Ciało do stancyi Syna zdesperowanego przynieść, ślubując skutecznie się o jego kánonizacyą postarać, ieżeliby Synowi jego swoją świętą intercessyą u Bogá Wszechmogącego zdrowie uprosił. Wstaie

wnet nad wszystkich mniemanie zdrow Károl Krolewic, lecz przez to nie odmienił obyczajów lekkomyślny młodzian, całę różny od Oycá. Przeto Oćiec surowiey zaczął z nim postępować, Syn też nic nie miał przykrzyszego, iako ná Oycá pátrząc. Taką nieskrowitość widząc w Synu Oćiec, coraz daley mu ślub z Máryą Córką Maximiliana Cesarza odwłaczał, lubo już miał dwadzieścia y dwie lecie, y do żadnych publicznych spraw nie przypuszczał.

244. Ztąd w nim pomnażała się nienawiść ku Oycu, y ku tym wszystkim, ktorzy u niego fawor y łaskę mieli, rozumiejąc, iż za ich radą Krol Oćiec nie przypuszcza go do rządów Krolestw y do przedsięgo ożenienia się. Ztąd pochodziły pogroszki ná tych, ktorych miał sobie w tym podeyrzanych; z tąd obietnice protekcji y obrony tym, ktorzy złey woli ná Oycá byli. Osobliwie Belgom rebellizantom faworyzował, obiecując ich Posłom Komesowi Bergenńkiemu y Montyniuszowi, sam przybyć do Belgium, y ich w pretensjach swych ukontentować. Jakoż gdy Xiąże Albanus odjeżdżając do Belgium przybył do niego ná pocałowanie ręki, nie dał mu iey, ále frogą náń weyrzawszy twarz, rzekł: Ja sam tam poiadę: nie potrzeba was! A gdy Albanus powiedział, że Krol Jmć mnie przed sobą posyła ná uspokojenie támeicznych rozruchów, w ktore wdać Syná swego jedynego Krolestw Dziedzica za rzecz niebezpieczną sądzi: ná to gniewem rospaiiony Krolewic, dobył szpady y rzecze: ja cię tu wprzód zaole, y ledwo Albanus od sztychu umknął, á gdy widział drugi raz ná się porywającego się szalonego młodziana, ściśle go za obie ręce obfapił niby suplikując, áżeby ná dawnego y wiernego służę swego gniewu nie wywierał: y tak długo go trzymał, aż ná tarmoszenie się ich Dworanie się zbiegli.

245. Y odtąd Krolewic Károl postanowił, kryiomo bez wiadomości Oycá wyjechać do Flandryi, y prosił Jana Austryaka Stryja swego y dwóch innych, áby mu téy drogi dopomogli. Jan Austryak



potężnemi rąkami odradzał Krolewiczowi tę drogę; ale gdy go widział w swym uporze zaciętego, bojąc się, żeby Krol z kąd inąd dowiedziawszy się o tych zamiślach Syna swego, nie miał go za uczestnika ucieczki, postanowił oznaymić o tym Krolowi. Co uczynił: pochwalił Krol wierność Austryaka, lecz o tym y od drugich miał już przestroę: aż na koniec, gdy mu Raymund *de Tassis* naywyższy Pocztmagister oznaymił, że Krolewic Károl dla pospiechu długiey drogi kazał mu na odmianę po drogach rozstawić konie; załością zdięty Ociec pobor-żny, náprzód nakazał po Kościołach supplikacye do Boga, á potym radził się uczonych y świętych ludzi co miał z krąbrnym Synem czynić? Ow sławny Doktor Martinus Navarrus *ab Azpilueia*, wielki Kanonista, Wuy S. Franciszka Xawiera, bo brat rodzony Mátki tego Świętego, taką Krolowi dał rezolucyą, że bez ciężkiego náruszenia sumnienia nie mógł Krol zániedbać zbawienia poddanych swoich: gdyby zaś Károlowi Synowi swemu dopuścił jachac do Belgium, zániedbałby zbawienia tak wiele tysięcy poddanych; boby nieskrowity młodzian, we wszystkim przeciwny Oycu wzruszył y potargał całe Belgium: iako się trafiło R. P. 1456. Károlowi VII. Krolowi Francuskiemu, kiedy mu Syn Ludwik uciekł do Burgundy, iako *Annales Francia* świadczą.

246. Lecz tę wątpliwość Krolewską zniósł pospiech Syna, o którym oznaymił pomieniony Pocztmagister, że Don Infant niepochybnie jutro miał wyjechać. Tedy Krol daley nie deliberując, w nocy poszedł z Ministrami swemi Ruiz Gomezem Xiążęciem Eholitańskim *seu d' Eboli*, Gomezyszem Figuerą Xiążęciem *de Feriz*, Antonim Toletanem Priorem Legionu y Aloyzym Quiscyadą, y szedłszy do pokoju Syna swego, naypierwey sám Krol wyciągnął z pod poduszki szpadę y pistolety, które nabite ząwaze idąc spać, pod głowę kładł; potym go obudziwszy ze snu, każe mu wstać, y strofuie, że Oycą po tak wielu nápomnieniach krąbrnością swoją do tego przyprowadza,

że musi chcąc niechcąc surowiey z nim postąpić: Dworzan jego od niego oddała, pewnych mu ludzi do straży przydała, papiery zabiera.

247. Pod tą strażą będąc nędzny Krolewic, który przedtym widział się być otoczonym uświetną koroną Pánów y Magnatów, a teraz od nie wielu y tych sobie nienawistnych będąc opasanym, niezmernie zaczął w sobie gryść się: z tey gryzoty nie nie jadał, chyba gwałtem przymuszony, wody zaś zimney tak wiele pił, że w chorobę wpadł y po sześćmiesięczney detencyi w Wigilią S. Jakuba Apostoła umarł R. 1568. Przed śmiercią jednak trzema dniami upamiętał się, y który przedtym nie przyjmował żadnego lekarstwa tak duchownego iako y cielesnego, sam dobrowolnie przyzwał Spowiednika, któremu z wielką skrucą wyspowiadał się grzechom swoim, y absolucyę otrzymawszy posłał do Krola Oycę swego, przepraszając go, że był niewdzięcznym Synem: a potym w aktach cnot świętych trzymając w iedney ręce Krucyfiks, a w drugiej gromnicę Ducha Bogu oddał. To mam z listu Janá Baptysty Kastaneusza Nuncyusza Apostolskiego tam na ten czas przytomnego, który pisał 27. *Julij ad Cardinalem Alexandrinum*. A zatym o śmierci tego Krolewica inne powieści są płożone y z konjektur tylko zmyślane: iako to, że miał spiknąć się na życie Oycę swego; ztąd y ow Chronostyk z Owidyusza przywodzą: *si LIUS ante Die M patris Inq' Irat In annos*, który wyraża rok śmierci jego MDLXVIII. Lecz to samo tey narracyi fałsz zadała, że Krol żadnego nie skarał o konspiracyę na się z Krolewiczem; ale się zawsze oświadczał, że zachowanie Religii świętey y dobra pospolitego przy musieło go tak surowie z Synem swoim postąpić, żeby za tak wielkie dobrodzieystwa, które od Bogá co moment odbierał, nie był mu niewdzięcznym.

248 Belgowie, którzy poczuwali się do przeszłych buntów, iuż tą nowiną o takiej surowości Krola przeciwko iedynemu Synowi swemu, iuż domowym rygorem Xiążęcia Albaná przestraszeni, zaczęli



myśleć o sobie, nie spuszczaiąc się ná nie pewny pardon: przeto iedni pouciekali do cudzych krajow, drudzy udali się do Orangiusza, inni sprzyślegli się ná zgładzenie Albaná. Jakoż Albanus z nabożeństwa iadący do Kláštoru *Vallis Viridis* mało nie wpadł w zasadzki Ryforyusza, Nohocyusza. ba y w samym Kláštorze mało nie był zabity od Karolá bratá Ryforyuszowego, który był wdział ná się Mniski habit, niby się chroniąc od zapalczywości Albaná.

249. Xiąże zaś Orangiusz tym czasem potężne w Niemczech zebrał Woysko, które trzema szlakami przed sobą wysłał do Belgium. Pierwszą Dywizyą prowadził Ochstratanus, w ktorey byli Bracia Nohocyusza Dujus y Willersyusz z swemi Pułkami. Zdrugą Dywizyą Pułkow Francuskich y Zbiegow Niderlandskich, Franciszek Kokweliusz miał wpaść do Artezyi. Z trzecią Dywizyą Ludwik y Adolf *de Nassau* Bracia Orangiusza z Justem Xiążęciem *de Schuwemburg* mieli wtargnąć do Fryzyi: sam zaś Orangiusz miał za nimi przybyć z swemi pułkami do Brabancyi głowy Niderlandu, pewną mając nadzieję wypędzenia z tamtąd Albaná y Hiszpanow.

250. Lecz Ochstrataná Pułki od Sankeyusza Awili Generála Hiszpańskiego naprzód są zapędzone za rzekę Mozę, a potym w utarczce są zbite y Willersyusz y Dujus Nohocyuszowie są poimani. Kokweliusza także Dywizya od Kosseusza Generála Jazdy Francuskiey ná proźbę Albaná od Krolá Francuskiego przyślaney, była zapędzoná pod Miasto S. Waleryusza, y tam była zbita: Wodzowie są poimani, y do Paryża zaprowadzeni, mieczem są poścináni. Y tak Krol Karol odwdzieczył Albanowi za Aremberga, przyślanego sobie ná sukurs do Francyi, iako się tu powiedziało n. 232.

251. Inaczey zaczęły się początki tej woyny w Fryzyi. Wtargnął w tę Prowincyą Ludwik *de Nassau* z Bratem swym Adolfem, y wzięwszy miasto Dam, położył się obozem blisko Dullartu, Haffu, który Roku 1277. pamiętną ludzi klęską 33. wsi zatopiwszy uczynił mo-

rze

rze. Tam iemu zabiegł Gubernator Fryzy, *Arembergiusz* z Sardyn-  
skim Pułkiem, y z kilką Chorągwi Hannonickiey y Arteskiey Szlachty:  
Miasto Dam odebrał, spędzivszy z placu Nassawskich Żołnierzy,  
których nazaiutrz dogoniwszy, załstawił się z swemi pułkami pod  
Winchotem y Hilligelskim Klasztorem, wiedząc tam o zdradliwych  
podziemnych lochach, ledwo co zielonym darnem albo mchem przy-  
krytych, a spodem pełnych wody głębokiey: przeto y dla niespo-  
bności miejsca do bitwy, y dla szczupłości milicyi swoiey względem  
daleko większey liczby Woyska Nassawskiego, odciągał się od batalii,  
kontentując się tym czasem lekkimi utarczkami, nim pułki Komeśa  
*Meganá* z iazdą Kurcyusza *Martynengha* na posilek przybędą: Lecz  
gdy Hiszpani chciwi zwycięstwa to odciąganie się *Aremberga* na złą  
stronę tłumaczyli, iakoby z Nassawiuszami porozumienie y zmwę ma-  
jąc, nie dawał im batalii, takimi przynówkami wzruszony, woląc ży-  
cie niż sławę stracić, Woysko do batalii uszykował.

252. Gdy przyszło do samey bitwy, *Aremberg* postrzegszy *Adol-  
fa Nassawiusza* mężnie swe pułki posilkującego, odważnie nań napada,  
y choć już był kulą raniony, śmieie iednak nań naciera, y naprzod z  
pistoletu kulą, potym szpadą *Adolfa* prześzywa, wzajemnie on od *A-  
dolfa* postrzelony z odnowieniem przykładu *Brutá* y *Aruntá* (u *Liwi-  
usza* l. 2.) z konia obadway spadając, y wespół *Aremberg* z *Adolfem*  
swym Antagonistą tuż umierającym umiera. Resztá Woyska *Arem-  
berskiego* nie świadomá mieyc w zasadzki nieprzyjacielskie wpadłszy  
poginęła. Padło tam 7. Chorągwich Hiszpańskich, Setnikow 5. wię-  
to 6. dział Groningańskich nazwanych *Ult*, *Re*, *Mi*, *Fa*, *Sol*, *La*, y  
y wszystkie bagaże z gazą Woyskową są zabrane. Wielka ztąd za-  
prawdę Hiszpanow była szkoda, ale naywiększa z utraty *Janá Kome-  
śa de Aremberg*, ktory był z familii *Ligniuszow*, przetym nazywał się  
*Panem de Berbanton*, nim tytuł Komeśa *de Aremberg* nań z posagiem  
Zony iago spłynął. Był to wielki Woioownik y dla tego od *Karolá V.*

Kawa.



Kawalerem Złotego runá, od Filippa Krolá Gubernatorem Fryzyi y Trans-Iselanii, á ná koniec od Maximilianá II. Xiążęciem Imperii był kreowany. Po iego śmierci ná gubernium Fryzyi z rozkazu Albaná nastąpił Karolus Brymeus Komes Meganus. Tak iego śmierć opisał Michał Barbanfon w liście swym do Margaryty Xiężny Parmeńskiej piśanym 30. *Mai*.

253. Ta klęska Hiszpanow wzbudziła Xiążęcia Albaná, á żeby sam z wojskiem pośpieszył do Fryzyi, á żeby się ná Ludwikiem *de Nassau* pomścił, nim z Bratem swym Xiążęciem *d' Orange* złączy się. Lecz obawiając się, żeby w niebytności iego w Brabancyi iakie tumulty nie powstały z przyczyny w więzieniu trzymaney Szlachty, słysząc oraz, że Ludwik Nassawiusz żałowny z zabitego Bratá swego Adolfa, kazał niemal wszystkich Hiszpanow ná Dullartem wziętych powieszać, y on postanowił Szlachtę Belgicką o konjuracyą przekonanych śmiercią skarać. Dniá tedy 1. Junii, kazał 19 Konjuratow publicznie ná rynku Bruxelleńskim ściąć, z których 8. pó Katolicku Sakramentami opatrzeni, á 11. innych w heretyckim uporze ná tamten świat posłali: przeto tamtych ciała uczciwie są w Kościele pogrzebione, á tych w pole są wywiezione. Nazajutrz także tymże sposobem y ná tymże miejscu 4. ścięto, miedzy ktoremi byli dway Bracia Rysoryuszowie Willersyusz y Dujus ongi ná potyczce Juliackiey poimani, ktorzy lubo obadway byli Katolicy, ieden jednak w zakamiałości z szedł z tego świata, oświadczaąc się, że o dobry uczynek skazany iest od Albaná ná śmierć, ktoremu prędką pomstą Boską groził, Dujus zaś dziękował POGU zá tę śmierć á Krolowi y Albanowi za sprawiedliwy dekret, zgromadzonego zaś ludu prosił o modlitwy, ktoremiby BOGA zań błagali.

254. Tychże dni w Wilwordzie ścięci są Antonistralliusz Woyt Antwerpki y Kasembrocwusz Eginoncyusza Dworzanin, o ktorych mowilem tu n. 228. Ich exekucyi przydował miasto Albaná Jan Gronelt

Gronelt Spel sławny ná ten czas w Belgium Instygator, ná ktorego nie zadługo potym ná szubienicy wiszącego Belgowie patrzyli, ná którą go Albanus za wielkie kryminaly skazał.

255. Te prywatnych osób śmierci drogę stały fatom dwóch Komesow Egmoncyusza y Hornána, których już to od 9. miesięcy w Zamku Gandawskim pod strażą trzymano. Z tych miesięcy Prokurator ábo Instygator Krolewski cztery odłożył ná sporządzenie obzawowania ich, á pięć im pozwolił ná justyfikacyą. Te same akta, gdyby się wszystkie pisały, w wielkiby tom urosły; ja tylko ich same treść namknę. Imo. Zarzucono tym dwum Grattom, że zmowiwszy się z Orangiuszem y inną Szlachtą, chcieli wybiwszy się z pod panowania Hiszpańskiego, podzielić między sobą Belgickie Prowincye, y ná ten koniec już to szyderstwem wyszytych kapturow, już pogrozką sznoka związanego, już innemi sposobami wymogli u Krola rugowanie Kardynała Granwellaná z Belgium. 2do. Ze ligi Geuzyuszow nietylko byli świadomi, ále też uczestnikami: bo Egmoncyusz lubo wiedział do brze, że Kasembrocycusz Dworzanin iego wpisał się w tę Konfederacyą, iednak on nietylko go od siebie nie odprawił, ále też go do wszystkiego zażywał: Hornanus zaś, gdy Gubernatorka wysłała Beaworyusza z pułkami do Tornáku ná wypędzenie zamtąd Willersyusza y innych Konjuratow, co miał iako Gubernator owej Prowincyi sprzyiać Beaworyuszowi, to on z Magistratem naradzał się o odpędzeniu iego od Miaста: á do tego obadway byli Fautorami, Patronami Federatow, Konsystorzow Heretyckich, Kupcow tymże Kacerstwem zarażonych, którym przyobiecali pomoc, by z utratą życia swego.

250 3to. Zadano im, że w Teneramundzie z Orangiuszem, bratem iego Ludwikiem, Komesem Hochstratańskim y z niewielą innych Federatow, naradzali się o sposobie zagrodenia Krolowi drogi do Belgium, y takie konsylia często z nimi miewali. 4to. Ze Egmoncyusz Geuzyuszom łupieństwo Kościołow y Obrazoborstwo w iego Prowin-



cyi zaczynającym niesprzeciwiał się, a Hornanus tychże Obrazoborców osobliwie Ferdynanda Marcina Herfta paláców y rabuśiów Świątnic Pańskich poimanego, z Fornackiego więzienia wypuścić kazał, a Magistratom Mieyskim proszącym ich o pomoc przeciwko gwałcicielom Domów Bożych, będąc ich Gubernatorami ratunku nie dali, Edyktą Xiężny Gubernatorki przeciw Heretykom wydane, przeciwko woli Gubernatorki tymże Heretykom wykładali, Kościoły im pozwolili, y innych wiele rzeczy im zadano, które były przeciwne ich Gubernatorskiemu urzędowi, Kawalerów Złotego runa obligacyi y poddanych Krolowi Hiszpańskiemu ku Panu swemu wierności. Za które kryminały prawnie dowiedzione, wnaśzał Instygator, że kuszenie na Egmoncyusza y Hornana jako na winowayców obrażonego Maieftatu, powinna paść śmierci y konfiskowania dobr sentencya.

257. Na to Egmoncyusz y Hornanus odpowiedzieli, iż lubo niepowinni byli nikomu sprawy o sobie dać według przywilejów Orderu Złotego runa, iedno samemu Krolowi y Kollegom tegoż Orderu; gdy iednak teraz gwałtowna potrzeba wyciąga, musieli odpowiedzieć na zarzuty, z których iednych się zapierali, drugie inaczej tłumaczyli, do innych się przyznawali jako do dobrych dzieł. O przeszkodzeniu drogi Krolewskiej do Belgium, Egmoncyusz zeznał, że na kongresie Teneramundańskim było coś mowiono od Ludwika Nassawiusza, lecz że drudzy na to nie zezwolili, nie miał czego donaszać Gubernatorce. Ze zaś konjuratom, obrazoborcem, Heretykom niektóre rzeczy pozwolili, to prawili, uczynili z potrzeby dla dobra Religii, którą we Flandryi nie mniej nad 60000 ludzi, którzy na kazania z orężem wychodzili, pewnieby byli zagasili, gdyby im cokolwiek nie było pozwolono, ażeby Katolikom przywrócili Kościoły: Co też się y stało. Toż samo mowili o daney Heretykom swobodzie w Tornaku dla teyże samey potrzeby. A co się tknie Granwellana Kardynała, zeznawali, iż go prześladowali, bo go widzieli szkodliwego rządowi Prowincyi.

Ze.

Ze Egmoncyusz Kassembrocyusza od siebie nie odprawił, dawał racyę, bo prawi był potrzebny ná pohamowanie obrazoborców: á że Hornanus Beaworyusza do Tornáku nie przyiął, bo prawił, niepotrzebny był Miastu, gdy się było wszystko uspokoiło Y tak daley.

258. Z tych kryminałów iako się oni justyfikowali, nie moia rzecz iest sądzić: to tylko wiem, że niektóre rzeczy z tych dawniey ieszcze pomienionym Komesom y od Xiężny Margaryty były przed Krolem zarzucone przez list dany 20. Aug: 1566. O podziale Prowincyi nawet Biskupowi Osnabruckiemu w Westfalii wiadomo było, który przez Kobelliusza Konfiliarza swego o tym Margarytę przestrzegł, że od Komesa Schwartzburskiego kolligata Orangiuszowego, y Jerzego Holliusza Pułkownika Niemca, nieco już ku końcowi wieczery podwesełonych słyszał, którzy też mianowali y Krolá Duńkiego że z tego podziału miał mieć swoię część. O czym Margarytá nie zaniedbała do Krolá nápiśać Roku 1566. 28. Aug: Pospolstwo iednak już to z nienawiści ku Albanowi, już z miłości ku Egmoncyuszowi, całą winę składało ná Albaná, iakoby on dawnych swoich uraz miał się mścić nád Egmoncyuszem. Albanus zaś przymuszony był do ekucyi ustawicznemi listami z Hiszpanii od Krolá y Ministrów iego: co listy do niego dane wyświadczaia. Ktorą ekucyą poty iednak Albanus przewlokł, aż mu trzeba było z woyskiem iść przeciwko Orangiuszowi Brabancyą nachodzącemu.

259. Dnia tedy 3. Jun. ná Egmoncyusza y Hornana z Gandawu przywiedzionych Albanus Trybunału 12 Mężów naywyższy Dyrektor z delegowaney sobie osobliwie od Krolá mocy ná sądzenie Kawalerów złotego runá, pomienionych Komelów imieniem Krolewskim ná gardło dekretował, y ná dyspozycyą do szczęśliwey śmierci im postął Marciná Baldwini Rythowiusza Biskupa Ipreńskiego wielce uczonego y świętobliwego Prałata. Egmoncyusz lubo utyskował ná swoy koniec zaśługom swoim nie rowny, pokrzepczywszy iednak animusz swoy odwagą,



ktora na mężnego człowieka y dobrego Chrześcianina przystawała, nic o się nie turbując; tylko o Zonę y dzieci swoje się troszcząc, taki napisał do Krola Filipa po Francusku list, który ja tu wiernie przekładam.

260. Syre, to jest Nayia: Krolu. Ponieważ podobalo się Maje-  
statowi twemu mnie pokornego, wiernego służyć y poddanego twego na śmierć,  
skazać, mnie, który ni oco barżiej nie starałem się iako o przystługę Krolow-  
skiemu Maiestatowi, za ktorego iako dawnieysze moje czyny wyświadczaią,  
ani pracy, ani fortun moich nieżałowałem, y owsem na tysiąc niebespie-  
czeństw wydawałem samo życie moje, o które nigdy tak nieśtałem, zebym  
nie miał go na tysiąc śmierci wydać, gdzieby sło o honor y pomnożenie,  
chwały Maiestatu twego. Przeto nieważko Nayia: Krolu, gdy się do-  
skonaley dowieść o tych rzeczach, które się tu działy, że uznasz wielką,  
krzywdę moję w tym co ci wyperśwadowali o mnie, czym ja nigdy y  
nie pomyślał. W czym za świadka samego BOGA wzywam, y proszę go,  
ażebym tey duszy, która dziś przed obliczem iego ma stać, odpuścić to,  
com opuścić z tych rzeczy, które powinienem był Krolowi y Prowincjom,  
Proszę tedy cię Nayia: Krolu, nie więcej daley nie maigcy prosić, ażebys  
w nagrodę prac y usług moich zlitował się nad Zoną moją y nad iedenastą  
dzieci moich, których w opiece niektórych przyjaciół moich zostawię.  
Tego zapewne spodziewaig się z wrodzoney klemencyi y łaskawości two-  
iej, idę na śmierć, którą z ochotą przyjmię, będąc pewien, że ten koniec  
moy wielu ukontentuje albo dość uczyni. Certus hoc fine meo multis,  
satisfactum iri. Dan w Bruxelli d. 5. Jun. a wtorey godzinie po połno-  
cy Roku 1568. Maiestatu twego nayniższy, naywierniejszy y nayposlušniejszy  
by poddany y sluga gotow na śmierć Lamoraluś Egmoncyuś.

261. Ten list w ręce Biskupa Ipreńskiego oddawszy, resztę czasu  
Egmoncyusz na prześląganiu Boskiego Maiestatu przez generalną  
Spowiedź temuż Biskupowi uczynioną y przez inne S. Akty trawił.  
Toż uczynił y Hornanus. Rano w Wigilię Zielonych Świątek oba-

czono

czono na rynku opuszanym Juliana Romeusza Pufkiem feralne thea-  
trum, zastrane czarnym sukniem na którym leżały dwie poduszki axa-  
mne przed srebrnym Krucyfiks. Dokąd przed południem przy-  
prowadzony Egmoncyusz mając z jednego boku Biskupa Ipreńskiego,  
a z drugiego Romeusza, naprzód przed Krucyfiks z rewencyą ukląkł,  
przed którym pomodliwszy się y ucałowawszy Rany Chrystusowe, w  
które wrażał duszę swoją, włożył na głowę szkofykę, którą gdy sam  
na oczy zściągnał y do BOGA wzdychał, kat który się za zastronę  
tań, w momencie głowę ściął. Tymże statkiem y nabożeństwem y  
Hornanus śmierć podał. Obudwuch głowy ścięte na piki wzięte  
przez dwie godziny smutny ludowi widok czyniły. Ciała zaraz za-  
wieziono do bliskich Kościołów, a nazajutrz z głowami są złączone.  
Smutny Egmoncyusza koniec Belgowie opłakiwali nie tak łzami iako  
raczej rankorem przeciw Albanowi. Znalezli się tacy, którzy chu-  
stki we krwi jego maczali już to na pamiątkę miłości ku niemu, już to  
na pobudkę do pomsty przeciw Albanowi.

262. Było wielu spektatorów, którzy widząc taki affekt Belgow  
ku Egmoncyuszowi nie omylnie twierdzili, że tą śmiercią Egmoncyu-  
sza zmocniła się partya Federatów, y nie próżno rokowali, że w krot-  
ce Belgium krwią się zaleie, nad mniemanie Albaną, który tym po-  
strachem chciał tumulty Belgow uciszyć, a on ie barziej wzbudził.  
Jakoż wiele zdania tego byli, że roztropnieyby był Albanus uczynił,  
gdyby był kazał potajemnie Egmoncyusza ściąć, a nie był zażył ta-  
kiey pompatycznej sceny na niewdzięczną oczom ludzkim tragedya.  
Zle bowiem na widok się wystawie tego karanie, którego kommise-  
racya lepszą sprawę czyni. Powiadaia też, że Posel Francuski, który  
tey tragedyi przytomny był; napisał do Karola Krola swego, że dziś  
widział na Rynku Bruxellenńskim odciętą tego głowę, na ktorego cno-  
tę dwa razy zadrżała Francya, przypominając dwie klęski Francuzow;

Q3. *Handwritten note or signature* iednę



jedną pod S. Kwintynem, a drugą pod Grawelingu Egmoncyusza cnotą, odniesioną. Zszedł z tego świata Egmoncyusz mając lat 46 zostawił z Sabiny Bawarskiej 11. dzieci 8. płci niewieści, 3. męskiej, z których pierwszy wstąpił w ślady Oycowskie, drugi same tylko nienawisć przeciw Hiszpanom od Oycy zdał się wziąć za dziedzictwo, trzeci wierny Królowi Potomstwo zostawił. Egmoncyuszow Familia dawną w Belgium tak nazwaną od Miasta Egmont w Batawii leżącego, którego tylko Komesem się tytułował Lamoraliusz, lubo był oraz y Xiążęciem Gayre nad rzeką Skaldis nie daleko od Gandawu.

263. Filip też Montmorancy Komes Horne y on Kawaler Złotego runą czterema laty wieku swego starszy za Egmoncyusza zszedł z tego świata. Brat też jego Florencyusz Montmorancy Pan Montynii, który od Xiężny Margaryty był wysłany w poselstwie do Króla wespoł z Janem Komesem Bergeńskim; był ścięty w Hiszpanii dla teyże przyczyny: y Montmorancyuszow wielka y dawną familią ze Francyi idącą, iako o niey więcej powiedziałem w Części I. Hist. Kalw. 1. 3. n. 330. a mianowicie mówiąc o Filippie Kometie Hornańskim, był y on wielki Rycerz, odważny Kawaler, który na batalii pod S. Kwintynem wiele dokazował, y był Admiralem albo Woyska na morzu Wodzem.

264. To zdziaławszy Albanus postanowił z Woyskiem ruszyć się do Fryzyi, przestawszy tam część milicyi z Chiapinniuszem Witelliuszem Obożnym, który wszedłszy do Groningi, mężnie od miasta odpędził Ludwika Nassawiusza, który to miasto był obległ. Sam zaś Albanus w Bruxelli z pompą Żołnierską odprawiwszy pogrzeb Ligniusza Komesa d' Aremberg, ongi w batalii zabitego n. 253. na końcu Junij pomaszerował do Antwerpii, gdzie zostawiwszy na obronę miasta Gabryela Serbelloniego z ośmiuset Niemieckich Żołnierzy, sam stanął z Woyskiem w Boskoduku alijs Buldoku oczekiwając przybycia Kressoneryusza z siedmiastą dział. Z tamtąd pomaszerował na początku Lipca

prze-

przeprawy  
Arnhem  
alias Ov

265

torow,

oczy bow

swemi ul

ludzi, W

wystał,

daley h

czterma

Panne m

nie niedł

sku, śmie

z prostot

obrociwi

mijając

milicyi

przedz

Panny

266

15. Junij

był na k

Nieprzy

wszy na

na Niepr

jazdy nie

leż niem

szawszy

y przedk

przeprawił się przez rzekę Mozę pod Grawią, y do Arenaku *aliás* Arnhem miasta Geldryi, a z tamtąd do Dawentryi miasta Transfylanii *aliás* Over-Iseł przybył.

265. Z tamtąd nieco ruszywszy się, odbiera nowinę od Exploratorow, że nie daleko odtąd Nieprzyaciół idzie przeciwko nim: ná oczy bowiem swoje widzieli cztery Chorągwie rozwite, y głos bębnow swemi uszyna słyszeli. Albanus słysząc tę powieść od różney Nácii ludzi, Woysku kazał w szyku stanać, a tym czasem innych Szpiegow wysłał, áżeby lepiej dowiedzieli się, co by to było? Ktorzy ledwo co daley się pomknęli, áż widzą cztery Chorągwie rozwinione przed czterma wozami, zielonemi gałęziami przykrytymi, w których chłopie Pannę młodą do bliskiey wsi z wieśniacką muzyką weseli prowadzili, nie niedbając ná tumulty wojenne. O czym gdy oznaymiono Woysku, śmiech wszystkich opánował tak z szpiegow nieostrożności, iako z prostoty chłopow: y tak to gotowanie się do potyczki w radość obrociwszy, całe Woysko wesołym z flint y pistoletow strzelaniem mijającą ich Oboz młodą Pannę przywitało. Ta pamiątka długo w milicyi Walońskiey trwała: bo kiedy Szpiegowie nieco zátrożeni prędzey powracali, Zołnierskim żartem zwykli ich się pytać: Jezeli Panny młodey nie widzieli?

266. Daley Albanus niebawiąc się, przyciągnął z Woyskiem d. 15. *Julij* do Groningi przed samym południem, y teyże godziny iak był ná koniu, w małej ássystencyi sam pojachał ná dowiedzenie się o Nieprzyaciół, który obozem zá trzy mile stał. Z tamtąd powróciwszy ná *praesidium* miasta zostawił Xcia Brunświckiego, a sam náziutrz ná Nieprzyaciół poszedł. Miał Albanus piechoty 12. tys: trzy tys: jazdy niemal wszystkich weteranow y doświadczonych Zołnierzy; tyleż niemal w Obozie swoim rachował y Ludwik Nassawius, który usły. szawszy o przybyciu Albana daley zá sześć mil z Obozem się pomknął y prędkiem wałem y wodami się opasał. Dognawszy go Albanus ka-



że Gasparowi Rubleuszowi Billi Panu wzięwszy z jazdy y piechoty ty-  
siąc y dwieście Muszkietyerow Hiszpanow y Wallonow na Oboz Nie-  
przyjacielski z dwóch stron napaść, nie tak nadzieją pokonania, iako  
rączey doświadczenia sił przeciwnych, mając czekać przyciągnięcia  
Kressoneryusza z działami.

267. Lecz tu taka była Hiszpanow y Wallonow gorącość, a tam  
taka oziębłość y gnuśność Niemców, że na pierwszy impet wszystko  
porzuciwszy pouciekali. Wielu ich po bagnach y fossiach z końmi  
potonęło, wielu od napędzających zabito. Zabitych z strony Nas-  
ławskiey rachują więcej niż trzyśta, a z strony Albana tylko dzie-  
więć, y pewnieby była większa Heretykow potkała klęska, gdyby  
Albanus nie kazał był na odwrot zatrąbić dla następującej nocy, żeby  
w ciemnościach niewpadli w błotniste y glejowate bagna y fossy,  
z kąd trudno się ratować. Lecz piątego dnia to nagrodził: Bo ka-  
zawszy Cześarowi Dáwaldowi Marchiona Piskaryi Brátu y Kurcyusz-  
owi Komesowi Mártynenghowi z kilką Pułkow nie przestać na uciekają-  
cych nacierać, sam przed pułnocą do Groningi z Woyskiem się wro-  
cił, y zaraz nazajutrz przed świtaniem nie zaśypiając dobrej pory,  
Woysko wyprowadził w pole y dnia 21. *Julij* Nieprzyjaciela dognał.

268. Stanął był Nassawius z obozem na granicy Fryzyi Oryen-  
talney między Gemingą wsią y Dulartem Hassen y rzeką Amizyą  
álbo Ems. Miał z tyłu Emdę przyiazne sobie Miasto, z kąd mógł  
rzeką Ems prowianty sprowadzić y Brata Orangiusza z Niemiec przy-  
bywającego potkać: około gęste bagna y rozlane wody przystępu  
przeciwney stronie broniły, tylko przed czołem iedna droga była wy-  
sypana aż do Obozu y do wsi, lecz ta niedostępna była dla dzieśiąciu  
dział na przeciwko wyrzutowanych. Takie Nassawius Obozowi  
swemu miejsce wybrał, y tak ie opatrzył. Lecz żadney obrony nie  
dość bojaźni, ile gdy ieszcze Sedycya do niey przystąpi, iako przystąpi-  
ła Sółdatow Niemieckich upominających się lenungu swego y uska-  
żając.

żalących się, że chleba już dwa dni nie kosztowali. O czym od polmianych Albanus słyszając, umyślnie tę nowinę po Obozie swoim rozgłosił, która wszystkich Żołnierzy tak sercá rozegrzała, że Setnicy niemal wszyscy certowali między sobą ofiarując się być pierwszymi do atakowania pomienionej bătăryi, na której niebezpieczeństwa y wojny treść zawisła.

269. Albanus Rócie Lopezyusza Figueroy kazał náypierwey tego szczęścia tentować, a sam Woysko prowadził po ich prawey ręce przez groblę mając na Nieprzyjaciela z czoła uderzyć. Wielu Żołnierzy z tey Roty Lopezyusza mieli potężne muszkiety nakształt działek, z których na widłach w ziemię wetkniętych dawać mogli ognia. Tę armatę pierwszy Albanus do zażywania na potyczkach dawniey był w Hiszpanii wprowadził z wielką klęską Nieprzyjaciół. Gdy tedy Albanus z swoim Woyskiem prosto na Nieprzyjaciela ciągnął, kosztami wicianemi się zaślaniając, tym czasem Lopezyuszowscy Żołnierze wezwawszy na pomoc Bogá y Mátki Przenajświętszey, do której Lopezyusz osobliwé miał nábożeństwo, przebywszy błota y bagna z boku napadaia na pagórek dzieściągá armát uzbroiony, baterią po nieiakię z obu stron siekaninie otrzymuia, działa odbieraią y drogę Woysku swemu otwieraią. Ktorą przeszedłszy Albanowskie Pułki Nieprzyjaciela z Obozu y z okopow śpędzaią, sam y tam uciekaiących biią, zabijaią po bagnach topią: wielu ich usiłuiących przepłynąć rzekę Ems, woda zátopiła, a do drugich pływaiących Hiszpani iako do káczek z flint strzelali. Ta potyczka była d. 23. *Julij*.

270. Zabitych Nieprzyjaciół na tey nie tak batalii iako raczey przez sześć godzin siekaninie liczą na sześć y z górą tysięcy, a Albanus tylko siedmdzieśiat swoich nie doliczył się: Wzięto Nieprzyjaciółom dwadzieścia Chorągwi, dzieścię większych dział, krom innych sześciu muzycznych armát ongi Arembergowi zabranych n. 252. a do tego Albanowi dostał się wszelki sprzęt Nassawiusza, Hochstrata:



na y Szuwemburgiusza, y wszystkie ich Bagaze. Hochstratanus dniem przed tą batalią chory był z obozu wyjechał: Szuwemburgiusz na początku utarczek umknął od klęski. O Nassawiuszu náprzód niepewnia wieść była, gdy jego suknie, y zbroie przyniesiono, którą dziś był wdział, lecz potym dowiedziano się, że inaczey przebrawszy się przepłynął rzekę umyślnie swą armaturę y suknie zostawiwszy, áżeby go mając za umarłego daley nie szukano. Zapewne Krzyżtof Alionwillius Konfiliarz Albana temu przytomny, tę batalią opisując śmie twierdzić, iż uważając z iedney strony mieysce które sobie Nassavius obrał zewsząd obwarowane y niedostępne, z kąd mógł bezpiecznie większymi niż były Albana, ślami pogardzać, á z drugiey strony uważając tak prędką y nagłą Albana wiktoryą, nie może naturalnym siłom przypisać, tylko musi uznać w tym cudowne dzieło Prawicy Boskiey. Jakoż Albanus záraz teyże nocy po tym zwycięstwie o wszystkim przez list oznaymił S. Piusowi V. Papieżowi, który zá tę wiktoryą solenne przez trzy dni po Kościołach Rzymskich dzięki Panu Bogu z całym Duchowieństwem y ludem Rzymskim oddawał

271. Z tryumfem Albanus Zwycięzca powróciwszy do Groningi w Wigilią S. Jakuba Pátrona Hisz pańskiego, którego pomocy ná potyczce doznał, náprzód P. Bogu w Kościele solenne oddawał dzięki, á potym Obywatelom przykazał, áżeby Gniffiusza Biskupa im dawno náznaczonego y Komesa Megana po zabitym Arembergiuszu Prowincyi Gubernatora przyjęli: ná zmocnienie zaś oboya Stanu fortecę podobną Antwepskiej kunsztem y robotą Witelliusza y Pácyota zaczął. Tak sporządziwszy rzeczy w Hollandyi, gdy do Bruxelli Albanus powracał, zabięgił mu ná przeciw Syn jego naystarszy Federyk Xiążę Oscha wielki Orderu Kalatrawy Kommendátor z dwuma tysiącami y pięciuset piechoty y z pieniędzmi od Krola przyślanemi. Co było wielką przeciw Orangiuszowi pomocą.

272. Orangiusz złączywszy się z Heretykami, z potężnym Woy-  
skiem

skiem  
Aquin  
dzi do  
ośm  
ry. Z  
Xiążę V  
piec An  
trzy tyśi  
wności  
vius, c  
Syn, cz  
scy, czę  
á Marku  
aż się p  
273  
przez R  
nad Mo  
namniet  
rującem  
żat: bo  
pośi  
wielka i  
ktorey  
tańskim  
dyolant  
skiego,  
te ligi r  
rozność  
narusz

skiem z Niemiec ciągnął przeciw Albanowi. Gdy bowiem pod Aquisgranem lustrował swe Woysko, naliczono w nim 28. tysięcy ludzi do bitwy, z których 15. tys: było Niemieckiey piechoty, jazdy ośm tys: Francuzow y Belgow dwa tysiące Infanteryi, tyleż Kawalerii. Zośd im przyobiecali płacić częścią Elektor Palatinus, częścią Xiąże Wirtemberski, częścią Miasto Strażburg, częścią bogaty Ku piec Antwerpski rodem Hiszpan, który co miesiąc przyrzekł dawać trzy tysiące talarow bitych, a Strażburg tysięcy y ośmset szkutow. Zywności zaś dodawali częścią Orangiusz y Brat jego Nassavius, częścią jazdy Niemieckiey Wodz Kazimierz Palatyna Rhenu Syn, częścią Komes Szwartzenburski, częścią dway Xiążęta Saxonscy, częścią Komes Hochstratanus y Gwillelm Lumejus z Komesow a Marka, z których ostatni poprzyśiągł, że poty nie miał golić brody, aż się pomści śmierci Egmoncyusza y Hornana.

273. Z tym Woyskiem nad mniemanie pędzey przeprowił się przez Rhen Orangiusz, y stanawszy pod Mastrychem albo Trajektem nad Mozą, wielką sławą y strachem całe napełnił Belgium. Lecz bynamniemy nie przestraszył Albana, który iednemu Pułkownikowi referującemu o spiknieniu się nań przeciwko nim tak wielu Krolow y Xiążąt: bo też twierdził, iż y z Danii y z wielkiey Brytanii Orangiuszowi posiłki przybyły, Albanus rzekł: Wiem prawi o lidze Heretykow iak wielka jest: ale się tey liczby rebellizantow nie trzeba bac, przeciwko ktorey Krol Hiszpański daleko większą zawarł ligę z Krolami Neapolitańskim, Sycylijskim, Sardynjskim, z Xiążęciem Insubryi albo Medyolańskim, Burgundyjskim y Niderlandzskim, krom Krolow Peruiańskiego, Meksykańskiego y Filipińskiego. Tym się zaś między sobą te ligi roznią, że Heretycką z różnych Narodow y geniuszow złożoną, różność y niezgoda wkrótce potarga, a nąza Katolicka na wieki nie naruszona stać będzie: bo wszystkim to się podoba, co iednemu.

274. Nieustraszonym tedy animuszem Albanus prowadzi Woysko



swe przeciwko Orangiuszowi do Mastrychtu chcąc przeyść Orangiuszowi bronić przez Mozę, lecz dnia 15. 8bra już Orangiusz sztucznie był przeprowadził przez rzekę Woysko swe, na ktore ielzcie z wody nie oschłe Chiapinius Obożny rądził napaść, Lecz Albanus przeczuiąc że takiemu Woysku ile zimy nadchodzącej niezadługo nie stanie prowiantow y płaty, postanowił u siebie nie dawać im batalii, aż się oni sami powadzą; o to iednak starał się, áżeby ktorego miasta nie opánowali, z kądby prowianty mogli mieć. Trzeciego dnia po przeyściu przez Mozę Orangiusz oboz swoy pomknął pod miasto Tungri albo Tongeren, na ktorego zaślonienie zaraz Albanus woysko zściągnął, nie dając Nieprzyiacielowi potyczki, ani też iey się wzbraniając, ále kázając tylko podjazdami ućierać się na pochwycenie języka.

275. Trafiło się że Witellius wysłany iedney nocy na podjazd z dwumma Chorągwiemi wpadł w zasadki Nieprzyaciół, ktorzy kilku Witelliuszowskich ochotników zabili, innych rosproszyli. Sam Witellius zdrow w prawdzie do swoich powrócił, ále wielce żałosny, że mu klacz była postrzelona miedzy szkápami nayprędzszą, á iako był żartobliwy, pod czas wieczery dyskurrując, o stracie swey klaczy groził się, że ieżeli jutrzeyszy dzień iemu zaświeci, to sprawi, że Nieprzyjaciele będą żałowali postrzeloney iego klaczy. Jakoż się uisćił w słowie: bo nazaiutrz skoro świt porwawszy kilką Pułkow wyborney milicyi, postrzegł rotę Orangiusza od Obozu odłączoną, rozdzieliwszy się tedy na dwie partye z takim impetem na nich napał, że zabiwszy ich na czterysta, sami tylko piętnastu swoich strąciwszy, sto pięćdziesiąt koni nieprzyacielskich Zwycięscą przypędził krom wozow z prowiantem zabranych. Ktore do Albana przyprowadziwszy Witellius rzekł: Oto iak wiele koni klacz moja iedna porodziła. Nie przeto iednak Orangiusz poprzestał Albana wyzywać do potyczki. Lecz Albanus wiedząc, że prędzey Orangiuszowi będzie niedostawało prowiantow y lenungu dla Żołnierza, niż uśtanie na ochoćie do bitwy, odciągowa-

niem

niem fi  
poham  
wiktor  
stępow  
tylko c  
nieli Al  
276.  
bo gdy  
bancyi,  
rangiusz  
Woyska  
Obozie p  
rangiusz  
y prow  
na szczę  
ciągnie F  
z trzema  
straszni  
czyć si  
277  
skiey S.  
dzy już  
ktorych  
wał do  
czył, kt  
skami p  
przeprov  
w nią nie  
278.  
tylu szed

niem się za przykładem Kunktatora Fabiusa umyślił tego Annibala pohamować, obiecując sobie lubo pozną, ale pewną y bezpiecznieyszą wiktoryą bez znaczney utraty swych ludzi. Jakoż mądrze w tym postępował: bo nie ufał swoim Belgom, z których wielu było, którzy tylko ciałem za nim szli, a nie umysłem, życząc raczey Orangiuszowi niżeli Albanowi wygraney.

276. Zgadł też Albanus o dyssenſyi Żołnierza nieprzyjacielskiego: bo gdy Orangiusz darmo się kuśli opánować niektóre Miasta w Brabancyi, które były dobrym od Albana opátrzone garnizonem, a Orangiusz z nich spodziewał się pieniędzy y prowiantow dla swego Woyska, ieszcze mieśiąc nie wypłynął, gdy sedycya żołnierzy jego w Obozie powstała, którzy zabiwszy Malburgiusza Setnika, samemu Orangiuszowi śmiercią grozili, ieżeliby im lenungu náleżytego nie dał, y prowiantow im nie dodał. Szerzyła się po Obozie tá Sedycya, gdy ná szczęście Orangiusza wieść przysła, że im ná pomoc ze Francyi ciągnie Franciszek Hągeſt *de Genlis* Hugonot od Kondeusza przysłany z trzema tysiącami piechoty y z pięcią set jazdy. Tą nowiną przeſtraſzeni Żołnierze uśmierzyli się, a Orangiusz ich poprowadził łącząc się z pomienionym Pułkiem Francuskim.

277. Po drodze Orangiusz opanował miásto Dyecezyi Leodyeńskiey S. Trudona, y z tamtąd nábrawszy dość prowiantow, y pieniędzy iuż to od Opáta swego mieysca, iuż od innych możnych Pánow, których przymusił do dania ciężkiey kontrybucyi, proſto pomaszerował do Tillemontu *alias* Thienen, áżeby się z Pánem *de Genlis* złączył, który ztąd o trzy mile był stanął. A że między obiema Woyskami płynęła rzeka Geta, áżeby bezpiecznie przez nią swe Woysko przeprowadził, postawił kilka pocztow lekkiey milicyi wmieszawszy w nią nieco Muszkietyerow.

278. Albanus nigdy nie upuszczał Nieprzyjaciela, tuż za nim z tyłu szedł, ciągnąc Woysko szesnastu tysięcy bitnego Żołnierza. W



pierwszey rocie był Witellius, który doćiekşy zamyşlow Orangiusza, wnet poşyła Jezdźca do Albana, oznaymując ná jakim mieyscu zostaie Nieprzyaciół, y że pewne zwycięşstwo náşce będzie ná przeprawie rzeki, ieżeli nań nápadniem. Albanus kazał się wstrzymać tym czasem, aż lepszą wiadomość o Nieprzyaciółu wezmą. Lecz Nieprzyaciół: tym czasem z połowicą Woyska iuż ná drugą stronę przeszedł, zostawiwszy ná tey stronie Pułkownika Filipa Marbezjusza *de Loverval* z dwoma tysiącami Muszkietyerow y pięćset jezdnych z całego Woyska wybranych Gaskonow albo Wallonow, którzyby Albanowskich przytrzymali, nim ich Towarzysze przeprawią się przez rzekę.

279. Witellius rozgniewawszy się, że z rąk im wydziera wiktoryę Albana kunktacya albo odciąganie się, nie czekając Ordynansu z swoią rotą ná przerzeczony Pułk Nieprzyaciółski od swego korpusu odłączony porywa się y razem wysyła Barberyna do Albana, aby oznaymił co się tu dzieie. Nie zganił procederu Witelliusza Albanus, nie żeby on tak chciał, ale że się iuż tak stało: y obroćiwszy się do Federyka Syna, rzekł: Widziś pagorek ow Zolnierzami osadzony: bierz szczęście polnych dział y z Hiszpanami swemi Nieprzyaciół z mieysca zpedź. Uczynił więcej ieszcze Syn, niż Ociec kazał: bo y Nieprzyaciół z mieysca zpedził, y z Pułkiem Witelliuszowskim złączywszy się, obroćiwszy ná Nieprzyaciół owe polne działa, wiele przydał do wiktoryi. Bo skutna iuż była następła z obu stron utarczka, lubo nie równą ochotą: Bo Orangiuszowscy z tey strony rzeki będący, bojąc się żeby Albanus z całym Woyskiem ná nich nie obalił się, iuż to ná rzekę y ucieczkę, iuż to ná bitwę poglądali, a w tey wątpliwości od strzelby albo od szpady Nieprzyaciółskiej padali: tak dalece, że Witelliusz nie wątpił, że gdyby ze wszystkiemi Pułkami byli przeszli ná tanię stronę, y uderzyli ná Nieprzyaciół, pewnieby tego dnia był starty Nieprzyaciół: y o tym kazał usilnie oznaymić

Alba.

Albanowi, który z págórka pátrząc, skąpo Witelliuszowi nadsyłał po-  
śilków.

280. Barberynus y'z rozkazu Witelliusza y z swoiey ochoty chciwy  
potyczki nic nie opuścił, czymby mógł wyperśwadować Albanowi  
pogodę stoczenia bitwy. Lecz Albanus z gniewem odpowiedział:  
To wy mnie według woli moiey rządzić Woyskiem nie dopuściecie?  
Wróć się zaraz do Witelliusza, każ mu z tey strony rzeki przytrzymać  
swego Zołnierza, á o dalszey bitwie ná tamtey stronie niech do mnie  
nie przysyła: bo przyśięgam przez głowę Krolewską, że iezeli ty ábo  
kto inny natrętny napominacz do mnie przybędzie, żyw się nie wroci.  
Ten mandat Witelliusz y Federyk wziąwszy, gniew swoy ná Hoch-  
strataná z tey strony rzeki swoje pułki restaurującego wywarli. Nie  
jednakowá postać utarczki była u Nieprzyjaciela. Gdzie indziej bó-  
wien była konsternacya y ucieczka, y oraz klęska, gdzie indziej z de-  
speracyi żwawość y wznowienie bitwy, á oraz wiktoryi przytrzymanie.  
Skupiwszy się niektorzy Orangiuszowscy Zołnierze pod chorągiew Puł-  
kownika *de Lovernal* chcąc udać iakoby nowe Ochłstratanowi posiłki  
przyszły, wracają się do potyczki, y takim impetem, iaki u umierają-  
cych bywá, ná Witelliusza uderzą, że szyki pułku iego przełamali.  
Lecz Witelliusz cale ztąd nie zatrwożony, nieustępując z mieysca ná  
P.łkownika Lowerwalla się rzuca, y iego ciężko raniwszy, obrocił  
się do Chorążego, ktoremu chorągiew z ręku wydarzły, nie tak za-  
wołał, iako raczey dokończył wiktoryę.

281. Powiadaia, że gdy tę Chorągiew przyniesiono do Alba-  
na, on widząc ná niey stojącą kolumnę z napisem. *Nescit labi  
virtus nisi virtute superetur*, to iest: Nie upadá cnota chyba od cnoty prze-  
wyższoná y przemożoná, tę inskrypcyá przeczytawszy Albanus z po-  
chwałą Witelliusza powiedział: Zaprawdę dzisiey Witelliusza cnotá  
samę cnotę przewyższyła y przemogła. Zabito ná tey potyczce nay-  
mniey 2000. Nieprzyjaciół naywięcey szpadą ábo rapierem. Kilku

Szla.



Szlachty poimano, między ktoremi był Pułkownik Lowerwalliusz po trzykroć raniony, który potym w Bruxelli był ścięty. Sam Antoni Laliniusz Komes Hochstratæ, ktorego naybarzciey straty Orangiusz załował, kulą przestrzelony, do swoich w prawdzie dojechał, ale w krotce umarł, wyznanie Wiary Katolickiey uczyniwszy. Z krolewskich wielu było ranionych, ale na placu nie padło nad 80. Zostało ieszcze z Pułku Nieprzyjacielskiego 150. ludzi, którzy w gumnie bliskim się zamknęli, nie chcąc się poddać, chyba pod pewnemi kondycyami, iakby w Zamku Antwerpskim byli. Krolewscy Żołnierze dokąd inąd się spiesząc y nie chcąc się około nich bawić, z rozkazu Albaná budynek opasali, y przywiozszy wos słomy pod gumno zapalili, które światło ogień, a oni częścią w nim zgorzeli, częścią z ognia wypadły na flinty y szpady adwersarzow napadły, zginęli.

282. Tym czasem Orangiusz złączywszy się z Hugonotami Francuskimi, zdał się, że stratę swoję reparaował, sukcesem Francuskim; lecz te ich posiłki raczy mu były ciężarem niż pomocą dla niedostatku żywności, którą tuż był sobie mieć z miast Brabantskich, ale teraz wszystkie Miasta znalazł przed sobą zamknięte, y dobrze armatą obwarowane, których przekinienia się na swoję stronę spodziewał się za pierwszym swym weysciem do tey Prowincyi. Y tak Orangiusz w nadziei swey omylony, gdy około 20. razy Oboz swoy co raz na insze miejsce pomykał, a Albanus tuż za nim następując, dobywania mu Miast bronił, a iednak mu generalney batalij nie dawał; za radą Pana *de Genlæ*, y innych Officyerow Francuskich postanowił złączyć się z Kondeuszem trzecią woynę we Francyi przeciw Krolowi y Katolikom odnawiającym.

283. Orangiusz przez Hannonią z Woykiem do Francyi ciągnąc, niektorey Szlachty folwarki y wsi popalił o to, iż oni będąc *in Compro-misso* do Obozu iego nie przybyli. Gdy przybył pod Kweracetum alias Kwestnoy albo Dębniak, a Albanus też za nim szedł, nieco Albano-

wskich

wskich  
Lecz na  
seus, kto  
cyli gdy  
wliczła  
wiFranc  
powinne  
datow, f  
kokolwie  
na pocz  
284  
cyi prze  
pod kon  
Krolowi  
kozi Kon  
ktory p  
sałem w  
ny, Lud  
285  
z tryun  
cye nak  
Przydał  
Katolick  
y drogic  
kowane  
podczas  
obiedzie  
chwale i  
umfował

wfkich Żołnierzy utracił, y Sancyusza Awilę, y Cefara Dawalę ranif. Lecz ná samym weyściu do Francyi, brzybył do niego Arturus Kofseus, ktory imieniem Krolewskim groźnie bronił wtargnienia do Francyi: gdy iednak Orangiusz daley się pomykał, strażną w obozie iego wszczęła się sedycya żołnierzy, nie chcących wojować przeciwko Krolowi Francuskiemu, y z dobytymi szpadami upominających się uSetników powinney sobie lasfy, Orangiusz nie mając czym ukontentować Soldatow, swoy sprzęt częścią poprzedał, częścią pozostawiał: á tak iáko kólkowiek ich pohamowawszy z częścią woyska do Niemiec się wrocil ná początku Roku 1569.

284 Albanus bezpiecny od Woyny w Belgium, posyła do Francyi przeciwko Heretykom Hugonotom 3000. piechoty, á 2000. iazdy pod kommendą Ernesta Komesa de *Mansfeld*, chcąc odwdzięczyć Krolowi Karolowi IX. że Orangiusza za nieprzyjaciela przywitał. Jakkóż Komes *Mansfeld* wiele dopomógł Francuskim Katolikom do wiktoryi pod Monkonturyum nád Hugonotami otrzymaney, którą opisałem w części I. l. 5. n. 633. gdzie *Mansfeld* lubo w rękę postrzelony, Ludwika iednak Nassawiusza iazdę z polá spędził.

285. Tym sposobem Albanus wypędziwszy z Belgium Orangiusza, z tryumfem do Bruxelli powrocil, gdzie y po całym Begilum supplikacye nakazał, ná dziękczynienie BOGU, za potłumionych Heretykow, Przydał też mu chwały S. Pius V. Papież przysłał mu iáko Wiary Katolickiey obrońcy, przez swego Legata Kapeiusz y Miecz od złota, y drogich kamieni, bogate dary od samego Oycá S. solennie benedykowane, które z rąk Arcybiskupa Mechlińskiego d. 1. *Maja R* 1569. podczas ranney Mszy z uczciwością przyjął. Po solennym tego dnia obiedzie Kawalerowie gonitwami się bawili, z których wiele było chwale Albana zazdrośnych, którzy życzyli áżeby raczey był Tryumfował Orangiusz, niżeli Albanus, ktory tenże sam rynek ná kto-

S. 1569. rym



rym wesołe gonitwy odprawowali, krwią Szlachty Belgickiey nie dawno bezczcił.

285. Przymnożył przeciwko sobie nienawiści u Belgow Albanus, kiedy wylaną z spiży Nassawskich dział pod Gemingą wziętych tu n. 269. swoją statwę kazał wystawić na zamku Antwerpskim. Ta statua reprezentowała osobę Albaną w zbroi z gołą głową y ręką prawą bezbronną ku Miastu wyciągniętą, nogami dwie statui depcącego, to jest iako explikował Orangiusz, dwa stany Belgickie, Szlachtę y Gmin zacieraająca. Te zaś pod nogami statui, z tegoż bronzu miały wiele rąk ciężkimi, workami, siekierami, pochodniami uzbroionych, twarzą larwami pokryte, na uszach y szyjach wisiały torby, łyski, kubki Geuzyszow sprzęt. Na postumencie marmurowym to Elogium było złotem literami wyryte: *Ferdynando Alvarez à Toledo Alba Duci, Philippi II. Hispaniarum Regis apud Belgas Praefecto; quod extincta Seditio, rebellibus pulsus, Religione procurata, iustitia culta Provincia pacem firmaverit, Regis optimi Ministro fidelissimo positum.* to jest: *Ferdynando. wi Alvarez Toletańskiemu, Xiążęciu Albańskiemu, imieniem Filippa II. Krola Hiszpańskiego Belgow Gubernatorowi za zgłoszoną sedy. yą, wypędzonych Rebellizantow, zmocnioną Religiją, utrzymaną sprawiedliwość, przyniesiony Prowincyom pokoy, Krola najlepszego Ministrowi najwierniejszemu to monumentum poświęcone.* Niżej przydano było: *Jungelungi opus ex arc captivo:* to jest, *Jungelungą robotą z miedzi albo z spiży, seu bronzu na wojnie zdobytego.* Inwencya zaś była Ariæ Montani wielce mądrego Hiszpana Kapłana, Orderu S. Jakuba.

287. To pyszne *Simulacrum* nie tylko Belgom, ale też y Hiszpanom osobliwie dworskim nie podobało się, którzy nioczem częściej niedyskurowali u dworu, iako o hardości Albaną, który chwale Krolowi powinna na się tym monumentem przenaszać: y z tey okazji pod Niebo wynaszali skromność Krola swego, który nie dawno jednemu wysmienitemu rzemieśnikowi Włochowi, ofiarującemu się bez żadnego

uszczer-

ufzczerbku skarbu Krolewskiego postawić statui y Herby Krola, na bramach Miast Insybryi seu Xięstwa Medyolańskiego, y Krolestwa Neapolitańskiego, odpowiedział: Wolałbym ia takiego rzemieślnika, któryby był z naywiększym nakładem moim, moie Imię w Niebie odrysował: Co niezmiernie wychwalali w Krolu, aby barziefy ponizyli pychę Albana.

288. Ale nie barziefy w nienawiść Belgom Albana nie podało, iako gdy wydał Edykt nowego podatku, który taki był, áżeby rzeczy ruchomych, ile razy przedawane będą, dzieścina, nieruchomych dwudziestá, wszystkich zaś setná część raz od Belgow płaconá była. Sprzeciwili się temu stany do Bruzellii zwolane, przywodząc racye, że tym podatkiem handle ustana, ktore są iedyną żywnością Niderlandu. Jako bowiem ściępiá Kupcy y Rzemieśnicy, áżeby za tę samę rzecz częściefy dzieścine płacili? bo nim sukna, kobierce, y inne tkane materye się zrobia y przedadza się, trzeba dzieścine płacić za weśnę, za nici, potym za tkanie, za farbowanie, y tam daley: á zatym za podniesieniem ceny towarow, Kupcy przestana tu bywać na skupowanie ich, á Rzemieśnicy dokąd inąd się przeniosá, zostawiwszy w Belgium niedostatek y hołotę. Przypomináli Albanowi, jak wiele pożytku Anglii przybyło, kiedy Belgowie przed 200 lat za zalaniem wodami kraiu swego, przenieśli się z rzemioskami swemi do Brytanii, na ten czas ieszcze tego rzemioska nie umiejącey, tozby y teraz nastąpiło, &c. Lecz nie nie wskorali u zbroynego zwycięcy Belgowie, ile gdy Anglikowie zabrali pieniądze, ktore Krol do Albana na płatę Woyska okrętem przesyłał. Ktorą szkodę Albanus wziął za pretext wyciśnienia pomienionego Trybutu, á gdy prozbą y napominaniem nic nie mógł wymoc, przydał grozby. Stany zaś *impossibilitatem* ábo niemożnością się zakładały: y znalazł się taki, który nie wyraziwszy imienia swego taki list napisał: Jeżeli Albanus z Temistoklesem przysyła do Belgow na wzięcie pieniędzy, dwie Boginie Syadam & Violentiam,



*Wymowę y Gwałt; Belgowie też mają jeszcze potężniejszy Boginie, które za niemi stoją, Ubostwo y Niemożność, albo Aporia.*

289. Albanus jednak drugi Edykt wydał, nąpominając Prowincye, a żeby posłuszne były słusznemu mandatowi jego, pamiętając na to, że niektóre ich miasta uczestnikami Rebellizantow były, które mógł, karać daleko większą karą, przeto ochoczym posłuszeństwem miałyby winę swą okupić, ile kiedy on wyciągał od nich pieniędzy, nie dla siebie, ani dla Króla, ale na ichże samych obronę. Gdy y tym sposobem nic nie mógł wytargować u Belgow, Gubernátor niektórym miastom przywileie zniósł, większym Garnizonem one obciążył. Czym do tego niektóre miasta przywiodł, że na płacenie setney części zezwolili, drugie zaś Posłow do Hiszpanii wysłały wymawiając się u Króla od dzieściny przez Albaną na nich nałożoney.

290. Albanus bojąc się żeby Posłowie Niderlandzcy przez Ministrów Krolewskich jemu przeciwnych, jego u Króla na łasce nie zruinowali, postanowił lud Belgicki ugłaskać darowaniem winy za przeszłą rebellią: lubo już od roku Król był przysłał do Albaną amnistyę wszystkim uraz. A że Albanus tey łaski Krolewskiej ludowi nie promulgował, nie mało o to się Król na Albaną uraził. Naprzód tedy d. 11. Jul: 1570. po Mszy S. Arcybiskup Kameraceński z Katedry przeczytał Brewe Apostolskie, którym Belgow w Herezyę upadłych absolvował, a po obiedzie na rynku z teatrum, na którym sam Albanus z innemi Panami przepysznie ubrany siedział, przeczytane jest po francusku y po Niderlandzku *Diploma* Krolewskie, z wielą excepcyi, które się Belgom nie podobały.

291. Ztym wszystkim iednak Albanus nie poprzestał domagać się dzieściny od towarow. Co Belgow do takiey niecierpliwości pobudziło, że woleli z ostatnim swoim niebezpieczeństwem przystać do partyi nowych Geuzyuszow od Orangiusza wystawionych, których wodnemi nazywali, niżeli taki ciężar dzwigać. Tych zaś nowych Geu-

zyu-

zyuszow  
ktory  
Zołnier  
dnem ita  
pułkując  
292.  
nością m  
dzeni, g  
Kwietni  
Obywat  
przyped  
Kościół  
wży, Po  
bernator  
293.  
Prowinc  
ney od A  
szły ich  
panach  
do nieg  
ścia mu  
swem p  
Flisynge  
Pleban  
ktory na  
Hiszpan  
cha kre  
Herzsta  
przed 4

zyuszow wodnych Wodzem był *Guillelm Comes à Marca* Lumai Pan, który ná Chorągwiach kazał wyszyc 10. srebrników ná wzbudzenie Zolnierzy do ohydy Albańskiey dzieściny. Ci Geuzyuszowie wodnem statkami krajyli okolo Hollandyi y Fryzyi, *circum circa* ow kray pustosząc, á łupami z Orangiuszem się dzieląc.

292. Ci tedy gdy ná Hiszpański okręt napadłszy on rabuia, nawałnością morza porwani do Worny, Insuły Hollenderskiey są przypędzeni, gdzie zaraz Portowe miasto Bryllę d. 1. *Apr.* w Niedzielę Kwietnią opanowali,, nie mając żadnego, któryby się im sprzeciwił. Obywatele bowiem rozumieli iż to był kupiecki okręt, nawałnością tu przypędzony. Opanowawszy miasto, zaraz się rzucili do rabowania Kościołow, ktore złupiwszy y Obrazy SS. poszarpawszy, pogruchotawszy, Port tak zmocnili, że przybiegającego Bossuwiusza Komesa Gubernatora Hollandyi odpędzili, y kilka jego okrętow spalili.

293. Ná wieść wzięty od Geuzyuszow Insuły Worny, dziwna po Prowincyach odmiana nastąpiła, bo wiele miast z nienawiści nakazanej od Albaná dzieściny Konfederatom sprzyjało, á drugie y zapraszały ich do siebie, nie wiele było miast, ktoreby wiernie przy Hiszpanach stały. Bo Dordrecht ábo Dordracum miasto, uciekającemu do niego Bossuwiuszowi po nieprzyjacielsku bramy zamknawszy wejścia mu y Zolnierzom jego nie dopuściło, rozstawszy między pospółstwem pogłoskę, iakoby Hiszpani przybyli ná wybieranie dzieściny. Flisfynga Zelandyi portowe miasto, w samę Wielkanoc po Kazaniu Plebaná Hiszpanom nieprzyjaznego, który o wolności Chrześciańskiey, którą nas CHRYSTUS udarował, mowę miał, wyrzuciło Garnizon Hiszpański z taką pospółstwa zaiadłością, że Pułkownika Alwara Pacecha krewnego Albanowi ná szubienicy obiesili, z rozkazu Trelongá Herztá wodnych Geuzyuszow, mszczącego się śmierci brata swego przed 4ma laty, zá dekretem Albaná w Bruxelli ściętego, y zá podu-



szczeniem Heretyków, áżeby Fleſſyngani to zrobiwszy, nie mieli ná-  
dziei przebłagać Gubernátora.

294. Nie zadługo potym y Enchuza jeden z przednieyszych  
portow Hollenderſkich od Albaná odpadł. Za Enchuzą poſzły Hor-  
ná, Alkmarya, Edamum, Guda, Oudewat, Leyda, ábo Lugdunum  
*Comitis*, Gorkum, krom Amſzterdamu y Schonowá wiernych Krolo-  
wi miáſt, cała niemal Hollandya y wielka część Zelándyi odſtąpiła  
Albaná, z ktorego ſzydząc, malowali go z wielkimi okulárami, ktore  
ztyłu ná nos jego kładł Lumejus. Bo u Belgow Brilla znaczy okulá-  
ry, á okuláry komu ná nos kłaſć, znaczy go okiełznać: przez co da-  
wali znać, że Lumejus wziąwszy Bryllę, okiełznał zuchwałość Al-  
baná: lecz tych żartow dobrze potym przypſacili.

295. Pomienione tedy miáſta, wſzytkie do Orangiufza partyi  
przyſtąpiły, y jemu wierność zá ſtaniem Lumejuſza poprzyſięgły: od  
niego garnizony, okręty, broń, od niego przełożonych mieyc y pra-  
wá; od niego dochody Świątnicó Pańskim konſekrowane brały, z takim  
konkurſem do nich ze Francyi y z Brytanii Heretyków, że za cztery  
miejſcy u Portu Fleſſynganſkiego Flota 150. okrętow ſtaęła, ktora  
częſto miáſta Hiſzpanom wierne y okręty zabierała; z takim szczę-  
ściem, że przez 10. potym lát, ile razy ná morzu Hollendrowie wojnę  
toczyli, zawsze zwycięſtwo otrzymali, krom jednego razu, ktorego ná  
morzu przegrali, iako ſami Hiſzpani ſwiádczą Bernard Mendoza l. 16.  
Gc. O tey oſtatniey miáſt rebellii piſząc do Margarety Xiężny Parmeńſkiej  
przeſzłej Gubernatorki, Biſkup Namurceńſki mowi: *Tę to  
prawi, Albaná dzieſięcing. Orangiuf kupił ſobie Pomorſkie w Niderlan-  
dzie Prowincye y nowe Xięſtwa.*

296. Guillelm teſz Komes de Bergen ſzwager Orangiufza, nie  
mnieyſze powodzenie miał w Zutanii, w Tranſyfelánii, y w Geldryi:  
bo opanował miáſta Doesburg, Harderwick. Oldelſal, Kampos y inne.  
Hugonotowie teſz Francuſcy z Ludwikiem Naſſawiuſzem wzięli nay-  
prze-

przednie  
ce wzru  
nie była  
namowa  
Albaná.  
Pryncypa  
gniemu i  
ligni ná t  
ryia Kw  
browania  
rzeczy, á  
Belgow t  
wet prze  
ſza poku  
y ſarży,  
ktory nie  
297.  
tym, Al  
co w P  
o Woy  
ścię Wo  
ſztą Wo  
Francuz  
łozyc m  
wili, że i  
ge) Obo  
ſtacyach  
wania z  
Pułkow

przednieysze w Hannonii miasto Bergen Mons albo Montes. Co wiel-  
ce wzruszyło Albana obawiającego się, żeby tam irrupcyja Francuzow  
nie była początkiem owej wojny, którą Karol IX Krol Francuski za  
namową Ludwika Nassawiusza y Gaspara Koligniego miał podnieść na  
Albana. Krol bowiem Karol pogodziwszy się z Hugonotami y ich  
Pryncypałow, do dworu y łaski swej przyjąwszy, pozwolił był Koli-  
gniemu iść na sukkurs Nassawiuszom do Belgium. Tym czasem Ko-  
ligni na tę expedycją zbierając po Francyi Woysko, zściągnął do Pa-  
ryża Kwiat Heretyckiej Szlachty, pod pretextem wspaniałego cele-  
browania maryażu Krola Nawarskiego z Siostrą Krolewską, a w samey  
rzeczy, ażeby siły swoje zmocnił przystąpieniem do niego Szlachty.  
Belgow też do odstąpienia Albana różnemi sposobami namawiał, na-  
wet przez pewnego człowieka samego Oboźnego Chiapiną Witelliu-  
sza pokulił się, obiecując mu w Francuskim Woysku pierwsze honory  
y szarzy, jeżeliby do partyi Krola Francuskiego za czasu przystąpił,  
który niepochybnie Belgium wnet opamię.

297. Witellius wspaniale odrzuciwszy Poselstwo, przestrzega o  
tym, Albana, który też od Hiszpańskiego Posła upewniony o tym,  
co w Paryżu przediko niemu knowali Heretycy, porzuciwszy staranie  
o Woynie nad morzem, Federyk Syna y Chiapina Witelliusza z czę-  
ścią Woyska posyła na oblężenie miasta Mons, albo Bergen, sam z re-  
szta Woyska wkrótce mając przybyć. Przychodzącego Federyka  
Francuzowie potyczką przywitali, chcąc niedopuszczyć obozem się po-  
łożyć przed Miastem. Lecz Hiszpani tak dobrze się Francuzom sta-  
wili, że ich odpędziwszy (lubo Witellius był ranny kule w lewą no-  
gę) Oboz na tym miejscu położyli, gdzie zamysłali. Nazajutrz po  
stacyach Obozowych postrzezone są niewiaśły pod pretextem przeda-  
wania żywności z Miasta przysłane na dowiedzenie się Hiszpańskich  
Pułków y rad: Ktorem z rozkazu Federyka na ich pohańbienie wy-  
szedłszy



żey kolan podcięto szaty, a potym przeprowadziwszy ie z pośmiewiskiem przez Oboz, z fromotą są zagnane do miasta.

298. Nie zadržugo potym Hiszpani dobyli Kłasztoru Espineńskie-go, który byli osiedli Monteńczykowie. Koligni Francuski Admirals chcąc dać sukurs obleżonemu miastu posyła co naysprędzey imieniem Krolewskim z szczęcią czy z siedmią tysięcy jazdy y piechoty Jana Hangesta de Genlis Brata Franciszkowego, o którym się mówiło n. 276. y który potym po zrabowaniu Kościoła S. Huberta w Ardennie oszalał y w szaleństwie umarł w Strazburgu iako powiedziałem i. *Parte Hist. Calv. n. 620.* Ten stoczywszy bitwę z Federykiem pod S. Gissenem niedaleko od miasta Mons, onę przegrał straciwszy na potyczce tysiąc y dwieście swoich, a u strony Federyka tylko trzydzieści padło. Sam Pan de Genlis z szczęcią set Żołnierzy z których na 60. Szlachty było, w ręce Hiszpanow dostał się, których częścią powieszano, częścią do bliższych Zamkow odesłano. Resztę która była do lasu pouciekała chłopci pozabijali mszcząc się swey krzywdy, którą byli oni nie dawno im uczynili zrabowaniem ich domow y gumien. Federyk odprowadziwszy zwycięskie Woysko do bliskiey wsi tam solenne Bogu dzięki oddawał.

299 Tym czasem Xiężę d' Orange ucieszony rebellią Miast y Pro-wincyi, drugą przeciw Albanowi poufaley przed się wziął Wyprawę, ciągnąc z sobą sześć tysięcy jazdy, a 11. tys. piechoty. Pierwszych dni Lipca przeprawił się przez Rhen y Mozę, dobywszy Ruremundy w Brabancyą wtargnął, maszerując do Hannonii na wybawienie Brata. Zboczywszy nieco z drogi obległ był Lowanium, lecz wzięwszy 16. tys. czerw: zł: od ataku się utrzymał. Mechlinia dobrowolnie się poddała. Toż uczyniły miasta Niwellæ, Diesthemium, Sichemium, Tillemont albo Thien. Bruxella wierne Krolowi miasto Orangiusza odpędziła. Teneramunda y Aldenarda szturmem wzięte y zrabowane. Wsi zaś prowiantami y pieniędzmi się okupily.

300. Jeżeli kiedy, to na ten czas nędzny Stan był Niderlandu, gdy cztery Woyska Heretyckie zewsząd go trąpiły: od morza Lumbejuszowskie, od granicy Francuskiej Nassawskie, od pogranicza Niemieckiego Komtes de Berg, we środku sam Princypał Orangiusz wniwecz obracał Belgium. Nie dość było im, że miasta ruinowali, pustoszyli, domy y folwarki rabowali; ale też strasznym okrucieństwem, ani wstydomi, ani płci, ani szędziwym latom nie przebaczała, okrutnie się froząc na Bogu poświęcone osoby. To tyraństwo Kálwinistów, osobliwie Geuzyuszów wodnych pod kommendą Lumæiusza sami Protellantscy Pisarze nie zapomnieli opisać. Ja tu tylko jeden przywiode przykład z Suryusza o dziewiętnastu Męczennikach Gorkomskich, którzy tego roku w Lipcu w Mieście Gorkum nad rzeką Mozą okrutne męki za utrzymanie realney przytomności Chrystusa w Eucharysty, y Zwierzchności Stolicy Apostolskiej podjęli.

301. Ci byli: Mikołaj Pikkius Gwardyan z innemi ośmiu Kápłanami y dwoma Laikami Zakonu S. Franciszka de *Observantia*, jeden Kápłan Swiecki, drugi Kánonik Regularny S. Augustyna, jeden Dominikan, dway *Pramonstratensés*; których wszystkich po poddaniu Zamku Gorkomskiego wiarołomni Heretycy Kálwinistowie więzieniem, obelgami, okrutnym morderstwem zmęczywszy, na szubienicach powieszali. A nappierwey pierwszey nocy iad swoy Herezya wywarła na Gwardyana, ktorego nad progiem, chordą, którą się zwykł przepasywać, za ręce obwieśiwszy, długo na tey kátowni rozciągnionego trzymali, nágrawając się z niego, y bluźnierskie mu zadając questye o Eucharysty, o Papieżu, o czyscu &c. á gdy Chrystusow Męczennik na tych torturach mdlał, to go zemdlonego z impetem na posadzkę spuszczała, gorącemi pochodniami przypalali y dym z płomieniem w nozdrze do mozgu wpuszczali, rozdarzły usta, język y podniebienie y razem twarz palili, niby chcąc ożywić. Temi y innemi sposobami przez kilka dni y nocy y innych statecznych przy



wierze S. Wyznawcow zmęczywszy, potym związanych na bat włożony na przód do Dordraku, a potym do Brilli zaprowadzili, gdzie z nich do woli nęsmiawszy się, do smrodliwego więzienia wtrącili, w którym ich głodem, biciem do Kálwińskiej Sekty przymuszali, a gdy nie wskurać surowością nie mogli, do pochlebnych słów się udali, obiecując im dziwne rzeczy, jeżeliby Papieskiej nauki odstąpili: Lecz stateczni Chrystusowi Wyznawcy mocno nieporuszoney Opoki Piotra S. się trzymali.

302. Niemogąc tedy przełamać statku Chrystusowych Wyznawcow okrutnicy, skázali wszystkich na szubienicę, na którą gdy ich prowadzono, Gwardyan mile Towarzyszów obłapiwszy y sobie y im powinszowawszy tego szczęścia, że za Chrystusa y za Kościół jego Święty godni byli poczytani życie swe położyć, wesoło dał sobie stryczek na szyję włożyć, y tak z drabiny zepchniony po chwili Bogu duszę oddał. Drudzy Towarzysze jego takż śmiercią wyznanie swe zapieczętowali na szubienicznej balce. Nie dość okrucieństwu Heretyckiemu było frożyć się na żywych Wyznawcow Chrystusowych, ale ieszcze y po śmierci nad ciałami Świętych Męczenników pastwili się, odrzynając im uszy, nosy, wargi, y one do kapeluszków przypiąwszy bezecne igrzyska y szyderstwa stroili. Po niejakim iednak czasie uprosili Katołicy u Lumejusza, aby Ciała ich zdiąwszy tamże w wykopanym dole zażrzebiono. Gdzie w pośrodku Nieprzyjaciół Kościoła Chrystusowego przez wiele lat leżały, aż za staraniem pobożnych Katołików ich kości święte przeniesione do Katolickich krajów P. Bog wstawiał cudami, ktoremi wzruszony Papież Klemens X. ich w Regestr Błogosławionych wpisał y *Officium* o nich corocznie odprawować pozwolił d. 11. *Julij* w Hollandyi y od tych Zakonów, ktore ci Błogosławieni Wyznawcy swoim Męczeństwem przyozdobili. Byli oni różnego wieku, iedni mieli 60. drudzy 70. a ieden był, który miał lat blisko dziewiędziesiąt.

302. Podobne okrucieństwa sprawowali y Orangiusza żołnierze za świadectwem samychże Protestantkich Pisarzow iako to Joan Meurs: *in Orang: l. 7. &c.* przeto Obywatele miast wielce na jego milicyą narzekali. Lecz Orangiusz nie niedbając na nienawiść Obywatelow przeciwno sobie, pośpieszył się do Hannonii na pomoc obleżonych w Mons albo Bergen, dokąd przez bagno uszykowany Oboz Albana, y mocnie uzbroiony (ktory już był tam sam przybył) niemogąc się przedrzeć, opodal z Woyskiem stanął, gdzie gdy lekkimi podjazdami z Hiszpanami się zciera, słyszy iednego wieczoru w Albanowskim Obozie tryumfalne głosy, huczne po trzykroć z dział bicia, wesole trąb y kotłow brzmienia, widzi po wałach radosne świecące się ognie, y dziwując się, coby to było, dowiaduje się od szpiegów, że przyczyną Hiszpańskiego tryumfu było wyćięcie w Paryżu Hugonotow; ktore iż się stało w nocy przed Świętem S. Bartłomieja pod czas wesela Henryka Krola Nawarry (ktory potym był Krolem Francuskim) z Margarytą Siostrą Károla IX. przeto tą klęską Hugonotow nazwana jest nocą Bartłomiejowską, albo weselem Paryskim. Opisałem tę straszną Tragedyą w 1. Części Hist: Kalw: lib: V. n. 651. & sequ: ktorey tu dając pokoy, powracam do Orangiusza.

304. Orangiusz przestraszony tak niespodzianym przypadkiem, po zabiciu Koligniego y innych Hugonotskich Herztow niespodziękując się już od Krola Károla pośłków na swoją stronę, a bojąc się żeby Wodzowie Pułkow Francuskich dowiedziawszy się o tym wyćięciu swoich Pobratymow nie rozjachali się, dał znać Bratu swemu Ludwikowi, á żeby o sobie radził: á sam Orangiusz Woysko swe odciągnął do Mechlinii nie bez szwanku swoich, iako zwyczajnie się trąfia na odwrocie. Bo Hiszpani podjazdem pierwszey nocy na oboz jego napadłszy na czterysta w Obozie jego wyćieli, nawet znaleźli się niektorzy, ktorzy przedarli się do samego iego namiotu gdzieby go zápe-  
wne byli zabili, gdyby piesek tuż przy łozku leżący szczekaniem swym



był go ze snu nie obudził. Resztę nocy z bojaźnią przebywszy, Orangiusz skoro świt pomaszerował do Hollandyi. Brat też jego Ludwik naybarzciey był przestraszony śmiercią Káspra Koligniego, którego on sam pobudzał, áżeby się zdał ná wiarę Króla. Przeto podawszy Mons miásto Albanowi pod pewnemi kondycyami, sam poiachał do Dylemburga Stolicy Nassawskiego Hrabstwa.

305. Albanus po dwu miesięcznym oblężeniu przez ákkord wziąwszy Mons miásto, z większą prędkością niż klemencyą poodbierał wszystko to, co Orangiusz w Flandryi y w Brabancyi był wziął: gdyż iedne Miásta opłaceniem się wielką summą pieniędzy, á drugie wydaniem ná rábunek swoim Zołnierzom skárał. Mechlinia piękne y bogate Miásto, które się dobrowolnie było poddało Orangiuszowi, przez trzy dni było rabowane. Ale to utrąpienie Mechlinii Antwerpia Chrześciańską miłością nieco ulżyła. Zołnierze Królewscy niemal całą zdobycz przynieśli byli do Antwerpii gdzie ją zá bezcenek przedawali. Jeden Xiądz z Kompanii JEZUSOWEY ná imię Piotr Trigofius miły ludowi Antwerpkiemu obśzedłszy niektórych bogatzych Przyjaciół osobliwie Kupców, ukazywał im piękną podaną sobie okazyą wielkiego zárobku w Niebie, gdyby rzeczy, które Zołnierze zá bezcenek przedawali kupili zá swe pieniądze, á one potym tąż ceną wrocili tym, do których te rzeczy náleżały. Tym bowiem sposobem y samiby nic nie utrácili odebrawszy swe pieniądze, y wielkąby folgę uczynili nędznym zrabowanym, gdyby swoje rzeczy mnieyszą ceną odyskali, á iakąby zaś chwałę u Boga y u ludzi przez to mieli, potężnemi rácyami dowodził. Podobał się ten handel pobożnym Kupcom, skupili rabownicze fanty dosć małą ceną: bo tylko ná nie 20. circiter tys: zł: wydali, które szacowane były zá sto tys: y Possessorom swym oddali, odebrawszy swe pieniądze: á te rzeczy do których żaden się nie odezwał, ubogim rozdali.

306. Ani się tą Chrześciańską uczynnością kontentowali pobożni

Kupcy

Kupcy  
pienię  
dowaw  
świętym  
ie ok  
tu, á  
niebytno  
o tę su  
ná świat  
uparli się  
dnicy m  
-307  
brał całą  
tysiącami  
przebyw  
Oktobra  
welandy  
częścią r  
gi raz R  
308  
deryk S  
wyciąć.  
z Kátolic  
flużyto  
y niewin  
zrownać  
wie to ok  
przed H  
niena wi  
309.

Kupcy bo zagrani wymową tegoż Jezuity złożyli niemną sumę pieniędzy, za które wszelkiey żywności nakupiwszy, y Bat oną náfadowawszy posłali zgłodniałemu pospolstwu do Mechlinii. Tym świętym Kupcow przykładem wzruszeni niektorzy Żołnierze, na tymże okręcie złożyli więcey niz sto bogatych sukien krom innego sprzętu, áżeby to oddano było álbo swoim dawnym Possessorom, álbo w niebytności ich, uboższym Kłasztorom. Przez to iednak nie przestali o tę surowość szarpać imienia y sławy Albana, lubo on rozestawszy na świat listy, całą winę zwał na perfidyę Mechlineńczykow, którzy uparli się przedtym nie przyjąć garnizonu Krolewskiego, áżeby snadniey mogli się poddać Orangiuszowi.

307. Podobną prędkością Syn jego Federyk za ieden miesiąc odebrał całą Geldryą y Zutfanią: á Mondragonius Pułkownik z dwumia tysiącami wyborney milicyi przedziwną śmiałością w Zelandyi pieśzo przebywszy odnogę morską szeroką na pięć tysięcy krokow dnia 20. Oktobra Miasto Góes od oblężenia uwolnił, y całą Insulę Zuytbevelandya opánował, Woysko Nieprzyacielskie częścią wyciąwszy, częścią rospędziwszy. Toż samo uczynił tenże Mondragonius y drugi raz R. 1575. w teyże Zelandyi iako się powie n 337.

308. Lecz w tym wieczną imieniowi swemu zmacę zaciągnął Federyk Syn Albana, gdy Naerden Miasto na granicy Hollandyi kazał wyciąć. Bo lubo to miasto dla swoiey perfidy y nągrawania się z Kátolickich ceremonii z wzgardą Religii Świętey na słuszną zasłużyło było kárę, iednakże gdy Federyk kazał wszystkich, winnym y niewinnym nieprzepuszczając, wyciąć, domy spalić, mury z ziemią zrownąć, ta surowość nie karą ale szkaradą była. Przeto Geuzyuszowie to okrucieństwo Hiszpanow niepodobna iak strasznie exaggerowali przed Hollendrami pobudzając ich do wieczney Imienia Hiszpańskiego nienawiści.

309. Jakoż Harlem zacne Hollenderskie Miasto, ktoremu Fede-



ryk obiecywał wszystkich przeszłych win amnistyą, byleby się tylko jemu poddało, nie tylko tą obietnicą wzgardziło, ale też, żeby wszelką nadzieję pojednania się odrzekłszy się starodawney Religii, pogruchotawszy y popaliwszy Ołtarze y Obrazy SS. zrabowawszy Kościoły, przez ośm miesięcy utrzymywało oblężenie równą życia y Nieprzyjaciół wzgardą, tak dalece, że Federyk zdesperowawszy do bycia Miasta już się gotował wrocić się do Brabancyi; y uczyniłby był tak, gdyby Ociec groźnie nie był napisał w te słowa: *Jeśli ty to miejsce opuścisz, to ja Ociec chory, na łozku kładę się przynieść, albo jeśli mi choroba całę niedopusci, przyzwie z Hiszpanii Matkę moję, która za ciebie będzie wojowała.* Tak ostre mi Oycá słowy młodzian ukłoty, lubo wszelkich sił y fortelow zażywał, nic jednak nie mógł z upartemi wskurac oblężonemi, którzy nie tylko mocny odpor mu dawali, ale też y nagrawać się z wzgardą Hiszpanow nie przestawali.

310. Bo często Hiszpanow poimanych na wałach wieszali: a gdy z Obozu Krolewskiego wrzucono do miasta ludzką głowę z napisem: *Głowa Filipa i oninx, który na uwolnienie Harlemu był przybył z dwoma tysiącami, y drugi raz drugą z napisem: Głowa Antoniego Malarza, który miasto Mons Francuzom poddał;* Harlemczykowie pościnawszy jedenastu więźniow Hiszpanow, głowy ich w beczce zamknęli, y w nocy do Obozu zátoczyli z tym napisem: *Harlemonczykowie Albanowi za dziesięćty groś ięsz ze nie nyptacony, dziesięć głow oddaig, a za poczekanie, iedenastą przydaig.* Na większe ięszcze z irytowanie Hiszpanow przybrawszy się w Kościelne apparaty, Ołtarze na wałach stawiali, one obrazami zdobili, Processye około nich czynili śpiewając Kościelne Hymny, a potym te szyderkie igrzyska w furję odmieniwszy, Statui Świętych rozgami ćwiczili, rąpierzami przebijali, y odciągwszy głowy ich do Obozu rzucali. W którą zaś stronę Hiszpani szturmowali, oni tam wieszali Obrazy P. JEZUSA, Mátki Boskiej y innych Świętych, aby w nie tráfiali.

311. Lecz nie długo bez pomocy nagrawali się z Obrazów Świętych Bożych y z Świętego nad Świętymi samego P. JEZUSA BOGA naszego: bo odtąd rzeczy Harleńczyków upadać poczęły, aż nędznie ciężkim głodem przymuszeni musieli Zwycięscy na dyskrecyę się poddać 1. Aug 1573. Z czterech tysięcy Garnizonowego Żołnierza, zostało się było tysięcy sześć set, z nich dziewięć set z Mieszczanami czterysta, osobliwie z Predykantami rebelli podżegaczami z rozkazu Federyka, częścią powieszano, częścią poćcinano, częścią potopiono. Pod czas tego oblężenia same Niewiasty na wałach Mężom pomagały na Hiszpanów bić y z flint strzelać, między ktoremi prym trzymała Kennawa niewiasta męskiego fercá mając lat około 50. Pod czas tego oblężenia zginęło mieczem z obu stron najmniej trzysta tysięcy.

312. Z strony Krolewskiej znaczniejszy ci byli zabici Cressonerius Grawelingi Gubernator sławny *Magister Artilleria*, y jemu równy Inżynier Bartłomiej Campius Pisaureus, ktorego dowcipu często, a osobliwie przy dobywaniu Rotomagu Francya doświadczyła R. 1562. Cęć o ranieni ci byli Norkarmius *Hammonia* Gubernator, *Valenty* Mortæus Kressneryusza Sukcessor, Julian Romer, Gaspar Billius, Roderyk Toletan, przedni Pułkownicy, y sam tey expedyeyi Wódz Federyk Albana Syn krom innych Officyerów dwunastu, y wielu innych Żołnierzy, z ktorych sami Hiszpani przyznają, że na cztery tysiące padło.

313. Z strony zaś Federatów ci znaczniejszy byli zabici: Gwilelm Bronchorstius Pan Bantemburgu Orangiusza Namieśnik Vibaldus Ripperda Harlemu Kommendant, Lancelotus Brederodius, Derdeindius Gallus y Piotr Janfonius zacny Indzienier, Hadryan Jansenius, Marcin Prusius, Lambert Wirttembergius y inni Officyerowie. Do ktorych można też przydać Gwilelma à Marka Komeśa Lumeiusza wygnanie, ktore stało mu za śmierć. Ten pod Harlemem bitwę przegrawszy, (gdyż nieszczęścia przyczyny żaden sobie nie przypisuje) całą



cąż winę zwał na Stany Hollenderskie, że na Żołnierza jego nie dodawali prowiantow y płaty, przeto głośno się groził na ich samych Woysko obrocić, chępiąc się, iż on sam iedynym był Hollandyi Wybawcą, który pierwszy w Prowincyach nadmorskich Auktorem był wolności, y rzeczą samą pokazał, że Hiszpani nie są niezwyciężeni. Tą chlubą jego urażony Orangiusz jego wyzwał z Szarzy Namieśnikowstwa swego, y kazał mu z Hollandyi ustać, a na jego miejscu postawił Batemburgiusza, który także pod Harlemem zginął. Potym we cztery lata Lumejus znówu się był porwał do oręża przeciwko Janowi Austryakowi, lecz pod Gemblakiem zwyciężony gdy uciekł do Leodium, tam od psa szalonego ukąszony, człowiek nieubożny nędznie zginął iako piszą *Arnold: Havensius lib: 1 de nov: Episcop: Ant: Carner in Hist: Belg: l. 5. Franc: Harxus in Annal.*

314. Ta dobytego Harlemu Wiktorya więcej sławy, niż pożytku przyniosła Hiszpanowi; bo Federyk za umniejszeniem Woyska w następującą Jesień daremnie kuśił się o Alkmaryą. Ani lepiej powiodło się Krolewskiemu Woysku na morzu, gdy w potyczce wodney wzięty był od Geuzyuszow *Maximilian Henricus Comes Bossuij* Hollandyi y Zelandyi Gubernator, y oraz Admiral Belgicki, wielki y miły Albanowi Kawaler. Powiadaia że na tey potyczce, sam ieden Buffowiusza Okręt, który Hollendrowie nazywali *Inquizycyą Hiszpańską* od swojej floty oddalony przez dwadzieścia ośm godzin opierał się dwudziestu Okrętom Nieprzyjacielskim, aż gdy z trzechset Marynarzow przyszło do ośmdziesiąt, y tych niemal wszystkich rannych, musiał się *tandem* Buffowiusz poddać. Nagrodzona iednak ta klęska jest przez dobyte niektorych miast w południowey Hollandyi y przez wzięcie pod Hagą Komełowską Filipa Marnixiusza Aldegundyusza przedniego między Federatami Pána, którego Orangiusz tak poważał, że dał się słyszeć grozić się, iż co Hiszpani będą czynić z Aldegundyuszem, to ja uczynię z Buffowiuszem.

315. Tym czasem z dwiema tylko Włoskiej jazdy Chorągwlami pod kōmendą Medyusza Pagana y Piotra Buſta z rozkazu Krolewskiego przybył do Belgium z Gubernium Inſubryi albo Xięstwa Medyolańskiego na rzędy Niderlandu Ludwik Requeſenius Miasto Janá *de la Cerda* Xiążęcia *Medina Cali* Proreja Nawarry, który przed dwiema laty był od Krola nāznaczony Sukceſſorem Albana. Lecz on widząc, co ſię działo w Niderlandzie, zdeſperowawszy o przywroceniu Krolowi Hollandyi, to ſtáranie na innych ſpuścił. Albanus tedy zdawszy gubernium Belgii Requeſeniuszowi odjechał do Hiſzpanii z Federykiem Synem ſwoim na początku Decembra.

316. Wodzowie Pártii Heretyckiej różnie ſądziłi o wyjeździe Albana, iedni za złe mieli jego oddalenie z Niderlandu, rozumiejąc iż przez ten wyjazd jego, uſtała im pobudka do wzruſzenia ludu Belgickiego do Rebellii przeciwko Hiſzpanom, do ktorey naywiększym bodzcem była nienawść Albana. Orangiusz iednak, który powierzchnie Albana nienawidział y ganił, ále wewnątrz wielce go poważał z umiejętności ſztuk toczenia wojny, wielce był ucieſzony że poſtradał takiego Antagoniſtę, z którym certuiąc nigdy nie ſpodziewał ſię do zámierzonego od ſiebie doyść kieſu.

317. Y Kátolików w tey mierze nie wſzyſtkich iednakowe było zdanie. Bo iedni, którzy go dla ſurowości y dla náłożonych podatkow nienawidzieli, cieszyli ſię, że takiego Radamanta pozbyli, który uſpokoione przez Xiężnę Márgarytę Prowincye ſwoim ſurowym y okrutnym humorem pokłócił; ále drudzy niby ſrzednią drogą poſtępując, mawiali niemal toż ſámo o Albanie, co przedtym Rzymianie o Auguście (u Sext: Aurel:) że Albanowi trzeba było áżeby albo nigdy nie poſtał był w Belgium, albo nie o tym czasie był z niego ruſzony, kiedy doyrzałe iuż ſzczęśliwe zámysł y Orangiusza áni ſię mogli czyją ſáskawością nakłonić, áni czyją ſiłą y orężem przeſłamać, chyba tylko Albana, od ktorego dwa razy Orangiusz tak potężnym Woyskiem uzbroiony, iák roſtropnie tak teſz y ſilnie był z Belgium wyrzucony.



318. Albanus powróciwszy do Hiszpanii z honorem y mile był przyjęty od Krola, lubo potym w kilka lat zdysgracyowany, posłany był do Uzedy, o to, iż Federyk Syn jego przyobiecawszy wziąć w małżeństwo iednę zącną Damę z Fraucymeru Krolewskiego, inną za radą Oycá pojął; o co urażony Krol kazał Albana do Uzedy zaprowadzić. Lecz nie długo w tey nieślasce Krolewskiej był, bo gdy Henryk Biskup y Kárdynał ostatni z Krolow Luzytańskich umarł, na wzięcie Dziedzictwa na się spadającego Krolestwa, Wodzem Albana uczynił z podziwieniem wszystkich, że tak wielką rzecz człowiekowi o swe wygnanie urażonemu polecił. Jakoż y sam Albanus, gdy go z wygnania przyzywano, chętnie powiedział: *Dziwnie się, że na podbicie Krolestwa trzeba było Krolowi Wodza okowanego.* Ktore słowa lubo drudzy zuchwałości Albana przypisowali, Krol iednak nie uważając na słowa ale na czyny, przebaczył wolności ięzyka: Ani oszukał się w nadziei swęy Krol; bo Albanus do tego przywiódł Portugalczykow, że Mágistraty y przedni Krolestwa Pánowie Filipowi jurament wierności uczynili.

319. Gdy o to Albanus w Lisbonie usilnie się starał, wpadł w ciężką chorobę, wktorey od Krola odwiedzony y rozmową jego ucieyszony, á co jest nądewszystko Świętymi Sakrámentami od W. Xiędza Ludwika Granatensa sławney świątobliwości y náuki gruntownego Ascety Zakonnika S. Dominika opátrzony, Bogu ducha oddał. Wielce go żałował Krol, tak dalece, że powiedział, iż *nigdy barziesy odmiany Fortuny nie doznał iako teraz, kiedy tegoż niemal czasu, ktorego mu przybywało tak wiele Krolestw w Europie w Azyi y w Ameryce, tracił y iedynego Krolestw Dziedzica, y Krolowę Zonę, y wiernego á doświadczonego Ministra y Wodza milicyi.* Umarł Albanus mając lat 74. od młodości swoiey ustáwiczny na woynach, na których Wodzem był za Károla V. y Syná jego Filippá II. w Niemczech, w Węgrzech, w Afryce, we Włoszech, w Niderlandzie, na koniec w Portugalii, gdzie niby w samym tryumfie jest pogrzebiony.

# ROZDZIAŁ WTORY

## O Woynach Niderlandzkich

### Za rządow LUDWIKA REQUESENIUSZA.

320. Na początku R. 1574. LUDWIK REQUESENIUSZ w iel-  
ki Káwalerow S. Jakuba w Prowincyi Kástellu Kommendator, z wielką  
wielu nadzieją dobrego w Belgium powódzenia GUBERNIUM Ni-  
derlandu objął, gdyż był taki mąż, który w pokoju y ná woynach,  
bywszy ná wielkich urzędach, we wszystkim stateczną roztropność  
okazał, á nádewszystko spodziewano się o nim, iż skromnością y lu-  
dzkością, które jego cnoty Albana surowość okazałszemi czyniły, Bel-  
gow fercá y ánimusze do siebie pociągnie. Jakoż w samey rzeczy  
Pan był wielce łaskawy y ludzki: zaraz ná początku rządow swoich po-  
skromił swawolą niektórych Żołnierzy Hiszpańskich, y statnę Alba-  
na, którą opisałem tu n. 286. zrzucił z wielką radością Antwerpczy-  
kow y onę do Hiszpanii do Krola odesłał.

321. Przez to iednak Requeseniusz nieoddalił oręża Rebellizan-  
tow od oblężenia Middelburga; które Miasto, nie tylko Walakryi  
Stolicę, ale też y innych wszystkich Zelandzkich Insul Głowę, trzy-  
mał ieszcze Pułkownik Mondragonius, który częstemi wycieczkami,  
y barziej ostentacją sił niż poczuwaniem się do zdolnego odporu,  
iuz niemal przez dwie lecie barziej sztucznie niżeli mężnie obronił  
przeciwko Zelandom: Do których Gubernator pokilkakroć wy-  
stał Posłow z Listami pełnemi miłości deklarując pewną Krolewską  
klemencyą, lecz nie w uporze swoim zaciętym nie wyperfwado-  
wał, którzy więcey od swey Rebellii niż od klemencyi Krole-  
wskiej się spodziewali. Upewniony tedy Requesenius od Mondra-  
goniusza, że głód go do poddania się przyciska, przesyła przed



sobą z Antwerpji flotę mającą 60. Okrętów na wybawienie Middelburga. A że można przybyć do tego miasta dwiema drogami, które *Skaldin* rzeka czyni, rozdzieliwszy się na dwa nogaty; tę flotę między dwóch podzielił to jest między Generałów Awilę y Glimeusza Admirała, któremu przydał Juliana Romera, kążąc Awili po lewey stronie przez Hunt (tak tę odnogę rzeki od szczekania pów nazywają) a Glimeuszowi po prawey stronie z wodą rzeką się puścić do Middelburga.

322. O czym mając informacyą Orangiusz, y on swoje Flotę na dwie części rozdzielił: z pierwszą sam stanął pod Middelburgiem tam mając przywitać Awilę, a z drugą stanął pod Insulą Tholą Ludwik Boisotus Hollenderskiego Brzegu Gubernator mając nie dopuścić przeysścia Glimeuszowi y Romerowi. Boisottus postrzegszy pod rzeką Somą, nad którą leży Berg Op Zoom wpadającą do *Scaldin*, Okręty Hiszpańskie; idzie przeciwko nim, y spuściwszy swe Okręty zaczyna krwawą potyczkę, z razu sobie niepomysłną, bo zaraz z flinty był w oko postrzelony, y styrnika mu zabito krom wielu ranionych. Ale że Zelandy y liczbą Okrętów y umiejętnością żeglowania Hiszpanow przewyższali, okrążyli zewsząd Krolewskich, Glimeusza zabili, (a Romer ledwo łodzią się salwował) Okręty Hiszpańskie popalili, resztę podbili. Patrzał z grobli Bergeńskiey, na klęskę swoich smutny Requesenius, ale pomocy im dać nie mógł.

323. Za tym zwycięstwem nieprzyjaciół zaraz y poddanie się Middelburga nastąpiło z wielką Rawą Mondragoniusza: bo on wytrzymawszy dwuletnie obleżenie w tych okolicznościach u zwycięscy nieprzyjaciela wymógł, przez traktat ażeby wszyscy żołnierze, flisi, machin rzemieśnicy z swemi instrumentami, Zakonnicy y Klerycy z aparatem y sprzętem Kościelnym z swemi domownikami y rzeczami wyszli, y bezpiecznie byli przeprowadzeni okrętami Zelandzkimi, do bliskiey Flandryi, deklarując, że u Requeseniusza to wymoże, że za 6. miesięcy poimanego Aldegundiusza (czego życzył Orangiusz)

do

do Zelandyi odešle z trzema inżemi, ktorých sobie wybierze Aldegundyusz. A jeżeliby się w tym nie uiścił, to sam miał wrocić się na przerzeczony termin, y pod władzą ich poddać się. Tak wielką miał u nieprzyjaciół o swoiey cnocie Mondragoniusz opinią że nie wątpili o jego powrocie, jeżeliby Rekweseniusz nie przyjął tych paktów. Ale Rekweseniusz na to zezwolił, y zaraz wypuścił, z niewoli Aldegundiusza, y tych ktorých sobie obrał, Symoniusza y Pettyniusza Połkownikow y Cytadellę Setnika Inżeniera, który był wnukiem owego Franciszka Cytadelli, który że Luceńskiey Rzepltey, Oyczyźnie swoiey Cytadellę przywrocił, zostawił Potomkom swoim Imię Cytadelli, miasto przezwiska *Jacobiorum*. Obywatele zaś Middelburscy według uczynioney Kapitulacyi okupując się od rabunku miasta zapłacili Orangiuszow trzykroć sto tysięcy złotych krom tego, co Orangiusz wziął od towarow Kupieckich, za które, powiadaia iż wziął 10. kroć sto tysięcy złotych Ryńskich.

324. Tę klęskę na wodzie poniešioną, lepszy Hiszpan na lądzie, wnet przeciw Federatom powetował. Przyprowadził był z Niemiec 7000. piechoty a 4000. iazdy Ludwik Nassawiusz Orangiusza brat wespół z Henrykiem bratem najmłodszym, y Krzysztofem Elektora Palatyną Synem: y darmo się kusiwszy przeprawić przez Mozę, stanął w Geldryi chcąc opanować Neomagum ábo Nimeghen, y tam się złączyć z Bratem swym Orangiuszem. Szło za nim zdrugiey strony rzeki Hiszpańskie woysko z Wodzem swym Sankcyuszem Awilą starym żołnierzem ćwiczenia Albanowego: który nie czekaiąc złączenia się Konfederatow, swoje Pułki przeprawiwszy przez Mozę, napadł na oboz Nassawski pod wsią Mochemem abo Mouicho *ſeu* Moomock stoiący, y za dwie godziny cały oboz nieprzyjacielski zniósł, częścią na placu położywszy, częścią w niewolą zabrawszy nieprzyjaciół. Trzey woyska Wodzowie Ludwik y brat jego Henryk Nassawiuszowie, y Krzysztof Palatynus tam nędznie zginęli, czy to biąc się zabici, czy to

U 3 kopy:



kopytami końskimi stratowani, czy też w bagnach pogrążeni, do tych czas się nie można było dowiedzieć.

325. Chorągwie, działa, oboz, bagażę wszystkie Hiszpanom się dostały, których ledwo co zginęło. Naybarzieszy na tey batalii z odwagą swoją popisali się krom wodza ich Sankcyusza Awili, Idzi Komesa Barlamoncyusza syn, Hiergii Pan, który pułk jazdy już się chwycący wczesnym swej dywizyi przybyciem wsparł, y utrzymał. Jan Baptysta *Marchio d Monte Włoch*, który też konną rotę Kopyników swoich, na wiele małych pułków podzieliwszy, y wielkie na pozor woysko uczyniwszy stronami na nieprzyaciela napadając, daleko liczniejszy nieprzyacielski pułk, sztucznie przemógł. Za co od Króla był regalizowany rocznym dochodem 500. czerw: złotych: wiele też do tey wiktoryi dodał, y Franciszek Waldesyusz Hiszpańskiej piechoty Pułkownik, który pierwszy odważnie y mężnie utarczkę zaczął. Piotr także Antoni Perottus *Saxefferatensis* ábo *Sentinas* 60. raitrow od pułku Nassawskiego oderwawszy, y ich wyciąwszy, ustał drogę do wiktoryi: bo reszta raitrow zmieszana, łatwo była przełomana od inszych Hiszpańskich pułków. To też w Perotym na tey batalii wychwalaia, że on złamawszy o nieprzyaciela swoją kopią, gdy się do swojej szpady porwał, postrzegszy, że rękojeść była kulą odbitą, bliższego raitra chyżo ścisnąwszy, szpadę mu wyrwał, y oną go zabiwszy, walecznie bił się z drugimi Nieprzyaciętami, aż był postrzelony. Z tego iednak postrzału szczęśliwie wygoił się, który potym dziwnych rzeczy za Alexandra Farnezyusza dokazywał, przeto żołnierskim nazwiskiem był nazwany Saladynem Włoskim.

326. Tak chwalebney wiktoryi pożytek, straszna Hiszpańskich żołnierzy sedycya wniwecz po zwycięstwie obrociła, gdy żołnierze upomináli się przyobiecaney płaty, á Awila nie miał żkąd im płacić. Tedy oni nowego sobie wodza obrali, ktorego Elektem nazwali, y nowych sobie Officyerów przybrawszy, prosto szli do Antwerpii.

Wyśłał

Wystał przeciwko nim Rekweſeniusz Poſtów z pewną nadzieją należitych im lenungow, lecz oni Poſtami Gubernátora wzgardzili: Po nich Gubernátor wyſyła do nich jednego z kompanii Jezuſowej Xiędza Piotra Trygozyuſza rodem Hiſzpaná im miłego Kapłaná, który gdy wielą racyami wymownie ich od ſedycyi odwodził, odpowiedzeli mu. Z ochotą was Oycze każącego ſłuchać będziemy, tylko w przod odliczcie nam pieniądze. Dość ſłow náſłuchaliſmy ſię: o pieniądze proſim. Gdyby naſza krew za Krolá przelaná, zlaná była ná jednę ſzałę, á ná drugiey ſrebro Krolewſkie poſłożono, pewnieby krew naſza przeważyła ſrebrną ábo złotą monetę. Gdy Xiędz daley chciał mowić, biciem wębny mowiącego zagłuſzyli, y ták za w puſzczeniu Hiſzpanow, ktorzy ná *preſidium* w Zamku ſię byli zoſtali, do Antwerpii weſzli, gdzie roſpifałi ſobie żołnierskie ſtancye po domach bogatſzych Obywatelow, u ktorych ſtanąwſzy, zuchwale dali znać Gubernátorowi, że jeżeli im zaraz nie będzie wyliczoná płata, to ſami ſobie według upodobaniá ſwego zapłacą.

327. Gdy płatę jeſzcze do pewnego dnia odkładano, oni nową furią wzburzeni, iákoby ſię z nich nagrawano, zbroyno ſchodzą ſię pod ratusz, gdzie ich Elekt ſtał, y tám Oſtarz wyſtawiwſzy, y Mſzy S. wyſłuchawſzy, wſzyſcy przyſięgą ſię obowiazuia, że Elektá ſwego ſłuchać będą, y poty nie przerwą tey ligi, áż im żołd do ſzelągá będzie wypłacony. To zaś w tym tumultcie ták ſkromnie czynili bez żadnego tumultu, że rozumiałyſ poważną jaką Senátorow radę, á nie zbuntowanych ludzi ſedycyą. Nawet tamże wyſtawili ſzubienicę, y obwieſcili wſzytkim imieniem Elektá, że każdy ſzubienicą będzie karany, ktorzybykolwiek nápotym dopuſcił ſię kradzieży ábo ſupieſtwa. Czego ták ſurowie przeſtrzegali, że zaraz dwuch ſóldatow o kradzież obwinionych objeſzono, y odtąd żadnego w Antwerpii nieſyſzeć było gwałtu y kradzieży. Pomogła im tá moderacya y ſkromność do otrzymania ſwoiey płaty y amniſtyi przeſzłych buntow: bo częſciá Antwer-



twerplani złożyli dla nich szuszną sumnę, częścią z Skarbu Krolewskiego, y z zastawionego swego sprzętu Rekwesteniusz, przydawszy miało jurgeltu niemało jedwabnych materiy y różnego sukna od Kupcow wziętego ich uspokoił y ukontentował po czterdziestu y siedmiu dniach tey sedycyi.

328. Przy tym wypłaceniu Żołnierskiej kassy, ta pamięci y nadsładowania godna rzecz się stała, iż Żołnierze nie małą sumną pieniędzy z zatrzymanego im do tych czas od trzech a drugim od czterech lat lenunku z bogaceni, hoyną ubogim osobliwie Zakonnikom zebrzącym jałmużnę dawali, tak dalece, że jednym Franciszkanom dostało się szkutów 1000. y 600. co naszą monetą czyni 6000. zł: polskich, a coż innym Zakonnikom, którzy na to złote żniwo nie zaspali? Ale gdy Żołnierze postrzegli, że między Zakonnikami jałmużnę biorącymi, żaden z Kompanii JEZUSOWEY nie ukazał się, ktoremu jednak Zakonowi dla ustawicznej w obozie Oyców Societatis pracy, y usługowania chorym żołnierzom naywięcey poczuwali się być obowiązani, przyśłali jednego z swoich do Domu Societatis animując Xięży, ażeby też y oni przybyli do publiczney largicyi. Lecz Oycowie podziękowawszy Posłowi za dobry ku Zakonowi swemu affekt, powiedzieli łagodnie, że nic nie mogą od nich wziąć, aż wprzód źle nabyte rzeczy oddadzą, komu należy.

329. Żołnierze tą odpowiedzią hynaymniey nie urażeni złożywszy szuszną sumnę przyśłali onę, przez dwóch z swoich do domu Societatis, wiedząc iż nie tak prędko przytomne pieniądze się odrzucają, jako przyobiecane. Zadziwili się Oycowie na statek żołnierzy, których przeszłym respossem urażonych być rozumieli. Wzajemnie tedy do nich wysłali jednego Xiędza im miłego y przyjemnego, któryby ich nauczył sprawiedliwego szafowania pieniędzy. Ten tedy Xiędz do nich przybywszy, wymownie im przekłada, że Oycowie Societatis, szcudrobliwością ich nie pogardzają ani odrzucają jałmużny iakoby

koby mniej domowi potrzebney ale to deklarują, że podarki z cudzego o nie są BOGU przyjemne. Niechby prawi pamiętali, iak długo y iak hoynie byli od obywatelów częstowani, gdy ich domy niszli, iak wiele niektorzy z nich z początku sedycyi, Mieszczanom krzywd poczynili? Czemuż tedy, gdy ludzi zwolęwiają, na którychby dobrowolnie rozsypali pieniądze, tych zapominają których ukrzywdzili? Raczej w tym podziale trzeba mieć pierwszy wzgląd na wspomnienie uboższych obywatelów, osobliwie ukrzywdzonych, a tak y mieszczan przejednać, y duszy swoiey dobrze poradzą. Ta Xiędza Jezuita mowa nie daremną była: bo ich *Primores* już to sumnieniem wzruszeni, już to chcąc sedycyi swoiey nieślawę pokryć, rzadkim przykładem zaczęli wiele rzeczy ukrzywdzonym wracać, uboższych obywatelów wspomagać, z takim podziwieniem y applauzem Magistratu y innych mieszczan, że Kaznodzieiów prosi, ażeby publicznie z Katedry tę ich cnotę wychwalali.

330. Lecz Rekveseniusz Gubernator nie przeto im dowierzał ale darowawszy im winę, y onę wieczną amnityą zagrzebłszy, posłał ich z Wodzem Francuskim Waldezyuszem na obleżenie miasta *Leyden* albo *Lugdunum Batavorum*. Waldezyusz na początku tak opasał to miasto, że wszystkie drogi zagroził, przez ktoreby żywność do miasta mogła być wniesioną. Napisał jednak łagodnie do Obywatelów, radząc im poddać się pod klemencyą Królewską. Wiem prawi o niedostatku żywności w mieście, z tym wszystkim iednak lekkie wam kondycye do poddania się ofiaruję. Hardzie Leydencykowie odpisali: *Żywności prawi, nam nie będzie nie dostawało poki pozostanie nam ramię lewe, ktore będziemy iedli, a prawym będziemy wolności naszej bronić.* Tak hardym responsem do gniewu pobudzony, Waldezyusz ścisleyszym obleżeniem miasto do takiego głodu przyprowadził, że pospolstwo wygłodniałe wołało do Burmistrzów, że jeżeli co nayprędzey Królewskim ludziom nie poddadzą się, to my sami bramy otworzymy.



331. Wiedział o tym dobrze Waldezyusz, przeto chwiejącego się tą niezgodą miastą, generalny attak całemu Woysku nakazuje na trzeci dzień, a tym czasem do Hagi albo *la Haie*, nie przestał chodzić konkurując w małżeństwo o pewną damę ( którą potym pojął ) *Ingratiam* tej Dalili odłożył Waldezyusz attak miastą jeszcze na czwarty dzień: a tym czasem Obywatele okoliczni słysząc o ostatnim niebezpieczeństwie Leydeńczyków, rzucili się do ostatniego sposobu ratowania miastą: Hollendrowie przestrzegszy obleżonych, o swych zamysłach, wały y groble rzek Mozy y Iseli przekopują, samo nawet morze spuszczaią na pola Leydeńskie, lubo z wielką swoją szkodą, przez zatopienie wielu wsi, y wnet za wylaniem wód stać się po polach otwartą okrętom droga, iak po Oceanie, ktoremi dostatkim żywności obleżonym, y Żołnierzy przeciwko atakującym przyprowadzono. Y tak Waldezyusz czwartego miesiąca musiał opuścić obleżenie Leydy nie bez klęski Krolewskich ludzi nie wczas narzekając na swoją prokrastynacyą.

332. Po tym nieszczęściu drugie nastąpiło z powtorney sedycyi Hiszpańskich Żołnierzy buntujących się na Waldezyusza, że on odwłoką swoją pozbawił ich łupów miastą, miasto lenungow im przyobiecanych, a podobno sam będąc przekupiony od Nieprzyjaciół. Przeto buntownicy poimawszy swego Wodza Waldezyusza, w areście go trzymali, y obrawszy sobie Elekta, prosto szli do Utrechtu albo Traiektu nad Rhenem, y nie wprzód się uspokoiłi, aż im Gubernátor Rekweseniusz łasę wypłacił.

333. Ztamtąd Hiergiusz, Ægidyusz, Barłamoncyusz poprowadził ich do Geldryi, gdzie nad rzeką Isel dobyli Bury, Montfortu, Wod starych albo Oudervater y Schonowa: iako też trochę co dawniej, w Holandyi między rzekami Wahalim y Lekkam Witelliusz dobył Lerodam, Asperam y Huchelium, a przeciw Gorkum, Workum y innych miast y fortac z wielkim przymnożeniem Krolewskiej partyi.

334. Tym

334. Tym czasem do Rekwesteniusza z 4000. dobrej y doświadczoney Infanteryi, z Niemiec przybył Annibal Komes Altempfki Siostrzeniec Piusa IV. ( Papieża z domu Xiążąt Medyceow ) Wielkiey experyencyi Kawaler ná dawnieyszych wojnách za Karola V. Ferdynándá I. Cesarzow, y za Filippa II. Króla w Niemczech we Włoszech, w Niderlándzie y w Afryce doświadczony Wódz, Rekwesteniusz tedy iego milicyą ná *prafidium* Brabancyi zostawiwszy, swe woysko obrocił ná opanowanie Zelandyi Insuł, do których nieprzyiaciele z lądu rugowani bezpieczną ucieczkę mieli. A że niemiał tak wiele okrętow, żeby się mógł puścić ná wolne morze przeciwko nieprzyziacielskiej flocie, postanowił Woysko swe przeprowadzić przez odnogi morskie, które oblewają Insuły Zeláńskie, o których slyszal, iż po spłynieniu morza, można je pieszo przebrnąć.

335. Lądową tedy milicyą Rekwesteniusz polecił Sankcyutzowi Awili, a wodną Krzysztofowi Mondragoniuszowi, rządy zaś náwyższe dał nád obiema dywizyami w tey expedycyi Witelliuszowi Obornemu, doświadczonemu Woioownikowi, który gdy wszystko zá czasu sporządził ná przebycie pomienionych Haffow, piechotą z Antwerpii okrętami popłynęła rzeką Skaldis pod Berg nád Zomą, ztamtąd do Toli insuły, ztamtąd w insze wodne statki przesiadłszy popłynęła do Filippolandyi opuszczoney Insuły, ztamtąd mając przeysć do Duwelándyi nieprzyziacielskim *prafidium* zmocnionej. Lecz Orangiusz już tam kazał kilka okretow gdy morze podrošlo, przepchnąć, aby binących z flint zabili. Hiszpani jednak za Pułkownikiem swoim Oforyuszem o pułnocy za spadnieniem wody puścili się w morze które z trudnością przebywali, suknie y proch ná kopiach niosąc: a gdy przyizli pod okręty nieprzyziacielskie ná piasku stojące, wielu ich zginęło od flint nieprzyziacielskich: między inszemi zbity był męzyny Setnik Izydor Pacekus, który umierając swoich chcących go ratować ani-

W2 mował,



mował, áżeby porzuciwszy go, za swoiemi spieszyli się, áżeby morze podraſtające ich nie potopiło.

336. Ztaką tedy trudnością przebywszy morze Oforyusz, na samym świtaniu stanął na brzegu Duwelandyi, y nie długo bawiąc napadł na okopy nieprzyacielskie, *praesidium* wycinął, samego Karolá Boissótá Zelándyi Gubernátora zabił. Inni wodza swego straciwszy dobrowolnie z całą Insulą się poddali. To widząc Orangiani za podniesieniem się wody, popłynęli do Skaldyi, bojąc się żeby Hiszpani tąm krotszą drogą nie pospieszyli się y ich nie zagarnęli: á tym czasem Awila, Mondragonius, Peralta, y inni Wodzowie z resztą woyska do Duwelándyi statkami wodnemi przybywszy, towarzyszw swoich zwycięscow przywitali, y pierwsze staranie mieli o rannych, ktorych z rozkazu Witelliusza do Amstterdamu na kuracyą zawieziono.

337. Gdy pierwsza przez Hass do Duwelándii przeprawą się powiodła, na drugą do Skaldii żołnierze Hiszpańscy z ochotą się ofiarowali. Jakoż tymże sposobem Mondragoniusz przeprowadziwszy piechotę, iako niegdyś pod Goes n. 37. stanął na brzegu tey wyspy z podziwieniem nieprzyaciół, ktorzy ich nazwali straszycami morskimi. Tam na samym weyściu zniósłszy pierwszą straż stoczyli bitwę, na ktorej Gabryel Peralta zabity jest. Hiszpani jednak gorę wzięli, Bommenę wzięli, Zyryczę miasto Insuły Stolicę oblegli, ktorą aż 9. potym miesiąca ledwo głodem przymusili do poddania się Mondragoniuszowi, z większym zyskiem chwały niż łupow. Ludwik Boissótus przeciwney wyprawy Wodz y morza przełożony, przybył nieraz z okrętami na odsiecz pod miasto, lecz od Hiszpanow łańcuchami okręty są zatrzymane, á on sam utonął.

338. Przed wzięciem Zeryczei Rekwezeniusz Gubernátor y Chiapiuiusz, Witelliusz, Marchio Cetony, Obozu Prefekt Wielki Kominiendator w Etruryi Orderu S. Szczepana, pomarli; ktorzy naybarziej żądali dobycia tego miasta. Wołobności mówiąc, Witelliusz

szła z

sza z takiej okazyi śmierć potkała: Gdy po chorobie pilno około oblężenia Zeryczei się zawiła, y sam y tam po wałach okopu, każe się na krześle nosić, przypadkiem, czy też umyślnie przez złość żołdatow, z krzesłem wywrocił się y z wału spadł: a iako był na ciele otyły, potężnie się stłukł. Przeniesiony do bliższego Zamku tam na śmierć się przygotował, y będąc opatrzony Sakramentami SS. BOGU ducha oddał, *in Julio Roku 1575.* mając lat 56. Ciało jego żołnierskim trybem y ceremonią obniesione około obozu, zawiezione jest do Typernu Oyczyzny swojej w Umbryi, gdzie w Oczyszczonym grobie u OO. Franciszkanow, solennie był pochowany ten wielki z młodości swej Rycerz. Z niemalą też pompą exekwie mu sprawił Antwerpski Senat y gmin z pochwałami tak wielkiego Kawalera tym dalszemi od pochlebstwa, im mniej o jego łaskę stali.

339. Wkrótce po exekwiach Witelliusza, nastąpiła śmierć Ludwika Rekweniusza Gubernatora całego Niderlandu, męża wielkiego, na ktorego y Oycowickie Zunikow y Macierzyńskie Rekweniuszow ozdoby spłynęły. Bo od Janá Zuniká Oyca, Orderu S. Jakubá Kastellańskiej Prowincyi, Wielkiego Kommendatora tenże urząd, a od Matki Stefanii Rekwenienii ostatniey dziedziczki imię y państwo wziął. Obadwa te są znaczne y wielkie w Hiszpanii domy. Rekweniusz przed śmiercią swą nominował Gubernatorem Niderlandu Filippa Komesa Barkłamocyusza, a Piotra Ernesta Komesa *de Mansfeld* Hetmánem woysk Belgickich, lecz że nim ten instrument podpisał y zapieczętował, śmierć nadeszła, na tę nominacyą nie uważano, ale według zwyczaju zostały rządy przy najwyższym Senacie.



## ROZDZIAŁ TRZECI

*Interregnum.*

240. Krol Filip lubo już dawniey zamyślał Bratá swego Austrya-  
ka przyśłać ná Gubernium do Belgium, ná perswazyą jednak Joachi-  
má Opperyusza Niderlancyka, chciał sprobować jako też sami Belgo-  
wie będą rządzić Prowincyami, ile gdy w ich Senácie znáydownali się  
nie naruszoney ku Krolowi wierności, y ku BOGU Wiary Panowie,  
iákiemi byli Xiążę Aręschotu, Komėsowie Mansfeld y Barlamoncyusz  
y sam Prezydent Senátu Wigliusz Zuichemus. Ale o tym czasie  
rządy wielu, szkodliwe były Rzepltey: bo wzamietzaniu rzeczy nay-  
lepsze *remedium* bierze się od jednego roskazującego. Jákoż to Kro-  
lewskie pobłażanie Belgom barzicy Niderlándowi zaszkodziło, niżeli  
przeszła Albaná surowość, co następująca Prowincyi strata wnetże po-  
kazała.

341. Gmin bowiem od Hiszpańskiego rzádcy wolen, nowey oso-  
by wtych Senátorach jeszcze nie poznawał, ábo raczey podzieloney  
ná wielu potencyi niebarzo się bał. Szláchta też włádzą swoich  
Kompatriotow jako sobie rownych pogardzała, ich roskazy ábo man-  
datá niezgodnemi sentencyami y głosami odbiiając. Niezgode zaś  
Senátorow fomentowali niektorzy Hiszpanom nieprzyiáźni chcąc się  
nád nimi pomścić osobliwie Posłowie Brabáńscy y Hannonńscy, kto-  
rych Rekweśeniusz orgi do Bruxelli był zwołał. Co bowiem jako  
byli potajemnemi Orangiusza sztukami obrani, mocą, którą mieli da-  
ną sobie od Prowincyi, dziwnie Senát targali. Y lubo obie strony  
za Krolá obstawiały, tak iednak swemi fakcyami do rożnego celu  
zmierzając, że już niektorzych z nich Hiszpańczykami, á innych Pa-  
tryotami nazywano. A że Patryot ábo Syn Ojczyzny imię niepo-  
dobno

dobno iak wysoko wynaszano, u Gminu wolności pozorem uwiedzionego, wątpliwości żadney nie było, iż gdyby ta rzecz orężem miała być decydowana, mieli niemal wszyscy Belgowie do tej Patryotow partyi przystać.

342. Jakoż y okazyá w krótce temu złemu się podała. Po śmierci Rekwešeníusza dobywszy Zyryczei Niemieccy y Hiszpańscy żołnierze upomináli się należytey sobie płaty, bo z owey Insuły nie wiele można było zebrać pieniędzy na wypłacenie żołdu. Zdało się tedy najwyższemu Senatowi na uwolnienie Prowincyi od obcego ciężaru, oddawszy płatę, odprawić Niemiecki Pułk Annibalá Komesa d' *Altemps*, żeby dla zasłużych między nim y Gubernátorem Antwerpji Federykiem Perenottem Kampinij Panem niezgod, nie nastąpiło iakie publiczne nieszczęście. Oczym usłyszawszy żołnierze Hiszpańscy, którzy z swoim Pułkownikiem Mondragoniuszem Zyryczęę trzymali, widząc iż ich płatá miá, y obiecané tak wielu miesięcy lenungi na innych się rozpraszaia, tę rzecz zaczęli tłumaczyć, iż to pochodziło z nienawiści ich narodu: jakoż bez mała, czy nie zgadli: Przeto naprzód Mondragoniuszowi Pułkownikowi swemu śmierć á grozili, jeżeliby ich sprawy nie poparł: á potym słysząc, że *Comes d' Altemps* w *Bruxelli* w publicznym konfessie Senátu, głośno się protestował, iż żadną miarą ani na prozbę Antwepianow, ani na nátrętność swoich żołnierzy żołdu się domagających, których z swoiey szkatuły mógł jeszcze przez puł roku sustentować, niemógł pułku swego z *Belgium* wyprowadzić. Sztuka tu prawić zdradziecka tai się Kampaniusza, który za oddaleniem milicyi Krolowi wierney, á przeto osłabiwszy Hiszpanow siły, spodziewa się Antwepią Orangiuszowi poddać.

343. O tym mówię słysząc Zyryczeyscy żołnierze y publicznym niebezpieczeństwem wzruszeni, y prywatną utratą należytey sobie po tak wielkich pracach płaty tym barziej rozjuszeni, im słusznieyszey rzeczy domagali się, sami sobie wodza miasto Mondragoniusza stanowią, oso-  
bliwie



bliwie będąc pobudzeni przykładem iazdy, y wsparci przybyciem do nich pułku Waldeyzusowskiego. Ztamtąd do Bruxelli list do Senátu posyłaia groźno upraszaiąc o należytą płatę. Ani Senát od tego się wzbraniał, jako po większey części wierny y życzliwy Krolowi. Gdy jednak Senátorowie tę płatę odkładaia, żeby się nie zdali ná ich groźby to czynić, oni rozumieiac, iż ich proźba y groźba gardzą, porwawszy chorągwie puszczaią się w drogę do Brabancyi, nie wielu Wallanow ná obronę Zyryczei zostawiwszy. Y tak Hiszpani Insuły Skaldyá ábo Schouwen y Duwelándyá fromotnie opuścili, ktore tak chwalebnie byli podbili.

344. Przybywszy do Flandryi Aloft miásto bliskie Bruxelli, nie spodzianie nachodzą Krolewskiego urzędnika, ktory im był w bramie zabiegł, ná szubienicy wieszaią, y miásto opánowawszy, protestacyą zanoszą, iż miásto zastawy, poty trzymać będą Aloft, aż im należyte wypłacą lenungi. O czym gdy wieść do Bruxelli przysła z fałszywym przydatkiem, jakoby miásto Aloft było zrabowane y wycięte od Hiszpanow, taká furya Obywatelów Bruxelleńskich napadła, że Hiszpanow ná śmierć po całym mieście szukaiąc, napadli ná Pisarza Hieronimá Rode Hiszpańskiego Senátora, ktory stronę Krolewską w Senacie mocno utrzymywał, y onego szpadami całego pokłowszy okrutnie zabili, coby y jego Paná, y Alfonsá Vargas y Julianá Rome-ra potkało, gdyby byli co nayprędzey nie uciekli do Gubernátorskiego dworu. A do tego slysząc o pogroźkach Hiszpanow, że z Aloftu mieli napaść ná Bruxellę, jeżeliby im płaty nie oddano, Senát publicznym dekretem ich za rebellizantow y nieprzytacioł Krolá y Oyczyzny deklárował, á Gminowi Bruxelleńskiemu broń ná obronę miásta pozwolił. Za tym przykładem poszły y inne miásta Brabancyi y Flandryi, za poduszczeniem swoich Posłow, mieniac iż y one potrzebowaly podobney obrony przeciwko Walonom y Niemcom, ktorzy u nich ná *presidium* byli.

345. Hiszpańskiej milicyi wodzowie bojąc się, żeby ta Konspiracya Prowincyi niebyła powszechna przeciwko całej Nacyi Hiszpańskiej zaczęli pilnieysze oko mieć około siebie, mając podeyrzanych Belgow, wzajemnie od nich będąc podeyrzani, przez co spólnie dodawali przyczyn do wzajemney nienawisci, y gdy o nieprzyjaźni ku sobie podeyrzenie mają, samą rzeczą nieprzyjacielami się stają. Gdy bowiem Sankcyusz Awilá, który y umiejętnością dzieł rycerskich y przełożnictwem nad Zamkiem Antwerpskim nad innszemi gorował, uskarżał się przez list przed Senátem że miał się armią, y tumulty wzbudzał pod pretextem obrony swojej; a Senát odpisał mu, iż y on *presidium* bez wiadomości Senátu pomnożył, ztąd do jawney przyzli zwady. Bo y Senát nowym Edyktem przykazał, áżeby żaden buntownikom Hiszpanom w Aloscie będącym, ani radą ani czym innym nie dopomagał, y Awilá lubo zły ná Buntownikow, bojąc się jednak, áżeby od Belgow nie byli zagarnieni, prochem y trzema polnemi działkami ich opatrzył. Ale wczas ná ow czas wrocivszy się z Hiszpanii Karol *Crosius Marchio Havra*, Xiążęcią Areschotá Brat, z listem Filippa Krolá do Senátu w którym obiecywał w krotce przyjazd Janá Austrjaka ná gubernium do Belgium áby nie co przytrzymał początki domowey wojny. Obie bowiem Partye pilnie się starać poczęły, áżeby im przyczyny pomienionych tumultow nie przyczytáno: przeto z obu stron Posłow wysłali ná pozyskanie łaski Gubernátora.

346. Senátorowie iednak Krolewskiej partyi zá przewłoką przyjazdu nowego Gubernátora, widząc, że nic nie mogą począć przeciwko sprzeciwiającym się Posłom Prowincyalnym, po Janie Baptyście *de Bosco* dawniey do Hiszpanii posłanym, wysyłają innych do Krolá Ambassadorow Maximilianá Rassinghemiusza, y Franciszka Wasseurá, którzyby przełożyli Krolowi: Ze powaga Senátu mnieysza jest niż nienawiść Belgow przeciwko Hiszpanom, która tak się codziennie pomraża że, niemaż prawnie żadnego w Belgium rzemieśnika, któryby nienabył strzelby



albo innego oręża. Ani mogą po hamować mnogości pospolstwa garnizo-  
nowi żołnierze ktorzy będąc niepłatni miastą zdzierają, y całe Belgium,  
groźbami strasząc tumulty między gminem wzniecają. W Skarbie zaś y  
śbelgą niemaż na płacę żołnierską: Wzięlić w prawdzie od Krolewskiego  
Majestatu przez Marchiona Hawre przyslane 70000 czerwonych złotych,  
iako też trochę co dawniey tyleż byli wzięli. Ale ta summa z Hiszpanii,  
w przeciągu sześć miesięcy wzięta, ledwo na lenungi iednego mieścica jest  
dostateczną: Utrzymaną jest iakokolwiek podziś dzień rzecz pospolitą, już  
to obietnicami Krolewskimi, już też y przybyciem Xiążęcia Jana Austrya-  
ka, który iezeli dłużej przeciągnie przyjazd swój, zapewne złe myślenie,  
na publiczną zgubę. Do tychczas bowiem Rzepltey: nawę chwilejącą się,  
między nawalnościami tumultow iakokolwiek ratowaliśmy, tę y owę zaty-  
kając dziurę, ale gdy pogrążona będzie, próżny będzie wszelki Guberná-  
torą przemysł y industria.

347. To Senatorow poselstwo lubo wzruszyło było Krolá, áżeby  
co nayprędzey rozładzonemi końmi wysłał do Belgium Bratá swego  
Austryaka, ale ten pośpiech zwyczajną kunktacją Hiszpańską co dzień  
ododnia do dnia się odkładał z zgubą Rzepltey. Bo w ciężkich cho-  
robach nigdy pewnieysza śmierć nie następuje, iako kiedy nie zabiega-  
ją za czasu paroxyzmowi, ile jeszcze gdy inne skąd inną przybędą przy-  
czyny, ktore zepsowane zbytecznym ciepłem humory barziesz roz-  
grzewiając, ogień większy wewnątrz natężają. Bo Orangiusz, który  
nie niemiął sobie pocieszniejszego nád tę Krolewskich Gubernátorow  
niezgode, obracał się na wszystkie strony: posyłał ustawicznie z Hol-  
landyi listy y Posłow do Senatorow y Przełożonych Prowincyi, za-  
grzewiając ich do utrzymania wolności, sam panowania będąc naychci-  
wszym. Nawet Xiążęcia Arelchotá najpierwszego Senatorá, defy-  
gowanego od Krolá usiłował na swą stronę przeciągać, animując go  
przez Posłow, áżeby tey powagi, którą w Senacie má, zażył na do-  
bro Oyczyzny, y na wolności ugruntowanie. Czego prawi, łatwo  
doka-

dokazać mogli, ieżeli by z nim w spólne wszedł rady: aby zaś ściśley-  
szy między nimi był węzeł wzajemney przyjaźni, oświrował corkę  
swoię starszemu Synowi Areschotą Xiążęciu Cymackiemu, a dla star-  
szego Syna swego Komesa Bure upraszał Orangiusz w Matrzeństwo o  
Corkę Areschotą: y odtąd Areschotus ostygł w utrzymaniu partyi  
Krolewskiej.

348. Tym czasem Buntownicy Alostańscy opanowali Zamek Li-  
kerchę bliski Bruxelli. Tą ich odwagą niektorzy Senátorowie y Szlă-  
chta urażeni, kryiomo ligę uczynili z Orangiuszem, którą w krotce  
wyiawiła się na następującym zieżdzie, który był nakazany z okazji  
nowych groźb Hiszpańskiego żołnierza o nie zapłacenie im lasy.  
Na tym kongresie jedni radzili tak częste pogrozki Hiszpánów orę-  
żem poskromić, drudzy zaś sądzili raczey ich należytą płatą ugłaskać:  
bo niebezpieczną prawili rzecz jest podnászać oręże na tych, którzy  
drogo skurę swą przedają. Nie dopuszczają bowiem Wodzowie Hisz-  
pańscy, którzy tak wiele fortec trzymają, a żeby y ich ziomkowie  
mieli być pognębieni, y żeby Krol miał postradać nayprzednieysze  
robur Połkow Weterańskich. Lecz tę ich zdrową radę niepodobną  
jakkżawie Posłowie y niektorzy Senátorowie odrzucali nie bez zelży-  
wych słow y urąganiá się z Hiszpańczykow: nawet zaraz pogłoskę po-  
mieście puścili, jakoby niektorzy Senátorowie mając zmwę z Hiszpa-  
nami, chcieli miasto im poddać.

349. O czym słyszác Bruxellańskie pospolstwo w furyą wpadło,  
y wnet wtumulcie za Gubernátora swego miasta obrało Guillema  
Hornána Hefyi Paná, młodzianá Hiszpańskiemu imieniowi nieprzyja-  
znego, który niedługo myśląc, każe Glimeuszowi Brabancyi Walloń-  
skiej przełożonemu z pułkiem żołnierzy na pałac Gubernátorski  
náyść. Co on uczynił przez gwałt wdarzył się do Senátorskiej izby,  
z ktorey wyprowadził Komesa Mansfelda, Barlamoncyusza, Wigli-  
usza Prezydenta, Jána Baptystę Boischotá, Krysztofa Assonwilla Alo-



yzego Delryusza, y innych ktorych Hiszpańczykami nazywali, y ich w jedney izbie pod wartą osadził, áżeby jako ón mówił, szkodliwych rad ná publiczną zgubę nie dawali.

350. Y tymto tak śmiałym attentatem wykonánym przeciwko Senátowi, á zatym y przeciwko powadze samego Krolá, ktorego Osobę Senát nosi, upadła wszelká Senátu powaga: y ten to jest ostatni dzień rządów Krolewskiego Senátu, ná ktorego mieysce nastąpili Prokuratorowie Prowincyi, przy ktorych wszystkie rzády Rzepltey się zostali w Belgium skonfederowanym. Bo lubo ieszcze ná ow czas ná mieysce zrzuczonych Senatorow, innych nie postawili, lecz już ten nowy Senát zdał się tylko żyć y ruszać się, ále cudzemi żyłami y cudzym duchem, jáko drewnianá machiná bywá ruszaná.

351. Ná radzie tedy tego nowego Senátu z Posłami ábo Prokuratorami Prowincyi, ferowany jest Dekret ná wyrzucenie z Belgium Hiszpanow, nakazany jest Seym generalny wszystkich stanow, przykazano wszystkim Obywatelom Niderlándskim mieć broń pod sztrofem płacenia jednego czerwonego złotego ktoby jey nie miał. To lubo było przeciwko jawney woli Krolá, który po tak wiele razy wyraźnie zakazał był zwoływać wszystkie stany bez konsensu swego, przyjęto iest jednak od wszystkich Prowincyi ztą ochotą, że zá kilká dni Brabancya, Hannonia, Artesya, Flándrya wysławszy swoich Prokuratorow do Bruxelli, między sobą się zmowiły, y wzajemną pomoc sobie ná wyrzucenie Hiszpanow poprzyśięgły. Tymże impetem Szlachta Belgicka wysłała swoich posłow do postronnych Monárchow, jáko to do Francyi, Anglii, Kliwii, upraszając o posilki ná wybicie się z tyrannii ják mówili, Hiszpańskiey.

352. Nawet y do Hollandyi do Orangiusza posłali, deklaruiąc uczynić z nim przymierze, jeżeliby on im przyśłał kilká pułkow z działami ná dobycie Zamku Gandawskiego, który Hiszpáni trzymali. Orangiusz z ochotą wszystko to uczynił, o co oni prosili: y tak dobyw-

fzy

szy Zamku, Orangiuszowi Neuport miasto Flándryi nád morzem w zaftawę puscili, á sami w Gandawie o ułożeniu Artykułów przymierza pracować poczęli. Ziachało się było do pomienionego miastá za inwitacyą Senátu, co niemiára nietylko Panow postronnych y Prowincyi Belgickich Posłow, ále też y Biskupow Niderlándskich, ktorzy lubo rożnych byli fakcyi y Religii, jednakże ná ten artykuł jeden z dwudziestu piąciu, który tak brzmi: *Ażeby złączymy się wiecznym pokojem y przymierzem z Hollendrami y Zelándami, nysytskich Hiszpanow y innych cudzoziemcow ják uypredzey z Belgijm wyrzucili*, tak jednostraynym konsensem z godzili się, że wszyscy, nawet y Krolewkiey partyi trzymający się, y sami po większey części Biskupi, z większą chęcią o trzymaniu požadaney wolności, niżeli z uważną roztropnością to przymierze poprzyślegli.

353. Dopomogła do tey konspiracyi troskliwość o ewencie pierwszej wyprawy Glimeusza przeciwko Hiszpanom, który z swemi Belgami dnia 30. Septembra zuchwale nápadłszy ná Hiszpanow między Lovanium y Tillemontem od jazdy Alfonsa *de Vargas* był zbity y Pułki jego rozproszone z tym większą nie tak klęską, bo nad trzytysia Belgow ná placu nie legło, iako sromotą tym większą, im chępliwiey ná pewną nad Hiszpanami wiktoryą zápraszali poblížszych obywatelow, áby iey Spektátorami byli.

354. Ale barziefy ieszcze Prokuratorow Prowincyi w Gandawie zgromadzonych przestraszyła nowina o odyskaniu przez Hiszpanow Trajektu nad Mozą *seu* Mastrychtu nie bez klęski Mieszczan y nie bez złupienia ich fortun. Bo skoro tylko Trajektencykowie przekupiwszy Niemieckie *praesidium*, z miasta wypędzili Hiszpańskich Zołnierzy, zdradziecko poimawszy ich Pułkownika Franciszka Montesdocha, zaraz o tym od Porucznika iego Marcina Ayala, Wikebę drugą część miasta zá rzeką trzymającego, przestrzeżony Ferdynand Toletus przybiegł z Dalemu z kilką Chorągwi pieszych, który złączywszy się z Ayalą, szedł

X3      ná most



na most: lecz widząc przy bramie wyręchtowane przeciwko sobie działa, tey się naysprędszey chwycili rady. Porwali, ktore mogli zachwycić Niewiaśty, y one przed sobą pędząc, muszkiety pod ich pachami trzymali na Nieprzyaciół obrocone. Y tak puścili się mostem na drugą część miasta beśpieczniej uzbroiwszy się Niewiaściami, niżeli gdyby byli żelazną tarczą albo miedzianym murem zasłonięni. Mieszczanie żałując tracić swoich współ-obywatelek, a podobno y krewnych albo przyjaciółek, gdy nie śmieją na nie szturmować, słyszają, że z drugiey strony miasta Alfons Vargas zapaliwszy bramę Bruxelską wpadł z swoją jazdą do Trajektu, zátym Mieszczanie wszystko porzuciwszy biegną do domow swoich na ratowanie swego sprzętu, a Hiszpani z Wikchy przez most przebywają, którym Niemcy z Miastem się poddają.

355. O tym słyszając w Gandawie Posłowie Stánów, nieco robotę około ułożenia Przymierza przerwawszy, bojąc się, żeby toż samo nie stało się w Antwerpii, przybiegają do Bruxelli, y razem z Senatem nakazują nowe zaciągi Żołnierzy. Jakoż im zdało się w tym służyć szczęście: bo temi dniami powrócił był ze Dworu Cesarzskiego, gdzie przez ósm lat był się zabawił po ścięciu Oycá swego Filip Komes Egmoncyus Lamoraliusza Syn, ktory z wielką radością od Stánów Brabantskich był przyjęty w Bruxelli. Jemu tedy iako przyszłemu śmierci Oycowskiey pomścicielowi większą część Woyska, a inne części Marchionowi Havra, Goigniuszowi, Kąpriuszowi y Berseliuszowi zlecają y poddają, y ich do Antwerpii na złączenie się z Niemieckim Pułkiem Komesa Obersteina co naysprędszey wysyłają.

356. Tym miastem na ten czas Federyk Perenot Kampinii Pan, a mieyską milicyą Otho Komes de Oberstein zarządzili, obay Hiszpanom nieprzyjazni, przeto z tym większą ochotą przyślaną od Posłow Prowincyalnych milicyą przyjęli, im większą nienawiść ku Hiszpanom mieli. Ta zaś milicya zawierała w sobie oprócz Pułku Wallońskiego

pod

pod kommandą Egmoncyusza, dwadzieścia trzy Chorągwi piechoty, a czternaście jazdy. Tym fukkursem zmocnieni Antwerpiani stano-  
wią zagrozić drogę od Zamku do miasta, a że Hiszpani trzymali Za-  
mek, z porady Kampiniusza, zaczęli wał na przeciw Zamkowi wysy-  
pywać z tak ochoczą prędkością, że za dwadzieścia cztery godziny  
ten wał podnieśli w górę na sześćnaście łokci, pracą Obywatelow miey-  
skich, męszczyn y białychgłow, których na dwanaście tys: liczono.

357. Nie leniwie od Awili Gubernatora Zamku przyzwani Zoł-  
nierze Hiszpańscy y Burgundyjscy z Liry, z Bredy y z innych Miast  
obronnych z swemi Wodzami Julianem Romerem, Antonim Oliwerą  
y Franciszkim Waldezyuszem, do Antwerpii wnet przylecieli. Tegoż  
nawet czasu y z Maftrichtu Alfons Vargas z swoją jazdą przybył nie  
o tym niebezpieczeństwie swoich niewiedząc; a do tego teyże godziny,  
iakby się znowiwszy y Alostańscy Hiszpani z swoim Elektem stanęli  
nie zaproszeni, ale dobrowolnie przybyli, podobno chcąc odwzię-  
czyć Awili za posłki im przyślane. Przyjęci wszyscy do Zamku z tą  
perswazyą, że od Bogą wzruszeni tu wcześniej przybyli na pomstczenie  
się wiarołomstwa Belgickiego ku Krolowi. Ci tedy nieco od Awili  
pokarmem pośiliwszy się, gotowi byli zaraz wypaść z Zamku na poty-  
czkę. Sami jednak Alostańscy Zołnierze lubo drogą dwudziestu czte-  
rech godzin bez pokarmu zfatygowani, ledwo po kubku wina wy-  
piwszy, frogości ieszcz z serca nie złożywszy poprzyśięgli, że nie mieli  
nigdzie wieczerzać chyba w dobytey Antwerpii. Przyśięgi prawdę  
cnorą ich stwierdziła.

358. Bo po danym od Awili znaku na wyjście, wszyscy, których  
było około pięć tys: krom jazdy na sześćset, wypadłszy z Zamku takim  
impetem na wał rzucili się, (a tym czasem z Zamku na broniących  
wału ustawicznie z dział bito,) że fossę y wał niewypowiedzianą śmia-  
łością, y prędkością przebywszy, którego sześć tysięcy zbroynnych  
bronilo, trzema szlakami do miasta się przedarli. Tam gdy Antwer-  
piani



piani o sobie radzą, wszystko tracą. Komes iednak Egmoncyus z swoim Pułkiem odważnie y śmieie się oparł tym, ktorzy Święto-Michałską bramą byli wpadli do miasta. Lecz młody Wodź, milicyą także mając niedoświadczoną nie długo wytrzymał impetu Weterańskich Pułkow, od ktorych po klęsce swoich do Klasztoru S. Michała zapędzony, y od Juliana Romera wzięty, zaraz do Zamku iest zaprowadzony: y te-to były pierwsze jego milicyi rudimenta barzicy odważniey, niż szczęśliwiey zaczęte.

359. Na rynku iednak pod ratuszem odnowiła się krwawa z obustron utarczka z wątpliwym ewentem; gdy obywatele częścią z kámiennie dużo Hiszpanow z ręczney strzelby razili, częścią z domow wypadszy, mężnie z niemi się ścierali, y nie mało ich na placu położyli: między ktoremi legł mężny Kápitan Damian Moralez: aż Alfons Wargas ulicą Święto Jurską tam z swym jezdnyim Pułkiem przybywszy, natarł na mieszczan, y ich częścią do domow, częścią do ratusza wparł: zkąd gdy ieszcze bronić się uśiśia, dway z lożnych ludzi Hiszpańskich kul słomy zapalony przez okno do ratusza wrzucaią, z kąd taki pożar się wzniecił, że ow sławny na całą Europę Ratusz, lubo był cały z marmuru budowany z ośmdzieśiat domami pełnymi drogich towarow w popioł y perzynę poszedł. Y tak Hiszpani iednych poimawszy, drugich na placu położywszy, opánowali Antwerpię, z ktorą tak się obeszli, iako im gniew na nieprzyiaźne sobie miasto, y fakomstwo z licencyą Żołnierską złączone perswadowało.

360. Tym czasem Posłowie Stánow nic o tym niewiedząc y rozumiejąc, że już dobrze Antwerpię opátrzyli, powróciwszy do Gandawu bezpiecznie około zakończenia Pácyfikacyi pracowali, aż niespodzianie usłyszawszy o spaleniu Antwerpii iak nayprędzey to Gandawskie *sedus* zakończyli, z tego tylko iednego się ciesząc, że tak okrutny Hiszpanow proceder ich ligę miał zmocnić, y stwierdzić. Wysyłaią tedy znowu Reffynghemiusza do Hiszpanii z Instrukcyą do Krola o Sedycyi

dycyi y okrucieństwie Hiszpańskich Żołnierzy, którym wszystkie Niderlandzkie Stany tak Świecki iako y Duchowny poruszone, do przymierza iako do ostatniego *remedium* salwowania Ojczyzny rzuciły się, niewątpiąc o klemencyi Krola w pokoju y spokojności Państw swoich kochającego się, że to ich Przymierze approbacyą swą stwierdzi.

361. Hiszpańscy też Wodzowie nie mniej dbając o łaskę Krolewską, tegoż czasu wysłali do Krola posła swego, któryby mu doniósł, zdradzieckie Belgow rady, poimanie w samym Senacie Krolenckich Gubernatorów, Administrowanie Prowincyi przez Prokuratorow od siebie obranych, nakazywanie Seymon, y następniące Belgow od Krola odstąpienie. Wpradzić, zgrzeszyły Hiszpańskie pułki miasto łasy żołnierskiej Alost miasto sobie zabierając, oco y dla długiego ich uporu Hiszpańscy Wodzowie za Nieprzyjaciół ich mieli, lubo wiedzieli, że Ponownie Niderlandcy chciwie się chwycą na armowanie się przeciw Hispanom, tej okazyi ktorey stucznie szukali nypłacać lewongi raczey Niemieckiej niżeli Hiszpańskiej milicyi, Lecz iakgokolwiek to intencją czynili, my wśakże dissimulowaliśmy.

362. Ale gdyśmy się dowiedzieli o zawarciu Salonego przeciwko wszystkim Hispanom przymierza, o wzywaniu do Belgium Xigga Francuskich y Angielskich na Wojnę przeciwko nam, o uczynionym pokoiu z Orangiusem głównym Religii, Krola y Ojczyzny swej nieprzyjacielem. tu już za naszą powinność sądziliśmy, zgromadzić wszystkie nas siły, starać się, żeby Konfederaci, wyrzuciwszy z Niderlandu milicyę Krolencką, posłuszeństwo Krolowi nienypowiedzieli, co dawno knowali. Na zrabowanie Antwerpii nysyszyć uprzedzie y my ubolewamy, ale na to miasto zasłużyło, przygnęszy do siebie przeciwko przysiędze od siebie uczynionej żołnierzy Konfederatów, z ktoremi już zaczęli byli dobywać Zamku; My Hispani jako y sobie y Zamku mogliśmy bronić, gdyby w spultowarzyson swoich na pomoc z kąd ind nie byli wezwali? Wśakże drudzy nie wezwani, ale od BOGA wnętrzenie wzruszeni wśczęśnie przybyli. Ktorzy iezeli w obronie Zamku, y wysworowaniu z miasta nieprzyjaciół, nieco surowiey y



drapieżnicy postąpili, to z przymusu potrzeby uczynili, którym trzeba było, albo samym zginąć, albo innych zgubić. Trudno zaś ręce zbrojne pohamować, gdy wiktorya y pomsty y tupy ukazują.

363. Lecz niech iako kto chce, wymawia okrutną Zołnierzy Hiszpańskich drapieżność; iednak publiczna fama nie absolwowała ich od nielitości, którą pokazali w rabowaniu przez trzy dni naybogatszego na ten czas w Europie *emporium*: bo iako w dobyciu miasta przeciwko dwudziestu tysiącom Defensorow widziani byli być nieustraszonemi lwami, tak w spustoszeniu kamienie pokazali się być nie nasyconemi harpiami, gdy zgromadziwszy bogatszych Kupcow, przymusili ich do okupienia swoich towarow y domowego sprzętu, za które iako powiadaią na dwadzieściakroć sto tys. czerw. złotych: zebrali y tak ci, którzy ubodzy do bogatego miasta weszli, bogatemi z ubogiej Antwerpii wyszli. Lecz to wszystko działo się od prostych albo podlejszey szarzy Sołdatow, nie od Wodzow milicyi. Bo pewna rzecz jest, że Sanctius Avila Gubernator Zamku, wielu furją częścią powagą, częścią karą pohamował, y Camillus d Monte, który w dobyciu miasta, wiele Hiszpanom dopomógł, obronił Florenskich Kupcow, od których iednak nic niewziął, lubo mu sami służyli sumę ofiarowali, krom iednego pieśka.

364. W tey Hiszpanow do Antwerpii irrupcyi, o liczbie zabitych ludzi różni różnie powiadaią. Z strony Hiszpanow iedni mówią, iż nadwieście ich zginęło, a Hiszpani tylko do czterestu swoich zabitych przyznają się. Z strony zaś przeciwnicy y z Mieszczan zgodnie tak Hiszpani iako y Belgowie twierdzą, że więcej niż sześć tys. trupem padło: którą podobno liczbę nazbyt podwyższają; ci z nienawiści a tamci z chluby pomnażając liczbę zabitych. Z tego komputu zabitych powiadaią, iż mieczem zginęło na trzy tysiące, pożarem spalonych albo rozwalinami murow przywalonych rachuia na tysiąc y pięćset, tyleż uciekając z miasta w rzecę Skaldę utonęło. Z tey liczby był Otho Komes de Oberstein Pułkownik milicyi Niemieckiej y mieyskiej Komendant, który wsiadając do baty, pośliznął się, y w momencie utonął.

( o )

## ROZDZIAŁ CZWARTY

### Za Gubernium JANA AUSTRYAKA.

179

355. Tego dnia, to jest 4. gwembra R. 1576 ktorego Hiszpańscy żołnierze wzięli Antwerpią, Jan Austryak Syn Karola V. Cesarza do Belgium przez Francją przybył konno z dwoma tylko Towarzyszami, z których jednego to jest Oktawiusza Gonzagi Brata Xcia Malfetanskiego udawał się być Niewolnikiem w postaci Murzyńskiej z twarzą czarnym kolorem poszarbowaną, y z włosami w kędziory ufryzowanemi. Przybywszy do Lucemburga przyiaznego miasta złożył tę Personę, y oznaymił się być Gubernátorem Belgii od Krola Filipa przystanym; a uzyskawszy o klęsce Antwerpskiej napisał listy do Senatu do Bruxelli do Wodzow milicyi do Antwerpii; Senatowi oznaymując o przybyciu swoim do Belgium, na administracyę Prowincyi z woli Krola Jmci, a do Wodzow milicyi przykazując im, ażeby poprzestali od wojny. Hiszpańscy Żołnierze wnet usłuchali, Senat zaś y Deputaci Stanowczy to świeżą klęskę swoich rozdrażnieni, czy też niechcąc swych urzędow ustąpić, powątpiwali, iżeby go mieli przyjąć za Gubernátora, wprzod nie poradziwszy się swego Delfickiego Oraculum Xiążęcia Orangiusza, który im radził, żeby Austryaka za Gubernatora nie przyjmowali, żeby krwią nabytey wolności nowemu Panu nie przedali, abo też nie wprzod go za Gubernátora uznali, aż wprzod wyprowadzi z Belgium Hiszpanow y inszą Cudzoziemską milicyą, y Pacyfikacyą Gandawską przyśięgą stwierdzi.

356. Senatorowie chwyciwszy się tej drugiey drogi wysłali do Austryaka Ischiusza z taką hardą y grubą Instrukcyą, że długo Ischius deliberował, iżeby miał Poselstwo wykonać. bojąc się urazić młodego Pána, y gdy o tym w swoiey stancyi konferował z Gospodarzem. Gospodarz litował się nad nieszczęściem jego, które miało go potkać



albo od Austryaka, jeżeliby te mandata przełożył, albo od Senátu, jeżeliby co opuścił: y przydał: ale prawi, jest sposób, którym można ten Gordyjski węzeł szczęśliwie rozplatać. A gdy Ischius pytał się, jakiby ten był sposób? Gospodarz rzekł: *Alexandra radzę ci wziąć miecz na rozwiązanie tego Gordyjskiego węzła: to jest gdy sam na sam od Austryaka będziesz do gabinetu przypuszczony na oznajmienie sekretnych rzeczy, dobywszy miecza nie lekcewie przebij zdradliwego człowieka, zgubę Niderlandowi przynoszącego, bezpiecznym będąc od gniewu umartego, a pewnym także Senatu.* Hischius zbrzydźwyszy się tak szkaradną niezbożnego człowieka radą, sam znalazł sposób, że z taką moderacją y skromnością przełożył mandata Senátu, iż urzędowi swemu dość uczynił, y Austryaka cierpliwości nie uraził: lubo potym wpadł u wielu w nienawiść, iż ułowany cnotą Austryaka nie znajdował końca w wychwaleniu cnot y przymiotow jego. Temi jednak pochwałami to u Senatu sprawił, że nowym poselstwem pierwszą legacją naprawiając, wysłał Jana Funchiusza z daleko skromniejszymi propozycjami, przyrzekając go za Gubernatora ze wszelką submisją przyjąć, byleby wprzód Gandawską Pacyfikacją raczył podpisać

367. Austryak, wziąwszy to na deliberacyą, radził się towarzyszy swoi, y oraz tychże poufałych swoich Konsyliarzow Otawiusza Gonzagi y Janá Elkoweda, co miał z tym czynić? bo go wielce kordziła odprawa woyska cudzoziemskiego, bez ktorego godności swoiey nie mógł należycie utrzymać. Gonzaga pierwszy zdanie swe przełożył: *Ze ani przystało na Gubernatora, ani Królowi, ani Niderlandowi pożyteczno było zezwolić na wyprowadzenie woyska cudzoziemskiego z Belgium: bo gdyby prawi sam Orangiuss wsedł dziś w tę naszą konfliktę, co by innego W. X. Mci: radził, jeżeli nie to, ażebyś odesławszy do Oyczyzny Hiszpanow, miłością narodu Belgickiego, a nie postrachem nienawistney im milicyi swe gubernium zmocnił? to jest, ażebyś wyzwyszy się ze wszelkiej obrony łatwiej niepokojnych y wischrowatych ludzi zdradom y zasadzkom,*  
podle.

podlegał, terazbyś wprawdzie wziął prozbę otrzymane gubernium, ale byś wkrótce po żuł, że na najmniejście wzruszonego pospolstwa powienie, cała machina pozornych rządów twoich rozsypałaby się. Mylemy się Naj- iśniejczy Xiąże, jeżeli rozważymy że ten naród który ani iednostayności obyczajów y języka, ani iedności Wiary po więkšej części z nami iest spoiony, a teraz świeżo wiktoryą naszą b. rozdrażniony, nie może inaczey w posłuszeństwie się utrzymać chyba tylko orężem. Aby cię na gubernium przyięli, kondycye tobie zbroynemu przepisał, a coż czynić ci niezbroynemu będą. Niech znać że przybył Syn Karola Cesarza, panowaniem a nie sercem y animuszem od Oycā mnieyszy, ktorego iest kondycye podawac, a nie brać.

358. Ale rzecze kto, że Belgowie postanowili nieprzyięć Gubernatorā, jeżeliby on kondycyi od nich sobie podanych nie przyięł. Lecz ich do tego trzeba przymusić. Wszakże jeżeli orężem ta rzecz będzie decydowana, nie inşy będzie umysł y animusz naszym y ich żołnierzom, tylko ten, który bywa zwycięzcom y zwyciężonym? Nie zawşe chwalebna jest łaskawość Pańska, osobliwie kiedy poddanych zachwalşemi y krągbrnieysşemi czyni. Wczeszniey y chwalebniey można zażyć klemencyi, gdy ona pochodzi z pomiarkowania nie z potrzeby. A dotego dobrzy Oyczyzny Synowie, y Krolowi wierni na utrzymanie y Religii S. y Dobra pospolitego, nie wzbraniaią się milicyi posłonney. Ztąd ja życzylşym sobie wiedzieć, którzy to są Belgowie Krolowskiey strony, którzy iego wşelkiemi siłami się napieraia? pewnie ci to są którzy znami ciątem, u Dworu się bawia, a myślą y sercem z Orangiuszem na brzegu Hollandyi zstaia, których im więkşo y usilnieysze jest staranie o oddalenie Hispańskiego woyska, tym więkşemu podeyrzeniu ich zamysły podlegaia. Zaişte Brat twoy Filip Krol, który był Belgom przyobieczał Putki Hispańskie wyprowadzić z Niderlandu, tym leniwszym został od ich wyprowadzenia, im barziey Belgowie się napierali ich pozbyć, aż na usilne prozby Xiążny Margaryty musiał to uczynić. A iednak na ten czas Belgowie nie mieli



przeciwko Krolowi nieprzyjawnego serca. Co tedy Nayiasniejszy Xięze, ,  
teraz na tak niespokojnych natrafniwszy poddanych, którym żadną obietnicą ,  
nie jesteś obowiazany, masz czynić, mądry y roztropny przykład Brata two- ,  
go Krola ukazuje.

169. A dotego nie jest tak łatwą rzecz wyprowadzić z Belgium żołnierza ,  
obcego który po zamkach na przelidiu zostaje, y onego za granice wystać. Bo co ,  
będzie, jeżeli oni usłyszawszy że W. X. M. przez ich wypędzenie z Niderlandu ,  
z Belgami się zgodzi, iżali się nie rzucą do sedycyi y buntow do których ,  
aż nazbyt przywykli y nie zechcą z Zamkow y z miast ustąpić? tedy y u ,  
twoich powagę y rewerencyę straciś. y u Belgow w nienawiść w padniś ,  
którzy będą rozumieć, iż ich tylko obietnicami karmiś, a w rzeczy samey ,  
iżb tylko łudzisz. A do tego nie przystoi, ażeby Brat Krolowski z gorśc- ,  
mi kondycjami przybył do Prowincyi Krolowskich, niżeli Albanus y Re- ,  
kwezeniuss byli przyięci, poty Gonzaga.

370. Jan zaś Escovedus cale miał przeciwne zdanie, ktore tak przeło- ,  
żył: Ja prawi Nayias: X. Austriacki, zwykłem bezpiecznie przed tobą ,  
mówić, nie żebym ci wyperswadował, co masz czynić, ale tylko żebym ,  
przełożył, co mi się zda. Bo y W. X. M.ć zwykłeś chwalić wolność ,  
igzyka mego, y ja nieprześciągę wydzinić się mądrości twoiey w wybiera ,  
niu zdrowszey rady jedney nad drugą. A teraz tym poufalecy to uczynię ,  
im prawdziwsze być rozumiem zdanie moje, lubo ono jest przeciwne Oy- ,  
czyźnie moiey Hiszpanii. Ale coż czynić. Potrzeba prym trzymać przed ,  
Oczyrzug: ani zawstę w radach rozum obiera co lepszego, ale często ,  
kroc potrzeba nas określa, w ktorey uciekającym od nawałności każdą ,  
stacyą za port trzeba mieć. Na oddalenie z Belgium Hiszpanow Pro- ,  
wincye niemal wszystkie zgodziły się na Pacyfikacyi Gandawskiej, y wszyscy ,  
kie stany tak Duchowny iako y Świecki na to poprzyśięgły że nie przypu- ,  
szczą Gubernatora, aż po oddaleniu Woyska Cudzoziemskiego: Ktorego ju- ,  
ramentu tak upornie się trzymaia, że nam nie jest zostawiona insha droga ,  
wejscia do Belgium, tylko przez approbacyę pomienionego ich przymierza.

371. Oręzem otworzyć tę drogę radziś Gonzágo: to w prawdzie czyniś, co przystoi ná doświadczonego mili yi Wodza, ná nieznycięzonego woysk. Rządząc áni wątpię, że gdyby tak rzecz wiośta, iż nie mniey odważnie skutkiem samym byś pokazał, iáko wspaniale wymowę radziś. Ale ja, który podobno nieco łekliwiey, ale niemniey ostreżniey przeglądam stan terażnieyśy, radzę lepiej sprobować wysyłkiego, niżeli porywać się do oręża, ile gdy sam wiesz, że nieczego inśta jest woiá y żądza Krolewśka. Bo proszę, dotych czas nasi, dokazali orężem u tego národu? Albanus z tak licznym woyskiem wtargnąłszy w Belgium, tylg zwycięstw y tak obfitym rozlaniem krwi co nśkurał? oto to, że znalazłśy w zupełney całości Belgium, stracił Pomorskie potężnieyśe Prowincye, y tak dużo obcięte Belgium Sukcessorowi zaśtanwił: á przecie zá Albaná y zá tego Sukcessora Rekweśeniśsa, ktorego ewent nie był szczęśliwśy, wiele Prowincyi y niemal wysyłka Szlachty zá Krolem státa y broń nosiła. Teraz zaś iáko máło przy nas stoi, sám Gonzago widziś. Dwie tylko Prowincye przy nas stoig, inśe zaś wysyłkie przysięgá się między sobą związały woioować przeciwko nám, iesli się pretenzyom ich niedość stanie.

372. Y tego to Oranżiśs żąda: teyto okazyi woyny chytrze szuka: y gdyby on ná tey z námi konsultcie był, pewnieby radził raczej woynę niżeli odprawę Hispanonx. Chytrze bowiem on wyperswadował stanom Niderlandskim, áżeby w Przymierzu Gandawskim między kondycyami położono oddalenie woysk obcych; bo spodziewał się że Xigze Austriak nigdy ná tę kondycyę nie zezwoli, á tak iego oddaliwśy od gubernium, necessario miał przymusić do woyny, ktorąby człowiek chciny panowania według żądzy swoiey włádngł. Lecz wynwrocić trzeba te sztuczne człowieka, machinácyę, y zezwoliwśy ná Gandawśkę Pacyfikacyę y onę approbowawśy, rzády Niderlandu obić: do ktorych raz przyięty M. X. to łagodności y łaskawością swoią sprawiś, czego drudzy zbroyną surowością dokazać nie mogli.

373. Wiádomá iesť Liwii Augustowi mężowi rada, áżeby náśláadował lekarzow, ktorzy gdy chorym zwyczajne lekarstwa niepomagaig, do przeciwnych się udaig; tak temu trzeba sprobować klemencyę poddanego ugła.

skac



śkać który surowością nic z nim nie wskorał. Ustuchał zony Cesarz, y, odigd żadnych zasładek na się nie doznał od wiernego sobie Senátu y ludu Rzymskiego. Jeżeli komu, to tobie Mci: X. Austryaku tey się chwycić, potrzeba drogi z pewną nadzieią dobrego powodzenia: bo iż opuścić to, że cię iako urodzonego w Niemczech z Oycą Belgi, Belgowie przyjmą za, Gubernatora inszym sercem, niżeli przyjęli Hiszpanow Gubernatorów. Sława, ażeć twoich, obyczaje twoie, któremi ludzkie serce krepnie, samo słoy, rzenie twoie samym nieprzyjaciółom miłe y do miłości powabiające niepo, chybnie ziednąć ci affekt, miłość y powolność ludu Belgickiego. Takie, go humoru iest Belga, że łaskawością wssytko u niego otrzymasz, a suro, wością nieużytym go uczynisz: ławicy za tobą dobrowolnie poydzie, ale, ciągnąć się nie da. A do tego sami Belgowie pospiesz się do usług twoich, chcąc prześle rebellie y sedycye nie swojej krągbrności ale cudzey przypi, sać zuchwałości.

374. Jedną rzecz iest która affekt Belgow ku tobie gasi, Cudzoziemski, żołnierz, ieżeli go zatrzymasz. Tkwi ieşcze w oczach Belgow pożar, Antwerpii, Obywatelow wycięcie, zrabowanie fortun. Nie prześlagań, przeciw Hiszpanom nienawiść y ciebie zagarnie, ieżeli oni z tobą będą: bo, nie mogą cię kochać, którzy twoich nienawidzą: y ty nigdy bezpiecznym, nie będziesz między temi, którzy rozumieją się być niebezpiecznymi od two, ich. Bo bezpieczeństwo wzajemnym bezpieczeństwem gruntuje się y zma, cnia. Przeto ieżeli Belgowie upraszają cię, abyś oddalił od oczu ich przy, czynę świeżey ich nienawisć; uczyn tak, czym dobrodzieystwo im wyświad, czyś, y tym wiecznie sobie ich obowiążesz, co mogą orężem wymoc; y oraz, u Krola Filippa Brata swego na większą zarobiś łaskę, któremu woyny y, nakłady na nią już się dość naprzykrzyły.

375. Ani się nazbyt trzeba bać, ażeby za otrzymaniem approbacyi, Krolen skiey na wysięcie obcych pułkow z Belgium, żołnierze Hiszpańscy, mieli nie usłuchać twego ordynansu: bo ieżeli oni Roku 1560 usłuchali w, tym Xiężny Gubernatorki, a iako cię y Krola nie mają usłuchać? A ieżeli,

po odcy:

po odejściu ztąd Hiszpanow byłoby iakie niebespieczeństwo, żeby Belgowie  
za poduszczeniem Orangiussa niezapomnili twoiey łaskawości, iżaliż prze-  
to zaraz nas za zdrażzonych y oraz potłumionych y startych mieć mamy?  
Iżali za pomoc Prowincyi, ktore wiernie przy nas stoia, pierwszego impe-  
tu odbić niebędziem mogli, osóbliwie gdy zbliżsęy Burgundy y z Nie-  
mieć łatwo możemy posilkow zaciagnąć? Ná ten czas tym szczęśliwszego  
woyny powodzenia spodziewalibysmy się im ślusnieysza by była przyczyna  
porynąć się do oręża ná rebellizujących. Z tym wśyskim iż krotko zbe-  
dę, iá temu nie przeczę, że tak z zatrzymaney iáko y z oddaloney z Belgi-  
um milicvi cudzoziemskiej może so się przytrafić niepomysłnego, ale gdy  
widzę z zatrzymania oncy nastąpienie pewney wojny, urażę Krolá, á BOG  
wie iákiby koniec był; á z oddalenia żołnierzy obcych podaie się nadzieia  
uspokoienia Niderlandu, ukontentowanie Krolá pokoiu sobie žyczácego, á  
zatem iesliby wojná nastąpiła, wielkaby ztąd przybyła pomoc do wikto-  
ryi, przeto sgdzę raczey żołnierza cudzoziemskiego odesłać, niż zatrzymać.

376. Xiążę Austrýak, lubo mu z ciężkością przychodziło wyzuc  
się z obrony milicyi Hiszpańskiej, chcąc iednak y Krola ukontentować  
uspokojeniem Niderlandu, y sam zárobić ná chwalebne imię *Pacificatoris Belgii*, determinował się ápprobować *Pacyfikacyá Gandawską* y  
onę podpisać, ile gdy widział, że dość mocno zabieżono było krzyw-  
dom Religii świętey y Krola, gdy to przymierze temi słowy jest zakoń-  
czone: *Nos Ordinum Delegati, qui Ordines conficimus, hinc subscripti, pro-*  
*missimus promittimusq. istum hoc fadus perpetuo retenturos ad Sacrosancta*  
*nostra fidei & Apostolica Romana Religionis conservationem: ad huiusce*  
*Gandavensis Pacificationis perfectionem: ad Hispanorum eiusque ad-*  
*herentium ejectionem: obedientia Regia Majestati debita interim sem-*  
*per salva.* To jest: My Stanow Pořkowie ktorzy Stány ná sobie  
wyrażamy tu podpisani, przyrzekliśmy y przyrzekamy, że tego przy-  
mierza wiecznie się trzymać będziemy ná zachowanie Przenajświętszey  
nášzey Wiáry y Apostolskiej Rzymskiej Religii, ná zmocnienie tey



Gandawskiej Pacyfikacyi, na wyrzucenie Hiszpanow y ich adherentow: przy należytych posłuszeństwie Krolowi Jmci.

377. Nim iednak dō tego się podpisał, podał te Artykuły Pacyfikacyi Gadawskiej mądrym y bogoboynym Mężom, áżeby pilnie w nie weyrzeli, żeby czego nie było, coby miało w czym szkodzie Religii S. Kátolickiej y powadze Krola: gdy zaś oni upewniali, iż żadnego w tym niebezpieczeństwa nie było, ile ieżeli nowym przydatkiem zachowania wiary S. Kátolickiej w zupełney cąłości obwarowane będzie; Austryak ich zdania y listy Biskupow toż samo radzących posłał do Krola, za ktorego pozwoleniem w Mieście Lucemburskiej Prowincyi Marcha in Farnina nazwanym nowa Pacyfikacya rzeczona *Edictum perpetuum* ułożona jest y od Austryaka podpisana, z przydaniem podpisow rąk Posłow Rudolfa Cesarza, Biskupa Leodyeńskiego y Xiążęcia Kliwii, ktorych Edyktem Austryak wyprowadzenie z Belgium milicyi Cudzoziemskiej y cąte Przymierze Gandawskie potwierdził; á Posłowie Stánów krom inszych Punktow pod przysięgą przyobiecali dotrzymać Wiary S. Kátolickiej y posłuszeństwa Krolowi. To się działo 17. Febr: 1577.

378. Kázawszy tedy Austryak tę Pacyfikacyą náprzod w Bruxelli, á potym w Antwerpii y po inszych miastach publikować, wyiachał z Lutzemburga do Lowanium ná końcu miesiąca Lutego w ássystencyi wielu Pánów Niderlandskich, ktorzy nowego Gubernatora witając tam byli się pospieszyli. W Lowanium nieco się zabawił, áby snadniey mógł wyprawić zá granice Pułki Cudzoziemskie, z ktoremi dość miał pracy, nim ich nápowił do opuszczenia Belgium. Zdawszy tedy ná ręce Stanow Zamki, wszyscy Zółnierze Hiszpańscy y Niderlańscy poszli do Mastrychtu álbo Trajektu nad Mozą, gdzie wzajemnie sobie więźniow poddawali. Hiszpani oddali Egmoncyusza, Koi. gniusza, Kápryusza, y innych sześciu w dobytciu Antwerpii poimanych; Stány też oddały Hiszpanom pięciu, z ktorych pierwszy był

Billius

Billius Fryzyi Gubernator od swoich żołnierzy z Przełożenia wy-  
zuty, a od Laliniusza do więzienia do Lewardy zaprowadzony. Druga  
była Mondragoniusza Zona, którą w oblężeniu Gandawu w nieby-  
tności męża swego po męsku walącą Zwycięscy byli poimali, y niby  
w tryumfie ją Wodzowie Stánów poprowadzili. Po uwolnieniu wię-  
źniów lenungi im zaczęły się płacić, które przez ugodę miały Stány  
wypłacić, tu gotowemi wyliczając trzykroć sto tys: a ná tyle drugie áffy-  
gnacyą dając przez wexel álbo Cambium do Genui. Ale gdy Stány  
odliczywszy sto tysięcy, więcey nie miały pieniędzy; Austryak z skár-  
bu swego pożyczył im ná wieczne nieoddanie dwukroć sto tysięcy,  
żeby się nie zdał przewłaczać wyiścia z Belgium Cudzoziemcow. Y  
tak ná końcu Apryla wszyscy Hiszpani, Włosi y Burgundowie wyszli  
z Belgium, których Piotr Ernest Komes de Mansfeld przeprowadził  
przez Lotharyngią, Burgundią y Sabaudyą do Insybryi ábo Xięstwa  
Medyolańskiego.

379. Tym czasem gdy Pułki postronne z Belgium wychodziły,  
Xiążę Austryak dnia 1. Maja z wielką pompą do Bruxelli wjechał kon-  
no miedzy Nuncyuszem Apostolskim y Biskupem Leodyeńskim w  
gromadney áffystencyi Pánów Belgickich. Sam sobie naywiększey  
dodał pompy, młodzian ná spoyrzenie nadobny, w samym młodości  
kwiecie trzydziesty wtory rok wieku swego pędzący, sławą zwycięstw  
ná morzu y ná lądzie chwalebny, Oycę swego Károla Cesarza wdzię-  
czne Belgom imię reprezentujący. Ten áffekt ku sobie pomnożył  
przedziwną łaskawością, wdzięczną ku każdemu przychylnością  
y rozmową y niesłychaną szczodroblivością tak dalece, że Belgo-  
wie winiszowali sobie że dawne szczęście z Austryakiem do Belgium się  
wrociło.

380. Lecz wielu było, którzy tę zbyteczną Xiążęcia Austryaka  
poufałość ku Stánom Belgickim w sercu swym ganili: bo gdyby pra-  
wili teraz ná bezbroynego y z milicyi Hiszpańskiej ogołoconego Xią-  
żęcia



zęcia z woyskiem swym napadł Oragiusz, iakiemiby siłami odpor mu dał, y dokądby się uciekł? Jakoż wkrótce doznał Austryak, że tą zbytęcną ufnością y spuszczeniem się na ręce Stánów Niderlandzkich wielce pobił. Bo Orangiusz, który za pewne był sobie wyper-swadował, że Austryak nigdy od siebie nie oddali Hiszpanów, a zátym y gubernium Belgii chyba orężem się będzie dobijał, teraz słyszác, że Hiszpani z Belgium wyszli, y Austryak w Bruxelli z wielką radością Gubernátorem Belgii od Stánów iest przywitany, y od postronnych Monarchow, náwet y od Krolowey Angielskiej Elzbiety za takiego przez Póstkow był uznany, to mowię Orangiusz słyszác, wielce ná to ubolewał: á gdy Austryak z Senátém wysłał do niego Pósta Xzęcia Areschota, zapraszając go, áby wieczną ugódę podpisał, on nie gotów będąc pod żadnemi kondycyami ustąpić pánowania, ktore iuż w ręku miał, odpowiedział, że sumnienie mnie y moim Konfederatom nie dopuszcza, ázebym ja y oni podpisali Edykt ná zátzymanie w Belgium Wiary Kátolickiej Rzymskiej. A gdy Xiążę Areschotus usiłował mu wyper-swadować, ázeby zezwolił ná to, ná co wszystkie Stány się zgodziły, on odkrywšy głowę, uśmiechając się, rzekł: Widzisz tę łysinę? Wiedźże, że iá nietylko głową ále y sercem iestem *Calvus* ábo *Calvinus*, co znaczy łylým.

381. Y tak w swoim uporze zacięty Orangiusz, rozpálony chciwością dokazania swoich zamysłów, chwytal się wszelkich sposobow ná przeciágnienie stanow do swoiey partyi: Posyłał potajemnie swoich Przyiációł, rozsyłał listy do Senatorow, do Deputatow Prowincyalnych, do Magistratow miast, nápominając ich, lituiąc się nád niemi, y oraz się gniewając: Co prawil, dobrego czynicie? y tak wy z rozumu, wyszliście, że rady sobie dać nie możecie? Przyięliście Austryaka, , który nietylko nie przymnożył, ále też áni przyięgá stwierdził dawnych Przywileiow Prowincyi? Y także próżny ów ludzkości pozor was zdementował y oczy wasze omamił, że postzrec nie możecie, zdrad

zdraď Hiszpańskich? Doświadczoná rzecz iest, że z Hiszpanii przy-, bywają inśi ludzie, ále nie inśie obyczaje: bo w tamtey kuzni wśyścy, ná jednę formę się leją. Tego zaś tym barzicy się trzeba strzedz, im zuchwalśy iest nadętością krwi Cefarskiey y chwałą zwycieśtw: który wysoki animusz lubo teraz łagodnością obyczajow y przychyl- nością do kaźdego spuszcza, ále bać się trzeba, żeby tego nie czynił, ná większe zniewolenie Niderlandu. Zaden bowiem pyszny nie zni- za się, tylko nadzieją panowania. Ná co bowiem Gwardyą sobie przybrał, jeżeli ná miłość obywatelow się spuścił? Czy może kto, wątpić, ná co się kierują tak hojne darowizny y obietnice, ktoremi on, godnych y niegodnych obciąża. Samołówka to iest, którą ułowieć chce Wolność Niderlandską. Przeto pilnieyszym okiem ná tego człowieka zapatruycie się, y bądźcie pewni, że ten nie może Belgi- um kochać, który Karolá Krolewicá Hiszpańskiego przyiázneho Bel- gom Filippowi Oycu wydał y zgubił.

382. Ani się tym kontentując Orangiusz, przez swoich biegunow wieść po miástach y dworach puścił, że żołnierze Hiszpańscy, z kto- rych wyścia tak barzo Belgowie się cieszyli, jedni kryją się w Lutzem- burskiey Prowincyi, drudzy w Burgundyi zaśtanowili się, inśi do Franc- cyi poszli przeciw Hugonotom, gotowi będąc ná skinienie Austryaka przylecieć do Belgium. Zeby zaś temu wierzyli, Orangiusz rozsypał po Belgium kopie listow Austryaka y Eskoweda do Krolá piśanych, á we Francyi przeiętych, w których skargi ná stany Belgickie, woyny potrzebá y proźby pieniędzy iáko udawali, zawierały się. Te listy roźnemi tłumaczeniami od Orangianow nadziáne y do druku podane tak Austryaka Belgom ohydziły, że cokolwiek on czynił, czy to do- brodzieystwo komu świádczył, czy też od tego się wśtrzymał, wśyś- tko ná złą stronę, raz zawziąwśy podeyrzenie, brali, y tłumaczyli. Ciż sami ktorzy nie dawno byli od Austryaka udarowani, y wyższym stopniem honoru uczczeni, y owśzem większą roczną intratą zbogace-



ni, nie tylko zaczęli od niego się chronić, ale też jawnie gadać przeciwko niemu, jakoby źle zamyslał przeciwko Belgium.

383. Osobliwie Heretycy ztąd pochop wzięli lżyć Austryaká, jako napisał w liście swoim Krysztow Assonwilliusz, y udawać przed pospółstwem, mówiąc, iż nietrzeba wierzyć przysiędze, którą Austryak z taką ochotą Edykt wieczny stwierdził: bo w Hiszpanii wprzód przysięgł, że ni ná co w Belgium nie miał zezwolić, coby być przeciwko powadze ábo interessom Krolewskim, którą przysięgą wprzód obowiązany, drugą za nic będzie miał, iako interessom Krolewskim przeciwną. Tá prawili, náuka dawno jest u Dworow przyjęta y we zwyczaj wprowadzoná. Tak prawią Karol VIII. Krol Francuski oszukał Florenczykow, którym pod przysięgą obiecał był oddać Pisé miásto z swoim *territorium*: Czego gdy się upomináli Florenczycy Krol odpowiedział: że wprzód Pizanom pod przysięgą przeciwną rzecz był przyobiegał.

384. Orangiusz widząc, że mu te sztuki fiánia niezgod między Austryakiem y Belgami się powodzą, postanowił poimać Austryaka, niemającego ani obrony żołnierskiey, ani faworu u pospółstwa y Szlachty. Zleca tedy Filipowi Marnixiuszowi, Aldegundyuszowi ktorego do Bruxelli wysłał, y Gwilelmowi Hornánowi Hetii Panu, áżeby Austryaka czy to kunsztem, czy zdradą, czy też mocą poimawszy do Zelandyi do niego przyprowadzili. O czym przestrzeżony Xiążę Austryak, zaczął o ubezpieczeniu życia swego myśleć, y szukać takiego mieysca, zkądby mógł odpor nieprzyjaciółom dać. Podobal się mu Namurski Zamek dobrze ufortyfikowany y ná przyjęcie obcego żołnierza sposobny. Opuściwszy tedy Bruxellę wyieżdża kryiomo do Mechlinii pod pretextem pogodzenia Pułkow Niemieckich z Poborcami Prowincyalnemi, między ktoremi zasły były zwady o lenungi. Ani tam zdał się być bezpiecnym: tym czasem d. 5. Jun: Xiężná Margaryta Krolowa Nawarska Krolá Francuskiego Siostrá przybyła do Belgii.

Belgium zażywać wod Spadańskich ( jeżeli co inzego pod temi wodami nie tało się ) Tey okazyi Austryak chwyciwszy się, niby ná icoy przywitanie y przyięcie z wielką Szlachty assjstencyą przybył do Namurku, gdzie ią w samey rzeczy zwielkim honorem przyjął, y z tą czcią odieżdżającą odprowadził.

385. Nazajutrz Austryak niby mając polować, umyślnie ná koniu obiedźdzał około zamku Namurskiego, ná który zapatrując się, wychwalał pozycyą mieysca, przed Synami Barlamoncyusza Gubernátora Prowincyi, ktorzy go do frzodka zapraszali. Przypuszczony był z swemi ludźmi od Kommendantá Austryak, który zaraz odmienił Garnizon, kazawszy Kommendantowi nie się niebać, gdyż nie ná cudze gwałtownie nachodził, ále co było Krolewskiego, to ná Krolá odbierał: y obrocivszy się do swoich Kompanow, winshawał sobie pierwszey akcyi rządow swoich, gdyż do tych czas krom tytułu nic z swego gubernium nie miał. Potym przełożył skargi swoje ná obmowy przeciwko sobie y towarzyszom swoim, y dwa listy pokazał, w ktorym był prestrzeżony o zasádkach przeciwko sobie ułożonych. Toż samo napisał do Deputatow stanow, y kopie tychże listów im posłał przez Maximilianá Rassychemiusza, dając przyczynę schronienia się swego ná bezpiecznieysze mieysce, gdzieby mógł z większym bezpieczeństwem y godnością funkeye swe odprawować.

386. To schronienie się Austryaka Posłowie Prowincyalni y Senátorowie różnie brali: Jedni żalowali, że upadła nadzieia ich z nim poiednania się: drudzy się cieszyli, że sam Austryak pobudzał do wojny przeciwko Wodzowi bez żołnierza, y chwalili sztukę Orangiusza, że puszczoną pogłoską sporządzonych nań zasádek Austryaka przymusił do ucieczki: wszyscy jednak bojąc się żeby Krol im nieprzyczyniał odnowienia wojny, pisali pokilka kroć do Austryaka y przez Posłow się uskarżali ná nagłą jego odmiánę, upraszając, áżeby próżne suspicye y boiaźni porzuciwszy, wrocil się do Bruxelli, deklarując iż pilną uczy:



na uczynią inkwizycyą na tych którzyby nań jakie knowali zasadzki. Odpowiedział Austryak, że nie mógł do Bruxelli wrocić się, poki Hezyusz człowiek niezbożny y niewdzięczny, ktoremu niedawno 6000. roczney intraty przymnożył, niebędzie wyzuty z oręża z gminem Bruxellańskim, z którym nań zasadzki knuie, y poki Aldegundius y Teronius którzy na złapanie jego od Orangiusza są do Bruxelli przyśłani, będą w Bruxelli mieszkać, y poki sami Prokuratorowie stanów niewyrzeką się przyjaźni z Orangiuszem, z którym zdadzą się porozumienie mieć, gdy go nie naglą do przyzięcia Gandawskiego przymierza y ugody wieczney, ábo *Edictum perpetuum*, jako przyobiecali.

387. Krom tego Xiążę Austryak przez Prowincye rozesłał listy, w których mianował tych, którzy nań zasadzki gotowali, y którzy mu tę konjuracyą wyiawili, dowodnie ukazując, że te nie były pfonne wieści, ábo próżne suspicye, ale zdradzieckie sztuki Orangiusza, kteremi jedynie usiłował Wiare S. Katolicką, fundament zbawienia naszego, y powagę Krola w Belgium z gruntu wywrocić, y cale zniszczyć.

388. Tym czasem Antwerpianie bojąc się żeby Zamek nie dostał się w ręce ábo Austryaka, ábo Orangiusza, poimawszy Ludwika Blozyusza Trelonga Vice Gubernatora Zamku, y wyrzuciwszy niebez rozlania krwi żołnierzy zgarnizonu tych, którzy Austryakowi sprzyjali, podali Fortecę na ręce Stanów ábo *Ordinum*. Toż uczyniły y inne niektóre obronne miasta. Ztąd zaczęli listami certować, ziedney strony stany Belgickie oświadczały się przed Bogiem y ludźmi, że oni życzą pokoiu, a Xiążę Austryak zmyśloną zasadzek boiaźnią szukał okazy do wojny. Z drugiey strony Austryak opak mówił, że jawnie pokazał jaką ma miłość y iadzą pokoiu, gdy oddaliwszy Hiszpanow, wyzwał się ze wszelkiej milicyi, y zagroził sobie wszelką drogę do wojny. Y tak obie strony od siebie oddalały przyczyny przyszley wojny.

389. Poślowie Juliaceńskiego Xiążęcia y Biskupa Leodyeńskiego  
Werner

Werner Gimmichus y Lewinus Torrencyusz mąż wielce uczony, który potym został Biskupem Antwerpskim, starał się pogodzić rozróżnione partye: którą ugodę Xiążę Austryak umyślnie starał się daley pociągnąć, nie będąc gotowym, y niewiedząc o woli Krolewskiej, aż weźmie z Hiszpanii respons, dokąd był posłał Eskowedá. Przybył też wcześniej na tę sprawę y Nuncyusz Apostolski, Filip Sega od Grzegorza XIII. dawniey do Belgium wysłany, na to áżeby Xiążęcia Austryaka przypilnował, żeby jakich kondycyi przeciwnych Wierze S. nieprzyjął. Lecz Nuncyusz znalazłszy już podpisane y przyjęte *Edictum perpetuum*, kontentował się młodego Paná w tych turlejach zdrową radą umocnić, y przyślaną od Papieża summą 50000. czerwonych złotych opatrzyć widząc go z żołnierza y z pieniędzy огоłoconego.

390. Ani Deputatow *Ordinum* y Senátorow Nuncyusz minął, ále z Namurku do Bruxelli poiąchawszy listy Papieskie im oddał, w których Ociec S. po Oycowski ich nápominął do zachowania zgody y do utrzymania dawnego posłuszeństwa Kościołowi Chrystusowemu y Krolowi. Lecz te Oycowskie nápominania wspaniałe były od wielu na pozor słuchane, niż posłuszniey do skutku przyprowadzone, gdyż herezya serca ich już była jadem uporu napoiła, y zahartowała.

391. Tym czasem gdy Austryak odbiera od Krolá przez list deklaracyą, że mu na milicyi nie zbędzie, jeżeliby żadną inną miarą nie mógł w Belgium utrzymać Wiary S. Katolickiey y powagi Krolewskiej; słyszy, że stany zwabiwszy Orangiutza do Bruxelli obrały go Konserwatorem Brabancyi pod tytułem Ruartá Prowincyi. Urząd Ruartá u Brabantynow był to nakłtał Dyktatorá u Rzymián, ktorego w nagłych potrzebach stanowili z mocą rządzenia Woyskiem y Prowincyami, co się dawniey u Brabantynow dwa razy praktykowało roku 1404. y 1420. O co Austryak przez Posła swego Gaspara Schetzyusza Grobendochii Paná Podskarbiego Krolewskiego niepoprzeszał stanow upominąć, y na ich surowiey narzekać o jawną przeciw sobie y

Aa Krole,



Krolowi konspiracyą. Wkrotce też Austryak odebrał od Krola y drugi list 4. Oś: pisany, w którym przykazywał stanom porzucić wojnę, nieprzypuścić Orangiusza, być posłusznymi Edyktowi wiecznemu. Ktorego listu exemplarz posłałszy do nich Austryak, surowie ich napominał, aby wczesnie o sobie radzili y łusznego gniewu Krola na się y zguby Ojczyzny nie zaciągali. Ale gdy miało odpowiedzi stany za poduszczeniem Orangiusza tam przytomnego, tylko skargi y groźby oddawały, Austryak musiał do oręza się rzucić, a jako drudzy mniemali, że y z ochotą: bo widząc iż łagodnością nic niewskorał z Belgami, y owszem niemal całą powagę stracił, y zawtze był podległy zelżywościom y zasadzkóm przewrotnych ludzi, wołał obrać oczywistą wojnę, niżeli nędzny y niebezpieczny pokoy.

392. Jakoż znak wielki był zirytowanego animuszu, gdy Xiążę tak biegły w kunszcie woionania o tym czasie obrał certować orężem, gdy nie miał nieprzyjacielowi równych sił. Bo z 17 Prowincyi, z których Belgium się składa, dwie tylko Łucemburska y Namurska Austryaka broniły. Z Szlachty, z Duchowieństwa y z Magistratow, wyiżwszy nie wielu, wszyscy szli za partyą *Ordinum* abo Stanow, nie żeby wszyscy wyzuli się z prawowierney Religii y z posłuszeństwa Krolowi (lubo takich Dezertorow co nie miara była) ale jedni uwiedzeni nadzieją dobiecia się wolności, drudzy od Orangiusza przekabaceni, częścią przekupieni; częścią węzłem pokrewieństwa abo powinowactwa pociągnięni, inni uważając słabość sił bezbronnego Austryaka, szli za bezpiecznieyszą partyą *Ordinum*: z żołnierzy zaś Austryak ledwo 4000. Niemcow, Wallonow y Burgundow mógł zebrać, gdy pod ten czas 15000. komputowego woyska przy stronie Stanow się znajdowało: z którym woyskiem gdyby Orangiusz był poszedł do Namuru przeciw Austryakowi, nieomylnieby go z Zamku y z miasta spędził: lecz nowy Ruart bawił się około sporządzenia Brabancyi wprowadzając w miasta nowe Magistraty na wzor Hollenderskich.

393. Naprzod tedy Orangiusz nowy Ruart kazał demoliować Zamek Antwerpski od Albaná postawiony, o którym się mowilo tu n. 237. który z taką ochotą Antwerpiani rozwalali, że y przednie niewiaśły nie mogły się utrzymać od pomagania robotnikom przynajmniej nocą, gdy stan ich wednie mieszać się między zgraią pospolstwa niedopuszczał. Za Antwerpianow przykładem poszły inśze miasta, jako to Gandaw, Utrecht ábo *Traiectum ad Rhenum*, Insulæ ábo Lilla, Walencene, ktore Citadelle swe zruinowawszy, niby z jarmá się wyprzagszy pierwsze dni wolności swojej z radością obchodzily.

394. Co wszystko że się na uniwersalną zanosiło rebellia, y zbytecznie pomnażało potencją Orangiusza, niektorzy wierni Krolowi osobliwie Xiąże Areschotu y inni zaczęli dyskuować o obraniu nowego sobie Gubernátora Niderlandu, pod pretextem wprowadzie zmocnienia partyi stanów, ále w samey rzeczy, áżeby się pozbywly Ruartá, którego rządow nad sobą Szlachta niemogła z ścierpieć, wszyscy się zrownáli pod jednym Xiążęciem. Jedni tedy na Gubernium Belgii podawali Krolowę Angielską Elżbietę, drudzy Franciszka Herkulesa Waleńsusa Xiążęcia d' Alençon Bratá rodzonego Henryka III. Krolá Francuskiego y Polskiego, inni Maciejá Arcy Xiążęcia Austryi Bratá rodzonego Rudolfa; Katolicy łatwo pierwszą Kandydatkę odrzucib jąko heretyczkę, y ktora przez Namiesznika sprawowałaby rzady. Xiążęcia też Alensoniusza wielu nie radziło przyiąć dla dawnych y ustawicznych nieprzyiaźni między Belgium y Francją; przeto zrodzili się na Maciejá Arcy Xiążęcia Austryi, jedni mając wzgląd na familią Rakuską że z niey obierając sobie Gubernátora spodziewali się niewyurazić Filippá Krolá, á drudzy toż samo czynili, chcąc pokłócić między sobą Dom Rakuski ábo Austryacki od jednegoż. Filippowi II. Dziadá, á tym Pradziadá Filipa I. pochodzący.

395. Postani do Wiednia Rábskiego Esłowie nie trudno młodemu Xiążęciu wyperśwadowali przyięcie rządow tak licznych, tak



ludnych y bogatych Prowincy, czego sobie dawno życzył, y w nocy go z małą liczbą sług y Gwardyi z miasta uwiozłszy do Brabancyi przedzey nąd wszystkich mniemanie przywiezłi bez wiadomości Cesarza Brata, jednak mu nie zaraz rządy Belgii polecili, aż kondycye ułożył, których trzydzieści iednę jemu przepisałi, ktorými tak moc Gubernatora określili, że go niemal równym sobie uczyniwszy zdali się zakładać fundamenta Rządów gminnych dzieląc zarówno administracyę Państwa między Krolew y pospółstwem. Na które kondycye gdy z obu stron przyśięgli dnia 17. Decembra naprzód w Antwerpii potym w Bruxelli Maciey mający lat 20. solennie przywitany iest Belgii Gubernatorem, ktorému za Namieśnika przydany iest do rządów Orangiusz.

396. Pierwsze dzieło nowego Gubernatora była odmiana Senátu przez złożenie tych, którzy byli przychylni Krolowi, a obranie nowych Senatorow, którzy zaraz deklarowali być Nieprzyjacielami Oyczyny, którzy trzymają się partyi Austryacki, y samemu Austryakowi tąż karą pogrozili, iezeli zaraz nieustąpi z Belgium. Na koniec złożyli taką formułę przyśięgi, którą wszyscy mieli wykonać, że *pośliszni będą Arcy-Xiążęciu Maciejowi Gubernatorowi Niderlandu, y onego fortunami y krwią bronić będą, poki inszego Krol y Ordines nie podadzą: z Janem zaś Austryakiem iako z Nieprzyjacielem postępować będą.*

397. Do tey przyśięgi wszystkich przymuszano, a naypierwey zaczęto od Oycow Societatis JESU Antwerpskich, gdzie na ten czas był Xiądz Baldwin ab Angelo Prowincyał Niderlandski, do ktorego przybywszy Gwilelm Hezyus, káže mu imieniem swoim y Towarzyszow swoich przyśiądz wierność Arcy-Xiążęciu Austryackiemu według przepisanej formy: Xiądz Prowincyał widząc, że ta forma przyśięgi skomponowana iest od Heretykow przeciwko Partyi Katolickiey, wymawiał się od niey, przydając *Institutum Societatis*, ktore wyraźnie nam temi słowy przykazuje: *in Reg: 43. Summar. In Societate nie ma być ani trzymana ani doznana przychylność do tey albo owej strony, rożnicy albo*

albo zwady, ktoreby śladz między Xięćcy Chryścianſkiemi były; ale ra-  
czey niechay będzie nie iako powſechna miłość, ktoraby wſysſkie ſtrony  
choc ſobie przeciwnie w Pánu Bogu miłowala, á zátym wzbraniał lię od  
tey przyłięgi, áni proźbą áni groźbą nie dał lię przywieść do niey wy-  
konania. Czego gdy Heretycy ná Oycach *Societatis* przez kilka dni  
im groząc, nie mogli przewieść, w sam dzień Zielonych Świątek,  
zbroynemi Sołdatami opasali *Collegium* y Kościół; forty dobywają,  
drzwi odbijają, wſzystko cokolwiek mogli znaleźć, zabierają, Oyców  
z domu rugują, y wſadziwszy ich ná bąty Hollenderſkie dokąd inąd  
przewożą. Tráfiło lię ná ten czas godne wspomnienia dzieło.

398. Wypychano ná ten czas Oyców *Societatis*, y do boków  
przyłóżywszy flinty trzęsiono ich, żeby czego z domu nie wynieśli, áż  
w tym ieden z nich ná imię Jan *Boccatius* przypomniałszy ſobie, że  
Przenaywś: Sákráment w Cyborium lię zoftał nie ſchowany y nie  
umknięty od obelg Heretyckich, ktore od niezbożnych ludzi przy-  
pásć mogły, porywa lię z pośrzońku ich y śmiało bieży y przedziera  
lię przez wartę trzyſtá Zołnierzy w Kościele y ná Cmentarzu poſtá-  
wionych, y przyſzedſzy do wielkiego Ołtárza y pokłoniłszy lię Pánu  
JEZUSOWI więźniowi miłości náſzey chciał go we wnętrzościach  
ſwoich ſchować; lecz widząc pełną puſzkę Kommunikantów, á nie  
mogąc ich tak prędko ſpożyć, bierze ze wſzystkim puſzkę, odważnie  
przez ſrzodek tak liczney warty z podziwieniem y z zdrętwieniem He-  
retyków jawnie wynoſi, y do Towarzyſzów przynoſi cudowną prawi-  
cy Boſkiej mocą wſpomóżony; y tak Przenayśw: Eucharystyą od  
obelg Heretyckich, y ſrebro od drapieſtwa Sołdatów zachował.  
*Annal. Soc: an. 1578.*

399. Tilmannus Brebendach *lib: 7. cap: 62* przydaie, że po wy-  
rzuceniu Oyców *Societatis* z Antwerpji, y po zrabowaniu ich domu,  
miedzy temi, ktorzy przychodzili przypatrzeć lię mieſzkaniu Jezui-  
ckiemu, ieden ofzuſt Kálwinista chciał z wypędzonych ſług Bożych



zartobliwą albo rączey szyderską ludowi wyprawic komedyą. Wszed-  
szy w prożne Collegium na białey żerdzi wytknął przez okno snopek  
stomy, dając znać według zwyczaju owych krajow, że domowi wszy-  
scy powietrzem wymarli. Pobudziło to mimo przechodzących lu-  
dzi, iednych do podziwienią, drugich do śmiechu: a tym czasem  
Kálwiński Apelles niby za płotnem tańc się, przyśluchywał się ich  
gadaniu, a gdy ieden zakołatał do fortu, on się przez okno odezwał:  
*Ná co kółceś, czy nie widzisz znakow śmierci? Wszyscy, którzy tu mie-  
skali, powietrzem pozdychali.* Dziwna rzecz! ta komedyja wnet się  
Aktorowi w smutną obrociła tragedya. Bo lubo po całym mieście y  
śladu powietrza nie było, zaráza powietrzna dom jego zagarnęła, y  
przymusiła pozostałych w domu iego opłakiwać *fata*, który w cudzym  
zarty y szubunki stroił.

400. Co się trąfiło Oycom *Societatis* w Antwerpii, toż samo po-  
tkáło ich w Tornáku, Brugis w Mastrychcie albo Trajekcie *ad Mosam*,  
zkađ dla teyże przyczyny wypędzeni, mieli towarzyszw wygnania  
Oycow Franciszkanow *de Observantia*, a gdzieindziey Pasterzow duż  
Plebanow, za których odeysciem tak się szerzyła herezyja, że śmieli  
Kálwinistowie za pomocą y powagą Orangiusza, opánowawszy Kościo-  
ły Kátolickie domagać się wolnego *exercitium* Sekty swoiey: ná co Strá-  
ny Brabancyi, Geldryi y Flandryi zezwoliły przeciwko woli Arcy-  
Xiążęcia Macieja.

401. Tym czasem dnia 18. Decembra do Lucemburga przybycie  
Xiążęcia Alexandra Farnezyusza z pięcią tysięcy tychże Hiszpanow,  
którzy przed rokiem z Belgium byli rugowani, wielce umocniło Jana  
Austryyaka, który niepodobną, z iak wielką radością przywitał najmil-  
szego Siostrzeńca swego; wzajemnie Xiąże Farnezyus obaczywszy  
kochanego Wuja swego wybladłego y wycieńczonego wielce się zádzi-  
wił, że ow Majestat y wspaniała postać najszcześliwszego ná świecie  
Bohatyra tak opadła, że go z twarzy ledwo mogli poznać. Tak to y  
najszcześ-

najszczęśliwszego człowieka przeciwna Fortuna odmienia y álteruie. Po pierwszym przywitaniu miłego Gościa y popiecznika swego Austryak zaraz mu mandata Krolewskie przełożył, áżeby z nim intere sła wojny y pokoju spólne miał, y jemu tyśiąc czerw: zł. ná każdy m e- siąc odłożył. Uliczony Farnezyus z takiey szczodroblivosti Kro- lewskiey, która tylko Prorejo w ábo Gubernátorow Prowincyi, álbo naywyższych Wodczow woysk od Krola potykała, przyjął ná nieiaki czas tę pensyá aby przez to pokazał Belgom, co o nim Krol rozumiał: po- tym jednak za tę hojność Krolowi podziękowawszy, tey płaty nie przyjął iako jeszcze nie zaśluzony, á do zaślugowania inszey pobudki nie potrzebował, krom łaski Krolewskiey.

402. Alexander Farnezyus przybywszy do Belgium ná pomoc Gubernátorowi Austryakowi barzo w złym stanie rzeczy Niderland- skie znalazł: bo tylko dwie Prowincye przy Krolu y przy Guberna- torze stały, w inszych prowincyach odpadłych od posłuszeństwa Kro- lewskiego, pozostałe Miasta y Zamki do partyi *Ordinum* álbo Stánów codziennie przystawały, á w Hollandyi inż y Amsterdam do nich ná- kłaniał się: w Brabancyi zaś miasto Bergen nad Somą żołnierze Garni- zonowi zdradziecko Pufkownika swego poimawszy stronie Stánów wy- dali. Toż w Bredzie *presidium* z swoim Kommendantem uczyniło, y Miasto poddało.

403. Z obu stron tedy d. 20. Jan: lustrowano Woysko. W Woy- sku Katolickim pod miastem Marcha Lucemburkiey prowincyi le- dwo 18000. piechoty, á jazdy tylko 2000. znaleziono, á w nieprzyjá- cielskim obozie naliczono Infanteryi 20000. y zgorą, á Kawaleryi ná 4000. Katolicka jednak milicya lubo liczbą mnieysza, ále odwágą, sercem, y długim doświadczeniem bezpiecznieyszą się być sądziła, ile gdy temi dniami odebrała Breve Apostolskie od Oycá S. Grzegorza XIII. który Woysku Katolickiemu przeciw heretykom woiującemu, Pasterką benedykcyą y z zaślug Chryśtuśowych odpust zupełny nádał.

Czym



Czym zagrzeni Katoliccy żołnierze sami Austryaka prosiłi o batalią, z którą się pospieszyć y sam Austryak sędził, będąc pewnym od szpiegów, że Filip Komes Lalinius Robert Vice Komes Gandawski, ten Jazdy á tamten piechoty Wodz y Walenty Pardieu General Artyleryi pod pretextem god Mażeńskich, które w Bruxelli się odprawowały, w rzeczy zaś samey, iż byli przeciwni radom Orangiusza, z obozu swego byli wyiachali.

404. Miał kommandę nad Woyskiem Konfederatow Antoni Goi-gni Vendegia Pan, stary za Karolá V. y za Filippa II. żołnierz, którego przed dwiema ląty niezgody Hiszpanow z Belgami od partyi Krolewskiej oderwały. Mieli Konfederaci napaść na Austryaka jeszcze w Namurku będącego, y już tam z Woyskiem ciągnęli: aż ustyfzawszy że Austryak z daleko większym Woyskiem, niż oni rozumieli, z Namurku przeciwko nim wyszedł, nazad się cofnęli pod Gemblák ábo Gemblours. Za któremi y Austryak tuż pospieszył się mając na chorągwi Krolewskiej wyszyty Krzyż, znak zwycięstwa Chrystusowego z tym napisem: *W tym znaku zwyciężyłem Turkow, w tym zwycięzę y Heretykow:* y dowiedziawszy się od kilku poimanych na podieździe, o zamiarach Konfederatow, zaraz wybrał z Jazdy 600. których pomieszawszy z ognistey piechoty 1000. ludzi polecił ich Oktawiuszowi Gonzadze y Krzysztofowi Mondragoniuszowi, aby oni podzieliwszy się na dwa pułki, jeden z tyłu, drugi z boku na uchodzących nacierali, byleby jednák całego woyska nieprzyacielskiego na się nie obrocili, nim sam z Xiążęciem Parmeńskim przybędzie.

405. Uczynili tak pomienieni Regimentarze, y coraz na ostatnią rotę napadając, Nieprzyjaciela drażnili; aż w tym Gonzaga postrzeże Perotta Sentynata ábo Sexo ferratensa, że w upale bitwy tak daleko zaszedł, iż słuszenie się mógł bać, żeby sił całego Woyska nieprzyacielskiego na się nie obrocil, nim przyjdzie od Austryaka succurs, przeto co nayprędzey posyła do niego aby się cofnął y nie podawał w niebezpieczeństwo jazdy. Perrotus w owym upale z gniewem posłannikowi od-

wi od,

wi odpowiedział: *Prez z tym ordynansem, powiedz Gonzadze, że nigdy id w bitwie tylu niepodawatem, a teraz choćbym chciał, nie mogę.* Na bo-  
ku potykających się była spuszcista droga, błotnista y barziew do fossy  
niż do drogi podobna: Nieprzyjaciele na odwodzie tę młaiąc, szli  
nieco obszernieyszą drogą. W tym przybiega Xiążę Parmeński Ale-  
xander chcąc obaczyć co się tam dzieie, y postrzegszy że nieprzyjaciel  
z pomiesznym szykiem uchodzi ku Gemblakowi, daley się niebawiąc,  
porwawszy kopią rzekł do swego pocztowego. *Bieź do Austryaka y  
oznajm, że na wzor Rzymskiego Kurcyusa w fossę się rzucił z nadzieją  
pewney za pomocą Bożą wiktoryi.* Skoczył tedy Farnezyusz w tę fossę,  
y tymże impetem za nim nayodważnieysi iązdy Wodzowie Bernar-  
dyn Mendoza, Jan Baptista Monty, Ferdynand Toletan, Martinen-  
gus, Geurawiusz, Mandragoniusz, y inni rzucili się.

406. Tedy sam Farnezyusz w mieszawszy się w iązdę Mucyusza  
Pagana, który pierwszą Mondragoniusza rotę w szyku prowadził, prze-  
bywszy pomienioną błotnistą drogę z takim impetem na nieprzyjacielską  
iązdę natarł że zaraz pierzchać poczęła, y uciekając swoiey piechocie  
szyki połamala. Spędziwszy iązdę na piechotę zmieszana ztąd y z  
owąd napadli, y onę wycieli. Y tak 500. iezdnych Katolików dzie-  
sięć tysięcy piechoty Heretyckiey częścią trupem na placu położyli,  
częścią w niewolę zabrali, a z strony Katolickiey tylko 9. zginęło.  
Wzięto Chorągwi Nieprzyjacielskich 34. zabrane wszystkie działa,  
bagaze &c. Sam Wodz ich Goigniusz y kilka Szlachty są poimani,  
drudzy niemal ze wszystką iązdą, z początku pouciekali byli częścią do  
Gemblaku, częścią do Bruzelli.

407. Ale y w Gemblaku lubo obronnym mieście za zbliżeniem  
się zwycięskich pułkow niedosiedzieli, lecz co nayprędzey do głębszey  
Brabancyi pouciekali: Resztą która tam pozostała, chciała poddać się  
pod pewnemi kondycyami; lecz Austryak żadnych kondycyi nie przy-  
puścił, y tak na klemencyą Austryaka się poddali. Ani ten przydatek



wiktoryi mniejszey uwagi godny był: gdyż nieprzyjaciele, Gemblák miasto obrali byli sobie za Stolicę wojny, którą opatrzyli byli wielu mieścicy prowiantami, wszelką strzelbą, prochem y kulami, co wszystko dostało się w ręce Zwycięsców. Rabowaniá miastá Xiążę Austryak żołnierzowi swemu niepozwoił ná instancją Lamberta Gemblackiego Komesa y Opata, żołnierze z broni wyrzuci, Belgowie poprzy siegli nigdy nie wojować przeciwko Krolowi Hiszpańskiemu, á Cudzoziemcy poprzyśląwszy także że do roku niewzmą oręża przeciwko temuż Monarsze, wolno są puszczeni, zostawiwszy Paręcznikow ábo *Obsides* przedniejszych 12. których z Wodzem Goignim do Zamku Namurskiego odprowadzono. Goigni gdy przed zaprowadzeniem swoim do pomienioney fortecy był przypuszczony do Xiążęcia Austryaka, y onego prosił o pocałowanie zwycięskiej ręki, Austryak podawszy ją rzekł: *Takto Pan BOG kruszy zuchwałość tych, którzy przeciwko Religii S. y przeciw Krolowi rebelliżnią. Z powodzenia tey iedney potyczki, ná ktorey od tak mała ludzi tak wielkie woysko jest zniszczone, mogą się nauczyć, iáko BOG obstawia za sprawiedliwą stronę Krolowską.* Ná to Goigni nic nie odpowiedział, krom tego, że iá nigdy przeciwko Religii S. zbroi niewdziálem. Co powiedziáwszy zdrugiemu poimanemu odprowadzony jest. To wszystko opisał Farnezyusz w listach swoich do Krola 5. Febr: do Matki, y Oycy swego Oktawiusza, y Stryia Alexandra Kardynała 4. Febr: datowanych.

408. W Bruxelli zaś nic o tym nieszczęściu swoich niewiedząc, Posłowie stanów y Senátorowie konsultowali przed Macieiem Arcy-Xiążęciem jeżeli mieli nápaść ná Austryaka, czyli też go czekać, aż on ich pierwszy zaczepi? y czy z całym woyskiem nań natrzeć, czy też niektorą partyą? aż w tym smutna przylátuie wieść, że Woysko Konfederackie od Austryaka jest cale zniszczone, z taką Belgow klęską, że Hiszpani nasycili się aż do woli krwią Niderlándską. Co gdy coraz ba co moment od przybywających się potwierdza, y niezadługo przydaia

Gem.

że Austryacy Gemblag wzięli y Regimentarza Goigniego poimali, á drudzy przykładali, że Austryak z zwycięskim Woyakiem wnet má w bramach Bruxelli stanąć, taki strach ich opanował, że nazaiutrz wszyscy z Arcy Xiążęciem y Orangiuszem do Antwerpji uiechali, zostawiwszy słusne w Bruxelli *presidium*. Jákoż Austryak nie był daleki od zamyślow dobyciá Bruxelli, lecz potym uważając szczupłość swego Woyaka, ktorego pomnożyć nie mógł, tylko wzięwszy od Krolá pieniądze postanowił raczey zwycięskie oręże sam y tam przenaszać, nim nieprzyiáciel po swej klęsce do siebie przyidzie, niżeli ochotę żołnierzy swoich ná długim oblężeniu miásta tępić, y słabić.

309. Każe tedy Xiąże Austryak Oktawiuszowi Gonzadze wybrać sobie pięćset iedznych y kilká pułkow piechoty miásta sobie przychylne Lovanium y Mechlinią od Konfederatow opanowane, im odebrać á Egidyuszowi Barlamoncyuszowi Panu Hiergii z Francuskim pułkiem Karolá Mansfeldá y z 4. Chorągwiámi Wallonow do Bowiniaku maszerować. Jákoż Lovanium wyrzuciwszy Szkockie *presidium* zaraz Gonzadze się poddało: toż uczyniły Tillemons ábo Tinen Areschotum y Gudoignia miásto sławne zdrowością powietrza, gdzie przedtym Xiążęciá Brabancyi dzieci swoich wychowywali; o Mechlinią zaś y Wilwordyá Garnizonem stanow zmocnione, darmo się kusił Gonzaga, á Bowiniaku Hiergiusz ledwo szturmem wielką część murow obaliwszy dobył.

410. Po takich sukcesách Xiąże Austryak zleciá Xiążęciu Farnezyuszowi dobycie Diestemu miásta Xiążęciá Orangiusza w większej Brabancyi, Farnezyusz żeby z tyłu nie zostawił niedobytey fortecy Sychemium, naprzód onę postanowił wziąć. Polecivszy się tedy obronie Matki Boskiey przed Cudownym Jey Obrazem w Asprykollu, szturmem naprzód miásta á potym Zamku dobył. A że Garnizon był złożony z tych żołnierzy, ktorzy po klęsce swej Gembláckiey przyiegli byli nigdy przeciwko Krolowi nie wojować, á teraz tey przy-



siegi nie dotrzymali, przeto Xiążę Farnesius kazał jednych powieszać z Gubernátorem Zamku, drugich pościnawszy do rzeki Demery wrzucić: tym surowym procederem dając znać, áżeby cudzą karą przestraszeni poblížsi Diestemczykowie upamiętali się. Jakoż tym przykładem Sychemieńczyków, Diestemczykowie wzruszeni nie chcieli po szkodzie być mądrymi, ále skoro Xiążę Parmeński ferio zawiązał się około dobywania miásta, zaraz oni wysłali Posłów submittuując się Krolowi pod pewnemi kondycjami, ná które Xiążę zezwoliwszy wszedł spokojnie w posiadłwá miásta 24. Febr: żołnierzy Garnizonowych ktorých było ná 300. wolno puścić. Ktorzy gdy odchodzili dał im znać, iż jeżeli sami chcieli służyć Krolowi, mogli być przypuszczeni do komputu woyska Krolewskiego: co oni z ochotą uczynili. Tymże sposobem postąpił Xiążę Alexander y z Lewią miástem.

411. Wziąwszy w siedm dni trzy pomienione miásta Xiążę Farnesius wrocil się z zwycięskim woyskiem do Xiążęcia Austryaka, z ktorým potzedł dobywać miásta Niwelli w Hannonii leżącego ktore Justus Willertius imieniem Stanow z słuźnym Garnizonem trzymał. Wysłał już tam był Xiążę Austryak Karolá Komesa de Mansfeld, ktorý dwa razy już był bez skutku przypuścił do miásta szturm. Lecz skoro z resztą woyska przybyli Xiążęta Austryak y Farnesius, zaraz Niwelczycowie wysłali do nich Posłów wymawiając się, że się Mansfeldowi dotychczas nie poddali, nie przeto, żeby nie mieli być posłusznymi Krolowi, ále że sądzili za rzecz nie chwalebną poddać się żołnierzom Francuskim, dawnym swym nieprzyjaciołom, z ktoremi Mansfeld ná nich nastąpił. Niwellenses tedy do łaski przyięci, żołnierze Garnizonowi złożywszy broń wolno są puszczeni: ich broń Francuzom oddaná w rekompensę straty, ktorą ponieśli z niepozwolonego im rabowania miásta, ná ktore byli zęby ostrzyli. Po wzięciu Niwelli poddały się też Austryakowi miásta teyże Prowincyi Bincium, Mal-

bodium

*bodium, Folembraum, Rouxium, Bellomont, Soigniacum, Barlament, Cy-macum, Filipuilla* zaś nowe ále obronne miásto długo się broniło, až tandem d. 19. Mai: musiało się submittować.

412. Wtych prácach Xiáże Austryak ciężko zachorowawszy ná zołádek poiachał do Namurku ná leki, á Alexander Farnezyusz Xiáże Parmeński z woyskiem pomaszerował do oblężenia Limburga: Tam przedmieście snadno wziął, ále trudná rzecz była dobyć miásta ná wysokiey skale. położonego, y zewszystkich stron niedostápnego. Farnezyus jednak tym nie odstraszoný kazał żołnierzom podkopywać się pod miásto y wał wysypać, z ktorego gdy z dział ná 30. łokci mnieyskich murow wybili, zatrwożeni Limburczykowie poddali się 15. Ju: żołnierze wszyscy garnizonowi, ktorých było ná tyśiác, przyśiąg-  
szy wierność Krolowi, przyjęli służbę w woysku Krolewskim: sam tyl-  
ko jeden Komendant z Żoną swoją do Akwizgranu poiachał. Xiá-  
że Alexander wiechawszy do miásta, gdy obaczył zewsząd dobrze o-  
patrzone y ufortyfikowane wewnątrz miásto, gdzie krom piętnástu  
dział wielkich á mnieyszych w wielkiey liczbie, żywności dostatkiem  
było: tedy poznáwšy wielkość zwyciestwa swego, solenne BOGU  
Dawcy zwyciestwa oddawał z całym woyskiem dzięki, z ktorego łaski  
tak mocná forteca prawie bez rozlania krwi jest odyłkaná.

413. Tegoż dnia Xiáże Alexander ná podbicie inszych miást tey  
Prowin:yi, różnych regimentarzew roźnie rozeksał, ktorzy za kilka  
dni wszystkie opanowali miásta y zamki, krom Dalhemu, do ktorego  
miásta posłał Kamilla Moncyusza z listem, w ktorým napominał Oby-  
watelow do powinnego posłuszeństwa Krolowi: Garnizonowi żołnie-  
rze, Hollendrowie y Geldrowie ktorých było ná 250. z dział biiąc za-  
dną miarą nie dopuścili Posłowi przystępu do miásta, żeby mógł list  
Xiążęcy tam wnieść, á Farnezyusz zadziwiwszy się takiemu uporowi,  
zawołałszy do siebie Henryka Wienniusza *Ceuravii* Paná rzekł: *Idź do*  
*Dalhemu á list moy działami prześlij do miásta.* Wienniusz 6. dział



burzących tam sprowadziwszy z swym Burgundyjskim pułkiem y z czterema Niemieckimi Chorągwiemi do miasta szturm przypuścił, 10. tylko swoich straciwszy, Zamku y miasta dobył z taką klęską upornie broniących się, że z garnizonowych żołnierzy żaden nieuszędł, a od wycinania Obywatelów ledwo Zwycięsców Officerowie pohamowali. Y tak Alexander Xiążę Parmeński za dwadzieścia dni nie więcej nadejść swoich straciwszy, tak małą swoją szkodą całą Limburską Prowincję Krolowi odyskał, nie wielkąc wprawdzie rozległością ziemi, ale z wielkim pożytkiem tak Krolowi iako y Biskupa Leodyeńskiego y Xiążęcią Juliakiego od których odwrócił inkursję żołnierzy Garnizonowych.

414. W Antwerpii zaś u Stanów różne nadejść tą Farnezyusza wiktoryą poruszenia były: naprzód smutek z dobytego Limburgu, a po tym wielka radość po rozsiągnięciu po mieście wieści, iakoby po wzięciu Zamku Limburskiego, wieża z prochem się zapaliła, y wszyscy Hiszpańscy Wodzowie, Xiążę Parmeński Mondragoniusz, Hiergiusz y inni Generałowie y Pułkownicy częścią zgorzeli, częścią ruiną wieży starci byli: Jan zaś Austryak iakoby po tak niefortunnym swoim przypadku oszalał. Takie wieści kuto w kuźni Orangiusza, ażeby po spólstwo zwycięstwami Austryaka przestraszone zmocnił, y przy swojej stronie utrzymał. Ta jednak rozsiągnięta bayka nieiaka część prawdy miała, iako fałszywa moneta zawżę musi mieć cokolwiek prawdziwego kruszcu. Bo ktorego dnia, wzięty jest Zamek Limburski, następującej nocy niewiem jakim przypadkiem w jednej wieży skra w proch wpadła, y wierzch wieży wyładziła: czterech tylko prostych żołnierzy ta ruiną przywaliła, a sześciu albo siedmiu raniła.

415. W tym przypadku to się trafiło, co się być zda iawnym cudem, który Xiążę Alexander Farnezyusz opisał w liście swoim do Matki swej piśnianym 30. *Jun* Zostawił był Farnezyusz na *presidium* miasta y Zamku, Krzysztofa Mondragoniusza z 100. Hiszpanów, sam zaś

tey

tey nocy z instynktu Boskiego do Obozu się był wrocil. Tym czasem zapala się proch, część wieży wyfadzoney zgory spadając komorę Mondragoniusza przywala y kruszy. Przybiegają rano od strachu kśobie przyszedzy żołnierze, chcąc się dowiedzieć, co się działo z ich przeżacnym Wodzem Mondragoniuszem, ktorego komora tuż przy wieży była. Dziwná rzecz! odgrzebawszy rozwaliny murów, widzą, że ty le tylko caſey poſadzki zoſtało, ile Mondragoniusza łożko y przy nim skrzyniá mieyſca zaięła, po ſtronach zaś cała poſadzka ná niſzje piątro była ſpadła. Ucieſzywſzy ſię tedy z żywego ſwego Wodza prawie ná powietrzu wiſzącego, bynaimniey nieobrażonego, zdeymują. Tá zaś skrzyniá z Relikwiami Świętych była, ktore Mondragoniusz z rąk Heretyckich był oſwobodził z Kościelnym ſrebreſem, ktore zrabowawszy Kościoły byli zabrali. To widząc wſzyſcy tak cudowne zachowanie życia Mondragoniuszowego, przypisali przyczynie tych Świętych, ktorých Relikwie w tey skrzyni chowały ſię.

416. Temi dniami w Namurku z tego ſwiátá zeszli Karol Komes Barlamoncyusz, y Syn iego Lancelbotus Komes Meganus, ten z choroby w oblężeniu Filipwilli nabytey, á tamten z ſtarości dni ſwe oſtatnie ſkończył. Ociec wielki to był człowiek, Wiary Katolickiey mocny obrońca, á nieprzełamany ku Krolowi wiernoſci tak w pokoju iáko y ná woynách ſtatecznie ſię przy Krol utrzymał, y tychże cnot nauczył Synów ſwoich, z ktorých Egidyusz Hiergius był Magiſter Artyleryi, y Pułkownikiem Wallonów, Lancellotus Comes Meganus Pułkownikiem Pułku Niemieckiego, Florus Porucznikiem w Pułku Hiergiusza, Karol Altapennius Pułkownikiem iazdy: y pierwszego z nich miał ſwoim Sukceſſorem ná gubernium Prowincyi Namurſkiey y ná Podskarbstwo Krolewskie.

417. Poty Xiążęciu Austryakowi wſzyſtko według myſli płynęło, ná co wielce Maciey Arcy-Xiąże ubolewał, y utyſkował ná Oranguſza, że tak ſzczęſliwym powodzeniom przeciwney ſtrony nie zabiegał.

Alc



Ale Orangiusz, tym czasem aiby co innego zamyslaiąc, Panowanie swe nad Batawskim morzem fundował, zkądby mógł ono rozszerzyć aż do Brabancyi. A że widział na przeszkodzie być swoim zamysłom Amsterdam Hollandyi miasto naybogatsze y w Wierze S. Katolickiey stateczne y Krolowi wierne, wszelkich postanowił zażyć sił y kunstow na onego opanowanie. Siła była daremná: bo y przeszlego roku Orangiuszowscy Geuzyzusowie, gdy już byli wpadli w miasto aż po sam rynek, od Mieszczan byli wypędzeni, wielu trupem położonych w mieście zostawili: nawet same Niewiaśty na nich różnemi sposobami, kunztami biły, a drugie y działo *Kolubrya* na ulicę zatoczyły y wielu ich porozdzierały: y teraz zewsząd od Orangianow ziemią y wodą obleżeni Amsterdamezykowie długie obleżenie wytrzymali, aż od Orangiusza samego będąc upewnieni o zachowaniu Wiary Katolickiey, poddali się. Lecz Orangiusz słowa swego Amsterdamezykom nie dotrzymał: bo wprowadziwszy nowey Ewangellii Ministrow, przez ich namowy Kościoły zrabowawszy, y Kapłanow wypędziwszy, Herezyą tam ufundował, która mu stała za naypotężniejszy *presidium*.

418. Opanowawszy Amsterdam Orangiusz, radzi Arcy-Xiążęciu Macieiowi y Stanom Belgickim, áżeby na kilka miesięcy *armistitium* z Janem Austryakiem zawarli, nim on więcej z Niemiec posiłkow zaciągnie. Wrocil się bowiem był z H. szpanii Jan Sellius, który imieniem Krolewskim miał się starać wszelkiemi sposobami o zgodę, y oddawszy o tym listy Krolewskie Austryakowi, poiachał do Antwerpii, gdzie Deputatom Prowincyi przełożył niektóre sekretne mandata Krola obiecującego dość uczynić ich żądzom, byleby oni dawney Religii trzymali się, y wrocili się do powinnego posłuszeństwa Krolowi á dotego przyrzekł Krol rewokować z Belgium Janá Austryaka, á na jego miejsce przełożyć nad Belgium ábo Alexandra Farnezyusza Xiążęcia Parmeńskiego, ábo Arcy Xiążęcia Ferdynanda Stryiá Cesarfskiego, ábo też Arcy Xiążęcia Macieia potwierdzić pod inżemi jednak kondycyami.

cyami od siebie iżko od Pana Belgii podanemi. Lecz zawarła była uszy Panow Belgickich, już to polubioną panowania władza, już to perswazyja wielu, iż nie spokojnego nie trzeba było spodziewać się od rozniewianego Hiszpana. Ktorą niechęć ku Krolowi podzegał Orangiusz taxuiąc Krolewskie obietnice, wynaszając wśchodzącą wolność, exaggeruiąc Belgow cierpliwość, y radząc Possom, áżeby odpowiedzieli Selliuszowi, że dziekuiąc za tak łaskawą deklaracyą Krolowi, proszą go o przestanie od wojny, aby się tym czasem naradziły, co mają w tę mierze obierać.

419. Nim tę odpowiedź Deputatow Prowincyalnych Selliusz komunikował Xiążęciu Austryakowi, odkrył Xiążęciu Farnezyuszowi zamysły Krola, chcącego nań przenieść Gubernium Belgii, y prosił go uślnie, áżeby go u Wnia swego wspomógł do wyperśwadowania mu pokoju z Stanami według żądzy Krolewskiej. Lecz Xiąże Parmeński rzetelnie mu odpowiedział, iż nie mógł mu tego radzić: bo to *armistitium* w tych okolicznościach byłoby szkodliwe Religii Świętey y Krolowi: nawet y do Oktawiusza Oycy swego napisał 25. *Mart*: *Ze rządy Belgickie nie miteby mu byty, gdyby z Stanami taki pokoy zawarto: bo prawi, byłoby to mnie w ręce tych ludzi podać niby do więzienia, w którymby był zawsze niebezpiecznym życia swego, á choćbym żył, tobym życie ciągnął gnuśne, niesławne, y geniuszowi memu niešťczęśiwe.* Toż zdanie miał y Xiąże Austryak, który im u niego uślniey nalegały Stany prosząc o pokoy, tym ich za barziesz podeyrzanych miał.

420. Przymnożyło nadziei Austryakowi przybycie do iego Obozu więcey z Hiszpanii y ze Włoch Kawalerow: bo pod ten sam czas nad wszelkie mniemanie przybył do Belgium Piotr Toletan Garfyi, Proreia Sycylijskiego Syn y Lopus Figueroa Hispańskiey milicyi Pułkownik, y Alfons Leva Sancyusza Proreia Nawarskiego Syn z Swemi Pułkami: Niedawno też był przybył Gabryel Serbelloniusz z Tunetańskiej niewoli uwolniony od Grzegorza XIII. przez odmiannę więźniow



pod Echinadami poimanych, wielce miły Austryakowi, stary y doświadczony Wodź, który przyprowadził z Xięstwa Medyolańskiego 2000. wyborney piechoty. Ale naybarzciey Austryaka zmocnił w swym przedsięwzięciu powrot z Hiszpanii Billiusza, którego Austryak był wysłał do Krola po Gemblackiey wiktoryi. Ten Austryakowi przywiośł od Krola trzykroć sto tysięcy czerwonych złotych ná płacę żołnierzowi krom osobliwey summy dla Xiążęcia Parmeńskiego, Oktawiusza Gonzagi Kryštofa Mondragoniusza, z których pierwszemu oddano 12000. czerwonych złotych roczney pensyi, Gonzadze 500. czerwonych złotych co miesiąc, a Mondragoniuszowi 800. czerwonych złotych ná rok, &c. ale Krol przydał, że więcey pieniędzy niech się nie spodziewa z Hiszpanii.

421. Tym czasem Niemieckie Woysko imieniem Stanow zaciągnięte, już przeprowiło się było przez Mozę, pod kommandą starego Wodza Bossuuiusza, y pod Nimegą ábo Noviomagum stanęło d. 01. Jul: ná ktore gdy 1. Aug: Xiążę Austryak z Woyskiem swym napadł, krwawa stoczyła się bitwa, w ktorey z obu stron ná 400. ludzi padło, krom wielu ranionych: Pole iednak otrzymało Woysko Stanow, ktoremu też niezadługo poddało się miasto Areschotum Mucyusza Pagana mężnego y wiernego Krolowi Kommendantá zabiwszy. Oczym słysząc Austryak, á bojąc się, żeby tegoż nie uczynili y inšie Fortece, one demoliował, y Garnizony do Obozu swego zściągnał, aż żołnierze z Niemiec y ze Włoch, á pieniądze od Krola przysłane będą. Ale miasto żołnierza y pieniędzy list od Krola przyszedł, którym Krol przykazywał Austryakowi tentować wszystkich drog do ugody.

422. Zaczęto tedy znowu traktować przez Posłow o pokoiu. Stany trzech naybarzciey rzeczy od Austryaka domagały się: naprzód áby Maciey Arcy. Xiążę był potwierdzony ná Gubernium Belgii pod temiż kondycjami, ná ktore Konfederaci pod przysięgą się zgodzili. Powtore áby do pokoiu y dó Paktow Konwentow włożeni byli Krole-

wie Francuski, Franciszek Herkules Xiążę d' Alençon, y Jan Kazimierz Elektora Palatyná Brat. Potrzebie, áby Austryak Stanom oddał przed końcem Aug: Prowincyą Limburską y cokolwiek w Brabancyi opañował. Ták hardemi proźbami urażony Austryak radził się Xiążęcią Alexandra Farnezyusza, co ztym czynić? Farnezyusz lubo ták ciężkie y niesprawiedliwe kondycye radził nie całe odrzucić, bo prawić, dałoby ciężey nápotym było, gdyby Stany zdesperowawszy o ugodzie z Hiszpanem, oddały poblizsze Prowincye w ręce Francuzom. Uważać prawi potrzeba, że Karol V. ták wielki Imperator, ledwo mógł od tych kraiw odbić same tylko orężę Francuskie, a coż teraz uczynią pułki Krolewskie pod Wodzem wprawdzie Karolá Synem ále daleko mnieysze liczbą żołnierzy przeciwko temuż Francuskiemu Narodowi; á krom tego przeciwko dwum inszym potężnym Woyskom. Mnie się prawi, zda, że lepiej Stany uwodzić nadzieją zgody, á tym czasem do Krolá posłać podane od nich kondycye, ktore ieżeli Krol przyimie, pewnie będzie się starał zachować honor Brata swego, á ieżliby one odrzucił, to nipochybnie skuteczniey zechce przełamać hardość swoich poddanych, y pewnie nie będzie się uskarzał ná chciwość y popędliwość Brata swego do wojny.

423. Austryak lubo nie zewszystkim się bał Nieprzyjaciela samą swoją minogością słabego; przymuszony jednak niedostatkiem pieniędzy y szczupłością woyska swego, krom smutku ná umyśle y choroby ná cieie, ktore dwie rzeczy y wielkie duchy przełamują, postanowił iść za radą Xiążęcią Parmeńskiego: napisał jednak przyostrzeyszy list do Krolá, uskarżając się, że Belgow rebellia y zuchwałość od Hiszpanii się fomentuie, że przyobiecana mu pomoc bez końca się odkłada, że mu proszącemu o *nerum belli*, tylko słowa się przytulaia, ktoremi wojná się nie toczy: przeto upraszał Krolá, ázeby skutecznie go wspomógł, y nie dopuszczał Wodzowi woysk swoich fromotnie się godzić z Rebellizantami z uymą honoru ták Boskiego jáko y Krolewskiego.



424. Tym czasem Fortecę nie daleko Namurku nád rzeką Mozą ná gorze Bugaum kazał postawić według rady Serbelloniusza, kuńsztem Scypioná Kampiusza Pisaura zawołanego Architekta: około ktorey dokończenia gdy Serbelloniusz pilno się krząta, w ciężką wpadł chorobę, ná którą y sam Xiążę Austryak zapadł: Serbelloniusz 70. letni starzec przyszedł do zdrowia, á Austryak młodzian 33. rok pędzący z tego ciała wyszedł. Gdy przyszedł dzień 21. Sept: S. Mateuszowi Apostołowi y Ewangelście poświęcony, ktorego dnia przed 20. lat Ociec jego Karol V. z tym się pożegnał światem, Xiążę Austryak poczuwając się do bliskiey swey śmierci, całe prawo pokoju y wojny przeniósł z siebie ná Xiążęcia Parmeńskiego, y onego naznaczył Gubernatorem Belgii do woli Krolewskiej. Xiążę Alexander chciał się odciągać od tego ciężaru; bojąc się swego dyshonorn, gdyby Krol niepotwierdził go na tym urzędzie; lecz uważając, w jakim są rzeczy Belgickie stanie, za zdraycę by się miał y Boskiego y Krolewskiego, gdyby opuścił woysko Krolewskie przestraszone mnostwem Nieprzyjacioł bez Wodza: przez coby, cokolwiek w Belgium zostało się prawowierney Religii, toby nie pochybnie oraz z posłuszeństwem Krola upadło.

425. To wżysztko Xiążę Alexander wyraził, pisząc do Matki swojej *Ś. Odrobr:* do Oycy zaś pisząc przydaie: Ze się W. X. Mci: mądrze zdało mnie napominać, iż przynależało mi było administracyą Belgii spuścić ná Senát Krolewski, niż samemu przyimować, ná to odpowiadam, iż y ia tego życzyłem: ále gdym uważał, że po śmierci Rekwešeníusza wszelka zguba Niderlandu ztąd poszła, że Krol rządy onego Senátowi polecił, ktoraby pewnie niebyła nastąpiła, gdyby był jeden Sukcessor dobry Katolik nastąpił: przeto widząc niepochybną następującą stratę tak pułkow Krolewskich iako y Wiary S. wezwawszy ná pomoc BOGA Wszchemocnego, odważyłem się raczey podjąć się tego urzędu z niebezpieczeństwem naruszenia honoru mego, niżeli  
tego

tego ciężaru ná się nie przyjąwszy, resztę tę Niderlandu w Heretyckie poddać spony. Bogiem się świadczę, który przenika intencye serca moiego, **iem** dla tego przyjął ten niepewny urząd, áżebym pokazał Krolowi wierność moję, y wzgardę dla niego wszystkich niebezpieczeństw. Przydał jeszcze y infze racye, iż dla tego barkow swoich nieuchylił od tego ciężaru, żeby Heretycy nie chęśli się, iż z boiaźni ich nie przyjął tego urzędu: á do tego wszyscy całego woyska Krolewskiego Officyerowie oświadczałi się, iż bez żadney dezygnacyi, samiby dobrowolnie polecili rzády woyska Xiążęciu Parmeńskiemu.

426. Nim Xiąże Austryak Panu BOGU ducha oddał, Xiąże Farnesyusz, już to mu choremu assystował, ciesząc go nietylko słowami, ále y rzeczą samą; bo go kilka tysięcy czerwonych złotych wspomógł; już wszystkie momenta choroby jego obserwował, już żołnierzy w karności utrzymował, już nieprzyjaciół rady upatrował. W tym gdy Austryak zdał się ná siłach wzmagać się, nie spodzianie odpadł, y d. 28. Sept: wyśpowiadałszy się z całego żywota, y przenayświętsze ciało Chrystusowe przyjąwszy, skoro Msza S. przed pokojem jego skończyła się, zaczął cierpieć wáryacyą, y żołnierską manierą szaleć, jużto szykując woysko, już wydając ordynanse, już nacieraiać ná nieprzyjaciela, już oczyma, już rękoma, już głosem wiktoryą wykrzykując. Uważano ná ten czas, że gdy żadne przemyśly przyjaciół, żadne remedia Lekarzow nie mogły uśmierzyć tego szaleństwa, ná Przenayświętsze imioná JEZUSA y MARYI uspokaiał się, y dla miłości ich wszystko to czynił, o co go proszono. Takto dobra rzecz iest, za zdrowiá przyzwyczaić się do nabożeństwa, ktorego przyzwyczaiiony y w szaleństwie nie zapomina: aż d. 1. Oktobr: który Miesiąc on miał sobie za uroczysty z otrzymaney Akcyackiey y Tunetańskiey wiktoryi, znowu kśobie przyszedłszy, y ieszcze sobie przypomniałszy niektóre grzechy, one Krwią JEZUSOWĄ przy Sakramentalney Spowiedzi



zmył, y w samo południe spokojnie BOGU Ducha oddał Roku 1578. wieku swego 33.

427. Jan Austryak narodził się w Ratysbonie w Niemczech Roku 1545. tegoż samego dnia, którego przedtym narodził się był Ociec jego Karol V. Cesarz, to jest, 24. Febr: Ten Cesarz już 7. lat będąc wdowcem po śmierci Izabelli żony swojej, miał tego Syna z Barbary Blombegi, urodzenia szlchetnego Damy, która do niego przywieziona, ażeby go w smutku wdzięcznym śpiewaniem rozweseliła; do takiej go wesołości wzbudziła, że mu za 9. miesięcy Syna tego to Janą powiła, którego za półroka Matce odebrawszy Ociec oddał go Marzałkowi swemu Aloyzemu Quisciada, aby jego Zoną Magdaleną Ulloa wielce świątobliwa matroną wychowała, iako dziecię wielkiego Przyjaciela domu ich. Zawiezione tedy jest to dziecię do Willagariyi o którym Ulloa porozumienie miała, iż to dziecię było Synem samego Męża iey, y dla tego miley go wychowywała: lecz postrzegszy potym w mężu swym większe niż Oycowskie staranie y czuność około tego dziecięcia, zaczęła coś większego suspikować. Gdy bowiem w tym pokoju, gdzie Magdaleną y Jan w nocy spali, zaiął się ogień, Aloyzy na huk y szelest ognia, że ich porwawszy się w jedney koszuli przybiega do Janą, y onego z niebespieczeństwa wyratowawszy, tandem y żonę ratuje, z podziwieniem iey, że lubo ią mąż nad oczy swe barziej kochał, jednak pierwsze miał staranie o dziecię, niż o nią: ztąd y z innych znakow nadzwyczajney około niego pieczołowitości, coś większego o Oycu dziecięcia rozumieć nieprzestała.

428. Jakoż u podrażliwającego dziecięcia wspaniałość animuszu osobliwa się wydawała, y obyczaje poważne w mowie, w chodzeniu, y samo iego spojrzenie coś nad prywatny stan go wynaszały: gdy się między dzieci wniełzał, był między nimi iako Cyrus między pastuchami: osobliwie kochał się jeździć na koniu, rotę dzieci do boiu szykował &c. z czego Aloyzy jego Edukator iako stary żołnierz wielce

się cie.

się cieszył, y o tey Janá do rycerskich dzieł ochocie Karolowi oznaymywał. Lecz Karol kazał Janá do nauk takich aplikować, przez któreby się sposobił do stanu duchownego, lecz iako czarna wełná trudno inšzy kolor przyimuie, tak iego indolens nie była do stanu duchownego skłonná: A tym czasem Karol Cesarz Panu BOGU ducha oddał; nim iednak z szedł z tego świata, oznaymił swemu Synowi Filippowi II. Krolowi Hiszpańskiemu, że Jan młodzienszák, który się wychowywał w Willagarfyi u Aloyzego Quisciady był mu rodzonym Bratem z iednego Oyca, przeto go prosił, áby go wziął do siebie y miał go miłością za syná, á krwią za Brata rodzonego.

429. Krol iednak Filip dwie ieszcze lecie po zeyściu chwalebney pamięci Oyca swego czekał ná poznanie się z Bratem swoim Janem, až mu Infant Karol dziedzic Krolestw Hiszpańskich podroził. Tedy chcąc się przywitać z Bratem, z Wallissoletu w assystencyi wielu Grandefow Hiszpańskich pojechał ná łowy do Kláštoru Spiná nazwanego. Ná to mieysce przykazał był Krol Aloyzemu z Janem przyiachać pod pretextem polowania, Aloyzy przygotowawszy się z swemi myśliwemi ná łowy, siada ná koniá przepysznie przybranego, á Janowi każe wsiść ná koniá zwyczajnego. Jadą z gromadą myśliwych swych towarzyszw, á gdy do Torosium gory przyiechali, około ktorey polujących Dworskich postrzegł Aloyzy, sam z konia zsiadłszy, każe zsiść y Janowi. Co gdy wraz Jan uczynił, tedy Aloyzy ná koláná padłszy przed Janem rzekł: *Mości Xigęce poday mi rękę swą do pocałowania.* Ze cię tak czczę, dowieś się przyczyny od Krolá, który cię do siebie przyzywa: á teraz ná tego przybranego koniá wsiądz. Zdrętwiał naprzod dzieciuk ná tę nigdy niepomysłoną nowotność, usłuchał iednak mniemanego Oyca swego, rękę mu swoię podał y wzajemnie Oyco-wską pocałowawszy, ná koniá wsiadł: naco patrzący towarzysze w zadumieniu byli, ciekawi będąc, co za ewent będzie tey komedyi.

430. Aż niezadługo Krol z całą komitywą swoią ná koniu się ukazał,



zał, oczekiwający Brata swego. Jan zsiadłszy z konia swego z Aloyzym upada do stop Krolewskich, którego Krol podniósłszy od ziemi, łagodnie pyta się: Ktorego Oyca Synem jesteś? Jan obcyrzawszy się na mniemanego Oyca swego, teraz z czci sobie od niego wyrządzoney, będąc wątpliwym jeżeliby się miał do niego przyznać, gdy milczał nie wiedząc co miał odpowiedzieć; Krol rzekł: *Nie boy się moje dziecię! Wielkiego Oyca Synem jesteś.* Karol V. Cesarz który już z łaski Bożej w *Niebie kroluie, y twoim y moim jest Oycem.* To powiedziawszy serdecznie młodzianą obłapił, y przydał mu zaraz ług, ktorzyby mu iako Bratu jego ze wszelkim pożanowaniem służyli. Tym czasem wesółym myśliwych okrzykiem y pełną muzyką na tryumf z takiego połowu las y rozległe pola się napełniły, iakoż y sam Krol Filip dał się słyszeć mówić: *że nigdy tak miłego y wdzięcznego połowu nie miałem, iako dzisiaj.*

431. Tak pozrany Jan Austryak dany był do wychowania tymże Nauczycielom, ktorych miał Don Karol Infant Hiszpański Xiążę Austuryi z Alexandrem Farnezyuszem, tymto o ktorym dotychczas y daley potym szeroka będzie mowa. Byli ci Młodzieniąszkowie niemal równi wleciech, w roku czternastym życia swego, ale w geniuszu, w skłonności y w obyczajach cale od siebie dalecy. Bo Karol Infant krom koloru y włosów, na ciele był niezgrabny y niedośięzny: bo jedno ramię miał wyższe, a drugą nogę dłuższą, a względem umysłu, był popędliwy y krnąbrny: Alexander zaś dowcipu był wprowadzić do woiennych kunsztow popędliwego, ale umiał moderować się na wszelkie skinienie Nauczycielow swoich, osobliwie ochoczym będąc do wszelkich usług Krolewskich, a dotego będąc wdzięcznym na spoyrzenie ze wszystkich miar, tak z układności pięknych y wdzięcznych obyczajow, iako też y z proporcjonalney symetryi całego ciała. Austryak zaś iefzcze go przechodził tak układnością ciała iako też y wdzięcznością obyczajow. Twarz mu nietylko była piękna, ale y ozdobna, żółtawa czupryna, wdzięczne y przyoskrzeysze oczy, wszystkie członki proporcjonalnie ułożo-

ułożone. Tę wdzięczną urodę ciała zdobiła wdzięczność obyczajów, y wzajemnie piękność obyczajów natężała się z nadobności y piękności urody. Jasniała w nim nadewszystko łagodność, skromność, y w nowey potencji gościu wstydlivość, które cnoty go wielce miłym wszystkim czyniły, a potym w Karolu y zayzdrosć zrodziły, iż Janá cnoty, jego nieśworność barziej wydawały.

432. Nawet y Filip Krol nieco się był uraził ná Janá, że do stanu Duchownego nie aplikował się, do którego go przynaglano z rekommendacyi chwalebney pamięci Oycá iego Cesarza. Przymnożył też Jan gniewu y indygnacyi Krolewskiej ku sobie niespodzianym oddaleniem się od dworu, gdy chciwością Maltańskiey wojny rozpálony nie opowiedziawszy się Krolowi, do Barcynony uiachał w asystencyi niektorey Szlachty mając lát ná ten czas 18. y do lekkomyślności przydał upor, gdy nie usłuchał swego Edukatora Aloyzego Quisfyady, który z rozkazu Krolewskiego był go dognął. Ale gdy już w okręt miał wsiadać, odebrawszy groźny Krolewski list, prędkim powrotem Krolá prześlagał, a potym y cale urazę tę zmazał, gdy Oycu wydał zamyśły Infanta Karolá, które tu opisałem n. 245.

433. Prześlaganym już cale będąc Krol Filip, polecił Janowi expedycyą Granatenską przeciwko Maurom, którą szczęśliwie odprawiwszy, ustał sobie drogę do dalszych wojennych wypraw, do których niezmierną miał ochotę. Po ułożeniu tedy Przymierza Chrześciańskich Panow ná wojnę przeciw pospolitemu wszystkim nieprzyjacielowi Turczynowi przełożony jest Jan ná całą Flotę Chrześciańską, z którą pod Insulami Echinadskimi sławną onę otrzymał wiktoryą, za którą Kościół Chrystusow co rocznie BOGU oddać dzięki w pierwszą Niedzielę Oktobra w dzień Najswiętzey Panny Rozańcowey. Ztamtąd od wschodu przeniosł Austryak oręż ku południowi do Afryki ná podbiecie Krolestwa Tunetańskiego, gdzie Tunetum stolicę Lybickiego



morza wziął, y Amidę Król z dwoma Synami więźnią Zwycięscą przyprowadził do Włoch.

434. Potym zwycięstwie Król Filip ná Janá się rozgniewał, że przeciwko woli iego nie tylko murów Tunetu miastá niekazał obalić, ale jeszcze do niego fortecę przybudował y Gabryelowi Serbelloniuszowi onę w kommendę podał, słusznym iá garnizonem opatrzywszy, iakoby to miastó ná stolicę Krolestwa swego destynuiąc, iako Król Filip mniemał, á gdy pod tenże czas Nuncyusz Grzegorza XIII Królá imieniem Papięskim prosił, áby Jan dla swych heroiczych w Afryce czynów był ozdobiony tytułem Królá Tunetańskiego, Król y uwierzył temu że Jan będąc wyniesionym sukcessem zwycięstw pnie się ná Krolestwo, á zatym myślił sobie Król że nie długo młódzian będzie cierpiał prywatną fortunę, który teraz o Krolestwo prosi, może potym ono naysć: przeto Janowi oddaliwszy dawnych sług, o których rozumiał że będąc mu podbiłią, nowych przydał, á Janá Eskoweda dał mu za Sekretarza.

435. W tey suspicyi potwierdzał się Król. y ztąd że Jan ze Włoch rewokowany do Hiszpanii, áby ztamtąd z instrukcyą poiachał ná gubernium Niderlandu, nie przybył prosto do Dworu, ale do Antoniego Perezyusza mądrości zboczył, chcąc tym czasem dowiedzieć się, ieżeli mu Król wyrządzi ten honor siedzenia pod baldakinem, który bywa dany Synom Krolewskim. Lecz Król dla tego umyslnie nie poiachał do miastá, ale przyiąwizy go mile w Pardiwilli co nayprędzey ztamtąd go wysłał do Belgium exaggeruiąc gwałtowną potrzebę przybycia iego do Niderlandu, jakoż y włamey rzeczy tak było: á odieżdżającemu przykazał, áżeby dawszy pokoy wojnie, Prowincye, pod iákiemiżkolwiek kondycyami, przy całości Religii y powinnyim Krolowi posłuszeństwie uspokoił. Bał się bowiem Król, żeby Jan przedsięwzięciem rządów wojennych w taką się moc niewbił, ktoreby y sam Król wstrzymać nie mógł: przeto mu skąpo pieniędzy y żołnierza dawał:

dawał: y tak Jan od Krolá niemal opuszczony w sobie się gryzł, y z gryzoty z sechl, ieżeli do tego y trucizná się nie przymieszala ze złości ktorego człowieka: bo twierdzą ci którzy ná umarłego patrzali, że nie lekkie znaki zadaney mu trucizny ná ciele były widziáne: Ja w prawdzie tego nie twierdzę, pewna jednak tá rzecz iest z listow, Alexandra Xcia Parm: że ná iego głowę wielu czuwało nieprzyjacioł, y tegoż mieřąca ktorego Austryak umarł, złapano dwuch Anglikow, którzy ná zabicie iego byli się sprzyięgli, ktorých potym Alexander stracić kazał.

436. Ale zkądkolwiek mu prędka śmierć przysła, wielkim zaprawdę od żołnierzy iest smutkiem opłakana: Zadnego bowiem Wodza oni tak nie żałowali ani tak wychwalali iako iego. Jedni go rownali z Germani-kiem z podobieństwa w obudwoch wdzięczności twarzy, tychże lát, podobney odwagi, miłości u żołnierzy y oraz podległości suspicyom panu-iących. Drudzy go komparowali z Karolem Oycem iego, ktorých obudwuch tenże był dzień narodzenia, y niemal tenże y śmierci. Podobni obadway sobie byli w wyprawach wojennych tak ná lądzie iako y ná morzu: Toż Tunetańskie Krolestwo od obudwuch podbite: Karol bowiem wypędziwszy Hariadena, ná Krolestwo posadził Muleassia Krolá, á Jan Krolá Amidę Syná Muleassowego, ále Expulsora Oycowskiego więźniá przyprowadził, á Mehemeta ná tronie osadził. Więcey w prawdzie Ociec toczył wojen, bo też więcej lát żył; Syn iedną ná morzu wiktoryą, wszystkie Oycowskie przeszedł, ábo przynajmniey zrownął: Obadway wielką miłość mieli u żołnierzy, z ktorých każdego po imieniu nazywali, obadway nowe mody, wstroiu głowy we zwyczaj wnieśli: Karol V. gdy roku 1529. iachał ná Cesarstwo ostrzygł sobie ná głowie włosy, dla uśmierzenia bolu głowy: co Panowie we zwyczaj wzięli, naśládując Cesarza: Pierwszy ten Jan Austryak, że na lewey skroni miał wichrzące się włosy, ná czele zaczął w górę włosy ręką zgłaskane podnászac, czoło całe odkrywać: co na wzor jego niemal wszyscy w modę wzięli, á z początku o tych ktorzy tak włosy w go-



rę zakrecone nosili, mawiali, że *Austryę na czele noszą*. Na koniec Austryak chciał być Oycu podobnym y w ostatnim życia akcie: bo i ako Karol przed śmiercią swą abdykowawszy Cesarstwo y Krolestwa, zamknął się w Kłasztorze S. Justa, tak Austryak kilką miesiącami przed swą śmiercią postanowił był między Pustelnikami gory Serratu służyć Panu BOGU, który jako on mówił, więcej niż Filip Brat, może y chce dać.

437. Ale minawszy wszelką z Oycem komparacyą, tego ia o Janie niechęć opuścić, że czystości sumnienia, ktorey miłością od dzieciństwa go napełnił Wychowycielka iego Ulloa, przez całe życie tak przestregadł, że z ułomności ludzkiej przy dworskich powabach w ciężki iaki grzech w padłszy, nigdy w nim długo w nieprzyjaźni Boskiej nie leżał, ale iak najprzedej powstawał na obmycie duszy swej krwią JEZUSOWĄ przez Sakramentalną spowiedź: przeto dwa razy na miesiąc zwykł się spowiadać: toż samo czynił przed każdą expedycją na woynę, y przed każdą batalią. Ktore czystości sumnienia staranie tym chwalebniejszy jest w Xiążęciu we wszystko opływającym, im rzadsza jest w obczech pobożność y wstydlivość. Ktoby ietzcze do pochwał iego chciał przylączyć onę wspaniałość serca y animusz, z ktorego żadną nieprzyjacielską potęgą nie ustraszył się, w onych rozlicznych woynach, na których był najwyższym Wodzem, ktoby ietzcze chciał uważać jego nie odmiennie szczęście na tak wielu bataliach, z których zawsze zwycięską powracał, a nigdy zwyciężonym, ten za prawdę Janá Austryaka policzy między największymi y najszczęśliwszymi woysk Wodzami.

438. Drugiego dnia po śmierci między wodzami nacyonalnemi była kontrowersya o wyniesieniu ciała iego: bo Hiszpani pretendowali, że im należało nieść ciało nieboszczyka, bo miał Oycę y Bratá Hiszpanow; Niemcy tej precedencyi, domagali się, iż nieboszczyk w Niemczech się narodził, Belgowie zaś dla prerogatywy miejsca ktorego był Gubernátorem, sobie to prawo przypisowali. Pogodził ich

**Xiążę Parmeński** tym sposobem: áżeby z pałacu wynieśli domowi Dworscy, á potym áżeby przyięli Pułkownicy tey nacyi, ktorey namioty były bliższe namiotu Wodza, á ci podali coraz inszym á inszym, iák oboz stał. Y tak tym porządkiem z Bugeyskiego obozu Jan Austryak ubrany w zbroię, przyozdobiony koroną Xiążąt Burguńskich w asystencyi pułkow iazdy y piechoty zaniešiony do Namurku, gdzie do czasu złożone iest ciało do woli Krolewskiej, aż przydzie re-  
spons z Hiszpanii:

439. Austryak bowiem przed śmiercią o trzy rzeczy Krolá upraszał. *Pierwszą*, áżeby ciało iego pochowano przy kościach Karolá Cesarza, *drugą*, áżeby Matkę y Syná iey á iego Bratá przyrodneho w opiekę swą przyjął: *Trzecią* áżeby iego Dworzanom kwartuały kazał zapłacić. Corek zaś swoich Anny y Joanny z ktorych iednę miał w Neapolu á drugą w Madrycie wzmiánki żadney nie uczynił, podobno rozumiejąc, że o nich Krol nie wiedział; bo iednę kryiomo wychowywała Ulloa taż sama Pani, ktora y samego Austryaka była edukowała, á drugą Margarytá Xiężná Parmeńska, ná swoię edukacyą wzięła y potym ją wydała w Sycylii za Xiążęcia Butera, á pierwszą Klaryską zostawiła. Te obiedwie iednegoż roku 1630 iednegoż miesiąca Lutego y niemál iednego dnia pobożnie poumierały. Ná te proźby odpisując Krol Alexandrowi Farnezyuszowi Xiążęciu Parmeńskiemu, naprzód go potwierdza ná gubernium Burgundyi y Niderlandu ze wszelką władzą y mocą pokoju y wojny bez żadney excepcyi, potym przyrzeka być pamiętnym ná familię Austryaka, byleby od samego Alexandra był upewniony o ich zasługach: co on potym uczynił.

440. Co się tycze Matki, Krol odpisał, iż miał ją zawsze ná baczności, á teraz większego o niey miał dołożyć starania; co też y rzeczą samą uczynił: bo ją przeprowadziwszy do Hiszpanii oddał do Kláštoru S. Cypryana w Mazocie, przydawszy iey do usług kilka Szlache-  
tnych Panien, gdzie była wspaniale traktowana, aż świątobliwie po-



czterech leciech w Laredzie umarła, dokąd była się przeniosła, zachęconą wesołością mieysca. Lubo w prawdzie Kardynał Cueva referował, że Janá Austryaka Matką nie Barbara Blombergą, iako do tych czas wierzono, ale inną daleko wyższego urodzenia Damą była, ktorey ażeby sławy nie tykano, sam Karol Cesarz Blombergę namowił, ażeby nosiła imię Matki Janá, co ona bez ciężkości uczyniła mając z tego tytułu wielki awantaż; o czym Krol Filip lubo bardzo dobrze wiedział, chciał iednak potakiwać pospolitemu mniemaniu ludzkiemu, iako sam zeznał Corce swoiey Klárze Eugenii Izabelli, a Izabella to opowiedziała pomienionemu Kardynałowi. Jeśli tak jest, to Jan Austryak przez całe życie swoje, Xiążę tak rozumny y dowcipny mylił się na Matce swoiey, raz Ulloę, drugi raz Blombergę czcząc za Matkę swoię.

441. A co się tycze Bratá Janowego, ktoremu imię było *Pyramus Conradus*, odpisał Krol do Alexandra, ażeby poznał iego animusz skłonność, którą Alexander opisał Krolowi pod datą die 7. *Januarii* roku 1579. że pomieniony młodzian był od Bratá swego Austryaka posłany do szkół do Burgundyi, lecz porzuciwszy szkoły, swywolił się chwycił: za co go Xiążę Austryak oddał pod straż do Zamku, z kąd po śmierci Austryaka do mnie napisał, piśze Xiążę Parmeński, iż darmo go do nauk przynaglaia, do ktorych ochoty nie miał: cała prawi mię chęć y skłonność do marszowey służby ciągnie, do ktorey gdybym był aplikowany, doznałby Krol JMć: skutecznych usług moich na utrzymanie godności swoiey. Co prawi Xiążę Alexander y mnie się zda młodzianá aplikować do woiennych sztuk iezeli się tak Maiestatowi Waszemu będzie podobało. Podobało się Krolowi, ażeby młodzian pod Alexandrem w rycerskich sztukach początki swe założył: ktoremu też Krol pensyą 50. czer: zł: na każdy miesiąc naznaczył.

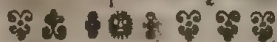
442. Na koniec Krol zezwolił y na przeniesienie ciała Austryaka do Hiszpanii, iakim sposobem y którą drogą, to zostawił roztropności Xiążę.

Xiążę  
Hiszpan  
był kol  
przez Po  
wolne p  
żadney o  
Hiszpani  
dobnych  
stach od  
ciało A  
do Hisz  
na sztuk  
głowę b  
tem nap  
szali, y t  
niost do  
knie uł  
iącego  
ciało z  
przy C  
twych

443  
Austrya  
ciało, z  
wyła  
BO  
X

Xiążęcia Alexandra. Alexander ten ciężar włożył ná Pułkownika Hiszpańskiego Gabryela Nigniusza Zunigę, który u Janá Austryaka był koniuszym, y náznaczywszy drogę przez Francyą, postarał się przez Posła Hiszpańskiego w Paryżu rezydującego u Krolá Henryka o wolne przez Francyą przeyscie niektórym z familii Janá Austryaka, żadney o cieie wzmianki nie uczyniwszy: bo chciał ie potajemnie do Hiszpanii przenieść ná uwarowanie się zbytnich sumptow, ktore w podobnych okazjach zwykły bywać przy spotykaniu ciał Xiążąt pomiastach od Duchowieństwa y Magistratow: y przeto puścić odgłos, że ciało Austryaka od inszey jego familii przez Italię jest przeprowadzone do Hiszpanii. Ażeby zaś wszelkim suspicyom zabiegło się, całe ciało ná sztuki y członki rozebrawszy, y kości żeber, rąk y nog, pierśi y głowę bez mozgu osobno rozdzieliwszy trzy iuki z podróżnym sprzętem napełnili, y one zasnurowawszy przed kulbaką ná koniach powieszali, y tak Nigniusz w asystencyi 80 Hiszpanow ciało Austryaka przeniosł do Hiszpanii; gdzie kości y członki drotem powiązawszy tak pieknie ułożyli, przybrawszy ie w zbroię y w drogie szaty że Austryaka stojącego niby żywego prezentowali oczom Krolewskim. Zaniefiono tedy ciało z wielką pompą do Eskuriału, gdzie w Kościele S. Wawrzyńcá przy Oycu swoim Cesarzu Karolu V. pogrzebione chwalebneho zmartwychwstania oczekiuwa.

443 Alexander zaś Farnezyusz Xże Parmeński wystawiwszy Xciu Austryaskowi w Kościele Namurkim, gdzie było do czasu złożone ciało, z drogiego marmuru wieczney pamięci *monumentum*, cały się wylał ná utrzymanie w wierności ku Krolowi y w Wierze S. ku BOGU pozostałych Prowincyi, y rozesłał Posłow z listami do Xiąż Europeyskich oznaymując o swoim naznaczeniu od Krolá ná gubernium Belgii, ktorego powodzenie w dalszey Xiędze za pomocą BOŻĄ opiszę.



XIĘGA



## X I Ę G A T R Z E C I A

## O Woynach Belgickich

Za ALEXANDRA FARNEZYUSZA  
Xiążęcią Parmeńskiego.

444. Nim godne pamięci dzieła Alexandra Farnezyusza Xiążęcią Parmeńskiego opiszę, krom tych, którem tu już wyżej wspomniał, zacząwszy od liczby 401. tak rozumiem, że wdzięczną rzecz Czytelnikowi memu uczynię, kiedy wprzód przodków y wielkość Domu jego, choć przechodem, ukażę.

445. Dom Farnezyuszow jest szlachetny y dawny w Xieństwie Toskańskim ábo Etruryi, Farnezyuszowski nazwany od dziedzicznego Zamku Farneto leżącego blisko Orwietu ábo Urbiwentu miasta.

Piotr I. Farnezyusz był *Konsulem* Orwietu roku 1027. y 1037. Ten wziął obronę Stolicy Apostolskiej przeciwko Cesarzom, y był w wielkiej u ludzi reputacyi.

Piotr II. Farnezyusz był także *Consulem* Orwietu roku 1099. y Pułkownikiem Kawaleryi Kościoła Rzymskiego: zostawił roku 1104 Prudencyusza Wnuka swego, który miał też same urzędy, co y jego Predecessorowie: iako też y Prudencyusza Syn Piotr III. Farnezyusz, który był *Consulem* Orwietu roku 1174. Ten odyskał Oyczyźnie swęj *Montepolicianum*, y był Oycem Peponá Konsulá w roku 1183. wielkiego Wołownika.

446. Ráinucy I. Syn Peponá nastąpił ná iego urzędy y podbił wiele miast Kościołowi y swęj Oyczyźnie: miał Syná Ráinucyusza II. który był Hetmánem woysk Kościoła Rzymskiego: Powiadaią o nim iż był

iz był zabity na potyczce roku 1788. Mikołaj Farnezy Brat jego wo-  
iował za obronę stolicy Apostolskiej z Karolem Andegawenskim Bra-  
tem S. Ludwika Króla Francuskiego przeciwko Inwazorom ziem Ko-  
ścioła Rzymskiego. Po nim Piotr IV. rządził Orwiem y miał Bra-  
ta Guidoná Biskupem tegoż miasta.

447. Piotr V. Farnezyusz był Generałem Rzepltey: Florenckiej,  
wziął roku 1360. miasto Pisa: miał kommendę woysk Kościelnych w  
w Roku 1380. żył jeszcze Roku 1388. Rainucyusz III. Farnezyusz był  
Generałem Seneńskim Roku 1416. Florenckim Roku 1424. Wo-  
dzem woysk Kościelnych w Roku 1432. Eugeniusz IV. Papież posłał  
mu złotą Rożę od siebie w Niedzielę 4. Postu benedykowaną, ktorey  
Papieżowie nie zwykli komu inżemu posyłać, tylko wielkim Xiążętom.

448. Jego Syn Piotr Aloyzy Farnezy pojął Joannę Kaietanę *de*  
*Sermonete*, z ktorey miał Alexandra Farnezyusza, który był Papieżem  
pod imieniem Pawła III. Ten przed swoim Papieństwem miał Corkę  
Konstancją, którą wydał za Bozyusza II. Sforcę Komesa *Sancti Flori*,  
y Syna Piotra Aloyzego Farnezyusza, ktorego Ociec uczynił Xiążę-  
ciem wprzod *de Castro*, a potem *Parmy y Placenyi*. Ten Xiąże był  
barzo rospuślny; przeto zaciągnął na się wielu nieprzyjaciół, którzy z  
sobą sprzyśnigłszy się, zabili go w Placencyi Roku 1547. Przednię si z  
Koniuratom byli: *Pallavicini, Lando, Anguisciolá y Bonfalonieri*. Piotr  
Aloyzy miał żonę Hieronimę *de Ursinis*, z ktorey miał iedną Corkę  
Wiktoryą, która poszła za Guidoná Balda Xiążęcią Urbinu y czterech  
Synow, Oktawiusza, Alexandra, Rainucego y Horacyusza Xiążęcią *de*  
*Castro* zacnego y wielkiej nadziei młodziana, który był pojął Dianę  
Henryka III. Króla Francuskiego Corkę legitymowaną, lecz w krotce  
był zabity w dobywaniu Zamku Hezdyn Roku 1553. *vi. hie n. 642.*

449. Bracia jego szredni Alexander y Rainucy byli Kardynałami  
y Arcy-Biskupami, pierwszy Awenioneńskim, drugi Neapolitańskim,  
a potem Rawenneńskim; obadway wielce zasłużeni Kościołowi Bożę:

Ee

mu Pra.



inu Praefaci, obadway wielcy Dobrodzieie naszej *Societatis*, osobliwie pierwszy, który wielkim sumptem w Rzymie wystawił naywspanialszy po Bazylie S. Piotra, Kościół *Nominis JESU* y Dom Professow Roku 1568. gdzie też y pogrzebiony iest z *Mar:* 1589.

450. Naystarszy ich Brat Oktawiusz, Farnezyusz Xiążę *de Castro & Camerino* odyśkał Xięstwa Parmy y Placencyi za Juliusza III. wziął za Żonę Margarytę Austryackę Cerkę naturalną Karola V. Cesarza, tę to, która była Gubernatorką Belgii. Ta mu jedynymże rodzeniem powiła dwóch Synow bliźniąt, tego to Alexandra Gubernatora Niderlandu y drugiego Karola: pierzemu dano imię Pradziadą: bo Paweł III. przed Papiestwem nazywał się Alexandrem; a drugiemu Dziadą po Matce, to iest Karola V. Imperatora. Drugi nie długo żył: prze- to wszelkie staranie prześwieitnych Rodzicow obrociło się na iak nay- pilniejszy wychowanie iednego Alexandra.

451. Alexander oddany na nauki godnym Nauczycielom, ochotnicy w maneu Rycerskimi kułsztami ciało exercytował, niż w szkole dowcipnemi naukami rozum polerował: przeto nim czas przy- szedł wyzuc się z pretexty, oddany był Wuiowi Filipowi II. Krolowi Hiszpańskiemu, który go mile u siebie chował, ciesząc się z żywego obrazu Siostry swojej Margaryty, którą wielce kochał; a do tego miał w nim zastawę affektu y wierności Farnezyuszow ku sobie. W Niderlandzie iedenasto letni Alexander puł roku u Krola się bawił pod czas owej straszney wojny Hiszpanow z Francuzami; gdzie gdy woysko prowadzono pod miasto S. Kwintyną, prosił usilnie Krola, aby go w zbroię ubranego posłał do dobywania miast, a gdy był z śmiechem odrzucony, od placzu ledwo był pohamowany y utulony, że sam ieden gnuśny y prożniący musiał się zostać w obozie.

452. Z Belgium z Krolom poiachwwszy do Hiszpanii, tam był wychowany z Infaetem Hiszpanii Karolem y z Janem Austryakiem częścią w Komplucie ábo Alkali, częścią we Dworze Krolewskim w Madry.

Madrycie w oczach Wuia swego Krola, ktoremu tak byl miły Alexander, że go zdał się mieć za Syna, nie mając pociechy z Syna swego Karola, krnąbrnego, popędliwego y do żadney rzeczy przystoyney nie aplikującego się: przez co iednak Alexander nic affektu nie stracił u rowiennikow swoich, u których umiał na miłość zarabiac różnemi sposobami osobliwie ludzkością y submissyą.

453. Gdy Alexander miał rok 20. Krol go ożenił z Maryą Xiężniczką Portugalską Edwarda Xiążęcia Corka, a wnuczką Krola Luzytańskiego Emmanuela, wielkiego dowcipu y świętobliwości Damą Roku 1566. Ten Maryaż wysoko wyniosł Dom Farnezyuszow, gdyż y Luzytańskie imię sławne na ten czas było z podbjacią wielkiej części świata w Azji, w Afryce y w Ameryce, silnym y oraz świętym orężem Portugalczykow; y sam Krol Filip nie tylko pochodził ze krwi Luzytańskiey, gdyż był Synem Izabelli, a Wnukiem tegoż Emmanuela Krola Portugalskiego; ale też y z teyże krwi przed 20. lat miał Zonę Maryą Janá III. Corkę, tegoż Emmanuela Wnuczkę. A tak chwalebna Domowi Farnezyuszow rzecz była, iedną Emmanuela Wnuczkę mieć Krolowi Hiszpańskiemu Filippowi II. a drugą mieć Alexandrowi Farnezyuszowi, ile gdy Zoná Alexandra y Krol Filip z rodzonych Bratá y Siostry porodziwszy się, na tymże pokrewieństwa stopniu oboje stali.

454. Ale większey ieszcze chwały Alexandrowi dodawała jasność cnot Maryi Zony iego, nád iey przodkow splendor. Bo ta Xiężniczka po całej Hiszpanii wstawia się była z biegłości w językach łacińskim y greckim, z umiejętności Filozofii y Matematyki, z wiadomości historyi świętey y polityczney; a co jest nadewszystko, niewinność y świętobliwość życia naybarzieszy ją zalecały. W modlitwie wewnętrzney y uśtney wielce się kochała, przy robocie ręczney zawsze niewała myśl do BOGA podniesioną; do żadney inżey roboty nie przykładala ręki, tylko do tey ktoraby iey służyła na przyodzianie ubogich,



ábo ná pokrycie samego CHRYSYUSA w Eucharystyi zawartego. Wstydu Panieńskiego tak przestrzegała, że mawiała, iż niedostatek innych cnot niewieści pici może się przebaczyć dla ich słabości, ále z czystości chełpić się im przystoi, y owszem przynależy. Przeto ile mogła stroniła od publicznych widokow, nie czytywała Póétow Pogańskich y innych światowych, lubo wielką miała ochotę do dowódcy-pnych wierszow: zteyże przyczyny niedopuszczała się mężczyźnie pod bok prowadzić; lubo tá usługa mężczyzn Damom wielkim zwyczajná była.

455. Miłość ku bliźnim w niey wielka była. Gdy ieszcze będąc Oblubienicą, okrętem prowadzoná była do Belgium, do Xiążęcia Alexandra Oblubieńcá swego, na ten czas u Xiążęcy Matki rezydującego, ná morzu wielka powstała nawałność, rozruszyły się fale, y iuż drugi blisko pływający okręt wodą zalewała. W takim niebezpieczeństwie będąc ludzie, krzyczą, wołają, ręce do nieba wznoszą! Marya użaliwszy się nád iuż iuż tonącemi ludzmi, prosi ná żywego BOGA Komesa Mansfelda Przełożonego nád tą flotą, áżeby kazał ten okręt, którym ona iáchała nakierować ná ratowanie tonących: Wymawia się Komes, mieniąc, iż to być nie może bez wdania iey samey w oczywiste niebezpieczeństwo pewney zguby: toż twierdzą filsi y sam Styrnik, który w prawdzie był biegły w rządzeniu okrętu, ále był nieświádom tey sztuki żeglowania, którą sporządza Boska Opatrzność. Tedy ona rzekła: ále iá mam nadzieię w BOGU Wtzechmogącym, że ten nasz miłosierny uczynek ná poratowanie bliźnich, miły mu będzie, y doda nam mocy y sposobu, y nas zachować y ich ratować. Dziwná rzecz! skoro Styrnik ná burzące się fale nákierował okręt ku tonącemu okrętowi, wiatry ucichły, fale ustały, tonących wszystkich wyratowali, krom jednego: y tak ow okręt bez ludzi pograżonym został. Co wszyscy pobożności y ufności w BOGU Xiężniczki Maryi przypisali.

456. W kilka dni pod czas teyże żeglugi nawałność morska przypędzi.

pędziła tę flotę do portu Angielskiego: gdzie gdy ludzie ponrzychodzili na widzenie okrętów cudzoziemskich, postrzegła Xieźniczka Marya między niemi jedną niewiaśtę z dwoma barzo pięknemi synkami, którą wdzięcznie do siebie zaprosiwszy, y zrozumiawszy, że ta niewiaśta była matką inszych jeszcze synów, prosiła ją, aby iey tych synów na wychowanie oddała, obiecując, że w staraniu o ich potrzebach y wygodach Matką im będzie. Co dla tego czyniła, iako sama powiadała że niemogła tego zniesć, ażeby te dziećka, które teraz Anielską pięknoscą na twarzy iasnieją, w herezyi od Rodziców wychowane, stały się na potym główniami piekielnemi. Lecz zacięta w kacerstwie Matka żadną miarą niechciała od siebie oddalić dzieci swoich.

457. Pan BOG iednak sówicie Maryi nadgrodził ten dobry ku zbawieniu ludzkiemu affekt, gdy w kilka lat Alexandrowi powiła dwóch własnych synów, których podobnymże aktem miłosierdzia u Paná BOGA uprosiła. W Parmie bowiem już za mężem będąc, przyjęła dla BOGA dziecię sierotę do wychowania tą intencją, aby została Matką własnego Syna, y odtąd za dziewięć mieřcy porodziła Rainucego, który po Oycu był Xiążęciem Parmy y Plácencyi. O drugiego też syna wespoł z mężem przez przyczynę Matki Boskiej Paná BOGA prosiła, y także za 9. Mieřcy dał iey Pan BOG Odoarda, który potym był S. Kořcioła Rzymskiego Kardynałem, którym póki żyła, (bo dwunastego roku po ślubie świątobliwie umarła w Czerwcu 1577.) takie wychowanie dała, że często im miłość y boiaźń Bożą w pamięć wrażała, y z S. Blanką S. Ludwika Krola Francuskiego Matką, mawiała im: *Moie dziatki wolalabym dziś was na marach widzieć, nizeli żebyście mieli kiedy odważyć się na ciebszą obrazę Boskiego Maiestatu wśelkicy miłości y posłanowania naygodniejszego.* Co umierając y Mężowi zalecała, prosząc go, ażeby tę żądzę Matki często Synom w pamięć wrażał.

458. Ztąd ią y mąż wielce estymował, y wiele o iey świątobli-

He 3 wości



wości trzymać. Przeto gdy na wojnie Tureckiej pod Insulami Echinadami, alias pod Accium, Alexander barziej odważniey, niżeli ostrożnie potykał się z Bicurmanami, od Xiążęcia Austryaká napomniony, aby był ostrożnieyszym w dawaniu życia swego w niebezpieczeństwa, Alexander mu odpowiedział: Mam ja prawi, domá poufałości moiey wielką przyczynę y obronę, która odemnie odwraca wszelkie zamachy y postrzały nieprzyjacielskie. Jakoż w samey rzeczy, przez cały czas tey wojny, ustawicznie Marya za zachowanie męża swego do BOGA czyniła supplikacye y modlitwy, w które mąż iej ufając na pomienioney potyczce y modlitwy, w które mąż iej ufając na pomienioney potyczce pod Accium pierwszy z swoją galerą natarł na galere Musztafy Kwestora woyska Tureckiego, w ktorej był skarb na woysko, y gdy się z nią już z daleka, już zbliżka zściera, Alexander gniewem rospaliwszy się z wątpliwego ewentu, porwał potężny miecz, alias multan, do którego szermowania był przywykł, y wskoczywszy na nieprzyjacielską galere, rąbiąc nieprzyjaciół, otworzył swoim drogę za sobą, z ktoremi gdy Turkow wyciná, y już pozostałych do poddania się przymusza; aż w tym przybywa druga potężná galera Baszy abo przełożonego Skanderyi, z którym znou krwawa odnawia się bitwa, aż za przybyciem więcej Chrześciańskich galer, po zabiciu Musztafy y po poimaniu ranionego Baszy Skanderyi zwycięzca Alexander obiedwie podbił galery, z taką korzyścią naszych żołnierzy, że każdemu po dwa abo po trzy tysiące Sultanek (to jest monety Tureckiej) dostało się krominszey zdobyczy.

459. Dla tak heroiczných cnot, y dla tak bliskiego pokrewieństwa z sobą Filip Krol posłał Alexandra do Belgium na pomoc Xiążęciu Janowi Austryakowi, a po śmierci iego, y sukcesorem iego uczynił. Gdy Alexander Farnezyusz obeymował gubernium Belgii, potęga Stanow Niderlandzkich wielka była: bo z 17. Prowincyi, tylko 3. y te nie wielkie, to jest Namurska, Lucemburska y Limburska przy

Krolu

Krolu  
moru  
Brat R  
du obra  
swoją ku  
zbroiony  
Alexan  
co przec  
obronę  
46  
bliższy  
impeten  
otrzyma  
nie mog  
IX. za p  
ktory k  
na miej  
bie ipon  
panow  
był, n  
Mond  
Siostry  
Belgom  
46  
wielką  
panowa  
Francu  
cyom,  
na stron  
ując c

Krolu stały. Woysko Stanow straszne było, ktoremu animuszu y humoru dodawały wielkie imiona: to jest Maciey Arcy Xiążę Austryi Brat Rudolfa Cesarza nie dawno od Stanow za Gubernátora Niderlandu obrany *n. 394.* y Jan Kazimierz Palatyná Elektora Brat, który y swoją ku Kościołowi S. Katolickiemu nienawiścią, y pomocą cudzą uzbroiony, Belgom ná pomoc przybył, y Franciszek Herkules Xiążę d'Alençon Krolá Francuskiego Henryka III. Brat rodzony, który trochę co przed śmiercią Austryaka do Belgium był wtargnął pod tytułem obrońcy ábo defensora Belgow.

460. Ten Krolewic tym straszniejszy był Hiszpanom, im mu był bliższy y prawie na dorędziu sukkurs ze Francyi, y im on z większym impetem unazał się do toczenia tey wojny, którą spodziewał się otrzymać gubernium przynajmniej cudzych Prowincyi, gdy doma nie mógł dopiąć korony Francuskiej po śmierci Bratá swego Karolá IX. za powrotem z Polki drugiego Bratá Henryka III. zań starszego, który kontentując go, przyobieczał mu był postarać się, że go Polacy ná miejsce iego obiorą go sobie Krolew: lecz gdy Polacy inaczey sobie poradzili przez obranie Stefaná Batorego, on wypadłszy z nadziei panowania tak we Francyi, iáko y w Polsce, długo w wątpliwości był, ná którą miał się rzucić stronę, aż za przybyciem z Belgium Monducetá Polśa Krolá Henryka III. Bratá swego, y za staraniem Siostry swoiey Margaretę Valezyi Zony Henryka Krolá Nawarskiego, Belgom ofiarował się ná gubernium ich Prowincyi.

461. Postrzegł bowiem był Monducetus pod czas swego poselstwa wielką Panow Niderlandskich y Obywatelów miał przychylność ku panowaniu Francuskiemu, y assekurował Krolá Henryka, że gdyby Francuzowie dali iáką pomoc Belgom, osobiłwie poblížszym Prowincyom, za pewneby oni wybiłszy się z izarzma Hiszpańskiego, przeszli ná stronę Francuską. Lecz gdy ná to Krol Henryk III. nie zezwalał, mając co robić domá z Hugonotami Heretykami; Monducetus namo-



wił Franciszka Herkulesa Xiążęcia Alensońskiego Bratą Krolewskiego áżeby podiał się być Wodzem Belgow uśluszących wyłamać się z iarmu Hiszpańskiego. Młody Krolewicz chciwy panowania z ochotą przyjął tę propozycyą, którą áżeby do skutku przywiódł, zażył dowcipu y industryi Siostry swoiey Margaryty Krolewey Nawarskiey, która pod pretextem zażywania wod Spaańskich pojechała do Belgium mając uślać Bratu swemu drogę do panowania nad Niderlándem.

462. Tá Damá wielce była do tego sposobná, á do tego serdecznie kochała Brata swego Franciszka Herkulesa, za którym zawsze stała przeciwko Braci swoim Karolowi y Henrykowi Krolom iemu w wielu rzeczach przeciwnym. Miała ona dowcip bystry, przemyślny y dobrze rzeczy penetrujący, wymowę gładką, którą łatwo do siebie pociągała affekt ludzki: czym wielu Panow Niderlandzkich serca zagrzała miłością imienia Francuskiego, osobliwie w mieście Berg ábo *Montibus in Harmonia* Filippa Komeśa Lalinii Gubernátora Hannońskiego y iego Zonę Margarytę Ligniá tak mocno ná stronę Francuską pociągnęła, że z nim założyła fundamentá tey fakcyi, którą w krotce się wynurzyła, gdy Krolewicz Xiążę *d'Alençon* był wezwany do Belgium.

463. Nigdzie iednak poufaley tá Xiężná z swemi zamyśłami nie wydała się, iáko á *Cambarai seu* w Kameraku, gdzie był Gubernatorem Zamku Baldwin Gauryusz Inchii Pan Stanom przychylny, który zdradą wypędziwszy Barona do Lickwes, wydał mu gubernium Zamku, z ktorego bojąc się być od Hiszpanow rugowanym, y stanom też nie dowierzając, postanowił pozyskać sobie łaskę nowego Xiążęcia, którą mu Xiężná Margarytá miała u Bratá swego ziednać daleko obfitszą, niżeli mógł od Stanow spodziewać się; którym wszystkim nie podobná dość uczynić; á częstokroć w gromadzie barzieszy trzeba od iednego się bać, ktoregoś uraził, niżeli spodziewać się od wielu, którym się przyśłużyłeś: nigdy prawića lepiej sobie nie poradzisz, iáko gdy się udasz pod obronę Francuzow. Y tak ona podżegając niewidomy w ser-

cach

cach pożar, tym bezpiecniey po Belgium iezdziła, im ją powaga stanu iey dalszą od wszelkich suspicyi czyniła.

464. Z powrotu Siostry y z iey ułożenia ucieuszony Krolewic, Xiążę d' Alenfon zaprosił do siebie Emmanuelą Montynii Paną, Bratą Lalinuszwego na poradę y dotarcie zamysłów swoich. Który w krotce przybył z czterema Hannonńskimi Panami, z których ieden z listem Inchiusza Xiążęciu Alenfonńskiemu ofiarował Zamek Kameracki, Montynius zaś deklarował mu, że Komesiego Brat to w krotce sprawi, że cała Hannonia iemu się podda: którym on wdzięcznie podziękowawszy y portretami złotemi swoiey osoby y Siostry swoiey ich udarowawszy odesłał ich do Belgium, sam tym czasem mając się przygotować na tę expedycją.

465. Pomogły mu do pośpiechu niezgody między Wodzami Konfederatów: naprzód bowiem Gandawczycy skoro Filipa Krola Xiążęcia Areschotu wzięli za Gubernatora Flandryi, zaraz u niego legali o przywrocenie sobie przywilejów, z których wyzuł był ich Karol V. czego gdy Areschotus niechciał czynić, oni wzięli go pod straż, zarzucając mu, że z nieprzyjacielami trzymać: a w rzeczy samey uczynili to z rozkazu Orangiusza, który zły był na Areschotą o to, iż on pierwszym był Autorem wezwania Arcy Xiążęcia Macieia na gubernium Belgii, na ktore on się sam kasał. To sprawiwszy Gandawczycy rzucili się do łupów Kościelnych, y Xiężą z miasta wypędzwszy, przyzwali do siebie Xiążęcia Janą Kazimierza zwawego Kalwinistę, ktorego Gubernatorem Flandryi przywitali: który z pieniędzy będąc ogołocony, dobrze się połatał z zabranych dobr duchownych.

466. Niepodobała się szlachcie Hannonńskiey y Wallonńskiem Prowincyom ta Gandawczykow y Flandrow w Religii odmiáná, y bali się áżehy Elzbiety Krolowa Angielska, na ktorey pomocy wspierał się Jan Kazimierz, pod pretextem sukursu, sama w panowanie Belgii nie wdawała się. A do tego Wallonowie zkąd inąd byli urażeni: bo na



przod Walenty *Pardieu de Motta* odkrył na życie swe załadkę od *Orangiusza*, który był przyśłał do niego zabójcą na sprzątnienie iego z tego świata: a potym *Odoard Birnevillius* pospoliciey *Caprius* od majątności swey zwany, y *Guilelm Hornius* Hefii Pan, y *Montyni* y *Ramingeriusz* od Stanow z Szarzy *Wallońskiey* wzwuci, a inni prywatnymi racyami uwiedzeni, *Artezya*, *Hannonia* y *Flandrya* *Francuską* od partyi Stanow odciągnęli, iako niżej opowiem, y nową partyą od *Hiszpańskiey* y Stanow różną uformowali pod imieniem *Malkontentow*. Ci po stoczeniu wielu bitew z *Flandrami* osobliwie z *Gandawczykami*, którzy wielu Panow *Wallońskich* zdradą *Orangiusza* poimanych w więzieniu trzymali, wysłali *Posłow* do *Francyi*, zapraszając *Krolewica* *Franciszka* *Herkulesa* *Xiążęcia de Alenfon*, aby przybył do *Belgium* na obronę zewsząd utrapionych *Belgow*.

467. *Xiąże de Alenfon* z radością przyjął *Posłow* *Wallońskich*, y z ochotą offiarował się w *Belgium* znaleźć koronę, którą we *Francyi* utknęła mu *Lucyna*, poźniey go za *Bracią* wydając na świat. Dotey *expedycyi* iednego tylko niedostawało konsensu *Krola* *Bratá*, lecz y ten nie z ciężkością go ze *Francyi* wypuścił, chcąc pozbyć niespokojnego y wichrowatego młodziana, z którym nigdy się nie mogli zgodzić. Matka zaś *Katarzyna Mediana* cale iego zamysłom sprzyiała, spodziewając się *Synowi* swemu dobrego w *Belgium* powodzenia. Y tak *Xiąże de Alenfon* wyiachał ze *Francyi* nie z wielką swoich gromadą w *Bergen* albo *Montibus Harmonie* wspaniale był przyięty od *Komesa* *Laliniusza* *Prowincyi* *Gubernatora*, y od *Xiążęcia* *Areschata*, który z więzienia *Gandawskiego*, o którym mówiłem n. 466. był uśledł.

468. Gdy nie zadługo tamże nadeszły pułki *Francuskie*, *Xiąże* *Alenfoniusz* zaczął odprawować urząd *Defensora* *Belgow*, odbierając *Hiszpanom* niektóre fortece: lecz nie długo tego było, bo gdy *Montenes* potrzegli, że *Krolewic* *absolutnie* chce nad nimi panować, za-

częli

częli go mieć za podeyrzanego: y tak Xiąże Alensoniusz za następni-  
cym niedostatkim pieniędzy ná płatę woysku ( lubo już kilka miał  
swego *appanagiatu*, suknie y argenteryą w zastawę był puścił ) zaczął  
chwiać się ná tę y ná owę stronę, wátpiąc, co miał daley czynić? ztąd  
bowiem nie składał nadziei otrzymania rządow Belgii, zinađ widząc,  
że mu áni wydzielą pewney Prowincyi, iako mu zdali się deklarować  
Wallonowie, áni mógł fortelem iakim miał korego opanować w ná-  
grode kołztow swych; á tym czasem żołnierze iego będąc niepłatni,  
częścią się rozeszli, częścią dla pożywienia grafiując po wsiach za nie-  
przyjaciół byli miáni: y tak widząc się być u wszystkich w podeyrze-  
niu, postanowił wrocić się do Francyi pod *pretextem* skonkludowania  
mariazu swego z Elżbietą Krolową Angielską, do ktorey był wysłał  
Paná de Semiere, nie wiedząc, że ta słuczna Krolowa iako pisze Bernar-  
dinus Mendoza Posel Hiszpański, corocznie była co raz inszego á insze-  
go Oblubienicą, á nigdy mężatką.

469. Tym czasem też y Xiąże Jan Kazimierz powasniwł się z  
Gandawczykami, ktorzy iego milicyi, ktorey było ná 3000. iędzy,  
nie dodawali dostatecznych prowiantow, poiachał do Anglii, kłyząc,  
że Krolowa upominá się 100000. angelotow, to iest monety Angiel-  
skiej, ktorych Prowincyom Niderlandzkim była pożyczyla ná zaciąg  
iego milicyi.

470. Taki to był Stan Niderlandu, gdy Alexander Farnazyusz  
Xiąże Parmy y Plácencyi obiał Gubernium Belgii. Woysko zaś  
Krolewskie obozem stało pod Namurkiem, barzo szczupłe, y to opa-  
sane woyskiem Konfederatow, ktorego było ná 42000. piechoty, á  
17000. iędzy; á woysko Krolewskie y połowy tego nie miało. Je-  
dnák tak wielka liczba milicyi Konfederatow, za niezgodą Wodzow  
swoich niczego niedokazawszy, gdy im zimná dokuczać poczęły, w  
Nowembrze pomaszerowało ku Gemblákowi ábo Gemblurs: zkad za  
nowemi dyssensyami Wodzow powoli sam y tam rospierzchło się.



471. Y tak Xiążę Farnezyusz po odjeździe z Belgium pomienio-  
nych dwóch Xiążąt, y po odciągnięciu woyska Stanow, począł roz-  
ciąggać się z ciążnoty Namurskiej, gdzie się był zawarł z garstką swe-  
go woyska, y za przybyciem z Burgundy Komesa *de Altemps* z sie-  
dmią tysięcy Niemieckiej iazdy, za przybyciem także Franciszka z  
Xiążąt Saskich z 3000. Raitarow, postanowił woysko swe, którego  
już miał ná 24000. wyprowadzić przeciwko nieprzyjacielowi; lubo  
Krol coraz przez listy y przez Posłów napominał Xiążęcia Alexandra,  
ážeby ieżeli można być bez krwi rozlania, pogodził się z Stánami,  
zawsze iednak *salva integritate Religionis Catholicae, & obedientia Regi*  
*debita*: ále Xiążę Alexander nie widział sposobu utrzymania Wiary  
Katolickiej w Belgium, nieposkromiwszy Heretykow coraz w gore  
się pnących osobliwie gdy świeżo w Decembrze Dewentryą Stolicę  
Transylanii po ścisłym trzech miesięcy oblężeniu przez kapitulacyą  
wzięli.

472. Pierwszych tedy dni Janus roku 1579. Xiążę Alexander po-  
prowadził woysko swe ná dobywanie Traiektu nad Mozą *alias* Mastry-  
chtu, który nim obległ, za rzecz potrzebną iądził naprzod wydrzeć  
z rąk nieprzyjacielowi miasta *Kerpen y Herkulánum*, ábo *Erkelens*, dla  
otwarcia drogi ná zwiezienie woysku swemu prowiantow, bez których  
nie można wojować. Naprzod tedy Mondragoniusz za ordynantem  
Xiążęcia Gubernatora obległ miasto Kerpen ktore przed rokiem był  
opanovał *Beilius Ultriniechtinus*, wypędziwizy ztamtąd *praesidium* Krole-  
wkie, y Bloema Kommandanta obwieściwszy. Mondragoniusz czwar-  
tego dnia szturmem miasta, y zamku dobył, żołnierzy garnizonowych  
iako rozboynikow, ktorzy wybiegając aż pod Kolonią, po drogach y  
wsiach rozbiłali, powieszał z ichże Kommandantem Beilem, który  
przed rokiem tegoż samego dnia y ná teyże szubienicy powiesił był  
nieślusnie prawego Kommandanta Blóema: iako pisze Michał Iffelt.  
Po dobytciu miasta Kerpen y Herkulánum ábo Erkelens Geldryjskie  
miasto

miasto nie czekając swego oblężenia, Mondragoniuszowi się poddało.

473. To sprawiwszy Mondragoniusz, prowadził zwycięskie swe pulki do Geldryi, dokąd marszem ciągnąć d. 15. Jan: napadł pod wsią Wildebechium na pulk Konfederatów, który prowadził niełaki Stuper: tam ich Mondragoniusz 500. piechoty y 50. jazdy na płacu położył. Ztamtąd pomaszerowawszy, d. 18. Jan: wziął miasto Strale, które odeślawiży garnizon Konfederatów, dobrowolnie na niego Xiążęcią Alexandra Mondragoniuszowi się poddało, o to tylko Xiążęcią Gubernatora prosząc, ażeby nie z inżey nacyi tylko z Niemieckiey im *praesidium* dał: lecz Xiąże Gubernator y Niemieckiego garnizonu im nie dał, mówiąc iż barziesy się spuszczał na ich wierność, niż na obronę garnizonu. Jakoż ich potem nie poruszonych w wierności doznał, z ktoremi iak nayłaskawiey postąpił.

474. Nie mniej służyło szczęście y Piotrowi de Tassis Pułkownikowi Jazdy, który złączywszy się z Kroiem Komesem Reusii przebiegał też Prowincyą. Ten pod Wenloną sztucznie nieprzyjaciół z miasta wywabiwszy, Wodza ich wziął, 300 ich na płacu położył, resztę w rozsypkę posłał. Piotr także Toletanus piechoty Pułkownik w nocy przez Mozę przeprawiwszy się, d. 1. Febr: napadł na 100 nieprzyjacielskich Raitrow bezpiecznie sobie w iednym Kłasztorze nocujących, z których 60. zabił, Chorągiew im wziął, y onę do Xiążęcią Alexandra na znak odważney swey ekursyi posłał.

475. Lepiey ieszcze popisał się z swoim garnizonem Jan Baptysta Marchio de Monte Gubernator Lowanii, który wzięwszy z sobą 50. jazdy z kopiami y 25. z muszkietami, gdy szedł z niemi ku miastu Lewia, postrzegł tam 5. nieprzyjacielskich Chorągwi. Zastanowiwszy się tedy pod gorką, Kopiynikow po 10. rozstawił na różnych miejscach, każąc im za daniem znaku wstąpić na górę, na ktorey iuż Mużkietyerowie dali się widzieć nieprzyjacielowi. W tym z trzech różnych miejsc każde zatrzeć, y wszystkim razem rzucić się na nieprzy-



iącioł, iakoby za sobą mieli następujące pułki. Nieprzyjaciele uwiedzeni pozorem wielu pułków uszykowanych, ani się spodziewając, żeby będąc w małej garstce, mieli odważyć się napadać na większe *Corpus*, zaciągwszy koni, w szczywał uciekać poczęli: a żołnierze Montego tuż doganiając ich wycinali: y tak za puł godziny zbili 700 iezdnych, 100. żywcem wzięli, 200. koni pochwycili, łupy y chorągwie pobrali, lubo zwyciężcow nie było nad 75. Tak to łatwo dostała się w moc cudzą, ktorzy z mocy swojej przebojaźni wyszli.

476. Tak szczęśliwemi początkami z iedney strony rzeki Mozy zabiegłszy inkursyom nieprzyjacielskim Xiążę Farnezyusz, na drugą stronę woysko swe przeprowadził, y stanął pod miastem Werty nie daleko od nieprzyjacielskiego Obozu. Wodzowie Konfederatów nigdy się nie spodziewając o tym czasie przeyscia Hiszpanow przez tak wielkie dwie rzeki Rurę y Mozę, bezpiecznie sobie zimowali około Maftrychtu, a teraz postrzegszy, że oni te rzeki przebywszy, prosto ku przednieyszym Brabancyi miastom ciągną, wszędzie po drodze pomnieysze miasta zabierając, tu już po czasie zaczęli na się narzekać, że im przez pomienione rzeki przeyscia nie bronili. Y tak Konfederatów Wodzowie z swemi dywizyami iedni poszli do Maftrychtu, drudzy do Mechlinii, inisi do Bredy uścąpili, zostawiwszy niektóre pułki około Eidowa y Sylwaduku, na wyrozumnienie zamysłów Hiszpańskich. A tym czasem Hiszpani Werty miasta y Zamku szturmem dobyli d. 2. Febr: za przyczyną MATKI Boskiey Gromniczney.

477. Xiążę Farnezyusz dowiedziawszy się o rozsypce nieprzyjaciół, postanowił napaść na Raitrow w Bindowie rozłożonych, na ktorych przed sobą przesłał Oktawiusza Gonzagę z dwiema chorągwiemi Muszkietyerow, a z czterema Kopynikami sam nazajutrz 10. Febr: mając z wybranemi pułkami przybyć. Gonzaga spotkał się w drodze z czterema sty Raitrow nieprzyjacielskich, ktorych do Orischotu zapędził: lecz za przybyciem 300. iezdnych na ich sukurs, bitwa się  
odno.

odnowiła, na ktorey z nieprzyjacioł padło na 200 poimano 50 reszta do miasta uciekła. Z Katolickiey zaś strony tylko 4. na placu legło, a *Claudius Comas Lindus* postrzelony, za umarłego był miány: lecz on z postrzału wykurował się, y znou wrocil się do służby woienney.

478. Słyszac też Xiąże Farnazyusz, że 32 chorągwie Raitrow Jana Kazimierza Palatyna Rhyńskiego pod ten czas w Anglii będącego, zściagnęły się do miasta Tornhutu między Sylwadukiem y Antwerpią leżącego, przeciwko im poszedł z niektórymi pułkami. Lecz Maurycy Xiąże Saski, który miał nad niemi kommendę, nie ufając Tornhoutowi miejscu nieobronnemu, za czasu z niego ustąpił, chcąc w Sylwaduku się bronić przeciwko Hiszpanom. Ale Sylwaducenses bojąc się żeby Kazimierzowskie pułki nie trzymały miasta za żołąd im już od długiego czasu nie wypłacony, ich do miasta nie przypuścili: o co żołąd Kazimierzowscy rozgniewani, y będąc od Wodza swego opuszczeni, postanowili spólną radą wrocic się do Niemiec.

479. Był w Krolewskim Woysku Franciszek Xiąże Saski Brat Maurycyusza Wodza Raitrow Kazimierzowskich, który z 1000. y 500. iędzy przy partyi Krolewskiej wojnę służył: do niego tedy Maurycy Brat posyła Kapitaną prosząc, żeby Xiążęcia Parmeńskiego namowił, aby Niemcom wypłacił sześciomiesięczne lenungi, które im stany winne były, a oni porzuciwszy partyę Stanow do Niemiec się wrocą. Rozmiał się na tę prozbę Farnazyusz, y spojrzawszy surowym okiem na Posła Saskiego rzekł: Czy ściecie Niemcy, którzy odemnie pieniądze prosicie, żebyście z Belgium wyszli? Ja raczej od was pieniędzy kasznie do magac się mogę, ażeby mowim pozwołit wolno wrocic się do waszy Oyczyzny. Czy rozumiecie, że ja teraz kiedy w garści moiey iestcie, nie pomogę się nad wami, którzy niwczym od nas nie obrażeni, tak wiele škod poczynicie partyi Krolewskiej, będąc podlegaczami wojny? Wroc się do swego woyska, mowit do Posła: niech się do utmy gotuje. Bo już okulbaczono go na koma Pocztarz, który na to tylko czeka, aby wziął relację o

liczbie



liczbie, iak wiele Niemcow trupem na placu legło, y poniosł tę nowinę do Krola. Tak publicznie z tym Posłem postąpił Xiążę Alexander; ale prywatnie Xiążęciu Saskiemu, Franciszkowi dla iego zasług, przyobiecał im dać wolny paszport na powrot do oyczyzny swoiey, który na piśmie im posłał w te słowa:

480. Gdy Maurycy Xiążę Saski y inni pod nim Wodzowie Raitrow, y ich iezdne y pieśe pułki nacyi Niemieckiey, wojuwawszy nie słusznie przeciwko Maieństwu Katolickiemu, a teraz źle będąc miadani od tych, których stronę trzymali, iednostaynym umysłem postanowili wrocić się do Oyczyzny; Ja całego Belgium Gubernator, y woysk Maieństwa Katolickiego nanayższy Wodz prośbony od Franciszka Xiążęcia Saskiego, ażebym Bratu iego Maurycemu y iego pułkom wolne pozwoili przeyść przez Prowincye Niderlandskie do Oyczyzny swoiey, luboby mógł nie tylko tego nie pozwalać, ale też miałbym dobrą okazję pomścić się nad niemi, którzy rebellizantom Krolowiskim dopomagali, ia iednak mając wzgląd na zasługi Xiążęcia Franciszka, y czyniąc honor całemu Niemieckiemu Narodowi, dajem temuż Xiążęciu Franciszkowi moc bezpiecznie przeprowadzić aż do rzeki Mozy nysyjskich Niemieckiey milicyi Wodzów z swemi pułkami pieśemi y iezdnemi, ażeby iakiey szkody nie ponieśli od Krolowskich żołnierzy y poddanych; byleby oni spokojnie bez żadney Obywatelów szkody szli przez Prowincye, za których granice powinni koniecznie wynisć za dni 14. y żaden z nich nie ma nikomu dopomagać przeciwko Katolickiey stronie przez trzy następuiące miesiące. Na co wysytko Xiążę Maurycy y iego woysko przysięże, y tę przysięgę piśmem stwierdzi, a piśmo w ręce Xiążęcia Franciszka odda. Ja zaś imieniem Maieństwa Katolickiego y moim przyrzekam, że to wysytko stwierdżę, cokolwiek Xiążę Franciszek z Bratem swoim Maurycym postanowi.

481. Na ten czas Jan Kazimierz Wodz tych Niemieckich pułkow przebywał w Anglii u Krolowey Elżbiety, u ktorey starał się wy-moc wspaniożenie pieniężne dla stanów Niderlandzkich, y oddał iey list Orangiusza, w którym imieniem Prowincyi Hollandyi, Zelandyi, y Flan-

Flandryi upraszał o pożyczanie 10000. liwrow Sztetlingow obiecując iey na zaślawn poddać Newport, Dunkerkę y resztę kraiu nad morzem aż pod Grawelinge, poki tey y dawniey pożyczoney summy nie oddadzą. Ona jednak wątpliwemi odpowiedziami Kazimierza nadzieię uwodziła, przychylnieyszą będąc jego osobie, ktorego biesiadami, polowaniem y innemi Krotofilami zabawiła, niżeli proźbie Stanow Belgickich: a tym czasem Jan Kazimierz tegoż dnia smutną odbiera nowinę o wyjściu pułkow swoich z Belgium, ktorego Krolowa konferowała mu Order bindy ábo *de turtiere sive Parascididis*: którą nowinę zasmucony, wiocił się z fromotą do Niemiec, nie niesprawiwszy tak w Belgium, iako y w Anglii: a Xiążęcia Parmeńskiego w tym wielka po świecie słynęła sława, że (iako z Rzymu napisał Kardynał Granwellanus) chwałebniey roztropnością swą rugował za granice woysko nieprzyjacielskie, niż gdyby ie orężem był wypędził.

482. Po wyprawieniu pułkow Niemieckich Xiążę Alexander postanowił dobyć Burgherhutu Wfi, abo raczey przedmieścia Antwerp-skiego, gdzie konystencyą miały pułki piechoty Francuskiey, Szkockiey y Angielskiey. Ta milicya była treścią woyska Orangiuszowskiego, którą on zwykł nazywać *suos fortes* swemi mocnemi Marzami. Znaczneyfi ich Wodzowie byli Jan Norrycyusz Pułkownik Angielski, y Franciszek Lanua, który to miejsce zmocnił wysokim wałem, głęboką fosją y inszą amonicyą. Alexander iednak odwagą milicyi swojej tego miesiąca dobył, 1000. y 40 nieprzyjaciół na płacu położył, swoich 8 tylko straciwszy, krom 40. ranionych.

483. To zwycięstwo wielką pobudką było Wallonom przystąpienia do partyi Krolewskiej. Co iakim sposobem się stało, krótką dać informacyą, sięgając nieco dawnieyszych okoliczności. Walenty *Pardeu de Motta* Gubernator Grawellingi ieden z nayprzędnieyszych Wodzow Malkontentow, przeyrzawszy się w radach Orangiusza, iż on pod pretextem publiczney wolności szuka pożytkow swoich przez



nowanie Wiary Katolickiey, przyobiecał jeszcze Janowi Austryakowi, nie tylko przyłączyć do partyi Królewskiej, ale też y innych wielu za sobą do niey przyciągnąć; co samo przyrzekł potym y X. książę u Farnezyuszowi; w czym teraz się uścisł, gdy będąc wielce miłym Słachcie Wallońskiey gorliwej o Wiarę Katolicką, łatwo ją odciągnął od Orangiusza, który zawziął się na zgubę prawowierney Religii. A na przód *Pardeus* do tego pociągnął *Manuiną Abermoncyusza Audomarskiego* Gubernatora, który za przykładem *Pardeusza* wyrzuciwszy z miasta y zamku Orangiańskie *praesidium*, Katolickim je osadził garnizone, który był złożony z mieszczan Audomarskich, którzy poprzysięgli wojować za Wiarę S. Katolicką, przeciwko iey nieprzyjaciółom Orangiuszowi y Janowi Kazimierzowi.

484. Nie zadługo potym 5000. Wallonow, którzy pod *Emmanuelem Laliniuszem Montinii* Panem, wojowali przeciwko Gandawczykom, odłączył się od woysk Orangiańskiego y *Meninę* miasto nad rzeką *Lizą* leżące opanowali; wypędziwszy ztamtąd garnizon Orangiusza. Y te to pułki są, które na znak wyznania swego, że statecznie stoją przy Wierze S. Katolickiey, nosili na szyi zawieszzone Koronki albo *Różańce*, ztąd *Pater noster*, albo *Różańcowymi* żołnierzami po polu byli zwani. Jakim zaś sposobem, ci *Różańcowi Kawalerowie*, którzy czynili partyę różną y od Konfederatów, y od Malkontentow y od Partyi Królewskiej, mogli być złączeni z Malkontentami, z ktoremi y iednością Wiary S. y społeczeńością Ojczyzny zgadzali się, informował *Pan de Motta* X. książę Farnezyusza; który tę informacją mając, posłał umyślnego do Króla, upraszając, ażeby przysłał Panu *de Motta* patent abo otworzył list, którymby on powracającym do posłuszeństwa Majeestatu Królewskiego mógł ofiarować łaskę y amnityę przeszłych rzeczy.

485. Nie bawiono się ztym w Hiszpanii; przysłał Król Panu *de Motta* list pełny łaskowości y nadziei, w którym mu dziękował za staranie

ranie utrzymania y pomnożenia partyi Krolewskiej, za co go regallizował orderem S Jakuba de Estepa z znaczną roczną intratą, y dał mu moc przyimować imieniem Krolewskim do łaski iego tych wszystkich, którzy się wracają do należytego posłuszeństwa Krolowi, pod kondycjami od Farnazyusza przepisanemi. Ta hoyność Krolewska to sprawiła, że lubo Orangiusz usługując Zolnierzom Rożancowym przywrócić do swojej partyi obiecywał im zaraz wypłacić lenungi za sześć miesięcy, oni jednak nie tylko się tym nie uwiedli, ale też za konsensem Montyniusza swego Wodza wysłali Pipiniusza do Grawellingi, ażeby imieniem ich zawarł ligę z Panem de Motta, obiecając z Malkontentami się łączyć y bronić Meniny Zamku y poblizszych miast na utrzymanie ich w prawowierney Wierze Katolickiej y w posłuszeństwie Krolewskim, byleby im lenungi dwudziestu miesięcy były wypłacone: co się potym stało.

486. Nie dość tego: Pomienieni Panowie Walońscy *Pardaus à Motta* y *Emmanuel Montinius* z *Odoardem Capriuszem*, *Ramingeryuszem*, *Floyekiem*, *Berafleuszem* y inną *Arteską* y *Hannońską* szlachtą w Domu *Ramingeryusza* między sobą się zszedłszy y mówią Panu *de Motta* będąc zagrzani do zatrzymania w Belgium starodawney Przekorkow swych Wiary, iednostaynie postanowili bronić Wiary Katolickiej y na utrzymanie iey edyktem rugować z miast *Hannonii* y *Artezyi* Heretykow y Magistraty Katolikami osadzić poczynając od *Audomaru* miasta *seu à Saint omer*. Jakoż *Caprius* *Artezyi* Gubernator nie mało z swej Prowincyi wypędził Heretykow: Od rugowania zaś ich z innych mieysc nieco przytrzymało przybycie *Vice Comitiss Gandavenfis*, o czym wkrótce relacyą uczynię n. 493.

487. Tym czasem *Floyecus* Szlachcic *Arteski* wysłany był od *Pana de Motta* do *Montyniusza* na ułożenie rzeczy, które się między nami sekretnie agitowały, od którego gdy powracał przez trakt *Bergeński* S. *Winoka*, chłopci niemal wszyscy *Kalwini* dawszy znak po wsiach



wedzwony, zbiegli się z kofami, siekierami, włóczniami, cepami na jedno miejsce do lasu, którego *Flayecus* w asystencyi dwieście czterystu siedmiu konnych miał iść. Tam Flayeka y innych wżyskich zatłukli, krom siedmiu, którzy śmierci ušli. Wzruszyła ta kłeska Panow *de Motta* y *Montyniusza* do pomsty nad mężoboycami y wnet sam Pan *de Motta* złączywszy się z pułką ni *Montyniusza* y *Manuina* pospieszył się do *Winocybergi* na dobycie tego miasta. Lecz *Winocy Bergenczykowie* nie czekając ataku, wysłali Posłow, wymawiając się niewiadomością; cożacz ludzie byli. y obiecując gardłem winnieyszych skarać a *Wdowie Floieka* deklarując równe iey godności wspomóżenie: a do tego przyrzekli przystać do strony *Wallonow*, na co y *Obsides* dali. Ktora *Bergenczykow* submisłya, y Paná *de Motta* prześlagała, y partyę *Wallonow* zmocniła.

488. W taką już była się wzbiła potęgę *Wallonow* fakcy, że obiedwie partye tak *Krolewska* iako y *Ordinum* abo *Stanow* skonfederowanych uśliłowały ich do siebie przeciągnąć. Bo lubo *Wallonowie* statecznie stali przy starodawney Przodkow swoich Religii, y oświadczali się, że *Krola* uznawają za dziedzicznego Pana swego, y dla tego od partyi *Stanow* odstychnęli się; nie iednak niechcieli mieć spólnego z *Hiszpanami*, y poty nie mieli z *Woylskiem* *Farnezyusza* się łączyć, poki nie otrzymają deklaracyi od *Krola* że *Woylisko* *Cudzoziemskie* z *Belgium* wyprowadzi. Ztąd y *Orangiuszowi* wielka nadzieia rośła, że ich do siebie zwabi, iż takiej rzeczy od *Farnezyusza* domagaia się na którą nigdy on nie zezwolił: y *Farnezyuszowi* wielka potrzeba była w takich okolicznościach dyssymulować ich pretenzyę, iakoby iey nie był przeciwny, ażeby ich od *Orangiusza* cale oddalił y swego czasu z sobą ziednoczył.

489. Zaprawdę nigdy żadna forteca tak sztucznie y dowcipnie potajemnymi kułsztami nie była atakowana, iako ta *Wallonow* Partya kryjomemi dowcipu y przemyślow machinami była dobywana:

gdzie

gdzie pokazało się, że kunszt wojennego Wodza nie na tym tylko za-  
leży, że umie dobrze Woysko szykować y ono do boiu przywieść, ale  
też y na tym, że umie roztropnie y dowcipnie umysłem y wolą ludz-  
ką kierować. Orangiusz naprzód wszelkimi sposobami usiłował to  
otrzymać u Rudolfa Cesarza, ażeby Wallońow ugoda z Farnezyu-  
szem nigdzieindziej się agitowała tylko w Kolonii, do którego miasta  
już Cesarz od Krola Filippa proszony był, nakazał zjazd Namieśni-  
kom swoim na pacyfikacyą Belgii: a potym przez Brata swego Jana de  
Nassau Gubernatora Geldryi, starał się pozyskać Wodzow Walloń-  
skich, osobliwie Kapryusza Artezyi Gubernatora, ktorego na swą stro-  
nę przeciągnawszy, pewnieby wszystkie maszyny Farnezyusza y de  
Motta na ziemię obalił. Offiariusie tedy Orangiusz Kapryuszowi po-  
zestłym temi dniami Maximilianie Heninusz Komesie Bossuwii suk-  
cesyją na wszystkie jego urzędy, tak Marszałkostwo Dworu Arcy-  
Xiążęcia Macieia, iako też y regiment Woysk skonfederowanych Sta-  
now, byleby do ich partyi przyłączył. Lecz Kapryusz już to napomi-  
naniem świątobliwej Matki swojej, już własnym przy wierze Świętej  
statkiem nie poruszonym zostawał w swym przedsięwzięciu.

440. Jakimżś sposobem z tego świata zszedł *Comes Bossuvius*, nie  
od rzeczy jest, dać tu Czytelnikowi rzetelnieyszą informacyą. Ten  
wielki mąż będąc dawniey zwyciężony na potyczce wodney od Kon-  
federatow, iako się powiedziało tu n. 314. zdesperowawszy o swoim  
okupie, ktorego zbytecznego Orangiusz domagał się, na koniec przy-  
stał do partyi Stanow, za ktoremi nie mniej odważnie woiował prze-  
ciwko Krolowi n. 421. iako przedtym wiernie y mężnie za nim obsta-  
wał n. 292. 3 4. Nie długo jednak stał przy stronie Heretyckiej; bo  
czy to zbrzydła się barością y przewrotnością Orangiusza, czy  
też wzbudzony sławą Farnezyusza dobrymi sposobami Szlachtę Wal-  
lońską ziomkow swoich pociągającego do posłuszeństwa Krolewskiego,  
gdy zaczął zamyslać o powrocie, zagnął zachorował, y iako powiada:

G g 3 i, za



ia, za sprawą Orangiusza otruty wkrótce umarł,. Tegobym nie-  
 śmiał pisać, gdyby *Bernardinus Mendoza* Posel Krola Hiszpańskiego  
 do Krolowey Angielskiej, z Londynu pisząc do Xiążęcia *Alexandra*  
 pod da: 16. Febr. nie napisał, że pewną wiadomość miał, iż *Comes Bos-*  
*suwius* ucieczywszy się z Wallonow powodzenia, postanowił być do nich  
 się przyłączyć, y przeto od Orangiusza jest trucizną z tego życia znie-  
 siony.

491. To też w Dyaryuszu Rynalda Dworzanina *Farnezyuszowe-*  
 go czytałem, że gdy *Comes Bossuuius* w chorobie swej przyprowo-  
 dził się na śmierć, odwiedził go Orangiusz; a gdy Kapłan chorego Prze-  
 najswiętszym SAKRAMENTEM posłał w drogę wieczności, Oran-  
 giusz z wzgardą się pytał: coby to za ceremonie były? *Bossuuiusz*  
 zbrzydziwszy się bluźnierskim niebożnego człowieka pytaniem zapa-  
 lony kłusną o cześć Boską gorliwością, zaczął Orangiuszowi wyma-  
 wiać, że przez niego stracił fortunę, sławę y życie, ale prawi Duszy,  
 która jedna mi zostaje, nigdy nikomu nie dopuszczę wydrzeć. To  
 wszystko lubo jest po całym świecie rozgłoszono, ja iednak tego ani  
 twierdzić, ani przec nie mogę, wiedząc o niepewnych y niezawisze z  
 prawdą zgadzających się powieściach ludzkich.

492. Gdy Orangiusz nie mógł tą wędą offiarowanych hononorow  
 ułowić *Kapryusza*, obrócił się na inną stronę: Postarał się u *Arcy-Xią-*  
*żęcia Macieia* y u *Stanow* w Antwerpii zgromadzonych, że guberni-  
 um *Artezyi* oddano *Robertowi Meluniuszowi* *Wice Komesowi Gan-*  
*dawskiemu*, a *Marzałkowstwo Dworu Arcy-Xiążęcego* *Bratu iego Xią-*  
*żęciu Espinoyskiemu*. *Meluniusz* tedy nowy *Gubernator Artezyi*  
 przybywa do konferowaney sobie *Prowincyi*, *Kapryusza* z niey wy-  
 pędza, *Magistraty Artezyi* y *Urzedników Wallońskich*, *serie* napomi-  
 na, ażeby prozną nadzieją pogodzenia się z *Krolem*, nie turbowali pu-  
 blicznego *Belgow* konsensu; y gdy drugie *Prowincye* na walnym ziez-  
 dzie o pokoiu z *Krolem* traktują, oni iedni od inszych się nie odłącza-  
 li, a.

li, ázeby jednomyślnością pretenzyi wszystkich ógułem Prowincyi mogli więcej u Krola za medwacyą Cesarza utargować: *alias* sami Wallonowie oddaleni od pospolitey ligi, wydadzą się na wszelkie Hiszpanow sztychy; ná ten czas będą szukać od Stanow pomocy; lecz już po cząstce będzie. To często Melunus exaggerując, do tego Wallonow przywiódł, że już ich ścysa w Arras abo w Atrebatie chwiać się począł, ile gdy Meluniusz twierdził, że Krol zakazał Farnesyuszowi wojować przeciw Belgom pod czas tey pacyfikacyi, którą zlecił Cesarzowi.

493. Przeciwno temu Oranguizowskiemu taranowi X. g. Farnesyusz postawił Biskupa Atrebatyńskiego Melchysa Mularta statecznego y mocnego, tak w Wierze ku BOGU, iako w wierności ku Krolowi Prafata, którego z Guilelmem *de Vasseur* Wallonii Panem, ná ten Panow Wallońskich kongres wysłał ná upewnienie ich, że ani Xiążęciu Parmeńskiemu schodzi ná ochocie do Woyny, ani Krol mu zakazał wojować przeciwko rebellizującym Heretykom, ale tylko dał mu moc zupełną pojednać z Krolem Prowincye powracające do posłuszeństwa iego. Co ani pojednanym może być zdrada ani innym, którzy za ich przykładem pudydą, może być przeszkoda. Ktore zbawienne dzieło ázeby szczęśliwie się powiodło, Biskup nim do onego przystąpił, solenną z Nayśw: SAKRAMENTEM po mieście uczynił Processyą, po ktorey przyszedzły do radney sali, ukazywał Panom Wallonom, iako żadney nie było nadziei pogodzić skonfederowane Prowincye z Wiarą Katolicką: od ktorego punktu nigdy Krol Katolicki nie odstąpi, choćby miał wszystko stracić: przeto napominał ich, ázeby sami o sobie staranie mieli, y zaczęły z Krolem ugodę statecznie do skutku przywiedli. Temu y innemu racyami Biskup nie tylko chwiejących się Wallonow zmocnił, ale też y samego Meluniusza, który był statecznym Katolikiem, niemal cale Krolowi pozyskał.

494. O czym Posłowie Stanow w Antwerpi zgromadzeni, mając informacyą, większy ná nich szturm przypuścili, gdy do nich imieniem



niem Arcy-Xiążęcia y Prowincyi groźny list napisali, uskarżając się, że przypuściwszy do siebie Biskupa Atrebatckiego y Guile'ma de Vasseur Walbuonii Pana od Xiążęcia Parmeńskiego Postów, śmieli o zgodzie z Krol'em Hiszpańskim traktować bez porady Arcy-Xiążęcia y Stanow w Antwerpii zgromadzonych; przez co, prawia, tym winnicyssemi zostali, im lepiej widzieli, że ta sprawa pojednania Prowincyi zleconą jest od Krola Cesarzowi, ktoremu nie miała wyrządza się obelga, gdy sami iedni Wallonowie od iego rozsgaku się odciggaig. Przeto upominaię ich przez miłość Oyczyzny, ażeby nie wprzod na postulata Xiążęcia Parmeńskiego odpon iedzieli; aż się z Arcy-Xiążęciem y z Stanami znioga. Tak bowiem będzie, że gdy się Prowincye z sobą zgodnie złącza, żaden nieprzyjaciel przystępu nie będzie miał do panowania w Belgium, który przez te niezgod rozpadliny usilnie przedrzeć się, bardzo dobrze wiedząc, że gdyby Belgowie za iedno stali, stałoby za nie przelamany mur.

495. Przeciwno temu Arcy-Xiążęcia y stanow Lißowi Xiąże Parmeński wcześniej przyśłał list od Krola nie dawno z Hiszpanii wzięty, ktorogo ta treść była: *Wielce nam wdzięczną, a sobie zbawienną rzecz Wallonowie zdziśtali, gdy publicznym edyktem Heretykow y buntownikow z Prowincyi swoich rugowali: aniśmy my inşg intencyg podziś dzień woyska do Belgium posylali, tylko to, ażeby ta duś zaraza daleko od Niderlandu była od pędzona, y lud Belgicki zdradę Orangiussa oszukany wrocit się do prawowierney Oycow swych Religii, y powinno Krolowi swemu posłuszeństwa, przez roby danie usłokoienie y usiśenie Prowincyi przywrócone było. A że inş sami przez się to BOGU y nam mile dzieło zaczęli, my ich oręgom pomocy dodamy. y przebaczymy wszystkie ich danicyśse winy, y przyigwysy ich do ktemeruy y łaski naszej, przyrzekamy, że nic nie uymicmy zdawnych Artyczy przywilejow, y uwolnim Prowincyg od Cudzoziemskiego żołnierza, byliby w domowey milicyi tyle sit mieli, ile potrzeba nyuigga na danie odporu Orangiussowi y iego sprzysiężym Adherenciom. Jeżeliby zaś niektórzych albo parzy Francuskiy polubieniem, albo inşg potajemną racyą*

uwie.

Wiedzionych ta nasza Oycońska klemencya im ofiarowani nie wzruszyła, to BOGIEM y ludźmi się świadczę, że wszelkie złe, które za sobą wojna ciągnie, im będzie przyczyną, nie nam, którzy z musu porywamy się do broń, którąbyśmy Religiję S. y patrimonium od BOGA przez naszych Przedków nam dane, przeciwko Inwazorom utrzymali y obronili.

496. Przydał też Krol inrze partykularne listy do niektórych Panów Wallońskich, iako to do Kapryusza, wychwalać iego staranie około tego zbawiennego dzieła, y przywracając mu Gubernium Artezyi wydarte do Wice Komesa Gandawskiego. Lecz Xiążęciu Farnezyuszowi zmowiwszy się z Kapryuszem, zdało się tą przynętą zwabić do strony Krolewskiej samego Wice Komesa, na którym wiele zależało, iako na Mezu wielce u Wallonów wziętym. Przeto Farnezyusz napisał do niego bardzo łagodny list, w którym adhortował go do trzymania partyi Krolewskiej, deklarując mu, iż Krol zapewne mu potwierdzi Gubernium Artezyi. Ten list oddał mu przez Biskupa Atrebańskiego, który tak Wice Komesa zmiekczył, że przyobiecał od Konfederacyi Heretyckiej odstąpić, gotów będąc za Wiarę Świętą y za Krola samo życie poświęcić: o kondycjach zaś, pod któremi Wallonowie mieli się z Krolą godzić, miał znieść się z Montynim y z Panem de Motta: a tym czasem miał czekać przywileju Krolewskiego na Gubernium Artezyi. Krol na prośbę Farnezyusza y Kapryusza nie tylko mu ten przywilej, ale też y drugie Dyploma przyśłał, którym dziedziczne iego miasto Richeburg wynaszał do tytułu Komitatu abo Hrabstwa, czego on bardzo żądał.

497. Tegoż czasu przyśłał też Krol list y do Emmanuelá Laliniusza Montinii Pana wojsk Wallońskich Wodza deklarując mu wszelką łaskę y miłość Krolewską. Tą Krola łaskawością uchwyceni Meluniusz y Montyniusz wysłali do Xiążęcia Parmeńskiego Posłów, przerażając pułki swe złączyć z Krolewskim wojskiem, y prosząc o determinacyę miejsca, dokąd mieli Deputaci obudwoch stron zbierać się



na utwierdzenie ugody. Nie omieszkał *Farnezyusz* do *Arras* abo de *Atrebatu* wysłać z instrukcją *Janá Norkarmiusza Sellii Pana*, y *Pana de Wassęur Walhoniusza*, przydawszy im *Biskupa Atrebatenckiego*, którzyby traktowali o ugodzie z strony *Krolewskiej*; á z strony *Wallonickiej* byli sami *Pryncypałowie Malkontentow: Montiniusz*, *Wice-Komes Gandawski*, *de Motta* y *Kapryusz*, którzy o kondycjach utwierdzenia zgody *serio* zaczęli pracować, y gdy już o jeden punkt szło *Wallonom* koniecznie domagającym się wyprowadzenia z *Belgium* *Woyska Cudzoziemskiego*, aż tu przybywają do nich *Marchio Hau-reus* y *Adolf Meetcherchiusz* z instynktu *Orangiusza* wysłani od *Ar-cy-Xiąęcia Macieia* z następującym groźnym listem 8. *Mar:* pisanym.

498. Z wżgardą *Gubernatora* całego *Niderlandu*, y *Naynyższego woysk Belgickich Wodza*, z wżgardą *Cesarzkiego Majestatu*, który sprawę pogodzenia *Prowincyi* na się przyjął, z wżgardą wszystkich *Stanow Niderlandzkich*, które w jedno się zeszły, wy tylko sami *Wallonowie* śmiecie czynić sobie prywatne schadzki, prywatne *Belgium* formując: przez co y swoje y innych *Prowincyi* siły wyciągacie, y osłabiacie, że nie będziemy mogli *Belgowie* przycisnąć *Hiszpana* do tych kondycyi, do którychbyśmy mogli go przymusić, gdybyśmy wszyscy jednomyślnie o one nalegali. Przeto *Wallonowie*, nskerzeście w nas zgasił miłość ku Ojczyźnie, y porzuciwszy prywatne schadzki, pośpieszcie się do *Antwerpii* na spólną o dobru *pospolitym* radę, czy to o pokoju, którego się spodziewamy; czy też o wojnie, której się nie boim.

599. Po przeczytaniu tego listu *Wallonowie*, bojąc się *Cesarza* urazić, żeby dla ich odstąpienia od ligi z *generalnemi Stanami*, nie porzucił ciężaru pogodzenia *Belgow* z *Krolem*, prosił *Xiąęcia Parmenckiego*, á żeby napisał do *Stanow* w *Antwerpii* zgromadzonych, zapraszając ich do zgody pod temiż kondycjami, które *Wallonom* podawał; na które jeśli *Stany* przystaną, to *Wallonowie* bezpiecznie zafszycac się będą, że pierwsi im dali dobry przykład; á jeżeliby one odrzucili, to nową swą zakamiałością jawny pokaza dokument zaciętości

swey

Swę w herezyi, á zatym Wallonowie mocny będą mieli dowód skutecznego od nich odstrychnienia się. Farnezyusz affekturowawszy Wallonow, że Cesarz usłyszawszy o zaczętey od nich ugodzie z Krolem, nie tylko się o to nie uraził, ale też się ucieszył mówiąc, iż połowicy mu pracy ubyło, gdy niektóre Prowincye z Krolem się pogodziły, y na dowód tego pokazał im list od Pošta o tym pisany, w tym mowie affekturowawszy Wallonow Farnezyusz taki na prozbę ich napisał list do Stanow datowany 26. Mar: 1579.

500. Gdyśmy ongi z niektórymi Prowincyami zaczęli traktować o ugodzie ich z Krolem, postrzegłszy je być skłonne do pokoju, postanowiliśmy oznaymić wam, co się na tej umowie stało, ábyście y wy zdanie swę o tej rzeczy nam otworzyli. My bowiem iako im przyrzekliśmy tak y wam wierzyć y szerze imieniem Krolenskiego Majestatu przyrzekamy, że Sacrosancte trzymać się będziemy Pacyfikacyi Gandawskiej, y Edyktu wiecznego, żadney rzeczy z nich nie excypując, byleby tylko zupełna całość S. Religii Katolickiej, y powinne Krolowi posłuszeństwo zachowane było. Do czego y przysięga wasza dawniey solennie uczynioná, y pragna tak Boskie iako y ludzkie was obowiązują. To iedno jest remedium na poizszenie utrapion. y Oyczyzny waszey, ktorey samey miłość miałaby was do tego podignąć. Jak tedy radę w tym zgromadzeniu przed się bierzecie, y które Prowincye nasę przestrożę przyjmują, życzymy w tym uprządomienia nas.

501. Deputaci Prowincyi hardzie y dumnie przyjęli posłanego z tym listem Trębaczá; rozmyśliwszy się jednak odesłali go z długim listem, w którym nic więcey nie było, krom skarg y narzekaniá. Tęgo listu kopię Xiąże Parmeński posłał do Wallonow, pokazując, iakie serce do ugody mają Stany, ktore świeżo przystąpiły do przymierza Ultraiektahńskiego ongi zawartego, przez ktore po całym Belgium pozwała się wolne exercitium nie tylko Luterskiej y Kalwinskiej, ale też y każdej według każdego upodobaniá sekty. Co jest przeciwno iedenastemu artykulowi Edyktu wiecznego, na ktory Stany porzysięgły, że Katolicką Rzymską Reli-



gig zupełnie zachowaig, żadney rzeczy przeciwko niey nigdy nie dopuścić; przeto prawil, widzicie Panowie Wallonowie, iak dalekie iest zgromadzenie Antwerpiskie od Pacyfikacyi Gandawskiej! a zatym iakim sposobem ny Wiary Katolickiey stateczni Wyznawcy y Obrońcy, możecie się zgodzić z temi ludźmi którzy w czei Boskiej nic nie mają pen-nego, ale co się tylko nawinie, tego się chyniaig. Gay tedy Krol żadney wam prozby nie odmowil, porzućcie nysokę odn-tokę, a cale przystancie do partyi Krolenskiej przez złaczenie serc y browi. Tym pospietchem pewną u Krola znajdziecie łaskę będąc u niego abo piern-śemi w miłości iesli drugich za sobą pociągniecie, abo ieseli sami jedni tylko przybędziecie, to sami posiadziecie serce Krolenskie. Nietrzeba było więczey perswazyi Wallonom do poddania się Krolowi, iako tę Pacyfikacyą Gandawską przywieść, na którą wszyscy przyśięgli, którą, iż oni złamali, żaden za złe mieć nie może, że od ich partyi odstępuią.

502. W tym niespodzianá dochodzi Wallonow nowiná, że Francizek Lanua od Orangiusza posłany z sześciá set piechoty wtargnął do Flandryi Francuskiej, y tam Dwory y Wsi partyi Wallońskiej, rabuie y pustoszy. Ten postrach, co miał według mniemania Orangiusza odciągnąć Wallonow od partyi Krolenskiej, to ściśle y ich do niej przykleił. Bo nim Wallonowie do Xiążęcia Parmeńskiego przybyli, prywatne z Kommissarzami Farnezyusza uczynili przymierze w Atrebacie w Kościele S. Eligiusza poprzyśięgaiąc, że złęczywszy się z woyskiem Krolowskim przeciwko wszystkim obstawac będą o Wiarę Katolicką, y o Pacyfikacyą Gandawską; nad to że Meninę, Kassel y inne fortece od Wallonow opanowane Krolowi oddadzą, byleby on Prowincye chciał uwolnić od postronnego żołnierza. Ten przykład Panow Arteskich y Hannonkich, pobudził też y Flandryą Francuską, aby weszła w też kondycye z Delegatami Krolowskimi.

503. A do tego temiz dniami wzniecony w Antwerpii tumult przeciwko Katolikom, nie mało dopomógł Wallonom do przedzey  
ugo.

ugody z Krolem. Odprawowała się w Antwerpii przed Wniebowstąpieniem Pańskim solenna *Rogationum* po Mieście Procesyja, na ktorey był y sam Arcy-Xiążę Maciey z asystencyą gromadną Panow Katolickich. Tedy niektorzy Kaiwinistowie wziawszy z sobą gromadę Muszkietyerow zastąpili drogę, a gdy poprzeczające porządkiem Cechy daley nimo nich się pomykały; oni ognia na nich dali, y dwóch trupem na ziemi położywszy, jednych sam y tam rozegnali, drugich do Kościoła zapędzwszy, Kościół opalali, z ktorego Arcy Xiążęcią tylko z swoją asystencyą wypuściwszy, nalegali u Oranżiuzza, y Magistratu, ażeby zaraz wszystkich Fasow, po naszymu Popow z miasta wypędzono, grożąc nie wprzod Katolików z Kościoła wypuścić, aże wprzod wszyscy Prałaci, Kanonicy, Xięża y Ałnisi z miasta rugowani będą. Co lubo za wielką urazę miał Arcy-Xię Maciey, jednak chciwy panowania młodzian, krom skarg y narzekania, daley nie postąpił.

504. Ta niezbożna Heretykow akcyja sprawiła u Katolików wielką okhydę y nienawiść ku Stanom skonfederowanym, w których oczach taka BOGU nieczęść się działa: y ztąd Filip Komes Egmoncyusz Syn Lámoraliusza, y Karol Gauryusz *de Fresne* y Bourisyusz y Willerwalliusz y na koniec sam Komes Georgiusz Laliniusz Hannonii y Wallenceny Gubernator, porzuciwszy partyę Stanow skolligowanych, nowym przymierzem z Posłami Krolewskimi się złączyli, przydawszy do Wallońskich jeszcze te kondycye: że woysko nowe zaciagną z Prowincyi z Krolem poiednanych, na miejsce wyprawionego za granice żołnierza Cudzoziemskiego, y że nie inzego przyjmą Gubernatora Belgii, tylko ze krwi Krolewskiej.

505. Stany tedy Wallońskie, daley nie czekając wysyłaia Posłow, Janá Saracena Opata S. Wedasta y Kapryusza Gubernatora Atrebatu, z liczną Szlachty gromadą do Alexandra Farnezyusza, który na ten czas Maftrycht aże *Traiectum ad Mosam* w oblężeniu trzymał, poddając mu swoje Prowincye. Przeciwno którym Xiążę Farnezyusz



wysłał Jana Noyella Roslygnoliusza Marszałka swego, który imieniem pryncypała swego w Bellemencie przywitałszy ich, zaprowadził do Wizetu na nocleg. Nazajutrz spotykał ich o dwie mile od obozu Piotr Ernest Komes de Mansfeld z wielką asystencją, y zaprowadził ich do namiotu Xięcia Alexandra, którego Opat S. Wedała imieniem Prowincyi Wallonickich przywitał, y przełożył powszechnie przyczyny przybycia swego, dla których Prowincye postrzegły się, że były zdradziecko oszukane, wracają się do dawnego posłuszeństwa Krolowi y iego przez Belgium Namieśnikowi. Xiążę Farnezyusz ucieszony ich submissją, pochwałił to ich dzieło Krolowi powinne, sobie pożądane. a im samym zbawienne y chwalebne. Potym się pytał: jeżeli mieli co sekretnie powiedzieć? gdy odpowiedzieli, iż mają, zaprowadził ich do innego pokoju, gdzie tenże Opat S. Wedała przed Alexandrem y iego Konsyliarzami taką miał mowę:

506. *Wojna y z tej miary słusnie nazwać się może gniewem Bożym* że się w niej często z potrzeby grzeszy. Opuścili byli Wallonowie Krolowską stronę, ale się od niej oderwali, zirritowani Krolowskiemi Żołnierzami. Wzrostkami: dokąd inąd dalej się byli udali nad słusność, lecz się tam zapędzili, dokąd pospolite Prowincyi naufragium unieśli ich oszukany b imieniem Oczystey wolności, pod ktorej pozornym płaszczykiem zdradliwie ci fidal pokryli, którzy usługi Krolowi y Kościołowi Bożemu Niderland wydrzeć. Oni przez wzgardę y podeptanie Religii ustalili sobie drogę do odstąpienia od Krola, Wallonowie przez iey zachowanie y obronę, gotowi sobie cieszyć na powrót do Krola, nie wątpię, że za iey medyacją, przystęp znajdą do tego Monarchy, ktory najszybsze rzeczy nie innym prawidłem, tylko sznurem Religii mierzy. Dali już Wallonowie wielki statku swego dowód, gdy się dawniej trochę od tych odłączyli, ktory się od Wiary S. odstrzeczli. A że nie zaraz do Krola się udali, ale nie co w posrodku stali, się skłaniając sobie w obojczy stronie byli całe Markwentami, tak jednak, że zawsze byli bliżej Krola, od ktorego w obronie Wiary S. nigdy nie odstąpili. Teraz potępią-

ig y tę przewłokę, przez nas swoich Oratorów, Prowincye Artieska, Han-  
norska, miastu Duakum, Lilla, Orcken &c. Krolowi swemu nowym obo-  
wieskiem oddaia się w te kondycye, które są z obu stron przez Kommissarzow  
umowione.

507. Farnezyusz odpowiedział w ten sens: *Antm się id w nadziei*  
*moiey omylił o Panow Wallonow do Krola powrocie, ani oni osukaia się w*  
*należeniu łaski Krolowskiej. W czymkolwiek opuścili powinności opuścza-*  
*ig Krola, to Krol z ochotą daruje, który wiernym na potym Wallonom woli*  
*z wrodzony sobie klenięcy przebaczyć, niżeli na nich do rebellii dawać*  
*przymieśbarych gniewać się. Tym czasem na znak pewney ku nim łaski*  
*Krolowskiej podaie rękę, którzy w krotce na podpisanie y potwierdzenie*  
*wzajemney ugody zażyie. Ztamtąd zaprowadzono Poslow do inszego*  
*Namiotu, gdzie ich podwieczorkiem po krolewsku czestowano. Po*  
*bankiecie Poslowie odprowadzeni są do Wizetu, gdzie z obu stron*  
*przez cały May artykuły ugody układali. Zyczył sobie Xiążę Far-*  
*nezyusz wyperśwadować Wallonom, żeby się nie napierali wyprowa-*  
*dzenia Woyska Cudzoziemskiego z Belgium, żeby Krola nie zdysza-*  
*mowali pod ten czas, kiedy Rebellizanci nowe woyska zaciągali: a do*  
*togo, y samym Wallonom to Woysko było potrzebne, które ich śły*  
*przeciwko pospolitemu Nieprzyjacielowi zmagniāło. Lecz Wallono-*  
*wie tak się w tym zacięli, że żadną miarą na to się nakłonić nie dali,*  
*mieniąc, iż na to już y Krol, y sam Farnezyusz zezwolił, gdy Pacyfi-*  
*kacya Gandawską przyjął, która Cudzoziemskie Woysko z Belgium*  
*exkludue. Y tak Farnezyusz za Konsensem Krola życzącego pokoju*  
*pod iakiemikolwiek kondycyami, byleby tylko Religia S. y powinne*  
*Krolowi posłuszeństwo w całości zostało, musiał zezwolić na wyprowa-*  
*dzenie Woyska Hiszpańskiego z Belgium. Y tak zgoda z Wallona-*  
*mi stanęła, na którą z obu stron poprzyśięgli.*

508. Nie można wypowiedzieć, iak wielką radością tą zgoda na-  
pełniła serca Katolików, którzy wszędzie już to na prywatnych kon-  
gressach



gressach statek Wallonow w Wierze S. wychwalali, już po Kościo-  
łach, wesole dziękując BOGU hymny wypiewywali, już też na Sce-  
nach y teatrach dowcipne Krolowi Hiszpańskiemu applauzy czynili:  
między inżemi śmieszna w Paryżu o tey ugodzie komedya jest wypra-  
wioná. Widziano ná teatrum tłustą Krowę Niderlandką, którą Krol  
Filip prowadził na długim ciężkim sznurku, który gdy się urwał, co raz  
Farnezyusz związał. Stany Niderlandskie na grzbiecie tey krowy  
siedząc, trzymały się rogów, na tę y na owę stronę obracając się, y  
prosząc o iey przytrzymanie. Krolewicz Francuski Xiążę *de Alençon*  
porwawszy za ogon, odcigał tę Krowę od Krolá, Xiążę Rhenu Jan  
Kazimierz z iednego boku, á z drugiego Orangiusz podłożywszy  
wielką donicę, tę krowę doili, na co wielu tamże na teatrum patrza-  
ło Belgow, Francuzow, Niemcow, Angielczykow, á Krolowa Angiel-  
ska Elżbieta raz tym, drugi raz owym potakiwała. W tym niewiem  
coś rzucił Xiążę Fernezyusz ktorem poruszona krowa, ogon z rąk Kro-  
lewica mocą wydziera, iednym kopytem Jana Kazimierza, drugim  
Orangiusza o ziemię ściele, doynicę wywraca, nadzieję wszystkim  
przerywa, y do Krolá przybiega.

510. Ten powrot Wallonow do Krolá, iáko Katolików ucieszył;  
ták Heretyków bez żartu zasmucił y do gniewu pobudził, osobliwie  
Krolowę Angielską która tym sukcessem Krolá Hiszpańskiego urażona  
naprzód edyktem zakazała swoim Kupcom, áżeby żadney rzeczy  
do żywności y do boiu nie dodawali Wallonńskim y Hiszpańskim Pro-  
wincyom, y żaden z Anglikow im w Woysku nie służył: potym z tey  
złości chciała się pomścić nad Panem *de Motta* tey rekonyliacyi Au-  
torem, przez wzięcie Grawelingi miásta, ktorego Motta był Gubernato-  
rem: á tego miásta dokazać przez Walsyngana swęgo Sekretarza, który  
ták miáł postąpić: Mieszkał w Londynie ieden od Wiáry Apostata  
imieniem Paschasy, który miáł w Grawelindze Siostrę za mężem tak-  
żé Heretykiem, ktorego Paschazy zwabiwszy do Londynu przyprowa-  
dził

do Walwyngana, który zdraziecką sztukę tak ułożył: że niektóre okręty Angielskie mając znowę z Orangiuszem popłyną od portu Flešyngańskiego do Grawelinki, z których gdy Żołnierze wyśiądą będą, pewnie garnizon Grawellingański porwie się do broni za pobudką samego Gubernatora. Tam trzeba mieć przekupionych ludzi, którzyby w tym rozruchu Pana *de Motta* zabili, a tym czasem Orangiuszowski żołnierz z pod Flešyngi przybędą y fortecę opanują. Tak rzecz ułożywszy Walwynganus dał temu zdrajcy nie małą sumę pieniędzy na skorumpowanie Żołnierzy Angielskich, których było sto w garnizonie Grawellingańskim: y na wykonanie tego kunsztu dzień dwunasty naznaczył. Posel Hiszpański Bernardyn Mendoza rezydujący w Londynie postrzegł, że coraz Anglikowie z Grawelinki przybywają do Walwyngana, y wnet do Grawelinki do swego garnizonu wracają się: domyslił się zradliwych ich zamiarów y konfliktów, o których Farnezyusz przestrzegł, a Farnezyusz Pana *de Motta* upomniął, ażeby się miał na ostrożności od Anglików garnizonowych, który gdy ich odprawił, y tu Krowa Niderlandzka już na rzeź destynowana z rąk Rzeźników uciekła. Tym tedy sposobem Farnezyusz trzy a te bitne Prowincye, Artezyą, Hannonią y Flandryą Francuską Krowi pozyskał bez żadney ludzi straty, tym chwalebniejszym zwycięstwem, im barziej nikomu nie szkodzącym a wielu zbawiennym y pożytecznym kunsztem.

511. Lecz potey spokojney y oraz chwalebney zabawce, wroćmy się do Marsowego placu, na którym Farnezyusz się pocieł dobywając Mastrychtu abo Traiektu nad Mozą, które miasto dnia 8. Marca. Było pod ten czas w Mastryku Obywatelów więcej niż 34 tysięcy. Garnizon mieyski złożony był z sześciu tysięcy, tyleż im na pomoc przybyło bitnego ludu z poblizszych wsi, których wszystkich zatrzymano, mając żywności dostatkiem na kilkanaście miesięcy: a do tego na pomoc Miastu od Orangiusza przyśłani są weterani Żołnierze, Francu-



zowie, Anglikowie, Szkotowie, których było na tyśiąc y dwieście: nad ktoremi wszystkimi y nad Miastem miał komendę odważnego fercza Kawaler Sebaſtyan *Tapinus* Lotaryńczyk, który Miasto Lanui Gubernatora, który nie mógł przedrzeć się przez Woysko Hiszpańskie do Miasta, miastem y milicyą rządził, będąc wielce biegłym w kunście Inżynierskim.

512. Długo Krolewscy z nie małą swoich stratą szturmem dobywali tey Fortecy mocno ufortyfikowaney: Orangiusz jednak widząc, że Xiążę Parmeński koniecznie się usadził oney dobyć, a nie mając tyle sił, żeby go mógł od tego oblężenia odciągnąć, rzucił się do kunsztu, ustawicznie przez Brata swego Jana Nassawiusza nalegał u Cesarza, ażeby Xiążę Parmeński poprzestał woyny, spodziewając się tym sposobem uwolnić Mastryk od oblężenia. Lecz Farnezyusz o tych Orangiusza sztukach wiedząc, zczasu przestąpił Xiążęcia *Terre nova* Pošta Krolewskiego do Kolonii na Pacyfikacyą Belgii, y Jana Borgia Pošta Hiszpańskiego rezydującego u Cesarza, dając im racye, dla ktorych pod ten czas nie mógł poprzestać dobywania Mastryku.

513. Co zaś na tym zieździe Kolońskim się stało, nieco obszerniey opiszę z Aktow tey Pacyfikacyi, y z instrukcyi Krola Filippa danych swemu Poſtowi, nie opuszczając jednak Xiążęcia Farnazyusza razem y około dobycia Mastryku poczętego się, y oraz z Kommissarzami w Kolonii zgromadzonemi przez listy y rady dowcipem certującego. Nie wiem czy była kiedy ktora sprawa wielkiej konfideracyi, ktoraby miała większy pozor szczęśliwego powodzenia, jako ta Pacyfikacya Niderlandzka, ktora jedynie zawiśła była na zachowaniu Wiary S. Katolickiey w Belgium. Co wszystkim Katolikom zdało się, że do skutku przyidzie, gdyż z jedney strony Stany Skonfederowane roku przelżego 1578. d. 8. *Janu:* pisali do Rudolfa Cesarza, assekunując, że nigdy nie byli ani są, ani będą intzego zdania, tylko tego, ażeby in Belgio Katolicka S. Kościoła Rzymskiego Religia była zachowana, y

powin.

powinno Krolowi posłuszeństwo nie naruszone zostawało. *Quod nunquam fuerit, nec sit, nec futuri sint. in alia sententia, quam ut in Belgio Catholica S. Romana Ecclesia Religio colatur, & sua Regi constet auctoritas.* Co y potym tak Krolowi iako y Cesarzowi Deputaci Stanow przybiecali, y teraz zdali się na toż zezwolić, aby mogli po sobie mieć Pacyfikatora Cesarza, który lubo był Medyátorem obojętnym oboiej stronie, jednak był Bratem Arcy Xiążęcia Macieja w mieszanego w Stany Belgickie.

514 Z drugiey strony Filip Krol uważając dobrze, że przyciskać mocą oręża lud bitny do zachowania Religii S. byłaby ta rzecz długa y niebezpieczeństwom podległa, obrał sobie bezpiecznieyszą drogę do pojednania się z Belgami przez medyacyą Rudolfa Cesarza, którego sami Belgowie upraszali. Wystał tedy na tę Pacyfikacyą Kolońską Krol Filip Karol Xiążęcia *Terrénova*, Męża z roztropności y z cnoty w administracyi, przez dziewięć lat Krolestwa Sycyliyskiego dobrze doświadczonego, któremu podał dwoiaki instruktarz; pierwszy, który mógł komunikować Pacyfikatorom, a drugi sekretny, którego exemplarz samemu tylko Farnezyuszowi miał być powierzony. W obu dwuch tych instruktarzach Krol Posła swego informował, że na prożby y żądze Prowincyi Belgickich przyimuie Cesarza za Medyátora y Arbitra kontrowersyi, ale pod tą kondycyą, ażeby nic nie było nięto całości tak S. Religii, Kościoła Rzymskiego, iako też powinney sobie subiekcyi: przeto nic nie powinno być odmieniono, co się postanowiło w Dekrecie oddalenia Arcy Xiążęcia Macieja od Administracyi Niderlandu. Na które trzy rzeczy Krol Filip żadnego prawa nie daie Cesarzowi.

515. Te tedy trzy rzeczy od wszelkiey kontrowersyi wyjąwszy, co należy do Pacyfikacyi Gandawskiej, o ktorey potwierdzenie Stany upraszały, lubo w pierwszym instruktarzu Krol każe Ablegátowi swemu na te cztery rzeczy nie zezwalać: *Naprzód*, na przymierze między

112 Prowin.



Prowincjami zawarte. *Po wtore:* Na generalny Stanow Seym. *Po trzecie:* Na moderacyę Edyktow przeciw Heretykom. *Po czwarte:* Na iakąś należytość do Orangiusza; w drugim jednak sekretniejszy Instruktarzu pozwala temuż Posłowi względem *pierwszego punktu*, ieżeliby Prowincye oparły się nie zrywać swego przymierza, nie barzo o to się upierać, gdyż to przymierze między wielą uformowane, samo przez się upadnie, gdy posłuszeństwo jednemu przywroczone będzie. *Co do wtorego:* Nakazanie powszechnego Stanow Seymu, na który Jan Austryak był zezwolił, teraz nie jest tak potrzebne, iako było przedtym, gdyż na zjeździe Kolońskim od Cesarza y od Posłow wszystkie rzeczy mogą się ułożyć, które na generalny Seym odsyłać się: Jeżeliby jednak inaczej ugoda nie mogła doysć, to y temu nie przeczyć.

516. *Co do trzeciego:* Jako w pierwszym, tak y w drugim Instruktarzu Krol przykazuje Posłowi, *żeby się starał*, żeby mowy nie było o mitygacyi Edyktow ferowanych przeciwko Heretykom, przydać jednak w trzecim jeszcze sekretniejszym Instruktarzu, iż jeżeli tego nie można będzie dokazać, y dla niepozwoloney tej mitygacyi miałyby się rozrywać ugoda, to na ten czas tak na nią zezwolić, jako ma ustnie informacyę: gdyż te Edykta są Prawa Oyczytne, które mogą się attemperować na dobro Obywatelow. Większego bowiem dobra spodziewać się z rekonyliacyi Prowincyi, niżeli gdyby Prowincye odstąpiwszy od Krola Pana swego dziedzicznego, podeptali tak Edykta jako y religią Świętą.

517. *Po czwarte:* Co się tycze Orangiusza, żadną miarą nie zezwolić, *żeby on mieszkał w Belgium*, choćby się tego napierały Prowincye: ani za oddalenie się z Belgium trzeba jemu osiadować jaką sumę pieniędzy: ale jeżeliby dla niego o co proszono, to można mu pozwolić tym sposobem. *Naprzód:* Miasta, Zamki y inne dobra, które Orangiusza były, przywrocić nie jemu, ale jego Synowi, żeby Ociec nie miał okazji przytomnością swoją mieszać Belgium. *Po wtore:*

re:

re: Deklarować Syná z Hiszpanii odebrać na cbiecie Oyczyſtych dobr w Belgium leżących, krom tych które są w Hrabſtwie Burgońskim, miáſto których inſze dobra dąć, któreby za nie ſtały. A jeżeliby nie można było inaczey zbyć Oyca z Belgium, to y te dobra które w Burgundy leżą, oddać Synowi: á do tego wſzystkie urzędy Oycowſkie, które miał od Krolá, ále nie te, które miał od Stanow Prowincyi prze- nieść na Syna. Na koniec: Jeżeliby to wſzystko nie było doſtateczne na wyprawienie Orangiufza z Belgium, y jeżeliby ſię domagał ſummy jákiey pieniężney, to y tey nie żałować, choćby y ſto tyſięcy czerwonych złotych mu deklarować, byleby tylko pokoiu Niderlandowi nabyć.

518. *Ratione armiftitium*, o które poſeł Ceſarſki upraſzał, tak Krol ſwemu Ablegatowi dał inſtrukcyą, iż jeżeli Kommiſſarze Ceſarſcy, y ſam Poſeł y Farnezyuſz Belgii Gubernator ono potrzebne być ſądzili, to na nie zezwolić. Na koniec Krol napominał Xiążęcia *Terra nova*, áżeby tey ſekretney Inſtrukcyi nawet y ſamemu Celarzowi nie wyiáwił, ba ani pierwſzey pokazywał; á jeżeliby Ceſarz domagał ſię pokazania oney, to miáſto niey pokazać kontenta owego ſkryptu, który jeſt dany w Hiszpanii Poſtowi Ceſarſkiemu, w którym wyrażają ſię owe trzy excepcye, inſze zaś punkta mądroſci y pobożnoſci Ceſarza polecają ſię: y to powiedzieć, że za wſzystkie mandata ſtoi.

519. Z taką inſtrukcyą Xiąże *Terra nova* jádąc do Kolonii, w Bazylei znalazł liſt do ſiebie od Farnezyuſza piſany 4. *Junii*: w którym winſzuie mu przybyciá do Niemiec, ſpodziewając ſię, że twoią oſobliwą roſtropnoſciá potrafi pogodzić Prowincye, jeżeli one godzić ſię zechcą: ále prawi, mnie cale ſię zda, że tá uſilná Stánów prózba o rekonyliacyą u Krolá, jeſt figlem y zdradziecką ſztuką Orangiufza, áżeby tym czaſem, gdy Strony koncertować będą w Kolonii o kondycya: h ugody, oni zdali ſię ſtuſznie o te dwie rzeczy proſić: naprzód áżeby Wallonowie poprzeſtali oſobno godzić ſię z Krolew, jáko za-



częli, jākoby ta ich partykularna ugoda była przeciwną powszechnę wszystkich stanow ugodzie, przez którą onaby się zniósł, a takby nie inšy koniec miała, tylko ten, który zakładaia powszechnę Pacyfikacyi, to jest przez niedoyscie ugody zmocnienie Prowincyi przeciw Królowi. *Po wtore:* ażeby obrociwszy wszystkie starania na Pacyfikacyę, przestali z obu stron od oręża d'a bezpiecznieyszego traktowania o ugodzie, a tym czasem poty oni przeciągną te konferencyę, aż zbiorą woysko, którego teraz ledwo co mają; y tak tym sposobem ośzukawszy Hiszpanow, z łada okazyi zerwą Konferencyę, y na nas broń obrocą. Względem ugody Wallonow nic Stanom nie pozwolę, wiedząc dobrze w tey mierze o woli Krolewskiej: ale o *Armistitium*, o ktore codziennie nalegaia, co mam czynić, w tym proszę, aby'm był informowany, jākcie nioś mandata Krolewskie: bo mi się nie zda na to *armistitium* zezwalać, jākoby W Mć. Pan zrozumiesz z transakcyi moiey z Ottonem Komesem Szwarceburckim, którą posyłam,.

520. Ku końcowi Roku przeszłego przybył do Wizetu Komes Otto, który imieniem Cesarzkim y Prowincyi skonfederowanych, do których był Posłem od Cesarza, wielą racyami nalegał o przestanie od woyny. Xiążę Farnezyusz prosił, aby te racye na piśmie podał: na ktore Farnezyusz zniósł się z swoimi Konsyliarzami tak odpowiedział, iż Prowincye nie powinny żadnych rzeczy pretendować nie obrawszy Posłow na Pacyfikacyę, jākoby w tym pierwszy Król dał im dobry przykład wysyłaiać na tę Pacyfikacyę Xiążęcia *Terra nova*. Co gdy Prowincye uczynią, wszystko pomyślnie według ich żądzy pòydzie.

521. Tą odpowiedzią Komes Otto tak się uraził, że groźnymi słowy oświadczał się, iż Xiążę Parmeński tym Procederem daie przyczynę Cesarzowi porzucić Medyacyę, y Belgom zdesperowawszy o ugodzie, szukać sobie inšzego Pana: A co się prawić, mnie tknie: Wołałbym był nogi pokruszyć y do Wizetu nie przyiachać, aniżeli z tak nie wdzięcznym respońsem z niego wyiachać. Lecz Alexander łagodną

dną mową zdał się Komesa ubłagać, po przyjaćielsku mu dowodząc słusność swego responu, przydając na koniec, iż w krotce przybędzie Posel Krolewki Xiążę *Terra nova*, od niego pewnieyszich rzeczy się dowie: moim jednak prawi, zdaniem, choćby niewiem jak usilnie Cesarz y Komes Schwartzburski pracował około pojednania Prowincyi, tego nigdy do skutku nie przywiodą, poki się Prowincye dadzą uwodzić y zwodzić sztukami Orangiusza, który nie myśli zagasić ognia, na którego rozżarzenie z swego lasu drwa zwozi. Nie dawno jest poimany Dorpiusz Zyryczei Gubernátor, który pod przysięgą twierdził, że z ust Orangiusza slyszal, że nigdy on nie myślił w samey rzeczy z Krolewką się godzić. z którym ugodę, miał on za fortunę y życia swego zgubę. A że Orangiusz teraz napiera się *armistitium*, wierz mi Panie Grassie, że on to prosi, nie jako dyspozycyi do ugody, ale jako wczasu do zebrania woyska, y jako przewłoki, przez którąby woysko Krolewskie sił pozbyło. Przeto prosił Komesa, ażeby respons jego na dobrą stronę brał, y z urzędu swego napomniiał Stanny, ażeby ułożywszy artykuły pretensyi swoich, pod rozstrządek Cesarzowski poddały, y Posłow swych na tę ugodę do Kolonii wysłały, dokąd niewątpię, że Cesarz J Mć nie odwłocznie swoich Kommissarzow przyśle, jako Krol Hiszpański już wysłał Posła swego.

522. Xiążę *Terra nova* odpisując Farnezyuszowi, pochwalił ten jego respons, przydając, iż to jeszcze mógł przydać, że Prowincye w tym tylko czasie mogły pretendować *armistitium* na bezpiecznieysze traktowanie o ugodzie, kiedy Posłowie zjadą się do Kolonii: a że Prowincye jeszcze y Posłow na ten kongres nie obrały, nie mogły zaprawdę zabiegać niebezpieczeństwu kongressu, którego jeszcze nie było. Tę mając informacyą Posłowie Hiszpańscy tak Xiążę *Terra nova* na Kongres Koloński, jako y Jan Borgia Posel do Cesarza, łatwo Cesarzowi Rudolfowi uskarżającemu się w Pradze na tę nieużytość Farnezyusza odpowiedzieli; do Farnezyuszowskich racyi przydając jeszcze tę: Choćby też



by też Posłowie od Stanow Niderlandzkich byli obrani, y przybyli do Kolonii, jeszczeby Farnezyusz nie mógł z niemi o *armistitium* się zgodzić: gdyż do tego trzeba by, żeby cztery Fakcyje albo Partye się zeszły, które Belgium rozrywają, to jest fakcyja Orangiusza, Jáná Kazimierza, Alensoniusza y Malkontentow, z których gdy jedna nie zezwalała na *armistitium*, y wolnie po Belgium oręże swe rozpościera, jako można domagać się, żeby woysko Krolewskie broń złożyło? Przeto gdy tak wiele przyczyn ma Farnezyusz nie zezwalać na to *armistitium*, nie słusznie Komes Otto na to iedynie się usadził, aby wymógł u Xiążęcia Parmeńskiego *suspensionem armorum*, porzuciwszy staranie namowienia Prowincyi, aby wysłały swoich Posłow na Pacyfikacyę Kolońską: przez co prawili, oczywiście pokazuje się być Parcyalistą Orangiuszowski: co nie przystoi na tego, który nosi osobę sprawiedliwego Majeestatu Waszey Cesarzkiej Mości: a zatym obadway Posłowie Hiszpańscy imieniem Krola swego supplikowali Cesarzowi JMci, żeby nie domagał się *suspensionem armorum*, poki wszystkie strony nie spuszcza się na rozstrzał Cesarzkiego Majeestatu.

523 Tym czasem przybył do Pragi posłaniec od Komesa Ottona z listami żalu pełnemi, w których Komes się uskarżał na Farnezyusza, że iemu audyencyi nie dał, że posłanca iego, który niośł listy do Arcy Xiążęcia Macieja y do Stanow, Mondragoniusz przytrzymał y listy zabrał; czego Farnezyusz nie tylko nie zganił, ale też odpowiedział, iż to się stało za iego rozkazaniem. O co urażony Cesarz przyzwał do siebie Posła Hiszpańskiego Borgię, y zgniewem rzekł: że Xiążę Parmeński jest przeszkodą Pacyfikacyi: bo gdy za iego sprawą albo też za niedbalstwem onego nie są bezpieczne Cesarzkim Ministrom drogi, żaden się nie podeymie z swoim niebezpieczeństwem, o cudze się dobro starać. Posel prosił Cesarza o przewłokę czasu, aż weźmie o tym informacyę od Farnezyusza.

524. Farnezyusz o tym uwiadomiony od Borgii, wysłał do Pragi Posła

Posła  
opow  
obserw  
mes O  
audien  
przylac  
dąc za  
mes ni  
cierpie  
szając  
wniey  
fzkut z  
tegoż d  
Komes  
się spoli  
524  
Centur  
y był z  
nezyusz  
stami p  
Cesarzk  
 eskortę  
był Gra  
ło, zape  
525.  
Xiążęcia  
Grif Ot  
Zkąd M  
zyusz ni  
polite, a

Posła Gomikurcyusza, rostopnego y wiernego Krolowi meza, który opowiedziawszy Xiążęcią Parmeńskiego ku Majestatowi Cesarowskiemu obserwancyą, przełożył mu onegdayszą transakcyą, iako się stała: Kommes Otto przez pewnego człowieka prosił Xiążęcią Parmeńskiego o audiencyą tego właśnie czasu, którego Xiążę Alexander w oczach nieprzyjacioł przeprowadzał Woysko swe mostem przez Morze: tak będąc zabawny Xiążę Farnezyusz łagodnie prosił Posłańca, ażeby Kommes nieco zaczekał, aż Woysko most przebędzie. Kommes niechcąc cierpieć przewłoki, drugiego przysłał Posłańca o też audiencyą upraszając: Xiążę Alexander toż odpowiedział, mając jeszcze gwałtownieyszą potrzebę swego nieoddalenia się od Woyska, gdy się most z skut zrobiony załamał. Skoro zaś Woysko przez rzekę przeprawił, tegoż dnia Xiążę Alexander z listem Zolnierza wyprawił, zapraszając Komesa do Werty, albo na inше miejsce, gdzie się iemu podoba, aby się spólnie zeszli: lecz Kommes żadnego resposu nie dawszy, odiechał.

524. Cn się tycze Pocztarza, był on wzięty y wyzuty z listow od Centuryana Mondragoniuszowskiego, iż żadnego paszportu nie miał, y był zaprowadzony do Mondragoniusza, a od niego do samego Farnezyusza, który obaczywszy, że listy do Graffa należą, zaraz go z listami puścił, oświadczywszy się, iż nie tylko wielce ubolewał, że to Cesarzowskiego Ministra Pocztarzowi się trafiło, ale też dałby był mu eskortę Zolnierzy, którzyby go bezpiecznie przeprowadzili, gdyby był Graff Otto, iako był powinien, iego przestrzegł. Co iż tak było, zapewne affektuował *Comicius*, a to powiedziawszy, przydał.

525. Widzisz nayaśnieyszy Cesarzu, iak niekusznie się skarży na Xiążęcią Parmeńskiego, y iak dalekie ma serce od Krolewskiej strony Graf Otto, który zewsząd zaciąga na Ministrow Krolewskich inwidyą. Zkąd Majestat Cesarzski nie powinien się dziwować, że Xiążę Farnezyusz nie składa broni, o co się napiera Graf Otto nie na dobro publiczne, ale z potrzeby Skonfederowanych Prowincyi, ktore nie mając



teraz Żołnierzy y pieniędzy, nalegaia u zwycięzcy o *armistitium*, którego przedtym same Prowincye Xiążęciu Austryakowi nie pozwoliły. A do tego choćby chciał Farnazyusz, nie może bez innych Posłow zdania których jeszcze nie obrano, na *armistitium* zezwolić. Krom tego wielkiemu rozsądkowi Maiestatu Cesarzkiego do uwagi podać: jeżeli to można dopuścić, aby Federaci upraszali o *armistitium*, przywłaszczając sobie imię Generalnych Stanow Prowincyi, bo krom tego, że zkrzywdą Krola to imię przywłaszczają, co za *robur* y moc będzie miało ich przymierze, na ktore nie wszyscy się zgadzają, y mogą mówić, że oni do niego nie są obowiązani?

526. Cesarz kontent z informacyi o skargach Graffa Ottona, to tylko o suspensyi oręzia powiedział, iż trzebaby pomyśleć, iako bez niey obmyśleć bezpieczeństwa Posłow, ztąd y zowad na Pacyfikacya zieżdzających się? Gomikurecyusz odpowiedział: Prawda to, że o tym żadnego mandatu nie wziąłem od Xiążęcia Parmeńskiego, ale ta mi na pamieć przychodzi rada, ktorey się trzymiano Roku 1558. na Kongresie Cerkampskim, gdzie traktowano o pokoju między Filippem y Henrykiem Krolami: gdy bowiem gorąco Francuzowie prosili o *armistitium*, bez ktorego zejść się nie mogli, na to się zgodzili, ażeby po tych drogach, ktoredy do Cerkampu Artezy Kláštoru iadą tam wszet o pułmili chowane było *armistitium*, a gdzie indziey, wolne zostawało oręzia *exercitium*. Y na to Cesarz zezwoliwszy odesłał go do Kancelrza swoiey myśli Tłumacza.

527. Z ktorym nie raz zszedłszy się Gomikurecyusz, wziął na koniec od niego skrypt, nie inzego w sobie nie zawierający, krom tego, co Cesarz odpowiedział. To jednak Kancelrz był przydał, że żadnego pasportu nie potrzebował Poxtarz Cesarzski, który uosil herby imperii, ile gdy iadł przez te Prowincye, do ktorych ma jwote prawo Cesarz. Co przeczytawszy Gomikurecyusz, skrypt Kancelrzowi oddał, oświadczając się, że nie mógł tego przyjąć, co się sprzeciwia powadze Krola iego, kto.

go, którego ten skrypt nie uznawa za Pana Belgii, osobliwie Prowincyi Limburskiej, w której Pocztarz jest przytrzymany. Wiądomo bowiem wszystkim, że krom Burgundii, którą Roku 1548 Karol V. przyłączył do Cyркуłow Imperii, y onę Krol iako *seculum imperii* trzyma, inne wszystkie Belgickie Prowincye nie podlegają iurydykcyi imperii. To tak pomyślnie sprawiwszy Gomikurcyus powrócił do Alexandra.

528 A tym czasem y Panowie na naznaczony kongres do Kolonii zjeżdżać się poczęli. Pierwszy dnia 4. Apr. przybył Biskup Wirtzburški seu Herbipoleński z Ottonem Henrykiem Komesem Szwarzemburskim. Po nich tegoż dnia nastąpił *Carolus Aragonius* Xiążę Terra nova Posel Hiszpański na ten kongres: nazajutrz Jan Baptysta Kastaneusz Arcy-Biskup Rossański *Nuntius Apostolicus* z Jakubem Arcy-Biskupem Trewirskim: po nich Gebardus de Truchses Arcy-Biskup Koloński, *Ternerus* Satrapa Juliaceński Plenipotent Xiążęciami Juliaceńskiego, Jan *Levermannus* y Herman *Richius* *Juris Consulti*. Wkrotce też temiż dniami przybyli Konfylliarze Xiążęciami Terra nova od Xiążęciami Parmeńskiego przyśłani, Maximillian *Longavallius* y Urbanus Skarremberg Sekretarz Xiążęciami Farnezyusza. Na koniec przybyli też y od Skonfederowanych Prowincyi Połowie, *Philippus Crojus* Xiążę Areschotu, Jan *Lindanus* Opat S. Gertrudy, Fryderyk Opat *Diva Mirolla*, *Buho Aaya* Proboszcz S. Bawona, *Gaspar Schetzius* Pan na Grabendoku, Franciszek *Doignes* Pan de Bomont, Adolf *Meercherchius*, Bernard *Merodius*, Adolf *Goorius*, Adryan *Milanus* y *Aggaus* Albana *Juris-Consulti*. Z tych wszystkich, których wymieniłem, Aktorami tylko byli, ztąd Xiążę Terra nova Krola Katolickiego Posel, ztamtąd Xiążę Areschotu wysłany z swemi Kompanami od Arcy-Xiążęciami Macieia y od Skonfederowanych Prowincyi. Moc decydowania sprawy zostawała przy Cesarzu Rudolfie, którego Osobę reprezentowali częścią pomienieni Arcy-Biskupi Elektorowie y Biskup Wirtzburški



ski z Komelem Ottonem, częścią Plenipotencyarze Xiążęcią Juliaceń-  
skiego. Nuncyusz Apostolski był *extra ordinem* iako Inspektor y Hor-  
tator do zgody, który potym po Syxtusie V. był Papieżem pod imie-  
niem Urbana VII.

529. Krom tych, którzy na kontrowersyą do Kolonii przybyli,  
więcej tam było, którzy lubo nie ciążem, ale fakcyami, radą, obietni-  
cami groźbami przytomni byli, chcąc z publiczney prywatną uczy-  
nić sprawę. Bo na tym zieżdzie iednym węzłem, ale nie iedną my-  
ślą y rządzą powiązane wiślały y Xiążęcią Parmeńskiego Oręża, y Ar-  
cy-Xiążęcią Macieią godność, y Xiążęcią Alenfoniusza nadzieia, Oran-  
giusza fortuna, y Prowincyi rekonyliacya, y pokoy. Przeto wżysk-  
cy wszelkich sił dobywali, iedni na doyscie tey Pacyfikacyi, drudzy  
na zerwanie oney, inni na swoich interesach wywieranie. O czym  
wiedząc Koncyliatorowie ostrożnie w tak wielkiej sprawie obchodzić  
się musieli. Ktore dzieło, aby się im powiodło, od wzywania pomo-  
cy BOSKIEY poczęli, przez solenną Processyą z Najswiętszym SA-  
KRAMENTEM po przednieyszych miasta ulicach z taką frekwen-  
cyą ludzi, iakiey Kolonia nie pamiętała.

530. Po odprawionym nabożeństwie dnia 7. Mają zaczęła się Pier-  
wsza Sessya, na ktorey Pacyfikatorowie albo Medyatorowie rozroznio-  
nych Stron, to jest Posłowie Cesarzey pokazawszy instrumenta swojej  
plenipotencyi danej od Cesarza, za konsensem Krola Katolickiego na  
uspokojenie y pogodzenie Belgow z swoim Panem Krolew Hiszpań-  
skim, prosili też, żeby Posłowie oboiej strony swoje pokazali *facul-  
tates* y mandata sobie dane od swych Pryncypałow. Ktore Xiążę-  
Terra nova prezentował: Pacyfikatorowie one przeczytawszy y ro-  
strząsnawszy, za dobre y zupełne uznali. Lecz zastanowili się na li-  
stach od Prowincyi danych, w których znajdowało się wiele manka-  
mentow. Naprzód, Ze ich Posłom dana tylko była moc do sześciu  
niedziel. Potem, że ta plenipotencya była dana y podpisana po-  
wzecz.

wszecznie imieniem wszystkich Prowincyi Belgickich, a żadney w szczególności nie było wyrażono imienia. Po trzecie, że ten instrument był zapieczętowany lwem y słupem, dotychczas Niderlandowi nie zwyczajnym herbem: &c. Przeto Mediatorowie prosili Xiążęcia Areschota, y iego Kollegow, ażeby się co najprędzey postarali, żeby Prowincye naprawiły te defekty; deklarowali iednak, że dla tego przedsięwziętey pracy nie zaniechają.

531. Ze zaś Posłowie Cesarscy iako Sędziowie obudwuch stron z woli Cesarskiej postanowili byli, nie zawsze razem zwoływać strony przeciwne, ale raz tę, drugi raz ową, a podczas y razem obie: powtore, iż ciż Pacyfikatorowie mieli zdania swe przekładać ustnie, Posłowie zaś obudwuch stron mieli swoje *desideria*, pretenzysy y prozby tak między sobą, iako też y z Medyatorami na piśmie przekładać, przeto Xiąże Areschotus na piśmie podał taki respons: iż postarają się od Prowincyi, że tatione ich mandatu, żadney nie będzie kontrowersyi, ktoraby przeszkadzała abo przytrzymywała negocyacyą pacyfikacyi; ale to może być przewłoką y przeszkodą do ugody, że iako mają z wczorajszych listow Orangiusza informacyą, Xiąże Parmeński nie przestanie traktować z Wallonami, czyniąc z niemi schadzki, y Koloniją dokąd inąd przenaszać. Z kąd prawili, słusznie się wnasza, że abo Xiąże *Terra nova* nie sam ieden ma plenipotencyą od Krola poiednania Prowincyi, z czym nie miałby się tać; abo Xiąże Parmeński nie słusznie sobie przywłaszcza tę moc, która y powagę Cesarzowi umniejszy a y Pacyfikatorow się nagrawa y Prowincye rozdziera y miesza. Tę skargę Posłow Prowincyalnych Medyatorowie przeczytawszy y dobrze rozważywszy, podali ją Xiążęciu *Terra nova* Plenipotentowi Krolow skiemu, który tak na nią także na piśmie odpowiedział.

532. Sam tenor mandatu Krolowskiego ianie danego iawnie wyświadcza, iaką ja mam moc na ten akt. Co zaś gdzie indziej z Wallonami umawia Xiąże Parmeński, tego nie mogę mu bronić, ani po-



winieniem; y owszem ani Posłowie Prowincyi za złe tego procederu nie mogą mieć, chybaby podobno byli przyśłani na ten kongress od Prowincyi Arteskiej y Hannonńskiej, aby ich imieniem traktowali. **A** ieżeli takiego mandatu pokazać nie mogą, niech dopuszczą Namieśnikowi Krolewskiemu poddanych swoich do Krola swego garnących się do łaski jego przyjmować: y ktoremu wolno za mocą sobie od Krola daną, rebellizantow mieczem przymuszać do posłuszeństwa, niech zezwolą y na to, że się jemu godzi Prowincye pokoju sobie życzące, y do powinnego posłuszeństwa się wracające do łaski Krolewskiej przyjmować. Ani o Cesarzkiej woli niechay nie wątpią, ktorego powaga żadnego w tym uszczerbku nie cierpi, iako sam Cesarz iawnie się oświadczył przed Posłem Farnezyusza, y to swoim Namieśnikom Pa-cyfikatorom Belgii oznaymił, życząc, ażeby inne Prowincye poszły za przykładem Wallonow.

533. Tę odpowiedź Posła Hiszpańskiego Mediatorowie pochwalili, y dowodnie pokazali, że ani Cesarz, ani oni bynajmniej tą akcyą Farnezyusza się nie urażają, ale raczey się cieżą iako dzieła pożytecznego y zbawiennego Niderlandowi, ktore daie dobry przykład innym Prowincyom do ugody z Krolewem. Przeto profilili Xiążęcia Areschota y jego Kollegow, ażeby do samey rzeczy przykępuiąc podali punkta swoich żądź, ktorych satisfakcyi pretenduią, ażeby one osobno roz-trząsnąwszy oboiey potym stronie do ułatwienia y umoderowania podali. Ale posłowie Prowincyalni y tego bez sprzeczek nie zaczęli, mieniąc, iż nie od nich trzeba zacząć, ale im czekać potrzeba, wyrozumienia, czego po nich Krol ehce? Plenipotent Krolewski odpowie. **dział.** Dla BOGA! powinneby Prowincye pamiętać, że one Cesarzowi supplikowały, aby ie poiednał z Krolewem, ktory na proźbę Cesarzką tę sprawę na jegoż ręce y rozsądek ipuścił, y na to Posła swego z Hiszpanii przyśłał, ażeby poznał postulata Prowincyi, ktore ieżeli będą dobre y słuszne, aby ie potwierdził, ieżeli by zaś były nie zgadzające

dzające się, z sprawiedliwością, aby one odrzucił. Przeto on powinien czekać, o co Półowie Prowincyi prosić będą. Zaden bowiem lepiej nie wie iako oni, na co się uskarżają, y czego się u Króla domagają ażeby im pozwolił. Co gdy Medyatorowie za rzecz słuszną uznali, podali oni niby z musu osmnaście artykułow swoich pretensyi tak hardych y zuchwałych, że sami Pacyfikatorowie one nie za szrodky do ugody, ale za extrema mieli, y Xigę *Terra nova* domyślił się z nich, że nic dobrego nie spodziewać się z tego Kongressu.

534. Tych zaś ich pretensyi ta summa była: że *nie i pogodzić się y poćdnąć się z Krolem Farnem* jnym przyrodzonym, jeżeli nysyjskie akta *Arcey Xigęcią Alacida*, przy którym administracya Belgii ma się zostać, *aprobowane y potwierdzone będą; jeżeli nysyjskie miasta, zamki y inne miejsca, które Jan Austryak y Xigę Parmeński pobrat, na ręce Stanow oddane będą; jeżeli Reformatana Religia, to jest Sekta Kalwiniska po całym Belgium wolne exercitium będzie miała; jeżeli dziejeć kroć sto tysięcy Koronaton Kroł Stanom nylczy w nadgodę nydanych pieniędzy na n oinę. Te punkta tak harde, były w Antwerpii ułożone pod ten czas, kiedy Hiszpanom nie powiodł się szturm w dobywaniu Mastyku, rozumiejąc, że już Hiszpani tak upadli, że mogli na nich co chcieli, kłaść: a do tego Stany duchem Orangiusza tchnąc y ruszając się, tak zuchwale kondycye Krołowi swemu przepitawali, wiedząc iż nigdy Plemipotent jego na to nie zezwoli, y tak nic z ugody nie będzie, a oni przy rządach Prowincyi się zostaną.*

535. Medyatorowie widząc oczywiście nie słuszne ich pretensye, nalegali u nich, ażeby słuszniesze do ugody punkta podali, y oraz prosiłi Półę Krolewskiego aby im odpowiedział, na które ich pretensye mógł zezwolić. Oni w prawdzie nowy na pozor skrypt podali, ale w samey rzeczy inszemi słowy tych że rzeczy denigali się. Xigę zaś *Terra nova* zniósłszy się z swemi Konsyliarzami sumę ugody w dwudziestu siedmiu artykułach zawarł, w których imieniem Krole-



wskim przyobiecował Belgium oswobodzić od Cudzoziemskiego Żołnierza, na gubernia miast, na urzędy Senatorские, na Przetężstwa Zamkow nie-  
przypuszczać innych, tylko Belgow, Komesa Barana Syna Orangiussowego  
przywrócić do Oyczyzny, y iemu gubernia Hollandyi, Zelandyi y Ultraic-  
ktu podać, Religia Katolicką Rzymską wszędzie zachować, excludując  
wszystkie inne Sekty, pozwalając jednak cztery lata mieszkania w Belgium  
tym, którzy się niechcą nawrócić na wyprowadzenie swoich fortun, na ko-  
niec z Królewskiej krwi Gubernatora Belgii mianować.

536. Gdy te artykuły Posłowie Stanow rostrzysia, przybył do  
Kollonii Jan Komes de Nassau Brat Orangiusza, który nie mógł  
przedrzeć się przez Oboz Farnezyuszowski do Mastyku, tu się po-  
spieszyl animować Posłow Prowincyalnych, aby nalegali u Medyato-  
row, ażeby pod czas tych traktatow pokoju, poprzestał Farnezyusz  
od dobywania miast; bo przez to prawił, przeszkadzał pacyfikacyi,  
Pacyfikatorow sądem gardził, powagę Cesarską zanic miał, &c.

537. Na te skargi in scripto Książę Terra nova odpowiedział: że  
Książę Parmeński Królewskim orężem nie cudze zabiera, ale co było Kro-  
lewskiego, to mu odbiera y wraca. Mogą się te urzędy podzielić: można  
razem z jednemi którzy ugody chcą, iednać się, a drugich w rebellii trwa-  
jących podbić. Prowincye napierają się armistitium nie z żądzy przy-  
ścia do ugody. ale wchodzą w traktaty pozorney ugody na otrzymanie chy-  
trze wstrzymania się od oręża. Co tym iśniej teraz na oko widzieć, im-  
nieznośniejse kondycye pokoju kładą; przez co pokazują się, że są dalecy od  
ugody. Jako bowiem może być ugoda, ktorcy żadney nie można się spo-  
dziewać: a zatym za rzecz nie pewną, y onśsem cale niepodobną stan-  
tibus dictis condicionibus, nie powinien Krol opuszczać rzeczy pewnych,  
ani powinien ponieść škodę pewną. Jak wielkie sumptyłożył Farnezyusz  
za y przed. Możą rzeką, wystawić mosty, budować fortece, wysypać sań-  
ce y wały na opasanie ze wszystkich stron Mastyku, który tak ścisnął, że  
lada dzień w padnie w jego ręce. Wiadomo zaś wszystkim, że Skonfederal-

wane Prowincye nie mają teraz tyle sił, żeby Miasto od ob'ężenia uwol-  
niły, gdyż ich Putki nie tylko niechcą na Oboz Krolenski, ale y przystę-  
pić bliżey nie śmieją.

538. Przeto od tego Miasta już prawie dobytego odemknąć ręce, nie co  
inższego jest, jeżeli nie dać krugbrzym poddanym porę do uzamianowania się  
w swoiey rebellij y krugbrności, a Konfederatom dać czas na zmocnienie  
sił swoich przez uproszenie Sukkursu od postronnych potencyi, iako dō tych  
czas zwykli czynić? a tym czasem za niedoysciem ugody, (ktorey sami iawnie  
zdadzą się niechęcić, gdy do słusznych nie chcą przystępować kondycyi)  
przyszłoby Krolowi nowe koszty tożyc na odnonienie Wojny przeciwko re-  
bellizującym. W tey mierze niemniej iak mam nazwać prostotę czyli pou-  
falsć Szasow Prowincyalnych? One są teraz bez Woyska, bez pieniędzy;  
a Krolenskich Putkow wiadome są siły, ktore od Antwerpiskich murów po  
całey Geldryi y Brabantyi się rozposztrzeniły. W tym tedy tak nie rownym  
Stron stanie prosić o armistitium iako śmieją Prowincye, gdy same nie mają  
kogo dyzarmować? Y coto jest za rodzaj Induciarum, na iedną stronę  
wkładać kondycyę, ktorey druga nie może podlegać? Właśnie Panowie  
Konfederaci takim sposobem proszą o armistitium, iakimby prosili nadzy  
dobrze przybranych, żeby z obu stron suknie złożyli. Niech się przyznaie,  
że pod imieniem armistitium, nie czego inższego szukaie, tylko schronić  
się od przytomney nawałności oręża: bo jeśli chcą ugody, na co się sobie sa-  
mi sprzeciwiaie, hardziemi kondycyami tego urażaie, u ktorego o klemen-  
cyę proszą.

539. Przeto upominali Posłow prowincjalnych, żeby takim usitowa-  
niem starali się o doyscie pokoju, iakim nalegaie pod imieniem induciarū abo  
armistitij Krolenskie Woysko dyzarmować. Co jeśli Prowincye uczynią,  
to przyrzekał Xigęcił terræ novæ, że to oręż, ktore już już nad karkiem ści-  
śnionego Miasta wisie y ktore na inne się rozciągnie, przytrzymane będzie  
w samym biegu wiktoryi: z czego naytłaskawszy Krol ucieszy się, że indy-  
guetę jego wszyscy zrozumieli, a mało ich poculi.



540. Posłowie tedy Prowincyalni opuściwszy nadzieję otrzymania *armistii*, znowu wrócili się do umoderowania kondycyi pokoju, y *Xiążęcia Terra nova* profili, aby więcej im imieniem Krolewskim pozwoili. *Xiąże Terra nova* lubo od Krola responsu ieszcze był nie wziął względem upuszczenia co w Religii; zniósłszy się iednak z Kastranusem Nuncyuszem Apostolskim, niektóre rzeczy w tym punkcie ujął, niektóre odmienił, y do iędzy Stanow nąkierował: ale y tak umoderowane propozycye Prokuratorom Stanow w Antwerpii będącym niepodobaly się. Przeto Cesarzey Plenipotencyaryuszowie, widząc że tey kontrowersyi między przeciwnemi stronami końca nie będzie, sami na się przyięli staranie za zezwoleniem stron, ich pomiarkować, wprzód iednak pytali się Plenipotencyarza Krolewskiego, iak daleko mocą mandatu sobie od Krola danego może postąpić?

541. Między inższemi trudnościami, nąwiększe były cztery, których nie można było przełamać, to iest Arcy - *Xiążęcia Macieia* na gubernium Belgii potwierdzenie, Miast y Zamkow na ręce Stanow oddanie, słow niektórych poprawienie, y Religii Katolickiey zachowanie. Względem Religii iuż był wprawdzie z Toletu *Xiąże Terra nova* odebrał od Krola respons, w którym Krol nie chwalił rady Biskupa Herbipoleńskiego, radzącego względem Religii spuścić się na rozśadek Cesarza, raczeyby prawil w tey mierze spuścić się na sąd Pałpiezu Namiestnika Chryst. słowego, do którego rozsądku należy ta kontrowersya: a iezeliby tego nie można było wynoc, to się spuścić na Cesarza, ale nie bez decyzyi Papieskiey. A że zkonfederowane Prowincye zdadzą się chcieć utrzymywać w Belgium Wiare Katolicką, byleby było pozwolone *liberum exercitium reformatae Religionis* w Gandawie, w Antwerpii y po innych Miastach, do których ta Sekta iuż weszła; w tych dwóch mianowanych Miastach żadną miarą tego nie pozwoilić: mając iednak wzgląd na nieprawość czasów, można Heretykom Obywatelom tych Miast do pewnego czasu dopuścić mieszkania.

542. Gdy o tym iako też y o inszych kontrowersyi punktach *Xiągci Terra nova* przełożył wołą Krolewską przed Posłami Cesarstwie-  
mi, y przed Nuncyuszem Apostolskim, Cesarscy Posłowie tak odpo-  
wiedzieli Posłom Stanow: że *Arcy - Xiągci Maciey* lubo nie lę-  
dzie potwierdzon na Guberniam *Niderlandu*, Acta iednak tego lędg appro-  
bowane: 2. że *Miasta, Fortece, Zamki* oddadzą się Gubernatorowi *Belgii*,  
ktorego Krol takiego *Belgom* poda, z ktorego Poddani *Rusznę lędg* mieli  
*satisfakcyę*, a on *Miasta y Fortece* nie inszym poleci tylko *Belgom*, kto-  
rzy krom danney przysięgi wierności Krolowi iako Panu przyrodzonemu  
należycy, obowiązują się nową przysięgą Krolowi y Stanom na zachowa-  
nie tej *pacyfikacyi*. 3. Ze *Religią Katolicką* po *Belgium* zachowają, oney  
iedynie się trzymając iako same Stany na generalney Unii solennie się obli-  
gowaty y przez listy do Cesarza y Krola nie tylko dawniey, ale też y  
w terasnieyszych zamieszaniach częstokroć ją przysięć y zachować przyobie-  
cały; zostawiając iednak *Holandyę, Zelandyę y Bommelię* przy konwencyi  
*Gandanckiey Pacyfikacyi*, ktorym dla nieprawości czasow już przewroconym  
będzie się pobażalo trzymać się nowey Sekty bez kary od Prawa przepisney:  
aż się inaczej postanowi na generalnym Sejmie, który z rozkazu Krola,  
albo Gubernatora będzie prawnie nakazany. Y tak y inne punkta w  
dwudziestu dwóch Artykułach *Pacyfikatorowie de novo* ułożywszy  
podali je Posłom Krolewskim y Prowincyalnym.

543. Posłowie Stanow wielce pochwalili tę moderacyę, spodzie-  
wając się, że Stany ie z radością przyjmą, ktorych trzeba oczekiwać  
zdania, bo im daney plenipotencyi czas był wypłynął; a iednak o po-  
koju traktowali, niemając plenipotencyi: w czym iawnie wydawał się  
figiel Stanow nie szczyrze szukających ugody: przeto ten Opis zgody  
mieli posłać do Stanow w *Antwerpii* zgromadzonych, y do inszych  
Prowincyi, ktorych Posłowie tu w *Kolonii* znajdują się. A tu niby in-  
diesłę przydał *Areschotus*: Uwazajcie dobrze Panowie *Medyatoro-*

wie, iż



wie, iż ponieważ te same Prowincye, do których się wyszłą Posłańcy podlegają niebezpieczeństwu irrupcyi od ludzi Krolewskich, iak pozno oni się wrocą, jeżeli przynajmniej kilkudniowego odpoczynku nie dadzą Orężom. Na co Xiążę *Terra nova* odpowiedział, że lubo ta proźna była boiaźń, gdyż Stany bezpiecznie się schodzą już to w *Ultrajekcie*, już w *Antwerpii*, już po innych Miastach, choć gdzieindziej brzmią Krolewskie Oręża, obiecał iednak im dać wolny pafs *sen liberum passum*, albo pafsport dla bezpieczeństwa drogi; a w refczcie znionszy się z Xiążęciem *Parmeńskim*, y fryszł na kilka dni pozwolę, gdy obaczę skłonność Stanow do zbawiennej ugody.

544. O czym gdy Xiążę *Terra nova* oznaymił Xciu *Parmeńskiemu*, on pochwalił jego roztropność, y odpisując mu dnia 23 *Julij* przydał te słowa: Za *Posłow Prowincyalnych* łatwość wielce mi jest podeyrzana: bo oni nie prędko się dać pociągnać, chyba gdy nadzieję co potkną. Mnie prawi, się zda, że oni do tej symulacxi są od *Orangiusza* przywiedzieni, ażeby tym kuszyciem Woysko Krolewskie wstrzymało się od oręża pod ten czas, kiedy boją się, żeby *Zwycięzkie Woyska Krola Katołickiego* nie obrocily się do *Fryzyi*, *Neomagu* y innych chwiejących się na stronę *Krolewską Geldryi Zamekew*. Tego lubo nie bez racyi domniemawam się, żeby iednak z moiej przyczyny ta iakażkolwiek *Posłow Prowincyalnych* propensya do zgody nie osłabiała, y mnie się zda, obiecać im kilkudniowy odpoczynek oręża, ale nie wprzod dać, aż otrzymają na zakończenie ugody plenipotencyą: a tym czasem podobno się odkryje ich zdrada, z ktorey weźmiem radę na dalsze procedery.

545. Przestrzegł też *Farnazyusz Xiążęcia Terra nova*, że do *Kolonii* przybywa *Filip Marnixius Aldegundius* od ktorego radzi mu strzedz się iako od człowieka nieczobnie złośiwego, y zradliwego. Ani fałszywa była suspicya *Farnazyusza*: bo gdy *Posłowie Prowincyalni* niemogli wytargować *armistitium*, za podżeganiem *Aldegundyusza*, niby w innych ludzi przemieniwszy się, głośno zaczęli wołać:

że Pro.

że Prowincye nie będą daley cierpieć tej tergiwerfacyi Woyska Krolowskiego, y bać się trzeba żeby cokolwiek po dziś dzień iest ułożono, razem nie upadło. Jakoż nie zadługo, to iest dnia 24. Augusta przyniesion był List od Stanow imieniem Arcy - Xiążęcia Macieja pisany, którym przykazuia Stany swoim Posłom, żeby otrzymali u Mediatorow niegłsze poddanym bezpieczeństwo y wolność sumienia, niż dotychczas iest pozwolona. Medyatorowie tą prozbą urażeni odpowiadzieli, że nie chcą proć tego, co z taką pracą do tych czas utkali, ale gdy iuż po dwa razy na ich prozby formułę, ugody układali, którą samiz ich Posłowie za dobrą, słuszną, Niderlandowi pożyteczną y zbawienną uznali y pochwalili.

546. Przymnożył też indygnacyi Pacyfikatorom y Xiążęciu *Terra nova* drugi List Stanow pisany do Posłow Cesarzkich, w którym oznaymuia, że jeżeli pokoy nie stanie pod inszemi kondycyami, to Stany deliberować będą, czy nie wyznąć się z posłuszeństwa Krolowskiego, którego podziśdzien się trzymali, y czy nie ogłosić Krola Hiszpańskiego za złozonego, z państw Belgickich Prowincyi, y czy nie poddać się Krolenricowi Francuskiemu Xiążęciu de Alenfon, y iemu przysięgę wierności uczynić iaka Obrońcy swemu, w którym Pánu tym znakomitszego y iainicyszego będą mieli, im on iest bliższy maryażu z Krolową Angielską. Na poparcie tych groźb pokazali list Alenfoniusza do Stanow pisany, w którym oznaymuie o pewnym doysciu przyszłego maryażu z pomienioną Monarchinią, y przypomina im z sobą uczynione pactá conventa.

547. Te pogrozki Stanow Belgickich tak uraziły Xiążęcia *Terra nova*, że się bano, żeby zaraz nie przyszło do zerwania Kongressu. Słuszną bowiem rozżarzony cholera Xiąże *Terra nova* gorliwie nárzekal na Stany, iż tak zuchwale Pánu swemu dziedzicznemu groziły rebellia swoją, a potęgą Francuzow y Anglikow, iakoby Krol Katolicki niemiał inszych sposobow oprócz Ziazdu Kolońskiego, przywieść pod-

danych



danych swoich do posłuszeństwa. Cesarscy iednak Posłowie umitygowali go, radząc mu ieszcze zaczekać na responsa Prowincyi y Miast, do których osobno umysłnych Posłańców wysłano z kopiami skoncertowaney ugody, na którą, jako odpowiedzą Prowincye y Miasta, z ich responsow wezmjemy radę, czy prześcąć, czyli kontynuować to dzieło *Pacificationis*.

548. Tedy po całym Belgium pełne były drogi Pocztarzow, Dwory Pańskie y Kamienice Mieszczan konsultacyami wrzały, roztrząsali wszystkie słowa, wszystkie punkta, wszystkie terminy tey ugody, one przebieraiąc, wykładając, nicując: ztąd zdania różne wynikały, iedni tak, drudzy owak sądzili, a responsu Posłom żadnego nie dawali; aż Posłowie Cesarscy nie doczekawszy się od Prowincyi y Miast rezolucyi, powtornie do nich piszą, zakładając tey negocyacyi termin dwa tygodnie, który na prozbę Posłow oboiey strony ieszcze na drugie dwa tygodnie aż do dziesiątego Septembra przeciągnęli.

549. Lecz gdy Stany z Antwerpji co raz przyostrzey odpisywały, y nic zgodnego do pojednania się nie przynosiły, krom tego, że co raz upraszały o przewłokę czasu y o wdzięcznieysze kondycye ugody, Miasta też inne referowały się do Deputatow Prowincyalnych w Antwerpji zgromadzonych, inne podane kondycye zgody cale odrzucały, sami tylko Obywatele Sylwaducentscy y Walencenatscy tę ugodę przyjmowali, y onę przysięgą stwierdzić obiecywali; Medyatorowie na prozbę Posłow oboiey Partyi ieszcze przeciągnęli termin tey Pacyfikacyi do wypłynienia Oktobra, który gdy się skończył, za rzecz niegodną sobie y Maieństawi Cesarskiemu, ktorego Osobę reprezentowali, poczytaiąc, dłużej bawić się w Kolonii bez żadnego pożytku a z wielkim kosztem, osobliwie gdy wieść gruchnęła o zarazie w Mieście powietrza, zwoławszy Krolewskich y Prowincyalnych Posłow, przełożyli przyczyny odiazdu swego naprzod ustnie, a potym y napismie, przydawszy ieszcze trzy dni frystu do upamiętania się: ktore gdy wy-

płynę.

płynęły, solennie niemal z płaczem oznaymili, że ugoda nie doszła, przywódząc owe Słowa Pańskie Jerem. 51. *Caravimus Babilonem & non est sanata, relinquamus eam.*

550. Y tak tá Pacyfikacya Kolońska z taką Xiążąt y Panow pom-  
pą, y apparencyą, z taką ludu nadzieią, z taką wszystkich żądzą y oczę-  
kiwaniem zaczęta, z taką pracą przez siedm miesięcy agitowana, skoń-  
czyła się dnia 13. Gbra bez żadnego pożytku. Nie doyscia tey ugo-  
dy daremnie Stany przyczynę składały na surowość założonych od  
Kroľa kondycyi: bo każdy widzi wielką łatwość y moderacyą iego w  
pozwoleniu rzeczy nawet z uszczerbkiem honoru y skarbu swego.  
Sami moderatorowie y Posłowie Xiążęcia Kliwii, częścią w Relacyi  
Cesarzowi podaney, częścią w przyczynach odiazdu swego ná samym  
Kongressie przełożonych á potym do druku podanych, złożyli winę  
ná Stany abo ná Deputatow Prowincyalnych w Antwerpii zgroma-  
dzonych, ktorzy nigdy szczyrze niechcieli z Krolem się godzić.

551. Bo náprzed, oni decyzyą tak wielkiey rzeczy sześcía tylko  
niedzielami ó! reśliwfszy, nigdy aż do ostatniego dnia przez siedm mie-  
sięcy nie dali Posłom swoim dostatecznego y prawnego mandatu ná  
pogodzenie się z Krolem. *Powtore.* Z owych mankamentow swego  
mandatu, o ktorých byli przestrzeżeni, żadnego nie poprawili, krom  
tego, że przypisali imiona wszczegulności Prowincyi. *Potrzenie.* Więk-  
szą część siedmiesięcznego przeciągu zwlekli na wymaganu *armistiti-  
um*, y ná przeszkodzeniu rekonyliacyi Wallonow, á o publiczney Pro-  
wincyi ugodzie przez swoich Posłow oziemble, wątpliwie y cale tylko  
ná pozor traktowali. *Pozzwarte.* Artykuły ugody od Moderatorow u-  
łożone y znowu ná prośbę Stanow tak umoderowane, y do ich żądz na-  
chylone, że samym ich Posłom podobały się, gdy do Antwerpii były  
posłane, y od samychże ich Posłow były im zalecone y wychwalone;  
oni jednak iuż to inszych á inszych rzeczy domągając się, iuż to o prze-  
włokę czasu prosząc, iuż insze racye wymyślając, zawsze od rzetelney  
ugody,



ugody uciekali: ktorym procederem to sprawili, że y Krol Pan ich dziedziczny postradał, powinne Tobie od poddanych posłuszeństwo, y Cesarzski Majeſtat utracił poiednanego Niderlandu chwałę, y Poſłowie Cesarzcy pozbyli prac y ſumptow ſwych nagrodę, á co rzecz była náypożądańsza, Lud niedoczekał ſię pożądanego pokoju.

552. Taką Poſłowie Cesarzcy, kontrowertuujących Stron Moderatorowie ferowali o tym Kolońskim Kongreſſie ſentencyą, y oraz mądre Xiążęcia Parmeńskiego potwierdzili zdanie, ktore ná początku oznaymił Xiążęciu *Terra nove* o zdradliwej Stanow radzie pod pozorem pacyfikacyi, czego inſzego ſzukających. Ani ſami tylko Plenipotencyarze Cesarzcy, ále też y ichże ſamych przednieyſi Poſłowie ſprawę Stanow zganili. Bo gdy drudzy Prowincyalni Poſłowie do Antwerpji ſię wrocili, Głowa ich Filip Xiążę Areſchotu, Jan S. Gertrudy, Fryderyk Miroli Opaci, Bucha Proboszcz S. Bawona y Gaſpar à Grobbendock odſączywszy ſię od nich, y ſami w Kolonii zoſtawſzy, z Krolem ſię poiednali, y Pacyfikacyą, ktorą Moderatorowie podali, za ſłuſzną oſądzili, y onę podpisali. Sam nawet Otto Komies Szwartzeburſki, ktory tak gorliwie, iakoſmy wyżej widzieli, za partyą Stanow obſtawał, w inſzego Człowieka przemieniwszy ſię, przyſtał do ſtrony Krola Katolickiego, y Syná ſwego Xiążęciu Parmeńskiemu y *Terra nove* ofiarował, áby był oddany do Dworu Krolewskiego.

553. Tego Kongreſſu Kolońskiego krom pozyskania pomienionych Oſob, nie małym też było pożytkiem przyſtąpienie do partyi Krolewskiej miast Boſkoduku abo *Sylas Duris y Valencenarum*. A że ſłyſzeć było o podobnym upamientaniu ſię y innych miast, Xiążę *Terra nove* dłużej ſię w Kolonii zabawił z wielką pochwałą od Krola, ktory go po kilka mieſięcy z Niemiec do Hiſzpanii rewokowawſzy, kreował naprzod *Vice Régem* Katalaunii, potym Gubernátorem Xięstwa

Awa M  
Aug. 3  
554  
Miasta  
twierdz  
vallacyi  
mury M  
trwała  
cofnąc  
SS. A  
części  
dzili do  
wawſzy  
niając z  
nie prze  
wſzym  
gdy rym  
Ale ná  
od mie  
tarli; á  
moſt we  
czykow  
ſta chcą  
ſami w  
555  
Gubein  
przyiaci  
niepozn  
Woyſka

Awa Medyolańskiego. Grzegorz też XIII. Papież dla tych iego zasług, Syna iego Kardynałską przyobłokił purpurą.

554. Ale powróćmy do Alexandra Farnazyusza dobywającego Miasta Mastryku albo *Trajectum ad Mosam*, którego naprzód trzy twierdze albo *propugnacula* przy bramie Brukselskiej po ścisłej circumvallacyi Hiszpani wzięli, potym w dzień S. Juna 24. *Junij* obaliwszy mury Miasta, tamże krwawą bitwę stoczyli, która na dwie godziny trwała; niemogąc jednak nieprzyaciół pokonać, musieli nazad się cofnąć z niemalą z obu stron klęską: *tandem* dnia 29 *Junij* w dzień SS. Apostołów Piotra y Pawła, przedarłszy się przez wały, *praesidium* częścią wycieli, częścią na drugą stronę rzeki Mozy przez most zapędzili do Wikki: tak drugą połowę miasta Mastryku zowią. Opanowawszy Mastrykt Hiszpani gniew swoy wyleli na Obywatelów, wycinając za równo Mężczyzn y Niewiasty, nawet starym y Dzieciom nie przepuszczając, na pomście swoiey klęski, którą ponieśli w pierwszym szturmie. Za prawdę straszna na ten czas była Miasta postać, gdy rynsztokami krew ludzka ciekła, trupy wszędzie po ulicach leżały. Ale największa Trajektanńczyków była klęska na moście, przez który od miecza uciekając, jeden na drugiego nacierał, sami na moście się tarli; a gdy Wikkenczyków bojąc się przeżyłcia Nieprzyaciół przez most wespół z ludem, podciągłszy podpory, most przerwali Trajektanńczykowie nic o tym nie wiedząc, co raz mostem na drugą stronę Miasta chcąc się przecisnąć, poprzeczających w rzekę z mostu spychali, y sami w nie w padali y tonęli.

555. Jak wielu w tej klęsce ludzi zginęło, nie można było doysć. Gubernator Miasta Szwarcemburgius *Hcerlensis* potykając się z Nieprzyacielem na rynku S. Serwacego był zabity, y między trupami niepoznany, był w rzekę wrzucony. Manzanus zaś Setnik Zbieg z Wojska Hiszpańskiego, który przez pięć lat w Woysku Orangiusza

prze-



przeciwko Krolowi odważnie wołował, w samcy do Miasta irrupcyi od Hiszpanow náypierwiew szukany, y pod dachem kryjący się nálezione; ztamtąd ná ulicę wyciągniony, prowadzony między żeleśca Kopyników, od nich zniewagi swej mszczących się, ząkłoty jest.

556. Tym czasem Obywatele Wikkeńscy, kłęską Traiektanow przestraszeni, postanowili poddać się Hiszpanom, spodziewając się łaskawych mieć ná się Zwycięscow. Lecz gdy oni z Komesem Mansfeldem y z Gonzagą o kondycyach traktują, zagała w Obozie Burgundskim powstała wieść, że Hiszpani przeszedzły most rabują Wikkę. To uslyszawszy Burgundowie, nie czekając Ordynansu swego Wodza Mondragoniusza, ná mury wpadają, Garnizonowych Żołnierzy zapatruiących się ná traktujących o pokoju wycinają, bramę wybijają, łamią y kruszą, wpadszy w Miasto, ná kogo nápadli, wycinają. O czym dowiedziawszy się z tey strony rzeki będący Żołnierze, którzy Trajektu dobyli, że ci bogactwa Traiektanow w Wikke zabierają, którzy nie dobywali Trajektu, nie uważając, że ich Wodzowie o pokoju traktują, z Wikkenczykami, przechodzą most już náprawiony, Francuzow y Anglikow ná *praesidium* będących wycinają, y nowym strachem Wikkę nápełniają, aż za przybieżeniem Wodzow milicyi, od nich pohamowani, przestali od rąbania.

557. Wzięty na ten czas był z łózka chory Sebaścjan Tapiniusz Lotaryńczyk Garnizonu Traiektanńskiego odważny Kommendant, y do Xiążęcia Parmeńskiego zaprowadzony, z wielką ludzkoscią od niego przyięty ná uszanowanie iego Kawalerskiej cnoty, ztamtąd dō Limbarckiego Zamku oddany, tam z postrzału dawnego przy obronie Miasta podiętego umarł. Nastąpiło potym przez kilka dni rabowanie y łupienie owego bogatego Miasta, w którym samych Sukiennikow ná dzieście tysięcy rachowano. Szkoda od Mieszczan poniesioną przenášała Summę dzieścickróć sto tysięcy czerw: zł.

558. Y tak to Miasto Mastrycht ábo *Trajectum ad Mosam* czwartego

tego po oblężeniu mieście dobyte jest od *Xięcia Parmeńskiego* z u-  
tratą *Trajektańskich* ludzi na ośm *circa* tysięcy różnemi człami w  
tym przeciągu oblężenia zabitych, tym niedzielnym *komputem*, im-  
siabzcy pięci pobitey na tysięcy y siedmset zachowano. *Naybarzcy*  
na rzecz szukano *Podżegaczow* *rebellii* *Predykantow*; lecz oni zdespe-  
rowawszy o swym z *Miasta* umknieniu, sami się w rzece potopili, sta-  
wszy się sami swoich *Osob* *Katami*. *Zwycięzcom* też ta *Wiktorya*  
nie była nie krwawa; gdyż w różnych *attakach* zginęło *Królewskich*  
ludzi na dwa tysiące y pięć set: samych *Setnikow* padło trzydzieści;  
*Magister* *Artilleryi* *Aegidy* *Barlamontius* y *Fabius* *Farnazyus* *Wodz*  
*Pułku* *Ochotnikow* bliski krewny *Xcia* *Parmeńskiego* wielkich cnot  
*Kawaler* tamże zginął. Sam nawet *Xiąże* *Parmenki* z ustawicznych  
prac nabywszy choroby mało życia nie postradał: Z łaski jednak *Bo-*  
*skiej* zmógł się z tryumfem nieśiony był do *pryncypalnego Kościo-*  
*ła* na *dziękczynienie* *Panu* *BOGU* y *Ss.* *Apostołom* *Piotrowi* y *Pa-*  
*włowi* za *otrzymaną* w ich dzień *wiktoryą*.

559. Upadek *Trajektu* strząśł całe niemal *Belgium*. *Prowincye*,  
które weszły w *Konfederacyą*, osobiwie *Brabancya*, *Transielania*,  
*Fryzya*, *Flandrya*, jakby do nich tuż tuż miał z *Woykiem* wtargnąć  
*Xiąże* *Alexander*, zaczęły *zmacniać* *Miasta* *nowemi* *Garnizonami*,  
*prowiąnty* *zwozić*, *obronę* *gotować*: *contra* *Katolicy* *podnászali*  
*głowę*, *nabywali* *łecza*, *wyciągali* *ręce* do *broni* na *obronę* *Religii*  
*Świętey*. *Spodziewając* się *wybić* się z *iarzma* *Kacerskiego*. *Osobli-*  
*wie* w *Bolduku* *Mieście*, które *Łacinnicy* *nazývają* *Sylvam* *Ducis*, tu-  
*tumulty* *powstały*, gdzie *Obywatele* *Kalwińskim* *iadem* *zarażeni* nad  
*Katolikami* *gorowali*: lecz za *upadkiem* *Tajektu* *Katolicy* *ośmieli-*  
*wszy* się do *broni* się *rzucili* kilka *Pułkow* *Farnazyuszowskich* do *Mi-*  
*asta* *w* *prowadzili*, *Sekretarzow* *Kalwińskich* *precz* z *Miasta* *rugowali*,  
y *Królowi* się *poddali*. *Mechlineńczykowie* także do *Króla* *przytali*  
pod *temiż* *kondycyami*, które *Wallenowie* *przyjęli*.



560. Potym Fabius Gatta Neapolitańczyk od Farnezyusza z dywizyą posłany na dobycie Fortecy Willebruckiey, onę prędzey nad mniemanie wziął, wyciąwszy *praesidium*. Lecz słyszając, że Wodzowie Stanow znowemi Pułkami ciągną na opanowanie Mechlinii, Xiążę Alexander posłał przeciwko nim Lickwiusza z szuszną dywizyą, który Obozem położysz się między Mechlinią y Willemburkiem, przed sobą wysłał na zwiady Roderyka Zappatę z pułkiem jazdy, na których przed świtaniem niespodzianie Dywizya Stanow ( było ich cztery tysiące piechoty ) napadła. Zappatani nie spodzianą inkursyą przestraszeni, wnet do swego Obozu uciekać poczęli, za któremi tuż Nieprzyjaciół przybywszy, cały Oboz rozproszył. Tym czasem Garcya Oliwera ziazdą Muszkietyerow spotkawszy uciekających zatrzymał, ofiarując się im za Wodza na naprawę straconey sławy. Wracając się tedy z nim Hiszpani nazad, napadają na Nieprzyjaciół około łupów zabawionych, których częścią wycinają, częścią rozpędzają, częścią w niewolę rąbiają, y z niemi wszystkie chorągwie y oręża pobrali. To sprawiwszy Żołnierze Krolewscy Oliwerę przywitali Restytutorem swoiey sławy, a Farnezyusz uczynił go Pułkownikiem Jezdnych Muszkietyerów, w patencie mu danym wyrażając, iż ten honor mu czynił, że swą radą y odwagą Zwycięzcom łupy odebrał, y ich na głowę zbił.

561. Ta wiktorya wielce umocniła Mechlineńczyków przy stronie Krolewskiej. Burgencykowie też o tymże czasie złożywszy Magistrat Heretycki y Podlegaczów rebellii Predykantów Kalwińskich z Miasta wypędziwszy, chcieli się poddać Xiążeciu Parmeńskiemu: do których gdy z ordynansu Farnezyusza Pan de Motta z pułkiem Wallonów ciągnie, tym czasem Szkotowie Miasto ubiegli. r. n. 570 Szczęśliwszy w tym był Marcin Schenchiusz Szlachcic Gieldryjski, który z Zamku Blienbekańskiego zściągnawszy Żołnierzy, y z Farnezyuszowskiemi się złączywszy, cały trakt między Wenloną y

Gnapen

Gnapen  
swoie  
ktoryc

56  
iako w  
inni st  
Komes  
chwiei  
ażeby  
Fryzy  
cye, a  
nii pot  
landski  
Orderu  
pułki  
Ta szc  
do stro  
lowi p

56  
by się  
su z k  
zytani  
dług u  
wypra  
zaciąg  
novo z  
wyper  
cudzo  
fami b

Gnapemr do partyi Krolewskiej przyściągnął; ale że śmiał nad siły swoje naciągać na Zutfanią tam był od Konfederatów wzięty, do których potem przysłał, y ziwawie przeciw Krolowi wojował.

562. Ale nigdzie po dobytciu Trajektu nie były większe tumulty; iako w Fryzyi, gdzie jedni chcieli trzymać się Partyi Krolewskiej, inni strony Stanow: Sam nawet Gubernator Fryzyi Jerzy Lalinius Komes Renneberski nie wiedział, ktorey się strony trzymać. Tak chwielejącego się Xiążę *Terra nova* przez swych Posłów namawia go, żeby nim Xiążę Parmeński z Zwycieskim Woyskiem wtargnie w Fryzyą, dobrowolnie przykładem Wallonow oddał Krolowi Prowincye, deklarując, że Krol go na przełożeniu Fryzyi y Tras - Jselanii potwierdzi, z roczną intratą dwudziestu tysięcy złotych Niderlandzkich, y na pierwszej promocyi policzy go między Kawalerami Orderu złotego runa: a do tego Xiążę Parmeński poleci mu dwa pułki Piechoty, ktore na *praesidium* po Zámkach Prowincyi rozłoży. Tę szczodroblivość Krolewską pociągniony Rennebergius przysłał do strony Krolewskiej, y Prowincye Fryzyą y Trans - Jselanią Krolowi poddał.

563. Y takby wszystkie Prowincye do Krola przysłały, y dałyby się się podbić albo żelazem, albo złotem gdyby były za czas z Hiszpanii przysłane pieniądze. ktore wyprawa na podbicie Luzytanii przytrzymała, y niemál całe na się zabierała. Bo iż według ugody z Wallonami skoncertowanej, trzeba było koniecznie wyprowadzić z Belgium Woysko cudzoziemskie, a na to miejsce inne zaciągnąć, nie było czym y tamte dawne lenungi zapłacić, y tych *de novo* zaciągać. Chciał w prawdzie Xiążę Alexander Wallonom wyperswadować, żeby się kontentowali wyprowadzeniem Woyska cudzoziemskiego z ich tylko Prowincyi a nie z całego Belgium, gdyż sami będą potrzebowali auxilijnego Woyska na obronę swoich Miast:

lecz



lecz tak się Wallonowie zacięli w tym punkcie, że żadną miarą na to nie zezwolili. Y tak Xiąże Alexander mając do tego mandat od Krola, ażeby się konieczni z Wallonami pogodził pod temi kondycjami, które w Atrebacie *seu à Arras* z niemi umowił, musiał przyjąć tę Ugodę, które náprzód w Maftryku w Oktobrze Roku 1579. potym po infzych Miastach z wielką Belgow radością publikował.

564. Tey ugody dwadzieścia ośm Artykułow mogą się z ściagnąć we cztery. 1. Ze poiednanych Prowincyi Gubernatorowie, Magistraty, Woysk Officyalistowie, Żołnierze, Mieszczanie, słowem wszyscy na iakimkolwiek urzędzie zostający, przysięgą stwierdzą swoją wierność, iż Świętą Kátoliczą Rzymską Religiją y powinne Krolowi Katolickiemu Panu swemu dziedzicznemu posłuszeństwo zawsze zachowają. 2. Ze Hiszpani y inni obcy Żołnierze Belgom nie przyjemni ( między ktoremi nie liczą się Włosi ) bez powrotu z Belgium w przeciągu sześć niedziel wyńdą, chybaby same Prowincye z iakiey gwałtowney potrzeby chciały ich rewokować. 3. Ze pod tenże czas sześćo-niedzielnny na obronę Wiary S. będzie zaciągnięte kosztem tak Krolewskim iako też y Prowincyi nowe Woysko, ktoreby wystarczyć mogło tak obronie, iako też y dobywaniu Miast y Fortec. Żołnierze zaś mają być zaciągani albo z samych Belgickich Prowincyi, albo z takich Náródow, które Belgom są przyjazne. 4. Ze Krol nie infzego będzie dawał Niderlandowi Gubernatora, tylko ze krwi Krolewskiej, a tym czasem przez sześć miesięcy Xiąże Parmeński będzie Belgium rządził: a ieżeli by po wypełnieniu terminu nie był dany nowy Gubernator, albo tenże sam nie był konfirmowany, tedy rządy Prowincyi zostaną przy Stánach poiednanych z Krolom, y Senat albo Rada mábyć zebrana według woli Krolewskiej z Obywatelów Niderlandzkich &c.

565. Po publikacyi tey ugody Xiąże Alexander wyprasał się przez Posłów u Krola z gubernium Niderlandu, bojąc się, żeby sześć-

mie.

miesięczna jego władza nie poszła w kontempt y wzgardę u Belgow po odprawieniu cudzoziemskiej milicyi. Lecz Krol mu odpisał dnia 13. 8bra. Wyprawienie Hiszpanow z Belgium á zaciągnię nowego Woyska tak Krolowi jest miłe, iakby Alexander dwa mu miasta podbił: á jednak mało mu pieniędzy dodawał: bo tylko mu przysłał sześćkroć sto tysięcy czerwonych złotych; á tu wychodziło co miesiąc na trzy pułki piechoty Hiszpańskiej pod Generałami Toletanem, Waldezyuszem y Figueroą trzydzieści y jeden tyś. czerw: zł. Na pułki konne z różnych nacyi z muszkietami 14. tyś. trzyśta y dziewięćdziesiąt czerw: złotych. Na pułki Wallonow y Niemcow tyś. trzyśta czterdzieści dziewięć czerw: zł. na pułki Niemieckie z kopiami 63. tyś. 752. co czyni sumę miesięczną czerwonych złotych sto dwadzieścia trzy tyś. trzyśta dziewięćdziesiąt ośm nie rachując Pułkow Burgońskich, Włoskich, Wallonow y Niemcow, z których jednemu Pułkownikowi Komesa *de Altemps* przychodzi na miesiąc płacić więcej niż trzydzieści tysięcy czerw: zł. A coż mówić o płacie Dworowi Xiążęcia Parmeńskiego, który zawsze chował ludzi dwieście czterdzieści dziewięć. Koni dwieście dwanaście krom innych Szlachty, która sumptem Farnezyusza Dworu się trzymała: na sam tedy Dwór Farnezyusza co miesiąc wychodziło pięć tysięcy dziewięćset y sześćdziesiąt czerw: zł. Zaległy zaś płaty Hiszpańskiej milicyi wynosiło więcej niżeli na million czerw: zł. Niemieckiej także y Burgońskiej więcej niż trzymilliony, nie rachując Wallonow y Włoschow nacyi im przyjaźney.

566. Z tym wszystkim Xiążę Parmeński chcąc dość uczynić woli Krolewskiej, naprzód Miasto Mastrycht rozporządził, stanowiąc tam nowy Magistrat, y nowego mu dając Gubernatora Adriana Gomikurcyusza miasto Morefdoka Hiszpana. Aże nie było czasu y sumptu założyć tam Fortecę, iako Krol życzył, Farnezyusz odpisał Krolowi, że miał wystawić w Mastryku daleko mocniejszą Fortecę niż

Krol



Krol rozkazał, gdy zbuduje Collegium Oycom Kompanii JEZUSO. WEY, która twierdzią dawniej jeszcze za rządów Matki moiey Margaryty Mastrycht przy Wierze S. y posłuszeństwie Krolewskim był zatrzymany. v. n. 210. Na co z ochotą Krol y Biskup Leodyeński zezwolił, oddawszy Collegio Trajesteński Kłasztor y majątności Zakonników S. Serwacyusza, których Heretycy byli wypędzili, y dobra zabrali. Co też y Grzegorz XIII. Papież potwierdził per Bullam 2. Martii 1580. datum.

567. Tak w Mastryku rzeczy rozporządziwszy Xiążę Alexander pojechał do Namurku, z tamtąd nąypierwiej mając wyprawić Żołnierzy Hiszpańskich, gdzie gdy przed samą bramą spotkał Pułk jazdy ciągnący do Miasta Ninowy, gdy Żołnierze trybem zwyczajnym spuszczała swe kopie przed nąywyższym Wodzem, ieden z nich spuścił swą kopią z workiem do grotu uwiązany. Tą extrawagancyą Żołnierza urażony Farnezyusz, gniew swoy sztucznie przytrzymał, ażeby go w takięy gromadzie poznał, śmiejąc się rzekł: Piękna śmieszney głowy inwencya! Żołnierz rozumiejąc że tym żartem Xiążęcia ucieszył, zaciąwszy konia, z szeregu wybiegł y bezpiecznie stanął przed Xiążęciem: ale on surowo nań spojrzawszy, dobył szpady, y w usta mu pchnął, tak iednak żeby nie ranił, mówiąc: naucz się z większą uczciwością przed Wodzem spuszczać kopię, a nie takiemi żartami do sedycyi Żołnierzy pobudzać: y zaraz go kazał obiesić. ale że przytomnego niebyło Kata, wzięty iest do więzienia, z kąd za dyssymulacyą Farnezyusza następującey nocy umknął, a potym do łaski był przyięty: a że był dobrego serca, Sotnikiem iest uczyniony.

568. Nąypierwiej tedy Hiszpańskim Żołnierzom Garnizonowym lenugi popłacono, ażeby z większą ochotą Wallonom Zamkow ustąpili, potym Burgundom, a potym Niemcom, ktorzy wszyscy z płaczem Xiążęcia Alexandra żegnali, wołając: Alexandrowi zdrowie! Alexandrowi szczęście! Alexandrowi wiktorie! y tak iedni do domow swoich.

swoich, drudzy do Burgundy, inni do Medyolanu pomaszerowali.

569. Tym czasem gdy cudzoziemskie Woyska z Belgium wychodzą, Wallonowie fortelem Montyniusza Kortrak stare Flandryi Miasto wzięli, lecz Ninowę y Mechlinią utracili. Bo Franciszek Lanua Pułkownik Konfederatów szturmem Ninowy dobył, y w niej poimał Komesa Egmoncyusza z Bratem y z Żoną: a Mechlinią Jan Norricyusz Pułkownik Angielski zdradą opánował, y przez cały miesiąc ją rabował y łupił z takim drapieżstwem, że wszystkie Kościoły, z srebra, złota, Miedzi, cyny złupiwszy, same nawet kamienie grobowe do Anglii na sprzedaż posłał. Ztąd sam Angielski Pisarz *Candemus Annal. Angl. part. 2.* Żołnierzy swojej nacyi nazywa furyami piekielnymi.

570. Wyprawiwszy Farnazyusz Woysko z Belgium pojechał na Zjazd Wallonów do Mons albo Berg *seu Montes Haemonia*, gdzie w Wielkim Kościele według dawnego y solennego zwyczaju był inaugurowany Gubernatorem Prowincyi; potym Senát albo Radę sobie przybrał z Wallonów *Marchionem Rubasium, Comitem Lalinium y Rassinghemium.* Chciał też do tego Senatu przyjąć Opatów Sw: Gertrudy y *Morolla*, iako im Xiążę *Terra nova* na Zieździe Kolońskim był przyobiegał, lecz Wallonowie żadną miarą nie zezwolili, ażeby ci mieli być takim honorem uczczeni za przysługę iednego dnia, których przeszłe dzieła zawsze były szkodliwe Partyi Krolewskiej. Niebezpieczno prawili, iaszczurki pełne iadu, nowym dobrodzieystwem ugłaskane, y niby mlekiem napoione, na łono przyjmować.

571. Natymże Zieździe postanowiono zaciągnąć Woysko trzydzięści tysięcy Piechoty, a pięć tysięcy Jazdy na ktore Krol co miesiąc miał dawać dwakroć sto tysięcy y pięćdziesiąt tys: czerw: zł: a resztę miały Prowincye dodać. Generałem Pułkow konnych Alexander uczynił Marchiona Rubazyusza odważnego Kawalera, Namiestnikiem iego Marchiona a *Monte* doświadczoney także cnoty Żoł:

No ..... niarskiej



mierskiej Meia, a Kommissarzem Generalnym Jerzego Bastę Tarenti-  
na wojenną umiejętnością sławnego, który potym w Cesarzkim Wo-  
ysku w Węgrzech będąc Generałem zawsze Zwycięzcą Turkow z  
Marfowego placu powracał.

572. Nie zawiodł się Alexander na Cnocie Rubazyusza, który  
wziawszy Wallońskich Ochotnikow y Włoskich piętnaście Pułkow  
poszedł przeciwko Lanui Wodzowi Woyska Konfederatow, który  
w oblężeniu trzymał Miasto Engelmunster. Naprzod Rubazyusz  
przed sobą posłał Bikę Pułkownika z dwiema rotami Muszkietyerow  
na opanowanie mostu. Co Bika sprawił, Markwetta z mostu spędził,  
a tym czasem Rubazyusz z swoimi Pułkami nadciągnawszy, rzucił się  
na Oboz Nieprzyjacielski, który po niedługiej bitwie zmieszał, zbił,  
innych rozproszył. Zabito na tey pod Engelmunsterem bitwie wię-  
cey niż sześćset. Samego Wodza Lanuę z Monkwettem y z wielą  
inżey Szlachty żywcem wzięto. Zabrano siedmnaście chorągwi  
piechoty, cztery chorągwi jazdy, dział trzy ze wszystkim wojennym  
rynштunkiem. Ale nad wszystkie łupy najszacownieyszy był Farne-  
zyuszowi sam Lanua, ktorego w tryumfie do Mons Rubazyusz przy-  
prowadził.

573. O tym Więźniu tak Farnezyusz do Krola pisze de data 26.  
Junii. Skoro Lanua Człowiek wiarodolny, który nie inaczej od Xigęcia  
Albana po wzięciu Miasta Mons był wypuszczony, aż wprzod przysięgł  
nigdy nie wojować przeciwko Krolowi Katoickiemu, a do tego Heretykow  
y herezyi Herzt, Rebelligantow Podżegacz y Obrońca, w ręce moje wpadł,  
wnet go myśliłem iako szkodliwego Maiestatowi Waszemu y całemu Nider-  
landowi Człowieka śmiercią skarać, nie opowiedziawszy się wprzod Maie-  
statowi Waszemu z tey racyi, żeby tey kary nie przypisowano Radom Hi-  
szpańskim. Do urzędu bowiem wiernego Ministra należęć rozumiem, to  
od Pana swego oddalać, co może go w nienawiść wprawić; a to mu przypiso-  
wać; za co mu wdzięczność gdzieki się oddaig. Ale gdy zdruzgicy strony

uwaga.

umiałem, coby sprawiło tego złośliwego Człowieka stracenie z Komešem Egmoncyuszem, Norkarpiuszem nie dawno od Federatow poimaniem, y z innemi wiernymi Krolowi Mężami, dawno od Orangiusza zatrzymanemi, z ktorymi, gdyby podobnym sposobem postąpiono, wielkich od Krewnych skargi y rozruchy nastąpiły, przeto postanowiłem w tym nie innszey chwyć się rady, tylko tey, którą Wasz Krolowski Maiestat mnie poda. Tym czasem maieć iáchać do Namurku, tam go z sobą wezmę, ztamtąd go oddam do Fortecy Limburskiej na ręce Gaspara Robleusza Billi Pána, na ktorego wierność bezpiecznie się mogę spisać.

574. Krol nie pewnego o tym Więźniu nie odpisał, tylko imieniem swoim kazał powinnować Marchionowi Rubazyuszowi otrzymaney wiktoryi, obiecuiąc być pamiętnym na iego wierność y zasługi. Y tak Lanuá pięć lat więzienie wysiedział, aż na zámianę z Komešem Egmoncyuszem jest wypuszczony, wprzód uczyniwszy przysięgę, że na Krola swego nigdy ręki nie podnieśie.

575. Tym czasem Margarita Xiężna Parmeńska, Mátka Xcia Alexandra, dawna Gubernatorka Belgii, przyśłana była od Krola do Niderlandu, áby wespół z Synem Prowincyami rządziła; lecz gdy áni Matce áni Synowi ten podział honoru y przełożenstwa się nie podobał, y Belgom niebył pożyteczny, na uślną prozbę oboysza Krol dobrze rzeczy zważywszy pozwolił Siostrze swej wrocić się do Parmy, po trzy letnim mieszkaniu w Belgium, á Xiążęciu Alexandrowi nowe przyśłał diploma, którym go na gubernium Belgii potwierdził.

576. W tym przychodzą Listy z Hiszpanii dając znać, że Krol ciężko zachorował, á gdy druga poczta przyniosła, że Krolewska choroba coraz bierze górę; Orangiusz tey chwyciwszy się okazyi, kazał po Prowincyach rozsiać, iż Krol już umarł; áby tą wieścią zwiedzieni Panowie partyi Krolewskiej, nie mając czego daley się spodziewać od Krola, łatwiej na iego stronę się przenieśli. Jakoż tá wieść wielu

Belgow



Belgow od Partyi Krolewskiej odstrzygła: między innymi Pan Auxius Brat rodzony Maximiliana Henninusa Kometa Bossuwii nad wszytkich nadzieję chciał Alostum Miasto swego gubernium Orangiusza wi poddać, lecz gdy Magistrat tey iego zdradzie się opponował, sam się przeniósł do swego Zamku Licherchium, ztąd wyrzuciwszy Krolewskie *praesidium*, na to miejsce garnizon Stanow w prowadził: przez co postradał y szarżę Pułkownikowską Jazdy Belgickiey, y prefekturę nad lasami, y owszem y samę Zonę, która porzuciwszy Męża z Synami swemi do Alostu uciekła.

577. Coś większego knował Guilelm Hornanus Hesli Pan z Chrekiuszem y Baldwinem Gauryuszem Panem Jnchii: treść ich zamiślow y rady ta była: Naprzod ażeby Hezyusz swoy y Emoncyusza poimanego Pułk, który na ten czas po diego zostawał kommandą, do sedycyi wzbudził, y oderwawszy ie od partyi Krolewskiej, przybywającemu z Francyi Krolewiczowi Francuskiemu Xiążęciu *de Alenjon* poddał, y sam pierwszy go w Armenteryi przywitał y przyjął. *Potwore*: ażeby Chrekiusz Arię y inne Fortece na imię Alensoniusza przeciągnął. *Potrzenie* aby Jnchiusz Xiążę Espinoyski Zamku Kamerackiego Gubernator Alensoniusza przyjął do Miasta.

578 Krom tego Hezyusz o zabiciu też Xiążęcia Alexandra zamiślał, ktorego miał prosić, aby nazajutrz raczył obaczyć Pułki swe mimo Kameraku przechodzące, mając się ucieszyć z munsztru y porządku Żołnierskiego. Znowił się zaś był Hdzyusz z niektórymi swemi Żołnierzami, ażeby, gdy będą najwyższego Wodza swego z ręczney strzelby witac z drugimi pomieszani y nikomu nie wiadomi w Alexandra ugodzili y zabili. Tę niezbożną radę pierwszy Alexandrowi odkrył Montynius Wodz Wallonow przestrzeżony od swego Setnika Francuza, ktoremu Hezyusz swych zamiślow był się sekretnie zwierzył oddając mu Listy od Orangiusza y Alensoniusza. Emmanuel tedy Lalinius, Montynius y Rubazyusz ofiarowali się Alexandrowi Hezyusza poimać.

Lecz

Lecz Alexander im za wierność ku Królowi y za Chrześciańską ku sobie miłość podziękowawszy, rzekł że się mi zda ostrożnie w tym bez zaciągnięcia nienawiści postąpić, y czekać dalszych dowodów: a zátym nie bawiąc do Armenteryi y do innych podeyrzanych Fortec posłał wiernych sobie ludzi, áżeby ná wszystkie Nieprzyacielskie sztuki pilne oko mieli.

579. Tym czasem Marchio Rubazyusz mając okazję odwiedzić Matkę swoją, która ongi do Zamku blisko Kondeum przyiahała, zaprasza Hezyusza ná przywitanie Matki swojej y innych Dam przy niej będących: Co Hezyusz z ochotą uczynił. Tam go Rubazyusz poimawszy ( bo gdzie indziej Żołnierzami otoczonego chwytać rzecz była niebezpieczna ) zaprowadził do *Quercetu* albo *Quercy* Miasta obronnego. Co Rubazyusz sprawiwszy, dał o tym znać *Xiągęciu Alexandrowi*. *Xiąże Alexander* ucieszony, że był wolny od nienawiści w tey mierze, posłał kilku Panów *Wallońskich* do *Kwercetu* ná inkwizycyę, którzy ná pierwszych pytaniach doszli prawdy: do czego wszystkiego gdy się sam Hezyusz przyznał, uznany iest Winowaycą *Majestatu*, y nie ządługo z *Hiszpanii* przybył *Królewski* mandat, áby Hezyusz był stracony. *Alexander* jednak przewlokł mu życie *in gratiam* *Siostry* jego, która tegoż czasu lamentowała y nád *Męciem Egmoncyuszem* od *Nieprzyjaciół* poimany, y nád *Bratem* ná gardło skazanym.

580. Ale gdy Hezyusza *Oekonom* y *Chrekiusz* z więzienia uciekli, za rozkazem *Alexandra* był ścięty dnia ósmego *Nowembra* 1681. po wzięciu swoim miesiąca piątego. Nad iego śmiercią żaden z *Belgow* się nie litował; bo przedtym od *Buntownikow* będąc obrany *Gubernatorem* *Bruxelleńskim*, wielu z przednich Panow w samym *Senacie* poimawszy więził, iako opisałem tu n. 349. Jego dobra, które miały być skonfiskowane, *Alexander* u *Króla* uprosił dla *Siostry* nieboszczy.



bołczyka, a Dobra Chrekiusza y Xiążęcia Espinoyskiego, iczeliby ich nieprzytomnych na śmierć y na konfiskacyą dobr osądzono, pierwsze Komelowi Reuzyuszowi iako z teyże Krojow Familii pochodzą cemu, a drugie Marchionowi Rubazyuszowi Xiążęcia Espinoyskiego Bratu Alexander przysądził: przez co u wszystkich na chwałę zarobił, że nie łakomstwem uwiedziony, ale samą sprawiedliwością pociągnięty przystąpił do rygoru sprawiedliwości.

581. Nie mniej też Alexandra koczyły rzeczy Fryzyjskie, gdzie Rennebergiusz w Gronindze od Orangianow obleżony, ustawicznie przez Listy uskarżał się, być opuszczonym, gdy do Krolewskiej stromy przysłał, osobliwie teraz, gdy słyszał, że Filip Komes Holachiusz z nowemi posiłkami przybywa pod Groningę na pomoc Woysku Orangiusza swego Szwagra. Alexander nie mając pieniędzy, a gotowy sam się sprzedać na oswobodzenie Rennebergiusza, gdzie mogąc zapożyczywszy się, zaciągnął kilka Pułkow w trakcie Champenskim, y onę złączywszy z trzema Pułkami Tomasz Epiroty sławnego Kawalera, onego z Jakubem Kudenhowiuszem wielkim Rennebergiusza przyjacielem mającym kilka Chorągwi Niemieckiego y Fryzyjskiego Zolnierza posyła, z trzema tysiącami piechoty, y sześcią set jazdy pod komendą Schenkiusza przeciwko Holachiuszowi, ażeby nie dopuścili mu łączyć się z Woyskiem Orangiuszowskim.

582. Ku końcowi miesiąca Czerwca zeszły się obie Partye nad rzeką Widrą albo Wechią pod wsią Herdembergą, gdzie Schenkiusz uszykowawszy swoje Woysko, tak ono pokierował, że dnia pogodnego iemu w tył, a Nieprzyjacielowi w oczy Słońce świeciło. Tedy gdy przed bitwą Katolicy zdiały z głów szyszaki y do nieba ręce podnieśli o pomoc BOGA nabożnie wzywali, Holachiani nasmiewali się, że już ręce poddają, y głowy odkryte im submittują. Jakoż z początku im się powodzić poczęło, gdy pierwszym z dział wystrzeleniem, których Woysko Krolewskie nie miało, skrzydło Epirotow złamali y Kudenhowiusza

howiusza

howiusza dwiema kopiami z konia strącili. Czego dokazawszy wołać poczęli: *Victoria! victoria!* Lecz tym czasem Schenkiusz zmocnił swoich, reprezentując im, że od ewentu tej batalii zawiśła albo zguba, albo zachowanie Groningi, która już to trzeci miesiąc oblężenie nędznie wytrzymuje. Jakoż w samej rzeczy iako oblężeni tak y oblężeni zapatrowali się na tę batalię, co godzina oczekiwając wiadomości, która strona wygra. Z tej okazyi Oblężeni chcąc zastraszyć oblężonych, ażeby się prędzej poddali, wysłali trębacza do Miasta, oznajmując, że Holachiani wiktoryą otrzymali, a tym czasem w obozie Orangiuszowskim hucznie z armat bito, ognie tryumfalne zapalano, na trąbach przegrawano, wesoło wykrzykiwano wiktoryą, na potwierdzenie relacji trębacza.

583. Truchleli od strachu niebożęta Groningani; do poddania się jednak Rennebergius nie przystępował, oczekiwając pewniejszej wiadomości: aż w tym przybiega do niego posłaniec od Kudenhoviusza, który wszystko, co się na potyczce działo, porządkiem opowiada: *Sprzytało prawi, na początku tej bitwy szczęście Holachianom, gdy biciem z armat, których nasi nie mieli, Epirotom szyki potamali, y dwaj Żołnierze koni swemi kopiami Kudanhoviusza z konia strącili: lecz on przeskoczył na drugiego konia, do swoich uszedł, a Tomasz Putkownik swoich Epirotów przytrzymał y z Niemiecckim Rynefelda putkiem się złączył. Tym czasem gdy y Kudanhoviusz z swemi Fryzonami przybył, odnowiona jest bitwa, nie długo wątpliwa: bo za pobudką Schenkiusza Krolowscy Żołnierze na piechotę nieprzyjacielską natarczy, onę przetamali, część wycieli, część w rozsypkę posłali. Padło Holachianów więcej niż pułtora tysiąca. Wo-  
dzowie ich wszyscy, krom samego Holachiusza, byli albo wzięci, albo zabici; a z strony Krolowskiej tylko 52. nie doliczyło się: a do tego Krolowscy zabrawszy im działa, prochy, y wszystkie bagaże, tymże impetem pospieszyli się do Komordyi, które Miasto y Fortecę tak rozumiem, że już wzięli.*



584. Ta pożądaną nowinę ożywieni Groningani, prawdziwiey, niż przedtym nieprzyjaciele, wesole czynili okrzyki, tryumfalne na murach zapalali ognie, y trąb dźwiękiem a dział hukiem z zdrady Nieprzyjaciół nąmiewali się, napominając ich, aby od oblężenia odstąpili, mając nad karkiem Zwycięzcow. Co oni uczynili, usłysawszy, że Schenkiusz z Zwycieskim Woyskiem tam przybywa. Y tak Schenkiusz z tryumfem do Groningi wiaćhawszy, Rennebergiusza przywitał z wzajemnym powinuszowaniem, Rennebergiuszowi ślnie wytrzymanego oblężenia, a iemu otrzymaney wiktoryi. O Marcina Schenkiusza dalszych dziełach y jego niestatku niżej się powie, teraz Rennbergiusza dalsze wiktorye *in compendio* namykam:

585. Jerzy Laliniusz Komes Rennebergiusz większemi siłami od Alexandra zmocniony z Groningi wyiachał, który potym wiele potyczek miał z Orangiánami, zawsze szczęśliwie, krom iednego razu, kiedy przez niespodzianie zamarzłą rzekę Nieprzyjaciele przefedzsy do Miasta Stenowik, ktore on był obległ, świeże *praesidium* wprowadzili, y Miasto zmocnili: inszych razy Rennebergiusz zawsze był Zwycięscą. On bowiem dobył mocney nad rzeką Ems albo Amizyą Fortecy Delfzyli, on Kowardą odedrał, on Odenfalią wziął, on powtornie nad bagnem Bortungańskim Holachiusza zbił, y wziął mu ośm chorągwi piechoty, iedną jazdy, z działami y całym bagażem.

586. Z inszey strony Xiążę Farnezyusz posłał Komesa Mansfelda z Motteuszem y Rubazyuszem na dobycie obronnego nad rzeką Skaldys Miasta Bouchemiun, do ktorego skoro Krolewscy szturmy przypuścili, zaraz mury się otworzyły. Co widząc Justus Willersyusz, pospieszył się z poddaniem Miasta, uprosiwszy sobie, ażeby on y Officyerowie wyszli z szpadami, Familia z swoimi sprzętem, Żołnierze jeżeli nie zbrojni, to przynamnię zdrowi poszli sobie do Kameryku. Ale to ich wyjście było zruinowaniem Miasta: bo nim iego Żołnierze Garnizonowi z Miasta wyszli, z rozkazu iego pod fundamenta.

mentami Zámku y innych znaczneyſzych budynkow proch podſypa-  
li, zápaliwſzy lunt y ogniem, który zá godzinę miał dobrac ſię do pro-  
chu ná wyſadzenie ludzi Krolewſkich: áżeby záſ pewnieyſza ich by-  
ła zguba, tám ſuknie, fanty y inną ſakomą panetę rozrzucili, gdzie  
była naywiękſza zdráda. Niedaleko byli uſi Zdraycy, gdy uſiſz  
huk upádaiących dachow y wież, obaczá ſwiecące ſię ognie. Cie-  
ſzá ſię niezbożni ludzie ſpowodzenia ſwey nie ludzkiey zdrady, y dſu-  
żeyby oczy ſwe tym widokiem paſli, gdyby nie obaczyli w pogoń zá  
niemi biegiących Krolewſkich Zoſnierzy: których poſtrzegſzy co nay-  
prędzey pomknęli ſię do Kameraku.

587. Lecz tá klęſka Miáſtu tylko ſzkodliwa była, gdzie ná ſto do-  
mow zgorzało, á Zamek cały ſię zoſtał po zgaſzeniu luntu. nim ogień  
przyſzedł do prochu: z Zoſnierzy záſ Kroléwſkich áni ieden nie zgi-  
nął: bo nie záraz byli do Miáſta w puſzczeni. Piſze Thuanus *lib 71.*  
że Willerſyufz uganiaiącym ſię Krolewſkim Zoſnierzom miał powie-  
dzieć, iż tá pogoniá wiary mu nie dotrzymali, á zatym y on do do-  
trzymania záwartych paktow nie był obligowany. Ná co mu Kro-  
lewſcy odpowiedzieli, iż on ſam był niezbożnym Wiaroſomcá y  
okrutnym Miáſta Zdraycá, który ná zachowanie zdrowia ſwego pod-  
daie Miáſto, tak z Krolewſkimi ludzmi poſtąpił, iáko gdyby kto zá  
gotowe pieniádze przedał komu wołu trucizná nápoionego.

588. Tym czaſem gdy miedzy Komeſem Manſfeldem y Marchi-  
onem Rubazyuſzem iákieſ nieſnaſki záſzły, Alexander boiác ſię, żeby  
z maſey iſkierki nie wzniecił ſię wielki pożar, ſztucznie ich rozdzielił,  
wezwaſzy ich ná radę dokád mieli iſć z Zwycięzkim Woyskiem?  
Rubazyuſz radził obiedz Kamerak, á Manſfeld Niwellę; Alexander  
tedy idąc zá obudwuch radá, Manſfelda poſłał ná dobycie Niwelli, á  
Rubazyuſza ná opañanie Kameraku, y tak niezgodę ich przerwał z  
obudwuch pożytkiem y chwałá: bo y Manſfeld Niwelli dobył, y  
Rubazyuſz wielkie dyſpozycye uczynił do ſciśnienia Miáſta.



589. Ani Emmanuelowi Montyniemu Alexander pozwolił pro-  
żnować: bo go wysłał na dobycie Miasta *Condem*, za nim sam mając  
z infanterji Puskami nadciągnąć. Montyni napadłszy za rzeką Skaldys  
álbo Schelde na podjazd Kondeañski z zdobyczą ze wsi wracający się,  
niemal wszystkich wyciął, na czteryśa ich na placu położywszy, y  
wszelką im zdobycz odebrał. O ktorey klasce usłyszawszy Kondeani,  
nie czekając ataku, poddali się Montyniemu, z wielką radością *Wa-*  
*lencenatów* cieszących się, że ich wsi y folwarki wolne zostały od  
rabunkow *Zołnierzy Kondeañskich*.

590. Już też czas opisać niecnotliwych Belgow dzieło, od ktore-  
go opisania do tych czas wzdrygało się me pióro. Na początku ro-  
ku przeszłego 1580. *Gwilelm Książę de Orange* szczęśliwym powodze-  
niem *Krolewskiej Partyi* przestraszony, a o przyszłych ewentach fra-  
sowliwy y troskliwy, w *Antwerskim Zgromadzeniu Prowincyalnych*  
*Posłow*, wiele mówiwszy o Stanie, w którym na ten czas *Belgium* zosta-  
wało, na koniec wniósł, iż ponieważ *Krolewska Partya* co raz górę  
bierze, a ich siły dzień w dzień słabieją za oderwaniem się od nich  
*Miast do Krolewskiej strony*, tedy álbo trzeba im z *Krolem* się pogo-  
dzić y iarżmo *Hiszpańskie* dzwigać, álbo jeśli wolnym ludziom nie-  
przystoi być pod tym ciężarem, to trzeba zerwać związek z takim Pa-  
nem, który y posłuszeństwa domaga się iako od swoich, y tychże  
woyną przyciska iako cudzych y obcych; przeto radzę obrać *Książęcia*  
takiego, ktoregoby przytomnością y *Prowincye* się ożywiały, y po-  
tegą obronione były. Ani w tey sprawie długo trzeba deliberować,  
kogo mamy obrać, gdyż już wszyscy imieniem *Prowincyi* na to się  
zgodzili, iż jeżeliby przyszło Stanom odmienić Pána, nie kogo innego  
miały sobie obrać, tylko *Książęcia de Alençon* Brata *Krola Francuskie-*  
*go*, ktoremu y bliskość *Francyi* doda potęgi, y wrodzona *Francuzow*  
przeciwko *Hiszpanom* nienawiść *Belgom* sprzyjać będzie: a jeżeliby *A-*  
*lençoniusz* dotarł *maryażu z Krolową Angielską*, to dwoiakich spo-  
dziewać

dziewać się awanżow y z Francyi y z Anglii: á do tego przez tę elekcya Wallońskie Prowincye do siebie pociągnięci, gdyż oni sami Alenfoniusza obrali za Obronicę wolności. Do czego nas zachęca geniusz y dowcip młodego Xiążęcia, który właśnie do rzęzenia jest sposobny, będąc z natury żywy y odważny, z cnoty nie hardy, ani uparty, ále do dobrej rady skłonny y powolny.

591. Y tento ostatni punkt był według żądzy y myśli Orangiusza, który zamyslał pod próżnemi u drugiego zosiągacemi tytułami, sam nad Belgium panować: á swoją racya, którą miał náyprzedniejszą, zámilczał, to jest, iż tym sposobem mógł się utrzymać przy Xięstwie de Orange álbó Aurazyńskim, które jest we Francyi, y że miał Zonę z Francyi Karolinę de Bourbon Xiężniczkę de Monpansier ze kiwi Krolewskiej, Apostatkę od Wiary y z Klasztoru, ktorej ápostazy opisalem w I. Części Historyi Kalwińskiej Lib. V. n. 647 w Warszawie drukowanej: które racye nád inne radziły mu Pána z Francyi zaciągnąć. Gdy tedy o tej rzeczy tak wielkiey po Prowincyach konsultuią, Krol daley niechcąc zcierpieć krnąbrności y hardości swego poddanego, tylą dobrodzieystw sobie obowiązanego, dnia 15. Marca 1580. przez publiczne *Edictum* obwoływa go Banitem, Zdraycą Krola y Oyczyzny, y uznawa go *pro invidicabili capite*, y owżem iego Zaboycom álbó ich Sukcesorom deklaruie dwadzieścia y pięć tysięcy czerwonych złotych.

592. Orangiusz nic ná ten dekret Krolewski niezważając, znowu do Antwerpii zwoływa Stany skonfederowane, gdzie po długich koncertacyach náperfwazyą iego y za naleganiem Heretykow postanowili y dekretowali, że Filip Krol, iz poprzyśiętych przynwleciow Belgom nie dochował, z panowania nád Niderlandem wypadł, y dla teyże przyczyny Stany Belgickie według poprzyśiężonych pod czas inauguracyi Pałtow konwentow będąc wolnemi od przysięgi wierności icmu uczynioney,

o bieraig



obierał sobie Franciszka Herkulesa Walezyusza Xiążęcia de Alenfon; Brata Krola Francuskiego Henryka III. za Xiążęcia całego Niderlandu. Po ktorego sprowadzenie d. 2. Aug. 1580. wyłali Filippa Marnixiusza Aldegundyusza z inną Szlachtą, ktorzy odebrawszy deklaracyą prędkiego przybycia Alenfoniusza do Belgium, názasd się wrocili. Aldegundyusz zaś potajemnie od Alenfoniusza otrzymał list do Orangiusza, w ktorym mu y iego Sukcessorom przyobiecywał dać lennym prawem Hollandyą y Zelandyą.

593. Maciey zaś Arcy-Xiążę Austryi, w ktorego oczach to wszystko się działo, nie czekając nowego Xiążęcia Niderlandu, ná tymże Ziezdzie abdykował malowane swoje nád Belgium przez cztery lata przeciagnione gubernium mówiąc do Deputatow Prowincyalnych: *Názbyt odważnie odstępiłiscie od Domu Austryackiego dziedzicznego Pana swego: patrzcie w iakie poddaiecie przypadki y was samych y fortuny wasze. Já zaś stęskniwszy się z niektórych was zuchwałości, nie mogę daley ná taki Stan Niderlandu patrzeć, ani mi też rzecz iest chwalebna, ani przystoi to cierpieć.* Y tak nie zádlugo Arcy Xiążę do Niemiec powrócił, nie w Belgium nie wskurawszy, á ciężko Stryia swego Krola Hiszpańskiego Filipa II. uraziwszy, y sumnienia swego nádwereziwszy. Alenfoniusz też ani dłużej, ani szczęśliwiey ná tymże theatrum Belgickim reprezentował Osobę Xiążęcia Niderlandu, iako w krotce obaczyysz.

594. Co Stany ná Kongressie Antwerskim postanowiły, to w rok á la Haye albo Haga Comitís d. 27. Julii 1581. y po inszych Hollandyi Mięstach publikował, ze dla wielu przyczyn Filip II. Krol Hiszpański wypadł z Xięstwa y panowania nád Belgium: y zaraz po tey publikacyi wszędzie znalzano Krolewskie herby, glosowano imię, pieczęci łamano, Statui kruszono, y przykázano, żeby nigdzie po Belgium nie kuto monety pod imieniem Krolewskim; wyciągano od wszystkich Urzędnikow wyprysiężenia się Krola, á nową kazáno przy-

przyśięgę czynić wierności Stanom skonfederowanym, nim Xiąże Alensoniusz przybędzie: przykazało na koniec wszystkim, którzykolwiek iakie kolwiek mieli Przywileje od Krola, na iakąkolwiek funkcję, aby one znieśli do Senatu, a o nowe od Stanow przywileje prosił. Wielu się wzdrygało na tę niezbożność, nie chcąc Krola się odprzyśiegać, y dla tego wielu do Obozu Farnezyusza przybywało: a którzy przyśięgę wykonywali, pod czas samey przyśięgi mdleli, a ieden imieniem Ralda Konfyliarz Fryzyi w Lewardyi pod czas samey przyśięgi trupem padł y umarł, iako świadczą Niderlandscy Pisarze Harzus, Meteranus &c.

595. Tryumfowali w ten czas Heretycy, razem y BOGA z Kościołom rugując y Krola z Prowincyi. Bo temi dniami w Antwerpii, w Bruxelli, y po innych Miastach zakazali Kąpłanom sprawować przenajświętszey Ołtary Ciąła y krwi Chrystusowey, a potym y samych Kąpłanow z Miast wypędzili, Obrazy Świętych poszarпали, abo popalili, Ołtarze powywracali y pokruszyli, kielichy y aparaty Kościelne zabrali, y z Kościołom szopy poczynili. Y tak Orangiusz zadnego nie znalazł potężniejszego szrodku na wyniesienie swojej ambicyi, iak Herezyą, która iednymże impetem Stan tak Duchowny iako y Swiecki o ziemię rzuciła, aby go wyniosła. Lecz y on nie długo na tym stopniu stał: bo náprzód Bredę dziedziczne Domu swego Nassawskiego Miasto, a w krotce y życie stracił.

596. Co się tycze wzięcia Bredy, tak się rzecz stała. Kapral Bredańskiego garnizonu czy to z swojej dobrej woli, czy też od Karola Gauryusza de Fresne, ktorego w Bredańskim Zamku Orangiusz więźniem trzymał, namowiony, umyślił Krolowi Bredę poddać, y wysławszy Żołnierza w ubierze Chłopskim całą rzecz Xiągciu Farnezyuszowi opowiedział. Xiąże Farnezyusz odłożył go do Klaudyusza Altapenniusza Brata Barlamoncyuszowego, kazać mu, jeśli mu się będzie zdało, takiey okazyi nie zaniedbać. Altapenniusz z Pompeuszem Bardem Florentynem Włoskiego Pułku Wodzem iakby dokąd



znad mając iść przeciwko Francuzom, nocą ku Bredzie pośpieszył się y przededniem iść pod Miastem stanął. Zamek Bredański z iedney strony był rzeką Berką ubezpieczony, przeto nie tak pilnie od Warty był strzeżony, iako inne mieysca Fortecy, iako informował Kapral, y drabina można było mur przeleść. Pierwszy tedy Pompeiusz z towarzyszem przewiozłszy się przez rzekę, stawia do muru drabinę, przez nią lezie na mur dzida tylko, a towarzysze muszkietem uzbrojony: przeszedszy mury widzi nie daleko wartę spiącą, a iednego tylko Straznika czującego. O czym cicho dawszy znać swoim drabinom przy-  
mykającym, bierze z nich z sobą dwudziestu, z kteremi prosto idzie do Warty. Czujący Wartownik rozumiejąc, że Officer lustruje Wartę, zawołał *Werda!* a Pompeius nie usty, ale włoczną mu odpowiedział, onę w zębra mu wraziwszy. To sprawiwszy na spiącą wartę się rzuca, która już się była ocknęła na ięczenie zabitego: lecz łatwa była sprawa z puł. spiącemi y nie spodzianą irrupcyą przestraszonymi, ktorzy w nocnych ciemnościach liczby nieprzyjaciół nie dochodząc, y broń o ziemię rzucili.

597. Tym czasem y sam Altappenius wlaźszy z drugimi na mury Zamek opánował; ktorzy do broni się porwali, wyciął; gdy rozedniało z Zamku wyprowadził swoich na rynek, gdzie z Mieszczanami na dwie godziny miał utarczkę, lecz gdy tym czasem przez odbitą bramę przybyła Jazda, Bredani ustąpić musieli, Gubernator uciekł, zostawiwszy Miasto na łup Krolowskim Żołnierzom. Nie wielka Bredanów była klęska, bo nad sto pięćdziesiąt ludzi ledwo co więcej zabito, y owszem na dobro im wyszła, bo tam od Xiążęcia Farnezyusza zaproszony Jan Lindanus Biskup Ruremundański z kilką Xięży Jezuitów Wiarę Katolicką już cale zaniedbaną przywrócił, y tak Miasto Krolowi, a BOGU dusze Obywatelów pozyskał.

598. Tym czasem Xiąże Alenfonius przybył do Belgium z dwunastą tyścy piechoty y pięcią tyścy łazdy. Alexander nie mógł za-  
bronić

bronie Alenfoniuszowi wejścia do Belgium nie mając równych sił, podiażdami jednak z Francuzami się zścierał. Wystał był przed sobą Alenfoniusz Komesa Turenniusza y Wentaduryusza z ośmiu set konney Szlachty do Kameraku, nim sam z Woyskiem nadsięgnie, ktorzy w nocy z błądziwszy z drogi, natrafili na pałki Jana Komesa Bosluwiusza, z ktorymi mężnie się zstarczy obay byli z kilką Szlachty Francuskiey poimani. Wentaduryusz przekupiwszy straż, teyże nocy uciekł, a Turenniusz był zaprowadzony do Xiążęcia Parmenckiego, który go z honorem przyjął. Lecz gdy Turenniusz tym wszystkim zdał się gardzić, pytał się go Xiąże Alexander: co porabia Xiąże Alenfoniusz? on hardzie y dumnie odpowiedział: niewiem, y choć bym wiedział, niepowiedziałbym: tedy Xiąże Alexander rzekł: Młodziku! te tak wielkie duchy wczorayszey nocy powinienes być mieć, kiedy cię moi Żołnierze chwytały: y zaraz go do więzienia oddał, zkąd aż za rok wypuścił.

599. Alenfoniusz usłyszawszy o wzięciu Turenniusza bez przesłańców wiachał do Kameraku dnia 18. Augusta 1581. przy głośnych okrzykach wołającego ludu: *Vivat Obrońca wolności*, y za dwa dni potym po uczynionym iuramencie zachowania praw y swobod Belgickich był solennie inaugurowany Panem Tornaku. Lecz gdy Belgowie niezadowolę postrzegli, że dawne herby odrywaia, a Francuskie wieszaią, a do tego, że y Wallonow z Zamku ruguią wprowadziwszy weń na *praszilium* ośmiu Żołnierzy Francuskich, ostrygła ich radość, ośbliwie w Baldwinie Gauryusza Inchii Panu, który postrzegł się być z gubernium Zamku złożonym, ktore widział oddane Panu *de Balansen* Francuzowi.

600. Tu wielu obserwowało, że ten, który był naypierwszym Autorem y podżegaczem wprowadzenia Alenfoniusza do Belgium, y który Likquiusza, Gubernatora niegdyś Kameraceńskiego z tey szarzy wyrzucił, który na koniec przymusiwszy obywatelów na imię Fran-



Francuskie przyśiądź, gdy Arcy-Biskup Barlamoncyusz przyśiegać, nie chciał, z Kameraku go wygnał; od tego był zruinowany, od którego się spodziewał być wyżej wyniesionym. Takto zdrada zawsze bywa Zdraycy szkodliwa, następstwu owej trucizny, która y tego, któremu dała, y podającego truie y zabija. Ani tu stało niebezpieczeństwo Inchiusza: bo nie zadługo w drodze od Żołnierza z flinty jest zabity z nie małą radością Obywatelów Arteskich y Hanonńskich, których on częstemi inkursyami trapił.

601. Alensoniusz chcąc barzciey sobie zmocnić gubernium Belgii, więcej ieszcze około Kameraku albo Cambray dobył fortec, iako to Arlusum, Ekkluzę y cały ow trakt Fortecami osadzony pod swoje moc podbił, z wielką ztąd nadzieją Stanów skonfederowanych, że Alensoniusz całe Belgium Krolowi wydrze. Y iuż Orangiusz pisał do niego, aby dawszy pokoy pogranicznejey Prowincyi, pomknął się w izrodek Flandryi, y złączył zwycięskie swe Woysko z Pułkami Gardy y Stuarta, którzy oczekiwają go między Lillą y Kwercetem: pewnie prawi, Parręńczyk nie będzie się opierał trzem Woyskom, który y iednemu nieśmiał się oprzeć.

602. Wiedząc o tym wszystkim Alexander, kaze Altapeniuszowi do Flandryi w targnąć, y rady Nieprzyjacielskie pomieszać, albo przynajmniej przytrzymać. Lecz nie wiele trzeba było Altapeniuszowi pracować po zmieszanym iuż y zdrobniałym Alensoniuszowskiem Woysku, gdy iuż Alensoniusz nie o nowych expedycyach, ale o powrocie do Francyi myślił. Bo y szlachta Francuska odprawiwszy Kameracką Wyprawę, na którą się była obowiązala, tęskniąc do domu, nazad się wracała, y komputowe Pułki, gdy im lenungi niedochodziły, od posłuszeństwa się odciągaly. Y tak Alensoniusz część swoich w Kameraku zostawiwszy, sam z tysiącem y pięciuset iazdy, a z pięcią tysięcy piechoty do Kastelletu się wrocil, mając tam z rzeczy radę wziąć.

603. Tym

603. Tym czasem Xižé Alexander, lubo ubolewał nád wyrwanym sobie w niedostatku Zolnierzy Kamerakiem, z tey iednak utraty tego pożytku spodziewał się, że Belgowie partyi Krolewskiej postrzegą się w tym, że same Wallonńskie Prowincye nie będąc zdolne oprzeć się tak wielu Nieprzyjaciołom, będą prosiły o pomoc Hiszpanow: co y ná początku Farnezyusz przeyrzał. Do czego pomogła y strata Miasta *de San Ghillain* w posrzedku samey Hannonii leżącego, które Alenfoniani wyszedszy z Kameraku w nocy opanowali, y złupiwszy Miasto y Klasztor tam osiedli. Czym przestraszeni Bergenczykowie y Walencenates głośno wołali ná Laliniusza Gubernatora, że *on iest przyczyną zguby Prowincyi niedopuszczając do siebie Hiszpanow. Precz sam prawił, iść z Prowincyi, ba choćby y z życia my o Hiszpanow Krola prosim, ktorych z ochotą ná obronę naszą przyimiemy.* Toż samo słyszeć było w Audomarze, w Duaku y gdzieindziej. Xižé iednak Alexander zdawał się te odgłosy pospólstwa mimo uszy puszczać, życząc sobie toż samo słyszeć od Szlachty. Tym czasem ná odebranie *San Ghillainu* posłał swoich, ktorzy skoro z dział do murów ognia dali, zaraz Francuzowie się poddali, ktorych było ná trzyśta, y zaraz z życiem tylko byli puszczeni, lubo Łupiescy Kościoła y Klasztoru ná większą byli karę zasłużyli.

604. O odytkaniu też Tornaku myślił Alexander, y tę fortecę wielce mocną y obronną w samey rzeczy lubo późno, bo aż w Oktobrze obległ: ná co śmiał się Crangiusz mówiąc: że ten Chleb nie iest ná zęby Wallonow. Farnezyani iednak náprzód dobyli iedney twierdzy albo *propugna ulum* Sw: Marcina, y onę pięcią dział przeciwko Miastu obarmowali. W tym Xižé Farnezyusz gdy w iednym domku ná bicie z dział zapatrował się, mało nie był ruiną owego domku biciem z armat rozsypanego straty: lecz z łaski Boskiej ledwo co w ranie ranniony, z tey ruiny iest wyciągniony: á przy nim kilku zostało częścią zabitych, częścią okaleczonych.



605. Tym czasem Piotr Melunius Xiążę Espinoycki Gubernator Tornaceński przyjechał z Hollandyi trzy Pułki jazdy, aby się do Miasta przedarli na ratunek obleżonych. Lecz Podiazd Farnezyuszowski na nich pod Aldernandą napadłszy, częścią ich trupem na placu położył, częścią rozproszył. Sześćdziesiąt ich zabito, czterdziestu sześciu poimano, chorągwie, oręża zabrano, y do Alexandra przyniesiono, ktore Alexander kazał na bakfście Marcinowskiej zawiesić, dając znać obleżonym, że nie mają dalszego spodziewać się Sukkursu po zniszczeniu świeżo im na pomoc idących Pułkow.

606. Przydała też radości Krolewskim przyniesiona nowina tegoż czasu o zwycięstwie otrzymanym nad Orangianami w Fryzyi od Franciszka de Verdugo Gubernatora Fryzyi y Groningi rodem Hiszpana, ale już *indigenatum* mającego w Niderlandzie, który na potyczce niedaleko od Groningi spotkawszy się z Norrycyuszem y Gwillelmem Nassawiuszem dał im batalię, y ich trzy tysiące piechoty y pięć set jazdy, częścią zniósł, częścią do ucieczki przymusił. Padło samych przednieyszych Officyerow Norrycyanńskich czternaśtu, tyleż znacznieyszych w niewolę wzięto. wielu raniono, między innymi samemu Norrycyuszowi rękę uciąto, a Nassawiuszowi raniono, wszystkie działa y chorągwie zabrano: z Krolewskich prawie żaden z znacznieyszych nie zginął, ktorzy przed batalią upadłszy na kolana o pomoc BOGA wzywali z śmiechem Norrycyusza. Ale Katoicka pobożność doznała pomocy Boskiej na przytłumienie zuchwałości Heretyckiej.

607. Ta wesółą nowiną Xiążę Alexander animuje swoich do ataku Miasta Tornaku, każe podkopywać mury; lecz gdy Wallonowie na wycieczkę mieyskich Żołnierzy, opuściwszy robotę uciekać poczęli, sam Alexander z Maximilianem de Vaux przybiega na ich przytrzymanie: a w tym kamienny grad na nich z murów spada, Alexandrowi ciężko ramię zbił, a Wauxius większym kamieniem w głowę uderzony y prawie starty, w pułżwy do Obozu odniesiony.

wkrotce

w krotce umarł z wielką żalostí Alexandra, który go wielce kochał y poważał, y nie dawno był się postarał u Krola o tytuł Komesa *de Bucquoi* dobr iego dziedzicznych w Artezyi. Jego to Syn był ow sławny w Woysku Cesarzkim Generał, Karol Bonawentura Longewallius Komes *Bucquoins*, który wiele przeciwko Heretykom dokazywał, iákom opisał w *Historyi Luther. lib. 6. n. 222. 226. 6c.* á teraz będąc dziesięcioletnim Dziecięciem zá promocyá Xigzicia Farnezyusza z łaski Krolewskiej nastąpił ná wszystkie urzędy Oycowskie, iáko to ná Pułkownikowstwo Wallonow, ná Łowiectwo w Artezyi Wilkow, y ná intratę z Orderu S. Jakuba, którą miał Ociec.

608. Alexander nic nie uważając ná swoje ranę, wparłszy do Miásta wybiegających Tornaceńczykow, wraca się do áttaku; káže z tąd z ósmnastu ármat zbijać wieże, z inąd miny kopać, przełożywszy nad kopaczami Graffa Mansfelda, á Montyniego nád temi, którzy przez rozwalone mury mieli wpaść w Miásto. Gdy tedy cztery wieże trzydniowym szturmem zbili, y mury pogruchotali, káže razem miny zapalić, które wnet wysadziwszy ziemię, ná pięćdziesiąt garnizonowych Zolnierzy w górę ná powietrze wyniosły, y niektorych przed nogami Mansfelda ten wichér ná doł ich spuścił. Z obu stron tedy wpadają w Miásto Farnezyani, lecz y tak byli od oblężonych odparci z niemają z obu stron klęską.

609. Tym czasem nieiákis Zdrayca niewiedzieć od kogo z Obozu Farnezyuszowskiego wysłany, dał znać Xigziciu Espinoyowskiemu y Prestoniuszowi dawnemu Jazdy Federatow Wodzowi, że tey nocy Farnezyani mają zá hasło S. Barbare, y mogą tym fortelem na pomoc miásta do Tornaku wnieść zá iego pokazaniem. Odważa się Prestoniusz z swym Pułkiem ná ten hazard, spieszy się zá tym Przewodnikiem, y pierwszą Straż wymieniwszy hasło, mija; przybywa do Obozu Krolewskiego w samą pułnoc, kiedy się warty odmieniały.

Stała



Stała około wałów Miasta Krolewska Jazda, ani do Obozu szła, tylko kiedy szli na wartę. Tedy Prestoniani, iakby na wartę szli z bliskich Stacyi, wymienieniem tegoż hasła, y tu Wartę przeszli: Nawet aby pewniey ich za Krolewskich miano, mimo sam Farnezyuszowski namiot, gdzie Warta Hallabartnikow stała, przez ciasny most ledwo dwóch konnych w szeregu wszerz zabierający, z takim bezpieczeństwem przeszli, że nikt nierozumiał, żeby to nieprzyjaciele byli, aż na ten czas, kiedy już niemal wszyscy do Miasta weszli.

§10. Postrzegszy zdradę Xiążę Alexander, wysłał za niemi pogoń, ale tylko dwóch ostatnich poimali, od których Alexander dowiedział się o Zdraycy z Obozu Krolewskiego przyślanym, o którym Farnezyusz do Krola pisząc d. 7. Decembra tak mowi: *Zdrayca wprawdzie w Obozie naszym był, ale ktoby był, niemożna było się dowiedzieć. Marchio Rubazyusz jest Xiążęcia Espinoyckiego Brat, a Lalinusz jest Bratem Zony tegoż Xiążęcia, która w Tornaku Męża swego Osobę, urząd y meśtwo nad siły Niewieście utrzymuje: przeto wielu trzyma, że oni nie są radzi klęśce Tornaku, iá jednak ná żadnego z nich się nie skarżę, bo obudwuch cnoty, y wierności doznałem. Y odtąd Farnezyusz przestał zażywać hasła, wymyśliwszy inny sposob komunikacyi między swoją milicyą.*

§11. Po wpuszczeniu Prestonianow do Tornaku, dziwnie Orangiani ucieszyli się, y roznieśli wieść, iakoby tym przestraszony Xiążę Parmeński miał odstąpić od oblężenia miasta: lecz za przyściem ich Obywatele Tornaceńscy raczety wzbudali się do przedszego traktowania z Alexandrem o kondycjach poddania się, niżeli do dalszey obrony Miasta. Słyszeli bowiem od tych przybyłych gości, iako im nie powiodło się pod Grawelingą, gdzie ich na kilkaset *Verdugus* Gubernator Grawelingi trupem położył, innych poimał, y że Xiążę Alensoniusz do Anglii odjechał, konkurując o Maryż z Krolową, á zátym: od niego czekać ratunku niemożna: á do tego sam Preito.

Prestonius widząc, że Farnezyani podkopali się minami do puł Miasta á nie wiedząc, z kąd ten Wezuwiusz wybuchnie, iáśnie Obywatelom Tornaceńskim powiedział, iż tey fortocy niemożna inaczey obronić, chyba wprzód *propugnaculum* S. Marcina Krolewskim odebrawszy.

§12. Ná co Tornaceńczykowie niemając tyle sił, do traktowania z Alexandrem przystąpili, y zgodzili się ná te kondycye: 1. Ażeby Xiężnie Espinoyskiey wolno było, ábo w Tornaku zostać, ábo z familią y z całym swym sprzętem, dokąd chce, przeprowadzić się: 2. Ażeby Żołnierze garnizonowi z bronią wyszli. 3. Aby Miasto wypłaciło dwakroćsotysięcy złotych ná Woysko Krolewskie. 4. Aby moc zostawała przy Gubernatorze Naywyższym Belgii osadzać *praesidium* w Tornaku, z ktorey chce nacyi. 5. Aby Heretykom pozwolono w Tornaku mieszkać przez trzy miesiące ná rozprzedanie dobr swoich, á potym wolno było wynieść, dokąd się podoba: wprzód iednak część malkty nałożoney wypłaciwszy.

§13 Po takiey ugodzie Franciszek *Divonius* Pan ná Estrelli Namieśnik Xiążęcia Espinoyskiego, y Zona tegoż Xiążęcia z wielkim hufcem swoich Predykantow, częścią do Aldernandy, częścią do Gandawu odiechali: Aż w tym przybiegaia do Xiążęcia Alexandra Duchowni y Swieccy, osobliwie bogaci Kupcy, Tornaceńscy żałośnie się uskarżając, że wszelkie frebro y złoto Miasta wywożą ci, którzy z Miasta wychodzą. Bo pod czas oblężenia, z Kościołow y prywatnych domow, cokolwiek było droższego, do Zamku byli znieśli. á teraz to wszystko między rzeczami y sprzętem Xiężny Espinoyskiey przez rzekę *Scaldim* ábo *Scheldę* batami wywożą, z nieoszacowaną szkodą Miasta.

§14. Xiąże Alexander zbrzydziwszy się tak niezbożną zradą, wnet posyła Officyera do Karandoleta, który z dwoma hufcami Żołnierzy Krolewskich przeprowadzał Xiężnę Espinoyską, kając mu  
zaráz



zaráz wszystkie baty do Tornaku nazad odebrać. Po powrocie tych batów, kazał Magistratowi Farnezyusz wszystkie rzeczy przetrząść, y przeyrzeć, y wiernie każdemu oddać, co do kogo należało: y tak wszystko do Panow swoich się wrocilo, że y uncya srebra nikomu niezginęła. Tym ucieszone Miasto, zaráz część nadłożoney summy Alexandrowi z ochotą wypłaciło; a Alexander onę między Żołnierzy rozdał. Z czego y Obywatele Miasta, y Żołnierze niezmiernie kontenci, gdy Xiążę z tryumfem wiedział do Miasta, weselo wykrzykiwali: *Serenissimo Principi Alexandro Vitam & Victoriam! fortissimo Imperatori vitam & victoriam! Vivat Najjaśniejszy Xiążę Alexander! Vivat Niezwyciężony Woysk Wodz y Imperator!*

§15. Wiąchawszy do Miasta Xiążę Farnezyusz najpierw w przednim Kościele BOGU dzięki oddał, a potym obrocił staranie na sporządzenie Miasta przez kreowanie Magistratu z wiernych Krolowi Osob, statecznych w Wierze Świętey Kátolikow: wysłał też do Hiszpanii Franciszka Kòmesa Nicella, swego Koniuszego winszując Krolowi, że dał BOG Majestatowi jego Tornacęską wiktoryę, gdy Krolowscy Żołnierze tegoż dnia weszli do Tornaku (to jest w dzień S. Andrzeja Apostoła) ktorego przed sześciu dziesiąt lat Ociego Karol V. Cesarz orężem tego Miasta dobył. Mnie prawi, prace, ktore pod czas oblężenia dwu-miesięcznego ciężkie y bolesne z niebezpieczeństwem życia podigłem, teraz lekkie się widzą, kiedy przez one przywroczone jest Krolowi to Miasto, ktore y Flandrom z konfederowanym w Prowincy Wallonow bramy zamyka, y Wallonom do Flandryi otwiera, ile kiedy to Miasto może się zmocnić Krolowskim Garnizonem, y bezpieczniey w wierności ku Krolowi się utrzymać, niż inne Wallońskie Miasta od obcego Żołnierza wolne.

§16. Jakoż w samey rzeczy Xiążę Alexander zmocnił Tornak wpuszcivszy weń na *praesidium* dwa pułki Wallonow, dwa Niemcow, y pułk Burgońskiey milicyi pod kommandą Pistoletta Gateska,

sam

sam mając tam rezydować; a Gubernatorem Miasta uczynił Licquiusza. Tak w Tornaku rzeczy sporządziwszy, wysłał Emmanuela Liniusza do Xiążyny Elpinoyskiej Siostry jegoż, aby ją imieniem swoim y Alexandra pozdrowił y pocieszył. Lecz ona będąc Maryi Montmorancyi Siostry Komesa Hernana od Xiążęcia Albana ściętego Corką, y z tą mając dziedziczną awersyą serca od Partyi Krolewskiej, nie więcej Bratu swemu nie odpowiedziała, tylko to: *że gdybym to było przejrzała, że do tego przyjdzie, co się stało, pewniebym zapaliła się po czterech rogach Miasta, cały Tornak w popioł obrocila, a potem sama bym w ogień wskoczyła.* Taka to złość y zawziętość była tej Nicwiasły!

§17. Tym czasem Krolowicz Francuski Xiąże *de Alenfon* zalecając się Krolowej Elżbiecie, czwarty miesiąc w Anglii na gonitwach, łowach, y biśnadach trawił, spodziewając się dotarcia swego maryażu: a Elżbieta tak jego, iako też y Eryka Krola Szwedzkiego, y Arcy - Xiążęcia Karola, y razem Komesa Leycestryeńskiego nadzieję tylko maryażu łudziła, y każdego z nich kształtnie uwodziła: nawet tak daleko już była zaśła z Alenfoniuszem, że wszystkim się zdało iż trudno iey było nóżd się cofnąć: bo iż wyżej sięgnę, Katarzyna *Medi* a Krolowa Francuska, czterech Synow Matka, życzyła sobie wszystkich mieć Krolami. Już miała dwóch, Franciszka II. y Karola IX. którzy Krolami Francuskimi pomarli, y trzeciego Henryka III. który byłszy Krolen Polskim, stał na thronie Francuskim siedział; czwartego też tego to Xiążęcia *de Alenfon* Franciszka Herkulesa pragnąc widzieć w Koronie, utiłnie się starała ożenić go z Krolową Angielską Elżbietą. Elżbieta też udawała się być niedaleką od tego maryażu, a to chytrze czyniła, żeby Alenfoniusza odciągnęła od Krolewny Hiszpańskiej, o którą Matka potajemnie się starała dla tegoż Syna. Y tak obie te Krolowe wżajemną chytrnością z sobą igrały: lubo to niechwalebna rzecz jest, nie postrzedz tego, że tą samą sztuką tobie zachodzą, kforą ty innego nacho-



nachodził. Y to to sprawiło, że Alenfoniusz sam do Anglii pojechał, y po krolewsku od Elżbiety przyjęty; lecz náзад do Francyi odesłany, nim kontrakty Mażeńskie od Senatu będą roztrząśnione y stwierdzone.

618. Ale gdy Alenfoniusz wszedł z Woyskiem do Belgium, y Xiążęciem Brabancyi od Stanow jest dezygnowany; Elżbieta bojąc się żeby w Niderlandzie dawna Francuzow potęga nie powstała, powtórnie go zwabiła do Anglii, iakoby już kontrakty małżeńskie były zakończone y od Parlamentu approbowane. Dokąd gdy przybył Alenfoniusz, tak go Elżbieta karaflowała, że zdjąwszy z swego palca pierścień, na tego palec włożyła: ktoremu aktowi przytomni będąc Filip *Marnixius Aidegundius* napisał do Orangiusza y do Magistratu Antwerpskiego, że już cale doszedł mariaż Krolowy z Alenfoniuszem. Czyniono tedy we Francyi y w Brabancyi tryumfy z tego mariażu: lecz frant Krolowa łudziła tylko Alenfoniusza, zabawiając go widokami, Polowaniem, bankietami, a do samego mariażu nieprzystępując. Stęskniwszy się tedy Krolowicz tak długą tey deklaracyi przewłoką, prosi u Krolowey o pozwolenie wyjechać do Belgium, dokąd go Stany zapraszały, mając do nięj powrócić z tytułem Xiążęcia Belgii: y tak regalizowany od Krolowy wielką summą pieniędzy przeprowadzony od Lordow Angielskich do samey Antwerpii, opinią Belgow o ostatecznym Krolowey affekcie ku sobie potwierdził.

619. Dnia naprzod 10. Febr. 1582. przybywszy Alenfoniusz do Flešyngi, przywitany jest od Orangiusza, Espinoia y Posłow Prowincyalnych, y od nich z tryumfem zaprowadzony do Antwerpii, gdzie po uczynionym iuramencie zachowania Paktow konwentow, przy dźwięku trąb y huku dział inaugurowany jest Xiążęciem Brabanskim przez włożenie mitry, y naprzod od Orangiusza. a potym od Posłow Prowincyalnych, za Xiążęcia swego przywitany 19. Febr.

kazał

kazał rzucić rżęsto między pospolstwo złotą, y srebrną monetę. Co czyniono przy wesółych ludu okrzykach. Trwała ta radość niemal cały mieliąc aż do 18. Marca, który był dniem narodzenia Alensoniuszowego, którego po bankiecie y Żołnierskich gonitwach, smutny przypadek wesółego dnia radość załępił.

620. Nie dawno był przybył do Antwerpii Młodzieniec Hiszpan, ná imię Joannellus Jaurengius y przystał na służbę do Gaspara Anafra także Hiszpana, niegdyś bogatego á teraz zubożałego Kupca, krory wiedząc, że dekretem Krolewskim Orangiusz jest bannizowany y deklarowany *pro invindicabili capite*, czy to z gorliwości ku Wierze Świętej, czy też uwiedziony łakomstwem deklarowaney Zaboycom summy, náмовił go, aby Orangiusza dekretem Krolewskim ná śmierć skazanego zabił. Ten młodzian obrał ná to uroczystość dnia narodzenia Alensoniuszowego, spodziewaiąc się przy publiczney wesółości prędzszego przystępu y wolnieyszego umknienia. Do tego aktu przyprawił się spowiedzią y komunią u Oycow Dominikanow odprawioną przed Xiędzem Antonim Timermanem. Na zaiutrz uzbroiony pistoletem y puginalem wchodzi do Pałacu Orangiusza wmieszawłszy się w ciżbę slug, y oczekiwa końca biesiady, po ktorej gdy Orangiusz szedł do pokoju, Jaurengius podał mu supplikę, którą gdy Orangiusz czyta, młodzian przyłożywszy do ucha pistolet, kulą przeżywa obie szczoki y dwa zęby wybija: á że duże było nabicie, rura się rozstrząsłszy palec mu wielki urwała, y tak gdy nie mógł zranioną ręką puginalu dobyć, od Maurycyusza Syna siedmnaścieletniego y od innych szpadami jest zakłoty dnia 18 Marca.

621. Tá wieść gdy po mieście gruchnęła, wielki wszędzie strach y trwożę wzbudziła: á że Zaboyca był nieznaomy, Kalwin stowie rozumieli, że Alensoniusz chce w Antwerpii odnowić noc Paryską S. Bartłomieja, gdzie zaczęto od zabicia Koligniego, á tu od Oran-



giusza tragedya zaczyna: y z tey suspicyi pozamykawszy Francuzow po kamienicach, ściśle ich trzymali, á pospolstwo rozjuszywszy się z pochodniami y orężem prosto biegło do pałacu Xiążęcia Alensoniusza, chcąc go z pałacem spalić: y podobnoby przyzło do tego, gdyby Orangiusz o niebezpieczeństwie Alensoniusza przestrzeżony, niebył pisaniem wyświadczył, ( niemogąc ięzykiem, bo miał plastrami zawiązaną gębę, ) że Francuzowie cale w tym niewinni byli: gdyż już doszli z listow w kieszzeni tego Zaboycy znalezionych, iż ten Zdrayca był Hiszpan z czeladzi Anastra Kupca: y tak ucichł tumult przeciw Francuzom, á obrocił się ná Kamienicę Anastra, ktorego nieznalazszy ( bo zá czaśu był umknął, nie czekając wątpliwego ewentu ) wzięli iego Kassjera y Dominikana, ktory spowiedzi słuchał owego młodziana, ktorych obudwuch na cztery części ćwiertowano z trupem Jaurengiusza, y one po wieżach y bramach powieszano. Tym czaśem y Orangiusz zá kilka dni wyleczony *in publico* się pokazawszy, wszystkie pozostałe suspicye ná Alensoniusza cale zmył.

§ 22. Tym czaśem rozeszła się wieść po Belgium, że we Francyi wielkie woysko gotuią, y z Anglii nie małe posiłki przybyć mają ná utwierdzenie Alensoniusza ná państwie całego Niderlandu, ktory już był koronowany ná Xięstwo Brabańskie. Tá wieść iako Stanom serca y animuszu dodawała, tak też nie mało Wallonow trwożyła uważających, iż Prowincye ich ná pierwszym celu postawione, oprzeć się same przez się impetowi ognistego Zołnierza Francuskiego niezdolają. Przydał też im trwogi temiz dniami w Kliwii Marcin Schenchius poimany, Altaphennius odpędzony, Winocyberga stracona, Włoski pułk od Federatow wycięty, y inne niepoćieszne partyi Krolewskiey przypadki, ktoremi poruszona uważniejsza Szlachta zaczęła naprzód u siebie myśleć, á potym z drugiemися znaszać, iż koniecznie im potrzeba, áżeby Woysko Cudzoziemskie

ziemskie na ratunek ich do Belgium powrociło: Czego y pospolstwo życzyło, y Duchowieństwo, upraszało: byli jednak niektorzy z Szlachty przeciwni temu, częścią, żeby urzędy Woyskowe od nich nie przeniosły się na Cudzoziemcow, częścią żeby Krol dawniey urażony, za powrotem Hiszpanow do Belgium, nie mścił się nad niemi swey urazy.

623. Naybarziefy się tego obawiał Filip Komes Lalinus Hanonii y Walenceny Gubernator, który pamiętając, co z Margaritą Walezyą Krolową Nawarską wyrabiał na sprowadzenie Alensoniusza do Belgium, y w samey rzeczy on pierwszy tam go w prowadził, nie wiedział sam co czynić, y czego się chwycić, widząc z obu stron sobie niebezpieczeństwo: ztąd od Francuzow, których godząc się z Krolew uraził; zinał od Hiszpanów, którym złym poddać się obawiał, poczuwając się do dawnych ich uraz w rugowaniu ich z Belgium.

624. Na szczęście swoje miał u Dworu swego Lalinus Sługę rodem Hiszpana sobie y żenie barzo wiernego y życzliwego. Ten widząc, iż Xiążę Alexander nie barzo nań dobrego serca, y to wszystko co miał przeciwko Lalinuszowi, na niego zwał; chcąc tedy Xiążęcia Alexandra przebłagać, zaczął z Zoną Komesa mówić, iż wieleby się Xiążęciu Parmeńskiemu przymilili, gdyby zezwolili na powrot Hiszpanow do Belgium, przezco by y sobie uczynili bezpieczeństwo, y całemu Niderlandowi zaciągnęliby obronę. Ustuchala dobrej rady roztropna niewiasta, y męża do tego przywiodła, że on przybywszy do Xiążęcia Alexandra powiedział: iż uważając codziennie niniejszych rzeczy konjunktury, dociekl tego myślą, że bez nowych cudzoziemskiego Woyska posilkow Wallonowie niezdolają siłom tak wielu nieprzyjaciół co raz się przynależących: przeto prawil, że miłoby mi y Bratu memu Montiniuszowi było, gdyby z pięć tysięcy Hiszpanow y tyleż Włochow do Belgium sprowadzo.



no, byleby od nich wolne były Wallońskie Prowincye, iako przed-  
tym umowiono. Alexander, lubo mu nic nad tę prozbę miłszego  
nie było, iednak roztropnie prozby iego ani odrzucił, ani przyjął,  
spuszczając się na wola Krolewską, do ktorego miał o tym napisać,  
by naymniey nie wątpiąc, że Krol ludu swego miłośnik zechce za-  
bić potrzebie Belgow.

625. Wkrotce potym Xiążę Alexander chcąc Lalinusza utwer-  
dzić w tym przedsięwzięciu, przejeżdżając przez Walencenę, od-  
wiedził Margaritę Lignią Zonę iego, spodziewając się, że ona w  
rozmowie wspomni o przywroceniu Hiszpanow: Jakoż po pier-  
wszym przywitaniu, nie bez wzdychania zaczęła rozmawiać, że bez  
pomocy cudzoziemskiego Woyłka nic dobrego w Belgium stać się  
nie może: ale tylko się bała, żeby taż sama pomoc mężowi iey  
nie była zgubą: w iednym tylko prawila, Xiążęciu Parmeńskiemu cała  
Szlachty nadzieia położona iest, inaczey być się potrzeba, żeby  
znowu nie były widziane w Belgium odnowione przykłady Kome-  
sow Egmoncyusza y Hornana. Xiążę Alexander wiele powiedzia-  
wszy o dobroci y klemencyi Krola, gdy ią do lepszey nadziei pod-  
nioł, na koniec przydał: iż ią na się biorę, choćby przyszło y ży-  
cie tracić, że Krol dotrzyma Szlachcie poiednaney amnisty, kto-  
rą imieniem Krolewskim im przyobiecał. Gdy tak Komes Lali-  
niusz y iego Zona byli upewnieni o swoim bezpieczeństwie, dziwna  
potym za ich oboygą namową, po Hannonii y Artezyi nastąpiła  
Szlachty, zgoda y konsens na rewokowanie cudzoziemskiego Woy-  
łka, tak dalece, że ieden przed drugim ubiegał się do Alexandra  
z tą radą, aby Hiszpanow rewokowano; ażeby się nie zdali z musu  
chcieć tego, na coby ostatniemi będąc przyzwolili.

626. Alexander mając ten konsens Szlachty Wallońskiej, po-  
stałowił też y Roberta Melaniusza Marchiona Rubaskiego do tego  
przyciągnąć, który ieden tylko z swemi Pasterzami był temu prze-  
ciwny.

ciwny. Tego tedy zaprosiwszy do siebie tak zaczął namawiać iako sam pilze 19. Apr: do Kardynała Granwellana. Já prawi Panie Robercie, nie iako Gubernator Belgii do poddanego Krolenckiego, ani iako nanyjšy Woysk Imperator do Wodza Putkow Niderlandzkich, ale iako Przyjaciel do Przyjaciela mówię: z czymbym się y dawniey otworzył, gdybym nie postrzegł, że niewdzięczny byłby powrot Hispanow Szlachcie, gdybym niewczesnie ich do Belgium sprowadził: ale teraz gdy zá odmianę serca y woli swoiey niemal wšystka Szlachta zgadza się na renokacyę Hispanow, y o nie proši, nie mogłem zaiste znieść tego, abym kochanego Marchiona w tym widział ostatnim, o którym zamyślem się starał, aby był między Belgami pierwšy w łasce Krolenckicy. Jak potrzeba jest nim teraz cudzoziemskiego Woyska pomoc, sami widzicie: Nieprzyjaciel w Anglii y Francyi się armuje, a nasse Wallońskie Prowincye ná pierwšy ogień są wystawione. Widzi to pospołstwo y Szlachta, y przeto z taką usilnošcią o przywrocenie auxiliarnego Woyska proši, że już sam ieden opierać się temu bez urazy drugich nie możeš.

27. Nie wątpię ja, że y ny sami tož samo w umyśle trzymacie, ale żebyście o to z drugimi prosili, dwie rzeczy was utrzymuię, które jednak obie miałyby was raczey do konsensu z drugimi wzbudzić, nizeli odstrašać. Bo powrot Hispanow do Belgium ani wam nic nie uymie z Rycerskiego urzędu: bo poki ja tu będę, poty ny będziecie mieli władzę nad Putkami konnymi tym chwalebniejšą, im ona serzey się rozšagnie ná tak wiele nacyi: ani też ten powrot Woyska cudzoziemskiego może być wam škodliwy: bo oręże Krolenckie nie ná kogo inšego, ale ná karki nieprzyjaciół destynuię się: wam zapewne, nietylko nie będą nigdy škodliwe (co słowem Xigžecym przyrzekam, ná ktorego dotrzymanie gołow będąc y Syna mego iedynaka in Obsidem w zastaw dać) ale też wam przymnoženie honoru y czci spranig. Tylko mnie posłuchaycie Panie Margraffie, y z i przyjacielską radą idźcie. Wyšłę ja te-

mi



mi dniami do Krola, oznaymuje mu o odmianie woli Wallonow, życzących już powrotu do Belgium milicyi Hiszpańskiej: wy napiszcie do Krola, prosząc o toż samo: ja wasz list z moimi razem listami pod jedną koopertą posłę, z których dowie się Krol o waszej życzliwości ku sobie przed innemi Wallonami: bo ja proźby ich nie wymienię w szczególności aż po konwokacyi Prowincyi, a tak tym sposobem, y Krola swą życzliwością ucieśysie, y oraz do osobliwszej łaski iego innych poprzedzicie.

628. Jeszcze Alexander mowy swej nie skończył, gdy Rubazyusz zapłoniwszy się wstydem, y oraz uniesiony afektem ku tak życzliwemu sercu, padł do nog Książęcia Parmeńskiego, y pocałowałszy rękę, krótkimi słowy (iaki by rzeczy samey uymował, cokolwiek na słowach tracił) przyrzekł, że to uczyni, w czym go tak dobroliwie napomina, deklarując spóźnienie swoje większą gorącością nagrodzić. Obietnicą swą samą rzeczą Rubazyusz wypełnił, gdy do tego Szlachty na Konwokacyi przyprowadził, że wszyscy jednomyślnie na to się zgodzili, ażeby pokornie być proszony Krol, żeby posiłki wojenne do Belgium przysłał w iakię sam chce liczbę y z iakichkolwiek nacyi według mądrości y upodobania swego. Z tą supliką wysłany jest do Krola Jan Saracenus Opat S. Wedałta, który wszystko według żądzy Alexandra sprawił y Hiszpanom powinszował powrotu do Belgium im chwalebne. a Belgom potrzebnego.

629. Nim nadszły Woyska cudzoziemskie, żeby się Alexander nie zdał bać się nowey wyprawy Francuzow, otwarza Wallonom swe żąny o odyśkaniu Menninu niegdyś Stolicy Malkontentow: na co gdy wszyscy z ochotą pozwolili, wysłał naprzód iadę z swoim Wodzem Rubazyuszem, sam mając z działami y z piechotą nadciągnąć: a sekretnie dał mandat Rubazyuszowi, ażeby z drogi Menninckiej śpiesznym krokiem cofnął się ku Aldenardzie, y onę obległ. Powiodła się mu ta sztuka. Bo Menninckowie publiczną wieścią przestrzeżeni, że na nich Parmeńczyk się armuje

zawład

zewsząd pomocy zaciągali, y już trzyſta Żołnierzy garnizonowych z Aldenardy ſpieszyli ſię do Menina na ſukkurs Miáſta, chcąc poprzedzić Francuzow: Lecz ich Rubazyuſz w drodze ſpotyka, ktorých częścią wycina, częścią do Meninu zapędza. To ſprawiwſzy, udaie ſię do Aldenardy ſeu Oudernardy miáſta, nic o tym niebeſpieczeńſtwie twoim nie myſłącego, y owszem dla ratunku innego miáſta, dobrowolnie z części garnizonowey milicyi wyzutego, y ono nieſpodzianie opakuie. Leży to Miáſto między Gandawem y Tornakiem nád rzeką Skaldis, którą Francuzowie zowią *Eſcaut*, a Niemcy *Schelde*; ow ſławny Federatow Herſzt Lanua uſłyſzawszy o tym oblężeniu, nápiſał II. Máj do Alexandra, przeſtrzegając go, żeby *abytey do tych czas ſławy y imienia nymocnięſzego y nymędrſzego Woýſk Wodza nie naruſzył y nie ſtracił pod tym miáſtem, ktore przez kilka lat może wytrzymać oblężenie*: Jákoż tenże tam Lanua tak był to miáſto zmocnił, że imieniem nowey Rupelli ſzczyciło ſię.

§ 20. Xiąże Farnezyuſz nie tym nie zaſtraſzony, przybywa z piechotą pod Aldenardę, a naprzod Hawre niegdys Lamoralieuſza Egmoncyuſza Xięſtwo odbiera, á żeby z tego Zamku od Gandawczykow przytrzymał ſukkurs, y dla teyże racyi ku Gandawowi moſt nad rzeką Skaldis poſtawił, y ſzańce gęſte koło oblężonego miáſta wyſypawſzy, ono niby płotem ogroził. Zaczął zaś dobywać miáſta z tey ſtrony, ktora ſię zowie Pamela, gdzie w nocy wykopując foſſe we dnie iá chroſtem zakrywali, aż Farnezyani do brzegu rzeki dokopawſzy ſię z polnych dział dali ognia ná ſtraż, y onę z moſtu zſpędziwſzy y pod mury podkopawſzy ſię pierwſze *propugnaculum* przy bramie Gandawſkiey wzięli, aż ná koniec gdy Farnezyani machiny y mury mieyſkie rozwalili, Aldenardenczykowie dnia 5 *Julij* po dwumieſięcznym oblężeniu pod pewnemi kondycyami Farnezyuſzowi ſię poddali: á że Aldenarda była Oyczyzną Margarity Mátki Farnezyuſza, przeto Alexander nie dopuſcił Żołnierzom miáſta rabować, ále ſię



ale się kontentował nakazaniem tylko wypłacenia summy trzydziestu tysięcy złotych, które zaraz na woysko rozdał. To wzięcie Aldenardy miasta Flandryi náyobronnieyszego stało się prawie w oczach Alensoniusza, który z Woyskiem swym już o puł mili był przybył: w Limburgu usłyszawszy Lanua o upadku swey Rupelli, napisał do Orangiusza te słowa: *Ponieważ Xiążę Parmeński w moc swoją wzięł Aldenardę, kiedykolwiek z woyskiem swoim pod którą Fortecę podeydzie, każ zaraz nie czekaąc ataku, bramy mu odemknąć: bo mu żadna nie może być niedobyta forteca po wzięciu w tak krótkim czasie Aldenardy.*

§ 31. Xiążę Alexander nazajutrz z tryumfem do miasta w iachawszy nayıpierw Bogu dzięki oddał przy przenayświętszey Ofierze Ciąła y Krwi Chrystusowey, ktorey Aldenarda przez cztery już lata nie miała, wypędziwszy z miasta wszystkich Kąpłanów Katolickich: potym do rozporządzenia miasta przystąpił, uczyniwszy Gubernatorem Miasta Manuina de Aubermont, do którego Żołnierzy, przydał ieszcze trzy chorągwie Niemcow y Wallonow na *praesidium*.

§ 32. Tym czasem Piotr Pac *sen* Paz przyprowadził do Belgium od Krola pięć tysięcy Hiszpanow, a *Marius Carduinus* Neapolitańczyk cztery tysiące Włoskiey milicyi, na których przywitanie Alexander zaraz z radością naprzod wysłał Kamilla y Mondragoniusza, a potym y sam wkrótce z Marchionem Rubazyuszem przybył do Lucemburga. Tam podczas wesolego przywitania Xiążę Alexander postrzegł Marchiona Rubazyusza nieco zalterowanego, y zátrozżonego, y zaraz domysliwszy się przyczyny trwogi iego bojącego się, żeby nie był zdradziecko wprowadzony między Hiszpanow, zaczął go przed Oficyerami Hiszpańskimi wielce wychwalać, z cnoty, z męstwa, odwagi, y wierności ku Krolowi, y kazał im obłapić y witać go iako Generalnego w Woysku Katolickim konnych pułkow Wodza. Co gdy oni po żołniersku uczynili, Rubazyusz tym do większych poczu-

wał

wał się dzięki Alexandrowi, im pewnieyszym się być widział nad Jazdą Krolewską przełożonym, który urząd wątpliwie do tych czas nosił.

633. Z tąż radością przyięte były Włoskie pułki, za ktoremi wielu innych Woluntaryuszow z przednieyszej Szlachty przybyło, którzy usłyszawszy, że już Cudzoziemcom otwarte są wrota do Belgium, codziennie nowi a nowi *Honorarii milites* do Alexandra przybywali: z których pierwszymi byli *Appius de Comitibus* Brat Xiążęcia Segnia, *Comes Carolus Sancti Vitalis*, Piotr Xiąże Kàety, Ludwik *Marchio Rangonus*, *Comites Caesar Pepulus* y *Viniguera San. Columbanus*: po nich wkrótce *Alexander Comes Sforcia*, *Rudolfus Riconus*, *Joan. Vincentius Viellius* Syn owego sławnego Chiappina, o którym się mówiło wyżej lib: 2. za *Albana* y *requezeniussa*, y *Comes Achilles Trissinus*, y innych wielu, których sława Alexandra do Belgium zwabiła.

634. W sam czas te posiłki Alexandrowi przybyły, gdy Krowa Francuska Mátka Alensoniusza miała flotę Synowi swemu wysłała morzem, mającą w sobie siedm tysięcy piechoty Francuskiey, y trzy tysiące Szwaycarow, krom dwóch tysięcy Jazdy y czterech Chorągwi z Woyska Krolewskiego pod komendą Xiążęcia Arwernii y Komeśa Birona, z których pierwszy był dla większej sławy, a drugi dla rządow woyska. Xiąże tedy Farnezyusz przybył milicyą po forticach osadziwszy, z częścią woyska ruszył się z pod Aldenardy ku Kortrakowi, chcąc wstępu bronić nieprzyjacielowi. W drodze gdy obozem stanął pod Poperingą, dał mu znać że czterysta Anglikow, między ktoremi wielu było Szlachty Kátolickiey, zwadziwszy się z Francuzami, idą do Farnezyusza wprasza-  
jąc się, áżeby byli przyięci do iego woyska. Przyjął ich Farnezyusz, mając ich zażyć iák domowego ptaśwa ná zwabienie innych dzikich,



dzikich, y ná wyzucie nieprzyjaciela z swoich Żołnierzy: áni się w tym zawiodł.

635. Bo jeszcze z pod Poperingi Alexander nie był się ruszył, gdy do niego potajemnie przyszedł Szlachcic ieden Szkocki imieniem Symplius Rotmistrz Konfederatow, który przyznał się Alexandrowi, że postanowił to zdziałać, co przystoi ná Człowieka szczerze życzliwego Krolowi Kátolickiemu: y tą prawi, intencją kupilem szarżę Rotmistrzowską w Lirynenńkim mieście, ábym mógł przyśłużyć się Krolowi Jego Mości, gdy dobrą upatrzę porę. Mo, gę prawi, weyście Krolewskim ludziom do miasta sprawić przez otwarcie bramy, czasu y pory tey, iákó się z nimi zmowie: gdy tá sztuka swoy skutek otrzyma, iá inżey záplaty nie potrzebuje, krom przyślugi Krolewskiej. Xiążę Alexander dobrze wyexaminowawszy tego Szlachcica, przydaie mu Macieia Korwina rodem z Tiffenu odważnego y doświadczonego Rotmistrza y sześciu innych Włochow niemniej odważnych Żołnierzy, przykazując Korwinowi sprowadzić Żołnierzy, ile potrzeba z garnizonow miast Namurku, Philipwilli y Lowanium.

636. Symplius powrociwszy do Liry, prosi Gubernatora o pozwolenie wynieść z miasta ná uczyhienie zásadzek Krolewskim, o których slyszal, że tedy mają iść: o pułnocy tedy z dwudziestą swoich wychodzi z miasta, przybywa ná to miejsce, ná ktore z Korwinem się zmówił; Korwinowskich ludzi niby więźniow do miasta jeszcze przed świtaniem przyprowadza, y prosi sobie y więźniom bramę otworzyć, żeby przybiegşy nieprzyjaciele ich nie odbili. Powątpiwał náprzod Gubernator, ieśli miał pozwolić otworzyć bramę, czy nie: lecz Sympliusza brat, który był w tymże garnizonie, wyperswadował mu bramę otworzyć. Skoro ostatnią zá wałem otworzono bramę, Sympliusz z swemi w bramę wszedşy, wnet przebił Burmistrza, który klucze przynioş, á Korwin tuż z cztermi rotami

iązdy

iazdy y z tylą plechoty przybywszy straż wycina, y iedną rotę przy bramie postawiwszy, każę dwóm chorągwiom iazdy około murów obieżdzać, á sam Symplius z inżemi wpada w miasto, Gubernator z inżemi ucieczką się salwuje, ledwo się kto broni, y ten zaraz na ziemię trupem pada: y tak Lira nie wielkie ale obronne miasto za sprawą Szkota Krolewicy wzięli z wielką swą wygodą: bo ztąd mogli wybiegać do Antwerpii, Mechlinii y innych *circum circa* miast, które nieprzyjaciele trzymali. Symplius zaś za wielką to sobie nagrodę poczytał, że iego kuśzt-wielce był pożyteczny Krolewskim ludziom.

637. Tym czasem w Gandawie Alenfoniusz dnia 30. Augusta solennie inaugurowany jest Komesem Flandryi: á Woysko iego nie miało wzięło miast, iako to *Cameracessum*, Kluzę, Ninowę, *Gácsbecum*, y już Francuzowie w nocy pod Lovanium podszedszy, na mury byli wlezi, ale mężnie od garnizonu byli odparci y odpędzeni. Lepiej się udała ta sztuka Krolewskim pod komendą Werduga w dobyciu Stanowiku miasta Transielanii. Bo Werdugus dowiedziawszy się od dziewczyny wieyskiej, że można na iedney stronie Zamku przebrnąć po kolana fossę, posyła tam w ciemną noc Pułkownika Tassiusza z częścią Woyska, który drogą od dziewczyny pokazaną przystąpiwszy pod mury, drabiny do nich przykładają właśnie pod ten czas, kiedy Stenowikani bezpiecznie biesiadowali po wczorayszym zrabowaniu bliskiego Kátelickiego miasta Kasseletu, ztąd niektóre Świętych obrazy z inżą korzyścią do Stenowika sprowadziwszy, iedne na szubienicach powieszali, drugie na murach stawiali, każawszy im z urąganiem wartę odprawować, nim sami wieczerzę ziedzą. Lecz teyże prawie godziny y na tychże murach, gdzie obrazy Świętych stały, niby za podaniem ręki od Świętych Tassiusza Żołnierze stanęli, y obaczywszy uczynioną zelżywość Sługom y Przyjaciołom Bożym, do BOGA przez ich przyczynę westchnawszy;

Rra ~~wpadaia~~ wpadaia



wpadaia, w miasto, kogo spotkaia, wycinaia, y tak na trzyta Zolnierzy garnizonowych wyciawszy, domy zrabowawszy iednego tylko z swoich straciwszy, wielce obronną Transfiselanii fortecę opanowali, a owey dziewczynie więcey niedali nad trzydzieści czerwonych złotych.

638. Alensoniusz za przybyciem nowych ze Francyi posłkow chcąc w Antwerpii osobliwą okazać radość, postanowił nie zwyczajną pompą w prowadzić do Belgium zwyczaj obchodzenia uroczystości Bożego narodzenia według naprawy Kalendarza przez Grzegorza XIII. Papieża, prędzey dzieńcia, niż przedtym: w czym chciał naśladować Brata swego Henryka III. Krola, który ten zwyczaj iuż był wprowadził do Francyi. Następował dzień piętnasty Decembra, który wyrzuciwszy dni dzieięć, miał być rachowany za dwudziesty piąty, Bożemu narodzeniu poświęcony. Tedy Alensoniusz z Szlachtą Francuską w Kościele Świętego Michała przy wielkim ludzi konkursie BOGU dzięki oddawał za narodzenie w czasie Syna iego przedwiecznego. Po nabożeństwie tego y następujących dni, wesóło bankietował z Posłami Stanow, oczekując okazyi, coś wielkiego zdziałać.

639. Ci bowiem Panowie, którzy świeżo z Francyi przybyli, postrzegszy Xiążęcia Alensoniusza rzady ścisley nad swe mniemanie określone, nie mogli zcierpieć w Krolewicu tey niiby niewolniczey y służebney podległości: przeto z szedzy się do stancyi Jána Bady. na Konsyliarza y sekretarza Krolewiczowskiego, radzili mu to opowiedzieć Xiążęciu swemu, że się wysys. y dzinuią iego zbytteczney w malowanych rządach cierpliwości, że ten, który się do rządow państw narodził, y ktorego swego czasu Francya będzie Krolewem witała po bezdzietnym Bracie, teraz prożnemi kontentuje się imionami Xiążęcia Brabancyi y Komesa Flandryi, bez mocy rządzenia, bez służby poddanych, bez rządow woysk. Skarb, podatki, kara y nagroda w ręku są Stanow, a iemu co

się

się zostało, gdy mu Poddani nie pozwolili ani prywatnego Senatu, ani Żołnierzy jego puścić do fortec, ani mu naznaczyć pewnych prowentow?

640. Niech prawili, patrzy na Arcy. Xigzicia Macieia bezecznie ode-  
statego, niech pogląda y na samego Krola Philippa od własnego państwa bar-  
dzie odrzuconego, y owsem niech uważa iak bliskim był sam w nieda-  
wnym Antwerpskim tumultie nietylko stracenia rządow Prowin yi, ale też  
y samego życia z zgładzeniem całej nacyi Franuskiej, gdyby tej klęski  
nie odwrócił Orangiuss, który tego dobrodziejstwa nie tylko jest chętlwym  
Ostentatorem, ale też chce być ciężkim za to wdzięczności Exaktorem:  
przeto niech pomyśli, iakimby sposobem mógł zmocnić rzady swe w Bel-  
gium, żeby czego Antwerbczykowie przedtym powagą Orangiussa za-  
trzymani do skutku nie przyniedli, napotym tego dokazać nie mogli.

641. Nam prawili, teraz zda się być łatwa okazyja do ugruntuwa-  
nia jego potencji, proponować Postom Stanow, których z takim honorem  
codziennie częstnie, żeby to nyperśwadowali Prowincyom swoim, żeby  
ponieważ Francya tak wiele sumptow pieniężnych toży y tak wiele ludzi  
dodać na obronę Belgow przeciwko Hispanom, Stany publicznym de-  
kretem postanowiły prawo, y Konstytucyę, że Belgium jeżeliby Xigze Alen-  
soniuss bez potomka zsedł z tego świata, będzie przyłączone do Krole-  
stwa Francuskiego: tym sposobem y Belgowie uczynią Krolowi wdzię-  
czność za nakłady wojenne, y Krol będzie obowiązany z większym usito-  
waniem bronić Prowincye swemu Krolestwu inkorporowane. Jeżeliby  
zaś na to Stany nie zezwoliły, a tylkoby chciały złota y Żołnierza a nie  
panowania Francuskiego, to ich do tego trzeba przymusić przykładem Ste-  
fana Bathorego Krola Polskiego, który od Szlachty też samo cierpiąc,  
powiedział im: Ponieważ nie żartem, dobrowolnie mnie wezwaliście na  
Krolestwo, y berto do rządzenia daliście, przeto chcę być nie theatralnym  
Krolem, ale powinnego Krolowi domagam się od was posłuszeństwa.  
Podobney odwagi tu Alensoniussowi zająć rzecz jest tym bezpiecznieysza,  
im on jest większą zmocniony potęgą pułkow Francuskich. Czyim orężem



wybiła się z pod cudzey mocy Prowincya, do tego powinna należeć. *A* do tego rzadko bez gwałtu y bez krwi rozlania otrzymała się Krolestwa, y nie inne Krolow początki były, tylko te, że ktorych naprzód za Panow musiały cierpieć Prowincye, tych potym za Oycow Oyczyzny miały y mają.

642. Nie trzeba było tak wielu namow do pociągnięcia Krolewica do tego, do czego sam się nakłaniał, będąc z kąd inąd na Orangiusza urażony, iż wiele rzeczy z Filipem de Pleſſis Kalwinistą Poſłem Burboniusza Krola Nawarskiego traktował bez iego wiadomości. Gdy tedy Poſłowie Stanow odciągali się od tego, co im względem przyłączenia Niderlandu do Francyi proponowano, Alenſoniusz za radą swoich Francuzów tak postąpił: Kazał wszystkim Pułkownikom w Dunkerce, Brugis, Teneramundzie y po innych Flandryi miastach stojącym jednego dnia to jest szesnastego *Januarij*, tumult iaki dowcipnie między sobą uczyniwszy, owe miasta y fortece opanować, y one iako miejsca mieczem opanowane trzymać. Sam Alenſoniusz obrał sobie Antwerpią do podbicia, chwyciwszy się okazji z Eindowii Brabańskiego miasta, na ktorego z rąk Hiszpanow wzięcie wysłał był Boniwetta z częścią woyska: ktora wyprawa już się powiodła, kazał y infzemu woysku się zściagnąć, niby mając daley przeciwko Farnezyanom iść: ktore gdy przybyło y pod Burgherutem wsią Antwerską obozem się położyło, sam niby chcąc Woysko lustrować wyiachał z swemi Francuzami y Szwaycarami, ktorych było na czterysta, y z niemi iachał do bramy miejskiej nazwaney Chipdorpia, tam znalazłszy swoich ze trzysta siebie oczekiwających wyiachał z pierwszey bramy, a gdy do drugiey wieźdzał, obrocił się do swoich, y ręką miasto ukazując, rzekł do nich: *Oto Wasza jest Antwerpia.*

643. Za tym hasłem zaraz Francuzowie zaczęli wycinać wartę miejską, a sam Alenſoniusz zaciąwszy konia pobiegł do obozu: Francuzowie

cuzowie ná mur blisko bramy właiſzy, wołaią: *Antwerpia naſſa!* ná ktory głos zá pobudką Alenſoniufza przybiegaią z obozu ſzeſćset konnych y trzy tyſiące piechoty, ktorzy rożnemi bramami do miasta wpadſzy, iedni ná wały właiſzy, działa przeciwko miastu rychtują, drudzy po ulicach y rynkach biegaią wołaiąc: *Mſſa y Xigę de Alenſon.* to ieſt Wiara Kátolicka y Krolewic. Z początku Antwerpiani dziwowali ſię, nie wiedząc, coby to było? niektorzy rozumieli, że to był tumult wzbudzony z poſwarkow Kátolikow z Here-tykami w Woyſku Alenſoniufza będącemi; ale gdy poſtrzegli, że wycinaią mieſzczan, dobywaią Kupieckiey Burſy, iuż tu widząc nie przelewki, uderzyli we dzwony ná gwałt, łańcuchy po ulicach roz-ſciągnęli; poſpolſtwo, Szlachta, Rzemieſnicy, ſiłowie, młodzi y ſta-rzy porywaią ſię do broni przeciwko Francuzom, niewiaſty z okien y z dachow kamienie y cegły ná nich rzucaią, męſzczyni z kátow kamienic, z ſlint, z ruſznic, ptaſzyn, z piſtoletow Francuzow zabi-iaią z taką záiadłoſcią, że niektorzy ołowianych kul niemaiąc, mo-netę złotą y ſrebrną zębami pokáſawſzy, oną ſtrzelbę nábiiali, y ſzu-kaiących złota y ſrebra zabiiali: aż gdy poimano Wodza ich Fer-wacyuſza, Francuzowie zaczęli powoli umykać y do bramy Childorpii uciekać, gdzie więkſzą ſobie klęskę niż obronę znaleźli.

644. Bo Szwaycarowie od Alenſoniufza do miasta wyſłani ucie-kaiących Francuzow w bramie ſpotkawſzy, chcąc ich przytrzymać, kopie przeciwko nim poſtawili, y tak ci chcąc wnieſć do miasta, á taraci z miasta hurmem uciekaiąc wzajemnie ſię kłoli, drudzy w cia-ſności mieyſca kopytami końſkiemi zácierali ſię, z taką klęską, że ku-pa trupow wyſſza była ná dwa ſążnie: drudzy porzuciwſzy konie, piechotą przedrzeć ſię uſiłowali, lecz z tyłu od mieyſkiej ſtrzelby rażeni trupem ná trupy padali.

645. Alenſoniufz będąc w obozie niewypowiedzianie ſię ná ſercu troſkał, czekaiąc ewentu, aż w tym obaczy, że ná ludzi od niego poſła-



poślanych z dział z murów mieyskich białą, y pułki Szwaycarskie z Francuzami zmieszane hurmem z miasta bez żadnego porządku biegą! Tu poznał błąd swoy, y głupią radę swoich Konfiliarzow potępił, ile gdy wkrótce dowiedział się, że samey Szlachty zaczęły na dwieście y piędziesiąt padło, krom poimanych. Z czego nie zmierną boleść miał, uważając w iaką popadł hańbę y nienawiść u swoichże Kompatriotow, ktorych kwiat nie rostopną swą odwagą potracił. Innych zaś Francuzow zabitych tak wielka liczba była, że przez trzydni kopiąc. ledwo ich zakopano: z samey fosy na czterysta trupow wyciągniono: w mieście zaś y po domach, a naybarziej przy bramie gdzie Francuzow mogiłę po dziś dzień ukazują, padło więcej niż dziewięć set: z Mieczczan zaś ledwo sto zabito, krom wielu śmiertelnie ranionych. A jeśli do pierwszych zechcesz przyłączyć tych Francuzow, ktorzy po tej klęsce z Alensoniuszem uciekając, potonęli w rzece Dili, ktorey bieg Mechlineńczykowie byli zatrzymali zatamowawszy spust, to liczba straconych na tej klęsce Antwerpskiej, przewyższy dwa tysiące.

946. Y tento koniec miała niezbożna rada Politykow światowych, ktorzy zaszczycając się być Ministrami Krolow w rządzeniu Krolestw, nie uważają na cnotę y pocziwość, wszystko to za uczciwe mając, cokolwiek do otrzymania państwa służy. Lecz tacy częstokroć opuszczeni od BOGA, ktorego sami wprzod opuścili, swoimiż radami w nieszczęście lecą y na przepaść spadają.

947. To w Antwerpii się działo dnia 16. Januarii a po inszych miastach Flandrii tegoż czasu y dnia, różnie się Francuzom powiodło: bo Ostenda, Brugę y Neuport pokonały Francuzów; Teneramundę zaś, Dunkerkę y Dizmundę Francuzowie zdradziecko podbili, y opanowali.

948. Xiążę Parmeński usłyszawszy o klęsce Francuzow y odejściu Alensoniusza z Antwerpii, adorował Opatrzność y Dobroć BOGA

BOGA naszego nad Kroleni swoim, y nad ludem iego, że go zachowywał od klęski, ktoraby od Francuzow naturalnie mówiąc, niepochybnie potkała, gdyby Krol Francuski Brata swego Zwycięzcę iawnie sekundował po opanowaniu Antwerpii y Zamkow nádmorskich. Lecz teraz gdy Opatrzność Boska fortuny kołko obrocila, Xiąże Alexander starał się namówić Alensoniusza, áżeby opanowane od siebie fortece raczey oddał Krolowi, niżeli Stanom ná się zirritowanym zostawił: niedaleki był od tego Alensoniusz, który pierwszy przykłał Posta swego do Farnezyusza, upraszając go, áby mógł bezpiecznie powrócić do Francyi przez Hannonią, deklarując oddać miasta y fortece zawoiowane Krolowi, ieżeli Xiąże Parmeński ustąpi mu miast pogranicznych Bapalma, Bukwenium, *Quercetum* y *Landrestum*. Ná co Xiąże Alexander rozśmiałwszy się powiedział: *Drogo Krolowicz przedaie swoje uszczętkę*. Przeto zdesperowawszy Xiąże Alexander o ugodzie tak z Alensoniuszem, iako też y z Stanami, ktore iedynie ná Orangiusza się zápatrowały, postanowił orężem tego dokazać, czego po przyiacielsku niemożł wytargować.

649. Orangiusz bojąc się, áżeby Xiąże Alensoniusz niezgodził się z Farnezyuszem *ratione* oddania miast záwoiowanych, wszelkiemi siłami starał się odwieść Alensoniusza od tych kontraktow, deklarując go pojednać z Stanami o gwałt Antwerpii urażonemi: Zatym Alensoniusz pojechał do Dunkerki, mając tam bezpieczniey z niemi się godzić. O czym słyszác Xiąże Farnezyusz postanowił Dunkerkę rekuperować, mając nadzieię tam poimać samego Alensoniusza. Wprzód iednak chciał niektore obronne w Kampinii mieysca podobierać, áżeby w tę Brabancyi stronę zściągawszy Woysko, bezpieczniey w Dunkerce uczynił Alensoniusza. Nie wypłynęły trzy miesiące, w ktorych Alexander z Mansfeldem y Rubazyuszem dość obronne Zamki Krolowi odyskał, iako to Eindowią, *Dalemum*, *Sichenum*,



*chemum, y Vesterloun.* Zostawały ieszcze inne mocniejszy fortece na tym trakcie, który Biron Wodz Woyska Francuskiego z dwunastą tysięcy swoich obiegał: Chciał tedy Alexander y z tym Wodzem pocertować w Kampinii, y oraz w Dunkerce obledz Alenfoniusza: rozdzieliwszy tedy na dwie części swe Woysko, kaze Montiniuszowi, Mondragoniuszowi y Monttauszowi opasać *circum circa* Dunkerkę, a Marchiona Rubazyusza z Jazdą posyła przeciwko Bironowi, mając sam nadciągnąć z piechotą Hiszpańską.

650. Farnezyani nadegnali Bironowskich pod Steembergą obronnym nad morzem miastem dnia 17. Junij, y z niemi się starczy Bironowskich przełamali, y wielu na placu położywszy, innych rozeznali. Lecz gdy Farnezyani do łupow się rzucili, wypadł z Steenbergi Biron y na niespodzianych napadłszy, zaraz ich do uciecki przymusił. W tym przybył sam Xiążę Alexander, który powagą y napominaniem swym uciekających przytrzymałszy, zstarł się z Bironem z taką żwawością, że po utarczce trzygodzinney Hiszpani Francuzow znieśli, ośm chorągwi piechocie a dwadzieścia dwie Jazdzie wzięli. Padło na placu Bironowskich na cztery tysiące: sam Biron okrętem na to gotowym uciekł, a z Farnezyuszowskiey strony tylko ośmiu zabito y dwudziestu kilku raniono. Po ucieczce Birona, Hochstrata y insze miasta w Kampinii Farnezyuszowi się poddały.

651. To Alexander w Kampinii sprawiwszy, pospieszył się z zwycięskim Woyskiem pod Dunkerkę. W drodze zabiegł mu Franciszek *Pontius Mirabellus* od Henryka III. Krola na perswazyę Krolowy Matki do Stanow Belgickich wysłany Posel na pogodzenie Krolewica z Belgami, który imieniem Krolewskim utyskował, że Farnezyusz nie mając względu na dobrodzieystwa, które Farnezyusowski Dom odbierał od Krolow Francuskich, śmiał obledz to miasto, w którym widział, że Brat Krolewski rezyduje. Na co odpowiedział Alexander: Prawda to, że Przodkowie moi byli pamiętni na dobrodzieystwa

dzicy  
sobie  
zy na  
nie mo  
go any  
spodziew  
przyb  
652.

653. y  
zwycie  
tora z  
popłym  
Wodze  
dodr 7  
náypie  
Dunke  
była St  
kazał  
stoiące  
mowa  
zkd in  
swego  
miasta.  
wynis  
z Oby  
stąpił.  
wielki  
gi do  
morzu  
654.

dzieystwa Krolowi Francuskich, y dla tego Horatius Stryi moy zá chwałę sobie miał, odważnie życie swe polożyć w obronie Hesdinu miasta Artzyi ná stronę Francuską: Ale iá będąc Ministrem Krola Kátolického nie mogę zániedbać sprawy Pryncypałamego: á iz iásnie powiem: dla tego umyślnie postanowiłem obledez w Dunkerce Xiążęcia Alensoniusza, że się spodziewam, iz Krol na wybanwienie Brata swego z więkšym Woyskiem przybędzie, z którym życzę pocertować.

52. Alensoniusz dowiedziawszy się o klęsce swoich pod Steenbergą, y dowiedziawszy się, że Alexander pod Dunkerkę prowadzi zwyciężkie swe woysko, zostawiwszy w niey Kamozyusza Gubernatora z pięcią set garnizonowych Żołnierzy, sam wsiadłszy w okręt popłynął do Kaletu kilka w przód godzinami, nim pomienieni trzey Wodzowie *Mentinius seu Marchio Rheuthiacus*, tak odtąd zwany od dóbr Zeninych, *Mondragonius* y *de Motta* opasali Dunkerkę y náypierwey katarakty ábo ekluzy opanowali, żeby one otworzywszy, Dunkerkani nie zálali pola: potym zámeczek nad rzeką wzięli, gdzie była Straż pomienionych katarakt. Farnezyusz do nich przybywszy, kázal ze dwudziestu dział ustawicznie bić w *propugnaculum* nad rzeką stojące, áżeby go dobywłzy, mogli z tamtąd do samego miasta szturmować. Lecz *Camosius*, że áni Obywatelom niedowierzał, áni zkąd inąd spodziewał się sukurtu, wysłał dnia 16. *Julij*, Plenipotentá swego do Xiążęcia Parmeńskiego prosząc o kapitulacyą ná poddanie miasta. Xiąże Alexander pozwoił mu y iego Żołnierzom z miasta wynieść z iednymi tylko szpadami, bez chorągwi y bez bagażow: z Obywatelami zaś ná dyskrecyą Zwycięscy oddanemi łaskawie postąpił. Y tak Farnezyusz zá sześć dni dobył portowego miasta, zkąd wielki Krolowi mógł być pożytek przez zamknięcie Francuzom drogi do Belgium, á otworzenie oney Dunkerkanom do żeglowania po morzu.

53. Z tamtąd Farnezyusz poprowadził Zwycięskie Woysko do



Neuportu jednego z czterech portow Flandryi: Obywatele Neuportañscy będąc z tąd od morza, z inąd od rzek około płynących otoczeni, lubo mogli długo się bronić, po siedmiu jednak dniach zaczęli o poddaniu się traktować, pobudzeni adhortacją Burmistrza Dunkerkańskiego, ktorego do nich był wysłał Alexander z listem swoim. Ten Burmistrz wielce zalecał Dunkerkanom łaskawość y klemencją Xiążcia Alexandra y milicyi iego karność y skromność, ktorey Dunkerka doznała. Dopomogła do skutecznieyszey perswazyi wczesna pospieszność Alexandra, który wzięwszy Dunkerkę, zaraz wysłał rotę Żołnierzy swoich na opahowanie katarakt Neuportañskich od morza, żeby Obywatele one spuściwszy, nie zalali wodą pola. Co Żołnierze wykonali, mieyską wartę spędziwszy z grobli, y na niey armatę sprowadziwszy. Podał się tedy Neuport dnia 23. *Julij* 1583. Żołnierze garnizonowi bez oręża puszczeni, Obywatelom winę darowano, samych tylko Predykantow podżegaczow rebellii y zaboycow dusz śmiercią skarano. ktorych poimać można. Restaurowano w mieście Kościoły: bo wnim cale Religia Święta była ustała: y tak to Miasto BOGU y Krolowi jest pozyskane.

654. Nie bawiąc Farnezyusz, żeby Nieprzyjacielowi nie dał czasu do rady, Wodzow milicyi z Pałkami swemi sam y tam rozesszał, ktorzy nie mało fortę przed pierwszym dniem Augusta Krolowi odykali, iako to Winocybergę, Wurnę, Dizmundę, Menin, &c. Wkrotce też Altapennius y Steenbergi dobył, z wielką cnoty swey zaletą: bo gdy w nocy Żołnierze iego niechcieli daley brnąć przez fossę, znalezszy onę głębszą, niż informacją mieli; on sam pierwszy drabinę w ręku niosąc, po szyję brnął y tak za sobą innych odważnieyszych pociągawszy, miasta dobył. Temiz dniami Żołnierze Krolewscy w Lirze na *prafidium* będący, wybiegszy z fortęcy, napadli na cztery pułki Hollenderskie do Antwerpii ciągnące, z ktorych dwieście na placu położywszy, trzy chorągwie im wzięli, y

cztyre

cztyrdziestu więźniów do Liry zaprowadzili, Turezyusz także tegoż czasu wziąwszy kilka set ludzi z garnizonu Hallenńskiego, napadł na cztyrysta Jezdnych pod kommendą Odeta Tiliniusza Lanui Syna do Kameraku ciągnących, których wszystkich albo wyciął, albo w niewolę wziął, krom samego Tiliniusza y nie wielu innych, którzy z nim ucieczką się salwowali.

655. Temiż dniami Jan Baptista Tassius szczęśliwie Krolowi podbił Zutfanią Stolicę iedney z siedmiastu Prowincyi: á to z tey okazyi. Dway Zołnierze z garnizonu Zutfańskiego przed kilką miesięcy poimani, gdy nie mogli uprosić okupu swego od Gubernatora Zutfanii, o co urażeni opowiedzieli Werdugowi Gubernatorowi Fryzyi, że przez młyn łatwy był przystęp do *propugnaculum* przed bramą mieyską zbudowanego. Tę informacyą mając Werdugus, posyła tam Tassiusza, który pokazaną drogą wszedłszy, z stratą tylko dwuch swoich Zołnierzy dobył miasta z większą korzyścią, niż klęską ludzi.

656. W tak szczęśliwym powodzeniu iedna tylko rzecz trapiła Xiążęcia Alexandra, iż mu na pieniądzech schodziło, przez co zwycięskie palmy z rąk mu wypadały, y kruszyły się: pisywał co raz do Krola prosząc o *neruum belii*, który słaby z Hiszpanii odbierał; nie przeftawał iednak od woiennych dzieł: bo dla szczupłości Zołnierzy (których po forticach na *praesidium* porozstawiał) nie mogąc miasta y pras opasać, umyślił przynamnieny fortecę wystawić, z ktoreyby mógł przeszkodzić dodawaniu pomocy y żywności z miast skonfederowanych Gandawu, y Brug, którą fortecę gdy Alexander skończył, y onę mocno ufortyfikował, niepodobna iák wielką Gandawczykom y Brugenczykom zádał troskę trwożącym się o niebezpieczeństwie przedniego miasta Flandryi. Tę trwoę pomnożył w nich dobytciem dnia 30. Oktobra Zamku Echeloum miedzy Brugami y Gandawem leżącego, á potym y opánowaniem Katarakty Gandawskiej na-

zwaney



zwaney *Het Sas* ábo Kamień Gandawski, spędziwszy z niego *praesidium* Mieyskie.

657. Tą sławą Farnezyusza wzbudzony Gubernator Wazyi, opuściwszy Stanow stronę, dobrowolnie submitował się Farnezyuszowi, y Rupelmundę dawne Miasto y Zamek mu poddał. Toż za przykładem tego uczynili Axellani, Ulstani y inne *circum circa* Zamki y Miaszecza, krom Midelburgu, które miasto ufając bliskości Sluzy bronić się poczęło, lecz na pierwsze z dział bicie, y ono się poddało, z wielkim nie tylko przymnożeniem panowania Krolewskiego, ale też y pożytkiem milicyi, którą Alexander na zimową konfystencyą rozłożył po wsiach Wazyi krainy wielce w zboże y w bydło obfitującey. Temiż dniami y Aloft przednie Flandryi miasto dostało się w ręce Farnezyusza z takiey okazji: Żołnierze Anglikowie na *praesidium* Aloftu będący, nie mogąc od Stanow doczekać się płaty, deklarowali Orfeuszowi Gallianowi Gubernatorowi Licherchy poddać mu Aloft. Gallianus wziąwszy od Alexandra dzieśnię chorągwi piechoty y cztery pułki iazdy niespodziany przybył pod Aloft, y w Miasto nagłym Woyska podstępniem zátwożone, bez żadney rezytencyi wszedł y ono opánował.

658. Gdy tak szczęśliwie Xiążę Alexander rozściagał po Belgium Krola Ziemskiego panowanie, nie z mnieyszym też staraniem usiłował pomnożyć y chwałę Krola nád Krolmi BOGA nášzego, wszelkiey czci náygodnieyszego, ktorego Święta Religia niemal cale była upadła w świeżo wziętych miastach: bo w Dizmundzie tylko parę Katólikow, à w Neuporcie y śladu Wiary S. Kátolickiey Alexander nie znalazł: przeto to Miasto opátrzył Xiążę y dobremi y uczonymi Pasterzami.

Annus 1584.

659. Zamtąd Xiążę Alexander 1. Juniarij 1584. do Tornaku powrociwszy, zastał już z Hiszpanii náзад przybyłego Jana Richarda Artezyi Senatora, ktorego był wyśłał do Krola prosiąc o *neruum belli*.

*belli.* Ten Posel oddał mu list cały Krolewską ręką pisany, w którym Philip II. podziękowawszy Farnezyuszowi za oznajmienie swoich zwycięstw, wzajemnie mu oznajmował, że mu z Hiszpanii na sukurs posyła pięć tysięcy y sztyryśta Żołnierzy: a co się tycze kasły Żołnierskiej, oznajmuje mu, że ze złota świeżo z Ameryki przyprowadzonego złożył w Zanku Mediolańskim million czerwonych złotych, z których każe mu zaraz wziąć trzykroć sto tysięcy na wydatek według potrzeby, a pozostałe siedmkroć sto tysięcy tak kazał odbierać, ażeby co miesiąc stokroć y piędziesiąt tysięcy były wydane na Woysko Krolewskie.

660 Na koniec y to też Krol przydał, że Kolończykowie y ich Arcy - Biskup Ernest Bawarczyk upraszali go o pomoc przeciwko Gebhardowi *de Truchses* z Arcybiskupstwa Kolońskiego zło-  
żonemu, ktorego Apostazyą od Wiary Świętej dla świętokradkie-  
go małżeństwa z Jagnieszką *de Mansfeld* opisałem w Historji Lu-  
therskiej *Lib: VI. n. 127. ad n. 133* przeto przykazywał Krol Ale-  
xandrowi, ażeby w tak sfluszney proźbie y Religia Świętą uszczerbku  
nie miała, y Xiąże Arcy - Biskup w swoiey nadziei nie był omy-  
lony.

661. Już był po części Xiąże Alexander wypełnił wolę pobożne-  
go Krola, gdy raz od Kolończykow proszony nie tak o Żołnierze  
iako o dobrych y doświadczonych milicyi Wodzow, wysłał im  
Marka Magdalena Rzymianina, y Rogeriusza Weronika Tudertina  
doświadczonych na woynach Rotmistrzow, drugi raz za odnowie-  
niem powtórnych proźb przysłał im y drugich dwóch wielkich y  
odważnych Rycerzow *Blasium Capisuccum* Marchiona Monterii, y  
Mikołaja Barstę Wodza pułkow Epirotskich, ktorych Xiąże Ale-  
xander w liście swoim tak Kolończykom zalecał, że sam był gotow  
iść za radą tych rostopnych y doświadczonych milicyi Wodzow.

662. Teraz zaś za tym skinieniem Krolewskim, co raz Xiąże

Far.



Farnezyusz posyłał do Kolonii inſze a inſze pułki z wielkim Religii Chryſtuſowey dobrym, y nie z mnieyſzą milicyi Hiſzpańſkiey ſławą: bo naprzod poſłał im trzy tyſiące piechoty y pięć ſet jazdy pod komendą Karola Ligniufa Kometa *de Aremberg*, potym do nich przywła- czył nowy Hiſzpański weteranow pułk z Janem *Munriquez* Pułkownikiem, którzy złączywſzy ſię z Bawarskim Wotkiem odebrali Truchcezyanom wiſzyſkie miasta y fortece, y ſa nego Apoſtata wypędzili z Niemiec. Y tak *Gebhardus de Truchtes* z Arcy Biſkupſtwa y z Xięſtwa Kolońskiego złoſzony, z liczby Elektorow wyglozowany, z miast y fortec wyzuty, od Religii Katolickiey y od uczeſtństwa Wiernych oddalony, uciekł do Orangiulza do Hollandyi, ſamę iedną tylko wiodąc z ſobą Jagnieſzkę, przyczynę wiſzelkiego ſwego nieſzczęſcia, y materią uſławicznego żalu y gryzoty aż do nędzney śmierci.

663. Jaki też Jprynczykon głód dokuczał, ktorym nădaremnie Brugeńczykowie nie raz kuſili ſię dodać żywnoſci z kęſką ſwoich ludzi: bo iſ niewſpomnę innych, gdy oſtatniego razu wyſtali do Jpr ſto kar żywnoſcią naſadowanych z pięcią ſet piechoty y pięciądzieſiąt Jazdy, Antoni Grenetus Pán Werpji Gubernator nowego Zamku dowiedziawſzy ſię o tym od Szpiegow, wyſtł na nich część Diſmundſkiego garnizonu, którzy na nich nieſpodzianie năpadzly, niemal wiſzyſkich wycięli, wozy z prowiantem zabrali, y Brugi miaſto z garnizonu wyzuli.

664. Y tak Jprencykowie głodem przyciſnieni zaczęli z Werpjuſzem traktować o poddaniu Xiążęciu Alexandowi Miasta, y zgodzili ſię z nim w te kondycye: 1. że Jprencykowie przyimają Garnizon Krolewski, iaki ſię podoba Farnezyutłowi. 2. że Xiążę Parmeński poſtanowi w mieſcie Magiſtrat wedlug upodobania ſwego 3. że Jprencykowie wypłacą lenugi ſzeſć mieſięcy Garnizonowi Fortecy Werpiańskiej. 4. że ciż wydadzą Xiążęciu Parmeńskiemu

Kiemu Marqueta Gubernatora Jpreńskiego, dwóch Rotmistrzów, y czterech przednieyszych mieśczan, ná których życie y wolność Xiążę Farnezyusz będzie miał prawo. ( Werpius jednak uštnie afsekurował Gubernatora, że się będzie mógł okupić summą trzech tysięcy czerwonych złotych ) 5. Insi Żołnierze garnizonowi wszystko zostawiwszy, z iedną tylko szpadą wynidą z Miasta, wprzód przysięgę uczyniwszy, że nigdy nie będą wojować przeciwko Krolowi Hiszpańskiemu. Y tak po siedmiu miesiącach iák Werpius wszedł z garnizonem do nowej fortocy, Jpreńczykowie dostali się w ręce Krolewskie.

665. Zá ich przykładem poszli y Brugeńcykowie, którym Xiążę Alexander te przepisał kondycye: 1. áby w mieście iedna tylko zachowana była Religia Kátolicka: Heretycy jednak do czasu mogą się cierpieć, byleby się spokojnie obchodzili. 2. Daruie się im wszystko, w czymkolwiek w tey pospolitey Prowincyi rebelii przeciwko Krolowi zgrzeszyli. 3. Wykonają nowy wierności Krolowi iurament. 4. Szkotom dobrowolnie przenászającym się z garnizonu Brugeńskiego do Woyska Farnezyuszowskiego wypłacą lenungi. Ná koniec wprowadzony będzie Biskup Brugeński, któryby upadłą Religią podźwignął, náwracających się do Wiary S. z BOGIEM poiednał. Co gdy do skutku przywiedziono sam Alexander z tryumfem do Miasta przez bramę tryumfalną świećo wystawioną wiachał przy wesołych okrzykach pospolstwa.

666. Po odebraney Gandawczykom komunikacyi z Brugeńcykami y z Zelandią, z kąd żywność im przychodziła, y ich podobnyż głód przyciskał, y iuż był do tego náskłonił, że iuż zaczęli byli z Xiążęciem Alexandrem traktować o pokoju: lecz usłyszawszy, że kilka Okrętów przybyło pod Ostendę, spodziewając się, że one sły im ná sukkus, od swych zamysłów odstąpili.



667. Ale te Okręty nie ná ich Sukkurs były od Federatów przyssane, ále pod tą pogłoską, destynowane były ná odyssanie Neuportu: co się tym sposobem wyiáwiło: Baba iedna za szaloną od wszystkich miána, zwykła przechodzić się z Neuportu do Ostendy, y *vice versa* z Ostendy do Neuportu, dziwne wszędzie z chłopcami igrafszki czyniąc. Tá gdy dnia iednego wchodzi do Neuportu, przy bramie stojący Kapral z natchnienia Boskiego okrzyknie ją, y zaстанawia: y iako podeyrzaną o zdradę prowadzi do Gubernatora, gdzie gdy ją przetrząsaia, znajduia ná głowie w warkoczú zawity włosami List, w którym wyczytáli, że następuiaćey nocy Ostendenczykowie mieli przybyć w Okrętach pod Neuport, á Neuportczykowie ich obaczywszy, powinni byli przybiec ná ten plac, gdzie były mury dawniey wybite, y tam wartę wyciąć, ktorey nie było więcey nad dwadzieścia Zołnierzy: Młynarz zaś miał dać znak co się w mieście działo, tym którzy w Okrętach byli. Tá zdrada gdy się odkryła, owa baba y młynarz z niektórymi mieszczanami szubienicą są skáraní, á Gandawczykowie raczey stracili nadzieię sukkursu, niż się náklónili do ugody za poduszczeniem Heretykow, ktorych było pełne miásto. Xiążę iednak Alexander przymusił ich głodem do przyięcia cięższych kondycyi, iáko się nízey powie *num: 696*.

668. Te niepomysłne ná stronę Konfederatów powodzenia, przymusiły ich wysłać posłow do Francyi, ofiaruiąc Alensoniuszowi Belgium przyłączyć do Francyi, ieżeliby on bez potomstwa zszedł z tego świata. Lecz iuż po czasie tá ich rada była. Bo Xiążę *de Alenfon* z smutku wpadłszy w chorobę, y nie mogąc sobie wybić z głowy nieffawy swoiey, z pomienioney kłeski Antwerpskiey, osobliwie gdy się dowiedział, że Antwerpiani postanowili, co rok uroczyscie ten dzień obchodzić, ktorego z miásta wypędzili Francuzow, nie mogąc mowiej tey zelżywości strawić, czterdziestego dnia choroby swoiey,

swoiey  
Thie  
włzy  
we w  
tym F  
ná Hen  
za pow  
nie przy  
z tad z  
Części  
678. aa  
66  
nia uby  
Komes  
den z  
Xiężni  
107. uo  
now p  
od Or  
dzony  
strony  
67  
zabicie  
od Balt  
de Mar  
o bania  
Krolew  
ulzowi  
Szkocy

swoiey, wszystkimi Sakramentami opatrzoney, umarł w Zamku Thiery mając lat trzydzieści, dnia 10. *Junii* Roku 1584 zostawiwszy po sobie Krolestwu Francuskiemu wewnętrzne niezgody y domowe wojny. Bo gdy ná nim y Bracie iego Henryku III. bezdzietnym Familia Walezyuszów ustawała, sukcesya Krolestwa spadała ná Henryka Burboniusza Krola Nawarskiego Heretyka, á Kátolicy zá powodem Xiążąt Guizyuszów uczynili przymierze, żadną miarą nie przypuścić Heretyka ná tron; z tąd nastąpiły krwawe wojny, z tąd zamieszanie y scyssye Krolestwa, które opisałem w pierwszej Części Historyi Kalwińskiej w Warszawie drukowaney *Lib: VI. a n. 678. ad 717.*

669. Gdy przez śmierć Alenfoniusza wiele kłopotów y stárania ubyło Farnezyuszowi, y to też nie mało go ucieszyło, że Gwillelm Komes Bergeński przystąpił do partyi Krolewskiej. Ten był ieden z owych czterech Pánów, którzy zá gubernium Margaryty Xiężny Parmeńskiej, Roku 1566. pierwsze wznieciłi rozruchy *n. 107. 110.* Był on nápotym Gubernatorem Geldryi, gdzie był od Stanów poimany z podeyrzenia, iákby od nich zámyślał odstąpić; lecz od Orangiusza swego Szwagra, ktorego Siostrę miał zá Zonę, oswobodzony, w samey rzeczy od nich odstąpił, y z Synami do Krolewskiej strony przystąpił.

670. Ale Hiszpanom większego momentu rzecz przybyła przez zabicie Orangiusza w Delfie mieście Hollandyi dnia 10. Lipca 1584. od Balthazara Girarda Burgończyka, ktory będąc ná służbie Komesa *de Mansfeld*, iuż się ná ten czas ná to był rezolwował, kiedy usłyszał o banizowaniu Orangiusza y podaniu iego ná śmierć przez dekret Krolewski. Tegoż czasu czterech ludzi z różnych nacyi Orangiuszowi przyiaznych, to jest z Francyi, z Lotharyngii, Angli y Szkocyi (bo Orangiusz z Hiszpanii y z Italii ludzi nieprzyimował)

determina-



determinowali się byli na zabicie Orangiusza, ale ich poprzedził Burgończyk, który pojechał był za Xiążęciem Alenfoniuszem powracającym do Francyi, szukając tam okazy przystępu do Orangiusza: iakoż y znalazł ią, gdy po śmierci Alenfoniusza ofiarował się przyiacciołom Orangiusza zanieść listy do niego pisane o śmierci pomienionego Krolewica.

671. Girard tedy oddawszy Orangiuszowi pomienione listy, oczekiwając resposu niby mając wrocić się do Francyi, a tym czasem wstającego Orangiusza od stołu, y wychodzącego z izby stołowej, z pistoletu w serce trafia y na miejscu zabija. To zrobiwszy Girard z pałacu y z miasta umyka, lecz dognany, nazać odciągniony, y na tortury podany, na nich okrutnie ciągniony, y wymyślnie katowany, wszystkie męki wesołą twarzą wytrzymał z podziwieniem na to patrzących: pytany ktoby na to zaboystwo iego namowił, statecznie odpowiadał, że ni od kogo nie był namowiony, ale iedynie to uczynił z natchnienia Boskiego, mając po sobie Krolewskie prawo, które Orangiusza Winowaycę Boskiego y Krolewskiego Maiestatu dekretowało na śmierć od kogokolwiek żadaną. Y tak Młodzian mający lat 26. końmi jest roztargany.

672. Y tento koniec miał Guillelm de Nassau Xiążę de Orange mający lat piędziesiąt, y ieden, szesnastego roku domowych w Belgium wojen, które on pierwszy wzniecił pod pretekstem wolności, za pomocą Heretykow, podniósłszy oręż przeciwko dziedzicznemu Pánu swojemu Krolowi Hiszpańskiemu, które utrzymywał już to przez potajemne koniuracye, już to przez publiczne przymierza, zaciągając zewsząd posiłki od różnych Xiążąt, z takim Sukcessem, że przed przybyciem Alexandra Farnezyusza Xiążęcia Parmeńskiego, z siedmiastu Prowincyi Belgickich zściągnął był panowanie Hiszpańskie do dwóch tylko Prowincyi: aż gdy Fortuna partyi Krolewskiej za Xiążęcia Parmeńskiego powstawać poczęła, Orangiusz

bojąc

bojąc się upadku swego Domu, tak kierował serca Belgow iuż to przez skrypta, iuż to przez namowy y obietnice, że ich przywiódł do złożenia Krola Hiszpańskiego z dziedzicznych państw, y do obrania sobie Pána wprzód Krolewica a potym samego Krola Francuskiego, ażeby tym sposobem náypotężniejszych dwóch Monarchow z sobą z starszy w wyższym Belgian, sam się utrzymał przy niższym Niderlandzie, to jest przy Hollandyi y Zelandyi, na które potajemnie iuż był otrzymał prawo od Xiążęcia Alenfonsiusza po iego inauguracyi na Xięstwo Brabantskie. Te zamyśły iego wydała y moneta po śmierci iego znaleziona z tym napisem: *Nova Moneta Hollardia & Zellandia*, która iawnie wydaie, że pod tytułem publiczney wolności Orangiusz fabrykował publiczne Domu swego panowanie.

672. Miał Orangius *successivé* cztery Zony. *Pierwsza* była Anna Graffowna *de Buren*, która mu zrodziła Philippa Guillelma, który był w detencyi w Hiszpanii, kiedy Oyca zabitó, y Corkę Maryą, która poszła za Graffa *de Hohenloë*. *Druga* Zona także Anna Corka Maurycyusza Elektora Saskiego, z ktorey miał jednego Syna Maurycyusza *de Nassau* Następce na urzędy Oycowskie y dwie Corki, Annę Zonę Guillelma Ludwika *de Nassau*, y Emilią Zonę Emmanuela Xiążęcia Portugalskiego, Proreja Indyjskiego. Orangiusz iednak z tą Zoną Saską rozwiodł się, y pojął trzecią Karolinę *de Bourbon* Xiężniczkę *de Montpensier* Apostatkę z Klasztoru, ktorey ápostazyą opisałem w pierwszej Części Historyi Kalw: *lib. 5. § 9. num: 647*. Ta mu zrodziła sześć Corek: *pierwsza* Ludwika Juliana *de Nassau* poszła za Fryderyka IV. Palatina y Elektora Rheni. 2. Elżbieta poszła za Henryka *de la Tour* Xiążęcia *de Bouillon & Sedan* Marszałka Francyi. 3. Katarzyna *Belgica* była za Philippem Ludwikiem Komesem *de Hanau*. 4. Karolina Brabantina była Zoną Klaudiusza *de Tremoville* Xiążęcia *de Thouars*. 5. Karolina Flandrina była Xięnią S. Kzyża w Piktawie. 6. Emilia *de Nassau*, poszła za Fryderyka



Kazimierza Komesa Palatina Rheni à Landsberg. Cwarta Zona Guillelma Orangiusza Ludowika de Coligni Corka Gaspara Koligniego Admirała Francuskiego náyżwawszego Kalwinisty, która mu powisa Syna Henryka Fryderyka de Nassau.

674. Po śmierci Orangiusza ziąchawszy się Posłowie Stanow Belgickich do Antwerpji, iednostaynie na miejsce Oyca obrali Syna iego młodszego Maurycyusza (bo Philip Guillelm Syn pierworodny ieszcze był w zatrzymaniu w Hiszpanii) y iemu oddali Gubernium Hollandyi, Zelandyi, Ultraiektu y morza Belgickiego, przydawszy mu iako młodemu, dziewiętnasty ieszcze rok wieku pędzącemu, za Moderatora Philippa Komesa Holachiusza: a Gubernium Geldryi zlecili Adolfowi Komesowi Niwenaria y Meursz na miejscu Komesa Bergenskiego: rzady zaś Fryzyi, które miał Jan Nassawius Brat Orangiusza polecili Guillelmowi iego Synowi.

675. Potym deliberowali o zaciągnienu posłkow na łwą pomoc, y na koniec zgodzili się wysłać do Francyi Posłow, oddając pod pewnemi kondycyami Belgium Henrykowi III. wiedząc dobrze, że po iego śmierci, ostatniego z Walezyszow bez potomka zesłego, Sukcesyja Krolestwa spadnie na Henryka IV. Krola Nawarskiego w Kalwińskiej Sekcie wychowanego. Y tak wysłali do Francyi piętnastu Olatorow z Elbertem Leoninem Kanclerzem Geldrii mężem dowcipnym y wymownym: bo od tey funkcyi by náymniej niemniejszy talentow *Lisfeltius* Kanclerz Brabański wysłamał się, y owszem, Stanom gruntownie pokazował potrzebę poddania się Krolowi Panu swemu dziedzicznemu, mogąc całą winę zwalić na Orangiusza, który już zuchwałości y śmiałości swoiey karę odebrał od sprawiedliwości Boskiey.

676. Pomienionych Posłow Farnezyusz poprzedził swym listem do Francyi, o tym wszystkim oznaymując Bernardynowi de Mendoza Posłowi Krola Hiszpańskiego; który otrzymawszy u Krola audyencyą,

encyą, przełożył mu, iż w krotce do Majeſtatu iego przybędą O-  
ratorowie ſkonfederowonych Prowincyi w ręce iego podając Bel-  
gium pod pewnemi kondycyami: *Ná co prawil z iáką krzywdą*  
*Krola Kátolickiego odważaig ſię krągbrni poddani, powſtaſy przeciwko*  
*dziedzicznemu Pánu ſwemu, y iák nieuczciwie poſtepuig z Waſym*  
*też nayſprawiedliwſym Krolenſkim Majeſtatem, u ktorego ſmieig ſpo-*  
*dziewać ſię otrzymać tak nieſtuſną rzecz, ſam Náyiſnieyſzy Krolu z*  
*właſney mądroſci poznawaſ, y niepochybnie o to ſię urażaſ, iż Poddani*  
*rebellizuięcy przeciwko Pánu ſwemu podaig kondycye, ná ktore prawa nie*  
*maig, y patrimonium Philippa Krola iákoby było przedaźne, ná tan-*  
*deć nydaig, raz temu; drugi raz owemu, ná przedaź ofiaruig. Co czy-*  
*nię teraz z tym więkſzą deſperacyą, im bliſſzego boig ſię upadku, będąc*  
*ſtarcí uſtawicznymi kłęſkami, iákó iuż iuż maigcy konać troſkliwie po-*  
*glądaig o kogo ſię oprzeć, y kogo upadkiem ſwoim przywalić.*

677. Przeto imieniem Krola Kátolickiego upraſzał, krory zawnſze  
z ochotą dopomagał Krolowi *Criſtianiffimo* przeciwko iego rebelizan-  
tom, y napotym zá przymnożeniem teraz więcey Kroleſtw, gotow ieſt  
mocnieyſzemi ſilami onego wspierać, áżeby tych rebellizantow nie  
przypuſcił przed konſpekt ſwoy, ani dopuſzczał towaru tak zára-  
źliwego ná przedaź wyſtawować w ſwoim Kroleſtwie. Gdyby bo-  
wiem rebellizanci wyzuwſzy ſię z Boſkiey y Pána ſwego podległo-  
ſci z honorem byli od innych Monarchow przyięci, toby pewnie y  
drudzy poddani tym przykładem pociągnęli ſię do rebellii, do kto-  
rev Francya uſtawicznymi buntami ſkłocona pewnie nie potrzebuie  
pobudki.

678. Ná co Henryk III. utaiwſzy gniew ſwoy przeciwko Kro-  
lowi Philippowi o to, iż zá pomocą iego Gwizyusſowie knowali nowe  
przymierze, łagodnie odpowiedział, że we Francyi wſytkim ieſt  
otwarta brama do Oſtarza łaskawoſci Krolewſkiey, y nie ieſt rzecz  
zwyczajna ſkromnoſci Francuſkiey nieſłuchać ſupplikuiących.

Przeto



Przeto w wysłuchaniu Poselstwa Belgow, tak miał być pamiętnym na swoje klemencyą, żeby żadnego z Krolem Katoickim nie uczynił uszczerbku przyjaźni, którą do tych czas wzajemnymi usługami zachowywali, y braterskiego affektu wzajemnie doznawali.

679. Nie zadługo też y Posłowie Niderladscy przybyli do Krola, do którego Leoninus taką miał przedmowę: *Przybyliśmy Posłowie od skonsfederowanych Prowincyi z suppliką do Majestatu Waszego niezwyciężony Krolu, nayspokorniey upraszać, żebyś z obroną nas przeciwko naszemu nieprzyjacielowi przyjął Prowincye Belgickie z tą mocą dla siebie y dla Sukcesorow swoich, z którą one miał Karol V. Imperator. Wiele rzeczy nas do tego pobudziły: naперед sława twoja, którą inne narody większą nad innych Krolow zdaleka słyszą, a my z bliska iey się przypatruiem, y onę prawie na oko widziam. Powtore: Hiszpańskie okrucieństwo, od którego ranionym natura nagotowała Francuskiej Obrony antidotum. Potrzebie, Niderlandu nie tylko bliskość y przyjaźń, ale też krwi y imienia iedności: bo też y my Belgowie krwią y imieniem Gallorum zaszczycamy się. Fortissimi Gallorum Belgæ. Dawniowi Gallowie z Belgami ieden narod, iedno Rzeczypospolitey Corpus czynili. Na koniec wygoda y łatwość dania pomocy z Gallii nie odyskania Krolestwa Neapolitańskiego albo innych zamorskich krolestw, dokąd woyska prowadzić trudno, żywić ciężko, y po zwycięstwie zachować odległe Prowincye, rzadko komu się nadało. Belgium zaś naysposobniejszy Krolu, maś w samey Francyi: tylko poday rękę, a wnet ono podźwignieś.*

680. Lecz może kto rzec, że nie bezpieczna rzecz iest w tych okolicznościach drażnić potęgę Philippa, która po opånowaniu Luzytanii y innych tak wielu Prowincyi nader się zmocniła: ale nie zawsze natęży się moc, gdy się rozszerza y rozciąga: widziamy, że okręty które bywaią barzo naladowane, kierować się nie daig. Ale daymy to, że przybyło sił Hiszpanowi za nabyciem nowych Krolestw, przeto samo Majestatowi waszemu potrzebnieysze iest przyłączenie Niderlandu do Francyi, którym  
zmocnie.

zmocniony żadnemu nie daś się nieprzyjacielowi. Jak wiele jest u nas miast pełnych mężow Rycerskich, iak wiele zamkow y fortec z natury y z dowcipu nie dobytych, iak wielkie z kupiectwa podatki, iak wielka z portow, z rzek, z morza wygoda, iak wielki postrach z naszych okrętow puszczony ná obce kraie? to wszystko ná obronę Krolestwa Francuskiego będzie czuto przeciwko pospolitemu Wafsemu y nassemu nieprzyjacielowi Hiszpanowi. Przeto Najiasniejszy Krolu złoz Belgow z Gallami, iak dawno było, á nas z ochotą pod nładzę swą przyim: á tak y Belgium od Hiszpańskiey niewoli oswobodziś, y Francją od bliskiego nieprzyaciela oddaliś, y przyłączeniem nowych Prowincyi Krolestwo twe potężniey zmocniś.

681. Krol Henryk zá tę offertę wdzięcznie podziękowawszy Belgom, wyraził swą boleść nád ich utrapieniem, á ná ich prozbę miał odpowiedzieć zniozszy się z swoim Senatem y z Krolową Matką. Po długiey deliberacyi y disceptacyi *pro & contra*, gdyby Krol nie przyiał Belgow, toby się oni rzucili pod protekcyą Krolowy Angielskiey, á takby przymnożyli Anglii potęgi Francuzom zawsze szkodziwey; gdyby zaś Krol Belgium przyiał, toby pewna pod ten czas nastąpiła woyna, kiedy Francją dwie fakcye rozdzierały, Kátolicka y Hugonotska: A ktoreyby partyi pomocą Krol wołował? czy Heretykow? toby pewnie tá rzecz była niesławna Krolowi *Chistianissimo*; á do tego Heretycy zawsze bojąc się klęski S. Bartłomieia, nigdyby Krolowi szczyrze nie ufali. Czy też Kátolikow? ále ich więcej jest, ktorzy Hiszpanowi sprzyiają.

682. Krol tedy barzies do pokoju skłoniwszy się, niechciał z cudzych Prowincyi pożaru woyny przenaszać do Francyi: bo o domowych niezgodach miał nadzieię, że się one uspokoią, gdy Krol Nawarski nadzieią Krolestwa Francuskiego da się pociągnąć do przyięcia Wiary Kátolickiey, á tak uśtanie fomentacya woyny Hiszpańskiej ná oddalenie Heretyka od thronu: á zátym Krol taką dał re-

zolucyą



zolucyą Poſtom Belgickim: że gdy codziennie we Francyi nowe powſtaia zamieſzania, Krol na nie pilnym zápatruiać ſię okiem, nie może ſi! Kroleſtwa dokąd inąd obroci! : iák ſwe Kroleſtwo za pomocą Bożą uſpokoi, wſzelkich ſi! dołoży na obronę Sąſiadów y życzliwych ſwych przyacioł. Y tak Poſtowie po trzech mieſiącach bez żadnego pożytku wrocili ſię do Belgium, mając zbyć ſwą Oyczyznę lowy Angielskiey, iáko wnet opowiem, ſkoro opiſzę wzięcie Antwerpji od Xiążęcia Parmeńſkiego.

§ 83. Xiąże Farnezyuſz zámyſlał wielkie rzeczy, to ieſt umyſlił y náprzednieyſze Niderlandzkie Miáſta, wielce obronne, ludne y bogate, Antwerpią, Gandaw, Teneramundę y Bruxellę, razem pod ſwoię, ábo raczey pod Krolewſką moc podbić, tylko mu ſi! tyle nie doſta wało: Bo częſcią po rozſadzeniu milicyi po fortecach y zámkach ná *praſidium*, częſcią po wyſłaniu rożnych dywizyi iuż na wojnę Kołońſką przeciwko Truchſelowi Apoſtacie, iuż do Hannonii y Artezji, przeciwko náiazdom Francuzów, Xiąże Alexander przy ſobie więcey nie miał Woyska, y z temi pułkami rachuiąc, co z Hiſzpánii nie dawno przybyły nádzieſięc tyſięcy piechoty y tyſiąc ſiedmiſet. iazdy. Z tym jednak nie wielkim ále odważnym y wielkiego ſerca Woyskiem po mianey z ſwemi Officyaliſtami radzie, wezwawſzy BOGA záſtępów y Matki iego Przenayſwiętſzey na pomoc, odważył ſię głowę Brabancyi Antwerpią y razem pomienione miáſta obledz, nie żeby miał te tak wielkie miáſto ofobliwemi Obozami opafać: bo ná to małoby było y dwuchkroć ſto tyſięcy, ále iáko iuż pod Gandawem zaczął, poſtanowił Obywatelów pomienionych Miáſt do głodu przywieſć, y im ſzkody z obłężenia zádać bez haſaſu obłężenia, przez wyſtawienie o podał fortéc y municyi ná zamknięcie rzek, przez ktore żywność do miáſt ſię dowozi.

§ 84. Xiąże tedy Alexander poſlawſzy do Wettery Architekta Plata z dywizyą Zołnierzy, każe Antoniemu *de Olivera*, ktory tam

moſt

mość świeżo na rzece *Scaldis seu Escaut* zbudowany trzymał, przybudować do niego nową fortecę ku Teneramundzie, y wszelką komunikacyą Gandawu z Antwerpią y z Teneramundą przeciąć. Do wsi też Willebruku między Mechlinią y Antwerpią leżącey posłał część pułku Jgniquezyuszowskiego, ażeby fortecę tam na brzegu rzeki *Scaldis* zbudowaną osiedli, y żeglowanie przez rzekę z *Bruxelli* płynącą ząbronili y zátamowali.

685. Sam zaś Xiąże Alexander oblężenie Antwerpii na się wzięwszy, tak ono między pierwszych milicyi Wodzow podzielił: Jerzemu Basta Jazdy Pułkownikowi kazał strzedz Antwerpskiego traktu na lądzie, żeby ni zkąd do miasta nie dowożono żywności; Belgickiey zaś Jazdy Wodzowi Marchionowi Rubazyuszowi polecił ieden brzeg rzeki Eskotu, a drugi Piotrowi Ernestowi Komesowi *de Mansfelt*, temu przydawszy Krzysztofa Mondragoniusza, a tamtemu Gaspara Billiusza y Piotra Paca albo *de Paz* z swoimi pułkami, aby iednym impetem napadłszy na municye y fortece z tey y owey strony rzeki leżące, one opanowali, ażeby z nich mogli dać odpor *Zelandom* y *Hollandom* do Antwerpii żeglować chcącym.

686. Z iedney tedy strony rzeki od Flandryi Rubazyusz z swoimi napadł niespodzianie na Kąsztel S. Antoniego, który wnet się mu poddał; toż uczynił y Kąsztel Terwent. Lecz Zamek *Liefensuk* mocno się Mondragoniuszowi bronił: Tam przybywszy sam Xiąże Alexander osiaruie oblężonym łaskawe kondycye, które gdy oni hardzie odrzucili, kazał do Zamku potężnie szturmować, y dobywszy onego żadnemu nie przebaczyć: y tak za drugim szturmem *Liefensuku* dobyli, na czterysta garnizonowych wycieli, dwieście utopili, chorągwi siedm wzięli, a Rubazyusz sam swoją ręką *Petiniusza* Gubernatora szpadą ząkłoł. Teyże nocy Rubazyani do Noortu ostatniey fortecy nad *Scaldim* pospieszyli się. Lecz *Ferunius*

Kom.



Kommendant tey fortecy, działa włożywszy ná Okręty, y bydło porzuciwszy, y Zamek zapaliwszy, iuż był umknął do Antwerpii. z tamtąd Rubazyusz pospieszył się pod fortecę Sastingę, którą znalazłszy iuż opuszczoną od garnizonu, y onę opanował. Y tak Rubazyusz prędkością swoją wyrzucił Antwerpię z wszystkich municyi nad *Scaldim* ná brzegu Flandryi leżących.

687. Nie tak się powiodło Mondragoniuszowi z drugiey strony rzeki od Brabancyi, bo gdy obległ fortecę *Lilloum*, Kommendant tey fortecy otworzył kataraktę rzeki *Skaldis*, y wodą pola tak zalał, że musieli pomykać się ná wyższe miejsca, po pierli brnąć wodą, y działa za sobą ciągnąc. Tym czasem Mikołaj Komes *Casius* Pułkownik Jazdy dowiedziawszy się, że Garnizon Herentalii wyszedł ná sukurs *Lilloa*, pospieszył się z swą dywizyą pod Zamek, y Obywatelów Herentalskich namowił, aby się Krolowi poddali, nie czekając attaku od Woyska Krolewskiego. Co Herentaliani uczynili, y gdy garnizonowi Żołnierze z *Lilloum* powracali, Obywatele do Zamku ich nie przypuścili, obrociwszy przeciwko nim działa: y dla tego *Casius* od Farnezyusza uczyniony jest Gubernatorem Herentalii.

688. Xiąże tedy Alexander dawszy pokoy dobywaniu *Lilloum* postanowił most zbudować ná rzece *Skaldim*, trochę co wyżej *Lilloum*, między *Calloum* Flandryi, y *Ordamum* Brabancyi wsiemi, y ten most z obu stron fortcami zmocnić. Pierwszey fortecy imię dał *MARYI* Matki Boskiey, ktorey opiece y obronie tę wyprawę z początku polecił: Drugą *S. Philippa in gratiam* Krola nazwał, trzeciej ku Antwerpii *S. Piotra*, czwartey *S. Barbary*, a piątey ku *Lilloum* imię *TROYCY* Świętey nádął.

689. Gdy Farnezyani około budowania tych fortec *serio* się zawiiają, tym czasem sam Alexander wziąwszy Pułk *Pacowski* y kilka chorągwi Włoskich pospieszył się ná oblężenie *Teneramundy* miasta leżącego nád rzeką *Tenerą*, która do *Scaldim* wpada, aby to

Miasto

Miasto wziawszy, przeciał komunikacyą miedzy Gandawem y Antwerpią. Już był tam posłał Jana Gamboę z pułkiem Igniquezyuszowskim, kazawszy mu opanować katarakty Tenery rzeki, którzy nieprzyjaciele z młynem blisko miasta ufortyfikowali byli, z kąd można było łatwo dobyć miasta. Co Gamboa ledwo co wykonał wyciąwszy na pięćdziesiąt Straży, a innych rozpędziwszy, gdy Kommes Mansfeld z strony Bruxellskiej, a z drugiej strony od Westermunsteru Xiąże Alexander, pokazali się z swemi pułkami, y zaraz oblegszy Teneramundę, z armat bić poczęli.

660. Obłężeni z początku odważnie się stawili, mocny dając odpor Krolowski, którzy największą w tym ponieśli szkodę, że w pierwszym szturmie stracili Piotra Paca albo *de Paz* Pułkownika Hiszpańskiego y Piotra Tassylusza Weedora albo Inspektora Generalnego, którzy obadwaj w głowę z muszkietow postrzeleni na miejscu legli. Naybarziej Hiszpani żałowali Paca Męża odważnego y wielce Świętego, który że po Oycowsku z swemi Żołnierzami postępował, nazwany był od nich *Petrus de Pan*. O iego z nieba pomocy *vide infra n. 742.*

691. Tym sukcessem uwiedzeni Teneramundani z szyderską pompą przynieśli na wały Statuę jednego Świętego, y z oney nagrawawszy się y rozgami ją oćwiczyszy, z wzdargą z murów zrzucili. Rozpalili się słuszną cholera o taką obelgę Boską w Świętych swoich Katolickie serca, y zaraz nieczekaiąc rozwalenia murów, napięrają się znaku do rzucenia się na nieprzyjaciół Świętych Bożych: iakoż tegoż dnia po krwawey przez dwie godziny utarczce Krolowscy opanowali *propugnaculum*, straciwszy swoich piętnastu, a z nieprzyjaciół ośmdziesiąt *circiter* na placu trupem położywszy, a drugich do miasta zapędziwszy. Xiąże iednak Alexander odłożył atak miasta do dnia jutrzejszego, który był wigilią w Niebowzięcia Matki Boskiej, mając za iey pomocą pomścić się obelgi Świętych Bożych.

Uuż *692.*



692. Lubo Hiszpani dobywszy *propugnaculum* już z wyższego miejsca cieszili się, iednak y twardość murów mieyskich, y wewnętrzne munitye, á naybarziefy głęboka fossa pełna wody zdała się przytrzymać dobycie miasta: z drugiey też strony oblężonym serca dodawała wieść niby o zwycięstwie Gandawczyków nad Farnezyanami nazbyt exaggerowana; á w rzeczy samey to było: Prowadzono ze wsi Gawry prowiant do Obozu na kilku karach, które Gandawczycy przystawionych ludzi rozpędziwszy zabrali: lecz y tych do Gandawu nie doprowadzili; bo Oliwera z swoimi z Zamku Waterskiego wypadłszy na nich napadł, częścią ich zbił, częścią połapał, á wozy z prowiantem do Obozu Xiążęcia Alexandra odesłał. O czym Teneramundani rzetelnieyszą wziąwszy informacyą, nos na kwintę spuścili.

693. Gorzej ieszcze Teneramundanów zastraszyła wysuszona fossa, gdy po rozkopaniu brzegów rzeka Tenera wodę wzię z niej zciągnęła: co było naypryncypalnieyszą obroną Miasta. Gdy tedy Teneramundani widzieli niesłychaną szybkoscia za pięć dni pobudowane mosty, zamknięte rzeki, wzięte *propugnaculum*, wysuszoną fossę, daley nieśmiejąc drażnić y irytować Zwyciescy, posyłają do niego trębacza y po rozmowie poddają mu Miasto. Zwyciesca Alexander nakazał Obywatelom wypłacić sześćdziesiąt tysięcy złotych Niderlandzkich, Żołnierzy garnizonowych, których było na pięćset, puścić wolno bez broni, bez koni: Miastu dał garnizon według upodobania swego, to jest trzyset Hiszpanów y dwieście Wallonów, á Gubernatorem miasta postanowił Jana de Rivas Hiszpana Kawalera nieustraszonego serca, który na tym dobywaniu Teneramundy mężnie się stawił.

694. To szczęśliwie za przyczyną Matki Boskiej sprawiwszy Alexander, powrócił do oblężenia Antwerpii przez budowanie mostu nad rzeką *Scaldis* ábo po Francusku *Escaut* á po Niemiecku *Schelde* na zata-

ná zátamowanie komunikacyi Antwerpii z Gandawem y z Zelandią, y przez wystawienie fortec Maryańskiej y Philippińskiej y innych municyi ná obudwuch brzegach pomienioney rzeki.

695. Y iuż przedziwnym kuńsztém wysmienitych Architektow Jána Baptisty Plata Medyolańczyka y Propercyusza Barokcyusza MOST szeroki ná dwanaście stop *seu pedes* Geometrycznych, pociągnał się w dłuż z iedney strony ná stop dziewięćset, á z drugiey strony przeciwney ná dwieście áż do samego wartu, ktorego przeciąg zoltawał ieszcze wolny ná stop tyśiąc dwieście y piędziesiąt, gdzie y náwyższe małtzy zgruntować nie mogły: przeto ten wart trzeba było zamościć Okrętami, lecz ich pogotowiu Alexander nie miał, chybabv ie z Dunkerki mimo nieprzyjacielskie Miasta Gandaw y Antwerpią przyprowadził. Ale Xiąże Alexander mając pewną nadzieię, że tym czasem Gandaw się podda, z kąd Okręty y wojenne ryńsztunki wyprowadzi, zá dość to miał, że ścisnąwszy rzekę, ścisnął też y nadzieie Antwerpczykow, uczyniwszy ná Eskocie drogę nie tylko węższą, ále też y niedostępną dla fortec z obu stron mocno obwarowanych.

696. Jákoż nie omylił się w nadziei swoiey Xiąże Alexander: bo Gandawcykowie z tą od Oliwery, z inąd od Waramboniusza nie dopuszczających im żywności do Miasta, głodem przyciśnieni, wysłali trębacza do Xiążęcia Alexandra prosząc o paszport wolny dla swych Posłow, ktorzy chcieli poddać się pod temiż kondycyami, ktore im y Burgeńczykom dawniey były ofiarowane n. 665. Lecz ich Alexander nie pozwolił, mówiąc: że nowe symptomata nowych potrzebuia lekarstw, y owszem ich dużo zgromił, iż nie tylko ofiarowane sobie sprzyiające kondycye hardzie odrzucili, ále też nowemi obelgami y zelżywościami ku rzeczom BOGU poświęconym popełnionemi, y nowemi Krolewskich ludzi karaniemi ná pomstę Krolewką zasłużyli: przeto ich napomniiał, áby pamiętając ná swoje zbrodnie, nie  
innych



inższych kondycyi się domagali, ale iedynie o klemencyą Krolewską prosili, y oney oczekiwali. Gdy zaś Posłowie Gandawscy y winę na niewielu Obywateľow zwalili, y z obrony miasta y z dostarku żywności, która ieszcze na kilka miesięcy wystarczyć może, chęćili się, y listy Krola Francuskiego pokazywali o przyśłaniu im pewnego sukursu, y gdy na koniec przydali, iż jeżeli nic nie sprawiwszy do domu się wrocim, bać się potrzeba, ażeby nieprzyjazni Hiszpanom Obywatele z desperacyi miasta nie spalili, y Zwycięscom samego tylko popiołu y rozwalin murów nie zostawili, Xiążę Alexander nie tym nie wzruszony odesłał ich do Jana Richardota Prezydenta Senatu Artekiego.

697. Lecz Posłom Gandawskim y te kondycye nie podobały się, które im Richardot podawał, osobliwie gdy z niemi rozmawiając przydał, iż widział sekretny list do Xiążęcia Parmeńskiego z Hiszpanii pisany, w którym mu radzono, nie inżym sposobem z Gandawczykami mającemi się do ugody postąpić, tylko tym, którym R. 1540. Karol V. Cesarz ich pokornie suplikujących z powrozem na szczy zawieszonym do łaski swej przyjął, y winę darował. Co usłyszawszy Posłowie smutni do Gandawu wrocili się.

698. Nazaiutrz z Gandawu przybyli dway zacni mężowie Piotr *de Vos* y Piotr *Cortevilla* imieniem miasta, a trzy Porucznicy od milicyi, y żeby skuteczniey z iednali sobie łaskę u Xiążęcia Alexandra, przyprowadzili z sobą Federyka Perenota Kampinii Pana, Brata Kardynała Granwellana, wyprowadzonego z więzienia, którego w detencyi trzymali do tych czas, iż sprzyjał stronie Krolewskiej. Za Perenota tedy y Richardota interpozycyą taka ugoda stanęła. 1. Xiążę Parmeński imieniem Krolewskim daie pardon Gandawczykom y im dawne przywileie wraca. 2. Karę która się miała na wżyskich rozciągnąć, na sześciu tylko zachowuie, ale y tym sześciu z swoiey klemencyi życie daruie. 3. Miasto zaś wypłaci dwakroć sto tysięcy złotych

złoty Niderlandskich, odda Zamek na ręce Farnezyusza, a Kościoły y dobra duchownym przywroci. 4. Heretykom do nawrócenia się, albo do rymacyi dwie lecie pozwala się. 5. Żołnierzom Garnizony-  
wym wolne wyjście z bronią pozwala się, a na ich miejsce Xiąże Belgii Gubernator da *praesidium* Miastu, z tey nacyi która się mu podob-  
ba. Jakoż dał trzy tyfiące piechoty Hiszpańskiey, y pięć chorągwi  
iazdy, a Perenota Kampiniusza uczynił Gubernatorem Miasta. Na  
koniec sprowadził Arcy - Biskupa Mechlińskiego, któryby część Bo-  
ską do Miasta przywrocił, Kapłanow y Zakonnikow wygnanych na-  
zad odprowadził, Apostatow powracających z BOGIEM y Kościo-  
łem Świętym poiednał.

699. Y tak Gandaw Miasto, nad ktore większego Belgium nie  
ma, murami, fossą, twierdzami zmocnione, w ręce Farnezyusza się  
dostało bez żadney utraty Krolewskich ludzi, a z wielkim pożytkiem  
ich z zdobyczy wojennego rynsztunku, iako to dział wielkich y mniey-  
szych barzo wielu, wojennych machin, kar, Kopaczow, Kowalow,  
krom Okrętow y flisow, tak dalece, że Xiąże Alexander pisząc do  
Krola twierdzi, że miedzy szczęśliwemi w Belgium sukcesami, nigdy  
dzielniejszy pomocy nie doznał Boskiey, iako w Gandawskiej Wi-  
ktoryi, którą za pomocą Bożą nie za długo porodzi inszą Wiktoryą za  
się większą. Tu Alexander uczynił Aliuzją do Katarzyny Córki  
Krolewskiej świeżo wydanej w Małżeństwo za Xiążęcia Sabaudyi.

700. Jakoż z tey wiktoryi zaraz wyrośł wielki awantaz partyi  
Krolewskiej. Bo z Gandawu zaraz wyprowadzono dwadzieścia dwa  
okręty z inżemi fregatami, y galerami, aby one z wodą *secundo flumine*  
zaprowadzone były pod *Calloum*, gdzie most budowano. A że miedzy  
*Calloum* y Gandawem Antwerpia leży, takiego Xiąże Alexander zażył  
sposobu, który sami Antwerpczykowie, o tym nie myśląc, podali.  
Już oni przekopawży wały brzegu rzeki *Scaldis*, zalali byli wielką  
część Flandryi: co Xiąże Alexander na swoy pożytek obrocił: bo

W... gdy



gdy te Okręty minęły Teneramundę y Rupelmundę już od Farnes-  
zyanow dawniey opanowane, niżej ich pod wsią *Borchum* kazał  
rozkopać wał brzegu rzeki *Scaldis*, y okręty ná pole wodą zá-  
lane sprowadzić: y tak te statki wodne zostawując o podal po  
prawey ręce Antwerpią, przybyły do fortecy Sw: Sebastyana,  
gdzie rozkopawszy wał rzeki, znowu do Skaldim wpadły, y szczęśli-  
wie pod *Calloum* przypłynęły, z tym większą Woyska Krolewskiego  
radością, im pociesznieszą przyniosły z sobą nowinę o zwycięstwie  
otrzymanym nad flotą Antwerską.

701. Jan bowiem Kook z Antwerskiemi Okrętami chciał był dać  
im odpor ná zalanym polu, lecz Krolewscy górę otrzymali, y samego  
Kooka przełożonego floty zábili. Tym czasem przybył z nową flotą  
Kookowi ná pomoc Tilinius Lanui Syn, lecz już po czasie znalazłszy,  
náraz reiterował się. Chciał jeszcze potym ten żwawy Konfede-  
ratow Herft nocą przedrzeć się z swą galerą, mimo nie zakoń-  
czone mosty Alexandrowe, mając u Hollendrow prosić o sukurs;  
lecz minawszy te mosty, pod Liefensukiem, nápadł ná okręt Billi-  
usza, z ktorym się zstarczy po krotkiej bitwie poimany jest, y zápro-  
wadzony do Zamku Tornackiego z taką wielką szkodą Antwerpii,  
z iak wielką boleścią Lanui Oyca tym poimaniem Synowskim po-  
wtornie Więźnia.

702. A że Antwerpiani pod wsią *Borchtem* wystawiwszy fortecę,  
innym okrętom przybywającym z Gandawu zagrozdili te drogę,  
którą byli Krolewscy otworzyli przez rozkopanie wału; Xiążę Ale-  
xander wezwawszy BOGA ná pomoc, o niemniejszy rzecz się poku-  
sił, aniżeli kiedyś *Drusus* y *Corbulon* Wodzowie Rzymscy tamże  
w Belgium udziałali, gdy pierwszy od Rhenu do Jeziora *Fleuum*,  
ktory teraz zowie się *Suider Zee*, á drugi między Mozą y Rhenem  
nie daleko od brzegu Batawkiego, fosy, ábo kanały noszące okręty  
wykopali. Dnia tedy 14. Nowembra od wsi *Stecheny* leżącey w  
Wazyi

Wazyi ábo *Wæls* zaczął kopać Alexander fossę ábo kanał, który wdłuż ná pięć tysięcy krokow z nie pojętą pracą y ochotą kopiących Zofnierzy, pociągnął aż do pola wodą zalanego, y w tę fossę z ściągnąwszy Moerę rzekę Gandawską, sprowadził ją dalszą kopanicą aż pod *Calloem*, gdzie rozkopawszy wał rzeki *Skaldis*, swą fossę z nią złączył, y tam zbudowawszy fortecę *Perle*, nowy port zmocnił.

703. Y tak tym sposobem miasto owey, którą nieprzyaciół zągrodził, drogę krotszą y wygodniejszą Xiążę Alexander uczynił, którąby okręty z Gandawu do obozu przychodziły, z wielkim podziwieniem nieprzyaciół, á nie z mniejszą radością Krolewskich ludzi, którzy ten kanał ábo fossę od Xięstwa Wodza swego *PARMA* nazwali. Była ta fossa ábo kopanica długa ná mil Niemieckich czternaście. Pierwszym razem tą kopanicą z Gandawu przyprowadzono Okrętów siedemnaście: á że naywiększą rzekę Flandryi pod Gandaw spływającą, zaczęli ludzie okrętami, barkami, batami, łodziami przybywać do obozu z przedaźnemi towarami dla żywności Woyska. Co sprawiło wielką wygodę Zofnierzom Krolewskim, którym pod czas całego tego oblężenia dostatkem dowożono prowiantow bez potrzeby wyłazania ná czaty.

704. Ale náyprednieyszy tey kopanicy Parmy pożytek był sprowadzenie Okrętow ná dokonczenie mostu ná rzecę *Scaldis* dla opasania Antwerpii. Powiedziałem wyżej 695. iż ponieważ wart rzeki strasznie głęboki y szeroki ná stop (*scu pedes*) geometrycznych tysięcy y trzytysia nie dopuszczał w bicia palow by też długości masztowey, przeto most nie mógł się dokończyć, chyba Okrętami. Skoro tedy R. 1585, wiosna się otworzyła, ugruntowano ná kotwicach trzydzięści dwa okręty, z których każdy długi był ná stop sześćdziesiąt sześć, á szeroki ná stop dwanaście. Te Okręty nie ocierały się z sobą bokami, ale ieden od drugiego był daleki ná stop dwadzieścia dwie, czworakiem rzędem lin y łańcuchow żelaznych z początku, w szkodku y z końca między sobą spoione, á *spatium* między Okrętami



balki y dyle z sobą y z okrętami mocno spoione zajmowały, y tak Alexander dokończywszy mostu zmocnił y ufortyfikował go działami wielkimi dziewięćdziesiąt y siedm. A do tego opodal na strzelenie łuku przed mostem *Propertius Baroccus* rozłożył dwa rzędy z trzydziesiętu trzech komieg po trzech z sobą balkami spoionych, które żelaznemi rogami przystępu nie dawały, a mostu z obu stron broniły. Nad to Xiążę Alexander sporządził flotę z czterdziestu okrętów, którą obadwa brzegi tak Flandryi, iako y Brabantyi ubespeczył.

705. Y tak Xiążę Farnezyusz od zaczętego oblężenia, siódmeo miesiąca zakończył to przedziwne dzieło, wystawiwszy na rzece *Scaldis* most długi na tyśiąc y pięć set kroków, tak wygodny y mocny, że z obozu na brzegu Flandryi stojącego do obozu Brabantskiego na drugiey stronie leżącego & *à contrà* bezpiecznie przewozili náywiększe ciężary, działa, prowianty, przepędzali bydło, konie &c: a przez to nieprzyjaciółom odebrali wszelką komunikacyą z Antwerpią. Dzień dokończenia tey przedziwney struktury był dzień S. Maciejowi Apostołowi poświęcony, który Dziadowi Xiążęcia Alexandra Karolowi V. był zawsze szczęśliwy: Przeto całe Woysko Zołnierskim trybem celebrowało ten dzień hukiem z dział, brzmieniem trąb, y wesołemi akklamacyami, życząc Xiążęciu Alexandrowi życia y wiktoryi. A sam Alexander tym czasem oddawał BOGU dzięki, że mu y do zaczęcia tey maszyny myśl natchnął, y do dokończenia oney dodał pomocy a upraszał o dalszą łaskę oney zachowania y zmocnienia, aż rebellizujących BOGU y Krolowi swemu heretykow potłumi.

706. To dokończenie mostu na tak szerokiey y głębokiey y z morzem z mieszaney rzece, nie podobna wypowiedzieć do iak wielkiego podziwienia y przestachu pobudziło Antwerpianow, tak dalece, że *Aldegundyusz* Gubernator Antwerpski pisząc potym po wzięciu tego Miasta twierdził, że przewyżsało to wiarę ludzką żeby taka rzeka, iaką jest *Scaldis* albo *Escaut* rękami ludzkiemi mogła się zamknąć

zamknąć y mostem się okiełznać. Przymnożył też troški Antwerpianom y Szpieg od Aldegunda posłany, którego gdy poznano, poimano y do Farnazyusza przyprowadzono, Farnazyusz bynajmniey nie tylko go nie skarał, ale też y ze wszelką łagodnością przyjąwszy, kazał mu obeyść y zlustrować z obu stron rzeki położone obozy, przypatrzeć się strukturze mostu, policzyć okręty, działa, twierdze, y bezpiecznie do siebie powrócić. Co gdy Szpieg uczynił; Xiążę *Alexander* odsyłać go, powiedział: *Idź do swoich, y powiedz coś oczyma twemi widział: opowiedzawszy wszystkim, przydad to, że mocno to Farnazyusz postanowił, że nie w przod od oblężenia Antwerpii odstąpi, aż albo pod tym mostem grob sobie naydzie, albo przezeń drogę sobie uściele do Antwerpii.*

707. Barziew ieszcze Antwepianow zatrwożyło niebezpieczne powodzenie Konfederatow w *Boisleduku seu Sylva Ducis*: Konfederaci bowiem na Zieździe *Middelburskim* postanowili byli ratować Antwepianow takim sposobem: aby *Trelongus Zelandyi* Gubernator poprowadził flotę pod *Lilloum*, *Holachiusz* zaś tym czasem napadł na *Boisleduk*; ktoremu iezeliby *Parmenczyk* z swego mostu y okolicznych fortiec na pomoc przybył, toby flota łatwy miała przystęp do attakowania mostu: a iezeliby *Parmenczyk* niechciał dać sukursu *Boisledukowi*, toby się łatwo miasto to dało opanować: z kąd lądem można będzie dodać żywności Antwepianom nie gabaiąc rzeki *Skaldis*.

708. Już z rozkazu *Holachiusza* pędziesiąt pieszych *Zołnierzy* zataiwszy się w nocy przed bramą *Boisleduku* ( bo y tak zowią *Sylvam Ducis* ) skoro *Mieszczanie* onę rano otworzyli y most spuścili, nie spodzianie rozpędziwszy *Mieszczan*, bramę opanowali. Tym czasem sam *Holachiusz* z siedmią set pieszych y z trzema set konnych w miasto wpada, y rozdzieliwszy się jedni na rynek pobiegli, drudzy

municyą



municya y działa opanowali, a insi do rabunku bogatego Miasta, iuż pewni zwycięstwa rzucili się: nawet Kapral z trzema Sołdatami na warcie od Holachiusza przy bramie postawiony, rozumiejąc, że iuż miasto cale jest wzięte, ażeby sam ieden nie postradał korzyści z otrzymaney wiktoryi, opuściwszy sobie naznaczone miejsce, do rabujących się przyłączył.

709 Był pod ten czas w Bolduku *Claudius Barlamontius Comes Altapennius* z choroby wzmagaący się, który usłyszawszy rozruch w mieście, uzbroił się y wziąwszy czterdziestu konnych z Włoskiego pułku *Elmoncyusza* Gubernatora miasta, na rynek przybieg, mieszczan zatrwożonych y kryjących się, przytomnością swą z lochow y kątów wyciąga, do obrony animuje, y pierwszy sam na nieprzyaciela z orężem napada. Idzie za przykładem *Altapenniusza* Gubernator *Elmontius*, do obudwuch łączą się mieszczanie, y na nieprzyaciół napadają. Toż czynią y po inszych ulicach ośmieleni odważnym przykładem Wodzów swoich Obywatele Sylwaduceńscy, Łupiescow fortun swoich wycinają. Długo się opierali Holachiani, spodziewając się przybycia więcej swoich, na których przyprowadzenie z bliskiey wsi sam Holachiusz był pobiegł; y iuż tysiąc iazdy, y dwa tysiące piechoty, do miasta spiesząc się, pod samą bramę przybyli; aż ją znaydując zamkniętą.

710. Jeden bowiem Starzec, obaczywszy, że przy bramie żadney niemalz warty z bliskiey wieżyczki przyczółgawszy się, bramę zamknął, y spuściwszy łańcuchy, onę drągiem záparł. Y tak Holachiani zbiegającemu się pospolstwu nie mogąc się oprzeć, gdy do bramy się rzucili, nie znalazłszy tam wycieczki, niemal wszyscy się albo w mieście wycięci, albo też przez wały rzuciwszy się w fossę, w niey potonęli: nawet y niektorzy Mieszczanie Zdraycy, widząc, że ich zdrada nie powiodła się, w tęż fossę dobrowolnie się wrzucili, y potopili się. Z znaczniejszych w tey irrupcyi zginęli *Ferdinand*

*Truchses*

*Trubfes* Brat Arcybiskupa Apostaty, y bękart Orangiusza, krom Porucznika Holachiuszowego, y kilku Niemieckich Officerow. Y tak iednego Altapenniusza cnota, miasto iuż wzięte, z rąk nieprzyjacielskich wyrwała.

711. Pod tenże czas y druga Konfederatow kłeska potkała: Po wzięciu od Krolewskich dawniey Wilwordyi miasta bliskiego Bruxelli, Bruxellenczykowie wielki głód cierpieli, ktorych chcąc wspomodz Mechlinienczykowie y Antwerpiani, zmowili się, áżeby pierwsi ich żywnością opatrzyli, á ci dodali Żołnierzy ná sprowadzenie prowiantu. Dowiedziawszy się o tym Xiąże Parmeński, kaze Janowi *Basta* Pułkownikowi Jazdy, wziąwszy co potrzeba ludzi z garnizonow Tornouthskiego y Lyrryńskiego około Wilwordii ná nich czuć. *Basta* postrzegszy zmierzchaiacey nocy, iż przed wozami, ktorych było ná dwieście, idzie dziewięć chorągwi jazdy, á trzynaście chorągwi piechoty, niespodzianie na nich napada, y ná dwieście ich trupem ná ziemi ściele, innych w niewolę zabiera, innych rozprasza, y ná czterysta koni w zdobyczy zapędza: tym czasem iednak wozy pod czas ich bitwy, z prowiantem náзад do Mechlinii odciągnęli.

712. Ostatnim tedy głodem przyciśnieni Bruxellenczykowie wysyłaia Posłow do Xiążęcia Parmeńskiego, o to tylko iedynie prosząc, áżeby takie ná nich włożył kondycye, ktoreby Stolicy Xiążąt Niderlandzkich nie były sromotne: ná co prawili, nie przełamana Bruxellenczykow wierność ku Matce iego Xiężnie Parmeńskiej zaśluguie u Syna. Xiąże Alexander lubo o toż samo ich zgromił, że wierność ku Matce odmienili, y Krola z swoiey Stolicy szalonym edyktem rugowali, iednak ich do łaski Krolewskiej pod temi kondycjami przyiął: Naprzod summy pienezney żadney ná nich nie włożył, tylko przykazał im Kościoły restaurować, drogi Krolewski sprzęt, y Krolewskiej Kaplicy ozdobę w Bruxelli zabraną przywrocić, ábo ich cenę zapłacić; á potym Heretykom pozwolił wolne w mie-



ście przez dwie lecie mieszkanie ábo ná rumacyá ábo ná nawrocenie. Garnizonowym zaś Zołnierzom dopuścił wolne odeyscie, ná ktorych mieysce wprowadził kilka chorągwi Hiszpanow y Wallonow, á Miástu dał Gubernatora Antoniego Goignii Pána, starego Pułkow od czałow Karola V. Wodza: ná koniec polecił Arcy Biskupowi Mechlińskiemu staranie przywrocenia do Bruxelli chwały Boskiej przez Heretykow potłumioney.

713. Miesiąc potym Bruxelleńczykow poddaniu się nie wypłynął, gdy Neomagium ábo Nimwegen stołeczne Geldryi Miásto do stało się w ręce ludzi Krolewskich tym sposobem. Altapennius dowiedziawszy się, że Nimwegeńscy Kátolicy nie zgadzają się z támeicznymi Heretykami, z pierwszemi się zmowił, y do nich co raz wiernych y walecznych ludzi przysyłał ná pomnożenie fakcyi Kátolickiey: ktorzy gdy się wzmogli, otworzyli bramę Altapenniuszowi który z treścią Jazdy swey przybywszy, złączył się z Kátolikami, Czym Zołnierze garnizonowi przestraszeni dobrowolnie się poddali Altapenniuszowi, á Obywatele wystawszy do Xiążęcia Alexandra Posłow, otrzymali sprzyjające sobie kondycye, y do łaski Krolewskiey są przyięci.

714. Te nieszcześnie powodzenia Konfederatow, iużby były uczyniły tumult miedzy pospolstwem Antwerpskim nie mały głód cierpiącym, gdyby upadłych animuszow nádzieia przybycia przyobiecane y z Zelandyi floty, y kunszt Jambella w wygotowaniu nowey inwencyi okrętow ná zburzenie mostu, nie utrzymywał. Wyśłali Zelandowie flotę z morza ná rzekę Scaldim pod kommendą Justina de Nassau bękartá Xiążęcia Orangiusza, który y Liefensluku Zamku szturmem dobył, y bliską S. Antoniego fortecę y całą insulę Delam opanował; y tak Federatom wolny uczynił od morza przystęp aż do samego mostu Farnezyuszowskiego.

715. Takie powodzenie mając Zelandowie zmowili się z Antwerpianami,

pianami, iż tegoż czasu ktorego Antwerpiani z ognistemi okrętami nápadną ná most, y on zburzą, oni okrętami swemi przez otworzoną drogę nádwozą miastu dostateczney żywności. Ná to tedy Antwerpiani náznaczyli noc przed dniem czwartym Aprila, áżeby z tamtey strony mostu ich przyiaciele byli gotowi z prowiantem. A że tych Antwepskich okrętow struktura y skutek był pierwszy y nigdy przedtym niewidaney ani słychaney inwencyi, przeto iá dla ciekawości Czytelnika opiszę z listu samego Xiążęcia Alexandra pisanego do Krola, y z notacyi Jána Franciszka Tukcyusza Kawalera Orderu S. Stefana.

716. Federyk Jambellus przedziwny woiennych machin Fabrykator, ze Włoch poiachwwszy do Hiszpanii, długo się starał u Krola Philippa, áżeby był przyięty w Woysku Belgickim zá Inženiera, deklaruiąc mu, iż pożyteczna Niderlandowi służba iego będzie. Lecz od Krola nie przyięty, nie miał tyle cierpliwości, żeby dłużej czekał, ále nie bawiąc wyiachał z Hiszpanii groząc się, że to sprawi, iż Hiszpan ze łzami będzie iego imię wspominał, którym teraz pogardza. Chcąc tedy Jambellus pomścić się swey wzgardy nád Hiszpanem, przybywa do Antwerpii, ofiaruie się Obywatelom takie maszyny porobić, ktore z gruntu wywrocą most Farnezyuszowski z swemi káśtelami y municyami.

717. Przyięty tedy od Antwerpiánow Jambellus náprzod zbudo- wał cztery okręty z mocnych y długich iodeł, w ktorych miny takim sposobem porobił: náprzod ná dnie okrętu dał mur z cegieł y z wapna zá fundament, wysokości ná iedną, á szerokości ná pięć stop ábo *pedes* geometrycznych, yten mur iák iest okręt, w dłuż po- ciągnął: potym ściany z obu stron ná tyw fundamencie zbudowawszy y zaśklepiwszy minę uformował szerokości y wysokości ná trzy stopy, y zaśypał iá hoynie prochem wysmienitey roboty swoiey sobie tylko wiadomey. Sklepienie tey miny przywalił potężnemi kámieniami



grobowemi y młynskimi, nakładł też tamie co niemiara żelaznych kul, śańcuchow, hakow, siekier, ćwiekow, nożow, kos, sierpow, y cokolwiek naystrojszego złośliwy dowcip wymyślić mógł, a nad tym wszystkim dał dach śpiczasto sklepiony także z kamieni wielkich, ktoreby ze wszystkich stron klęskę sprawowały. To wszystko inszym ieszcze dachem z dachowki przykrywşy, w pośrodku onego ułożył stós drew smolnych, y one zapalił, ktore poty miały gorzeć, aż lunt minę zapali.

718. Takim kunşttem cztery okręty zbudowawszy Jambellus, przydał ieszcze do nich trzynaście innych cale nie szkodliwych, tylko ogień z siebie przez dziury y sklepienie wybuchających. To okrętow w Antwerpii gotowanie nie tajne było Xiążęciu Parmeńskiemu, ale kunşt ich y dzielność była nie wiadoma: przeto bojąc się, żeby razem iednego czasu z tą Antwerpiani, a z drugiey strony Zelandi mostu nie atakowali, sprowadza na most náyemężnieyszich y náybitnieyszich Żołnierzy, tym bliższy klęski, im gotowszy do obrony. Aż w tym pokażą się od Antwerpii trzy naprzod okręty świecące się ogniem: a potym za nimi y insze płynęły porządkiem *secundo flumine*, bo nimi na ten czas flisowie kierowali. Tedy w obozie Krolewskim do broni zawołano, y most gęstym Żołnierzem osadzono. Wszystkie pomienione nawy tak jaśnemi płomieniami gorzały, że zdały się nie ogień z sobą wieść, ale same w wodzie gorzeć. Jakoż taka była tey nocy scena, ktora wdzięcznyby widok sprawowała, gdyby Spektatorów boiaźń złego, do czego inszego nie odwracała.

719. Gdy ta ognista flota o dwa tysiące krokow ku mostowi się zbliżyła; Flisi ktorzy onemi kierowali, pozapaławszy lunt y do min, sami na czoła poprzesiadali, y te okręty puściwszy na wart, sami pociękali, mając z daleka patrzeć na klęskę Krolewskich. Pomienione ogniiste statki opuszczone od Styrników płynęły nie iednym torem

iedne

iedne z mnieyszych albo napadły na haczyfte machines przed mostem zbudowane, albo do brzegow przybiwszy się, na piasku osiadły. Jeden z czterech owych okrętow, kuźnią w sobie piekielną niośących, za włączeniem się przez szczeliny wody, w samym śródku rzeki po-  
grążył się, y tylko blask y dym z siebie wypuściwszy, utonął. Drugi y trzeci okręt wiatr zapędził ku brzegowi Flandryi, y tam się zasta-  
nowiły: a czwarty uwiązał między haczyftami machinami przed mo-  
stem na kotwicach y łańcuchach pływającemi. Tu już Krolewscy widząc w mnieyszych okrętach uśtaigcy ogień, wybiwszy z serca boiazń cieścić się y żartować poczęli z próżnego Antwerpianow  
kunsztu: aż w tym okręt który był uwiązał między owemi rogatemi  
flotami, powoli się z nich wywichławszy, prosto ku mostowi unosić  
się począł. Tedy znawu powstało wołanie Krolewskich ludzi,  
a z brzykiem nastąpiła większa troska y staranie o obronie mostu.

720. Sam Xiężę Alexander nadbiega tam, dokąd owa ognista u-  
naszała się machina: każe siłom jednym z batow ogień zalewać,  
innym pryskami y krukami machine pływającą przytrzymywać: lecz  
daremną ich była praca. Stał na ten czas Alexander w pierwszym  
kastelu zaczynającego się mostu od brzegu Flandryi. Byli z nim  
*Rubasius*, *Cætanus*, *Billius*, *Vastius* y inni pierwsi Pułkow Wodzo-  
wie, krom wielu innych na *presidium* stojących: z których ieden ro-  
dem Hiszpan, szarżę Chorąży, czy to z natchnienia Ducha S. czy  
też z wiadomości albo z domysłu o kunszcie Jambella, zaczął usilnie  
prosić Xiążęcia Alexandra, ażeby się schronił na bezpieczne miejsce  
od następującej klęski. Gdy Alexander raz y drugi odrzucił iego  
proźbę, on przypadszy do iego kolan barziej nálegał mówiąc: *Proszę*  
*cię Mości Xiężę, przez życie twoie, usłuchaj że mię raz na życiu swoim,*  
*a z tego niebezpiecznego miej: a uśtąp!* y to powiedziawszy, wziął go  
z rewerencyą za rękę, y wyprowadził go z owego kastelu.

721. Xiążę Alexander widząc nądzwyczajną człowieka poufa-

Xx2 łość,



łość, usłuchał go w tym przestrzegającego, upatrzawszy w nim coś wyższego nad ziemskiego ducha: za Alexandrem porwał się też *Vastius y Cætanus*: Ledwo do zamku Panny *MARYI* nogę wnieśli, aż z nagle feralna ona Okrętowa machina z tak strasznym grzmo-tem y hukiem rozpukła się, że zdało się niebo upadać, ziemia w prze-paść piekielną zapadać, piekło mieszać się z ziemią, powietrzem y niebem. Po wyrzuceniu między grzmotami y piorunami gradu ka-mieni, łańcuchow, kul y innego narzędzia, tak straszna stała się kłę-ska, że nigdyby oney nie wierzono, gdyby się ona nie była w sa-mym skutku stała. Kasztel, o który tá Wulkanowa Machina się oparła, palisady mostu ku fortecy Maryańskiej, Żołnierzy, flisow, działa, wielką część mostu, iednym impetem w górę na powietrze tá gwałtowna moc wyniosła, y iako wicher liścia rozrzuciła. *Scaldis* ábo *Eskot* rzeka na podziw rozstąpiwszy się pierwszy raz dno swe po-kazała, y w net na brzegi wylawszy się, fortecę Maryańską aż po pas zalała: ziemia się trzęsąca, aż za dzieścić tysięcy krokow moc swoją rozściagnęła: kamienie owe wielkie, ktoremi owa Mulcybero-wa kuźnia była náfadowana, aż za tyśiąc krokow za rzeką były nale-zione na cztery ábo pięć piędzi w ziemię wryte.

722. Ale żadney inszey nie było większey kłęski, nád kłęskę Kro-lewskich ludzi, z ktorych iednych ten piekielny pożar ábo w momen-cie pożarł, ábo z kamieniami y kulami w górę wyniosłszy o ziemię cisnął y roztrącił, ábo w rzece utopił, innych zaraźliwa owey piekielney kuźni para zádusiła, innych wrzająca rzeki woda poparzyła, innych z góry spadających kamieni grad przytłukł y przywalił, y nie iedne-go grobowe kamienie przywalały y razem pogrzebły. W tey iednak żałosney tragedyi tá okrutna *Erynnis* y igrafski nie opuściła. Bo *Vice Comes* Bruxelleński tym impetem z okrętu na powietrze wznieciony, zdrowo spuścił się na drugi okręt opodal stojący. Tenże piekielny wicher w fortecy Maryańskiej porwawszy Porucznika Tu-kcyu.

kczyńskiego w zbroie ubranego nioſł przez powietrze, y w po-  
środku rzeki ſpuſcił, z ktorey on złożywſzy zbroię, zdrowo wy-  
płynął za pomocą Boſką y przyczyną Matki Przenayſwiętſzey, którą  
na ratunek gorąco wzywał. Jeden młodzian z Gwardyi Xiążęcey  
na imię *Franciſcus Leodiensis* od tegoż wichru porwany, z brzegu  
Flandryi za brzeg Brabancyi przez rzekę przenieſiony, na ziemi ieſt  
złożony, przytłukſzy tylko ramię, o ktore ſpadając uderzył ſię: ten  
o ſobie powiadał, że po powietrzu lecąc, tak był z tyłu dziwną  
mocą pędzony, że zdał ſię być kulą zdziela wyſtrzeloną.

723. Wielu tych, którzy ſkutku tey Mulcyberowskiey kuźni  
doznali, a do zdrowia przyſzli, tego mniemania byli, że Fabrykator  
tey machiny ábo z piekielnych piecow ten ſerálny zápalil ogień, ábo  
materiją grzmozow, piorunow y błyskawic z obłokow czarami zſcią-  
gnął, y zaraźliwą tę parę ábo exhalacyą nie z kąd inąd, tylko z pie-  
kielnego iezióra, a wodę ſamę nad zwyczaj parzącą y palącą z bagna  
Stygiyſkiego ſprowadził. Zwyczajna. bowiem rzecz ieſt ludziom  
wierzyć nad ludzkie ſiły, cokolwiek ieſt nad ich poięcie. Liczba  
zabitych nad ośmſet przechodziła, krom barzo wielu innych rano-  
nych, iáko piſzą *Vasquez ut Tuccius* tey fatalney tragedyi przytomni.

724. Miedzy inſzemi nayprzednieyſzemi pułkow Wodzami, nay-  
żałoſnieyſza była śmierć Komeſow Rubazyuſza y Billiuſza, ktora ich  
záſkoczyła w tymże kaſztelu, z kąd był uſzedł Xiążę Farnazyuſz.  
Billius tak nazwany od dobr Zeninych imię miał *Gaspar Rublaus* z  
famalii Luzytańskiey; był Gubernatorem Frizyi, a na ten czas Wo-  
dzem Niemieckich pułkow, wielce miły dla dzieł Rycerskich Xią-  
żęciu Alexandrowi, ktory miłość, którą miał ku Oycu, przenioſł  
na Synow, konferując iednemu pułkownikoſtwo, a drugiemu po-  
rucznikoſtwo.

725. Na Roberta zaś Marchiona Rubazyuſza wiele ozdób ſpły-  
wało,



wało, iuż to iasność prześwieatnego domu Meluniuszow, iuż to tytuły Księstwa Espinoyskiego, ktore po proskrypcyi Brata iego Xiążę Alexander iemu u Krola uprosił, iuż to od niego chwalebnie sprawowane urzędy Gubernatora Artezyi y Konnych pułkow Wodza, iuż in-  
sze ku Krolowi y Farnezyuszowi zasługi, iako to przyciągnięcie do posłuszeństwa Krolewskiego przykładem swoim Wallońskich Pro-  
wincyi, y przestrzeżenie Alexandra od niego o zasadzkach na iego życie, ktore iako go za żywota Xiążęciu Farnezyuszowi miłym czyniły, tak więkzą w nim z utraty tak zácnego Męża żalóść sprawo-  
wały.

726. Podobną klęskę uczynił y drugi Antwerpski okręt, ktory był uwiązł u brzegu rzeki: a trzeci całę nie zaszkodził: bo po zamoczonym luncie ogień do prochu nie doszedł. Sam też Xiążę Alexander bliskim był śmierci, lubo daleki od mostu: bo skoro nogę wniósł do fortocy Maryańskiej, wichur wzruszonego powietrza okre-  
cił go, y tegoż momentu trabałny drag w plece go uderzywszy o ziemię rzucił: znaleziony potym po ustaniu tego wichru z dobytym mieczem podobny wrytemu; a przy nim *Vastus* kolan iego się trzyma-  
jący, y *Cadetanus* opodal leżący, kamieniem w głowę raniony. Przyšedłszy k sobie Alexander, gdy obaczył tak wiele trupow na ziemi leżących, gdy usłyszal żalofne lamentujących y ięczących głosy, któremi iedni na pale impetem wichru owego w bici, inni kamienia-  
mi y bálkami przywaleni wołali o ratunek, gdy poglądał na klęskę mostu, na palisadow część pogruchotaną, na Kasztelu machinę z z gruntu wywroconą, gdy dowiedział się, że Żołnierze, ktorzy z swemi Officyerami w Kasztelu y na moście stali, wszyscy poginęli, lubo był żalóścią niezmierną zdięty, y lubo wszyscy pozostali despe-  
rowali o sobie, on iednak sam ieden nad wszelkie nieszczęście więkzse mając ferce, całę nie desperował, ale polecivszy się Opatrzno-  
ści Boskiej, wszystkich sobie przytomnych animował.

727. Gdy tym czasem nadbiegli do *Alexandra Mondragoniusa*, *Karol Mansfeld*, *Garnillus Capisaccus*, *Jerzy Basta*, *Casius* y inni, których Pan najwyższy od kłeski uwolnił, *Alexander* obiedział stanowiska, oboz, lustrował okręty, wnet kazał rannych zanieść do szpitalu *Bewerenńskiego* na kuracyę, wszystkich ogółem y z osobna cieszył prezencyą, mową, nadzieją; kłeskę umnieyszał, prawiąc, iż wielu jest w parwdzie przestraszonych, ale z łaski Boskiej już z tego przestachu przychodzą do siebie, iż nabývają serca, animuszu y sił: ani prawił, nieprzyjaciele są bez boiaźni, gdy nieśmieli daley natrzeć, nie wiedząc co się z nami stało: przeto prawił, iedynie się o to starać potrzeba, ażeby otworzoney drogi przerwanego mostu przez skruślenie onego, dzień następujący nieprzyjacielowi nie obiawił, którą noc ciemnościami swemi pokrywa. Nie można wypowiedzieć, iako weyrzenie *Alexandra* już upadłe serca *Żołnierzów* podźwignęło, y wszelką boiaźń z serca ich wybiło. Wiele też ponogło wczesne przybycie z *Niemieckim* pułkiem *Mauriqueza*, ktoremu *Alexander* po straconym *Liesenzuku* kazał być śpiesznie tu z *Geldryi* przybyć.

728. Y tak *Officerowie* y *Soldaci* za przykładem *Farnezyusza* hurmem zakrzętneli się około restauracyi mostu, nie żeby za kilka godzin mieli *de novo* wystawić taką wielką fabrykę, która kilku miesięcy tyluż rąk potrzebowała, ale ażeby to przerwanie y rozwalinę mostu nowym związaniem *Okrętów*, y wyśłaniem balek y defek iakokolwiek zamknąwszy, pozor nie przerwanego mostu na zaiutrz nieprzyjaciółom szpiegującym ukazać: widząc iż wiele na tym zależy, co oko sądzi; bo tam łatwo drży serce, gdzie oczy są przestraszone. Jakoż dokazał swego *Alexander*: bo śpiesznie złączwszy *Okręty* y balkami one spoiwszy, taki pozor całego mostu udał, kazawszy na nim ustawicznie w bębny bić, y w trąby grać, że nieprzyjacielska flota nie odważyła się natrzeć na most. Przez co wątpliwą rzecz uczynił *Farnezyusz*, kiedy on większey rzeczy dokazał,



kazał, czy na ten czas, kiedy na tak szerokiey y tak głębokiey rzecze most postawił, czy też teraz, kiedy w tak krotkim czasie restaurował? Sám nawet Krol pisząc potym do Alexandra, to ręką swoją na pochwałę swoją przydał: *Nieście mi słow, ktoremibym wasz statek y prędkość w takim zgubionych rzeczy razie wychwalił y zalecił.*

729. Názaiutrz gdy nigdą nieprzyjaciele nie pokazywali się, Farnezyani, zakopaniem trupow bawili się. Tę przyługę umarłym oddawszy, Alexander Woysko rozporządził, dając im nowych Officerow miasto pobitych: Rządy iązdy Krolewskiej miasto Rubażyusza polecił Marchionowi Wastiuszowi, innym inne oddał urzędy: nie zapomniął też y Zbawcy swego Hiszpana Chorążego, ktoremu pułkownikowstwo konferował.

730. Potym zściągawszy Alexander z Miast y fortec część garnizonowych Żołnierzy na obronę fortec koło mostu wystawionych, budował na Konwesteńskiej grobli (dokąd nieprzyjacielskie rady y sztuki zmierzały, iako się mądrze dorozumiewał Alexander) budował mowię krom dawniey tam wystawioney fortecy S. Krzyża, trzy insze Zamki na tysiąc krokow od siebie odległe, z których pierwszą fortecę nązwał od S. Jakuba Patrona Hiszpanii, drugą od S. Jerzego, a trzecia nazwana jest *Plata*, a potym *Victoria*. Szła z pospiechem tego Konwesteńskiego pagórku municya, powstawały sztańce na grobli, gdzie prawie żadnego niebyło wszęch przeciagu ziemi.

731. W tym Antwerpiani rozkopawszy blisko Miasta groble rzeki Skaldis, oney połowę z ściągającą na błota y łąki, przez ktoreby okręty y insze wodne statki od morza mogły przypłynąć do Antwerpii. Toż niżej za mostem Farnezyuszowskiem Holachiani uczynili, sprowadziwszy rzekę na pole Brabańskie: y tak wydały się za myśli nieprzyjaciół zmierzających do tey grobli Konwesteńskiej;

ábo

aby ónę rozkopawszy, nowym Eskotem ábo Skaldim przypłynęli do Antwerpii, niedbając ná most Xigęcia Parmeńskiego.

732. Zmowiwszy się tedy Zelandowie y Hollendrowie z Antwerpianami, postanowili razem nápaść ná groblę Konwesteńską, ci od Miasta z nowemi Jambella machinami, á tamci od morza z flotą sto pięćdziesiąt okrętów pod kommandą Holachiusza. Pierwsi Holachiani ciemney nocy ná dzień siódmy Maia, obaczywszy około Antwerpii świeczące się ognie, ktore byli wzięli zá znak z obu stron nápadnienia, co náypředzey okrętami przybywając pod groblę Konwesteńską, y cicho między fortcami Platą y S. Jerzego ná wał wleźszy, straż pierwszą wycinając, y samego Serżanta ciężko raniąc. W tym przybiegają Hiszpani z bliskich fortce, nieprzyjaciel z grobli spychając, wsiadających ná okręty wycinając, daniem z dział z fortcey S. Jakuba cztery okręty zatapiając, y tak zábiwszy ná trzytá ludzi, krom tych ktorzy potonęli, wszystkich od wałów odpędzili z wielką indignacją Holachiusza ná Antwerpianow, że oni dawszy znak do ataku przez zápalenie ognia ná wieży, sami według zmowy nie przybyli ná dotarcie wiktoryi, którą oni byli zaczęli. Lecz potym Antwerpiani wymawiali się, że żadnych ogniów tey nocy nie zápalali: chyba się oni oszukali ogniem świeczącym się z fortcey Tolosańskiey. Lecz te tylko *pretudia* były względem ataku z obu stron umowionego ná dzień dwudziesty Maia: o którym nižey u. 7.

733. Jeszcze Antwerpiani kusili się skruszyć y rozrzucić most Farnesyuszowski kunsztem tegoż Jambella, ktory w Antwerpii wygotował insze podobne tamtym piekielnym kuźniom maszyny: á że doświadczył, że okręt bez Styrnika łatwo od wiatru dać się nákierować ná stronę, y tam ná piasku osieść, przeto zá poradą iednego Niemca od dna najfrozńszego okrętu po bokach dał płotno ná kształt sieci ábo matni, przez którąby woda płynąc wartem, prosto

okręt



okręt niośła na most, y nie dała mu ani na tę, ani na owę stronę obracać się. Pomienionej tedy nocy z pod Antwerpii puszczono *secundo flumine* czternaście okrętów, z których sześć większych były nalożowane potajemnym piekielnego Cerbera iadem, a drugie mniejsze wiozły w sobie jawny pożar, ale nieszkodliwy. Poprzedzały je mniejsze inne statki, których było siedmnaście, ażeby one napadły na floty przed mostem zbudowane, one rozrzuciły, y drogę większym uczyniły. Lecz skutku nie miały: bo po wziętej przeszłego miesiąca 6. *Aprilis* kłesce, z rozkazu Alexandra galery y baty co noc chodziły po Eskocie z haczytami pryskami y kotwicami, ktoremiby tak szkodliwe przytrzymywali statki. Ci tedy słowem, postrzegszy przychodzące pomienione nawy, one krukami do brzegów przyciągnęli, y na kotwicach osadzili; gdzie w krotce jedna po drugiej bez żadney szkody rozpukły się.

734. Jedna jednak z pomienionych naw wpadła między owe haczyte floty, z ktoremi się zścierała, owę wprawdzie flotę rogatą posłamała, lecz y sama od przeciwnych haków poraniona y podziurawiona w rzecz utonęła. Ale ow najsroższy okręt, który wartem z swemi matniami niby wywroconemi na doł żaglami płynął otwartą już drogą po skruszeniu owej rogatej floty, żadnemi krukami y linami nie dał się z warty zsprowadzić y odciągnąć, ale prosto na most wielkim impetem unaślał się. Daiąc mu wolne przejście Farnezyani jeden okręt z pod mostu wymknęli, lecz on na bliższy okręt nátrafił. y pogruchotał go. Poty maszyny Jambella coś udziały: bo insze pożar w sobie niośące statki, które później już po wschodzie słońca są na rzekę pущezzone, przytrzymane są od Wiochow y do brzegu zaprowadzone, y kotwicami przytrzymane: Trzy jednak albo cztery z rąk ich wydarzły się, unaślały się na most, ktore jednak otwartą drogą przez umknięcie okrętów z pod mostu, most bez szkody minęły, y opodal wszystkie się porozpukały, niasto

klęski

kleński śmiech Farnezyuszowski ludzom sprawiwszy, z których znaleźli się etak odważni, że skoczywszy na jedną z tych burzących nów, znaleźli lunt, którym ogień już dochodził do miny, który zagaśiwszy doszli sekretnego kunsztu, y drugim ukazali: z których relacyi tośmy opisał.

735. Nie tu jeszcze koniec Antwerpskich sztuk y fortelow: jeszcze bowiem oni zdobyli się na ostatnie siły przez zbudowanie straszney wielkości okrętu, do którego wsadzili tysięcy z flintami Żołnierzy, krom Pufkarczow przy działach, y krom tych, którzy albo w niższej części okrętu taili się, albo też na kosztach wyłokich masztow mieli ołowiany grad puszcząć. Ten okręt przez siedm miesięcy budowany kosztował nąymniej Antwerpianow na sto tysięcy złotych Niderladzkiej monety, w którym taką ufność pokładali, że będąc pewni o sukcesie, nazwali go *Końcem Wojny*, y to imię chętnie do uszu nieprzyjaciół roznieśli, lubo nad tę machinę nie próżniejszygo nie było. Bo ten okręt na rzekę Skaldim spuszczoney, y pod Osterwelę przez przekopaną groblę na zalane pola wpuszczony, ledwo pod Zamek *Ordamum* przybył, tak w ziemi uwiazł, że żadnymi siłami y machinami z miejsca nie mógł być poruszony: y tak nędzni Antwerpiani, widząc upadłą swą nadzieję, odmienili imię tego okrętu, nazywając go *Perditas expensas* Utratą kosztow.

736. Na ten czas kiedy ten okręt z portu na rzekę spuszczano, Farnezyani rozumieli że na most ich to monstrum się sprowadza: iakoż y Antwerpiani tak udawali, aby Żołnierzy Krolewskich u mostu zatrzymali, a ich intencya y zimowa z Olachiuszem była, żeby tym czasem, gdy Krolewscy zabawni będą około obrony mostu, oni z obu stron napadli na groblę Konwestencką. Było ogułem na dwieście Okrętow nieprzyjacielskich, z których większych było na sześćdziesiąt, wszystkie osadzone starym żołnierzem y zmocnione działami,



łami, z tey strony pod kommendą Aldegundiusza Gubernatora Antwerpskiego y Jakuba Jakobiusza Intendenta traktu Antwerpskiego, z drugiey strony od morza pod kommedą Holachiusza, z którym byli *Justinus Nassavius*, *Holterius* Walakryi Gubernator, y inni przedni Zelandowie y Hollendrowie.

737. Pierwszy Holachiusz z pod *Lilloum* puścił się flotą swoją, prześlawszy przed sobą cztery okręty ogień wybychające, áżeby tym strasznym pozorem z swoich stacyi odstraszyły y odpędziły Krolewskich Żołnierzy już ogniem sparzonych. Jakoż się im powiodła ta sztuka; bo gdy te okręty przybyły do grobli Konwestenckiey między Zamkami S. Jerzego y Palaty, z grzmotem y z trzaskiem nikomu nie szkodliwym roztrząsły się. Na straży stojący Krolewscy, bojąc się, żeby nie nastąpił iak dawniey przed mostem kamienny grad, puciekali, á Nieprzyjaciecie z innych okrętów wyskoczywszy, groblę opanowali, y oń przekopywać poczęli. Nádbiegli z bliskich fortec Hiszpani z Pułkownikiem Gamboą, ále są odparci: *Padilla* Porucznik był zabity, y sam Gamboa raniony. Y tak nieprzyjaciecie z obu stron przybywszy, iedni szaniec y *propugnaculum* ná obronę swoją wysypywali, drudzy z obu stron groblę rozkopowali, aby spuszczoną ná pola rzekę wpuścili ná swoje łono.

738. Nawet Gubernator Walakryi już z swoiemi biegł ná opanowanie Zamku S. Jerzego, któryby pewnie był wziął, (bo garnizonowi Żołnierze z swoim Kommandantem Gamboą niemal wszyscy byli ranieni) gdyby mu nie był zábiegł z swoiemi z fortecy S. Jakuba *Camillus á monte*, który go mężnie odparł. Tym czasem Krolewscy nádbiegłszy do przekopujących groblę, krwawą y upartą z niemi staczają bitwę, lecz Kopacze liczbą przewyższając, taką ná iednym miejscu dziurę grobli uczynili, że przez nią sprowadzili iedną náwę z nieiaką żywnością, w którą sam Holachiusz wsiadłszy, y wziąwszy z sobą *Ferranta Spinolę*, teraz poimanego (który w kilka dni

dni potym umarł) przypłynął do Antwerpii, y onę niezmiernie ucieszył, opowiadając, że grobla Konwesteńska już jest przekopana, że zaraz insemi okrętami nadejdzie im prowiant, którego pierwiastki w tcy nawie widzą, y w Więźniu mają zdattek zwycięstwa. Cieszyli się z tcy nowiny Antwerpiani, nie wiedząc co późny przyniesie wieczor.

739. Powróćmy do grobli Konwesteńskiej, na ktorej co raz się pomnażała moc nieprzyjacielska, y ich robota sporo szła, a Krolowski bardzo ciasno było: aż tym czasem Jan ab Aquila po śmierci Piotra Pazza albo Paca, Hiszpańskiego pułku Wodz, słysząc bicia z armat, wzięwszy dwieście swoich z za siedm mil przybył do Ernesta Mansfelda, który komendę miał nad tym Woykiem, którą na stronie Brabancyi stało; y oraz tuż przybiegł sam Xiążę Alexander, którego do tych czas obrona mostu utrzymywała. Widząc Alexander tu niebezpieczeństwo fortecy Palaty, ktorej Nieprzyjaciele dobywali, z inąd tak wielką liczbę kopaczow, którzy groblę rozkopowali, a swoich już to na nieprzyjaciela nacierających, już nązad umykających, nie mając czasu do rady, kazawszy ustawicznie z armat bic S. Jakuba y S. Krzyża, krzyknął z strasznym na twarzy marszem: *Komu Boski, Krolowski y własny honor jest miły, za mną niech idzie.* Wnet wszyscy *honorarii milites* rzucili się do boku Alexandra, każdy na pierwszy ogień.

740. Tedy z drugiey strony Graf de Mansfeld, widząc, że już Alexander z swemi ruszył się na nieprzyjaciela, on też swoich zachęcił mówiąc: *Dobra nasza Wsputwoiownicy! z łaski Bożej nasyłko się ma do zwycięstwa: z tąd Aquila na pomoc nam przybył, z inąd Alexander przyskoczył, gdy około nas ciasno było: nieprzyjacieli we środku jest: z tamtąd Alexander go poruśy, z tąd go naszym orężem przyimemy, y tak przy nas się zostanie chwata otrzymanego zwycięstwa.* Straszna tedy odnowiła się bitwa na grobli ledwo siedemnaście stop tzerzyny



rzyzny mającey, na ktorey więcey niz pięć tysięcy Żołnierzy do upadłej bili się. Y tu to w tak ciasnym kąciku ziemi zściśnięta się Hiszpańska y zkonfederowanych Prowincyi potęga! tu obrano pole, na którymby przeciwnych partyi siły starły się, y o possessyi Antwerpji decydowały. Jakoż do upadłej z obu stron bili się, nie iednym ale na różnych miejscach natarciem: y lubo z obu stron wielu padało, żaden iednak kroku nie ustępował; aż gdy Alexander z swemi Kopynikami natarł, żadna siła nieprzyjacielska wytrzymać nie mogła. Y tak waleczny ten Wodź nie wielu swoich straciwszy całą opanował groblę ciągnącą się od S. Krzyża, aż do fortecy S. Jakuba: z tamtąd szedł zwyciężkim krokiem ku fortecy S. Jerzego, wszędzie nieprzyjaciół wycinając, albo w wodę z grobli spychając.

741. Przybywszy do kasztelu S. Jerzego Alexander chciał atakować szaniec nieprzyjacielski, który był wielą barzających dział zmocniony. W tym dała mu znać, że Mansfeld fortecę Pałatę nieprzyjaciółom odebrał: z kąd ta forteca od tąd Wiktoryą jest nazwana. Za tym z obudwuch stron z tąd Alexander, z tamtąd Mansfeld napadał na nieprzyjacielski szaniec, lecz dwa razy obadwaj byli odparci, aż gdy trzeci raz rzucili się, tandem nieprzyjaciela pokonali, y szaniec wzięli.

742. Powiadała, że gdy Hiszpani z Włochami ostatni raz szli atakować okop Nieprzyjacielski, Piotr Pac albo Paz tego pułku Hiszpańskiego niegdyś Wodź, mąż wielce świątobliwy, który przed kilką mieścicy zabity był w oblężeniu Teneramundy n. 690 widziany był idący przed swoimi w teyże zbroi, którą przedtym nosił, y animujący Hiszpanow przeciwko nieprzyjacielowi. To widząc pierwsi, pokazali za sobą idącym, a ci daley następującym: wprzód zadumieni powątpiwali, coby to było? czy oczy ich mylą się, czy też prawdziwie widzą samego Paca żywego z nieprzyjaciół zcieraącego się? Lecz rzeczy samey doznawszy, wyperśwadowali sobie, że BOG

fzcześci

szczęści ich bitwie, którym na pomoc Świętych z nieba zsyła. To wielu, którzy na oczy swe widzieli, pod przyściągą zeznali, iako pisze *Martinus del Rio lib. 2. Disquisit. Magic. q. 26. Sect. 5.*

743. Ani tu w dobytym nieprzyjacielskim okopie stanęła wiktorja milicyi Krolewskiej, daley onę po całej grobli rozściągnał **Xiąże Alexander.** Przebiegał on swoją pułki y chorągwie, iednych animował do bitwy, drugich zdrowych nadstawował na mieyscu rannych, wszystkich ręką, twarzą, głosem zapalał y żągrzewał, żeby bili, kłoli rehellizantow w ciastocie grobli zamknionych. *Drziszysy* prawil, *deien niech będzie końcem wojny Antwerpskiej.* *Tá grobla mury to są Antwerpii, z nich rugowanysy nieprzyjaciela, łatwo wskoczyć można będzie do miasta.*

744. Tym czasem **Xiąże Alexander** postrzegł, że ku *Lilloum* kryjomo uchodzą okręty bojąc się, żeby po spłynieniu morza w błocie ábo na piasku nie osiadły. To swoim pokazując rzecz **Alexander:** Zwyciężyłśmy Towarzysze, opuszcza niebożnych morze! przerwicie uciekającym do okrętow drogę, y nie dopuście im z rąk waszych wydrzeć się, którzy niepochybnie wrociliby się do portyczki. Farnezyani tedy z nową żąpalczywością rzucają się na uciekających do okrętow, y ich biją, zabijają, topią. Antwerpiani postrzegszy *Zelandow* y *Hollandrow* uciekających, y oni wyzuwłszy się ze wstyd do swych okrętow uciekać poczęli, ktorych z tyłu Farnezyani także iako y pierwszych bili, zabijali, topili. Trwała tá bitwa na grobli *Konwestenkiej* siedm godzin, na ktorey na trzy tysiące zabito nieprzyjaciół, Żołnierzy niemal wszystkich weteranow, nie rachując tych ktorzy potonęli. Wzięto okrętow 28. utopiono czterzy: znaleziono w nich dział spiżowych 65. żelaznych 90. krom innego wojennego rynsztunku, y krom dostatniego prowiantu dla *Antwerpii* nagotowanego. Z Krolewskich też legło na siedmset, samych *Hiszpanow* na czterysta, ranionych zaś było około pięćset.



745. Tym sposobem odydkawszy fatalną grobie Xiąże Alexander náprzod BOGU Dawcy zwycięstwa według zwyczaju swego oddał, nákazawszy názaintrz, áżeby wszyscy Kápłani BOGU ofiarowali Eucharystyczne zá zwycięstwo, á błagalne zá dusze ná bitwie pobitych ofiary. Potym po opatrzeniu y pocieczeniu ranionych náywiększe miał staranie około nie mniey porańionej grobli Konwestenfskiej, która ná trzynastu mieyscach była poszarpana y rozkopana, kázając ją záfypać y zámknąć. Żołnierze krom inżey materyi, iáko to piasku, kamieni, chrostu, trupami też nieprzyacielskimi te dziury łatali y záfładali. Zeby zaś przestraszonym nieprzyaciołom nie dał czasu do rekolidowania się, słyszác, że ow dziwnostraszny Antwerpiski okręt ieszcze stoi pod *Ordumem* z inżemi mnieyszymi okrętami, káże Alexander Karolowi Mansfeldowi tam się puścić z pięcią galer, z siedmią batow y dwudziestą małych okrętow, y to *monstrum* pod most przyprowadzić.

746. Mansfeld z tą flotą wyprawiwszy się ná zálane pola Antwetpskie, dziewięć okrętow nieprzyacielskich poimał, á drugie rozproszył; ow zaś okręt Końcem wojny názwany iuż wyprożniony znalazł. Antwerpiani bowiem iuż byli uwieźli, działa, prowiez, flifow y żołnierzy, lecz gdy y tak nie mogli z mieysca iużyc téy maszyny, pobrawszy Zeglarski sprzęt, mieli spalić, ále do tego nie przyszło zá spiesznym przybyciem Mansfelda. A lubo poimani twierdzili, że tá machina iuż ze wżyskim prożna była, Mansfeldyani iednak nie śmieli do niey wstępować, bojąc się skrytey we wnętrz zdrady iáko w Trojańskim koniu tającéy się. Gdy iednak odważnieysli wziąwszy z sobą więźniow wstąpili y całą tę zlustrowali machinę. Zádnych zdradliwych nie znaleźli záfadzek, przeto bezpiecni iuż od boiazni, zaczęli náradzać się o poruszeniu z mieysca téy maszyny y o záfrowadzeniu oney do mostu Farnezyuszowskiego. Oderwawszy tedy y odciąwszy, cokolwiek odłupić się y odebrać mogło, prowadząc

przez

przez zalané Ordamskie pola iuż ulzoną machinę, y do rzeki Eskotu przez przekopaną groblę wepchnąwszy, daley pod most z tryumfem prowadzili, iakby iuż sama Antwerpia, zwyciężona y wzięta w tryumfie prowadzona była przy granu tręb y biciu z Armat y z ręczney strzelby.

747. Jakoż y sama Antwerpia po klęsce Konwesteńskicy, y po straconych nádaremnie swoich machinach, nąpierała się u Gubernatora swego Aldegundyusza o poddanie się Xiążęciu Parmeńskiemu, nie mogąc przy takim mnoſtwie ludzi daley wytrzymać głodu. Aldegundyusz chcąc ugłaskać pospolstwo, ofiarował się sam iachać do Xiążęcia Parmeńskiego, który ieśliby ſłużne podał kondycye, miał uczynić pokoy. Otrzymawszy tedy Aldegundyusz pałzport od Alexandra, poiachał do niego do obozu, gdzie figłami chciał nąrabiać, chcąc weyść w traktaty imieniem Antwerpji y razem Hollandyi y Zelandyi. Zrozumiał Alexander, że tą ſpołecznością y związkiem wielu Prowincyi, chytry człowiek szuka tylko przewłoki czasu, ſpodziewając się że tym czasem przybędzie ſukkurs z Anglii: przeto Xiążę Alexander, nie zezwolił na to, ázeby oguſem, traktował o rekonyliacyi wſzyſtkich razem Prowincyi, ále gotow był przyiąć umowę oſobno o jedney Antwerpji. Przyobiecawszy tedy Aldegundyusz powrócić do Alexandra, odiachał do Antwerpji, znieść się o tym z Senatem y z gminem,

748. Gdy Aldegundyusz chytrze się bawi w Antwerpji áby tym czasem w Czerwcu około miaſt Antwepſkiego y Mechliniſkiego zebrało się zboże, ktore iuż doyrzewało; Xiążę Alexander y tę im odebrał nadzieię. poſtawſzy Kotcow y Zeńcow przy mocney eskorcie Zołnierskiej, ktorzyby zboże z pola ſprzątnęli, y do obozu zwieźli: á ſam z częścią piechoty y iązdy nápadł na Antwepſkie Zamki y múnicye, ktorych jednym impetem dobył, iako to Burgerhutu, Berchemu y innych fortec około Antwerpji leżących. Y tak Antwepia



twerpią wyzuwszy ze wszelkich municyi y chleb iey odebrawszy, Obywatelow w mieście y z niemi głód zamknął; którym pospolstwo ściśnione, gdy ustawicznym wrzaskiem wołało prosząc o chleb y pokoy, Aldegundyusz rozsiadł pogłoskę, że auxiliarne Woysko z Francyi idzie im na pomoc, lubo o tym podobno ani myślała Francya.

749. Lecz poddanie się Mechlinii rzecz zakończyło. Po klęsce Konwesteńskiej wszczęła się w Mechlinii między Obywatelami y Żołnierzami garnizonowemi zwada, która barzciej się pomnażała, gdy w okolicy ich Farnezyani zboże pokosili y zwieźli: przeto Mieszczanie bali się, ażeby garnizon opuściwszy ich, nie przeniósł się do fortecy Blochuskiej prowiantem y działami dobrze opatrzoney y zmocnionej. O tym dowiedziawszy się Xiążę Alexander, niebawiac wysłał Marchiona Rhentiaka z Liquiuszem y Motteuszem na opowanie *Blochuszum*. Rhentiak iednym impetem nie tylko *Blochuszum*, ale też y Necherspolią y insze fortece około Mechlinii leżące opadował, y obległszy samą Mechlinią, do poddania się przymusił dnia 19. Lipca.

750. Xiążę Alexander łaskawe Mechlinieńczykom przepisał kondycye, iż Obywatele po większey części byli Kátolicy: Kary pieniężney żadney na nich nie nałożył, ciesząc się z tego, że za kilka dni, żadnego z swoich nie straciwszy y Mechlinieńskiego Arcybiskupa do swojej Stolicy przywrócił y Mechlinią miast Belgickich Kwiat, a z nią Państwo Mechlinieńskie, które jest iedno z siedmiastu Prowincyi Krolowi swemu przywrócił, y niby się mu oddarował właśnie pod ten czas, kiedy od Krola wziął list, że *presidium* Hiszpańskie z Zamku Placencyi Xięstwa iego we Włoszech jest zsprowadzone.

751. Gubernator Antwerpski Aldegundyusz po poddaniu się Mechlinii, zdesperowawszy o utrzymaniu Antwerpii, pospieszył się w poselstwie z dwudziestą pięcią mieszczan do Farnezyusza, do którego taką miał przedmowę:

Przy-

Przypomamy tu niezmąciężony Xiążę, nie dla tego, żebyśmy troskliwym poselstwem wymawiali roczną naszą przewłokę, przez którą się przeciwko tobie bronili. Ktoby bowiem Miastu w całym Belgium nąpotężniejszyemu miał się bać od garstki pułków, któremi ono oblegał? Ty sam niezmąciężony Xiążę (iako nikt z odważnych Bohatyrow nie kocha gnusnych) sam mówięś tawości y boiaźni naszej raczej chciałbyś, niżelibyś ją approbował y chwalił. Wiadoma nam była liczba twoich Żołnierzy, wiadome obozu potrzeby, nie tajny niedostatek okrętów. Czy ty z dzieścigą, albo też iedenastą tysięcy, z któremi oblężenie zaczął, miał w nim dotrwać, ażebys miasto od ziemi y wody opasał, Brabancyą iardą przebiegł, poblizszych miast auxiliarne woyska załstanował? y oraz tak szeroką rzekę y wyżej przeciwko Gandawczykom siłom, y niżej przeciwko Zelandyjskiej y Hollenderskiej potędze mostami zamknął? tak wiele na grobli Eskotu fortec opanował! flotę na flotę wynwiodł! ktorey na ten czas żadney nie miałeś? prowiantow y żywności zwożenia do obozu sposob wynalazł, wszystkie miejsca kastelami, fortcami, sańcami, garnizonami opatrzył y zmocnił!

752. Zaprawdę choćbyś ty niezmąciężony Xiążę, miał pięćdziesiąt tysięcy wybornego żołnierza, y choćby każdy z nich po sto rak miał, nigdy byśmy nie rozumieli, żebyś mógł wystarczyć tak wielu rzeczom tak odległym między sobą, tak trudnym do wykonania, tak przeciągłym do robienia, tak nagłym do potrzeby: a jednak z tą Żołnierz garstką obległeś wodę y lądem Antwerpig! rozestawśy wśędzie swoich, opanowałeś Flandryę y Brabancyę, wykopaśy nową rzekę, sprowadziłeś do Obozu żywność y inne potrzeby; na grobli y na polach wodę zalanąb wystawiłeś fortecę, sańce, okopy y inne municye! y co być niepodobno rozumieliśmy, z rzeką pomoc z morza ciągnącą zstarcieś się, y przeciwko przącego Oceanu furyom, przeciwko ostrym lodu grotom, między ustawicznymi fal bitwami, Eskot albo Skaldim rzeką albo raczej morze pod most rzuciłeś!

753. Wprawdzieć nie bez kłeski twoich ludzi myśmy most twój prze-



łamali: lecz ty po klesce większego nibywszy serca, znown w momencie most postawites! My Skaldim abo Eskot na polaśmy wyleli, y żeglowania gdzie indziey szukaliśmy: Ty y tu za Skaldim się gonites y onego wysypań groblę przytrzymałszy okietnates! My naślimy na groblę, onęmy przekopali, drogę okrętom otworzyliśmy: Ty Zwycięscow z tamtąd spędzites, otwory y dziury zaśypates, zamknętes zawałites, zatarasowates, y wszelką nadzieję przeysia odebrates. Co się mogło wynaleść machin, którychbyśmy nie użyli? Ktore mogły wywarć się siły flot? ktore cuda ognion mogły się wymyślić? ktore pływających fortec kunsty mogł ludzki wynaleść dowcip, na ktorebyśmy się nie zdobyli? Cokolwiek z dowcipu, cokolwiek z sztuki zaciągnąć mogliśmy; niebo, ziemię, wodę, ogień, powietrze, y tylko co nie samo piekło poruszyliśmy! a przecie tym wszystkim nie tylko cię od murów naszych nie odpędziliśmy, ale raczey na opanowanie innych miast pobudziliśmy y rozdrażnili!

754. Rzec zakończyles Niezwyciężony Xięże, nad którą nie większego ani dawniejszych ani świeższych czasów kroniki niemaig. Częstośmy czytali, a pod czas y widzieliśmy, że gdy Zwycięsca iedno miasto w oblężeniu trzyma y onego dobywa; drugie traci: a ty gdy Antwerpię całemi Woyska siłami trzymaś oblężoną, iakbyś o nas nie dbał: razem w Flandrii dobywaś Teneramundę, y Gandaw głodem przymuśaś do poddania się, razem w Brabancyi Bruxellę y Mechlinię zabieraś: y tak gdy na iedno miasto nąlegaś, do trzech razem Prowincyi wiktoryę z wiktoryi tobie rozdając się rozciągaś! Tak to mała twoiey wielkości rzecz iest potykać się z iednym nieprzyjacielem, Wielki naszych czasów Alexandre!

755. To zaś wspomnienie tak długo przeciągłego z obu stron uśilowania, do tego się ciągnie, ażebym iawnie pokazał, że my poczuwaig się do sił naszych, nie bojaźliwie, ani nie roztropnie do tych czas broniliśmy się. Chwałę zwyciężoney Antwerpii BOG y Cnota dały ci Alexandre; y nam cokolwiek chwały potomni ludzie dadzą że od ciebie nie tak prędko zwyciężeni iestemy. O iedną tylko rzecz nie tylko z naszey, ale też y z Krola

Wuia

Wnia twego strony zwyciężeni prosim, dzebyś iako iakim iest miastem Antwerpia, zwyciężając ię poznałeś, tak onę pod moc swą biorąc y nad nią panuigo, nic z mocy, nic z Majeřtatu, nic z pamięci wiktoryi twey, nic z Krolewskiej possessyi obřerności y intraty iey nie uymował: Uymieř zaś, iezeli dbo ná Obywatelów sumnienie przepisem iedney Religii, abo ná ich ciała postawieniem cudzoziemskiego garnizonu ciężar włożysz, y Stan Miasta odmieniř.

756. Kwitnie ieřsze y teraz, iezeli ktore w Europie Miasto, Antwerpia: Liczby Obywatelów, frekwencyi Przychodniow ledwo się doliczysz: Okrętown ze wszystkich Kroleřtw podczas pokoju Eskot, iak iest obřermy nie może obić; ná koniec niemař żadnego ná świecie emporium z którymby tak wiele Prowincyi y Kroleřtw z swemi dostatkami przez handle łączyło się, y ono zbogacało: będzie trwała Miasta sława, ieřli w nie iedność Wiary, fortęc pogroźki, garnizonu obcego postrachy, nie będą wprowadzone. Handle beřpieczeństwo w prowadzi, y pomnaża: iakiego zaś beřpieczeństwa ma się spodziewać nie zbroyne Kupiećtwo miedzy zbroynemi y do łupieřstwa przywykłemi Żołnierzami, tego náybarzciey Miasta żałosne nie raz dořniadczenie, przez rabunki, pożary, y wycinanie Obywatelów, doskonale náuczyło. Ktorego złego y škod dzeby Antwerpia nie bała się, mędrością twoią niezwyciężony Xiąże, raczyř zabić przez kondycyę pokoju pożyteczne Miastu podane.

757. Xiąże Farnezyusz wdzięcznie wysłuchawszy tey perory, krotko odpowiedział, iż iako iá męźne y odważne moich Żołnierz y dzieřa przypisuję osobliwey łasce Boskiej y pomocy Panny Przenayświętřzey, tak Antwerpczykowie mogą poznać, że siły ich przymierza Miast, y Prowincyi, y obcych Xiążąt pořilki ná daremne są przeciwko ślusności y potędze prawego Belgów Pána. W ustanowieniu zaś kondycyi obiecał nie myśleć o tym, w czym Antwerpiani zgrzeszyli przeciwko Religii świętey y Krolowi, ale iedynie miał zapatrować się ná łaskawość y klemencyą Krolewską: względem



ktorych kazał im znieść się z Mężami godnemi od siebie na to depu-  
towanemi, ażeby się wolniey rozmowili; potym sam miał im opo-  
wiedzieć wolę Królewską. Na ułożenie zaś Artykułów pokoju na-  
znaczył *Pamelium, Richardotum y Vandeburgium* Arteskiej y Me-  
chlinieńskiej rady Prezydentów, zachowując sobie artykuły ściągają-  
ce się do powinnego posłuszeństwa Krolowi, y co należy do Religii.

758. Pobożny bowiem Krol Philipp II. chwale Boską y zbawie-  
nie bliźnich kochający przykazał był Xiążęciu Parmeńskiemu, nie-  
pozwalac Heretykom mieszkania w dobytach Miastach w nadzieję  
ich nawrócenia bez założenia terminu: tak bowiem swoją ręką Krol  
napisał do Alexandra: *W kazdey ugodzie y zmowie z Miastami y z  
Zamkami, ktore Pán Naywyższy pod moc Naszę podda, o to nayıpierniey  
y náybarzney się starać, ażeby na tych mieyscach sama iedna prawowier-  
na Religia Kátolicka zachowana była, zadney Sekcie niepozwalając żadne-  
go exercitium tak w Mieście iako y za Miastem, chyba na ułożenie rze-  
czy swoich może się iaka przewłoka dopuścić do pewnego czasu.*

759. Daley postępuje święty Monarcha w tymże liście swoim:  
*W czym ażeby iaka nie zaśła interpretacya y moderacya, iasnie opowiadam,  
iż ci niech będą pewni, ktorzy w Prowincyach naszych żyć będą, że im iedno  
z tych trzeba obrac, albo nie z strony zachowania starodawney Kátolickiej  
Rzymskiej Wiary nie odmieniac, albo po założonym terminie dokąd inąd się  
przenieść. Co gdy do skutku przywiedzie się; mam nadzieję w BOGU, na kto-  
rego usługę y chwałę przez tak długi czas tyle krwi się leie, y tyle  
kosztow się toży, że wszystko lepiej poydzie, y nieskończony Boski Ma-  
jestat z swoiey Opatrzności tak nasze rzeczy nakieruie, że z ich szczęśliwe-  
go powodzenia z zrozumieią ludzie, iak to dobra y zbawienia rzecz iest,  
honor y służbę iego nadewszystko przenaścać. A iesliby Pánu Naywyższemu  
inaczey się podobało; iá raczey wolę wszystkich moie państwa utracić,  
niżeli od tego pobożnego, choć pod czas nieszczęśliwego stanu na iaki-  
kolwiek wzgląd ludzki kiedy by náymniej odstąpić.* O święte, y BO.

GA kochające serce! Day BOZE wszystkim Monarchom y Pánom Chrześciańskim taką serca rezolucyą y taką miłość zbawienia poddanych swoich, ktorego dostąpić nie można tylko w iedności y w społeczności Kościoła S. Kátolickiego.

760 Długo Posłowie Antwerpscy nápierali się náybarzciey tych trzech punktow: náprzód áżeby wolne było kaźdey Religii *exercitium*: powtore: aby cytradella wpuł iuż zruinowana, nie była restaurowana potrzecie áżeby Antwerpia wolna była od garnizonu cudzoziemskielgo. Lecz gdy Deputaci im odpowiedzieli, że z strony Religii nie mieli mocy stanować, Aldegundyusz do samego poszedł Alexandra, ktoremu przyrzekał, iż iezeli wolne *exercitium* kaźdey Wiary pozwoli Antwerpii, miał Zelandyą y Hollandyą przywieść do posłuszeństwa Krolewskiego. Ale Xiąże Farnezyusz wszelką mu odciął w tym nadzieię: gdyż prawil ná Sekty rozdzieleni Obywatele, áni z sobą, áni z BOGIEM, áni z Pánami, Boskiemi Namieśnikami nie mogą zachować pokoju.

761. Y tak po długiey kontrowerfyi przy obecności Xiążęcia Alexandra dnia 17. Augusta ná to się zgodzili: áżeby iedna, á tá starodawna Wiara Kátolicka Rzymska w Antwerpii była chowana. Po wtore, áby Kościoły, ktore Heretycy poobalali, byli restaurowane. Po trzecie, áby z Miasta wyrzuconych Zakonnikow przyzwócili do Klasztorow y dobr swoich. Ten punkt Posłowie Antwerpscy tak byli ułożyli: Áżeby ci Zakonnicy do Antwerpii byli przywroceni, ktorzy tam zá Karola V. Cesarza posłesy mieli. Lecz Alexander postrzegł Heretycki figiel, że przez ten przydatek ekskluduią Oycow *Societatis JESU* iáko Burzycielow ich herezyi: y záraz kazał te terminy wyrzucić, y nápisac, żadnego Zakonu nie ekskluduiąc. Z strony zaś garnizonu y cytradelli tak ten artykuł ułożony iest: Áżeby Xiąże Parmeński z sprzyiażnych nacyi dał Antwerpii *presidium*; á iezeliby Hollendrowie y Zelandowie z Krolewem się swoim poiednali,  
Antwerpia



Antwerpia od cytadelli z od *praesidium* wolna będzie; jeżeliby zaś do tego nie przyszło, tedy dla ubezpieczenia Miasta od Zelandow y innych nieprzyjaciół, Krolewskie *praesidium* będzie zachowane.

762. W inszych artykułach, których było 27. hoynym się pokazał Xiążę Parmeński: przeszłe urażonego Majestatu kryminały imieniem Krolewskim Miastu darował, dawne przywileie przywrócił, cztery lata Heretykom pozwolił albo do nawrocenia się, albo do rumacyi: *ratione* mulkty, lubo mógł szustnie się domagać restytucyi tak wielkich kosztow na tę wojnęłożonych, kontentował się jednak nałożeniem tylko czterechkroć sto tysięcy złotych na wypłacenie lenungu Żołnierzowi &c:

763. Po ogłoszeniu tych traktatow pokoju nastąpiła w Antwerpii niewypowiedziana Obywatelow radość: Xiążę jednak Farnesvusz nie wprzod solenny wiazd do Antwerpii odprawił, aż oni przez dzień dni przygotowali się na przyjęcie tak wielkiego Zwyciescy. Ten wiazd odprawił się dnia 27. Augusta niepodobna, z iak wielką pompą y wspaniałością: po którym Xiążę Alexander zaraz udał się do nayprzedniejszego Kościoła Panny MARYI na dziek czynienie BOGU y Matce iego; Przenaydosłowniejszey, za ktorey przyczyną tak wielką otrzymał wiktoryą, z ktorey y tę pociechę miał, że Panią swoię na swą Stolicę, z ktorey niezbożnie była wyrzucona, po bożnym y mocnym Krola Kátolickiego orężem przywroconą widział y ádorował. Po tryumfach kilka dniłożył Alexander na kreowaniu nowego Magistratu, odrzuciwszy Heretykow.

764. W szczegulności Miasta Prezydentem kreował Kampiniusza, á Kommendantem garnizonu uczynił Werpiusza; odnowienie Kościelnych obrządkow zlecił Arcy - Biskupowi Mechlinieńskiemu, Oycow *Societatis JESU* wprowadził do Antwerpii na wprawienie młodzi do nauk wyzwolonych y pobożności Chrześniańskiej, zamknąwszy szkoły Heretyckie: á po tym y Zamek, niegdys od Xiążęcia

Xiążęcia  
393  
czewo

763  
dowiedzi  
dawni Kr  
wellanus  
pod Ec  
go tak n  
twerpii.  
mógł się  
pokoiu k  
gabinet.  
y zaraz  
była ra  
ważnych  
ábo też  
którym

76  
mensis  
Gubern  
ciwko  
tora; k  
szczęści  
ieszcze

767  
śnik pod  
własnie  
Krolew  
z swoią

Xiążęcia Albana wystawiony n. 237. od Orangiusza zruinowany n. 393 za konsensem Magistratu, nakładem siedmiudziesiąt tysięcy czerwonych złotych restaurował.

765. O tej Xiążęcia Parmeńskiego wiktoryi gdy się Krol Philip dowiedział, w taką radość opływał, że Grandefowie Hiszpańscy y dawni Krolewscy Dworzanie twierdzili, iako pisze Kardynał Granwellanus, że nigdy Krol ani z wiktoryi S. Kwintyna, ani z morskiego pod Echinadami zwycięstwa, ani z podbicia Krolestwa Portugalskiego tak nie był wesoły, iako go widzieli cieszącego się z wziętej Antwerpji. Pierwszey nawet nocy, ktorey tę wesołą odebrał nowinę, nie mógł się wstrzymać na łóżku, ale porwawszy się z niego poszedł do pokoju kochaney swej Corki Jzabelli Eugenii, ktorey otworzywszy gabinet, te tylko we drzwiach powiedział słowa: *Antwerpij nisha jest*: y zaraz się do swego pokoju wrocil. Ani też nie płonna ta Krolewska była radość, bo wszystkich tych, ktorych Xiążę Alexander z odważnych czynow zalecił, albo przyozdobił złotego runa barankiem, albo też do inszego Orderu Hiszpańskiego wpisał, albo nad Zamkiem ktorym Gubernatorem uczynił, albo innym sposobem regalizował.

766. Tym czaſem Xiążę Alexander szylząc, że *Adolphus Solmensis* Niwenaryi y Meursyi Komes, Geldryi z strony Konfederatow Gubernator usiłuię dobyć Nimegę albo *Neomagium* wysyła przeciwko niemu Altapenniusza z strony Krolewsk'ey, Geldryi Gubernatora, który złączwszy się z Werdugiem Fryzyi Gubernatorem, szczęśliwie Meursyusza od oblężenia fortecy odpędził, a do tego jeszcze y Zamek nad Rhenem wystawiony Konfederatom odebrał.

767. Zwawszą jeszcze Jan Baptista *Tassus* Werduga Namieśnik pod Armerongą wsią Geldryi z tymże Meursyuszem miał akcyę właśnie pod ten czas, kiedy Marcin *Schenchius* porzuciwszy stronę Krolewską dla nie danego sobie Gubernium Geldryi, przyłączył się z swoją iazdą do Komesa Meursyi. Przybycie Schenchiusza do



dało Konfederatom serca do bitwy, y już widzieć się dała z obu stron iazda, a piechota tuż następowała. Meursyusz na cztery pułki swoich rozdzieliwszy, ciągnie przeciwko Tassyanom. Tassyusz także tymże sposobem uszykowawszy swe Woysko, pierwszy impet mężnie wprawdzie, ale niby ustępując utrzymując, aż piechota z lasu wypadła, tak mocno na pułki Meursyuszowskie natarła, że za puł godzinę Krolewscy znaczną otrzymali wiktoryą, położywszy na placu nieprzyjaciół tyśiąc czterysta, poimali koni trzyset, odebrali chorągwie i jezdnych sześć, a piechoty trzy. *Villerius* Utrechtu Gubernator w niewolę wzięty, potym od swoich był wykupiony za dwanaście tysięcy złotych. Obserwowano, że na tej batalii *Schenchiusz* y trzech *Bracia*, *Kometa* *Bergeńskiego* *Synowie*, *Hermannus*, *Fridericus* y *Oswaldus* nazywawiey się bili, z których iako tamten z Krolewskiej do Konfederatów, tak ci od Konfederatów do Krolewskiej strony nie dawno się byli przenieśli, chcąc pokazać tą odwagą, że słusznie partye odmienili.

768. Ciśniej Hiszpanom było na insule *Bommellii*, którą rzeki *Moza* y *Wahalis* sprawują. Tam Hiszpańskie pułki z *Franciszkiem de Bobadilla* sławnym z urodzenia y z Zofnierskich czynów Pułkownikiem na hibernę były rozłożone po wzięciu *Antwerpii*; których *Holachiusz* tym sposobem postanowił zgubić. Sporządziwszy flotę, z *Dordrechtu* sprowadził ją przez *Mozę* do *Bommellii*, ktorej groble na kilku miejscach rozkopawszy, onę niemal całą zalał wodą, z taką szybkością, że *Bobadilla* ledwo miał tyle czasu, aby mógł za *Mozę* do forticy *Empli* y bliskich wyższych miejsc przeprowadzić pułki, działa y żywność. Ale ani tu ochrony nie znaleźli Hiszpani, których było pięć tysięcy: bo na trzech pagorkach iako na wyspach iakich, widząc się być zewsząd wodą iak morzem obtoczonymi, y od okrętów nieprzyjacielskich sam y tam przebiegających nągabanemi, nie wiedzieli, co mieli począć. Animował ich *Bobadilla* z *Zamku Empli*, y batami żywności im dodawał.

769. Ośmieleni tedy Hiszpani rzucili się do obrony: Domy, Kościoły zaczęli palisadami y wałami zmacniać, ná Okręty nieprzyjacielskie bliżey przystępujące z dział bić, nie pokazując ná sobie żadney boiaźni y trwogi: á tym czasem nieprzyjaciele z nich się naśmiewali, drwiąc z ich daremneho uporu, będąc pewni, że zawarte wodami mnostwo po strawieniu żywności, w ręce im siedzącym y odpoczywającym dostanie się. Przeto Holachiusz postawszy do Bobadilli y do innych Hiszpanow trębacza, radził im dobrowolnie poddać się, zuchwale ich nápominając, áżeby widząc się być záskoczonymi między Klaudyńskimi szubienicami, zá przykładem Rzymian, spuścili dumną swą fantazyą, a życia poddając się, nie tracili. Nie spodziewaycie się prawić, chwalebney ná potyczce śmierci; nie mieczem ani kulami, ále głodem was y zimnem pobiliemy. O!ważnie wprowadzie Hiszpani trębacza odprawili; ile ich codzién większy głód y mroz przyciskał y morzył.

770. Uśiłowal ich ratować z iedney strony *Mansfeld*, z drugiey *Aquila*, ktorych dywizye około Boskoduku ná hibernie stały; lecz od Holachianow byli odpędzeni. Holachiusz iuż náradzał się z Bommelianami o osadzeniu niewolnikow Hiszpanow: lecz gdy się oni wymawiali boiaźnią od tak wielu weteranow wojownikow, wyłżał do Gorkum y do Dordrechtu ná ágitowanie o osadzeniu u nich pomienionych więźniow: y podobnoby do tego przyszło gdyby osobliwa moc Boska Hiszpanow z tey toni cudownie nie wyprowadziła.

771. Jeden Hiszpan gdy przed Kościołem Emplenńskim ziemię kopał ná obronę budynku, w ktorym stali Żołnierze, wykopał tam tablicę żywemi farbami wyrażającą Niepokalane Poczęcie Przenajświętszey Panny. Zbiegają się drudzy iáko ná wykopany skarb: przybiega też y sam Pułkownik Bobadilla, dziwują się nowotności roboty y farbom świeżo náprowadzonym; wszyscy zá pewne mają,

że nie



że nie bez osobliwej woli Boskiej na tym mieyscu y o tym czasie, bo następowała wigilia Niepokalanego Poczęcia Przenajczystszej Mátki Boskiej, im w ostatniej toni zostającym ten niebieski upominek jest dany: przeto ze wszelką rewerencyą ten wizerunek do Kościoła wnoszą, y między obozowemi chorągwiami złożywszy, suplikują Opiekunce Woysk Kátolickich, aby raczyła ich z tey toni wyprowadzić, obiecując być wiecznemi honoru iey niewolnikami. Nie nádařemnie wzywali pomocy Matki Boskiej, áni też oni niewdzięcznemi byli po odebraney łasce: bo wkrótce po wybawieniu swoim za náмовą Bobadilli umowione jest Bractwo pod imieniem *Zolnierzy Najświętszey Pánnuy Niepokalaney poczętey*. Która *Sodalitas* potym przeniosła się z Belgium do Hiszpanii, iako pisze *Alphonfus Vasquez*, który w teyże toni bywszy był uczestnikiem tegoż ratunku Matki Boskiej.

772. Jakoż godna rzecz była tey wdzięczności, ktoraby potomnym ludziom sprawiła pamiątkę wielkiego faworu Mátki Boskiej ku sługom swoim. Gdy bowiem obleżonych z tąd głód y zimno morzyło, z inąd wody zalewały, y żadney nie mieli nádziei życia tylko w miłosierdziu Boskim y w ratunku Matki Przenajświętszey, nocy przed świętem Niepokalanego Poczęcia MARYI Pánnuy ostry y mroźny wiatr powstał, który wody po polach rozlane częścią rozpędził, częścią lodem ścisnął, że Holachiani, którzy się chełpili, że przybyli do ciągnienia sieci, którą Hiszpanow zágarnęli, musieli porzuciwszy wszystko, uciekać na rzekę z okrętami, bojąc się żeby na polach przedtym zalanych nie uwięźli y nie zamarzli, z wielką boleścią Holachińszu utyskującego, że mu z rąk wydarta jest wiktorya, cale bez żadnego męstwa Hiszpanow, ále iedynie mocą BOGA Wszechmogącego na Hiszpanow łaskawego.

773. Ale y ucieczka Holachianow nie była bez ich klęski. Bo Hiszpani náziutrz obaczywszy zamarzłe y lodem uřłane okořo siebie pola,

poła? á widząc odchodzącą nieprzyjacielską flotę, podziękowawszy miłosierney prawicy Boskiej y pomocy Matki Przenajświętszey, nie wstrzymali się w szancach swych, ále iedni rzucili się ná groblę Mozy szturmować z flint ná odchodzące okręty, drudzy przéz wymoszczo- ne lodem pola ná nieprzyjaciół nápadali, oświadczając się, że żyją ieszcze Hiszpani ná pomstę rebellizantow! aż po odeysciu floty nie- przyjacielskiej tym pewnieysze ku sobie uznali miłosierdzie Boskie, im názauiatrz ciepleysza nástąpiła áerya, która lody zstopiła y znowu w wodę obrociła; przez co Mansfeldowi y Aquili dała pogodę bata- mi y czołnami przybyć, ktoremi Hiszpanow z obrazem Nayświętszey Panny do Sylwaduku przeprowadzili, gdzie oni po ciężkim głodzie powoli od Obywatelow posileni byli.

774. Nie próżnowali też y w Fryzyi Gwillem Nassawiusz y Fran- ciszek *Verdugus* ten z strony Krolewskiej, á tamten z strony Konfede- ratow sobie *gubernium* Prowincyi wendykuiący. Nassawiusz dobył Slichenburgu y Holdemakry Zamkow; lecz pod Groningą iemu się nie powiodło, á barziesz ieszcze utrafiła go klęska podjęta pod Bo- xumem Stennona Duńczyka iego Lieutenanta ábo Namieśnika, kto- ry do niego ciągnął z treścią weteranow Fryzonow. Temu Duń- czykowi zabiegł pod Boxumem z swoiemi Tassiusz Werduga Na- mieśnik, y tak się z nim mocno zstarł, że po godzinie bitwy z dwóch tysięcy Fryzonow ledwo dzieiesięć uszło: wszyscy są ábo zabici, ábo w niewolą wzięci: sam też ich Wodz Duńczyk dostał się w ręce Tassiusza: ktorego *Verdugus* Krolowi Duńskiemu o niego się upo- minającemu darował.

775. Ale y z strony Tassiusza tę wiktoryą nie bezkrwawą uczyniła śmierć Oswalda Bergeńskiego, który ná pierwszym czele mężnie z nieprzyjacielem się potykając, zabiwszy Chorążego Fryzyjskiego, y chorągiew iemu z rąk wydarzył, gdy z nią rozwinioną ná ucieka-  
jących



iących nieprzyjaciół nacierają, od swoichże nadchodzących mianą za nieprzyjaciela kulą przestrzelony na placu poległ; do którego po czasie nadbiegł Brat jego Hermannus, y ten na teyże batalii raniony. Ta wiktorya sprawiła, że cała niemal Fryzya Werdugowi podatki zaczęła płacić.

776. Przed wzięciem ieszcze Antwerpii Prowincye zkonfederowane wysłały były dwunastu przednieyzych Mężów do Anglii, ofiarując rządy Niderlandu Krolowej Elżbiecie, która do tych czas z wielu konfyderacyi odciągała się od przyięcia tego ciężaru: lecz gdy usłyszała o klęsce Antwerpianów na grobli Konwestenckiej, bojąc się żeby Zelandowie y Hollendrowie po wzięciu Antwerpii niepojednali się z Krolm Hiszpańskim, przyobiecała im przysłać pięć tysięcy piechoty y tysiąc iazdy pod komendą Roberta Dudleusza Komesa Leycestryi swego Faworyta pod pewnemi kondycyami, z których te náyprzednieysze były: że sama im miała złożyć płacić pod czas woyny, a tym czasem w Zelandyi Flestryngę y Ramechę, w Hollandyi Bryllę, które są náyprzednieysze tych Prowincyi porty w ręce iey miasto zastawy Konfederaci podali. Tego Dudleusza Oyca tragiczną śmierć opisałem w Historii Angielskiej *part: 2. num: 53. 67. 72. 77.* za Edwarda VI. a iego samego dzieła *part: 4.* za Elżbiety.

777. Roku tedy następującego 1586. Robert Dudley Komes Leycestryi w asystencyi wielu Szlachty przybył do Belgium, prześlawszy przed sobą Philippa Sydneia krewnego, y Jana Norrycyusza z potężnym Angielskim pułkiem, którzyby przrzeczone porty na Krolowę swą odebrali. Sam Dudleusz od zkonfederowanych Pannów wszędzie wesoło przyięty, a *la Haye* albo w Hadze Stolicy Komesów Hollenderskich z wielką pompą Naywyższym Gubernatorem zkonfederowanych Prowincyi jest inaugurowany: lubo tego nie było na umowie z Krolową, Belgowie iednak chcieli mu przymnożyć

honoru

honoru y władzy, ażeby tym węzłem prędzey pociągnęli Krolowę do dania im pomocy: Ani Dudleusz wzbranił się tego honoru będąc chciwym pánowania y bezpiecznym o łasce Krolowey.

778. Jako zaś przybycie Dudleusza z swemi Anglikami zakonfederowanym Belgom dodało ufności, tak Xiążęciu Parmenskiemu przydało starania y troski; który szczęśliwie zakończywszy tak długie y ciężkie wojny, spodziewał się wkrótce resztę Prowincyi do posłuszeństwa Krolewskiego przyciągnąć; a teraz po Arcy Xiążęciu Macieiu y iego sprowadzonych z Germanii pułkach, po Krolewicu Francuskim Alensoniusz y zaciągnionych z Gallii siłach, widział nowych przeciwko sobie przybywać z Anglii nieprzyjaciół, y Konfederatów zmocnić się potęgą nową ludzi y pieniędzy pomocą. Postanowił był Xiążę Alexander dobywszy Antwerpii Mozę rzekę, która całą Brabancyą okrąża, pod swą moc podbić, a potem się do Rhenu udać: y już był rozkazał Karolowi Komesowi *de Mansfeld* Grawią Miasto obronne obleść, w którym pod Kommendantem Hemertem Szlachcicem Geldryjskim było na *presidium* pięćset Żołnierzy, krom noszących strzelbę Obywatelow.

779. Mansfeld nim zaczął to oblężenie Grawii, náprzód posłał Piotra Korwerę z stem Hiszpanow ná opanowanie Zameczku *Weterwerdy*. Ledwo to uczynił Korwera, gdy Marcin Schenchius przybiegł z sześcią set piechoty y z trzema sty konnych, z ktoremi dobywał oblężonych: lecz Korwera z swemi tak się uparcie bronił, że sześciu tylko żywych zostało, położywszy ná placu we dwoie więcej nieprzyjaciół, niż ich samych było: bo legło Schenchianow dwieście piędziesiąt, a Korwera nie miał ludzi nád sto.

780. Po tym *preludium* Mansfeld samę Grawią obległ. Holandchiusz chcąc oblężonych ratować, przekopał groblę rzeki, y wodę pola około Grawii zalałszy, batami y czołnami wszelkiey żywności Grawianom nawiozł po ostrey utarczce z Hiszpanami, których dwieście



ście trzydzieści padło, a Holachianow nie mniej niż siedmset trupem legło. To się stało dnia 16. Aprila. O czym usłyszawszy Xiąże Alexander, sam z Altapenniuszem pod Grawią przybył, y zaraz z trzech miejsc do Miasta kazał szturmować. Już byli weszli Hiszpani na pierwsze *propugnaculum*, y na dwieście garnizonowych żołnierzy wycięli, swoich tylko sześciu straciwszy; lecz od drugiego *propugnaculum* spędzeni, gdy nazajutrz do szturmowania się wracają, Gubernator Miasta wysłał śpiesznego trębacza z listem do Xiążęcia Parmeńskiego prosząc o kapitulacyą do poddania się.

781. Y tak Xiąże Alexander dnia 7. *Junii* wolno puściwszy nieprzyjacielski garnizon, swoim osadził Miasto. Znalezione w Grawii działów wielkich 27. prochu beczek 108 żywności tak wiele, że mogła dość utecznie wystarczyć na wyżywienie sześć tysięcy ludzi przez rok cały. Co widząc Xiąże Alexander, tym gorętszym sercem dzięki oddawał Opatrzności Boskiej, im lepiej we wszystko opatrzone miasto w ręce jego dała niemal w oczach Dudleusza na odtiecz przybywającego, który wielce niekontent z tak prędkiego pośpiechu do poddania się, kazał Hemerta Gubernatora z dwoma Porucznikami na rynku przez katarzcić.

782. Tegoż dnia, którego była wzięta Grawia, Karol Mansfeld dobył nad Mozą Zamek *Megam y Batemburgum*; a Xiąże Alexander postanowił wyrzucić swe siły na zdobycie obronnego Geldryi Miasta Wenlo, do którego Schenchiusza Zona z całą familią swą y z łupami sprowadzona była. Co samo było przynętą Hiszpanom do dobywania fortecy na pozyskanie tak wielkiej korzyści. Widząc tedy Xiąże Alexander, że samego Schenchiusza niemal w mieście, co najprzedej posłał Altapenniusza z tysiącem y pięcią set piechoty, y z pięcią set jazdy, aby bez chorągwi y tręb y bez bicia w bębny osiadł trakt Geldryjski, y z tej strony nieprzyjacielowi wstęp zamknął do miasta; a z drugiej strony rzeki z dwiema setkami piechoty y z dwiema chorągami.

choągwiemi iązdy postawił Barnabę Barlowiusza Medyolancyka odważnego Kawalera: Karola zaś Mansfelda posłał do opanowania Zamkow Arfenu y Walleny. Co wszystko do skutku przyprowadzili.

783. O czym dowiedziawszy się Schenchiusz z pięcią set konnych tentował wpaść do Miasta na pomoc obleżonym; lecz od Appiusza odpędzony, straciwszy swoich sto siedmdzieściąt, nazad się wrocił: y tak gdy Alexander szturmem dobył Zamku na insule przed Miastem zbudowanego, Miasto w dzień SS. Apostołów Piotra y Pawła przez kapitulacyą poddało się. Xiążę Alexander łaskawie postąpił z Obywatelami, kazawszy im tylko Kościoły restaurować, y lenungi garnizonowi, który miał w mieście osadzić, zapłacić. Zonę Schenchiusza z honorem swoją karetą odesłał. Kommendantem garnizonu uczynił Barbowiusza, a łupy Schenchiusza tam znalezione między Żołnierze podzielił, sam iedynie kontentując się chwałą z dobytey za kilka dni Welleny, ktorey przedtym Roku 1511 Woyska Brabantyńskie y Angielskie wojujące za iedenastoletniego Karola V przez kilka miesięcy dobyć nie mogły. Odprowadzenie zaś miasta od herezyi polecił Biskupowi Ruremundskiemu.

784. Po wzięciu Welleny Xiążę Alexander pospieszył w kray *Ubiurum* na odyskanie Arcy Biskupowi Kolońskiemu Ernestowi Biwarowi Miasta *Nuys* ábo *Novesium*, o cztery mile od Kolonii leżącego, ktore na stronę Apostaty Gebharda Truchsefa sztuką żołnierską przed rokiem był opanował Komes Meursyi w dzień S. Kwiryna, na iarmark wystawszy Żołnierzy po kupiecku, ktorzy opanowawszy bramy, y dawszy znak głosem trąby, inney za miastem milicyi, miasto opanowali, y na trzykroć sto tysięcy złotych wydarży, oddali Truchsezymanom z mocnym *presidium* pod kommandą Hermanna Fryderyka Kłóeta odważnego młodziana, który ustawicznemi wycieczkami tak ow trakt trapił, że Obywatele Kolońscy nie śnieli wychylić się z Miasta.



785. Na poskromienie tych inkursyi dawniey Xiążę Arcy - Biskup Koloński przez Posłow upraszał Xiążęcia Alexandra o pomoc: lecz Xiążę Alexander będąc zatrudniony oblężeniem Antwerpii, nadzieię tylko pomocy Arcy - Biskupa sustentował. Po wzięciu Antwerpii sam Arcy - Biskup *incognito* do Bruxelli przybył do Xiążęcia Farnazyusza, któremu podziękowawszy za dawne dobrodzieystwa naderżycie miłsze, przełożył stan rzeczy swoich do tego przyprowadzony, że nic już bliższego nie było, iako następująca strata samey Kolonii, a nizkąd pomocy nie miał, otrzymawszy ostatnią deklaracyą od brata swego Gwilelma Elektora Bawarskiego, że nie chce na Elektorstwo Kolońskiełożyć sumptow y bogactw, które na dzieci swoje y na Bawaryąłożyć był powinien: przeto gdy sobie nie może z kądinąd poradzić, raczey sądził dobrowolnie spuścić Xięstwo Kolońskie, niżeli przez gwałt być z niego wyzuty. Pocięszył Arcy - Biskupa Xiążę Alexander, deklarując przyiąć na się Kolońską wojnę, skoro tylko za pomoc Boskądobędzie Grawii y Welleny. Co sprawiwszy, nie mieszkając pospieszył się z Woyskiem pod *Novesium*, prześlawszy przed sobą i. *Ju ij* Waszyusza z częścią Woyska.

786. *Nays* albo *Novesium* Miasto lubo jest nieco opodal od Rhenu, wielką jednak od tej rzeki ma obronę y wygodę, ponieważ Rhen to Miasto niby ramieniem swoim obłapia y z *Erftą* rzeką ono okrąża, y uczyniwszy pod Miastem insulę, dwoma Zamkami to Miasto znacnia. Było w nim garnizonowych Żołnierzy tyśiąc y sześć set y dwie chorągwie iędzy, krom wielu obywatelow, których herezya y nienawiść Wiary Katoickiey uzbroiła, wypędziwszy z Miasta wszystkich Katoików: żywności też y wojennego rynsztunku dostatkiem mieli. Pięć bram ma *Novesium*, przed któremi wszystkie mi Xiążę Alexander swe pułki rozstawiwszy, zdał się już mieć opasane Miasto, gdyby mógł przed miastem insulę zfortecami opanować, która część miasta zaścianała: na ktorey dobycie, gdy wodnych statkow

statkow oczekiwa z Bonny od Elektora, słyszy, że garnizon przestraszony przyściem Krolewskiego Woyska, z tey insuły pod czas ciemney nocy przeniość się do Miasta.

787. Teyże tedy nocy wysłał Alexander Propercyusza Barokcyusza Inżyniera łodzią na exploracyą tego mieysca, który ono zlustrowawszy, oznaymił, iż cała insuła była opuszczona. Wnet tedy Alexander wysłał tam Jana Cyakoniusza Hiszpana porucznika z stem Żołnierzy; do których też przyłączył się y drugi Porucznik Antoni Paz z niewielą innych. Cyakoniusz ośiadłszy pierwszą fortecę, gdy do drugiej z pięciadzieściat swoich dąży, spotyka wielką moc nieprzyjaciół, którzy postrzegszy szczupłą garstkę Hiszpanow, wrocili się byli do insuły. Y w tey szczupłości Cyakoniusz nie sądził ustąpić kroku nieprzyjacielowi, z którym poty się bił, że tylko trzynastu żywych Hiszpanow zostało, których z Cyakoniuszem do Miasta zaprowadzili, a drudzy wszyscy na placu z Pacem legli.

788. Lecz Xiążę Alexander za przyprowadzeniem z Bonny statkow wodnych, innemi owę insulę ośadził Żołnierzami: bo Noweziani y po wiktoryi nie śmieli na niey dośiadać. Za przybyciem tedy do obozu Xiążęcia Arcy-Biskupa Kolonńskiego, mając wszystko gotowo do generalnego ataku, posłał Xiążę Alexander trębacza do obłożonych, pytając się, jeżeli chcą Xiążęciu swemu Miasto poddać, czy też losu wojny spróbować? Oni prosili o fryszt sześciu godzin na poradę: po których wypłynieniu, gdy z Miasta był wysłany Peuchner Porucznik, a z obozu Tassylusz z Billiuszem Arcy-Biskupa Konfiliarzem, odpowiedzieli: nic nam po Bawarczyku! niech sobie Billeus precz idzie! wolemy sprawę mieć z samym Xiążęciem Parmeńskim! Gdy Xiążę Parmeński do nich przybył, chcąc pod łaskawemi kondycjami miasto Arcybiskupowi pozyskać, tym czasem z murów na Hiszpanow zaczęli z dział bić, y niektorzy na samego

*Xiążęcia*



Xiążęcia przed bramą konsultującego poczęli z flint ognia dawać z wielkim niebezpieczeństwem życia Xiążęcia Alexandra, który schroniwszy się od gradu kul, posyła trębacza do Gubernatora Klóéta, uskarżając się, że pod czas ugody z obustron umowionej przeciwko wszelkiemu prawu pozwolił, albo dopuścił po nieprzyjacielsku postępować. Nowezyani niedopuszczając posłańca do samego Gubernatora, odpowiedzieli drwiąc, że ta nierozmyslna akcja nie wielu była, o ktorej Gubernator cale nie wiedział: bo pod ten czas twardo spał. Z śmiechem przyjęta jest ta wymowka, iakoby można było komu wyperśwadować, żeby Gubernator tak czuły, y tak około obrony Miasta krzatający się na ten czas mogli spać, kiedy traktowano albo o zgubie albo o zachowaniu miasta.

789. Gdy iednak Nowezyani y po takiey obeldze postrzegli w Farnezyuszu łatwość do ugody, rozumiejąc, iż to czyni z niedostatku sił, z wzgardą odpowiedzieli: Nie miał po co Parmeńczyk tu przybywać, gdyż to Miasto nic nie należy do Krola Hiszpańskiego, ale do Cesarza, bez ktorego nic nie można stanowiąć: a iezeliby przyszło do niego wysłać umyslnego, toby na to mało było frylztu dni ośm. Xiąże Alexander widząc, że Nowezyani iawnie drwią z Woyska Krolewskiego, postanowił poskromić ich żarty: a że już noc następowała, odłożył szturm na dzień iutrzeyszy S. Jakubowi Patronowi Hiszpańskiemu poświęcony. Noc tę iako Hiszpani na cześć swego S. Pátрона tryumfalnymi ogniami obchodzili, tak też Nowezyani spalaniem w pośrodku rynku dwóch poimanych Hiszpanow onę sprofanowali, nie wiedząc, iak smutny całemu Miastu pożar z tego popiołu spalonych z nienawiści ku Wierze świętey ludzi, miał się wkrótce rozżarzyć.

790 Skoro tedy świt z dwóch mieysc, osobliwie z insuły poczęto z dziań wielkich trzydziestu bić w mury mieyskie nieprześcannie przez dziewięć godzin, aż gdy na iednym mieyscu wieżę zbito, na

drugim

drugim mury obalono, postrzegszy, iż już przez rozwaliny murów, można się do Miasta przedrzeć, wezwawszy S. Jakuba na pomoc, rzucili się Hiszpani y Włosi na mury. Pierwszy z Włochów *Caesar Guidiccioni Patritius Lucensis* wstąpiwszy na *propugnaculum* niższej bramy, zawołał *Victoria!* a z Hiszpanów przy bramie Rhyńskiej tegoż czasu *Alfons de Mesa Gaditanus* pierwszy chorągiew Krolewską na murach postawił: którzy obadway potym miało murowey korony, diamentowemi prezentami od Alexandra są regalizowani.

791. Dobywszy tedy pierwszych murów Farnezyani (bo dwoma murem jest opasane) szturmuja do drugich: lecz że noc następowała, Xiążę Farnezyusz odłożył szturm do białego dnia, aby iśniefza była wiktorya. Przez noc nie wycierpiał Gubernator miasta Klóet od nagabania Krolewskich: kazał z wewnętrznych murów ustawicznie z dział bić na Hiszpanów, a sam z swoimi wypadł pod bramę Rhyńską z wielką gromadą kopaczów, usiłując za podkopaniem wieży, ruiną oney Hiszpanów przywalić. Lecz wybiegszy Hiszpani z *propugnaculum* niemal wszystkich wycięli, ledwo kilku ich porwawszy Klóetą z odciętą nogą do Miasta odnieśli.

792. Nie wesłszy im y dzień był, który odkrył fossę pełną trupów pobitych Mieszczan: a tym czasem Krolewscy do drugich murów szturmować poczęli: Oblężeni z desperowawszy o obronę miasta, wysyłaia Porucznika y Chorążego prosząc Xiążęcia o kapitulacyą: lecz tak Hiszpani przy iedney bramie, iako y Włosi przy drugiej stojący, nie dopuścili ich do Xiążęcia, mówiąc: Powiedźcie Klóetowi Gubernatorowi, że nie w czas się ocknął po onegdayszym śnie, teraz Xiążę Parmeński spi. Y tak Hiszpani z iedney, Włosi z drugiej strony do Miasta wpadaia, y wszystkich wycinaia, krom tych którzy do Kościołów wpadli.

793. Gubernator Klóet iako Panu swemu rebellizujący z łożka wyciągniony, stryczkiem za gardło uwiązany razem z Predykantem



Kalwińskim z okna obieczony jest, aby wiedzieli Żołnierze o śmierci jego, na którego największą chrapkę mieli. Wprzód jednak z rozkazu Arcy-Biskupa był do niego przyślany jeden Jezuita, ażeby go namowił do przyjęcia Wiary Katolickiej na pozyskanie żywota wiecznego, gdy doczesne życie tracił: lecz on y słuchać Xiędza nie chciał, ale kazawszy mocnego wina duży pułkarz podać, z gustem wypił, żeby zażrawszy mózg, nie bał się śmierci.

794. Klóeta zaś Zonę, którą z uródy y piękności zalecali, Alexander ani spojrzawszy na nią, kazał z Siostrą swą y z dziewczynami uczciwie odprowadzić. W czym się pokazał nie mniej chwalebny nad Scypiona y Alexandra Macedońskiego, którym w tej cnocie ten Chrześciański Rycerz bynajmniej nie ustępował.

795 Trzysta jeszcze z dwóch tysięcy garnizonowych Żołnierzy pozostało, którzy uciekli byli do wieży. Ci z pośrodku siebie jednego wyślawszy, poddawali się pod klemencją zwycięzców. Alapenniusz usiłował ich zachować przy życiu, lecz Soldaci Królewscy tak się byli roziedli na nieprzyjaciół, że nie uważając na proźby y groźby swoich Oficyerów, wszystkich do szczytu wycięli.

796. Potym podzieliwszy się ulicami na hufce, żeby z sobą sporu nie mieli, nąchodzili na kamienice: jedni u drzwi domów wartę odprawowali, drudzy do środka się wdarszy, oddzielali szafy, skrzynie, potajemniki, y cokolwiek złota, srebra, kleynotów, drogich materii y sukien nalezli, zabierali, a potym między sobą porządnie się dzielili. W tym niewiedzieć zkąd taki w Mieście zaiął się pożar, że niemal całe Miasto w popioł poszło, y ledwo trzecia część Miasta od tego ognia wolna była, a to za osobliwą protekcją Świętych Bożych: bo w tym domu, o który pożar się oparł, y onego się nie tknął, znalezione jest ciało jednego Świętego, które Gospodarz Katolik wydarzszy Heretyckiej niezbożności, nabożnie w uczciwości chował.

797. Xiążę Alexander pisząc do Krola, tę karę Boską nad *Novesium* przypisuje gniewu Boskiemu mszczącemu się nad nieczystym Miastem, które przed kilką miesięcy spaliło ciało S. Quirina nawet cudzych nacyi peregrynacyami sławne: Co uczynili z wielkim pląsaniem Kalwinistów namiętniejących się z relikwii Świętych. Y tak jeden dzień widział Miasto kwitnące, y z nieprzyjaciół nętrząjące się, a drugi dzień obaczył w swym popiele pogrzebione. Zabitych pewney liczby doysć nie można: z garnizonowych żaden nieuszedł, z mieszczan też częścią zabitych, częścią spalonych, na dwa tysiące rachowano. Łupy Hiszpanom y Włochom wielkie się były dostały, lecz musieli onemi się podzielić z ogniem gorzezy nad nich grassującym. Y tak Xiążę Alexander za cztery dni tego Miasta szturmem dobył, którego przedtym Roku 1457. Karol śmiały Xiążę Burgundy przez iedenaste miesięcy z potężnym Woyskiem wielu narodow nie mógł dobyć.

798. Po tej wiktoryi w obozie pod *Novesium* dnia 1. Augusta, Xiążę Alexander po wzięciu Komunii świętey z rąk Biskupa Werceleńskiego Nuncyusza Papielskiego Jāna Franciszka Bonchoma, przytłoczał Posła Apostołskiego Grimaniego Opata, Patrycyusza Weneckiego, który imieniem Oyca Świętego Syxtusa V. oddał Xiążęciu Alexandrowi za prezent, miecz z rękojeścią y z pochwami dyamentami świecący się, y kapelusz z iedwabiu dartego, także dyamentami y perłami wytkany. Przy oddaniu tych prezentow Posł piękną mową wyłożył starodawny Biskupow Rzymskich zwyczaj poświęcania takich prezentow w nocy Bożego Narodzenia, które Katolickim Xiążętom-Obrońcom Kościoła Bożego posyłałi, y imieniem Syxtusa V. uczynił apprekacyą od Pana Najwyższego, dawcy wszelkich darow, żeby tym przykryciem głowy, iako szyszakiem zbawienia tak Xiążęcia samego Parmeńskiego, iako też y całe Katolickie Woysko pokrywał, y zwycięską jego prawicę tą spada iako Gedeonowym mieczem przeciwko nieprzyjaciołom Wiary S. uzbraiał.



799. Ták rzecz zakończywszy y Ernesta Bawara Arcy - Biskupa Kolońskiego w posiadłość *Nuys* miasta pogorzałego wprowadziwszy, Alexander na prozbę tegoż Elektora obrocil Woysko swe ná odfkanie temuż Elektorowi Rhinberka y innych mieysc od Truchfeyanow opanowanych. Ruszywszy się tedy z *Nuys* náprzód po drodze wziął *Meursyá*, potym dobył Zamku *Alpens*, y inne wsi. fkie mieysca opanował, ktore około Rhinberka leżały. Weszli byli do Rhinberka Marcin Schenchiusz y Tomasz Morganus, ktorzy to Miasto potężnym zmocniwszy *presidium*, wysłali umyślnych gońcow do Dudleusza, upraszając go, aby z Woyskiem przybył ná ratunek Rhinberka. Lecz poprzedził Dudleusza Alexander, opatawszy Woyskiem swym Miasto: ále w tym niepocieszna odebrał nowinę, że z iedney strony w Flandryi Maurycy *de Nassau d. 20. Julii* Axelli zdradą w nocy dobył, ktorego iednak od Alostu Mondragoniusz Gubernator Antwepki odpędził; á z drugiey strony Angielskie Woysko ciągnie ná oblężenie Zutfanii. Xiążę tedy Alexander chcąc y swoje Prowincye ratować, y niechcąc Xięstwa nie uspokoionego Elektorowi zostawić, taką przed się wziął moderacyą:

800. Wysłał Tassiusza Gubernatora Zutfanii ná ratunek swego Miasta, á sam z Franciszkim Werdugiem Fryzyi Gubernatorem zostaje ná opasanie Rhinberka: każe tam Werdugowi náypierwey in- sułę przed miastem w pośrzód rzeki leżącą opanować. Co Werdugus wnet sprawił, spędziwszy z owego wyspu *presidium* Rhinberskie, y zaraz się zakrzętnął około wystawienia tam káztelu, ktory działami y Niemieckim *presidium* zmocnił. Tegoż czasu z drugiey strony miasta Alexander zbudował dwie municye, ktoremi iako trzema wędzidlami Rhinberk okiełznał, ták dalece, że gdy oboz ztamtąd się ruszył, by náymniey od opasania miasta nie zdał się odstąpić.

801. Ledwo co dawniey Dudleusz w towarzystwie Giebharta Truchseła Apostaty wyiechawszy z Archemu, ciągnął z Woyskiem Angiel-

Angiel  
tego  
się tego  
śmiej  
z rady  
Tassiusz  
w miasto  
tylcz go  
Alexan  
Barbele  
802  
zamyśla  
dzieci o  
cych.  
trzy rze  
Rhinber  
od rzek  
lami z  
ktora k  
dowiez  
swe Wo  
złączyn  
wadził.  
803  
przyby  
dzianą  
ności  
cielski  
wstrzy

Angielskim na sukurs Miasta Nuys, ażci w drodze słyży o wzięciu tego Miasta, kiedy ieszcze y o oblężeniu onego nie rozumiał: bojąc się tegoż nieszczęścia Rhinberkowi, załstanowił się w drodze, y nie śmiejąc daley iść pod Rhinberk przeciwko zwycięskiemu Woysku, z rady swoich Officyerow, postanowił obledz Zutfanią w niebytności Tassyusza mieysca Gubernatora. Lecz Tassyusz iuż był wpadł w miasto z sześciami set piechoty y z dwiema chorągwiemi iazdy, gdzie tyleż garnizonowych żołnierzy było: Werdugus także z rozkazu Alexandra z czteremset piechoty y dwoma pułkami iazdy około *Barcheloi* o pięć mil od Zutfanii szansem okopał się.

802. Sam zaś Farnezyusz ieszcze się bawił pod Rhinberkiem, zamyslaiąc tam o sukursie Zutfanii, tu o ściśnieniu Rhinberka, indziej o przytrzymaniu posiłkow nieprzyjacielskich z Niemiec idących. Wezwawszy tedy BOGA na pomoc, postanawia te wszystkie trzy rzeczy do skutku przywieść. Naprzód każe Woysku z pod Rhinberka niespodzianie ruszyć się pod Klasztor Gaifeński nie daleko od rzeki Wesel, gdzie nad Rhenem mocny most wystawia y kasztelami z obu stron zawiera, z którychby garnizon Niemiecki od Elektora Kolońskiego przyśłany strzegł, żeby Rhenem żywności niedowieziono Rhinberkowi. Potym przez ten most przeprowadziwszy swe Woysko, po drodze trzyśta kar różnego prowiantu zebrał, y one złączwszy się pod Bercheloą z Werdugiem nocą do Zutfanii wprowadził.

803. Nassawiani rozumiejąc, że całe Woysko Farnezyuszowskie przybyło, nie śmieli na nie nątrzeć; y tak Farnezyusz z niewypowiedzianą radością od swoich w Zutfanii przyjęty, tak ich swoją przytomnością śmiałości uczynił, że zaraz chcieli skoczyć na oboz nieprzyjacielski: lecz Alexander wiedząc o większych nieprzyjacielskich siłach, wstrzymał ich. A że Dudleusz oczekiwał ieszcze na cztery tysiące Rai-

trów



trow z Niemiec przybywających, Xiążę Alexander pocieszywszy oblężonych, pośpieszył się przeciwko pomienionym Raitrom, y na sporządzenie oblężonym, prowiantu, którego w krotce tak wiele przez Wastiusza przyssał, że na ćwierć roku oblężonym obficie stać mogło.

804. Y tak Alexander o zachowaniu Zutfanii będąc pewnym y bezpiecznym, pośpieszył przeciwko owym Niemcom do Dudleusza ciągnącym. O czym gdy się dowiedzieli, ich Wodzowie, zaczęli między sobą naradzać się, ieżeli mieli dać batalią Xiążęciu Parmeńskiemu przeciwko im idącemu? gdy tak y owak się chwilieli, daley postąpić nieśmieli, osobliwie gniew mając na Komesa Meursyi, że im przyobiecanych lenungow nie wypłacił. Dowiedział się od Szpiegow o tym Xiążę Alexander, y chwyciwszy się dobrej okazji, posyła do nich Officyera Niemca im znanego, ażeby ich zapraszał, żeby raczey w Woysku Krolewskim służbę przyieli przeciwko rebelizantom na Pana swego. Alexander nie tak ich służby potrzebował, iako raczey chciał ich do domu wrocić. Przyieli z ochotą tę propozycyą Niemcy, y dwóch Rotmistrzow do Xiążęcia wysłali: ktorzy udarowani od Alexandra, gdy do swoich się wrocili, wyperśwadowali im wrocić się do domu. Y tak Xiążę Farnezyusz nie dobywszy miecza, ujął Konfederatom cztery tysiące ogniściego żołnierza: y to sprawiwszy, wrocił się śpiesznie do *Bacheloi*, ztamtąd z Woyskiem przybywszy pod Zutfanią, ofiarował batalią Dudleuszowi: lecz Dudleusz nie doczekawszy się Niemieckich posiłkow, nie śmiał hazardować losu wojennego z takim Bohatyrem, którego y samo imię było Woysku nieprzyjacielskiemu straszne, a daleko barzieszy jego przytomność, a w tym Wastiusz obfitey naprowadził żywności oblężonym, ktoreyby na puł roka im stało.

805. Co widząc Konfederaci zburzyli się przeciwko Dudleuszowi, wyrzucając mu na oczy, że z nimi nie szczyrze postępował, gdy od Prowincyi, wymogłszy tak wielkie kontrybucye na zaciągnięcie

Woyska

Wódyska Niemieckiego, zaniebawił onego przyprowadzić podobno z nienawiści Nassawiuszow y Holachiusza Niemcom przychylnych, y dobra swe mających w Niemczech. Wymawiali też mu, że zamki y fortece osadzał gubernatorami Anglikami, minawszy rodowitych Belgow, y inne nieukontentowania swe przekładali. Czym obrażony Dudleusz, ile będąc od Krolowey Elżbiety wokowany ná Seym Londyński w sprawie Krolowey Szkockiey Maryi Stuart, (ktorey Święte życie y Męczeńską śmierć opisałem w części 2. Hist: Angl: za Elżbiety n. 67. 81. 227.) odstąpił od oblężenia Zutfanii, y zleciwszy gubernium Niderlandu Senatowi dnia 26. Nowembra, pojechał do Anglii.

806. Xiążę zaś Alexander powrócił do Bruxelli, gdzie smutną wziął nowinę o zeyściu Oyca swego Oktawiusza Xiążęcia Parmy y Placencyi zmarłego dnia 18. Septembra. Tegoż roku *in Februario* y Matka Xiążęcia Alexandra Margarita świętobliwie umarła w Ortonie w Krolestwie Neapolitańskim, gdzie po zdaniu gubernium Niderlandzkiego, w takiey świętobliwości żywot wiodła, iakiey z młodych lat się nąpiła z dyrekcyi S. Ignacego *de Loyola* Spowiednika swego. Ofierociałym tedy będąc od Oyca y Matki Xiążę Alexander wysłał do Krola Philippa, prosząc o pozwolenie wrocić się do Włoch ná rzády Xięstw swoich pod czas nie doyrzałych lát Synow swoich. Lecz Krol niepozwoilił mu opuścić Belgium, deklarując mu, że sam synow jego w swoię bierze opiekę.

807. Y tak rad nierad pozostawszy w Belgium przed się wziął zmocnić karność Zolnierską z takiey okazyi. Przybył pierwszych dni złączającego się roku 1587. do Bruxelli Xiądz Tomasz Saillius Jezuita, towarzyszył Xiędza Antoniego Possewina Posta Papieskiego do Krola Polskiego y do Tzara Moskiewskiego z Listem do Xiążęcia Parmeńskiego od Krola Stefana Batorego, który mu dziękował, że

Synowca



Synowca iego Balthazara Batorego odwiedzającego Oboz Hiszpański, y chcącego się nauczyć kunsztu wojennego w szkole Farnezyuszowskiej, wdzięcznie przyjął, y upraszał, aby młodziana, poki się będzie w Belgium bawił, w łasce swojej y obronie chował: insze zaś rzeczy polecił ustney relacyi pomienionego Xiędza Sailliusza, z którym, gdy raz, drugi y trzeci Xiąże Alexander konferuie, poznał roztropność y świętobliwość Meża Apostolskiego, przeto go za Spowiednika swego wziął, y nie opuścił go aż do śmierci. Za przykładem Xiążęcia Parmeńskiego y insi Pánowie zaczęli się mu-spowiadać. Xiądz Saillius nie kontentując się Pánów do BOGA prowadzić, obiegał cały Oboz, każdemu zbawienne náuki dając, do spowiedzi przywodząc, &c:

808. Wielce się to podobało Xiążęciu Farnezyuszowi: przeto zmowiwszy się z Xiędzem Sailliuszem, wezwał z różnych *Societatis JESU* Kolegiów, dwunastu Kapłanów y dwunastu Braci ná pomoc ich; ktorých náprzód sam Xiąże sustentował, a potym imiona ich wpisał w rejestra Krolewskie, náznaczając im pensyá ná wikt y odzienie czerwonych złotych dwieście piędziesiąt ná każdy miesiąc. Co Krol Philip wielce pochwalił, y drudzy Gubernatorowie Prowincyi y Miast toż uczynili. Jaki zaś ci Missyonarze Obozowi pracę swą pożytek uczynili w ludziach wojskowych, długaby rzecz była tak prace ich, iáko też y karność do obozów wprowadzoną opisywać. Kto chce, może przeczytać u Xiędza Macieja Tannera *in Societate JESU militante*, y w piątey Części Historyi Soc: *JESU* u Xiędza Józefa Juwencyusza y u innych.

809. Gdy Xiąże Alexander do swego Obozu przywraca pobożność Chrześciańską, Pán BOG mu bez kosztu y bez krwi rozlania przymnáza wiktoryi: tego bowiem roku za ieden miesiąc dostały się mu Zamek mocny Wowa niedaleki od *Berg op Zoom*, Kásztel y muńieya pod Zutfanią y Miásto Dewentria Stolica Prowincyi *Trans-*

*Jselanii*

*Hespanii* ábo *Ower Hsł*, á to przez dobrowolne samych Gubernatorow mieysc poddanie, ktorzy będąc Katolikami, zá słuźną rzecz poczytali, oddać to Pánu swemu Krolowi, co dziedzicznym prawem do niego náležało.

810. Konfederaci tą stratą przestraszeni, bojąc się dalszych nápotym zrad, iednostayną zgodą ferowali dekret, ktorym umniejszyli powagi Gubernatorowi swemu *Dudleuszowi*, przenászając onę ná *Komeśa Meurycyusza de Nassau*, y wystawízy Posłow do Anglii, pokornie Krolowę y *Dudleusza* przepraszałi, áżeby tego ich procederu zá złe nie mieli dla zábieżenia dalszym zradom. Sam prawili, Gubernator niech przybędzie do *Belgium*, á uzna słuźność nášzego procederu.

811. Lecz áni Krolowa mile to przyięła, że bez iey rady taki ferowali dekret, y *Dudleusz* cale się uraził, y nie chciał daley wrocić się do *Niderlandu*: lubo potym rozmyśliwszy się nápiśał do przyiációł w te słowa: Lubo Panow *Belgickich* obelgami urażony dość przyczyn mam áni spoyrzeć ná *Belgium*, wzruszony iednak miłosierdziem nád niewinnym pospolstwem, postanowiłem wrocić się do niego. Krolowa też zá honor sobie mając, raz przyiętą *Niderlandu* obronę daley kontynuować, umysliła, *Dudleusza* tam odeśłać z większym *Woyskiem*, ná ktorego záciągnięcie upraszała *Anglikow* w *Parlamencie* o wielką sumnę pieniędzy; ná którą *Stany niewprzod* zezwoliły, aż Krolowa dekret śmierci ná *Maryą Krolowę Szkocką* ferowany do *exekucyi* przyprowadzi. Y tak *Elźbieta* okazyą przyśpieszenia śmierci tey Świętey Krolowey ábo miała, ábo oney politycznie szukała. Tey przezacney Krolowey święte życie y Męczeńską śmierć opisałem w *Hist: Angl: zá Elźbiety. vide ibi.*

812. Po ścięciu *Maryi Krolowey Szkockiey* *Elźbieta* wymogszy od *Stanow Anglii* wielką sumnę pieniędzy wytargowanych ceną krwi

Kro.



Krolewskiey, każe Dudleuszowi tym prędzey zaciągać Woysko ná pomoc Belgom, im częścicy odbierała z Niderlandu wiadomość, że **Xiąże** Parmeński czuha ná odebranie razem Ostendy, Bergu nád Somą ábo *op Zoom y Welawii*. Jákoż **Xiąże** Alexander zámyslał obledz Ostendę, ale że Elżbieta wyślawszy z Anglii Roggeriusza Williama Namieśnika Norrycyuszowskiego, zá czaśu port ten zmocniła kilka set garnizonowych Zolnierzy, przeto Alexander odmieniwszy intencją, myślić począł o oblężeniu innego portu Belgickiego, to iest Sluzy.

813. Sluza ábo *Sluys* iest to iedno z pięciu portowych Miast Flan dryi, nieco od morza oddalone, w położeniu prawie niedostępnym. Zastania ono z iedney strony haff, ktory pod Miastem ná dwa kanały się dzieli; ieden ciągnie się ku miastu Jssendykowi, drugi ku Dammum y Brugom. Pierwszy ledwo co od Sluzy oddaliwszy się, ná inne kanały się kroiąc, pola Sluzańskie dzieli ná małe insuły. Drugi także ná dwie części rozdzieliwszy się, częścią prosto do Dammu ciągnie się, częścią ná wiele kanałów rozdzieliwszy się, dziwne meandry y labirynty sprawuie, tak dalece, że nici Thezeusza potrzeba ná przyście do Sluzy. Te wodne labirynty zá spłynieniem wody morskiej, opadają; á zá przybyciem oney, ná pola się wylewają, y prawie morze sprawują. Do tey náтуры obrony kunszt też ludzki wiele przydał: bo krom Zamku y municyi Miasta, ná insułach między owemi meandrami fortece są pobudowane y wałami sypanemi tak ogrodzone, że one miejscami rozkopawszy, łatwo można wodę spuścić ná zbliżającego się nieprzyaciela: między inszemi przed bramą Brugenką wielki Zamek zbudowany, y po obudwuch stronach wielkiego kanału fortece przyśtepu do Miasta nieprzyacielowi bronią.

814. Tego wszystkiego świadom będąc **Xiąże** Alexander, wprzód wysłał Marchiona Wastiusza niby ná oblężenie Bergu nád Somą, á sam mając obledz Sluzę, náprzód wysłał Karola Mansfelda ná wzięcie Zamku

Zamku Blanchenberga, ieby Sluza nie mogła mieć posłtkow z Osten-  
dy. Co gdy prędzey nád spodziewanie sprawił Mansfeld, nátrafi-  
wszy ná niegotowych Zołnierzy garnizonowych, sam Xiążę Alexan-  
der z Woyskiem ruszył się z Bruxelli dnia 8. Junii, y szedł dwuma  
ślakami pod Sluzę. Pierwszym ślakiem poszedł Motteusz mimo for-  
tecę S. Anny, ktorey dobywszy, tam obozem z swemi Wallonami,  
półożył się. Drugim zaś ślakiem Xiążę Alexander idący, popłynął  
kanałem do insuły Katsandyi, ktorey brzegi działami osadził, chcąc  
bronić posłtkow z Fleissyngi przybywających: iákoż tam Hiszpani  
kilka okrętow Flissynganom potopili, á dwa okręty schwyciwszy  
przyprawdzili do Alexandra, ktore wiozły oblężonym Sluzanom  
prowiant, ręczną strzelbę, y szesnásce dział.

815. Lubo tam powodziło się Alexandrowi, on iednak zważy-  
wszy, że dlá szerokości kanału trudno było wstępu bronić nieprzyja-  
cielowi, przeto z tey insuły Katsandyi pomknął się ná gruntowne pole  
*ex opposito* obozu Motteusza, gdzie kazał nád kanałem most budować  
z okrętow z Gandawu przyprowadzonych, ktory y nieprzyiaciołom  
miał być tamą, y swoim Zołnierzom przechodem y komunikacyą.  
Z obudwuch tedy stron kanału pomykają ku miástu szanice y wały;  
w tym zmowiwszy się Garnizon Zamku Tenellaty, ( od beczek ná wa-  
łach stojących tak názwanego ) z Mieyskim razem nápadają, iedni ná  
Motteusza, drudzy ná Alexandra oboz: Ostro y krwawa z obu stron  
toczy się bitwa, áż w tym ná szczęście Krolewskich przybywa z swe-  
mi Wallonami *Claudius Barlotta* Pułkownik z pod Rhenu od Alexan-  
dra wokowany, nieustraszonego serca Wojownik, ktory swego pułku  
Zołnierzy nazywał *Enfans perdue* Synami zátracenia.

816. Ná imię Barlotty przestraszeni zbiegowie Wallonóscy, ktorzy  
ná *praesidium* w Tonellacie byli, zaczęli uciekać do swego Zámku: lecz  
iuz tam ochrony nie nalezli, bo do tego Zámku Hiszpani ustawicznie  
z dział szturmowali, y iuz facyatę byli zbili: y tak opuściwszy To-  
nellatę



nellatę fortecę, salwowali się w bliskim Zamku. Na tey potyczce padło nieprzyjaciół na dwieście, nie mało poimano: a z Zwycięzców nie doliczono się pięciudzieśiat, ranionych było wielu, między którymi sam Motteusz w rękę postrzelony y do Brug na kuracyą zawieziony, nie inaczej tylko odpiłowaniem ręki był uzdrowiony, ktorey on nie żałował, ciesząc się z tego, że ramię nieprzyjacielskiego miasta, fortecę Tonellatę odciął, gdy iej dobył.

817. Xiążę Alexander urząd Motteusza Marchionowi Renthakowi zleciwszy, y wszystko wygotowawszy, cokolwiek przynależało do dobywania Zamku pierwszym szturmem, pierwsze wziął *propugnaculum*, ktore znalazł wałem y murem oddzielone od zamku: a ztym trzeba było drugiego dnia znowu szturm przypuścić do samego Zamku: lecz Anglikowie na *presidium* będący w nocy zapaliwszy swe stancye, przenieśli się dla bezpieczeństwa swego do Miasta, za sobą most rozrzuciwszy: y tak Farnezyani, bez pracy y trudności weszło do Zamku weszli, z nadzieją dobycia w krotce samego Miasta, ktorego już zádatek wzięli w opánowanym Zamku.

818. Krolowa Angielska wzięwszy wiadomość, że Xiążę Parmeński przybył z Woyskiem swym na insulę Katsandią bliską Sluzy, nim jeszcze był Zamek wzięty, kaze co náypředzey Dudleuszowi pośpieszyć się z Woyskiem mającym siedm tysięcy piechoty, y tyfiąc iazdy. Lecz skoro Dudleusz od portu Angielskiego odbił się, odbiera wiadomość, że już Zamek Sluzański od Hiszpanow jest wzięty, o ktorym rozumiał, iż był niedobyta fortecą: przeto tam nie śmiejąc żeglować, udał się do Ostendy, o czym słyszac Xiążę Farnezyusz, tym śpieszniej Miasta dobywał, kázac ustawicznie w mury z dział bić, częścią z dobytego Zamku, częścią z końca insuly, y już część murów na sto kroków, y bramę z dwiema wieżami Krolowscy byli obalili; gdy dał znać Farnezyuszowi, że z iedney strony Fleflyingani całe morze między Fleflyingą y Katsandją okrętami zácięli, z drugiey

z drugiej strony bano się z Ostendy od Dudleusza, z inąd od Kome-  
sów Maurycyusza y Holachiusza, którzy zrabowali Kampinią,  
oblegli *Sylwaducum*, chcąc Alexandra od Sluzy odciągnąć.

819. Ale Xiążę Parmeński zá czasu był zábiegł niektórym z tych  
niebepieczestw, wyślawszy Piotra Kaétana z ósmią set piechoty, y  
z pułkiem zbrojney iázdy do Jssendyku, Komesa zaś *de Aremborg*  
z trzema sty iázdy y z trzema pułkami piechoty do Blanchenberga,  
most także nád kanałem Sluzńskim dobrze był zmocnił działami y  
zołnierzem. Barziew mu szło o *Sylwaducum*, ktorego niebepieczest-  
stwu chcąc zábiec, posłał ordynans pod Rhen do Altapenniusza, ka-  
żąc mu z częścią milicyi swoiey pośpieszyć się ná fukkurs tego Miasta:  
lecz on ná ten czas zábowny był odbieraniem Geldryi Miasta, ktore  
mu poddał Pattonus Szkot Porucznik Schenchiusza rozgniewany ná  
niego o to, że Schenchiusz w zwadzie przy kieliszkach ręką mu pod  
nos kiwał. Altapenniusz tedy Geldryą Krolowi pozyskawszy, przy-  
biega do Brabancyi, y złączwszy się z pułkami z Antwerpji od  
Mondragoniusza przyślanemi, idzie prosto ná Nieprzyziaciela.

820. Holachiusz ná ten czas Engelę fortecę blisko Sylwaduku  
trzymał w oblężeniu, spodziewaiąc się, że od dobycia Engeli zawi-  
śło *fatum* Sylwaduku. Ná niego tedy nápada Altapenniusz, mężnie  
z nieprzyziacielem z ściera się, aż w tym w szycie kulą postrzelony  
ná ziemię upada, y od Wegi Pułkownika piaszczem przy-  
kryty, áżeby upadek Wodza nie przestraszył Zołnierza, nie pewny  
życia zániesiony jest do Sylwaduku, gdzie czwartego dnia BOGU  
ducha oddał. Ani przeto ustała bitwa: y owzem Krolewscy bole-  
ścią nád utratą Wodza, y gniewem ná nieprzyziaciół barziew rozpale-  
ni, bijąc nieprzyziaciół, przedarli się do fortecy Engeli, y oney posłki  
dawszy, náząd z wycięstwem cofnęli się,

821. Wszyscy, osobliwie Xiążę Farnezyusz wielce ubolewał nád

stratą



stratą Altapenniusza, którego prawie z dzieciństwa wziął był w swoją opiekę y w ćwiczenie żołnierskie, záleconego sobie nie tylko z familii Barlamoncyuszow záwſze Krolowi ſwemu wierney, ále teſz y z właſney cnoty, y odwagi właſnie Marſowey chwalebney. Y tak Barlamoncyuſz wierność ſwoię ku Krolowi zápieczętował: bo Brat iego rodzony *Ægydius* Hiergii Pán Komes Barlamoncyuſz przed oſmią lat w oblężeniu Traiektanſkim także kulą był zábity. *vide hic n. 416. & 558.* Ná mieyſce zábitego Altapenniusza Alexander przyſtał Brata iego Florencyusza Floyona Komesa Barlamoncyuſzá, áżeby Geldryi y brzegow Rhenu bronił, á Marchiona Waſtyuſza poſłał do Kampinii, áżeby *Sylvam - Ducis* ratował: á ieżeli by nieprzyiaciel ruſzył ſię ná danie ſukkurſu Sluzie, áby go orężem przytrzymał. Waſtyuſz przybywſzy do Kampinii *Sylvam Ducis* żywnością opatrzył, y Boxtelę fortecę nieprzyaciołom wziął, á Engelę iuż wziętą od Holachiuſza znalazł.

822. Tym czaſem zſpowili ſię Dudleuſz y Maurycyusz razem náſtąpić ná oboz Farnezyuſza, ten z flotą Zelandſką od morza, á tamten lądem po dobytciu fortecy Blanchenberga. Y iuż Dudleuſz z ſwymi Anglikami przybył był pod Blanchenberg, y onego opasał. Alexander dowiedziawſzy ſię o tym porucza komendę całego oblężenia Sluzy Rhentyakowi, á ſam z częścią Woyska ſpieszy ſię pod Blanchenberg, zápewne mając ná Anglika uderzyć. Lecz Dudleuſz uſlyſzawſzy o przybyciu Xiążęcia Parmeńſkiego wnet teyſze nocy, od Blanchenberga odſtąpił, y z ſwym Woyskiem wſiadſzy w okręty do Oſtendy popłynął, lubo wedwoynaſob więcey miał Woyska, niżeli Alexander. Tak to ſama Wodza ſława nieprzyacioł pokonywa.

823. Pod czas tey niebytności Alexandra Sluzani przeſtrzegli flotę Flislyngańſką, áżeby teyſze nocy, gdy oni z tey ſtrony będą attakowali bliſki moſt, flota uderzyła ná drugi moſt z początku kánału od Farnezyuſza zbudowany. Co flota Zelandſka uczyniła y oraz Slu-

zarzą prochowy okręt podobny do Antwerpskich za zburzeniem się morza puścili na most. Lecz za sprawą Renthia, odciągając kilka okrętów z pod mostu, Krolewscy drogę wolną mu dali z impetem na most unalżającemu się, który przebywszy bez szkody most, sam się rozpukł naderemnie. Podobne powodzenie miała y flota Flisyngska, będąc mężnie od Hiszpanów odparta od mostu. Jedną jednak tej nocy wycieczka Sluzanom powiodła się, gdy na municję Hiszpańską napadli spędzili z niej Hiszpanów po ucieczce Centuriona. Lecz skoro Alexander do obozu się wrocił, zaraz drugi Centurio Hiszpan odebrał tę municję, y sławę narodowi wrocił, a sobie przymnożył.

824. Nie zadługo potem Krolewscy opanowali obiedwie baski, y między baskami wybiwszy mur, ofiarowali się wpaść w Miasto; aż w tym *Arnoldus Gronveltius* Gubernator Sluzy z Obywatelami Miasta przysłał prosząc o kapitulację, którą za cztery godziny zakończywszy, poddali Miasto Krolowi w osobie Xiążęcia Parmeńskiego, który ten honor uczynił obrońcom niedobitego miejsca, że wolno ich z strzelbą y z sprzętem swym puścić, a Gubernatorowi dał świadectwo, że w obronie Miasta mężnie y po żołniersku się stawił. Wyšlo ich na dziewięć set, krom rannych, których było na czterysta: padło przez cały czas oblężenia Sluzanów na siedm set, a z Krolewskich niedorachowano się na dwieście y piędziesiąt, krom wielu rannych. Y tak za piędziesiąt dni Xiążę Alexander podbił Krolowi takie Miasto, tak obronne, tak niedostępne, tak małą garniską, bo tylko czterema tysiącami ludzi, do którego podbicia ledwo by mogli wystarczyć siły Wojska floty słuzkiego. Tak to mądrością Wodza, y cnotą żołnierza nabywają się zwycięstwa!

825. Po stracie Sluzy między Dudleuszem y między przednieyszemi Konfederatami nastąpiła nieprzebragana niezgoda, zwyczajne

to złe



to złe y druga zwycięzonych klęska, gdy każdy przyczynę złego powodzenia na drugiego zwalając, ostrzey ięzykiem y piorem z sobą wojuią, nizeli się zścierali z nieprzyjacielem. Konfederaci bowiem kromi prywatnych między sobą swarow, uskarżali się przed Krolową na Komesa Leycestryi, iż on był Niderlandowi dany iako Oryon gwiazda, iasna w prawdzie, álo burzliwa. Krolowa nie mogąc ich pogodzić, rewokuie do siebie Dudleusza, który widząc się być w Belgium u wszystkich, osobliwie u Pánów w nienawisci, y bojąc się niebezpieczeństwa życia swego, chetnie wrocil się do Anglii, z kąd do Stanow ostry list napisałwszy, abdykował gubernium Belgii.

826. Taki to Gubernatorowie zkonfederowanego Niderlandu mają koniec, ktorzy z początku od Stanow usilnie uproszeni, z radością przyjęci, chwalebnie rzędy zaczawszy, fromotnie potym z Belgium ustępują, iako przed Dudleuszem doświadczyli Arcey. Xiążę Austryi Maciey, y Krolewic Francuski Franciszek *Hercules Xiążę de Alençon*: á jednak to wszystko iako ci trzey Panowie, tak też y protektorowie ich, dyssymulacyą strawili, mając o czym większym myśleć.

827. Wielka bowiem na ten czas na Anglią burza następowała od Hiszpanii. Filip bowiem wtory Krol Hiszpański wiele miał przyczyn podniesienia wojny przeciwko Elżbiecie Krolowej Angielskiej, ktorą lubo on za panowania Maryi dwa czy trzy razy o konspiracyą obżarowaną od więzienia y śmierci zachował, ona jednak nie pamiętając na te dobrodzieystwa, ustawicznie mu wyrządzała psikusy y krzywdy. Ona bowiem Orangiutza y inną Szlachtę Belgicką radą, pieniędzmi y Zolnierzem wzbudziła y wspomogła do rebellii przeciw Krolowi, ona mu Indyjskie Prowincye y tam zeglujących przez Draka, Kondycyusza y innych rozboynikow morskich trapiła, okręty nalsadowane skarbami przez tychże łotrow topiła, paliła, ábo też do Anglii przyprowadzone zatrzymywała, sobie przywłaszczając, ona Antoniego Luzytańskiego bękartą za Krola Portugalskiego utrzymywała, ona

nádzieią

nadzieją maryażu zwabiwszy do siebie Alenfoniusza, z pieniędzmi wy-  
stała do Belgium na otrzymanie mitry Brabankiej, ona na koniec, gdy  
Alexander Xiążę Parmeński po dobytciu Antwerpii miał już już wszy-  
stkie Prowincye przyciągnąć do posłuszeństwa Krolewskiego, ona w o-  
piekę swą rebelizantow wzięwszy, przystała Dudleusza do Belgium  
z nie małym Woyskiem, iakby wypowiedziawszy Krolowi wojnę: a  
do tego zelżywe Krolowey Szkockiej Maryi ścięcie, przez ktore Ma-  
jestat wszystkich Monarchow był obrażony, nie mała Filippowi Kro-  
lowi było pobudką do pomśczenia się krwi niewinney, a to Krolew-  
skiej.

828 Krol tedy Filip takich krzywd niechcąc daley zcierpieć, po-  
stanowił tak zuchwałą Niewiaśty odwagę przytłumić, y pierwszemu  
Xiążęciu Alexandrowi te swe zamiśly wyiawił, deklarując go uczy-  
nić tey expedyeyi Naywyższym Wodzem, przydawszy mu sławnego  
Admirała Hiszpanskiego Alwara Bassana Marchiona *Sancta Crucis*,  
ktoremu polecił sporządzenie floty w Hiszpanii y w Portugallii, a Ale-  
xandrowi przykazał, aby Woyska piędziesiąt tysięcy w Belgium za-  
ciągnął, krom tego, ktore miał w Niderlandzie. Farnezyusz odpi-  
sując Krolowi, podziękował za ten honor sobie świadczony, y wielce  
wychwalił zamiśly Krolewskie o tak chwalebney wojnie, do ktorey  
prawił przybędą nam na pomoc auxiliarne pułki tak Niebieskich  
Obywatelow, ktorych krew za Wiarę świętą w Anglii przelana usta-  
wicznie o pomstę do BOGA woła, iako też ieszcze y na ziemi ży-  
jących, ktorzy po utracie Oycyzny y fortun dla dotrzymania Reli-  
gii świętey wygnani po cudzych kraiach błagając się, swym ięceniem  
y modlitwami, ostrzey niżeli mieczem na nieprzyjaciół Wiary świętey  
nacierać będą.

829 Na tę tedy tak świętą wojnę zewsząd przybywali do Bel-  
gium nie tylko drobniejsza Szlachta, ale też y wielcy Xiążęta, miedzy  
ktoremi



ktoremi z Niemiec przybył Karol arcy Xiążę Austryi Marchio (Burgautii Syn Arcy - Xiążęcia Ferdynanda, Brat Andrzeia Kardynała Austryaka, chcąc się wyuczyć kunsztu wojennego pod Xiążęciem Parmeńskim: z Francyi Filip Lotharyńczyk, Brat Xiążęcia Aumalii, żądający pomścić się krwi Gwizyuszowskiej wylaney w Ciotce swej Maryi Krolowej Szkockiej: ze Włoch Jan *Medicus* Brat Wielkiego Xiążęcia Etruryi, z Sabaudyi *Amadeus* Brat Xiążęcia, z Sy-cylii *Octavius Aragonius* Syn Xiążęcia *terra nova*, z Hiszpanii *Rodericus de Sylva* Xiążę *Pastrana*, *Aloysius Borgia* Brat Xiążęcia Gandyi y Jan Mendoza *Marchio* *Juozose* y *Ferantes á Bosco* Aragończyk Brat Xiążęcia Mizylmeńskiego, nawet y z Afryki Krolewic Maurytański, krom innych wielu wysokiego urodzenia Pánów, tak dalece, że słusznie Karol Kolumna opisując Historyę rozruchow Belgickich twierdzi *lib. I.* że po ustąpieniu z państw Karola V. Cesarza Belgium nigdy nie widziało tak świetney y Szlachetney milicyi.

830. Xiążę Alexander wszystko, co potrzeba do wyprawy na wojnę Angielską gotując w Belgium, usiłował też w Szkocyi pociągnąć na tę wojnę młodego Krola Jakuba, którego Matkę okrutnica Elżbieta zamordowała, ażeby złączywszy siły swoje z potęgą Hiszpańską pomścić się krwi Macierzyńskiej nad tyranką. Jakoż Krol po zabiciu Matki, bojąc się, żeby y jego samego z świata nie zgładziła okrutnica, zdał się nie ubłagany gniewem y pomstą unalzać się przeciwko Elżbiecie. Zkąd niektorzy Szkotowie iako przedtym na wybawienie z więzienia, tak teraz na pomśzczenie się śmierci Krolowej swojej wzywali Krola Hiszpańskiego przez Sympliusza Szkockiego Hetmana y przez Kometa Mortona, aby im dopomógł przeciwko Krolowej Angielskiej. Xiążę Parmeński imieniem Krola przyobiecał im pomoc, y oraz dał im list do Krola Szkockiego napisany w ten sens:

831. Przybył ongi do mnie Symplius Wodz Pułkow Szkockich  
który

który imieniem wielu Szlachty, którzy zmonili się pomścić się tak śmierci Krolowey Maryi, iako też y obelgi całego narodu swego, upraszał mię, abym im do tego dopomógł. Ja ich proźby chętnie słuchałem, wiedząc dobrze, że wdzięczno Waszey Krolowskiej Mości będzie, mieć towarzyszyów tak świętey y chwalebney y oraz od wszystkich oczekiwaney pomsty: y przeto ofiarowałem się im na pomoc, będąc gotow y do innych usług, którychby godność Waszey Krolowskiej Mości wyciągała. Więc uśmiechnął się Symplius. Krol Jakub mile przyjąwszy Sympliusza, podziękował przez list Xiążęciu Parmeńskiemu, oświadczając się, iż mu to barzo było miło, co Xiąże listownie námienił, a Sympliusz uśmiechnął się rzetelniey odpowiedział.

832. Lecz tegoż czasu Elżbieta przez listy y przez Posłow swoich przestrzegała młodego Krola, ażeby się strzegł Hiszpanow, którzy postanowili podbiwszy Anglię, y Szkocyę sobie przywłaszczyć. Ani większego prawa, Szkotowi trzeba oczekiwać dobrodziejstwa od Hiszpana, tylko takiego, iakie Poliphamus obiecywał Ulyssesowi, że po pożarciu innych, jego ostatniego miał pożreć. Ani długo z sobą passował się Krol Jakub: bo w herezyi z dzieciństwa wychowany, y od Posłańcow Elżbiety będąc obłożony, łatwo dał się przez nich przeciągnąć się na Krolowey stronę, która mu remonstrowała, że mu rzecz jest pożyteczniejsza żeby Elżbieta nad Anglię panowała, niżeli Filip: bo po śmierci Elżbiety nań prawem dziedzicznym Krolestwo Angielskie spadnie; a ieżeli Hiszpan mocą oręża opanuje Anglię, to nadzieia Krolestwa mu upadnie. Y tak powoli ukrociwszy w sobie impet zemśzczenia się śmierci Macierzyńskiej, pogodził się z Elżbietą, y owszem wtrąciwszy do więzienia Komesa Mortona za ustaniem konspiracyi, do Krolowey się przyłączył przeciwko Hiszpanom.

833. Przeciągnąwszy na swoją stronę Krola Szkockiego, Elżbieta daley swe nadzieie pomknęła. Wyśłała Posłow do Francyi, do Danii, do Niemiec, przyiaźń odnowiła, potrzebę przełożyła, o po-



moc prosiła: nawet y do Tureckiego Sułtana wysłała Posła z listem, w którym upraszała. żeby w tym razie nie opuścił Krolowey, ale ponieważ mu Pán BOG dał w ręce náywiększą potęgę, ony zażył na zgładzenie bałwochwalców: Co prawdy, łatwo przeświećta Porta sprawi, gdy spuściwszy flotę na Królestwa Hiszpańskie, strachem imienia swego odpędzi nieprzyjaciela, który wsparty pomocą innych Xigząt, osobliwie Biskupa Rzymskiego, który u niego jest Bogiem ziemskim, teraz nuchodzi na Britanię, a potem wtargnie y w Tureckie państwo. Tego listu kopią przysłał do Alexandra y Posel Hiszpański do Cesarza Gwilelm a S. Clemente, y Jan de Tornoza Hiszpańskicy nacyi w Wenecyi Konsul. Tak to Elżbieta Kátolikow miała gorższych za Turkow, a zátym sprofne Machometa szaleństwo przenaszała nad Wiarę wszystkich Przodkow swoich Krolow Angielskich.

834. Nie z mnieyszym staraniem Elżbieta kaptowała Konfederatow Belgow: niezgody między niemi szerzące się uspokoiła, na prozbę Komesa Maurycyusza y innych Federatow przeciwko Dudleuszowi hojnie zezwoliła; ieśliby Hiszpan wprzód flotą swą na Belgow uderzył, przyobiegała im okręty, orężę y Zolnierza: ieśliby zaś wprzód wtargnął do Anglii, wzajemnie Konfederaci przyobiecali iey dopomoc osobliwie przeciwko Farnezyuszowi: iakoż nie omieszkali Belgowie wysłać do Anglii dwadzieścia okrętow, krom floty, którą gotowali na opanowanie rzeki Scaldis ábo Eskotu, żeby nią Xiąże Parmeński nie mógł z Antwerpji spuścić okrętow do morza. Toták się krzątała Elżbieta za swą granicą.

835. Doma zaś większego starania dołożyła na zaciągnięcie iák náywiększego Woyska, na zbudowanie okrętow, na wystawienie potężney floty, którą Karolowi Howardowi Admirałowi Angielskiemu y iego Namieśnikowi Franciszkoowi Drakowi poleciła; regiment zaś nad polnym Woyskiem oddała Dudleuszowi Komesowi Leycestryi. Henrykowi zaś Seymerowi przykazała, z osobliwą flotą krążyć około brzegow

brzegow  
Infe  
Husdo  
likom,  
ii rzecz  
zeli ugł  
836  
Hiszpan  
się. J  
cean ni  
okrętow  
dawniej  
były pu  
ktore z  
nad inf  
od zwy  
każdym  
stronac  
z dział  
nadym  
zwyca  
nakszt  
piątra,  
obronę  
837  
flana o  
ta flota  
rych ie  
náywie  
wiera t  
iędziel

brzegów Flandryi, żeby z tamtąd Xiążę Parmeński nie wypadł. Inſze też pułki ná obronę ſwoiey oſoby y miasta Londynu, poleciała Huſdonowi Wodzowi: ná koniec nie dowierzaiąc domowym Kátolikom, ábo pod ſtraż pobrała, ábo ná wygnanie wyſtała, mniemając, iż rzecz ieſt beſpiecznieyſza ręce związać temu, ktorego ſię boiſz, ni- żeli ugłaskać iego animuſz, żeby ci chciał dopomoc.

836. Ale nigdzie z więkſzą uſilnością nie pracowano, iáko w Hiſpanii około wyſtawienia floty, ná którą cała Europa zápatrowała ſię. Jákoż do tych czas áni Hiſpani nie wytwarnieyſzego, áni Ocean nie przepyſznieyſzego nie oglądał. Oſobliwie dwa rodzaje okrętów w podziwieniu były, ktore że wielkością ſwoią wetroynaſob dawnieyſze okręty przechodziły, zdały ſię iáko by teraz pierwſzy raz były puſzczone ná morze. Pierwſzy rodzaj był tych Okrętów, ktore żaglami wiatrem nadętymi y wiosłami ſię popędzają: á że były nád inſze galery wetroynaſob ſzerſze y dłużſze, przeto dla dyſtynkcyi od zwycaynych galer, *Galeaſſe* ſą názwane. W nich miedzy każdym ſiſem robiącym wiosłem, ſtały wielkie działa po wſzytkich ſtronach tak, że dokądkolwiek okręt ſię obrocił, zewſząd można było z dział ſzturmować. Drugi rodzaj okrętów tych, ktore ſame wiatry nadymając żagle, popędzają. Te takżę, iż były daleko więkſze nád zwycajne okręty, názvano ie galeonami ábo gaulami. Były one nákształt miáſt po morzu pływających, mające pod dachem trzy piątra, á z obudwuch końców mocne zamki ábo *propugnacula* ná obronę tych wodnych miáſt.

837. Kładę tu liczbę tych okrętów, y w nich ludzi ktora była przy- ſłana do Alexandra, nim ſię flota puſciła morzem ku Anglii. Cała tá flota zawiera w ſobie okrętów wielkich ſto trzydzieſci pięć, z ktor- ych iedne ſą *Galeazze* á drugie Galeony ábo *Gaule*, á z nich cztery náywiękſze, y náypotężnieyſze. We wſzytkich tych okrętach zá- wiera ſię pięć pułków Hiſpańſkich, z ósmnastą tyſięcy czterysta y pięćdzieſiat Zołnierzy, krom Pánów Hiſpańſkich dwuch ſet y dwa-

Ecc . . . . . dzieſcia,



dzieścia, y krom Woluntaryuszow 154. z swemi Sługami, których iest 624. Ná koniec z rożnych famillii Zakonnych Kapłanow 669. ná dyspozycyą y usługę zbawienną chorych, y ná utrzymanie Żołnierzy w boiaźni Bożej y karności żołnierskiej. Y tak w całej flocie plynie ludzi ze wszystkim dwadzieścia ośm tysięcy dwieście dzie. wiedziesiąt sześć. W tym regeſtrze żadney nie uczyniono wzmianki dział: ale z wielkości floty, każdy się może domyślić.

838. Gdy tak Comes *Sancta Crucis* Admirał wygotował w Lizbonie flotę, Krol wziął wiadomość, że okręty Hiszpańskie powracają z Ameryki z Peruańskim złotem: przeto każe mu z częścią okrętow one spotykać dla ubezpieczenia od morskich Rozboynikow. Co *Sanctacrucius* uczynił, y w całości skarb przyprowadziwszy, nagle umarł, z tym większą żałością Krola, im się barziej Krol poczuwał, że on sam dał mu przyczynę, ábo przynajmniej okazyą śmierci. Gdy bowiem *Sanctacrucius* w Lizbonie sporządzając flotę, wiele rzeczy wyciągał dla Żołnierzow, flisow &c: niektorzy tę przewłokę czasu y kunktacyą ganili, á Alfons Lewa gorącego ducha młodzian, czy to chcąc się przyśłużyć Krolowi, żądającemu iák náypředzicy wyprawy tej floty, czy też z nieumiejętności kunsztu wojennego, nápiſał liſt do Krola obwiniając Sanktakrucyusza o kunktacyą. Krol przychodzącego do siebie Sanktakrucyusza nie mile przywitał, mówiąc: *Malè tu quidem pro benevolentia in te mea, mihi gratiam rependis!* Zle mi prawi żaślaski moje ku tobie, płacisz! Ani trzeba było więcej do śmierci, takiey estymacyi u Krola człowiekowi. Poſzedł on smutny do domu, y z smutku zſzedł z tego świata. Tak to częſtokroć mężow miedzy ranami niewyciężonych, ſztylet iednego ſłowka o ziemię rzuca, y w grob wprawuie! iákby tym miáſto ſerca honor był, ktorego gdy się dotkniesz y zranisz, żyć przestaią.

839. Rownego mu owdowiałey flocie przynależało dać Gubernatora: ale takiego y znaleźć w prędcy, y ſzukać Krolowi poſpiech wy-

prawy

prawy nie pozwalał. Náznaćza tedy Krol Alfonsa Perezyusza Guzmana Xiążęcia *Medina Sydonia*, nie tak biegłego w kunstcie wojennym, iako iatnego z urodzenia, y możnego z bogactw. Ucieszyli się Żołnierze, że miało żelaznego, dostali Hetmana złotego; ile gdy jego niedostatek wojenney umiejętności, mogła supplować w tym kunstcie biegłość Namieśnika jego Jána Martyniusza Rekalda y Michała *Ocquenda* Admirala naw Kantabryjskich.

840. BOGA tedy Pána Zastępow ná pomoc wezwawszy Sydoniusz, z swoją flotą z portu Lizbońskiego dnia 19. *Junii* puścił się ná morze: Lecz skoro przybyli pod *promontorium*, które się zowie *Finis terra* końcem ziemi, straszna burza powstała, która tak okręty skołała y rozrzuciła, że ledwo trzecia część ich do Korunny Galecyi portu przybyła, gdzie po ustaniu náwałności, musiała oczekiwać drugich okrętów, które gdy powoli przybyły, znowu Hiszpani nieustraszonym sercem puścili się ku Anglii: y już flota minąwszy pierwszy brzeg Armoryki, *alias* mniejszey Brytanii, dała się widzieć z wież Angielskim okrętom, którą widząc, rozumieli widzieć obszerne Miasto po morzu pływające, zewsząd wieżami y baksztami zmocnione.

841. Ale ten pozor wnet zniknął, gdy flota Hiszpańska dobrze uszykowana zbliżała się ku Okrętom Angielskim usiłującym odbić się od portu *Pimoth*, á nie mogącym dla przeciwnego sobie wiatru. Z tą Howard y *Dracus* trwożyć się poczęli, pewni zguby, ieśliby ná nich Hiszpani nátarli: Lecz ich od boiáznii uwolniło Hiszpańskiey floty przeýście mimo ich. Bo Sydoniusz przed weýściem w kanał Brytański, który silił *la manche* ábo rękawem zowią, nim daley się puścił, wezwawszy do siebie przednieýszych Officyerów, przełożył im wolą Krolewską, áżeby flota między Kaletem y Douernium, gdzie jest náyciasnieysze morze, stanąwszy, y drogę nieprzyációłom zátamowawszy, oczekiwała z Belgium złączenia się z Xiążęciem Parmeńskim.



842. Zmieszala ta denuncyacya wielu Officyerow gotowych do potyczki, z ktorych Recaldus iego Namieśnik odważnie mówił: Patrz Wodzu, żebyś nie wczesnym posłuszeństwem, Krolewskiej sprawy nie zgubił. Jeśli prosto do Plimuthu pożegluiem za sprzyiającym nam wiatrem, nie pochybnie nieprzyjacielskie okręty, iakieby. kolwiek one były, nie wytrzymają gwałtownego takiej floty impetu. A co się tycze Xiążęcia Parmeńskiego, otworzy się mu droga przybycia do nas, gdy się *presidia* Angielskie zciagną z Zamkow na ratunek Plimuthu, toby y sam Krol, gdyby był przytomny, radził y kazał; a Ministrom Krolewskim to za rozkaz trzeba brać. Bo jeśli na wyprawie lądowej Hetmanom wolno z okoliczności rzeczy, rozkazy swoich Pryncypałow moderować; daleko barzies to na morzu godzi się czynić, gdzie częścies z wiatrami y nawałnościami, nizeli z nieprzyjacielem walczyć potrzeba. Nakoniec, dość się prawi, staie woli Krolewskiej, gdy się wiktorya otrzymuie: rachunek Krolowie odbierają po klęsce, a po zwycięstwie nagrodę y chwałę dają.

843. Sydoniusz iednak ślepo trzymając się mandatu Krolewskiego, minąwszy Plimuth, daley ku insule Wight popłynął. To widząc Howart y Draccus Admiralewie Angielscy z przestrachu, ksobie przyszli, y ucieszywszy się z takiego ewentu postanowili gonić się za Hiszpanami: podzieliwszy się tedy swą flotą, nacieraia na uchodzących Hiszpanow. Sydoniusz obrociwszy przeciwko nim okręty, mężnie zacząyna bitwę: lecz ona nie długo trwała: bo y Hiszpanom wiatr przeciwny prochowy dym w oczy pędząc, wzrok odbierał, y Anglikowie ślusnie się bali z bliska na nich nacierać, żeby ich nawy od Hiszpańskich machin nie były starte: przeto kontentowali się Anglikowie z daleka y to przez *intervalla* ich drażnić. Piotra iednak Waldezyusza okręt od drugich odłączony Anglikowie w nocy pochwycili, y Waldezyusza z kilką Hiszpańskiej Szlachty, iako zadatak przyszłej wiktoryi do Krolowej posłali. Drugi też okręt Hiszpański Mikosaia

*de Insula* od wiatru do portu Francuskiego *Havre de grace* zapędzony, blisko lądu utonął: á trzeci z trefunku, czyli też z ludzkiej złości zgorzał.

844. Po tym nieszczęściu, gdy Sydoniusz zbliża się do insuły Wight, spotyka tam szereg Londyńskich okrętów na obronę tey insuły wysłanych; á tym czasem z tyłu z swoją flotą uganiał się Howard y Draccus zá Hiszpanami. Tedy z obu stron náprzód powstała walka o pozyskanie sobie sprzyjającego wiatru, y o złączenie się z nim przeciw nieprzyjacielowi. Anglikowie mając obrotniejszy okręty w tym ubiegli Hiszpanow: zátem iáko Anglikowie z pomocą wiatru ochotniej, tak Hiszpani gniewem rozpaleni żwawiej na nieprzyjaciela szturmować poczęli, y náypierwiej Angielski okręt zá piecawłym od Hiszpanow z dział biciem rozdarty, w momencie utonął: potym flota Hiszpańska na dwie części rozdzieliwszy się, jedna na okręty Londyńskie, druga na Howardowskie szturmowała, y dokądkolwiek te straszne wodnych Zamkow maszyny obracały się, wszędzie strach, śmierć, zgubę wywierały: y pewnieby przy Hiszpanach wygrana była została, gdyby do ich odwagi, siły y liczby przystąpiła była experyencya Wodza.

845. Gdy noc bitwę rozerwała, Sydoniusz dnia 5. Augusta wystąpił umyślnego do Xiążęcia Parmeńskiego, upraszając náprzód, áby mu poradził dokąd się udać z flotą w niebezpieczeństwie będącą, powtore, áby sam iák náypředzey przybył, spodziewał się bowiem, że zá iego przytomnością wszystko się ułatwi; po trzecie upraszał, áby przysłał przynajmniej czterdzieści mniejszych okrętów, które fleybotami zowią, które iáko lżeysze y wygodniejszy mogą łatwiej opponować się podobnym Angielskim okrętom.

846. Odpowiedział Sydoniuszowi Xiąże Alexander, że záwsze tak trzymał, y tak Krolowi dawniej przez listy radził, że przed  
wypra.



wyprawą nąypierwiew trzeba myśleć o opanowaniu ktorego portu, gdzieby się okręty mogły bezpiecznie schronić od nawałności: teraz nie więcej nie zostaje, tylko z mandatów Krolewskich y z roztropności Wodza, iako przytomne rzeczy wyciągać, rady zaciągać. Co się prawi, tycze przybycia mego, y przyprowadzenia Żołnierza bitwy pragnącego, odwłoki żadney nie będzie, byleby była otwarta droga przez oddalenie przeszkody nieprzyjaciół. Fleybot zaś żadnych niemam do bitwy przygotowanych, ale tylko na przeprawienie, żołnierzy są sporządzone; ale choćby one były y do bitwy zgodne, iednak nie mogą się wyśłać bez przybliżenia się Hiszpańskiej floty, gdy ze wsząd czuwają Batawskie nawy. Toż samo potwierdzali *Marbio Rbentiacus* Admirals Belgicki y inni Officyerowie przytomni.

847. Sydoniusz nim ten *Alexandra* odebrał respons, minawszy insulę *Wight*, udał się ku Kaletowi portowi Francuskiemu, przed ktorego widokiem spuściwszy kotwice, z flotą stanął. Z tamtąd śpiesznie wysłał *Jerzego Manriqueza* całej Floty *Weedora* albo Inspektora do *Alexandra*, upraszając go, aby gotow był z Woyskiem swym łączyć się nazajutrz z flotą Krolewską za przybyciem oney pod *Gravelingę*. Już był *Alexander* z dwudziestą sześcią tysięcy piechoty, y z tyłaczem iazdy w *Neuporcie*, mając z niemi wsięć w okręty ze wszystkim gotowe: aż w tym ieden po drugim przybywa do *Alexandra* z smutną nowiną o nieszczęściu Krolewskiej floty, ktore ją potkało z takiey przyczyny.

848. Iako Sydoniusz z swoją flotą nie daleko Kaletu, tak *Draccus* z swoją stał pod insulą *Wight*. Ten ani myśląc o takim ewencie, iaki nastąpił, nie dawał odpoczynku Hiszpanom: wybrał on ośm okrętów dużo skołatanych y kulami z armat nieprzyjacielskich naderżonych, ktore już niebyły zgodne do bitwy: te saletrą, siarką y smolnym drzewem napełniwszy, spuścił ciemney nocy na flotę Hiszpańską. Hiszpani niespodzianie obaczywszy na morzu ośm okrę-

okrętów z sobą pożar niosących, rozumiejąc, iż to nie był prosty ogień, ale z kuzni piekielnej, iako przedtym pod Antwerpią, na ich zgubę zapalony, z strachu wołała, krzycząc; ieden to, drugi owo każe: iedni chcą iść przeciwko tym ognistym nawom, y dowiedzieć się, co w sobie taia; drudzy radzą pryfami y hakami żelaznemi ku brzegowi ciągnąć, náywięcej z Mattheuszem Serranem Centurionem, który był doświadczył klęski Antwerpskich naw, wołało, otworzyć drogę między okrętami, áżeby tá Wulkanowa kuźnia minąwszy flotę, gdzie indziej iad swoy wysypała. Ani się bawił Sydoniusz: każe kotwice podnieść, wołąc iawnie się z nieprzyjacielem potykać, niż w niewiadomą zdradę floty wdać.

849. Ledwo co podnieśli kotwice, aż tu morze burzyć się, wiatry z sobą walczyć, obłoki z sobą się ścierać, pioruny bić, błyskawice świecić się poczęły: Fale rozruszonego morza iedne okręty głębiej ná morze zániośły, drugie z sobą z starzys się, połamały, pogruchołały, potopiły; inne ná brzegi Flandryi y Zelandyi zápeodziły. To osobliwa rzecz była, że gdy okręt Toletana ieden z czterech náywiększych, uwiązł ná piasku blisko Flissyngi, Hollendrowie po ostrej utarczce, onego dobyli, Toletana y innych Hiszpanow batami do Flissyngi záprawadzili. Hollendrowie zwycięscy wszedszy w okręt, znaleźli w nim dostatek wspaniałego wina, którym, gdy wesoło się zálewaią, y obżeraią, żadnego niemając stárania o wylaniu wody śączącej się w sentinie przez poranione okrętu boki, w momencie iednym nádeszła náwałność, wszystkich z okrętem zátopiła.

850. Otey klęsce floty Hiszpańskiej słyszác Xiążę Parmeński prawie od siebie odchodził, nie wiedząc co miał począc: raz każe swoim wsiadać w okręty, drugi raz wysiadać, aż się determinował czekać rady Sydoniusza. Ale Sydoniusz nie widząc sposobu záłączenia się z Alexandrem, postanowił wrocić się do Hiszpanii. Z relztą tedy okrętów puścił się morzem Septemtrionalnym około Szkocyi  
mimo



mimo infuly *Orcades* y *Hebrides*, gdzie okrążając całą Brytanią y Hibernią, niewypowiedzianych zażył trudności z nawałnościami wiatrow, z szkopułami morza pasując się. Przy brzekach Hibernii dziejąc okrętow się rozbiło y utonęło z Alfonsiem Lewą zacnym galer Sycylijskich Admiralem. Altons zaś *Lufanus* Pułkownik Neapolitański poimany y z innemi Hiszpanami do Anglii zaprowadzony, po nieprzyjacielsku był traktowany.

851. Łaskawiey z temi postąpiono, których przy brzegach Szkocyi y Norwegii poimano: bo im wolny powrot do Hiszpanii pozwolono. Michał *Ocquedus* ledwo co do portu S. Sebaſtyana w Kantabrii przyплыł, y Jan *Martinus Recaldus* iefzcze do portu Kurunny nie był się przybił, gdy obadway z pracy y z gryzoty poumierali. Xiążę *Medina Sidonia* z nie wielą okrętow y to zkołatanych y obciętych do portu S. Jędrzeia w starey Kaſtylii przybywszy z smutku chory, za pozwoleniem Krola poiachał do domu na kuracyą.

852. Liczbę straconych ludzi y okrętow determinować trudno: gdyż ci, którzy w tey okazyi byli, w narracyach swych nie zgadzają się. Hiszpańscy Piſarze twierdzą, że z całej floty, która miała w sobie 135. okrętow, tylko 32. zginęły częścią od nieprzyjaciół wzięte, częścią przez nawałność w morzu pogrążone: a z ludzi, których było 28299. niedorachowano się około dzieścię tyſięcy, którzy albo na bitwie zginęli, albo nawałnością w morzu utonęli, albo od nieprzyjaciół Anglikow y Hollendrow byli poimani. Angielscy zaś y Hollenderſcy Hiſtorycy piſzą, że ze dwudzieſtu ośmiu tyſięcy ludzi ledwo dzieścię tyſięcy żywych zostało się, a z ſto trzydzieści okrętow ledwo 60. do Hiszpanii powrocilo. Jakożkolwiek ieſt, wielką zaſte klęskę odnioſła Hiszpania w utracie wielkich Mężow z wielu Przeſwietnych familii, które długo ſtratę ozdob domow ſwoich opłakiwały, tak dalece, że Krol muſiał edyktem ſwoim przykazać, żeby dłuſzey żałoby nie noſili.

853. Ta burza, która niebo y morze pomieſzała, iednego tylko nie po-

nie poruszyła Krola Philippa, do ktorego wspaniałego serca, zda się, że ani przystąpiła. W krotce bowiem po tej klęsce przybył do Dworu smutny posel, który przed pokojem Krolewskim zastał przechadzaających się dawnych Dworzan Krzysztofa *de Mora* y Jána Jdiaquezyusza, którzy otoczywszy Człowieka z floty przybywającego, ciekawie się pytają o powodzeniu Woyska Krolewskiego: y wziąwszy smutną nowinę o rozproszeniu floty przez nawałność, deliberowali, któryby z nich miał mu sprawić tak nie pocieszłą audyencyą u Krola: podiał się tej funkcyi Pán *de Mora* za ochoczym zezwoleniem Jdiaquezyusza, y wszedłszy do pokoju, znalazł Krola list piszącego; który wnet się spytał: co nowego słyszeć? gdy Pán *de Mora* odpowiedział, iż barzo nie pocieszłą nowinę o flocie przyniosł Posłannik: Krol każe go zaraz do siebie puścić, y z niezmarszczoną twarzą wysłuchawszy go długo tę klęskę opowiadającego, nic cale nie wzruszony rzekł: *Dziękuję BOGU, Pánu Nánywyższemu, z ktorego dobroci do takich sił poczuwam się, że drugą taką flotę mogę na morze puścić; y mniey dbam o to, że rury przecięto, kiedy rzrodło nie ustać, z kąd woda płynie.* Co powiedziałwszy, bierze w rękę pióro, y zaczęty list z tą spokojnością umysłu y twarzy dopisuje.

854. Na ten widok i tak wspaniałego serca zadumiały *Mora* iak wryty stanął, y przyszedłszy kśobie, wrocił się do Jdiaquezyusza, troskliwie go oczekiwającego, który zaraz się go pytał, iak żalonym sercem Krol tę nowinę przyjął? Pán *de Mora* uśmiechając się odpowiedział: Krol náfz cale to nieszczęście za nic ma, y iá też nie więcej ono waży: tedy co widział y słyszał Jdiaquezyuszowi z wielkim wszystkich około stojących podziwieniem opowiedział.

855. Prawdziwie większy nád wszystkich Stoikow bezbolności dał ná sobie przykład ten Katolicki Krol, który nád wszystkie ziemskie rzeczy wyniesiony, zdał się być żadnemu nieszczęściu niedostępnym.

Záiste



Zaiście mieć tak nieporuszony umysłu statek w náywiększey klęsce, w náycięższey całego Krolestwa konsternacyi, przy płasach y tryumfach nieprzyziaciół nic się nie poruszyć, ani się sturbować, słowem ábo odmianą twarzy żadnego znaku nieukontentowania nie pokazać, iest to mieć dobrze uzbroione serce, od ktorego strzały z náywiększym impetem puszczone, żadney nie żądawszy rany, odskakuia, y odlatuią; ábo też iest to być mocnym siebie samego y swoich namiętności Pá-nem, który iákie chce affekty y ná twarzy pokazuje, y w sercu tłumi, żadney y nágley nátarczywości nie podległy, záuwsze ná wszystko gotowy.

856. Niegdyś *Octavius Augustus* Cesarz ná nowinę Waryañskiey klęski tak się przelękł y przestraszył, że iáko pisze *Svetonius*, przez kilka miesięcy włosy y brodę zápuściwszy, pod czas głowę o ścianę tłukł, mówiąc: Oddaycie mi pobite pułki. Krol zaś Hiszpański Filip II. tego dnia, ktorego dowiedział się o klęsce swoiey floty, pię-dziesiąt tysięcy czerwonych złotych kazął wyliczyć ná uzdrowienie y pocieszenie rannych Zołnierzy y flisow, y posłał do wszystkich Biskupow list, upraszając, áby po wszystkich Kościołach solenne Pánu BOGU oddawali dzięki, zá zachowanie reszty floty. Z ktorey serca wspaniałości, zá prawdę chwalebniejszy się stał Filip, niżeli gdyby był nád Anglią otrzymał wiktoryą: boby onę iego Zołnierze otrzymali, á teraz zwycięską koronę sam Krol, tenże Wodz y Zołnierz sobie ná głowę włożył.

857. Daleko insza w Anglii y u skonfederowanych Belgow rzeczy postać była, z tym większą radością, im w większym byli nie-bezpieczeństwie. Krolowa Elżbieta ná tryumfalnym wozie między chorągwiami Hiszpańskimi iáchała do Kościoła, gdzie łupy Hiszpańskie powiesiła, rozumiejąc, że ná ten czas náybarzieszy ná nią był BOG łaskaw, kiedy náygorzeczy ná nią y ná Anglią się gniewał, dopuszczając iey tego szczęścia użyć ná ugruntowanie herezy; ktorego

złego

złego pozbyłaby była, gdyby była klęskę odniosła. Lecz y teraz nie ma z czego się cheścić, gdyż Anglikowie nie wiele się do tēy wiktoryi przyłożyli, ale całą chwałę zwycięstwa wiatry y nawałność zabrały: Ani przeto Anglikowie sprawiedliwszą swoją wojnę mogą nazwać, że była szczęśliwszą: boby tym sposobem y Saracenow y Turkow niewierność trzebaby przemaszać nad Chrześcijańską pobożność, że Chrześcijańskie siły po tak wiele razy na tak wielu bitwach Turcy złamali.

858. Xiążęcia zaś Parmeńskiego wielce tą klęska strapiła, która y okazała mu przecięła przeprawić Belgickie Woysko do Anglii, gdzie, miał obić rządy całej tej floty miasto Xiążęcia *Medina Sidonia*, y oraz nadzieję odebrała, którą Xiążę Alexander chciwie był zabrał, że po podbitej Anglii, za pomocą tejże floty miał Krolowi zawoować całą skonfederowanych Prowincyi, a sam po przekonanych Herkulesowemi siłami Belgickim Lwie, onego ślupem miał się na tryumf przyodziać.

859. Tego zaś nieszczęścia floty Hiszpańskiej nie jedną przyczynę dają Autorowie, którzy tę expedycję świeżo opisał. Naprzód nie mało przydała przewłoka czasu, kiedy niemal przez trzy lata okolo wystawienia tej floty zwyczajną Hiszpańskiemu narodowi kunktacyą pracowano, przez co dany jest Anglikom czas do przygotowania się na danie odporu. Powtore iako z początku przewłoką tak napotym pośpiechem Hiszpani podrywili, wprzód puszczając się przeciwko nieprzyjacielowi na morze, nim upatrzyli miejsce ochrony od burzy y wiatrow. Po trzecie wiele tej flocie zaszkodziła nie umiejętność Zeglarzow y niewiadomość pozycyi miejsca, iako przestrzegali Krola ow sławny *Alanus* Kardynał Angielszyk, którego często wspominam w Historji Angielskiej. Ten prosił Krola, aby te okręty, w których się wiozła nadzieia wiktoryi takim Styrnikom y Zeglarzom  
były



były powierzone, którzy doskonale byli świadomi położenia mieysci: a tacy byli Anglikowie, którzy między temi falami, szkopałami, y skałami wzrosli, do oyczystych wiatrow y nawałności przywykli: a takich nie mało Katolików Krolowi wiernych Kardynał obiecał stawić. Lecz Krol tak potężney floty na Anglików ordynowaney nie śmiał Anglikom powierzać, nie raz będąc od nich zdradzony. Po czwarte sami Hiszpani zeznali, że przed portem *Plimut* Sydoniusz wielce w tym pobłądził, że nie wczesnym y nie rostopnym posłuszeństwem, żeby mandatów Krolewskich nie przestąpił, opuścił dobrą okazję starcia przy porcie nieprzyjacielskiej floty. gdy iey wiatr przeciwny nie dopuszczał okrętów obrocić przeciwko nieprzyjaciołom nadchodzącym. Jako się mówiło tu n 842.

850. Ale żadney inšzey pewniešzey, mówiąc o przyczynach naturalnych, nie masz racyi tey klęski nad nawałność, ktorey żadna ludzka rostopność y siła nie mogła zabiec y oprzeć się. Ta była tak straszna, y tak gwałtowna, że sami Anglikowie nie pamiętali tak frogiey burzy, ktoraby kiedy tak okrutnie na Oceanie się frożyła. Co sprawiło, że Hiszpani nie tylko nie mogli łączyć się z Woyskiem Farnesiuszowskim pomknąwszy ku Belgium flotę, ale też sami będąc szturmem wiatrow y fal skołatani y sam y tam falami częścią unaszani, częścią w morzu pogrążeni, zdesperowawszy o Angielskiej wiktoryi, ustąpić na koniec musieli nie tak siłę y męstwem nieprzyjaciół, (którzy z tego sukcesu cieszyć się, ale nie cheścić się mogli,) iako raczej wiatrom y burzom, ktore za niemi woiowały, za dopuszczeniem Pana Náywyższego, który tym przykładem upomniął ziemskie potęgi, aby na swoię słabość pamiętały. Z tego iednak nieszczęścia to dobro Wierze S. Katolickiej wyniknęło, że gdzie orężem Hiszpańskim nie pozwolono odcinać zwycięskich laurow, tam Męczeńskie palmy codziennie za Ełżbiety y za Jakuba náy mocniejszy za Wiarę Świętą Rycerze odbierali, iako opisałem w Historii Angielskiej.

861. Niezczęściem Hiszpańskiej floty przymuszony jest Xiążę Alexander odmienić swe zamysły, ażeby tak kwitnącemi otoczony pułkami nie opuścił okazji do udziałania iakiey dobrej rzeczy na pomnożenie chwały Boskiey y iego świętey Religii, ile gdy ieszcze część dobra żołnierskiego roku zostawała do woiennych czynow. Po stanowił tedy Woysko na Angielską wojnę destynowane na trzy części rozdzielić: pierwszą wysłał do Geldryi na odebranie Wakten-dochy, y one polecił komesowi *de Mansfeld* przydawszy mu Arcy-Xiążęcia Marchiona Burgaucy z swemi Niemieckimi pułkami. Drugą część posłał z Neapolitańskim pułkiem do Ernesta Bawara Arcy-Biskupa Kolońskiego na odebranie Bonny. Trzecią część u siebie zatrzymał na podbicie Bergu nad Zomą *seu* op Zoom, które Mialło garnizon Angielski trzymał.

862. Co się tycze Bonny rezydencyi Arcy-Biskupa Kolońskiego, tę Ernest Bawar Arcy-Biskup przed czterma laty był odebrał Truchlezyanom za pomocą posiłkow od Xiążęcia Alexandra przy-  
stanych, iako się wyżej powiedziało *n. 663* lecz ię przelżego roku Schenchiusz Żołnierską sztuką znowu był opanował: który widząc Alexandra około wyprawy Angielskiey zabawnego, w nocy z woyskiem pod bramę Bonny przybył, y przypyscił szturm do bramy machiną nákształt moździerza pierwszy raz widzianą, którą petardein nazywaią, y oną wrota bramy pogruchotawszy, wprzod Bonnę opanował, nim ona o nieprzyiacielu się dowiedziała.

863. Xiążę Arcy-Biskup straciwszy swoją rezydencją, bojąc się ażeby y Stolicy swej Kolonii nie stracił, uciekł się do zwykłej pomocy Xiążęcia Parmeńskiego, który wysłał náprzod Błazeia Kapisukka z swoim Kopivnikow pułkiem y z trzema sty iazdy Wallońskiej, ażeby kray Koloński od nájazdow nieprzyiacielskich bronił; a po nim wkrotce polecił expedycją Bonneńską Krojowi Xiążęciu Chima-  
ckiemu



ckiemu Synowi Xiążęcia Areschota, przydawszy mu Jana Baſciſte Taſſyufza za Konſyliarza. Taſſyufz gdy przed Attakiem Miąſta w nocy foſſy y mury luſtruie, znienacka z brzegu foſſy od wyroſtka z ſlinty zabity, ten wielki Rycerz poległ, z wielkim wſzyſtkich żalem. Ciało iego zaprowadzone do Kolonii, z wielką pompą ieſt pogrzebione. Miedzy inſzemi Taſſyufzow czynami, ta nąpożytecznieyſza ieſt ciekawemu ſwiatu przyſługa, że temu Taſſyufzow Domowi powinien ieſt inwencyą publicznych poczt y Kuryerow po pewnych ſtacyach rozłożenie.

864. Alexander na mieyſce Taſſyufza przyſtał Xiążęciu Chima-ckiemu Werduga Gubernatora Fryzyi z ſwemi pułkami, który opuſciwſzy attrak Miąſta, obrocił ſiły ſwe na dobycie Zámku za Rhe-nem leżącego, ktorego z wielką trudnoſcią dobywſzy, tandem przy-muſili y Miąſto do poddania ſię Pánu ſwemu Xiążęciu Elektorowi, który dnia 26. Septembra wiachał do Bonny miedzy Xiążęciem Chimackim y Werdugiem, zkąd od fakcyi Truchſezyańſkiey był dwa razy wyrzucony, dwa razy też orężem Woyska Farnezyuſzowſkiego tamże przywrocony.

865. Erneſt zaś Mansfeld dobył Watchendochy fortecy ( do tych czas za niedobytą miáney ) nowym ſpoſobem ruiniowania miáſt, do tych czas ieſzcze nie widzianym, to ieſt bombámi, ábo żelaznemi kulami ſiarczyſtą materyą y żarzącym prochem nápakowanemi, ktoremi gdy ſię dachy zapalały, y rozpuknąwſzy ſię wielką kłęskę wſzędzie, gdzie padły, czyniły, Miąſto tak żarzącego poſaru znieść niemogąc, oſobliwie gdy na wycieczce ſtraciło ſwego Gubernatora Lankteira, Mansfeldowi poddało ſię ku końcowi Decembra.

866. Tym czasem, gdy Mansfeld dobywał Wachtendochy, wielkie wrzały nieſpaſki miedzy garnizonowemi Żołnierzami w Mie-ſcie Świętey Gertrudy aliás *San. Gertruyſberg* nád Merwárzeką ábo ra-czey nád morzem leżącym. To Miąſto z połowu ryb bogate, y tak

obronne,

obronne, że między niedobytemi fortecami Belgickimi liczy się: ztąd] dawna, była sprzeczka między Brabantynami y Batawami, którzy oboje do swoiey Prowincyi *Gertruyzberg* pociągali, tak żwawie, że przymuszali Xiążąt swoich do przyfieggi, ci na odebranie, a tamci na utrzymanie w posleſſyi tego Miasta.

867. Było w nim na *praesidium* pod kommendą Jána Wingenfelta Anglika tyſiąc pięćſet piechoty y trzyſta iązdy: a między niemi Anglikow było na ſiedmſet, którym nie ufaiąc Komes Maurycy chciał ich pozbyć z *Gertruyzberga*. Anglikowie tedy zmowili ſię z Odoardem Lanceawechią Kommandantem garnizonu Liſkiey Bredy, ofiarując ſię Krolowi na ſłużbę w Woysku Farnazyuſzowskiem, y onemu Miasto *Gertruyzberg* poddając. Y tak Xiąże Alexander przyjąwszy do ſiebie Anglikow, ſam z Karolem Mansfeldem wiachał do *Gertruyzberga*, gdzie przed bramą od Magiſtratu odebrał klucze od Miasta, y Panu Bogu podziękowawszy za odyskanie Krolowi y Religii Świętey takiego Miasta, zakrzętnął ſię około rozporządzenia onego tak w rzeczach ſwieckich, iako y duchownych, ſprowadzwszy tam Biſkupa Sylwaduceńskiego, a Miasto poleciwſzy Odoardowi Lanceawechii Gubernatorowi razem Bredy y tey fortocy.

R. 1589.

868. Powrociwſzy z tamtąd do *Bruxelli* Xiąże Alexander napisał liſt do Krola, winſzując mu, drzwi do Hollandyi, przez ktore ſtał ſię łatwieyſzy przyſtęp za pomocą Bożą do nieprzyacielskich kniei. Ale to ſzczęśliwe powodzenie nie umnieczyło Xiążęciu Alexandrowi choroby na wodniſtą puchlinę, ktorey z uſtawicznych prac y niewczasow nábył. Przyſtąpiła do tego y febra z przeziębienia, gdy powracając do *Bruxelli* z koniem w głęboką západł kałużę, y tegiey zimy záмокł. Przeto z rady Lekarzow poiachał do *Tungr* w Dyecezyi Leodyſkiey na záżywanie wod Spadańſkich, poleciwſzy Woysko Karolowi Mansfeldowi, ktore żeby w niebytności iego nie próżnowało, kazał mu obledz Heuſdę y poblizſze Zamki. Co Mansfeld wyko.



wykonał, dobywszy Zámkow Herpty y *Hemertium* bliskich Heusdy. Potym udał się do insuły Bommeli, gdzie dobył szturmem Hedeli fortę blisko rzeki Mozy.

849. Pod ten czas od Mansfelda zostawieni byli w Thenach sto Żołnierzy z pułku Bobadyllowskiego: o których małej liczbie dowiedziawszy się nieprzyjaciele będący na *praesidium* w Bergu op Zom albo nad Somą, w nocy napadli, y ich mężnie do upadłej broniących się wycieli, budynek, w którym się byli zamknęli, spalili. Lecz gdy z łupami do Bergu zwycięscy wracali się, spotkali z Gertruysberga wracającego się z swoim pułkiem Bartłomieja Toralwę, który ich zbił y łupy im odebrał. Stało się to w miesiącu Maju.

870. Gdy jeszcze Xiążę Alexander w Tungrach bawił się kuracją zdrowia swego, przybyli tam do niego Arcy - Biskup Koloński y Werdugus Fryzyi Gubernator prosząc o pomoc, ten przeciwko Guillelmowi Nassawiuszowi, który w Fryzyi wziął niektóre Zamki, a tamten przeciwko Adolfowi Komcsowi *Nivenaria & Meurfa*, y Marcinowi Schenchiuszowi, którzy z Rhinberka wypadając, okoliczny kraj pustoszyli. Xiążę Alexander nie bawiąc obudwuch wspomógł, do tego posyłając Marka de Riez Marchiona Warambonii Geldryi Gubernatora, a do tamtego Pattona Szkota Pułkownika.

871. Waramboniusz ochoczym sercem przyjąwszy tę expedycję, poprowadził ku Rhinberkowi trzy tysiące piechoty y czterysta jazdy pod kommandą Appiusza de Comitibus, y naprzód dobył Bekki Zamku nad Rhenem, zkąd Schenchiusz zwykł dodawać Rhinberkowi prowiantow. Potym obległ Zamek Bliembek między Rhenem y Mozą leżący, ktorego gdy Waramboniani Żołnierze silnie dobywali, y most z beczek kunsztem Inżyniera Plata zrobiony nad fossą kładli, oblężeni z swym Gubernatorem nagle wypadli. Nastąpiła krwawa z obu stron bitwa, y lubo nakoniec Bliembekani odparci y odpędzeni byli po śmiertelnie ranionym ich Gubernatorze, który w kilka dni umarł,

śmierć

śmierć jednak Pláta wielkiego Kawalera y dowcipnego Inżeniera trzema kulami prześrzelnego całego Woysku Katolickiemu wielką szkodę przyniósł y dużo Xiążęcia Alexandra zasmucił, który go wielce przed Krolew wychwalał, wyliczając jego Rycerskie y dowcipne dzieła y rany, które na wielu bataliach poniósł.

872. Po śmierci swego Gubernatora Blienbekani d. 24. Junii podali się Waramboniuszowi nie mogąc wytrzymać ustawicznego bicia z dział z wysypaney gory. Wziąwszy Waramboniusz Blienbekę, szedł z Woyskiem na oblężenie Rhinberka, aż w drodze słyszy, że Schenchius z kilką pułków śpieszy na ratunek onego; przeciw któremu Waramboniusz wnet wysłał pułk Neapolitański, aby go przytrzymał, nim sam z Woyskiem nadszanie. Ten pułk tak dobrze się sprawił, że nadszanie Waramboniusz już zbite y z pola spędzone znalazł pułki Schenchiusza. Zatem nic nie bawiąc Waramboniusz szedł pod Rhinberk, a Schenchiusz swoich rozsypanych zebrałszy, napadł na Pattona z swoją dywizją ciągnącego do Fryzyi y pieniądze z mode-runkiem woennym wiozącego dla Werduga; którego Schenchiusz zbiłszy y pieniądze pobrawszy, umyślił Nimegę seu Neomagus ubiedz: pod które Miasto nocą przeprawiwszy się przez Wahalim rzekę, gdy ze trzech stron do Miasta szturmuje, y już do samego rynku przediera się, od przybiegających Obywatelów odparty, usiłował swoich powoli obronę ręką nazad odciągnąć: lecz oni hurmem puściwszy się w ucieczkę, jeden przed drugim do naw uciekali, które albo zbytęzną ludzi gromadę przeladowane pogrążali, albo żeby sami nie zatonęli, drugich za niemi uciekających prysami y wiosłami od swych naw odpychając topili.

873. Schenchiusz z gniewu szalejąc, gdy ani mógł swoich od ucieczki utrzymać, ani ich zordynować do porządnego wsiadania w baty, kilku ich swoją ręką zabił, y sam rzucił się na prum ludźmi

iuz



inż prześladowany, który skoro się odbił od brzegu, w momencie po-  
grążonym został: Człowiek wielce bitny y szalenie odważny, który  
nigdy inaczej nie szedł na potyczkę, tylko dobrze podpiły, y winem  
mocno mózg rozgrzewszy. Do przyrodzonego smutku, z którego po-  
władał, iż nigdy się nie rozśmiał, tyle gniewu przydawał, że swoich  
Żołnierzy iak psów traktował; bił ich, tłukł; a iednak go oni kochali  
dla nadziei łupow, ktorými ich zbogacał: wielce był pracowity,  
niemał zawsze na koniu dzień y noc, na którym iadał, pijał, sypiał,  
tak dalece, że poszło było w pospolite przyśłowie, że Schenchiuf, na  
koniu mieszka.

874. W tym iednak był nie sławny, że był wiarołomny, raz  
będąc przy Konfederatach, drugi raz przy partyi Krolewskiej, potym  
tę odrzuciwszy znowu przystał do Konfederatow, od nich przeniośł  
się do Woyska Truchsefa Apostaty, z tamtąd znowu wrocil się do  
Stanow skonfederowanych. Ciało iego między trupami znalezione  
y z rzeki wyciągnione, na cztery ćwierci porąbane było: głowa na  
iedney bramie, a ćwierci na czterech wieżach powieszone przez nie-  
iaki czas wisiały, aż Warambonius kazał je pogrześć.

875. Adolf *Meurje Comes* śmiercią Schenchiufa bynajmniey od-  
dania pomocy Rhinberczanom nie odstrasżony, y owszem ieszcze  
resztą pozostałych Schenchiufa Żołnierzy zmocniony, gdy w Har-  
nemie pułki swe lustruje, y proch na Żołnierze rozdaie, przyniośł mu  
ieden rzemieśnik potężny pettard, ábo wojenną machinę nákształt  
moździerza, ktoręgo gdy Komes spróbować chciał, skra znienacka  
padła na naczynia pełne prochu, z ktorých taki w momencie wy-  
buchnął ogień, że zaraz iednych ogień popalił, drugich ruina upada-  
dających dachow przywaliła y starła; sam Komes strasznie opalony,  
názałutrz umarł z niemalą szkodą Konfederatow, ktorých zawsze  
stronę utrzymywał przeciwko Hiszpanom z większą ich nienawiścią  
niżeli szkodą.

876. Rhinberczanie od Waramboniusza obłężeni, y iuż głód ciężki cierpiący, usłyszawszy o śmierci Schenchiusza y Meursyusza, od których pomocy oczekiwali, iuż się chcieli poddać, y iuż wysyłałi posłow ná traktowanie o kondycyach do poddania się, až w tym przybiega do nich posłaniec z listem od Holachiusza, który oznaymował im, że Comes Oberstenius y Verius Angielczyk Pułkownicy ná miejscu Meursyusza y Schenchiusza od Stanow skonfederowanych postawieni ná sukurs im przybywają, z czterma tysiącami piechoty y z czterma sty jazdy, prowadząc dostatek żywności. Pośpieszył się przeciwko nim Waramboniusz, y żwawie ná nich nátarł; oni iednak podczas tey krwawey bitwy wprowadzili prowianty do Miásta. Ani przeto Waramboniusz ustąpił od obłężenia Rhinberka, wiedząc dobrze, że tey żywności ledwo ná kilka dni stanie obłężonym.

877. A że Waramboniusz był potrzebny swoiey prowincyi Geldryi náiazdom nieprzyjacielskim podległey, przeto Xiążę Alexander kazawszy mu wrocić się do swoiey Prowincyi, ná kontynuacyą obłężenia Rhinberka przyśłał Komesa Mansfelda, który tám przybywając, náprzod wziął szturmem Rhezę Zámek we wszystko od Schenchiusza opatrzony, á potym pod Rhinberkiem objął rządy Woyska, y wysypawłszy nowe wały y szance, dał znać obłężonym, że poty od obłężenia nie odstąpi, až Miásta ábo głodem, ábo żelazem dobędzie.

878. Ani próżne te były groźby, gdyż po' zniesieniu dwa razy tych którzy usiłowali do Miásta wprowadzić żywność, taki w mieście głód nástąpił, że z głodu ludzie puchli y umierali: z tąd Mieszczan ustawiczne krzyki słyszeć było: Co nám po obietnicach Pánów Hollenderskich, kiedy z głodu umieramy? Wiedział o tym wszystkim Komes Mansfeld od tych którzy codziennie z Miásta uciekali, z których wielu gwałtem náзад do Miásta zápedziwszy, kazał

i upomnieć



upomnieć obleżonych, áżeby daremną nadzieją posiłkow niezwozili się: w ich ręku jest, ábo nędzom swym koniec uczynić przez podanie się Pánu swemu Arcy-Biskupowi Kolońskiemu, ábo też ná się większe zwalić utrapienie, przez zrabowanie y wycięcie Miásta ná ukaranie rebellii przeciwko Pánu swemu.

879. Ztąd Gubernator Miásta Symon Dorth imieniem całego Miásta pisał do Komelów Maurycyusza y Holachiusza, oznajmując wiak nędznym stanie Rhinberk zostaie: y przydaie, że ieżeli im zá miesiąc nie dodadzą posiłkow, zá pewne głód otworzy bramy nieprzyjacielowi. Lecz Pánowie Konfederaci pożałowawszy tak wielkich sumptow ná ratunek tego Miásta łożonych, którego w odległości będącego trudno bronić było, odpisali: że im samym bać się trzeba, żeby nowe Farnazyusza ná wojnę gotowanie się pod pretekstem Francuskiey expedycyi nie spadło ná Hollandyá; przeto niemogli Zołnierza y pieniędzy dokąd inąd obrocić: á zátym prawili radźcie sami o sobie: á ponieważ iuż długim wytrzymaniem obleżenia dość uczyniliście wierności y sławie, ustąpcie gwałtowney potrzebie, y iako przystoi ná mężnych ludzi, wymóźcie uczciwe u nieprzyjaciół kondycye.

880. Rhinberczanie ten respons odebrawszy, wysłali Posłow do Mansfelda y do Xiążęcia Elektora Kolońskiego ná ten czas w obozie będącego, poddając się Xiążęciu swemu: y upraszając o te dwie łaski: pierwszą, áżeby Obywatele nie byli karani náłożeniem płaty pieniężney: drugą, áżeby Zołnierze garnizonowi byli wolno puszczeni, nie wyzuci z zbroji. Ná pierwszą łaskę zezwolił Xiąże Arcy-Biskup, folgując podupadłemu ná fortune Miástu: drugiey też Komel Masfeld nie bronił Zołnierzom, náśladując przykładu Pryncypała swego Xiążęcia Parmeńskiego, który zwykł mawiać: *Mniejsza o to, że świetnie orężem przybraui, dość że z fortecy wyzuci wyhodzą nieprzyjaciele.* Wyšli zaś oni z Zołnierską, iako sobie życzyli pompą, w liczbie

w liczbie około tyśiąca z dwóch tyśięcy, którzy byli do Miasta we-  
szli, y ci ledwie żywi, y głodem przemorzani ledwo stąpać mogli, a  
jednak domagali się oręża; ci, którzy ledwo swoje członki ruszać  
mogli: Y tak Ernest Bawar Arcy - Biskup y Elektor Koloński z Ka-  
rolem Komešem de *Mansfeld* y z zwyciężkim Woyskiem wiachawszy  
do Rhinberka, y ostatecznie to Miasto pozyskawszy, wprowadzony jest  
w posiadłość całego swego Xięstwa Kolońskiego.

881. To sprawiwszy Xiążę Alexander posłał list swoy y Xiążęcia  
Arcy - Biskupa Kolońskiego do Krola Philippa, winszując mu nie  
tylko przymnożenia chwały z przywrocenia zwyciężkim Woyska jego  
orężem, Xiążęcia Arcy Biskupa Kolońskiego do swoich dobr, ale też  
tymże zachodem nabytego Belgickim prowincjom bezpieczeństwa  
od najeźdźców nieprzyjaciół, którzy się tam legli. Przydaie Alexander,  
iż mu uważającemu rzeczy Belgickie, zda się następować koniec tak  
długiey y uprzykrzoney w Niderlandzie wojny. Już bowiem Moza,  
iżak długa ona jest, Krolowi swemu płynie, już Rhen albo przyjaznym  
y przychylnym Krolowi Xiążętom jest przyłączony, albo nieprzyja-  
ciółom wydarty, Krolowi swemu hołduje; już morze po odebraniu we  
Flandryi portow, do żeglowania jest otworzone; już Belgium iżak da-  
leko się ciągnie od pierwszych przeciwko morzu Angielskiemu Flan-  
drow, aż do ostatnich Fryzonow, bezpiecznie może Krolewski Zoł-  
nierz przechodzić: iedni tylko Zelandowie y Hollendrowie nieukro-  
mionym uporem wojnę ieszcze toczą; lecz y na tych cugle włożo-  
no, na pierwszych od Sluzy na przeciw portu Flisfyngańskiego, a na  
drugich z Gertruysberga bliskiego Dordrechtu: y tak po otwartey  
do Zelandyi y do Hollandyi drodze, nadzieia jest w BOGU, że  
y te Prowincye w krotce BOGU, Religii świętey y Krolowi przy-  
wrócą się.

882. Tak Xiążę Farnezyusz pisał do Krola, odciągając go od wy-  
prawy Francuskiej Niderlandowi niepożyteczney. Lecz Krol dla

Ggg3

utrzy:



utzymania Wiary Świętey Katolickiey, chciał skutecznie dopomódz Lidze Katolików Francuskich żadną miarą nie dopuszczających Henryka IV. Bourboniusza za Króla, iż się ieszcze Kalwińskiey Sekty trzymał. Y tak Xiążę Alexander R. 1590. z rozkazu Króla przybył z Woyskiem do Francyi, szturmem dobył Miasta Lagni nad rzeką Marną, do Paryża oblężonego y wielki głód cierpiącego dostatek żywności naprowadził, Henryka samego od oblężenia Paryża odstąpić przymusił. Miał też Xiążę Parmeński ciekawość, sam osobą swoją lub *incognito* nawiedzić Paryż: ale obaczywszy przedmieścia zruinowane, w mieście kramy zamknięte, kamienice y pałace spustoszone, twarzą ludzi wybladłą y wyschłą, y ludzi iako kościście scheleta chodzących, miasto radości, którą znaleźć spodziewał się z danego im sukursu, miał politowanie nad ich nędzą.

883. Potym Xiążę Alexander chcąc oswobodzić rzekę Sequanę; iako już był oswobodził Marne, obległ Korbelle, spodziewając się za kilka dni tej fortecy dobyć: lecz że mu prochu nie stało, a Liga Francuska nie dodawała go, musiał się zabawić cały miesiąc, nim oney dobył. Po ktorej dobyciu wrocil się do Belgium, zostawiając ośm tysięcy ludzi swoich u Xiążęcia *de Mayenne* Brata Guizyuszowego, y obiecując na przyszły rok wrocic się z większą siłą. Lecz tę rewolucyą opisałem w I. Części Hist: Kalw: n. 702. do ktorey Czytelnika mego odsyłam tu tylko śmierć Wielkiego Bohatyrą w krotce zaszłą opiszę.

884. Gdy R. 1592. Henryk IV. ieszcze przed nawroceniem swoim obległ Miasto *Rouen seu Rothomagus* Stolicę Normandyi, Xiążę Farnezyusz przybył na odsiecz, y Miasto od oblężenia uwolniwszy, na prozbę Xiążęcia *de Mayenne* obległ Miasto *Calidobecum* abo Kaudebek: lecz od Woyska Henryka IV. tak był scisniony, że musiał przeysć przez most kijowy, nocą z Rothomagu sprowadzony. Co tak cicho y prędko wykonał Farnezyusz, że Król Henryk nie mógł się wydzwic

wie takie  
spodoban  
do Prowin  
nieprzyjac  
z postrzok  
że być.

835. Z  
abo Atreb  
wiu chyrl  
iąc lat 46  
da Syna E  
ktorey en  
Synow Ra  
Odoarda  
R. 1577 p  
Xiążę też  
w'habicie  
na marm  
886.

ut humili  
cembres. M  
amuit, illi

wieć takiey pilności y ostrożności Xiążęcia Parmeńskiego, który tym sposobem swoich przez Sequanę przeprowadziwszy, wszedł z niemi do Prowincyi Brie, z tąż pilnością chwalebnieyszą, niżeli gdyby był nieprzyjaciela zwyciężył. Bo u ludzi wojennych tak kształtne uyscie z pośrzedka nieprzyjaciół, stoi za náypięknieysze dzieło, które może być.

885. Z tey expedycyi Xiążę Alexander wrociwszy się do Arras albo Atrebatu, ciężko zachorował, y niemal przez puł roka na zdrowiu chyrląc. BOGU ducha oddał dnia 2. Decembra R. 1592. mając lat 46. miał Żonę Maryą Xiężniczkę Portugalską, Córkę Edwarda Syna Emmanu-łowego, a Brata Ján III. Królow Lużytańskich; ktorey cnoty opisałem tu Lib: 3. num: 455. Zostawił z niey dwóch Synów Raynuncyusza Farnezyusza Xiążęcia Parmy y Placencyi, y Odoarda Kardynała. Xiężna Marya jego Żona umarła w Czerwcu R. 1577! pochowana w Parmie w Kościele u Oyców Kapucynów: Xiążę też Alexander kazał się z nią w jednym grobie pochować w habicie Kapucyńskim. Jego Synowie taki mu kazáli odryfować na marmurze nagrobek.

886. *Alexander Farnesius Belgis devictis, Francis obsidione levatis, ut humili hoc loco ejus cadaver reponeretur, mandavit III nonas Decembres MDXCII. & ut secum ossa Maria conjugis optima jungerentur, annuit, illius testamentum secutus.*

*Farnesius Alexander hoc tumulto situs  
Parmae Dux Placentiae tertius  
Sacrosancta Ecclesia Vexillifer,  
Pietate, quam non melior aut quisquam fuit  
Summa Imperator arte bellandi prior.  
Post liberatam Celticam, post Belgicam  
Bello receptam & redditam antiquis sacris  
Odoardus & Rainutius mestissimi*

*Posuere*



*Posuere summa officia solventes Patri**Heu quale Roma amittis & quantum decus.*

Rzymianie też mu wystawili statwę z bronzu na pamiątkę tak wielkiego obrońcy Kościoła Chrystusowego.

887. Po Farnezyuszu nastąpił na rzędy Niderlandu Ernest Arcy-Xiąże Austryi, Brat Imperatora Rudolfa II. który nim przybył, tym czasem Ernest Comes de Mansfeld administrował Belgium. Arcy-Xiąże Ernest nie długo rządziłszy Belgium, zszedł z tego świata Roku 1595. na jego miejsce dany jest od Krola Philippa do czasu Gubernator Piotr Henryk Guzman Comes de Fontana. Po nim R. 1596. nastąpił Albertus Kardynał Arcy-Xiąże Austryi Syn Maksymiliana II. Cesarza. Ten dawniej, to jest roku 1583. uczyniony od Krola Philippa II. Gubernatorem Krolestwa Portugalickiego, wielce się w rządzeniu ludu Krolowi podobał: przeto mu Krol polecił Gubernium Prowincyi Niderlandskich.

888. Przybył Arcy Xiąże Kardynał do Belgium d. 11. Febr: 1596. tegoż roku w Sierpniu wziął Francuzom Calctum, Ardre y Hulst: roku następującego przez Protokarera Gubernatora Durlanu ubiegł pod czas kazania w dzień święty Miasto Amiens albo Ambianum, lecz Henryk IV. w rok je odyskał. R. 1598. Arcy-Xiąże podziękowawszy Papieżowi za Kardynałski Kapelus, y rezygnowawszy Arcybiskupstwo Toletańskie, nie będąc jeszcze in majoribus ordinibus, pojął Elżbietę Klarę Eugenię Corkę Philippa II. z Elżbiety Krolewny Francuskiej zrodzoną, z którą w posaga wziął Belgium y Burgundję. Była ta Xieźna w wielkiej u wszystkich reputacyi dla wielkich cnot swoich; ołobliwiej łaskawości y pobożności: umarła bezdzietna w Bruxelli roku 1633. dnia 1. Decembra mając lat 67. trzy miesiące y dni 19. Ociec zaś iej Krol Philip II. umarł tegoż roku ktorego iż wydał za mąż, to jest roku 1598. dnia 13. Septembra mając lat 71. y miesiące 4.

889. Arcy - Xiążę Albert uczyniwszy pokoy z Francją, obrocił orężę przeciwko Hollendrom, których roku 1600. d. 2. *Julii* pod Neuportem, nad iednym mostem zbiwszy, y ná dziewięć set trupem położywszy, gdy sfatygowanego Zolnierza, niedawszy mu po pracy odetchnąć poprowadził przeciwko samemu Maurycyuszowi *de Nassau*, od niego był zбитy. Wkrotce potym obległ Ostendę, którą w oblężeniu trzymał przez trzy lata, trzy miesiące, y trzy dni, aż iej dobył dnia 22. Septembra 1604. Nim ten port opánował, stracił ná sto tysięcy ludzi: což mowić o niezmiernych wydatkach ná tę wojnę: á tym czasem Maurycyusz wziął Służę, Grawią y niektóre inne znaczne Miasta. Tandem gdy się náprzykrzyła Arcy - Xiążęciu Albertowi woyna, naprzód R. 1607. uczynił traktat pokoju ná ośm miesięcy, á potym R. 1609. ná lat 12. pod czas ktorego pokoju srodkiem rządzeniem ludu, wżyskich poddanych pozyskał serca. Umarł bezdzietny d. 13. *Julii*. 1621. mając lat 62.

890. Po śmierci Arcy - Xiążęcia Alberta znowu się odnowiła w Belgium woyna. Marchio Spinola Wodz Woyska Hiszpańskiego R. 1625. wziął Bredę. *Mauritius de Nassau* chcąc powetować tę stratę, uśiłował sztuka ubiedz Zamek Antwerpski: lecz gdy się tá mu sztuka nie udała, ciężko z fraszunku záchorował y umarł w Hadze dnia 23. Aprila 1625. mając lat 58. żony nie miał. Starszy też Brat iego Guillelm, który był wychowany w Hiszpanii, iuż był umarł bezdzietny, d. 20. *Febr.* 1618. przeto trzeci Brat Fryderyk Henryk ná iego urzędy nástąpił, który R. 1627. wziął Hiszpanom *Grol.* R. 1629. *Sylvan Ducis* ábo *Bois-le Duc* y innych wiele dobył miast. Umarł w Hadze dnia 14. Marca 1647. po nim nástąpił Syn iego Guillelm Fryderyk, który, z Filippem IV. Krolew Hiszpańskim, ná ktorego po śmierci Ciotki iego Blźbiety Klary Eugenii spadło dziedzictwo Prowincyi Belgickich, uczynił pokoy przez traktat Munsterski R. 1648. d. 30. *Januarii*.



891 Filip IV. miał wielkie racye przystąpić do tego pokoju: bo náprzod Holłendrowie R. 1624. wysławszy dwie floty do Jndyi, wielkie tam progressy czynili z nie oszacowaną szkodą Hiszpanow, z których iedna zbila flotę Hiszpańską blisko Miasta Limy, a druga wzięła Miasto Salvador w Krolestwie Peruańskim, lubo potym Fryderyk *de Tolet* Holłendrow z tamtąd wypędził, oni iednak wiele mieysc opanowali w Jndyi Orientalney. Potym nastąpiły straszne rebellie: bo R. 1640. Katalończycy w dzień Bożego Ciała zabiwszy w Barcellonie swego Gubernatora, wybili się z iárzma Hiszpańskiego, y poddali się Francuzom, od których niegdys byli oswobodzeni z niewoli Saraceńskiej. Tegoż Roku Portugalczycy stęskniwszy się pod tymże iárzmem, ono z siebie zrzucili, obrawszy sobie za Krola Jána IV. Xiążęcia Bragantyńskiego: a co náydziwnieysza, wszystkie Prowincye y Miasta po wszystkich czterech częściach świata, które do Portugalczykow náležały, iednego dnia z iárzma Hiszpańskiego się wybiły, wypędziwszy od siebie Hiszpanow, krom iedney Ceuty w Afryce, ktorey Gubernatorowi, iż był rodem Hiszpan, nie zwierzyli się tego sekretu Portugalczycowie, bojąc się wydania onego. Wkrotce też Neapolitańczycowie rebellizowali, do ktorey rebellii przymieszali się Francuzowie. Y tak Krol Hiszpański niemogąc wystarczyć woynom ná tak wielu różnych mieyscach, wolał pogodzić się z Holłendrami w te kondycye, lubo z wielką krzywdą swoją.

892. Náprzod Krol Hiszpański uznał Stany Generalne *Confederati Belgii* za wolnych sobie Pánów, do których wszelkiey wyrzekł się pretenzyi imieniem swoim y swoich Sukcessorow, y deklarował zachować z niemi stateczny y nienaruszony pokoy. Skonfederowane zaś Prowincye są te. *Comitatus* ábo Hrabstwa Hollandyi y Ze-landyi: Państwa *sive Dominia* Utrecht, Fryzja, Groninga y *Over-ysel* ábo Transyselania y Hrabstwo Zutfen, które wszystkie czynią iedną Rzecz- Pospolitą Batawską ábo Hollenderską.

892. Powtore Obie strony zostaną się przy possessyi, kraio-  
w, ziem, miast, wsi, lasów, rzek, jezior i ze wszystkimi  
swemi przyległościami, iako teraz trzymają. W szczegulno-  
ści Starostwo Sylwaduckie, miasto y Marchionat Berg op Zoom,  
miasto Mastrycht z swemi attynencyami, Hrabstwo *de Vromhoff*,  
Miasto Grawia y kray *Cuyk*, *Hulst*, y *Axel* z swemi przynależ-  
nościami, wszystkie fortece, ktore Stany trzymały w kraju *Wàës*, y  
wszystkie inne Miasta y miejsca, ktore też Stany dzierżały w Bra-  
bancyi, w Flandryi y gdzie indziej, zostaną się przy nich z wszelką  
zwierzchnością; a reszta kraju *de Wàës* albo Wazyńskiego będzie  
przy Krolu Hiszpańskim.

894. Po trzecie. Trzy kwartyery za rzeką *Moza Fokemont*,  
*Dalem* y *Rolduk*, zostaną w tym stanie, w którym są, to jest przy  
Hollendrach.

Po czwarte Krol Hiszpański kaze demoliować około Sluzy for-  
tece S. Jakuba, S. Donata, fortecę Gwiazdy, S. Terefły, S. Fry-  
deryka, S. Elżbiety y S. Pawła.

Po piąte. Hollendrowie demoliować będą dwie fortece na insule  
Kadsant nazwane Orangia y Friderik, dwa Zamki nad rzeką *Scal-  
dim* albo *Escaut*, ale nie fortece *Lillo* y *Spinola*.

895. Po szóste. Część wyższa Geldryi będzie wymieniona za  
kray tego stojący. ( Ten artykuł nie przyszedł do skutku )

Po siódme. Krol Hiszpański wyrzekł się wszelkich pretensyi  
do okupna, y wszelkiego prawa, ktorekolwiek miał do Miasta  
Grawii z swemi przynależnościami, ktore było dawną Baronią  
Brabańską, którą trzymał w pewney summie niebołczyk Xiążę *de  
Orange*: a potym ią Stany R. 1611. obrocily na dobra dziedziczne  
na profit Xiążęcia Maurycego y jego Sukcesorow. Co y na potym  
zachowano będzie.

896. Po osme. Krol Hiszpański ustąpi wszystkich pretensyi,  
Hhha ktore



które miał do Miasta, Hrabstwa y państwa *de Lingen* z czterema wsiemi do niego należącemi; także do miast y państw *de Bevergarde y de Kloppenburg*: które wszystkie miejsca zostaną się przy Xiążęciu Oranjiuszowi według donacyi y inwestytury Karola V. Imperatora uczynionej 3. dnia 9bra R. 1546.

Po dziewiąte Xiążę Oranjiusz weydzie w posseßyę wszystkich dobr y praw, które miał w Burgundyi y Szarłroa według traktatów dawniey uczynionych, a ieszcze do skutku nie przywiedzionych.

897. Po tych artykułach następowały inſze względem handlu y inſzych rzeczy, które mniej są tu potrzebne. Względem zaś Rhinberka y miejsc do Xięstwa Kliwii należących Hollendrowie zgodzili się o nie z Elektorami Kolońskim y Brandeburskim, do których te miejsca należały. Kraie też, Miasta, porty y Zámki, które Hollendrowie w Jndyach pobrali Portugalczykom, zostały się przy Hollendrach.

Y tak Herezya mieczem sobie utorowała drogę do swobodnego y swawolnego życia, które *Libertatem Conscientia* nazywają. Ale wolność sumnienia nie na swej woli zawisła, ale na wolności od grzechu y od iá rzyna Szatańskiego, w które herezya wprzega: Od którego Zbawicielu świata oswobodź: tak zacny, tak bitny, tak dowcipny, tak przemyślny, y tak pracowity národ Niderlandski.

Ad  
Majorem DEI gloriam & Ecclesiæ  
Catholicæ exaltationem.

SYNO-

Rzec

Kar  
przesyła  
Ud  
n. 9. le  
Phi  
pod S. C  
Op  
Austria  
Phi  
Woytk  
syla Son  
Star  
n. 20.  
Roz  
giusza n.  
ani z por  
ábo z wp  
rza y Ph



# SYNOPSIS

*Rzeczy w tey Księdze zawartych gdzie liczba  
znaczy numerum initialem*

## K S I Ę G A I. Z A M A R G A R I T Y Parmeńskiej.

Karol V. Cesarz zdaie państwa swe Philippowi II Synowi *n. 1.*  
prześła koronę Cesarzką Ferdynandowi I. Bratu swemu *n. 6.*

Udaie się do Kłasztoru na pokutę *n. 7.* Matce sprawuie Anniwerfarz  
*n. 9* sobie samemu żywemu exequie *n. 9.* umiera. *n. 10.*

Philip II. z Philibertem Xiążęciem Sabaudyi zwycięża Francuzow  
pod S. Quintinem y pod Grawelingą *n. 11.*

Opisanie Prowincyi 17. Belgii. *n. 12.* iako Belgium weszło w dom  
Austryacki. *n. 12.*

Philip stanowi Gubernatorów nad Prowincyami. *n. 14.* ordynuie  
Woysko Belgickie. *n. 15.* pomnaza Biskupstwa w Belgium *n. 17.* po-  
syla Sonniusza do Rzymu po aprobację nowych Biskupstw *n. 18.*

Stanowi Gubernatorkę Belgii Siostrę swą Margaritę Xiężną Parmy  
*n. 20.* Jey przymioty *n. 21.*

Rozruchy Pánów Belgickich powstały z herezyi y ambicyi Oran-  
giusza *n. 22.* nie z niewyprowadzenia Woyska Hiszpańskiego *n. 24.*  
ani z pomnożenia biskupstw *n. 25.* iakoby z krzywdą Opatow. *n. 26.*  
abo z wprowadzenia Inkwizycyi Wiary *n. 27.* Edykta Karola Cesa-  
rza y Philippa na utrzymanie Wiary S. *n. 27.* ktorych Gubernatoro-  
wie



*Synopsis Księgi I. za Margarity Parmeńskiej.*

wie niechęcią przyjąć *n.* 28. ani pospólstwo zheretyczące *n.* 29. które więźniów odbija, prywatne schadzki miewa *n.* 30. na Kościoły nąchodzi *n.* 31.

Herezya z towarami się wnaśza do Belgium *n.* 32. znalazła obronę u Pánów *n.* 33. osobliwie u tych, którym Krola humor się niepodobał *n.* 35. y ktorzy niedopięli większych honorów *n.* 36. y nienáwidzieli Hiszpanów, osobliwie Granwellana Biskupa. *n.* 37.

Granwellana Biskupa Atrebatenskiego *dots n.* 38. przeciwko niemu powstaie Lalininius *n.* 41. potym nań bije Montinorancy Comes Horna *n.* 42. y Brederodius. *ibid.* y Egmontius *n.* 43. y pospólstwo dla utrzymania edyktów *n.* 44. náywiększy nieprzyjaciel Granwellana Orangiusza *n.* 45.

Orangiusza familia *n.* 46. narodzenie *n.* 47. wychowanie *n.* 48. iego urzędy *n.* 49. nie mogąc dopiąć gubernium całego Belgium łączy się z Heretykami *n.* 50. wprzód symuluie być Katolikiem, potym Kalwinistą: ba niedbał o religią *n.* 52.

Orangiusz od Krola Francuskiego wyczerpnąwszy sekret o wprowadzeniu Inkwizycyi Wiary do Belgium. *n.* 53. promowuie swoich przyjaciół do Orderu złotego runa *n.* 54. z niemi nalega o wyprowadzenie Woyska Hiszpańskiego z Belgium. *n.* 54. z czego Orangiusz się chełpi *n.* 55. Opatów nąmawia przeciwko Biskupom nowym. *n.* 56. w ohidę podaie edykta Krolewskie y Inkwizycyą Wiary. *n.* 57.

W Tornaku y w Walencenie Predykanci każą do zgromadzonego ludu. 58. w Tornaku Lanoia Predykant śmiercią skarany. 59.

W Walencenie Maillard y Faweanus Predykanci połapani, w turmie osadzeni, ná plac wyprowadzeni od Heretyków odbici, z turmy wyprowadzeni á *n.* 60.

Gubernatorka Margarita nowych Biskupów wprowadza do miast *n.* 65. ktorych Brabantyni nieprzyimują *ib.* wysylają Posłków do Papieża. 66. napierają się Seymu *n.* 67. pod czas ktorego prywatnie ukno.

*Synopsis Księgi I. za Margarity Parmeńskiej.*

uknowali konspiracyę przeciw Granwellannowi *ib.* Egmoncyusz; Orangiusz y Filip Montmorancy piszą do Krola prosząc o oddalenie Granwellana. *n.* 68. Gubernatorka Granwellana odstępuje. 73.

Pafzkwile na Granwellana *n.* 74. Lokałow barwa z kapturkami od Egmoncyusza wymyślona *n.* 75. miasto kapturkow snopek strzał. 76.

Granwellan z Belgium ustąpił do Wezuncyonu *n.* 77. ztamtąd po-  
iachał do Rzymu na elekcyę Papieża *n.* 79. Został Prorejem Neapolitańskim, potym Gubernatorem Krolestwa Hiszpańskiego, aż umarł w Madrycie R. 1586. *n.* 79.

Gubernatorka edykta Krolewskie przywodzi do exekucyi *n.* 80. Xiądz Apostata zapalił Zamek, uciekł, złapany, nawrociwszy się zścięty. *n.* 80. w Rupelmundzie.

W Antwerpii gdy Fabrycyusza Predykanta palono, Heretycy rzucili się na Kata *n.* 81.

Lubo Pius V. przyśadził precedencyę Krolowi Francuskiemu, jednak kazał w Belgium publikować *Concilium Tridentinum* 82. áto bez żadney excepcyi *n.* 83.

Egmoncyusz od Gubernatorki Posłem do Krola *n.* 84. który nie pozwala w swoim państwie mieszkać Heretykom. *n.* 84. 85. Wymawia Egmoncyuszowi kapturki 86.

Krol każe karać Heretykow. *n.* 88. Promulguie tę wolę Krolewską Gubernatorka 89. Gubernatorowie miast osobliwie Brabantyni tego edyktu nie przyjmują 90. 91. Ztąd konspiracya zheretycznej Szlachty z Kupcami przeciwko Kościołowi Katolickiemu 93. zaciągają na pomoc *Palatinum Rheni* 94. formują w Bredzie *Compromissum* przeciwko inkwizycyi. 96. do ktorego co niemiaro ludzi przystaje 97. *Duce Brederodio. ib.*

Postanowili w pięciu set koni iachać do Bruzelli na podanie supplik i Gubernatorce *n.* 97. Gubernatorka nakazuje Xiądz Kawalerow złotego runa. *n.* 98. na którym sama Gubernatorka peror uie. *n.* 100. na



*Synopsis Księgi I. za Margarity Parmeńskiej.*

nim postanowili, żeby ustała Inkwizycja Wiary n. 104. y żeby kara gardłowa na Heretyków umitygowana była. n. 106.

Brederodius z swemi Konjuratami przybył do Bruxelli 107. podał komunikem supplikę Gubernatorce. n. 109. pocieszyła ich Gubernatorka 110.

Brederodius częstuię swoich Konjuratów, którzy go uznają za Instauratora *amissa liberatis*, a swoje Konjuracyę nazywają *Nobilem concordiam* a potym Geuzios n. 112. przyrzekają być wiernemi aż do żebrackiey torby, którą na się kładą przepijając za zdrowie n. 113 toż czynili u Orangiusza 114. Suknie szare posprawowali z inskrypcyą aż do torby. 115.

Philip Crojus przeciwko nim wprowadził zwyczaj nosić metal Naysw: Panny. 116.

Brederodius w Antwerpii witany za Instauratora wolności 118.

Geuzi zmyślają świadectwo Kawalerów *aurei velleris*. 119. iako-by dana była wolność każdej Religii, Heretycy zbiegają się do Belgium 121. po polach kaza 122. Toż czynią w Antwerpii. 122. na prozbę Antwerpianów Orangiusz za Gubernatora im dany dopuszcza Heretykom kazań 123. garnizon większy zaciąga. 128.

Brederodius z Geuzyuszami w mieście S. Trudona konsultuje 135. Katołicy ich partyę rzucają *ib.* Geuzi wysyłają 12. Posłów z nową supliką do Gubernatorki 127.

Król Filip swoje edykta mityguie. n. 129. lecz już po czasie, kiedy za instynktem Geuzyuszów Heretycy zrabowali Kościoły we Flandryi n. 130. w Jprach 131. w Meninie, Kominie, Werwichu, Lilli, Duaku 132. Sykliczykowie Katołicy odparli rabującą chałastę. 132.

Ztąd Gubernatorka żalosna wymawia Egmoncyuszowi, że w jego Starostwie taka się dzieie obelga Boska. 133. o tym narađza się z Senatem. 134. w Antwerpii nagrażają się z statui Naysw: Panny 135. tamże Kościół Kathedralny pustoszą 136. potym Kościoły Klastorne

*Synopsis Księgi I. z Margarity Parmeńskiej.*

sztorne 138. Toż czynią w Gandawie, w Aldernardzie y po całym Belgium 139. To się stało z rozkazu Geuzyuszów 140.

Gubernatorka zwoływa Gubernatorów Prowincyi 142, ma do nich mowę o spustoszeniu Kościołów 143. Gubernatorowie radzą dać amnityę Geuzyuszom 147. Niewiasta grozi spustoszeniem Kościołów w samey Bruxelli. 148. Gubernatorka chce ułapać 148. Geuzyi chcą ją złapać, 149. y tak na *Pacla conventa* zezwoliła przez ktore pozwoili im kazania w tych miastach, w ktorych bywały 150. Czego wielce żądali pisząc do Krola 151.

Orangiusz trzech rabuśiów w Antwerpii szubienicą skarał 152. lecz Heretykom trzy Kościoły wydzielił dla bezpieczeństwa Kato-likow. 153. Toż uczynił Lalinus w Mechlinii y Hornanus w Torna-ku pozwalając Heretykom Kościoły 154. toż w Utrechcie y w Sylwa-duku 155. w Amsterdamie niewiasty obroniły Kościoła 155. w Delfcie zaś same niewiasty zrabowały Kościół Franciszkański *ibid.*

Krol przyśłał pieniądze Gubernatorce na zaciągnięcie Woyska w Niemczech 156. Na co Cesarz zezwala 157. Orangiusz na to zły *ibid.*

W Teneramundzie konsultują Herztowie tej rebelli, y chcą do siebie przewabić Mansfelda 159. uradzili poddać Belgium Maxymi-lianowi II. Cesarzowi 160. Mansfeld Egmoncyulzowi odpisał nie zezwalając na ich konspiracyę. 161.

W Amsterdamie Szlachta sprzyjęła się z Kupcami wołować o wolność religii 163. a tym czasem postanowili trzymać się Konfessyi Anzburskiej dla przymienia się Proteſtantom Niemieckim 163. Co y Beza approbował. *ib.*

Orangiusz w Niemczech, Koligni we Francyi zaciąga Woysko za Geuzyuszami 164. Żyd Michas Kalwinow Antwerpkiem z Kon-stantynopola populuje przeciw Katołikom 165. Co to za Żyd?

166.



*Synopsis Księgi I. za Margarity Parmeńskiej*

166. który Wenecyi mało niewywrocił 157. radził Turczynowi napaść na Hiszpanią 168.

Kalwinistowie Antwerpscy złożyli wielką sumę, którą ofiarują Gubernatorce prosząc o wolne *exercitium* religii 169.

Na pogłoskę przybycia Krola do Belgium, wielu Konfederatów opuszcza. 170.

Gubernatorka rozsyła po Prowincyach mandat, ażeby nic więcej Heretykom niepozwalano, krom kazań. 172. Heretycy porywają się do broni, Kupcy deklarują *neruum belli*. Hetmanami czynią *Brederodium & Nassavium, Questorem Marnixium Aldegundium* 173.

Ludwik Nassawiusz dla wojny Saskiej nic w Saxonii niewskurawszy, z Konfederatami konsultuje w Bredzie 174. Egmoncyusza do siebie wabia, lecz on im odpisuje *negativé* 175. Brederod podaje suplikę Gubernatorce uskarżając się na iey Edykt 175. iey respons odważny 176. Brederodius Wiąnę swoją fortecę Żołnierzami zmocnia. 178.

Konfederaci Kalwini przednieysze Miasta zabierają 179.

Bomberg Kalwinista utrzymuje *Sylvam Ducis* w rebellii 180. Meganą wysłanego od Gubernatorki odpędza od miasta 181. Meganus Utrecht garnizonem zmocnia 181.

Brederod od Geuzyuszów w Amsterdamie przyięty spodziewa się zostać Panem Batawii. 182. Jakub Marnix Kalwinista zbiera Woysko 183. przeciwko ktoremu *Beavorius* posłany ich zniósł, y sam Marnix w gminie zgorzał 184.

Kalwinistowie Antwerpscy tey klęski Geuzyuszów załuiąc szaleją od złości 185. chcą nowy Magistrat stanowić, Katólików wypędzić: lecz są pohamowani 186.

*Valencenates* od Lagranża Predykanta przewroceni nie przyjmują garnizonu od Gubernatorki wysłanego 187. za co im przywileje odbiera 190. Miasto opasuje 190. Geuzyi ich animują 191. Lille chcą ubiedz

*Synopsis Księgi I. zą Margarity Parmeńskiej*

ubiedz 192 lecz Rossynghemius ich znalaz pod Armenterią, y do Lilli zwycięzca wiezdza 192. *Norcarmius* zbił *Soreana* Wodza *Geuzyuszow* n 193. odbiera Tornak 194. szturmem dobywa Walenceny 196. gardłem karze *Lagranza* y *Braja* *Predykantow* podżegaczow rebellii 197. w dobytey Walencenie znalazły się klucze do wśzystkich Miast. 197

Gubernatorka nakazała jurament wierności wypełnić, że posłuszni będą dezygnowanemu od Krola 198. *Brederodius* woli szarżę spuścić niż ten jurament wykonać 199. Wzbrania się tegoż juramentu *Hochstratanus* y *Hornanus* 200. przeto *Mechlinią* *Ochstratanowi* odebrała Gubernatorka 200. *Orangiusz* też nieprzyjąwszy tego juramentu urzędy swoje złożył. 201. lubo Gubernatorka odradzała, *ib.* *Orangiusz* daie racye nieprzyjęcia tey przysięgi, osobliwie nie chcąc być posłuszny *Xiążęciu* *Albanowi* 202. ktorego się obawiał. 203. *Bertius* te racye refutował 204. *Orangiusz* nim odiechał do Niemiec, widział się z *Egmoncyuszem*, ktoremu radził umykać z *Belgium* od przyzłej nawałności 206.

*Egmoncyusz* wierniey przyśluguie się Gubernatorce, rozbrat czyni z *Geuzyuszami* 207. *Konfederaci* przystają na wolą *Krolewską*, krom *Brederoda* 208.

*Norcarmius* *Mastrycht* odbiera 209. gdzie *Jezuita* przywrocil *Wiarę* S. 210. *Podżegacza* rebellii obwiesil. 211.

*Sylwadusenfes* wysyłaia Posłow do Gubernatorki poddaiac się lecz prosząc o uwolnienie od garnizonu 212. czego gdy nie uprofili, poddali się pod klemencyą 213.

*Antwerpiani* też submittowali się, do ktorych sama Gubernatorka przyiechała, gdzie widziała spustoszenie Kościoła 214. Sprowadziła *Biskupa* na rekonyliacyą Kościołow 215.

Posłowie od *Protestantow* *Niemieckich* upraszaią aby w *Belgium* *Konfessya* *Auszpurkska* zachowana była. 216.



*Synopsis Księgi II. za Albana.*

Reszta Geuzyszów w Hollandyi zbита od Megana, Herfstowie połapani 217.

Henryk Brederod z Amsterdamu uciekł do Niemiec gdzie z desperacyi umarł 218.

Po ucieczce Brederoda wszystkie Miasta Gubernatorcy się poddały 219. która im przykazała Kościoły restaurować, zbory obalić 220. Belgium uspokoiła 221.

Król Philip nie mógł sam wyjechać z Hiszpanii dla Karola Syna burzliwego, ale wysłał Xiążęcia Albana do Belgium 223. który w Theonwilli przywitany 224. on w Buxell Gubernatorcy przywitał 225. iemu wielka władza od Króla dana *ib.* którą zaczął od poimania Egmoncyusza y Hornana 227. Ochstratanus umknął 228. Margarita ułępuje gubernium 233.

S Y N O P S I S K S I Ę G I I I.  
Z A A L B A N A.

Ferdynand Toletanus Xiążę Albański zdawna nienawistny Belgom *n.* 235. oładza Miasta Belgickie garnizonami Hiszpańskimi, Egmoncyusza y Hornana łapa, z rąk Orangiusz chwytą się okazji do wojny 236.

Albanus Cytadellę w Antwerpii buduje, ktorey *propugnacula* od swoich imion nazywa, a piątą od Architekta *Paciola.* 237.

Stanowi *Concilium singulorum sine appellatione* 238. Do niego pozywa *Orangium*, *significans* *Sci.* *ib.*

Wywraca dom Kometa *de Kulemburg;* w którym Konjuracya Geuzyszów wyległa się: na tym miejscu postanowiona kolumna 240.

Śmierć Karola Królewica Hiszpańskiego krążbrnego Oycu 241. 242. do 247.

Florencyusz Montmorancy *Montinii Dominus* w Hiszpanii ścięty 241. Riso-

*Synopsis Księgi II. z Albana.*

Riforyuszowie bracia uładowali się zabić Albana 248.

Orangiusz czterema szlakami z Niemiec w targał w Belgium 249.

Lecz pułki Ochstratana są zbite od Sankcyusza Awili, dwaj bracia Riforyusza poimani 250. Dywizya także Cocqueliusza od Francuzów zbita *ib.*

W Fryzyi Adolf Nassawiusz z Arenbergiem się spotyka pod Dulartem Hassen gdzie obadwaj w batalii się zakłóli, Krolewscy batalią przegrali 251. 252.

Albanus 19. Księżatow kazał ściąć w Bruxelli? *item* 2. braci Riforyusza 253. *item* Woyta Antwerpskiego, y Dworzanina Egmoncyuszowego 254.

Kryminasy żądane Egmoncyuszowi y Hornanowi n. 255. 256. ich wymówki 257. pętnie dysponowani od Biskupa Jpreńskiego 258. są publiczne 261. familia Egmoncyusza 262. Montmorancego Kometu *ib.* 263.

Albanus sam z Woytkiem posażerował do Fryzyi 264. spotyka Pannę młodą z muzyką jadącą 265. dognał Ludwika Nassawiusza 266. którego rozproszył 267. y zbił 269. y trupem położył na sześć tysięcy. 270. w Gronindze cytadelę buduje 271. Syn Albana Federyk przybył z Hiszpanii 271.

Orangiusza potężne Woyско 272. strachem napełnia Belgium, lecz nie Albana 273. który niedając mu batalii, podjazdami tylko go gabał 274. Chiapinius Witellius na podjeździe klacz straciwszy, 150. koni przyprowadza. n. 275. Sedycya w obozie Orangiusza o płacę, uśmierzona przyściem do nich posiłków Francuskich 276. Witellius napada na Woyско Orangiusza n. 278. Syn Albana Witelliuszowi pomaga 279. Ochstratana zwycięża 280. *Vitellius virtute virtutem suam peravit* 281. na tej batalii 2000. nieprzyjaciół zabito. *Lovervillius* poimany. *Hochstratanus* zabity: wielu w garnie spalono. 281.

Orangiusz posiłkowany od Hugonotów Francuskich chce się łą-



*Synopsis Księgi II. za Albana*

czyć z Kondeuszem 282. lecz Niemcy niechcą iść przeciw Królowi Francuskiemu, y tak Wojsko Orangiusza wrocilo się do Niemiec. 283.

Albanus ubezpieczywszy się w Belgium, posłał posłki do Francyi 284. regalizowany od S. Piusa Papieża mieczem y kapeluszem benedykowanym 285. wystawił w Antwerpii statue z dział nieprzyjacielskich wylaną 286. Co sami Hiszpani ganili, wychwalając skromność Króla, który podobnych statui niedopuscił 287.

Naybarzieszy ohydził się Albanus akcyzą od każdej rzeczy kupney 288. od ktorey odciągają się Belgowie *ib.* Albanus ich przymusza, a oni rekurs do Króla czynią. 289. Albanus Belgom amnistią przeszłych win daie 290. akcyzy jednak się domaga. Ztąd Belgowie łączą się do nowych Geuzyszów Wodnych 291.

Geuzyszowie wodni Brillę opanowali, Bossawiusza odparli 292. Miasta Geuzyszom się poddaia iako to Dordrecht, Flisfynga *n.* 293. y cała Hollandya y Zelandya, *n.* 294. y Orangiuszowi wierność poprzysięgły. Y tak Orangiusz dzieścina Albana kupił sobie pomorskie Prowincye. 295. Hollendrowie na wodzie zawsze zwycięscy *ib.*

Komes *de Bergen* Szwagier Orangiusza opanował Zutfanią Transjelanią y Geldryą. Ludwik Nassawiusz z Hugonotami Francuskimi opanował *Montes Hannonia n.* 296. Koligni Admirał Francuski usiłuje przeciągnąć do siebie *Vitellium* 296.

Albanus Syna posyła z Witelliuszem na obleżenie Berga abo Mons. 297. Ono opasał *ib.* Francuzow zbił y Pána *de Genlis* poimał. 298.

Orangiusz wtargnął w Brabancyą, niektóre Miasta pobrał 299.

Geuzyi wodni *ducé Lumejo* okrutne męki żądawali Katolikom 300. *Gorkomienses* Męczennicy od nich zamordowani 301. Albanowscy tryumfiują z zabitych w Paryżu Hugonotow w nocy S. Bartłomieja. *n.* 303. Orangiusz powrocil do Hollandyi, a Brat iego poddał Albaniowi Berg. *n.* 304. Alba.

## Synopsis Księgi II. z Albaną

Albanus odebrał Miasta które był wziął Orangiusz, Mechlinią na rabunek dał Żołnierzowi. Antwerpczycy za namową Jezuity te śupy kupiwszy odeśłali Bruxelleńczykom zrabowanym. 305.

Syn Albana odebrał Geldryą y Zutfanią, Mondragonius opánował insułę Zuithewelandyą 307. Syn Albana wyciął Miasto *Nacden* 308. *Harlem* Miasto uparcie się broni mu, z narąganiem się z Hiszpanow 309. z biczowaniem statui Świętego 310. aż głodem przeciśnione poddało się 311. same niewiaśły z flint strzelały: kara rebellantow *ib.* Krolewskich zginęło 4000. 312. *Comes Lumcius* od Federatow wygnany nędznie umarł. 313.

*Bosavius* Admirał od Federatow wzięty, a *Aldegundius* od Krolewskich 314.

Albanus zdawszy *Requeseniuszowi* gubernium Belgii, odiachał do Hiszpanii 315. o Albanie różne mowy. 316. y 317. Albanus od Krola zdysgracyowany, wygnany, potym wzięty na podbicie Krolestwa Portugalskiego, w samym tryumfie umarł. 318. 319.

## R O Z D Z I A Ł II.

### Za Requeseniusza.

Ludwik Requeseniusz Pán skromny znasza Statuę Albana n. 320. wysłał flotę przeciwko Zelandom 321. ktorey część pod Berg op Zom Zelandy znasza. 322. *Mandragoniusz* wytrzymawszy dwuletnie oblężenie z *Milddelburga* chwalebnie ustepuje, miasto niego Requeseniusz Orangiuszowi odsła *Aldegundyusza* z dwoma innemi 323. Hiszpani Federatow znieśli pod wsią *Moock*, gdzie dway *Nassavi* Ludwik y Henryk, także Syn *Palatini* zginęli n. 324. na tey batalii nąylepiey stawili się, *Barlamontius* a *Monte*, *Valdesius* 325. Zbuntowali się Żołnierze Hiszpańscy o płacę: nic z niemi Jezuita niewskurał Wchodzą w Antwerpią, n. 326 skromnie iednak postępują, przez co wy:



*Synopsis Księgi II. 21 Requeseniusz.*

o wymogli płacę. 327. którą hojnie z ubogimi y Zakonnikami się dzielą: Oycowie Soc: JESU oney nie przyjmują, aż wrocą co komu winni. 328. Co oni chwalebnie uczynili. 329.

Leyda od Waldezyusza oblężona uparcie się broni 320. y zalanem pola wodą nieprzyjaciela odpycha 331. ztąd Hiszpanow Sedy-cya na Waldezyusza iakby przelustrowano. 332.

*Aegidius Barlamontius* w Geldryi a *Vitellius* w Hollandyi Miasto dobywa 333.

*Comes de Altemps* przybył na pomoc Requeseniuszowi z Niemieckim Woyskiem 334. Hiszpani przez odnozę morską bieżą do Zelandyi. 335. z utratą Páćka i b: w Duwelandyi wycinają *praesidium*, Boissota Gubernatora Zelendyi zabili, całą insulę opanowali 336. Tymże sposobem Mondragoniusz insulę Skaldia opanował, y Zyryczey Miasta dobył. 335.

Requeseniusz y Witelliusz Umarli. ich cnoty. 338. 339.

R O Z D I A Ł III.

*Interregnum.*

Krol chciał sprobować rządow Senatu lecz one się niepowiodły 340.

Senat rozdzielony na *Hispanienses* & *Patriotas* 341. Chce wyprawić z Belgium Komesa *de Altemps*, wypłaciwszy lenungi jego pułkom: lecz Altemps niechce usłupić 342. Hiszpani ktorzy Zyryczey dobyli, o niepłatę buntują się 343. Aloft biorą miasto lenungow 344. ztąd w Bruxelli napadają na Hiszpanow, Senat buntujących się Żołnierzy za nieprzyjaciół deklaruje a gminowi broń pozwala. 344. ztąd zwady *Avii* z Senatem 345. Senat wysyła Posłow do Krola po pieniądze na lenungi 346. Tym czasem Orangiusz na swoje stronę przeciąga Senatorow. 347. ktorzy odradzających Senatorow wojnę  
przeciw

*Synopsis Księgi II. Interregnum.*

przeciw Hiszpanom za nieprzyjaciół mają 348. ich chwytają y więżą. 349. przez co upadła Senatu powaga, na ktorego miejsce nastąpili Prokuratorowie Prowincyi 350. którzy uradzili orężem wyrzucić Hiszpanow z Belgium, y Seym nakazali 351. z Oranżuszem się związali, za ktorego pomocą Hiszpanow z Gandawu wyrzucili, iemu Neuport w zastaw oddali, *fadus* z Hollendrami y z Zelandami uczynili na wyrzucenie Hiszpanow 352.

Pierwsza wyprawa przeciw Hiszpanom nie powiodła się. *Glimaus* zbity 353.

Z Mastrychta wypędzają Hiszpanow: lecz oni uzbroieni niewiastami onego dobyli y Miasto zrabowali 354.

*Federati* nowe zaciągi czynią, onę polecają Egmoncyusza Synowi 355.

Z Antwerpianami Egmoncyusz dobywa w Zamku Hiszpanow 356. lecz oni skupiwszy się w padają w Antwerpią 357. Egmoncyusza imają 358. Ratusz Antwerpski palą, Miasto rabują 359. *Federati* wysyłają do Krola skarżąc się na Milicyą Hiszpańską 360. Milicya także wysłała winując Federatow 361. 362. która przez 3. dni rabowała Antwerpią 363. y na 6. tysięcy wycięła, *Comes Oberstein* utonął. 364.

R O Z D Z I A Ł IV.

Za Jana Austryaka.

Jan Austryak samotrzeć *incognito* przybył do Belgium. Oranżusz radzi Senatowi, áżeby inaczej go nie przyjęli za Gubernatora, áż wyprowadzi Hiszpanow y Pacyfikacyą Gandawską stwierdzi 365. Z tym wysyłają dwuch Posłow do niego 366. Austryak radzi się swych Towarzyszow. Gonzaga radzi niewypuszczać Woy. ska Hiszpańskiego. 367. 368. *Escovedus* zaś *è contra* 370. 375. do ktorego



*Synopsis Księgi II. z Janą Austryką.*

regu Austryak przyśłał. 376. y podpisał Pacyfikacyą Gandawską przydawszy *Edictum perpetuum* na zachowanie Wiary S. 377.

Hiszpani odchodząc z Belgium Więźniów wzajemnie oddają, lenunki biorą 378.

Austryak do Bruxelli wieźdza: iego przymioty wdzięczne 379.

Orangiusz proszony, aby do tey ugody przystąpił, Kalwinstwem się wymawia 380. Senatorow y Szlachtę odmawia od Austryaka, ktorego im hydzi 382. tak dalece, że same dobrodzieystwa za samolowki mieli 382. y przysięgę iego za podeyrzaną mieli 383.

Orangiusz ohydziwszy Austryaka chce go złapać przez Aldegundyusza. Austryak przestrzeżony, schrania się do Namurku 384. gdzie rządy obeymuie 385. Senat wabi go do Bruxelli, Austryak nie chce wrocić się dla załadzek Orangiusza 386. one wymienia 383. Antwerpiani wyrzucają *praesidium* sprzyiające Austryakowi. 388. Stany listami certuią z Austryakiem 388. obierają Orangiusza Ruarterm Brabancyi 391. Austryak do broni się porywa *ib.* lubo tylko dwie miał Prowincye sobie życzliwe Lucemburską y Namurską 392.

Orangiusz nowy Ruart Miasta Brabańskie ordynuje po Hollenderku 392. Cytadellę Albana w Antwerpii ruinuje 39., toż czynią inne Miasta *ibid.*

Szlachta widząc zuchwałego swego Ruarta za radą Xiążęcia Archota obierają sobie Gubernatora Macieia Arcy- Xiążęcia Austrii 394. sprowadzają go do Bruxelli y witają Gubernatorem a Orangiusza Namieśnikiem iego 395. Senatorow odmieniają, Austryaka za nieprzyziaciela uznają 396. przysięgę wierności czynią. *ibid.*

Do tey przysięgi przymuszają Oycow Soc: *JESU* ktorzy się wymawiają regułą swą. *n.* 397. ich z Antwerpii wypędzają *ib.* ieden z nich odważnie porywa pulzkę z Kommunikantami 398.

Kalwinista igrafzkę czyniący z wypędzonych Jezuitow od BOGA skarany 399

Z inszych

*Synopsis Księgi II. za Jana Austryaka.*

Z infzych Miast Jezuitow y Franciszkanow y Plebanow wyrzucią 400. *liberum exercitium* Religii pozwalają *ib.*

Alexander Farnezyusz przybył do Belgium 401. znalazł Belgium w barzo złym stanie: bo dwie tylko Prowincye przy Austryaku stały 402.

Woysko nieprzyjacielskie większe, niżeli Krolewskie *n.* 403. ktore z znakiem Krzyża Chrystusowego wyszło przeciwko nieprzyjacielowi 404. y pod Gemblakiem 10. tys. trupem położyli 405. wszystko zabrali 406. Gemblak wzięli. 407 Komes] Goigni Wodz wzięty. *ib.* Panowie Konfederaci do Antwerpii uciekli 408. a Krolewscy odbierają Miasta Lowanium, Tillemont, Judaignią &c: 409.

Farnezyusz szturmem dobył Sychemium, sirowości zabił na krzywoprzyśięscow 410. *Diestem y Levi* mu się poddały. *ib.*

Austryakowi poddają się Miasta *Nivella, Bincyum, Malmodium* &c: 411.

Farnezius dobył Limburga. 412. y Dalhem, y całą Prowincyą Limburską opanował 413. Orangiusz na utrzymanie pospolstwa fałszywe wieści sieie. 414. Mondragoniusz z skrzynią Kości SS. cudownie pod czas ruiny wieży zachowany 415.

Barlamoncyusz z Synem umiera 416. ich cnoty *ib.*

Orangiusz dobył Amsterodamu Miasta Kátolickiego pod kondycyą zachowania Wiary Kátolickiey: lecz iej nie dochował. 417.

Krol Filip przez Posta na wszystko zezwala, byleby *Federati* Wiary Kátolickiey się trzymali, lecz Orangiusz ich od tego odwodzi 418. raczy radzi prosić o *armistitium* 419. nim z Niemiec z ścągą Woysko. Na ktore Farnezyusz nie pozwala 419.

Wielcy Kawolerowie z Hiszpanii przybywają do Austryaka z Woyskiem y z pieniędzmi od Krola 420. Austryackich pod Niemegą



*Synopsis Księgi II. za Jāna Austryaka.*

megą zbił Boffowius, ktoremu *Arcehotum* poddało się zabiwszy Komendanta Pagana 421.

Krol każe Austryákowi szukać drogi do ugody. 421. Stany podaia ciężkie kondycye ktorych Farnezyusz nie radzi odrzucać 422. Austryak one posyła do Krola 423. w nowym Zámku Austryák zachorował, y ustąpiwszy Gubernium Farnezyuszowi umarł 424. racye, dla ktorych Farnezyusz ten urząd przyjął 425. Austryaka w goarczce mania, śmierć święta. 426.

Jāna Austryaka náródzenie, Oyczyzna, rodzicy, wychowanie 427. oddanie iego Philippowi Bratu 429. od niego przywitanie 430. oddanie iego ná náuki z Krolewiczem *Don- Carlos* y z Farnezyuszem: ich przymioty 431. nie chce do stanu Duchownego 432. Maurow Granateńskich zbił: otrzymał *Acciacam victoriam* nád Turkami 433. Tunetum wziął, gárnizonem zmocnił pod kommendą Sorbellonii: z tąd u Krola w podeyrzeniu. 434. ktory go wysłał do Belgium, skąpo mu wszystko dodając 435.

Jān Austryak podobny był do Germanika y do Oyca swego Karola V. 436. iego cnoty 437. Z *Bugaum* ciało iego przeniesione do Namurku 438. z tamtąd do Hiszpanii 442. pogrzebiony w Eskuriale przy Oycu swym *ib.* iego *monumentum* w Namurku 444. Austryak miał dwie Corki 439. Barbara Blomberga mniemana była iego Matka, á prawdziwa była wysokiego rodu, Synowi niewiadoma. 440.

K S I E G A III.  
ZA ALEXANDRA  
FARNEZYUSZA.

Farnezyuszow Genealogia 446. Xiążęcia Alexandra Pradziad był Alexander Farnezyusz, ktory potym został Papieżem, pod imieniem

*Synopsis Księgi III. zą Farnezyusza.*

niem Pawła III. Dziad Piotr Aloyzy. Ociec *Oslavius* Xiążę Parmy y Placencyi. a n. 449. Matka Margarita Karola V. Corka naturalna 451. Stryiowie Alexander y Raynucy Kardynałowie 450.

Alexander wychowany u Philippa II. miał ochotę do wojny 452. uczył się z Infantem *Don Carlos* 453. Ożenił się z Xiężniczką Portugalską 454. Jey cnoty 455. powiła mu dwóch Synów 458. świętobliwości iey ufając mąż odważny na bitwie pod *Accium* 459. uczyniony Gubernatorem Belgii zastał wielu nieprzyjaciół potężnych 460.

Z nich największy Xiążę d' *Alenfon* Krolewic Francuski. 461. który przez Siostrę swoją nakłonił Belgów 462. że go wezwali do Belgium 463. przez Malkontentów 467. Alenfoniusz przybył do Belgium 468. iako Protektor Belgii odbiera fortece Krolewskim 469. za niedostatkiem płaty Żołnierzowi, wraca się do Francji 469.

Ján Kazimierz Brat *Palatina Rheni* od z heretyczalnych Gandawczyków (ktorzy Xiążęcia Areschota wzięli, Xiężą wypędzili, Kościoły zrabowali) Gubernatorem Flandryi przywitany. n. 465. pojechał do Anglii 469.

Potężne Woysko Federatów przed zimą rozpierzchło się 470.

Przybywa do Woyska Krolewskiego *Comes de Altemps* y Franciszek de *Saxe* 472.

*Mondragonius* szturmem dobył Miasta Kerpen. *Herculanum* mu się poddało 472. zbił dywizyą Konfederatów pod *Wildebechium*. Miasto Strala poddało się mu 473.

Piotr de *Tassis*, *Crojus*. *Reusius*, y Piotr-Toletanus biją nieprzyjaciół 474.

Ján de *Monte* małą swoich garstką zbił 700. nieprzyjaciół 475.

Farnezyusz biorąc Miasta w zimie Woysko przeprowadza przez Mozę 476.



*Synopsis Księgi III. za Farnezyusza.*

*Octavius Gonzaga* zbił podjazd nieprzyjacielski pod Eindowią 477.

Kazimierzowskie pułki uchodząc od miecza Krolewskich, do Sylwaduku nie wpuszczeni 478. traktują z Farnezyuszem 479. który ich wyprawił do Niemiec 480. O tym usłyszawszy Jan Kazimierz wyjechał z Anglii nie sprawiwszy 481.

Farnezyusz dobył Burgerhutu przedmieścia Antwerpii, gdzie Orangiusza *fortes* byli Jan Norrycyusz y Franc: Lanua. 482.

Wallonowie zamysłają przystąpić do partyi Krolewskiej. *Walenti Pardieu de Motta* y *Manuinus Auhermontius* gorliwi Katolicy, wyrzucają *prafidia* Orangiusza 483. Pięć tys. Wallonow Kawalerow Rozańcowych odrywają się od Orangiusza 484. łączą się z Mal-kontentami Katolikami 486. stanowią bronić Wiary Katolickiej *Mottaus Montinius, Caprius Floyecus &c.* 486. Floyeka Chłopi Kalwini zabili *Winocibergenses* 487. Ta fakcja Wallonow nie inaczej chce przystąpić do partyi Krolewskiej, tylko jeżeli wyprowadzą Woysko cudzoziemskie 488.

Z tą Orangiusz różnych sztuk zażywa zwabienia ich do siebie przez Cesarza, przez ofiarowanie Kapryuszowi urzędów, 489. po śmierci Bosfowiusza otrutego dla Wiary Katolickiej 490. przez Roberta Meluniusza ktorego czyni Gubernatorem Artezyi wypędziwszy Kapryusza 492.

Farnezyusz przez Biskupa Arrebatęńskiego Wallonow utrzymuje, y samego meluniusza do Krolewskiej partyi pociąga. 493.

Arcy Xiążę Maciey y Stany im grożą gniewem Cesarza Pacyfikatora 494.

Farnezyusz List Krolewski przysłał do Wallonow, approbując ich zgodę y deklarując wyprowadzić Woysko cudzoziemskie. 495. postarał się od Krola potwierdzenia Meluniusza na gubernium Arte-skim 496.

Y tak Meluniusz y Emmanuel Laliniusz Montynii Pán' z Far-nezyuszem traktują o zgodzie 497. Stany przez list grożą im gnie

wem

wem  
sancté  
zwolity  
o ktor  
przybieg  
dzą na  
a to w  
Laliniusz  
Polsk  
piękna  
nie Wo  
w Paryż  
kow na  
ubiedz:  
Tyn  
Orangiu  
Zdały s  
Na tę P  
na co ni  
Orangiu  
Otto Po  
godzić s  
Farnezy  
dał infor  
Pacy  
528. Pol  
uskarzają  
judicium  
de preter  
ney 535. I

*Synopsis Księgi III. za Farnezyusza.*

wem Cesarza. 499. którym Farnezyusz odpisuje, obiecując *Sacro-  
sanctę* trzymać się Pacyfikacyi Gandawskiej. 500. Stany zaś po-  
zwoliły *exercitium* wszelkiej Religii przeciwko tej pacyfikacyi. 502.  
o którą Wallonowie nąybarzciey stoją 503. przeto Wallonowie po-  
przysięgają obstawać o Wiarę S. 503. Antwerpscy Kalwini nącho-  
dzą na procedyę, domagają się wypędzenia wszystkich Xieży 504.  
a to w obecności zgromadzonych Stanow. Z tąd Egmoncyusz,  
Laliniusz przysłają do Farnezyusza. 504.

Posłowie Wallonow traktują z Farnezyuszem o pokoju. Opata  
piękna mowa 507. Farnezyusz musiał pozwolić na wyprowadze-  
nie Woyska cudzoziemskiego. 507. Radość z tej ugody. Komedyja  
w Paryżu o krowie Niderlandskiej 508. Smutek y gniew Herety-  
kow na P. de Motta Autora tej ugody, ktoremu chcą Grawelinge  
ubiedz: lecz on zdradom zabięł 510.

Tym czasem Farnezyusz trzymał Mastrycht w oblężeniu 511.  
Orangiusz chce go od tego odciągnąć pacyfikacyą Kolońską 512.  
Zdały się Stany chcieć utrzymać w Belgim Wiarę Katolicką 513.  
Na tę Pacyfikacyą Posel Krolewski Xiążę *terra nova* 514. Instrukcyja,  
na co nie ma pozwalać 515. *Gr.* Farnezyusz go przestrzega o figlach  
Orangiusza *ratione armistitii* 518. Otoż nalega u Farnezyusza Komes  
Otto Posel Cesarzki 520. lubo Orangiusz nigdy niemyślił prawdziwie  
godzić się z Krolem 521. o tym się informuje, Cesarz 522. *Gr.*  
Farnezyusz Gomikurcyusza wysłał do Cesarza, który o wszystkim  
dał informacyą 523.

Pacyfikacya Belgicka w Kolonii: na którą ziąchali się *Delegati*  
528. Posłowie Stanow plenipotencyą pokázali z mankamentami 530.  
uskarżają się, że Farnezyusz został Pacyfikatorem Wallonow *in pra-  
judicium* Cesarza 531. na to respons *Terra nova* dostateczny 532. Har-  
de pretensye Stanow 534. *in particulari* wolność Religii reformowa-  
ney 535. Na co Krol zezwalał? 536. Posłowie Stanow znowu nalegają  
o armi.



*Pynopsis Księgi III. za Farnezyusza.*

• *armistitium*. 537. lecz na to gruntuowna odpowiedź *Terranova* 538.

Sami Pacyfikatorowie umolifikowali artykuły zgody 543. które Połkowie Stanow pochwalili, spodziewając się od Stanow approbacyi, gdyż im wypłynęła plenipotencya 544. Stany domagać się kazały większey sumnienią wolności 544. grożą złożyć Krola z państw swoich, a obrać Alensoniusza 547. y tak spełzła ta pacyfikacya 550. z winy Stanow upartych w herezyi 551. 552. teraz poznali, że Stany pod pozorem pacyfikacyi czego innego szukaly 553. Xiążę *Areschotus* y drudzy Połkowie Stanow poiednali się z Krollem 553. *Sylvaducis* y Walencena przystapili do Krola 554.

Tym czasem Farnezyusz Mastryku szturmem dobył. 554. Miasto na rabunek wydał. 558. Tam *Egydius Barlamontius* y *Fabius Farnezius* zabici 559. *Sylvaducenses* Kalwinow wypędzili, *Mechlinienses* do Krola przystapili 560.

*Fabius Gatta* dobył Willebruku 560. *Garcias Olivera* Hiszpanow uciekających przytrzymuie, ich Zwycięscami czyni *Restitutor fama*. 561. Marcin Schenchiusz od Federatow wzięty 562. Jerzy *Lalinius Comes Rencbergius* Gubernator Fryzyi przytłacie do Farnezyusza 563.

Artykuły ugody z Wallonami publikowane 563. które są. n 565. iak wiele wychodzi na Woysko? 565.

Farnezyusz miasto cytadelli w Mastryku *Collegium Soc. J.* fundeie. 566. karze Zolnierza spuszczaiącego kopią z workiem 568. Wyprawuie pułki cudzoziemskie z Belgium 569. Lanua Federat y Norrycyusz Anglik biorą Miasta 570.

Farnezyusz z Wallonow sobie przybiera Senat. 570. Hetmanow. 571.

Rubazyusz Hetman Lanuę zbił y poimał 572. Lanui złość 573. więzieniem przez pięć lat wypuszczony w zamianę z Egmoncyuszem 574.

Marga-

*Synopsis Księgi III. zą Farnezyusza.*

Margarita znowu przyślana była do Belgium, aby nim wespoł z Synem rządziła, lecz po trzech leciech wyłamala się z tego ciężaru 576.

Ná rozgłoszoną wieść o śmierci Krolewskiej *Auxius* Brat *Bossius* do Federatów się przeniósł 578.

Hezyusza konspiracyja ná zgładzenie *Farnezyusza* 578. Hezyusz poimany 580. ścięty. 581.

*Farnezyusz* *Rennebergiusza* obleżonego w Gronindze ratuje 582. *Sehenkius* ná odsiecz przybywszy znósł wojsko *Holachiusza* 583. 584.

*Jerzy Lalinius Comes Rennebergius* zwycięża powtore *Holachiusza*, odbiera fortece 585.

*Justus Vilersius* poddawszy Krolewskim Miasto *Buchem* miny podłaził szkodliwe Miastu 586. *Mansfeld* y *Rubazyusz* Miast dobywają 588. *Montyni* także 589.

*Orangiusz* namawia Stany ná obranie *Alenfoniusza* ná gubernium 590. dla utrzymánia Xięstwa d' *Orange*, y dla Zony Francuskiej 591.

Król go *pro invindicabili capite* ogłasza. 591.

Stany składają Króla z państw swoich, a *Alenfoniusza* obierają za Xiążęcia 592.

*Arcy Xiąże Maciey* abdykuje gubernium 593.

*Federati* wyprysięgają się Króla 594. wypędzają Kapłanów 595.

*Antapenniusz* sztucznie *Bredę* wziął 597. Biskupa y *Jezuitorów* wprowadził 597.

*Bosławiusz* połapał *Wodźów Alenfoniusza*, *Turenium* & *Vantadurium* 598.

*Alenfoniusz* w *Kameraku* koronowany Xiążęciem *Brabańskim* 599. *Imbius* Autor wprowadzenia *Alenfoniusza* do Belgium, od niego z gubernium *Zámku* wyzuty, wkrótce zabity 600.

*Alenfoniusz* około *Kameraku* dobywa fortece 601. Wraca się do *Francyi* 602.



*Synopsis Księgi III. za Farnezyusza.*

*Valencenates y Monienses* napierają się przywrocenia Hiszpanow  
na swoją obronę 603.

Farnezyusz wyrugowawszy Francuzow z *San-Ghillainu* 604.  
obległ Tornak w 8brze 605. na odhcz przybywających wyciął  
606. *Verdugus* także zbił w Fryzyi Norycyusza 607. Farnezyusz  
raniony, *Bucquouis* zabity pod Tornakiem 608. jego Syn potym  
wielki Kawaler. *ib.* Zdrayca wprowadza nocą nieprzyjaciół do  
Tornaku 610. lecz oni sami radzą poddać się 612. *Tornacenses* się  
poddał. Xężna *Espinoyiska* uwozi depozyta Kościelne 613. 614.  
Farnezyusz przytrzymuje, y co komu należało oddać. 615. Xężna  
*Espinoyiska* z gniewu szaleie. 616.

*Alenfoniusz* w Anglii konkuruie do *Elżbiety* 617. *Elżbieta* mu  
pierścień podała obłudnie 618. w Antwerpi inaugurowany Xię-  
ciem Brabąńskim 619.

*Joannellus Jaurengiusz* dwa zęby *Orangiuszowi* wybił 620. Ztąd  
tumult na *Alenfoniusza*, który uśmierzył sam *Orangiusz* 621.

W tym głoszą o przyściui Woysk z Francyi y Anglii: czym prze-  
straszeni *Wallonowie* proszą o rewokacyą Hiszpanow 622. do czego  
przystaie y *Laliniusz* lubo z boiaźnią pomstyi od Hiszpanow 623.  
do czego namowiony iest y *Rubazyusz* 626. nim pułki Hiszpańskie  
przybyły, *Farnezyusz* obległ *Aldenardę* drugą *Rupellę* 629. y one  
wziął. 631.

Pułki Cudzoziemskie z Hiszpanii nadeszły 633. Pułk Angielski  
porzuciwszy stronę Francuską przystaie do *Farnezyusza* 634. *Sim-  
plus* Szkot poddaie *Lirę* dla przyślugi Krolowi Katoickiemu 636.

*Alenfoniusz* w Gandawie inaugurowany Komesem *Flandryi* 636.  
Miast wiele pobrał. 637.

*Tiffyusz* *Werduga* Fulkownik w nocy wziął *Stenowik* Miasto  
*Trans-Jsclanii*. 638.

*Alenfoniusz* w prowadził do *Belgium* obserwacyą nowego Ka-  
lendarza

*Synopsis Ksiagi III. za Farnezyśa.*

lendarza 639. Francuzowie podżegają go, żeby nie malowanym był Rządzą Belgii 640. Alensoniusz każe swoim po Miastach stojącym jednego dnia fortece opanować: a sam Antwerpią tegoż dnia swemu Woysku podał. 643. którą gdy rabują, Mieszczanie na nich powstałi, wybili y wyparli z Miasta 645. gdzie samey zacniejszy Szlachty Francuskiej padło na 250. innych 2000. u. 646. w innych Miastach tegoż dnia 16. Jan. 1583. podobny ewent był, w innych różny 648.

Alensoniusz chciał Farnezyuszowi oddać podbite Miasta 648. lecz Orangiusz odwołał go od tego obiecując go pogodzić z Stanami 650.

Farnezyusz odbiera Zamki Eindowiz, Dalem, Siechem, Vesterloe. 650. Birona zbił 651. o czym dowiedziawszy się Alensoniusz z Dunkierki umknął. A Farnezyusz Dunkerkę oblegał którą mu poddał Komendant Francuz przez kapitulacyą 653. dobył także Neuportu 654.

Krolewscy Miasta odbierają, Federatow biłą 655. Tassiusz Zutfani dobył 656.

Farnezyusz przeciwko Jprom Zamek buduje. Dobył Ascheloum 657. Poddała się mu Rupelmunda, Axella, Ulsta, Midelburg, Aloft 658. dokąd Kapłanow wprowadza 659. Farnezyusz z Hiszpanii odbiera million Czer: Zł: 660.

Farnezyusz dopomaga Arcy. Biskupowi Kolońskiemu przeciw Gebhardowi de Truhfjes Apostacie 661. 66: ktorego z Niemiec wypędza do Hollandyi 663.

Jprzy głodem przyciśnione poddała się Farnezyuszowi 664. Brugenes także 666. Gandawcykowie lubo głodem przyciśnieni uparcie nie trzymają 667. Zdrada szaloney baby odkryła się 668.

Federati ofiarują Alensoniuszowi przyłączyć Belgium do Francyi 669. lecz Alensoniusz z smutku umarł. 669.

Comes Bergensis przystąpił do Krolewskiej partyi. 670.

Lll 2 Oran.



*Synopsis Księgi III. zd. Farnezyusza.*

Orangiusz w Delfie zabity od Girarda Burgończyka 671. Zaboýca koñmi roztargany 672. Orangiusza ambicya 673. iego Zony dzieci 674.

Maurycy de Nassiu Syn Orangiusza na urzedy Oycowskie nastąpił 675.

*Federati* oddają Belgium Henrykowi III. Krolowi Franc: 676. Lecz on zabawny wojną domową z Hugonotami nie przyiruie. 683.

Farnezyusz obległ Antwerpą y razem Gandaw, Teneramundę, y Bruxellę 684. náprzód Zamki koło Skaldim pobrał 686. potym ná Skaldim buduje most 689. Teneramundy dobywa 690. Paz wielce Święty Pułkownik w szturmie zabity, y Tassiusz 691. tandem Teneramunda przez akkord poddała się 694.

Gandawscy Połtowie proszą Farnezyusza o pokoy 697. y Miasto poddaia 699. z kąd 20. Okrętow wyprowadzono na dokończenie mostu pod *Calloun* 701. a to przez pole wodą zalane, gdzie Kook Antwerpki Admirał był zabity, a *Tilius* Syn Lanui wzięty 702.

Farnezyusz od Gandawu do *Calloun* fassę kopie 703. przez którą Okręty sprowadza pod most 704. wszelka żywność się przywozi *ib.* Ta kopanica Parmą nazwana *ib.* kończy most długi na 1500. krokow n. 706.

Hoachiuz odparty od Sylwaduku cnotą Komesa Altappenniusza 710. z wielką klęską Federatów 711.

*Bruxellenfes* głodem przyciśnieni poddaia się pod klemencyą Farnezyusza 713. *Nimwegenfes* także się poddaia. 714.

Zelandy z iedney strony, Jambellus Inżenier z drugiey armiają się na most Farnezyusza 715. Jambellus zbudował w Antwerpii okręty, które zawierały straszne miny 718. ktoremi most przerwany, kasztel wysadzony, Krolewscy ludzie pobici, popaleni, potopieni 722. tamże zginęli Rubazyusz y Billius zacni Wodzowie 725. Sam Farnezyusz cudownie od tej klęski odprowadzony 721. w Marianiskiej fortecy o  
ziemię

*Synopsis Księgi III. za Farnezyusza.*

ziemię rzucony kłobie przyszedłszy 727. pozostałych animuje 728.  
mość teyże nocy restauruje 729. Na Konwesteniskiej grobli fortecę  
buduje 731.

Jeszcze Jambellus drugie puścił na most ogniste okręty: lecz nic nie  
sprawiły 734. nic też nie sprawił Okręt nazwany *Finis belli*, puszczony  
na zalane pola 735. Na grobli Konwesteniskiej krwawa batalia 738.  
741. Pac z nieba Hiszpanom pomaga 743. wiktorya przy Hiszpanach  
745. Okręt ten ow w tryumfie przyprowadzony. 747.

Aldegundyusz chytrze utrzymuje Antwerpią aż do zniwa: lecz gdy  
Farnezyusz zboże pokoszt, y zwiózł do obozu 749. y gdy Mechli-  
nia poddała się 750. Aldegundyusz przybył do Farnezyusza 752. na  
traktaty 758. które zakończone 762.

Farnezyusz wiachał do Antwerpii 764. Oycow S. J. tam wpro-  
wadził. Cytadellę restaurował 765. z tey wiktoryi Krol Philip  
wielce się radował. 766.

Altapenniusz Komesa Meursyi od oblężenia Nmegi odpe-  
dził. 767.

Schenchius przysłał do Konfederatów, ktorego Tassiusz  
zniósł. 768.

Pufki Bobadilli na insule Bommellii wodą zalaney cudownie salwu-  
ją się 769. po wykopaniu Obrazka *Immaculata Conceptionis B. V. M.*  
*Ztąd Mi iter B. M. Immaculatè Concepta* 772.

Tassiusz zniósł Fryzonow. Stennona Duńczyka ich Wodza  
poimał 775.

*Confederati* Belgium ofiarują Krolowey Angielskiej, która tam  
przyżyła Roberta Dudleja 777. ktory przywitany Najwyższym Guber-  
natorem Belgii 779.

Farnezyusz po mnieyszych z Holachiuszem Schenchiuszem po-  
tyczkach 780. 781. Grawii dobył 781. gdzie wszelką prowizyą zna-  
lazł 782. Miasto Wenlo opasał 783. onego dobył 784.



*Synopsis Księgi III. za Farnezyusza.*

Farnezyusz pomaga Arcy Biskupowi Kolonńskiemu do odebrania *Nuys* Miasta ktore *Comes Neursia* sztucznie był opanował ná stro-  
nę *Truchsefa Apostaty* 785. Co za Miasto *Nuys* ábo *Novesium*? 787.  
długo się opiera 789. lecz szturmem wzięte 791. *praesidium* wycięte,  
Kłóet Gubernator obwieszony 794. 795. Miasto zrabowane, spa-  
lone. 796. *in penam* spalenia Ciąsa *S. Quirina* 797

Farnezyusz od Papieża odbiera Kapelusze y szpadę benedykowa-  
ną. 798.

Opasał Miasto obronne *Rhinberk* 799. 800.

Tassylusz broni *Zutfanii*, którą opasał *Dudleusz* 801.

Farnezyusz wprowadza prowizyę do *Zutfanii* 802. 803. Nie-  
mieckie pułki idące ná pomoc *Dudleuszowi* przytrzymuje, y wraca  
do domow swoich 804.

*Dudleusz* odstepuje od obleżenia *Zutfanii*. Skargi nań *Konfede-*  
*ratow.* powraca do *Anglii* 805

Śmierć Ojca y Matki *Farnezyusza* 806.

Farnezyusz wprowadza karność do obozu przez *Missyonarzow*  
*S. J.* 807. ná nich *expensa* 808.

Wowa y *Dewentria* dobrowolnie się *Farnezyuszowi* poddają. 809

*Elzbieta* śmiercią *Maryi Krolowej Szkockiey* wytargowała sum-  
mę pieniędzy u *Stanow Angielskich* ná pomoc *Belgom* 811.

Farnezyusz obległ Miasto *Sluys* ábo *Sluzę* 813. *Mansfeld* dobył  
*Blanchenberga*. *Nottaus* dobył *Zámku S. Anny*. Farnezyusz most  
zbudował nád kanałem. 814. *Tonellatę* *Zámek Sluzanom* odbiera.  
815. *Altapenniusz* zabity w *bátalii* 820. iego cnoty 821. Farnezy-  
usz *Dudleusza* odpędza od *Blanchenberga* 822. z tamtąd wrociliży  
się bierze *Sluzę* przez *kapitulacyę* 824.

Z tąd zwady takie nastąpiły między *Dudleuszem* y *Federatami*,  
że *Dudleusz* wrocil się do *Anglii*, y gubernium *Belgii* ábdykował 825.  
za następującą wojnę z *Hiszpańskim Krolew*, ktory miał słuszne przy-  
czyny ná *Elzbieta* 827.

Tey

*Synopsis Księgi III. zą Farnezyusza.*

Tey wyprawy miał mieć rządy Farnezyusz 828. który nowe zaciąga Woysko 829. Krola Szkockiego Jakuba do społeczności zapała przez Sympliusza Hetmana Szkockiego 830. lecz Jakub od Elżbiety do iey partyi przeciagniony. 832.

Elżbieta pobudza Turczy na Hiszpana 833. kaptwie Belgow Konfederatow 834. ligę z nimi zawiera. *ib.* gotuje się w Anglii do obrony 835.

Hiszpańska flota straszna. iakiey nie widział Ocean 836. Liczba okrętow y ludzi 837. Comes S. Crucis nad nią przełożony, przykre flowlo od Krola ustyżawszy, nagle umiera 838. na iego miejsce dany Alfons Perez Gusman Xiąże *Medina Sidonia* 839.

Ta flota puściła się na morze, wprzod od nawałności rozproszona, potym zebrała się 840. Sydoniusz podrwił ślepym posłuszeństwem opuszczając port Plimuth 841. 842. y daley żeglując: na których Anglikowie nacierają 843. Waldezyusza okręt pochwycili 843 w nocy na flotę Hiszpańską spuszczają na postrach ogniste okręty, ztąd trwoga: podnoszą kotfice 848. w tym nawałność powstała, flotę rozprają, topi. 849. Toletana okręt na piasku osiadł pod Flesynga, ktoręgo Hollendrzy dobywszy. w nim pijacwino potonęli 849.

Sydoniusz krążąc około całej Brytanii 7 trionalnym Oceanem powrócił do Hiszpanii z wielką swoich klęską 850.

Krol Philip nic na to niedbał 853. więkzy nad wszystkich Stoikow 855. 50. tys. czerw: zł: zaraz kazał wyliczyć na pocieszenie chorych 856.

Z tego nieszczęścia Hiszpanow, tryumfy w Anglii 857.

Smutek Farnezyusza 858. Przyczyny tey klęski 859. náywiękza nawałność 860. tak się BOGU podobało *ib.*

Schenchiusz opanował Bonnę petardem świeżo inwentowanym 862. na odebranie oney Elektorowi Kolońskiemu Farnezyusz posyła Xiążęcia Chimackiego z Tassiuszem 863. Tassiusz zabity. *ib.*

Tassiusz



*Synopsis Księgi III. zd. Farnezyusza.*

Taffyuszow Dom jest Autorem poczt: *ib.* Bonna dobyta 864.

Ernest Mansfeld dobył niedobyłą fortecę Wachtendochę bombami teraz wynalezionemi 865. Farnezyuszowi Gertruisberg poddał się 867.

*Comes Varambonius* Rhinberka dobywa: *Platus* zący Inżynier zabity 871. Zbił Schenchiusza na odśiecz idącego 872. który swoich uciekających nie mogąc przytrzymać na promię utonął 872. iego *qualitates ibid.* & 874.

*Comes Mearsa* prochem spalony. iego *qualitates* 875. *Rhinbergenses* głodem przyciśnieni poddają się swemu Xiążęciu Elektorowi Kolońskiemu 880.

Farnezyusz odciąga Krola od wojny Francuskiej 881. Lecz Krol chcąc utrzymać ligę Kátolicką posłał do Francyi Farnezyusza gdzie on dobył Miast, do Paryża żywności naprowadził, Henryka IV. od oblężenia odpędził 882. Opasany od Woyska Henrykowego mądrze swe Woysko wyprowadził 884.

Farnezyusza śmierć w Atrebacie. Pogrzeb w parmie 885. iego nagrobek 886. y Statua w Rzymie. *ib.*

Po Farnezyuszu był Gubernatorem Belgii Ernest Arcy- Xiążę Austryi: po nim Albertus Kardynał Arcy- Xiążę 887. który pojął Elżbietę Eugenią Corkę Philippa Krola, wojował z Francuzami 888. w Oblężeniu Ostendę trzymał przez trzy lata, aż ją wziął. 889.

Po śmierci Alberta Marchio Spinola wziął Biedę: Maurycyuszowi *de Nassau* nie powiodła się expedycja Antwerspka, ztąd zachorował y umarł nie żonaty n. 890. Po nim na urzędy nastąpił Brat iego Fryderyk Henryk: którego Synowi Philip IV. ustąpił siedm Prowincyi, ktore czynią jednę Rzeczpospolitą Niderlandzką albo Hollenderską. 890 Racye gwałtowne do tego czasu Philipa IV 891.

*Articuli Paſtorum Monasterienſium ratione Belgii a n. 892. ad 897.*



# I N D E X

Rzeczy znacznieyszch przez Alfabet.  
gdzie liczba znaczy *numerum initialem*.

## A

*Adolf* Komes *Meurfa* Wodz *Federatow Geldria* przełożony od *Werduga* zwyciężony. n. 767. prochem opalony nazastrz umarł. 875.

*Albertus* Arcy-Xzc *Austrii*, Gubernator *Belgii* pojął *Jzabelle* Krolewnę *Hiszpańską* wojował z *Francją* 888. *Hollandrow* zbił pod *Neuportem*, lecz od *Maurycyusza de Nassau* zbity 889. dobył *Ostendy* po trzyletnim oblężeniu *ibid.*

*Albanus Dux, Ferdinandus Toletanus* przybył do *Belgium* 223. wita Gubernatorkę 225. plenipotencyą swoją pokazuje 225. chwyta *Egmoncyusza*, *Hornana* y *Hohstratana* 227. *item* *Kasembrocyusza* Sekretarza *Egmontii* y *Saraliusza* *Woyta Antwerpskiego* 228. Daie *sukkurs* *Krolowi Francuskiemu* przeciw *Hugonotom* 232. *Albanus* *Belgom* z dawna nienawilny 235. *Cytadellę* buduje w *Antwerpii* 237. którą potym demoliował *Orangiusz* 393. Stanowi Trybunał 12. Mężow, nań pozywa *Pánów Belgickich* 238. Dom *Komesa de Culemburg* wyraca, kolumnę stawia 240. *Konjuracya* na zabiciu *Albana* 248. mało nie zabity od *Nohocyuszow* 248. *Krol Francuski* wspomaga *Albana* przeciw *Federatow* 250. *Albanus* kazał ścięć 19. *Konjuratow* 257. y dwuch *Nohocyuszow* *ib.* y *Woyta Antwerpskiego* 264. y *Egmoncyusza* z *Hornanem* 255. Zniósł *Woytko Ludwika Nassi- wiusza* pod *Gemingą* 267. *Orangiuszowi* nie daie *batalii Cunctatora*

*Fabiusza*

*Mimma*



*Index rzeczy przez Alfabet.*

Fabiusza naśladować 274. Posyła posiłki Krolowi Francuskiemu 284. odbiera od S. Piusa Papieża Kapelusze y Szpadę poświęconą 285. Wystawie swoją statwę z miedzi nieprzyjaciołom w batalii wziętą 286. Co mu wszyscy ganią. 287. Nakazuje dzieścicę od każdej rzeczy: co go w większą wprawilo chyde 288. oney się domaga 291. Czym przywiódł Belgow do przystania do Geuzyuszow wodnych 291. y tak dzieścicę Albana Orangiusz kupił Hollandyą y Zelandyą. 295. Okulary kładą na nos Albana 294. Albanus obległ *Montes Hannonia* 297. wziął 304. odbiera inne Miasta, z ktoremi surowie postępuje. 305. Mechlinią podał na rabunek 305. Zdał gubernium *Requesenio* 315. o nim różne zdania 316. jego dalsze *acta* y śmierć. 318.

Albana Syn *Federicus* Xiążę *Osche*, Wielki Orderu *Calatrava Comendator* przybył do Belgium 271. z Witelliuszem otrzymuje wiktoryę nad Orangianami 279. obległ *Montes Hannonia*: niewiastom szpiegom obcina poły 297. zwyciężył y poimał *Hangesta de Genlis* Hugonota 297. odebrał Geldryą y Zutfanią 307. wyciął Miasto *Nàerden* 308. obległ Miasto *Harlem*, od Oyca ostro napomniany 309. onego dobył 311. raniony tamże 312. odiachał z Oycem do Hiszpanii 315: gdzie się żeni nie według woli Krolewskiej 318.

*Aldegundius* Filip *Marnixius* zwawy Kalwinista dyktuje Koniuratom Kompromis. 96. *Quaestor ararii* w Woysku Heretyckim 173. wzięty od Albanowskich 314. wypuszczony na odmiannę, z trzema od siebie wybranymi 322. chce pochwycić Jana Austryaka 384. napiera się w Kolonii *liberum exercitium* Sekt. 546. *Aldegundiusz* Posłem do Alenfoniofza, zaprasza go na Xięstwo Belgii 593. trzymając gubernium Antwerpii, obleżony, dziwnie się mostowi *Farnezyusza* 707. odciąga się od poddania Antwerpii 748. *tandem* piękną wymową poddaie ją *Farnezyuszowi* 752. napiera się *liberum exercitium* wiary każdej 761.

*Alenfonius* seu Xiążę *de Alenfon*, Franciszek *Hercules* Krolewicz

*Index rzeczy przez Alfabet.*

Iewic Francuski pnie się na panowanie w Belgium 461. przez swą  
Siostrę Margaritę Krolowę Nawarską 463. która się zmawia z Fi-  
lipem Laliniuszem Gubernatorem Hannonii 463. z Inchiuszem Gu-  
bernatorem Kameraku 464. z Laliniuszem Montyniuszem 465.  
przyjmuie Posłów Wallońskich 468. przybywa do Hannonii *ibid.*  
wraca się do Francyi 469. Konkuruie do Elżbiety Krolowy  
przez Pošta 469. Orangiusz radzi obrać za Pána Belgii 591. Alen-  
soniusz obrany Xiążęciem całego Belgium 593. przybywa do Bel-  
gium 599. w Kameraku inaugurowany Pánem Tornaku 600. od-  
biera Krolewskie Miasta 602. za rozsypaniem Woyska powraca do  
Francyi 603. Alensoniiani dobyli *San Ghilain* 604. lecz Farnezy-  
uszowi się poddali 604. Alensoniusz bawi się w Anglii konkuruiąc  
o Elżbietę 618. która pierścień mu podaje 619. w Antwerpi inaugu-  
rowany Xiążęciem Brabąńskim 620. Tumult w Antwerpii na Alen-  
soniusza o ranienie Orangiusza uśmierzony 622. Woysko przybyło  
Alensoniuszowi 635. który w Gandawie inaugurowany Komesem  
Flandryi 638. wprowadza do Belgium *Calendarium Gregorianum* 639.  
Popudzony od Francuzów podaje swoim Miasto, sam Antwerpią chce  
opanować 643. lecz Francuzowie są zbici w Antwerpii 644. A-  
lensoniusz z frakunku umiera 669.

*Alapennius vide Barlamentius Claudius.*

*De Attempis Comes Annibal* z czterma tysiącami przybył do  
Réqueseniusza 334. Senat pułki jego chce odprawić, náco on nie  
zezwała 342.

W Amsterdamie *Geusii* rabuią Kościoł Franciszkański 155.  
od drugiego niewiaſty rabusiów odpędzają *ibid.* Amsterdam długo  
wierny Krolowi broni się przeciw Orangiuszowi, lecz od niego oszu-  
kany poddał się mu 417.

*Antwerpia.* Antwerpiani witaia Brederoda *Instauratorem*  
*libertatis*

Mmma



*Index rzeczy przez Alfabet.*

*libertatis* 118. 123. napierał się Orangiusza za Gubernatora 122. onego z tryumfem przyjmują 123. w Antwerpii Heretyckie kázania 124. tamże Jkonomachia, spustoszenie Kościołów, wywrocenie Ołtarzów *a. n.* 135. Antwerpscy Kalwinistowie osiurują Gubernatorce 3. milliony prosząc o wolność sumnienia 169. Antwerpscy Kupcy *nervum belli* Heretykom przyrzekli 173. Antwepskich Kalwinistów tumult o zamknięcie bram 185. Antwerpiani wygnawszy Predykan-  
tow, poddał się Gubernatorce 214. Sama Gubernatorka przyjeżdża do Antwerpii, ubolewa nad spustoszeniem Kościołów 214. Antwerpscy Kupcy okupują łupy Mechlińskie, y odsyłają zrabowanym 305. z prowiantem dla głodnych 305. Antwerpia od Hiszpanów dobytą, ratusz spalony 359. Miasto przez 3. dni rabowane 363. Antwerpiani wyrzucają *praesidium* sprzyjające Austryakowi. 388. Antwerpscy Kalwinistowie procesiją Katolików rozpedzają 504. Alen-  
sonianów Antwerpiani wycinają 644. Antwerpia od Farnezyusza oblężona 684. Jambellus Antwepianom zbudował ogniste okręty na zruinowanie mostu Farnezyuszowskiego 718. klęska mostu y ludzi od tych okrętów 722. vide *Farnesius. Albarus. Orangius. Avila.*

Architektowie sławni. *Pirrotus y Sarbellonius* 237. & 424. *Platus y Baroccus.* 696. 871. *Jambellus* Inżynier 718. *Barih. Campius Pisaurus* 312.

*Arenbergius v. Joannes & Carolus Lignius.*

*Areschotus vide Cröjus.*

*Avila Sanctius* wielkie otrzymał zwycięstwo pod Mochemem, gdzie dwóch Nassawiuszów y Krzysztofa Syna *Palatina Rheni* zabito 324. jego Żołnierze buntują się o niepłatę. 326. wadzi się z Senatem o powstanie na Hiszpanów 345. atakowany od Antwepianów w Zamku, dobył Antwerpii 357. poimał Syna Egmoncyusza 358. Żołnierze zrabowali Antwerpię 363.

Austryak Jan przybył *incognito* do Belgium. 365. delibruie z Gon.

*Index rzeczy przez Alfabet.*

z Gonzagą y Eskowodem czy przyjac Gandawską Pacyfikacją? 367.  
onę przyimuie 377 promulguie 378 Hiszpanow z Belgium wypra-  
wuie, w ieżdza do Bruxelli z tryumfem 379. od Orangiusza w ohy-  
dę podany 382. ná niego zaśadzki 384. uchodzi do Namurku 384.  
certuie z Senatem listami 388. traktuie z nim o zgodę 389. od Grzeg.  
XIII. wspomozony summą pieniężną 389. zaczyna wojnę z Orangi-  
uszem Ruartem 391. mając po sobie tylko dwie Prowincye 392.  
Miasta mu rebellizują, Cyradelle obalają 393. Przeciwno niemu Stany  
obierają Gubernatorem Arcy. Xiążęcia Macieia 394. zwycięża Fe-  
deratow pod Gemblakiem 403. dobył Gemblaku 407. poddają się  
mu Miasta *Dieflem*, *Levis* 410. *Nivella* 411. chory ná kuracyi 412.  
Odbiera posłki z Hiszpanii 420. *Mutius Paganus* iego Pułkownik za-  
bity w Batalii od Bossuwiusza 421. Szuka zgody z Stanami, które  
ciężkie podają kondycye. 422. uskarża się Krolowi o niedostatek pie-  
niędzy 423. buduje Zamek *Bu. aum* 424. chory czyni Gubernatorem  
Belgii Farnezyusza 424. umiera 426. iego *dotes* 428. od Krola Fi-  
lipa uznany za Brata 428. w podeyrzeniu u Krola. 432. porownanie  
iego *cum Germanico* & *cum Carolo V.* 436. niepewność iego Matki  
czy Blomberga, czy inſza 440. Brat iego przyrodzony *Pyramus* 441.  
ciało iego kształtnie przeniesione do Hiszpanii 442.

*Auxius vide Henninius.*

**B.**

*Barlota Claudius* Pułkownik Hiszp: iego *Zołnierze ensins*  
*perdus* 815.

*Barlamontius Comes, Philipus Carolus* Konfiliarz Guber-  
natorki 20. radzi nie przyjac Konjuratow 98. ofiaruie się Guberna-  
torce ná wojnę przeciw Obrazoborcom 147. od Requeseniusza no-  
minowany Gubernatorem Belgii 339. w dobrej starości umarł 416.

*Barlamontis Aegydius Hyergii Pan, Syn Filippa Karola Kom-*

*men*



*Index rzeczy przez Alfabet.*

mendantem Mastrychtu 211. na batalii pod Mochemem wiele dopomógł do wiktoryi 225. w Geldryi Miast dobywa 333. wierny Austryakowi dobył szturmem Wilwordyi 409. zabity w dobywaniu Mastryku 559.

*Barlamontius Claudius Comes Altapennius*, Brat Hyergii dobył Bredy 597. Holachiusza wyparł z Sylwaduku 710. dobył Neomagu 714. od Neomagu odpędził Komesa *Meursia* 767. odebrał Geldryę za poddaniem Pattona Szkota 819. w batalii postrzelony umarł 820. jego cnoty 821.

*Barlamontius Lacellotus Comes Meganus* Brat Altapenniusza odpędzony od Sylwaduku 180. umarł z postrzału 416.

*Barlamontius Florus Floyonus* Brat Lancelota nastąpił na urząd Brata swego Altapenniusza 821. przedtym Porucznik u Brata swego Hyergiusza 416.

*Barlota Claudius* Pułkownik, Żołnierze jego *Enfans perdus* 815.

*Basta Georgius Tarentinus Comissarius generalis exercitus* 572. z Kapisukiem wojuje przeciwko Truchsesowi Apostacie 652. zbił Federatów 712.

*Beavorius vide Lanoius*

Belgii opisanie. Prowincyi 17. dostało się domowi Austryackiemu *per connubium* n. 12. Cztery Woyska heretyckie trapią Belgium n. 300. *Gubernatores Provinciarum Belgii* od Filipa Krola postawieni n. 14. Belgii milicya Konna n. 15. Belgii *Confederati* 7. *Provincia* 892.

*Bergensis Marchio Jan Glimaus Hanonie* Gubernator n. 14. Predy kantow w Walencenie nie karze. 60. wysłany Posłem do Krola n. 120. w Hiszpanii umarł. Potym od Albana osądzony *reus laesae Majestatis*.

*Bergensis Comes Guilhelmus* jeden z pierwszych czterech Federatów Szwagier Orangiusza 97. zapozwany na sąd od Albana 238.

opano-

*Index rzeczy przez Alfabet:*

opanował Miasta *Deesburg, Hardevik, Campos, &c.* 296. z Synami przystał do Krolewskiej strony. 670. Synowie jego dobrze się bił 768. Oswaldus Syn jego zabity w batalii 776.

*Billius* Gaspar *Robleus* pod Harlemem raniony 312. od Krola przywiozł pieniądze Austryakowi 420. od ognistych naw Antwerp-  
skich zginął 725.

*Biron* Wodz Francuski zbity od Farnezyzanow 651.

*Biskupstwa* cztery tylko były w 17. Prowincyach n. 16. Krol Filip przydał 14. Biskupstw, a trzy Arcy- Biskupstwa n. 18. nowi Biskupi do Belgium wprowadzeni 65. Brabantyni nie przyjmują Bi-  
skupa 55. Antwerpia także niechce przyjąć 66.

*Bobadilla* Franciszek Pułkownik Hiszp. w Bomelii wodami za-  
lany cudownie salwował się od Holachianow 769. sto Bobadyłow-  
skich broniących się do upadku wycięto. 865. Bobadylliani *milites*  
*immaculata Concepti*: B. V. M. 772.

*Boissotus* Ludwik Admirał Zelandzki pod Zerices utonął 337.

*Bomb* pierwsze wynalezienie 865. *vide* Mansfeld Piotr  
Ernest.

*Bomberg* żwawy Kalwinista utrzymuje w herezyi *Sylvam*.  
*ducis* 179.

*Bonna* wzięta od Schenchiusza petardem ábo moździerzem  
świeżo inwentowanym 862. Farnezyani Bonny dobyli y wprowa-  
dzili Arcy- Biskupa Kolońskiego do swojej rezydencji 863.

*Bornevillius* Odoardus *Lominus* *Caprii* zaprasza Alensoniusza  
do Belgium 467. Orangiusz odciąga go od ugody z Farnezyuszem,  
490. wypędzony z gubernium Artezyi 493. Melunio ustępuje 497.  
wychwalony od Krola *ibid*.

*Bossvius* *vide* *Hennius*.

Brabancya nie ma osobliwego Gubernatora n. 9. Brabantyń-  
ska wolność. 22. Brabantyni nie przyjmują *Inquisitionem fidei*. 28  
Guber.



*Index rzeczy przez Alfabet.*

Gubernatorka w tym im folguie 91. Woyną grożą 92. nie przy-  
muie Biskupa 55.

*Breda* od Farnezyanow sztuka wzięta. 597.

*Brederod* Robert nie otrzymał Arcy. Biskupstwa Kameraceń-  
skiego 42.

*Brederod Henryk* Herzt Koniuratow 97. z suppliką przybywa  
z Koniuratami do Bruxelli. 107. Wita go instauratorem *amissa li-  
bertatis* 112. przyimuie z Konjuratami imię *Geus*. 115. Hetmanem w  
Woysku Heretyckim 173. napiera się u Gubernatorki *liberum exercitium*  
Religii 175. konsultuie z *San-Trudon* z swemi Koniuratami 125. fortyfi-  
kuie swoy Zamek Wiang 178. funduie się w Amsterodamie 182.  
Wolał pułk swoy odejść Gubernatorce, niż iurament wierności u-  
czynić 199. umyka z Amsterdamu do Westfalii, z fraszunku umarł 218.

*Brederoda* *Łękart* Lancelotus ieden z Geuzyuszow wodnych  
zabity w oblężeniu Harlemu. 313

*Brilla* od Geuzyuszow wodnych wzięta 292. Brylla znaczny  
okulary, ktore Zelandowie kładą na nos Albana. 294.

*Bucquojus Comes, Maximilianus de Vaux* w oblężeniu Tornaku  
zabity Ociec owego sławnego Generała Cesarzskiego 608.

*Bunt* Żołnierzy Hiszpańskich na Awilę swego Woiźa o nie-  
płatę 326. obierają sobie Elekta: w Antwerpii rozpiskują sobie go-  
spody 327. wymogli płatę *ibid.* którą na ubogich rozdała 328. za-  
namową 00. *Soc: JESU* ukrzywdzonym wracają 329.

*Bunt* na Waldezyusza swego Pułkownika, ktorego więzili. 332.  
Żołnierze Żyryczeyscy porzuciwszy Skaldyą y Duwelandyą 343.  
biorą Aloft, miasto płaty 344. za nieprzyjaciół od Belgow deklaro-  
wani 344. *Sanctius* *Avila* ich ochrania 345. Oni biorą Zamek Li-  
kerche 348. Antwerpią zrabowali 357. Maftrycht niewiastami  
wzięli 354.

Bunt polpółstwa *vide* Predykanci. Geuzyi.

*Campinius*

*Index rzeczy przez Alfabet.*

*Campinius* vide Granvellana Brat. *Caprius* vide Bornevillius.  
Cesarz Karol V. zdaie państwa Synowi. 1. zamyka się w  
Klajztorze 7. sprawuie exequie za się żywego. umiera. 10. Wpro-  
wadził był inquizycyą do Belgium. 27.

*Campius* Barthol. Pisaurus zacny Inżenier zabity pod Har-  
lemem. 312.

Cesarz Rudolff obrany na pacyfikacyą Belgii 513. nakazał kon-  
gresz Kommissarzom do Kolonii 530.

*Chiapinius* vide *Vcellius*.

*Coligni* Gaspar Admirał Francuski żwawy Hugonot w nocy  
S. Bartłomieja w Paryżu zabity 296.

*Colonia* Pacyfikator Belgii Cesarz. Posel Filipa Krola Xiążę  
*Terra nova* 514. który Cesarza informuie, o niepozwołonym od  
Farnezyusza *armistitium* 522. Zieżdżają się Panowie do Kolonii 524.  
Processya solenna 530. Mankamenta plenipotencyi Posłow *ordinum*  
531. Zuchwałe pretensye Stanow 535. Plenipotent Krolewski mo-  
difykuie kondycye z Nuncyuszem 541. Posłowie zgodzili się 544.  
lecz, Stany nie przyięły ugody 346. grożąc Krolowi złożeniem z  
państwa 347. Stany nie szczyrze słuchały ugody 552.

*Coloniensis Archi-Episcopus* Gebhardus de Truchses Apostata 661.  
odebrana mu Bonna, sam wypędzony przez Farnezyanow 663.  
uciekł do Orangiusza *ibid.* wziął miasto *Nuys seu Nevesium* 785. ktore-  
go dobył Farnezyusz 793. Farnezyani dobyli Rhinberka dla Arcy-  
Biskupa Kolońskiego Ernesta Bawara 880. *item* Bonny 863.

*Conjuracya* Belgow przeciw *Inquizycyi Wiary* 93. Konjuraci pi-  
szą przestroge do wszystkich Prowincyi na 5. tys. exemplarzow 94.  
w Bredzie czynią *Compromissum* 96. *Brederodius* z wielą innemi przy-  
staie do tej Konjuracyi 97. mają *virilim iść*, do Gubernatorki 97.  
przychodzą. 100. biorą imię *Geusiorum* III. *vide* *Geusii*.

*Conjuracya*



*Index rzeczy przez Alfabet.*

*Conjuracya* Nohocyuszow ná Albana. 248.

*Conjuracya* Belgow ná wyrzucenie Hiszpanow 351. *Dobywają* Zamku Gandawskiego, puszczają Orangiuszowi Neuport 352. w Gándawie układają przymierze ná wyrzucenie Hiszpanow 352.

*Cressonerius* Grawelingi Gubernator Magister artyleryi zabity pod Harlemem 312.

*Crojus*, Filip, Xie Areschotu Wierze S. y Gubernatorce wierny, numizma złote Náyśw: P. M. nosi 116. Orangiusz odrywa go od partyi Krolewskiej 347. od Austryáka, Posłem do Orangiusza, náma-wia go do pacyfikacyi 380. radzi nowego obrać Gubernatora miasto Austryáka 394. od Gandawczykow poimany *instinctu Orangi* 466. przyimuie Alensoniusza 468. Plenipotentem Stanow ná Pacyfika-cyi Kolońskiey. 529. nálega rozerwać ugodę Wallonow 532. Przy-staie do partyi Krolewskiej 553.

*Crojus Carolus*, *Marchio Havra*, Xiążęcia Areschota Brat oznaymuie o przybyciu Austryáka 345. wojuje ná Hiszpanow 355.

*Crojus Carolus* Xiążę Chimacki, Brugeński *pro Ordinibus* Gu-bernator, Syn Xiążęcia Areschota, za náмовą Oyca przystał do Farnezyusza, dobył Bonny 863.

*Com. de Culemburg* vide *Pallantius*.

*Cytadella* vide *Albanus*.

*Davalus Casar* *Marchio Piscaria* goni Nassawiusza 267.

*Davalus Ferdinandus* *Marchio Vastius* Wodz konnych pod Antwerpią obległ Nuyś ábo *Novesium* 786.

*Dulart* haff: gdzie było 30. wsi, 251. *Dudlaus* vide Elżbieta.

*Dziesięcina* Albana podała Orangiuszowi Zelandyą y Hollandyą 295. v. *Harlem*.

*Egmontius Lamoralius* Xiążę *Gavra* Wodz iędzy Belgickiey zwycięża Francuzow pod S. Quintinem y Grawelingą. n. 11. został Gubernatorem *Flandria & Artesia* 14. urażony ná Granwellana 43. ná niego

*Index rzeczy przez Alfabet.*

niego skarży się przed Krolem przez list 68. Kapturki każe wyszy-  
wać na barwie Lokaiew 75. Posłem do Krola 84. exkuzuie się *rati-*  
*one* kapturkow 86. utyskuie przed Gubernatorką o karę Herety-  
kow 87. nie dba na rabowanie Kościołow 133. odradza wojnę prze-  
ciw obrazoborcom 147. żegna się z Orangiuszem 206. przyssuguie  
się Gubernatorce, rozsypuie Konysfiorze Heretyckie. Federatow  
ma za nieprzyjaciół 207. ktorych wszystkich pociągnął do Guber-  
natorki 208. wzięty w areszt od Albana. 229. ścięty 261. dyspono-  
wany na śmierć od Biskupa Jpreńskiego 259. przed śmiercią napisał  
list do Krola 260. jednaścioro dzieci zostawił 262. Jego cnoty *ibid.*

*Egmoncyusza* Syn Filip woiuie na Hiszpanow 355. od Hiszpanow  
poimany 358. wydany na odmiangę 378. odstępuie od Stanow dla  
nieczci Boskiej w Antwerpii uczynioney, przysłaie do partyi Kro-  
lewskiej 505. wzięty z Zoną y z Bratem od Federatow 570.

*Elżbieta* Krolowa Angielska uwodzi Alensoniusza 618. przysła  
do Belgium Dudleusza 777. Dudleusz od Federatow przywitany  
Gubernátorem 778. obległ Zutfanią 801. od niey odstąpił y poiachał  
do Anglii 805. powrocił do Ostendy 818. od oblężenia Zamku od-  
pędzony przez Farnezyusza 822. wadzi się z swemi Federatami 525.  
abdykuie Gubernium *ibid.*

*Elżbieta* ścina Maryą Krolowę Szkocką 805. Syna iey Jaku-  
ba do swojej partyi przeciaga 832. Turczyna pobudza przeciw  
Hiszpanii 833. tryumfuie po nawałnością rozproszoney flocie Hisz-  
pańskiej 857.

*Esplanowski* Xiążę *vide* Melunius.

*Fadus* pierwszy Geuzyszow *vide* *Conjuratio*. *Geusii*.

*Fadus* II. Belgow w Gandawie od wszystkich uchwalone na  
wyrzucenie Hiszpanow 352. Skargi na Hiszpanow 361. *Faderati* o-  
bierają Alensoniusza za Pana 591. Krola Filipa składają z państwa 593.

*Mfz*



*Index rzeczy przez Alfabet*

Miżą znalezają 596. poddają się Krolowi Francuskiemu 669. 676. obierają Dudleusza za Gubernatora 777. dawniey Macieja Arcy-Xiążęcia Austrii 394. ktoremu wierność przyśięgają 396. Federaci zbici pod Gemblakiem 406. ich Wodz Antoni Goigni poimany 407.

*Farnesius Alexander* Xiąże Parmy y Placencyi przybył do Belgium, wita Austriaka 400. zwycięża Federatów pod Gemblakiem 405. tyś. 10. trupem ściele 406. Nabożny do Nayśw: Panny. 410. Sychemum dobył, Wiarołomców skarał. 410. poddają się mu *Diestem*, *Levia* 410. *Nivella* 411. dobył Limburga 412. Dalhem. 413. nie pozwala na *armistitium* 419.

Z ciężkością przyjmuje gubernium Belgii od umierającego Austriaka 424. daie Oycu racye tego przyięcia 425.

*Farnezyuszow* genealogia 446. Alexandra narodzenie 451. wychowanie 452. ożenienie z Maryą Xieźniczka Portugalską wielce świętą 454. Alexander pod *Accium* Turkow zwyciężył 459. Dobywa Miast *Kerpen* *Herculanum* 473. Werty 477. Kazimierzowskie pułki bez bitwy do Niemiec odsyła 480. dobywa Burgheruthu 483.

*Wallonow* do siebie przyciąga 494. z niemi się godzi 498. Flandrya Francuska do tej ugody przystaje 503. y tak *Farnezyusz* trzy Prowincye Krolowi zyskał, *Artezyą*, *Hannonią* y *Flandryą* Franc: 510.

*Farnesius* dobywa Mastryku 511. nie pozwala na *armistitium* 512. o tym informuje Xiążęcia *Terra nova* Polska Krol. na pacyfikacyą Kolońską 519. dobył Mastryku 555. w Mastryku funduje *Collegium Soc: JESU* miasto fortecy 567.

Wyprawuie z Belgium Woysko cudzoziemskie 568. kopią z workiem spuszczaiącego karze 568. Senat z *Wallonow* obiera 571. Zasadzki na życie *Farnezyusza* od *Hezyusza* 579. dobywa Tornaku 607 tam rezydencyą swą zakłada 617.

*Lalimus* assekuruie o fasce Krolewskiej 626. *Rubasio* wyperśwa.

*Index rzeczy przez Alfabet*

perswadował powrot Hiszpanow 633. przyimuie Anglikow oder-  
wanych od Alensoniusza 635. dobył Aldenardy nowey Rupelli 636.  
wita powracających do Belgium Hiszpanow 633. Sympliusz Szlachcic  
Szkocki podaje mu Lirę 636. odbiera Zamki Eindowia, Dalem,  
Sichem, Westerlo 650. zbił Birona 651. dobywa Dunkerki 623.  
dobył 653. także Neuportu 654. opasał Jprę, dobył Acheloum  
657. poddały się mu Rupelmunda, Axella, Uista, Midelburg, Aloft  
658. opatruie Miasta Kapłanami 659.

*Farnesius* daie pomoc Arcy Biskupowi Kolońskiemu prze-  
ciwko Apostacie Truchsefowi 662. Jprzy głodem dobył 665. item  
Brugas 666. Gandaw też głodem przyciska 667. *Antwerpia* opasał  
fortecami 684. buduie most nad *Sca'dim* y 5. fortę 689. 696.  
dobywa fortęcy Liefensuku 687. dobywa *Teneramundy* 690. 694.

*Farnesius* dobył Gandawu 699. z Gandawu sprowadza okręty  
pod most 701. od Gandawu wykopał fossę aż do mostu 703. którą na-  
zwano *Parmą* 704. tą kopanicą przyprowadza okręty na dokończe-  
nie mostu długiego na 1500. *pedes* geom. 706. Co *Aldegundyu*.  
szowi zdało się *impossibile* 707. *Bruxelli* głodem dobył 713.

*Farnesius* cudownie zachowany od klęski przez ognie *Jambella*  
nawy 722. most rozerwany za iedną noc restaurował 729. buduie  
fortecę na grobli *Konwesteniskiey* 731. na ktorey krwawa z *Holachi-*  
*ánami* bitwa 733. 740. zwycięża *Holiachianow* 744. każe *Antwerpi-*  
*ánom* y *Mechlinieńczykom* pokosić zboże 749. dobywa *Mechlinii*  
751. *Antwerpia* się poddaie przez *Aldegundium* 752. *Kondycye* ugo-  
dy 762. *Farnezyusz* z tryumfem wieżdza do *Antwerpii* 764. OO.  
S. J. wprowadza do *Antwerpii* 765. dobył *Grawii* 782. *Wenlo-*  
*ny* 789.

*Farnesius* dobywa Miasta *Nuys* ábo *Novesium* Arcy Biskupowi  
Kolońskiemu 785. onego szturmem dobył 793. regallizowany od  
Papieża



*Index rzeczy przez Alfabet.*

Papieża kapeluszem y szpadą poświęconą 798 obległ Zamek Rhin-  
berk 799. Zutfanii dodał posiłku y prowiantow 803. Niemcow  
idących ná posiłek Dudleuszowi, wrocł do Niemiec 804.

Farnezyusza Rodzicy umarli 806. OO. S. J. Miszyonarzow  
obozowych 24. sustentuie ná reformę Zołnierzy 808. poddaie się mu  
Wowa, Dewentria, 809. *Sluys* ábo Sluzę obległ. 813. dobył Ton-  
nellaty fortocy 815. Dudleusza odpędził. 822. Sluzę wziął 824.

Farnezyusza smutek z rozproszoney floty Hiszpańskiey przez  
nawałność 858. przyczyny tego nieszczęścia 859.

Farnezyuszowi Anglikowie poddali Gertruisbergę 867. Farne-  
zyusz chory żążywa wod Spadańskich 868. odradza Krolowi woynę  
przeciw Henrykowi IV. Krolowi Franc. 882. Posiłkuie we Francyi li-  
gę Katolicką. Krola od oblężenia Paryża odpędza 882. dobył Miasta La-  
gny 882. Korbelli 883. Rothomagum od oblężenia uwolnił 884. łwe  
Woysko opasane kształtnie wyprowadził 888. umarł 885. iego ná-  
grobek 886.

*Farnesius Fabius* krewny Alexandra zabity pod Mastrykiem 559:

*Figueroa Lopesius* Pułkownik zręcznemi działkami 269. pier-  
wszy uderzył ná Woysko Ludw: Nassaw: 269. nábożny. do Nay-  
świętszey Panny *ib.*

*Filip II. Krol Hisp.* obeymuie Belgium *n.* 5. stanowi Guber-  
natorow 14. rozporządza Woysko 15. pomnaża Biskupstwa 18. wy-  
jeżdża do Hiszp: 20. nienáwidzą go Belgowie 34. dla przeciwnego  
im humoru 35. náybarzieszy z nie dopięcia honorow spodziewanych 36.

*Filip* choć urażony od Papieża o Precedencyą Krolowi Franc:  
przyznana, iednak Dekreta *Concilii Trident:* promowuie do zácho-  
wania 82. bez żadney excepcyi 83. radzi się Theologow *de libertate*  
*conscientia:* iego święta proteścacya 84. każe Inkwizycyą wiary utrzy-  
mywać 88.

*Filip* niemógł sam przybyć do Belgium dla niespokoynego  
Syna

*Index rzeczy przez Alfabet.*

Syna *Don Karla* 223. ktorego Ociec w areszt wziął 241. w którym umarł 247.

*Filip* nie przyimuie swoich Statui 287. żałuje śmierci *Albana* 319. każe *Austryakowi* tentować zgody z Stanami 421. *Federati* składają go z państwa 593. iego herby kruszą 595. *Filip* przysyła *Farnezyuszowi* million czerw: zł: 660. gorliwy o *Wiarę Kath:* 759. nie dopuszcza Heretykom mieszkać w swych państwach 760. iego radość z dobytey *Antwerpji* 766. gotuie straszną flotę na *Anglię* 827. Okrety nad zwyczaj wielkie 836. *Sancta Crucius* *Admirał* słowkiem *Krolewskim* rażony umarł 838. *Xiążę Medina Sidonia* na iego mieyscu 839. ktoremu się nieszczęści 843. burzą cała flota rozsypana 845. 848. na tę nowinę *Filip* nic nie zmieszał się 853. przyczyny tego nieszczęścia 859.

*Filip* każe *Farnezyuszowi* utrzymywać we *Francyi* ligę *Katolicką* 882. umiera 888. *Filipowi III.* umierając oddaie dyscyplinę *Oyca swego Karola V.* 8.

*Filip IV.* zewsząd ścisniony ustępuje *Hollandrom* siedm *Provincyi* 891.

*Fléssynga* rebellizuje przeciw *Albanowi* 293. wiesz *Alwara Pacea* *ib.*

*Flota Hiszpańska* na *Anglię*, zburzona przez nawałność 848.

*Fossa* *Farnezyusza* ábo *Kopanica* nazwana *Parma* 703.

*Gandawczycy* imają swego *Gubernatora* *Xiążęcia* *Areschota* 466. rabują *Kościóły*, *Xiężą* wypędzają *ibid.* *Jana* *Kazimierza* *Palatina Rheni* *Kalwinistę* przyimują 466. oblężeni wysyłają *Posłow* do *Farnezyusza* 697. *Gandaw* iak wielkie *Miasto* 700. *Gandaw* *gawicę* znaczy. 235.

*Gaurius* vide *Inchius.*

*Geusii* seu *Geuzyuszowie*, *Herzt* ich *Henryk Brederod* 97. 112. sprzyśiegał się trzymać aż do żebrackiey torby 114. zmyślał  
świa.



*Index rzeczy przez Alfabet.*

Świadeſtwo ſobie dane od Kawalerow *aurei velleris* 119, Kupcy łączą ſię do Geuzyuszow. 121. konſultują o przymuſzeniu Gubernatorki do dania wolności ſumnienia przez zrabowanie Kościołow 125. Wyſyłają Ludwika Naſſawiuſza proſząc o *liberum exercitium* religii 127. naſyłają polpołstwo na rabowanie Kościołow we Flandryi 130. w Jprach 131. po Miąſtach nad rzeką Liżą y w Lilli 132. Sykliczykowie im odpor dali 132. *Geuzi* w Antwerpii nagrawają ſię z Statui Náyſw: P. 135. obalają, Ołtarze, Obrazy, rabują Kłaſztory 136. toż czynią w Gandawie, w Aldenardzie *Geuzi* y niemal po całym Belgium 139. To wſzystko iednego czasu na Zielną Naſw: P. 139. grożą więzieniem Gubernatorce ieżeli im nie pozwoli *libertatem conſcientie* 149. w Amſterdamie y w Delfie rabują Kościoły. 155.

*Geuzyuszow* wodnych Wodz Guillelm Comes à Marka Lumai Pán wyſzył na chorągwiach dzieſięć pieniążkow Albanowſkich 291.

*Geuzyuszowie* wodni biorą Brillę Miąſto, Kościoły rabują, Boſſuwiuſza odpędzają 292. do Geuzyuszow przyſtaie cała Zelandya y Hol-landya, krom Amſterdamu 293. *Geuzi* wodni męczą Zakonnikow w Gorcum 301.

*Glimaus vide Bergenſis Marchia.*

*Glimaus* Brabancyi Wallońſkiey Gubernator náchodzi na Se-nat: Senatorow wiernych Królowi więzi 349. zbity od Hiſzp: 353.

*Glimaus* Admirał Requezeniuſza pod *Berg op Zoom* zabity od Zelandow 322.

Goigni Antoni *Vendegia Dominus* Wodz Federatow 404. zbity od Auſtryáka pod Gemblakiem 406. poimany 407.

Gomicurtius Poſeł Farnezyuſza do Ceſarza wielce ſprawny 524.

Gonzaga Oſkarius przybył do Belgium z Auſtryákiem 365. ra-dzi mu nie wypuſzczać z Belgium Woyska cudzoziemſkiego 367. mężnie náciera na Woysko Federatow 404. odebrał Miąſta Lowa-nium, Tinen, Judaiguą 409. zbił Federatow 479.

Gorkomſcy Męczennicy 301. *Gran.*

*Index rzeczy przez Alfabet.*

*Granvellanus* Antoni Perrenot Biskup Atrebateński peroruje miasto Krola do Oyca y Stanow n. 5. Konfiliarz Gubernatorki 20. w nienawiści u Belgow o inkwizycyą Wiary 26. Oyca iego wielkie *dotes* 38. iego więkze 39. Kardynałem został 41. nienawiść PP. Belgickich ku niemu 42. *item* pospolitwa 44. piszą ná niego do Krola 68. Paszkwile 74. Kapturki 75. Granwellan z Belgium ustepuje do Wesuncyonu 77. z tamtąd do Rzymu, potym do Neapolim ná Vice-Rejowstwo, potym do Hiszpanii gdzie umarł. 72.

*Granwellana* Brat, Perrenot *Thomas Cantoneti Dominus* Posel od Krola Hiszpańskiego do Francyi 77.

*Granwellana* drugi Brat *Federicus* Perrenot Kampinij *Dominus* Gubernator Antwerpji wadzi się z Komesem *d' Altemps* 342. chce rugować Hiszpanow z Zamku Antwerskiego. 356. od Gandawczykow więziony oddany Farnezyuszowi 699. uczyniony Gubernatorem Antwerpji 699.

Gubernatorka Belgii *vide* Margarita.

*Hangeſt de Genlis* Franciszek Hugonot Orangiuszowi ná pomoc.

*Hangeſt* iego Brat Jan zbity od Syna Albanowego y więty 298.

*Harlemſcy* Heretycy obleżeni od Syna Albanowego mocno się bronią 309. nągrawiają się z Albana o dzieścicinę. 310. *item* z Obrazow 33. 310. głodem przyciśnieni poddają się. 311.

*Hennius Maximilianus, Comas Bisswius* Admirals Belgicki odpędzony od Brilli przez Genzyuszow wodnych 291. od nich poimany 314. wojuje przeciw Austryakowi 421. od Orangiusza otruty umiera po Kátolicku 491.

*Hennius Auxius* Brat Bossuwiusza oderwał się od partyi Krolu lewskiej 577.

*Herezya* wniesiona do Belgium iuż od Szwaycarow, iuż od Ooo Kup.



*Index rzeczy przez Alfabet.*

Kupców, już od 30. tys. Anglików wypędzonych, była przyczyną rebelli y tumultow. 32. wsparta Pánów powagą 33.

Heretyk więzien w Rupelmundzie zápalil Zámek chcąc uciec. 80.

Heretycy rabuią Kościoły. *vide Gensii*. sprzyśiegaia się z Kupcami w Amsterodamie 163. armuią się przeciw Kátholikom w Saxonii, we Francyi przez Gaspara Koligniego Admirála 164. ofiaruią Gubernatorce trzy milliony, aby pozwoliła *liberum extrcitium rel.* 169. wojnę przeciw Kátholikom uchwalaia pod Wodzami Brederodem y Ludwikiem *de Nassau* 173. przez Brederoda znouu suplikaia o *liberum exercitium* religii 175. frozą się ná Kátholikow 300. dręczą Męczennikow *Gorkomienf.* 301. nágrawaia się z Obrazow w Stenowiku 638.

*Hefius Guillelmus Hornanus*, Gubernator Bruxelski w arefzt wziął Senatorow Krolowi sprzyiaiących 349. chce pochwycić Austryáka 384. człowiek złośliwy 386. usiłuie przymusić OO. *Soc. JESU* do przyśięgi wierności Arcy. Xiążęciu Maciejowi 397. ich z Antwerpii wypędza *ib.* chce zábić Farnezyusza 579. poimany od Rubazyusza 580. ścięty 581. Komes *Hornanus* *vide* Montmorantius Philippus.

*Hochstratanus* Komes *vide* *Lalinus*.

*Hollachius* Komes Filip Wodz Federatow przydany Maurycemu *de Nassau* 675. z Sylwaduku wyparty. 709. naciera ná groblę Konwesteńską 733. onę przekopuie 738. ná niey zwycięzony 740. Zalał wodą Hiszpanow ná Insule Bonmellii 769. lecz Hiszpani salwowali się wykopawszy Obraz Niepokalanego Poczęcia Náyśw: P. 772. *Hollachiusz* obległ fortecę Engellę 820.

*Hollandrowie* záwŹe niemal ná morzu zwycięscy 295.

*Hornanus* *vide* *Hefius* & *Montmorantius*.

*Jambellus* *vide* Architekt.

*Jan* *vide* Austryak. *Jan*

*Index rzeczy przez Alfabet.*

*Jan Kazimierz* Palatinus Rheni od Gandawczykow przyjęty za Gubernatora Flandryi 466. wyjechał do Anglii 470. pułki iego od Farnezyusza wyprawione do Niemiec 479. sam z Anglii odjechał. 482.

*Jezuici* skutecznie radzi Żołnierzom wrocić ukrzywdzonym 329. Jezuitow Heretycy wypędzają z Antwerpii 397. ieden z nich wynosi pułkę z Komunikantami 398. Naśmiewca z Jezuitow od BOGA skarany 398. Jezuitow, Piebanow, y *Observantes* z innych Miast wypędzają. 400. Farnezyusz w Mastyku funduje *Collegium Soc: JESU* miasto fortecy 567. Jezuici do Bredy Wiarę S. wprowadzają 598. Farnezyusz ich do Antwerpii wprowadza 765. Jezuici Misyonarze Obozowi 807.

*Jkonoklasta*, Jkonomachi Obrazoborcy *vide Gensli*. Heretycy. *Inchius Baldwinus Gaurius* spędza Licquiusza z gubernatorstwa Kameraceńskiego 464. traktuje z Siostrą Alensoniusza *ib.* Alensoniusz odbiera mu gubernium 600. zabity w drodze z flinty 601.

*Inkwizycya wiary* była do Belgium wprowadzona od Karola V. r. 27. Brabantini oney nie przyjęli. 28. bił ją na nią Heretycy. 29. Gubernatorka każe iey prześłać 30. Orangiusz tak onę ohydził, że y Katolicy postanowili nieprzyjąć 57. Krol każe ją utrzymywać 88. Brabantyni iey nie przyjmują 91. Powszechna Belgow koniuracja przeciwko niey. 93. Koniuratów przestroga wszędzie rozkłada 94. Kompromis w Bredzie uformowany 96. do tego Kompromisu Brederod y wiele innych przystają. 97. Inkwizycya ustała 105. Krol na to pozwala, ale każe Biskupow wprowadzić 129.

*Inwencya bomb* 865. petardu ábo moździerza 862. Ogni-  
stych naw 718.

*Inżynierowie sławni* *vide* Architektowie.

*Inchius* od Stanow Polkem do Austryaka 366. wielce Austryaká wychwala. *ibid.*



*Index rzeczy przez Alfabet.*

*Lalinius Antonius Comes Hochstratanus* Orangiusza przyjaciel 54. oddaie Kalwinistom Kościoł w Mechlinii 154. Namieśnik Orangiusza *in gubernio Antverpia* ofiaruie od Kálwinistów 3. milliony Gubernatorce 169. nie chce czynić iuramentu wierności 200. odebrane mu gubernium Mechlinii 200. uciekł od Albana 227. zbity od Sankcyusza Awili 250. z bătălii uciekł 270. w batalii postrzelony po Kátolicku umarł 280 281.

*Lalinius Carolus* nienáwidzi Granwellanà 41.

*Lalinius Emmanuel Montinii Dominus* traktuie z Alensoniuszem 465. przyimuie go *Montibus Hanonia* 468. Wodz Żołnierzy Rozańcowych łączy się z Malkontentami 486. odbiera od Krola list pełny łaski 498. wysyła Posłow ná ugodę z Farnezyuszem 498. oderwał się od Stanow dla Wiary Kátolickiey 505. Fortelem dobył Kortraku 570. odkrył zásadki ná życie Farnezyusza 577. został Marchionem Rhentiackim, obległ Dunkerkę 653. odbiera fortece około Mechlinii 750. dobywa Sluzy 822. przepuszcza Okręt ognisty mimo most 826.

*Lalinius Georgius Comes de Renneberg Frisia & Trans. Iselania* Gubernator po wzięciu Mastryku poddał Farnezyuszowi swe Provincye, 563. obleżony od Federatow w Gronindze 582. uwolniony od obleżenia przez Schenchiusza 585. dalsze Rennebergiusza wiktorye 586.

*Lalinius Philip Hammonie* Gubernator, Francuzom przychylny traktuie z Walezys Krolowà Nawarską 463. Alensoniusza przyimuie 468. przystępuie do Wallonow oderwawszy się od Stanow dla Wiary Katolickiey. 505. boi się pomsty od Hiszpanow 624. ubezpieczony od Farnezyusza o łasce Krolewskiej, uprasza o powrot Hiszpanow 626.

*Lamorallius vide Egmontius.*

*Lanoius Filip Beavorii Dominus* zbił pierwszych Koniuratow, ktorych Wodz Marnix w gumnie zgorzał. 184. La.

*Index rzeczy przez Alfabet.*

*Lanna* Franciszek fortis Orangiusza fortyfikuje Burgherucht przedmieście Antwerpkie 482. od Orangiusza poślany rabuie wsi Wallońskie 503. Gubernatorem Mastryku nie mógł się do Miasta przedrzeć przez Oboz Farnezyuszowski 511. dobył szturmem Ninowy 570. od Rubazyusza zbity, wzięty 573. jego złość 574. ufortyfikował Aldenardę nową Rupellę 630. co trzymał o męstwie Farnezyusza. 631.

*Lanni* Syn Odettus Tilinius poimany od Farnezyanow 702.

*Licquius* Filip *Reccourtus* spędzony z gubernium Kameraceńskiego od Inchiusza 464. zbity od Federatów, ich zbił 561. uczyniony Gubernatorem Tornaku 617. Syn jego zabity pod Aldenardą 631.

*Lignius* Jan Comes *Arembergius* Gubernator Fryzyi y Transjelsanii ofiaruje się Gubernatorce Jną wojnę przeciw Obrazoborcom 147. poimał Okręt Geuzyuszow z łupami Kościelnymi 217. woiwie Francyi przeciw Hugonotom 232. pod Dulartem haſsem wzajemnie zabity z Adolfem de Nassau 252. jego pogrzeb solenny 264.

*Lignius* Carolus Comes *Arembergius* wypędził Truchsefa Apofatę z Xięstwa Kolońskiego 663.

*Lumeius* Guillelm Comes a Marka Konfederat 178. poprzyśiągł niegolić brody aż się pomści śmierci Egmoncyusza 272. Wodz wo-dnych Geuzyuszow przeciw dzieścićcinie Albana 291. opánował Brille 292. umęczył MM. *Gorcomiensis* 301. od Orangiusza zdysgracyowany, z Hollandyi wypędzony, od Austryáka zbity, od psa szalonego ukąszony 313.

*Malcontenti* vide Wallonowie. & de Motta.

*Mansfeld* Piotr Ernest ofiaruje się na wojnę przeciw Obrazoborcom 147. Egmoncyusz nieprzyciągnął go do ligi z Orangiuszem 161. Wierny Krolowi 162. posługuje Krola Franc: przeciw Hugo-notom



*Index rzeczy przez Alfabet.*

notom 284. mianuje go Requefieniusz Hetmanem Belgii 339. wypro-  
wadza Hiszpanow z Belgium 378. dobył *Buchem* 587. *Nivellam* 589.  
mężnie wojuje ná grobli Konwesteńskiej 740. dobył bombami for-  
tę niedobytey 895. Bonnę odebrał dla Arcy Biskupa Koloń-  
skiego 863.

*Mansfeld Karol* Syn Ernesta odstąpił od Geuzyuszow 125. ná  
grobli Konwesteńskiej mężnie się bił 740. poimał 10. Okrętów nie-  
przyacielskich y Okręt *Finis belli* pod most przyprowadził. 747. do-  
bývá Miast 868. dobył Rhinberka dla Arcy Biskupa Koloń: 880.

*Marbescius Filip de Loveral* Federat raniony od Witelliusza 280.  
poimany y ścięty 281.

*MARGARITA Austriaca*, Księżna Parmeńska, Gubernatorka  
Belgii n: 20. iej národzenie, wychowanie, wydanie za mąż, *notes* 21.  
wprowadza *Inquisitionem fidei* 28. dla tumultow każe przestać. 30.  
wprowadza nowych Biskupow 65. dla nienawiści Belgow oddala od  
siebie Granwellana Kard: 73. Heretykow każe sądzić 80. wydała  
Edykt ná zachowanie edyktow Karola V. & *Concilii Tridentini* 89.  
mowi ná Seymie za edyktami. n. 100. *suspedit inquisitionem fidei* 105.  
Koniuratom łagodnie odprawiła 109. ubolewa przed Egmoncyuszem  
nad spustoszeniem Kościołow 133. każe zdyszarmować tę chałastę  
134. Mowa iej do Senatu o spustoszenie Kościołow 143. iej gorli-  
wość o Wiarę S. 145. wzywa Gubernatorow do broni przeciwko  
Obrazoborcom 146.

Geuzyusowie grożą iej więzieniem, jeżeli nie pozwoli *liberum*  
*exercitium* religii 149. czyni z niemi *Paſta conventa* daie im amnityę,  
y pozwala im kazania. 150. nie przyimuie 3. millionow od Herety-  
kow 169. odciąga od ligi bojących się przyazdu Krola 179. wydaie  
edykt nie niedozwalając Heretykom krom kazań 172. ná ich powtor-  
ną supplikę mądrze y mocnie odpisuje 176. Przepisuje iurament  
wierności

*Index rzeczy przez Alfabet.*

wierności dezygnowanemu od Krola 196. ktorego iuramentu wyciąga od Panow Belgickich. 199.

*Gubernatorce* wszystkie Miasta się poddaia 219.

*Gubernatorka* każe restaurować Kościoły, obalić Zbory 220. y tak zagaśiła cały pożar 221. Za przybyciem Albana wyprasza się z gubernatorstwa 226. 231. żegna Belgow 233. wyjeżdza 234. wraca się do Belgium, potym do Włoch. 276. umarła 806. Oyczyzna *Margarity Aldenarda* 631.

*Com. à Marcha vide Lumeius.*

*Margarita* Walezya Krolowa Nawarska. *vide Alenfonius.*

*Marnixius vide Aldegundius.*

*Marnix* Jakub Tholozy Pán, koniurat, od Zelandyi odpędzony obozem położył się pod Osterwelą wsią 153. zbity zgorzał w gumnie 184.

*Martineghus* Komes, *Curtius* náciera ná Ludwika Nassawiusza 267.

*Mastricht* ábo *Trajectum ad Mosam* dobyte, wycięte 555.

*Mathias Archi- Dux Austria* obrany od Stanow Gubernatorem Belgii 394. przybył do Belgium 395. iemu przysięga wierności 396. dyssymuluie náyście Kalwinistów ná *Processyą* y Kościoł. 504. składa gubernium 599.

*Meganus Comes vide Barlamontius Lancelotus.*

*Meganus Comes Carolus Brimaus* wierny Krolowi przez Bomberga od Sylwaduku odpędzony. 180. od Ultraiektanow przyięty 181. zbił w Hollandyi Geuzyuszow 217. został Gubernatorem Groningi 271.

*Melumius* Robert *vice Comes* Gandawski, potym *Marchio Rubasius*, od Orangiusza uczyniony Gubernatorem Artezyi Kapriusza wypędza 493. nawamia Wallonow do zgody z Federatami 493. od Biskupa Atrebatńskiego pozyskany Krolowi 494. od Konfederatow odstępuje 497. wysyła Posłow na ugode z Farnezyuszem 498. zbił y poimał Lanuę 573. poimał zdrayce Hezyusza n. 580. dobył *Bu-chemium*



*Index rzeczy przez Alfabet.*

chemium 587. Kamerak 589. zezwolił na powrót Hiszpanow 629. wyciął podjazd Federatów. 630. uczczony od powracających Hiszpanow 633. dobywa Zamkow nad Skaldim 687. od ogniistych okrętow Antwerpskich zginął 725. iego zasługi. 726.

*Melunius Piotr* Xiążę Esbinoycki, Brat Roberta, Gubernator Tornaku, Marszałkiem został Arcy-Xiążęcia Macieia 493. dobra iego przyśądzone Bretu Rubazyuszowi 581. zbity od Farnezyanow 606. iego Zona z Tornaku uwozi depozyta Kościołow y Mieszczan 614. Farnezyusz ie przytrzymał, złość tej Niewiasty 617. ona mężnie utrzymywała obleżonych 618.

*Melius Paganus* y Piotr Bastus Pułkownicy z Requeseniuszem przybyli do Belgium 315. Paganus zabity 421.

*Mondragonius Christoborus* Pułkow Wodz brnie pieczo do Zuythewelandyi 307. obleżony w Midelburgu przez dwie lecie się broni 321. głodem przyciśniony poddaie się Zelandom 323. odmieniony za Aldegundyusza *ibid.* dobył Zyryczei 337. mężnie naciera na nieprzyjaciół. 404. Zona iego waleczna 378. Cudownie zachowany od ruiny wieży mocą Reliquii SS. 415. dobył Miasta Kerpen, Beila Komendanta obwiesił, wziął Erkelens 473. zbił Federatów 474. wziął Stralę 474. obległ Dunkerkę 653.

*à Monte Camillus* za obronę Kupcow Antwerpskich nic nie wziął. 363.

*à Monte Ian Bapt.* zbił Federatów. 476.

*Montinius vide Lilius Emmanuel.* & *Montmorantius Florentius.*

*Montmorantius Florentius Montinii Dominus* Gubernator Tornaku, Przyjaciel Orangiusza *Hques anrei velleris* 54. wysłany Posłem do Krola, 120. w Hiszpanii ścięty 241.

*Montmorantius Jan Curiri Dominus* Gubernator Flandryi Francuskiej 144.

*Montmorantius Filip Cam. Horna*, Admiral konspiracyą czyni przeciw Granwellanowi 67. pisze list do Krola na Granwellana 69.

podaje

*Index rzeczy przez Alfabet*

podanie Kálwinistom Kościoł w Tornaku 154. z Orangiuszem stanowi poddać się Cesarzowi 160. pochwycony od Albana, 230. ścięty z Egmoncyuszem 261. jego cnoty 263.

*de Motta Valentinus Perdicu* odkrywa zaślądzki na się Orangiusza 467. formuje fakcyą Wallonow Malkontentow 467. zaprasza do Belgium Alenfoniusza 467. namawia do partyi Krolewskiej Maanuina Aubermoncyusza Gubernatora Audomaru. 484. regalizowany od Krola Orderem 486. stanowi z Wallonami wypędzić Heretykow 487. pociąga do siebie *Vinocybergenses* 488. Zaślądzki nań Angielskie odkryte 510. oblegi Dunkerkę 653. w ręce postrzelony w dobywaniu Sluzy 816.

*Nassavius*ow Dom z Niemiec, miał Adulfa Cesarzem 46. przeniosł się do Belgium: dostało mu się Xięstwo d' Orange 46.

*Nassavius Adulfus* Brat Orangiusza w Batalii z Arembergiem wzajemnie zabity 252.

*Nassavius Jan* Brat Orangiusza nálega u Cesarza o *armistitium* 512. o toż nápiera się w Kolonii 537.

*Nassavius Ludwik* Brat Orangiusza napił się iadu Kacerskiego w Genewie 93. Wzywa na pomoc Xiążąt Niemieckich 94. Pośle od Geuzyuszow do Gubernatorki 127. Podżegacz do rabowania y spustoszenia Kościołow 140. do niego znoszą Kościelne łupy 141. grozi Gubernatorce złupieniem Kościołow w Bruxelli. 148. radzi Konfederatom do czasu trzymać się Konfessyi Aufzpurskiej 163. od Heretykow Hetmanem obrany 173. zbił Hiszpanow pod Dulartem Hassem. 252. Odpędzony od oblężenia Groningi 264. zбитy od Albana 267. 269. sam przebrawszy się uciekł 276. wziął *Montes Hannonia* 296. oblężony od Albana 297. poddaie *Montes* przez kapitulacyą 304. od Sankcyusza Awili zбитy pod Muichem y zabity razem z Bratem Henrykiem y Chrystoforem *Palatina Rheni* Synem 324.

*Nassavius Guillelmus Frisia pro ordinibus* Gubernator zбитy od Werduga pod Groningą. 607.



*Index rzeczy przez Alfabet*

*Nassavius Guillelm vide Orangius.*

*Nassavius Mauritius* Syn młodszy Orangiusza nastąpił na urzędy zabitego Oycy 675. większa mu władza dana 810. zbił Alberta Arcy- Xiążęcia 889. wziął Służę, Grawią &c: *ibid*: umarł żonaty 890. na jego urzędy nastąpił Brat jego młodszy Fryderyk Henryk, którego Synowi Guillelmowi Fryderykowi Filip III. ustąpił siedm Prowincyi. 891.

*Nassavius Filip* Guillelm Komes Buranus Orangiusza Syn pierworodny odeślany od Albana do Hiszpanii, po Katolicku wychowany 239.

*Nassavius Justinus* bękart Orangiusza dobył Liefensuku, opąnował *Insulam Delam* 715.

*Niewiaſty* Amsterdamskie bronią rabowania Kościoła, a Delfskie same rabują 155.

*Niewiaſtom* Monteskim szpiegującym Syn Albana kazał poły podciąć po kolana 297.

*Niewiaſty* Harlemskie z flint strzelają na Hiszpanow 311. między niemi prym trzymała Kennawa 311. Niewiaſtami Hiszpani Mastrychtu dobyli 354. *Zona* Mondragoniusza bitna 378. *item* Xiężna *Espinoyſka* 611. Baba szalona w Neuporcie zdrayca 668.

*Norcarminus* Filip Gubernator Hannonii od Walencenatow nie przyięty 188. zbił Soreana Federata 193. obległ Walencenę 188. szturmem oney dobył 196. Niewiaſty z palmami go spotykają 197. dobył Mastryku 211. przywrocił Wiarę S. do Tornaku zniozły Heretyckie Konfystorze 194.

*Norieyus* Jan Anglik Pułkownik Orangiusza 483. zdradą wziął Mechlinią y przez miesiąc rabował 570. zbity od Werduga pod Groningą rękę stracił 607.

*Novesium seu* Nuyſ Miasto Arcy- Biskupa Koloń: wzięte od Truchſezyanow 785. szturmem dobyte od Farnezyusza, y Arcy- Biskupowi oddane 793.

*de*

*Index rzeczy przez Alfabet.*

*de Oberstein* Komes Otho Komendant Milicyi Mieyskiej w Antwerpii utonął w obronie Miasta 364. drugi Komes *Obersteinus* Wodz Federatow wspomaga Rhinberk 876.

*Obrazoborcy vide Gensii* Heretycy.

*Okulary* ábo *Brilla* ná nos Albana włożone 284.

*Opaetwa* nowym Biskupom Belgii oddane 25. przez co nie było im krzywdy 26. *Opaci* Posłowie Stanow ná pacyfikacyá Kolońską przystaia do partyi Krolewskiej 553.

*Olivera* Garcyas Pułkownik zniósł dywizyá Konfederatow 561.

*Oforius* Pułkownik brnie z swemi przez haff do Duwelandyi 335. gdzie wyciął *praesidium* Zelandow y Karola Boissota Gubernatora Zelandyi zabił. 336.

*Orangius* Guillelm *de Nassau*, Gubernator *Hollandia*, *Zelandia*, & *Burgundia* od Krola uczyniony. 14. nie náwidzi Granwellana. 45. *Orangiusza* familia: y iáko się mu dostało Xięstwo d' *Orange* we Francyi 46. iego národzenie wychowanie 47. honory. 48. *Obses* u Krola Franc: 49. zmyślał być Katolikiem 52. chwyta się okazji wprowadzenia Inkwizycyi Wiary ná zruinowanie Hiszpanow 53. promowuje swoich przyjaciół do Orderu *Aurei velleris* 54. buntuie Szlachtę y pospolstwo o niewyprowadzenie z Belgium Hiszpanow. 54. *Opatom* radzi nie pozwalać ná nowych Biskupow. 56. hydzi Inkwizycyá Wiary 57. zmáwia się z Panami ná zruinowanie Granwellana 67. ná ktorego do Krola piszá 68. wojną grozi Gubernatorce utrzymuiącey inkwizycyá 62. *Konjuratow* broni 99.

*Orangius* wzrubiował się ná gubernium Antwerpii 123. dopuszcza tam pospolstwu rabować Kościoły 135. po daney amnystyi trzy Kościoły Heretykom wydziela w Antwerpii 152. przez kazanie rozumie zupełne *exercitium* religii 153. dumnie Krolowi grozi Kolligatami Xiążęty 157. z swemi przyjaciółmi stanowi poddać się Cesa-

RZOWI



*Index rzeczy przez Alfabet.*

rzowi 160. nie przyjąwszy iuramentu wierności abdykuie swe urzędy 201. bojąc się nadziejdającego Albana 203. z Egmoncyuszem się żegna 206. przenasza się do Dilemburga do Niemiec 206.

*Orangius* wprzód zbiera Woysko; nim do Albana był zapozwany na sąd 236. darmo się o to uskarża przed Cesarzem 238. nie uznawa Albana za swego Sędziego 238.

Syn iego Filip Guillelm od Albana odesłany do Hiszpanii po Katoicku jest wychowany 239.

*Orangius* wielkie Woysko z Niemiec prowadzi przeciw Albanowi 272. w nim sedycya uśmierzona przez przyście Francuzow 276. z ktorymi Niemcy niechcą iść do Francyi 283. y tak Orangiusz z niczym wrocił się do Niemiec *ib.*

*Orangius* dzieścina Albana nabył Hollandyi y Zelandyi 295. Hollandy przyśięgę wierności Orangiuszowi czynią 295.

*Orangius* dobywa Miast w Brabancyi 299. słyszy o wycięciu Hugonotow w Paryżu w nocy S. Bartłomieja 303. odrywa Xiążęcia Areschota od strony Krolewskiej 347. uparty w Kalwinśtwie 380. Belgow odmawia od Austryaka 381. onego w ohydę podaje 382. chce go pochwycić 384. od Stanow obrany Ruarterem to jest Konserwatorem Brabancyi 391. Miasta Brabańskie rozporządza po Hoiendersku 392. wywraca w Antwerpii Cytadellę Albana 393. wymyśla dziwne powieści o Austryaku 414.

*Orangius* radzi Belgom prosić Krola o ugodę, aby tym czasem Woysko zaciągnął 418. w areszt każe wziąć Xcia Areschota 466. posyła Zaboycę na P. de Motia Pardeusza 467. Orangiusza *fortes* 483.

*Orangius* przez Cesarza usiłuje oderwać Wallonow od ugody z Farnezyuszem 490. ofiaruje Kapryuszowi Marszałkowsstwo Arcy. Xiążęcia Macieia, chcąc go oderwać od ugody z Farnezyuszem 490.

*Orangius* obiera za Xiążęcia Belgii Alensoniusza 591. od Krola bannizowany, y *pro inuindicabili capite* podany 592. Krola składa z państw. 593.

*Oran.*

*Index rzeczy przez Alfabet.*

*Orangius* postrzelony zdradziecko od Jauringa 621. Spowiednik *Jauringa* ćwiertowany 622. *Orangiusz* zabity w Delfie od *Balth. Girarda* *Burgunda* 671. Zaboyca konmi roztargany. 672.

*Orangiusza* ambicya 673. iego żony 674.

*Otho* Komes *Schatzemburski* Posel Cesarzski do Stanow nalega o *armistitium* u *Farnezyusza* 520. skarży się nań przed Cesarzem 523. przystaie do partyi *Krolewskiej* 553.

*Otho*, vide, *Oberstein*.

*Pacceus* *Alwar* Pułkownik krewny *Albana* od *Geuzyuszow* obieśzony. 293.

*Paciotus* vide *Architekt*.

*Panią* młodą *Woysko* *Albanowskie* z ręczney strzelby wita 265.

*Papież* *Grzegorz XIII.* wspomaga *Austryaka* pieniężną summa 389. daie *Woysku* *Kátolickiemu* odpust 403. *S. Pius V.* *Papież* *Przyfya* *Albanowi* kapeluszy y szpadę święconą 275. *Syxtus V.* *Farnezyuszowi* też prezenty przesłał 798.

*Pallantius Florentius Comes de Culemburg* ieden z pierwszych *Konjuratow* 96. w iego domu sprzyśiegaia się *Geusii* 114. wyniosł się z *Belgium*, iego dom demoliowany: na tym placu słup postawiony 240.

*Pardeus* vide de *Motta*.

*Paz* *Piotr* Pułkownik *Hiszp.* przyprowadził 5. tys. 633. wielce *Maz* *Święty* zabity pod *Teneramundą* 691. po śmierci przywodzi *Hiszpanow* do boiu na grobli *Konwesteńskiej* 743.

*Perrenotus* vide *Granwellana* *Brat*.

*Perrotus* *Piotr Antoni* *Sentinus* Pułkownik waleczny 325. 405.

*Plautus* *Inżynier* y *Kawaler* sławny zabity pod *Bliembekiem* 871.

*Predykanci* podżegacze *rebellii* w nocy w *Tornaku* po gospodach *kaziu* 58. śmiercią ieden skarany w *Tornaku* 59. dwóch w *Walencenie* 64. sami się topią 559. 81. *Predykanci* w pole wyprowadzają 122. *Lagranż* *Predykant* utrzymuie *Walencenatow* w *rebellii*. 187. obwieszony z *Braiem* 197.

*Prestonius* *Federat* w nocy przechodzi przez *Oboz* *Farnezyuszowski* do *Tornaku* wymieniwszy hasło 610.

*Rassinghemius* *Francuickiej* *Flandryi* *Gubernator* wyciął *dywizyą* *Federatow* 192.

*Rennebergius* *Comes* vide *Lalinus* *Georg*.

*Requesenius* *Ludovicus* *Gubernator* *Belgii* 315. iego *dotes* 320. umarł 339.

*Rbentiacus* *Marchio* vide *Lalinus* *Emman. Montinius*.



*Index rzeczy przez Alfabet.*

- Rhinberk* Miasto Arcyb: Kolon: od Farnezyanow dobyte dla Arcyb: 880.  
*Robleus* Gaspar Billi Pán zniósł Nassawiusza 267. *vide Billius.*  
*Rozruchy Belgickie* 22. o nie wyprowadzenie milicyi Hiszpańskiej.  
 24. o pomnożenie Biskupstw 25. náybarzciey o Inkwizycyą Wiary 30. 60.  
*Rubafus* *vide Melanius Robert.*  
*Sabaudyi* Xiążę Emmanuel *Philibertus* Gubernator Belgii zwycięża Francuzow pod S. Kwintynem 11. żeni się z Margaritą siostrą Henryka II. na gonitwach zabitego *ib.*  
*Sanctius* *vide Avila.*  
*Saski* Xiążę Franciszek z trzema tys pod Farnezyuszem wojuje 472. wyprowadzić Brata swego Maurycego Pułkownika Kazimierzowskiego do Niemiec 480.  
*Schenbrius* Marcin Szlachcie Geldryjski do partyi Krolewskiej przy- ciąga 562. zbit pod Groningą Holachianow 583. uwolnił Groningę od ob- lężenia 585. w Kliwii od Federatow poimany 623. do nich przyśtał 562. zбитy od Tassiusa 768. dobył Bonny petardem seu moździerzem świeżo wynalezionym 862. zбитy od Waramboniusza 872. zbit Patrona Szkota Puł- kownika Krolewsk: 872. odparty od Nimegi z Promem utonął 873. Czo- lowiek szalenie odważny ale wiarołomny 874. po śmierci ściertowany. 874.  
*Selius* Jan Połt do Krolachciał imieniem Krolewskim pogodzić Belgow z Austryakiem 418.  
*Senat* rządzi Belgium, Szlachta go nie słucha 341. Senatorowie iedni *Hispanienses* drudzy *Patriotæ* 341. wadzą się z Hiszpaniami 345. piszą do Krola 346. Senatorow przychylnych Krolowi składają 349. Nowy Senat delibe- ruie czy przyjąć Austryaka 365. wysyła do niego Posła 366. wytargował i wyprowadzenie Woyska cudzoziemskiego. 376.  
*Simplius* Szlachcie Szkocki wydał Farnezyuszowi Lirę 636.  
*Simplius* Hetman Szkocki ciągnie Jakuba Krola do pomocy o ścięcie Matki Krolowej. 831. Lecz Krol od Elżbiety przemowiony. 832.  
*Soreanus* Jan Konfederat zбитy od Norkarmiusza 193.  
*Sylvaducens* Xiężą y Biskupa wypędzili, Kościoły pobrali 155. Me- gana odpędzili. 180. Heretykow wypędzili 560. Farnezyuszowi się poddali *ib.*  
*Szwartzenbuski* Komes *vide Otho.*  
*Tapinus* Sebaştyan Kommendant Mastryku 511. po dobytciu Miasta wzięty, z postrzału umarł. 558.  
*Tassius* Piotr zbit Federatow 475. dobył Stenowiku 638. zбитy pod Teneramundą 691.

*Tassius*

*Index rzeczy przez Alfabet.*

*Tassius* Jan Bapt. podbił Zutfanią 656. zbit Komesa *Meurfia* y *Schenchiusza* 768. zniósł Fryzonów 775. zabity pod Bonną 863. Tassylzowie autorowie poczt listownych *ibid.*

*Thomas* Epirotow Pułkownik zniósł Holachiánów 584.

*Toletanus* Piotr Pułkownik zbit Federatów 475.

W Tornaku nąypierwicy Predykanci poczęli w nocy kazać 58. Kościoł im pozwala *Comes Hornanus* 154. *Norcarminus* Wiągę S. przywraca 194. *Tornacensis* poddali się Gubeonatorce. 213. Tornaku dobywa *Farnezyusz* 608. 613.

*Trelongus Guillelmus Blofus*, Herzt wodnych Geuzyzuszów wieśza *Paceka* Pułkownika w Flisyndze 293. *Vice* Gubernatorem Antwerpji 388.

*Tridentinum Concilium* promulgowane w Belgium 30. bez żadney excepcyi 82. 83.

*Turennius* Generał Francuski zbit y poimany od *Farnezvanów* 599.

*Valdesius* Franciszek waleczny Pułkownik 325. Obległ *Leydę* 330. lecz zalanien pola wodą przymuszony odstąpić 331. z tąd bunt Żołnierzy na *Waldezyusza* dla prokrastynacyi 332. w arezt go biorą *ib.*

*Valencena*: tam y w Tornaku nąypierwicy Predykanci poczęli w nocy kazywać 58. tumult w *Walencenie* o Predykantów polapanych 60. *Walencenatom* Gubernatorka odbiera przywileie 190. *Norcarminus* dobył *Walenceny* 168 w *Walencenie* klucze od wszystkich Miast znalezione 197. to iest wszystkie Miasta poddały się Gubernatorce po dobytciu *Walenceny*.

*Wallonowie* czynią ligę *Malkontentom* różną od Stanów. 467. wysłaia Posłów do *Alensoniusza* 468. Pieć tys. *Wallonów* odrywaią się od *Orangiusza* nazwani *Pater noster* ábo *Rosariani*. 485. Obie partye *Krolewiska* y *Orangiuszowska* usiłuią do siebie przeciągnąć *Wallonów* 489.

*Wallonowie* się godzą z *Farnezyuszem* 498. poddaia się Królowi przez Posłów do *Farnezyusza* 506. wymogli wyprowadzenie Woyska cudzoziemskiego 508. Z tey ugody radość *Katolików*, y *Komedyaw Paryżu* o *Krowie Niderlandskiej* 509.

*Wallonów* sątrzy wielce waleczne y bitne Prowincye *Artezya*, *Hannonia*, y *Flandrya Francuska* 510. Artykuły ugody *Wallow.* z Królem 565. Senat z *Wallonów* 571. proszą o powrót *Hiszpanów* do *Belgium* 604. 623.

*Varambonius* Marchio *Marcus de Riez*, Pułkownik *Burgundów* zbit *Schenchiusza* 872. także Komesa *de Oberstein* y *Weryusza Anglika* pod *Rhinberkiem* 876. Gubernatorem *Geldryi* 877.

*Vastius* vide *Davalus*.

*Verdu-*



*Index rzeczy przez Alfabet.*

*Verdugus* Franciszek Gubernator Fryzyi zbit Norrycyusza y Guil-  
ielma Nassawiusza pod Groningą 607. dobył Benny Arcy-Biskupowi Ko-  
łońskiemu 864.

*Verpius Antonius Grenetus* Gubernator nowej fortecy pod Iprą zbit  
Federatow 664. Jpreńczykow głodem przymusił do poddania się 665.

*Villersius Justus* poddawił Bouchemium Krolewskim, zdradziecko  
podszedł miny pod Zamek z kłeską Miasta 587. poimany od Tassjusza o-  
kupił się 768.

*Vitellius Chiapinius, Marchio Cetonaë Castrorum Praefectus* odpędził  
Nassawiusza od Groningi 264. klacz straciwszy sto koni przyprowadza.  
275. Federatow na przeprawie bił 279. wiktoryą otrzymując nad Lo-  
werwalem y Hochstratanem 280. *Virtutem virtute superavit* 281. nie dał  
się namowić Koligniemu Hugonotowi 296. raniony w nogę pod Mons 297.  
Zyryczy Miasta Stolicy Skandyi dobywa 337. umarł. 338.

*Ulrucus Vinglius Zuichemus Praeses Consilii* Gubernatorki 20. Krolowi  
wierny 340.

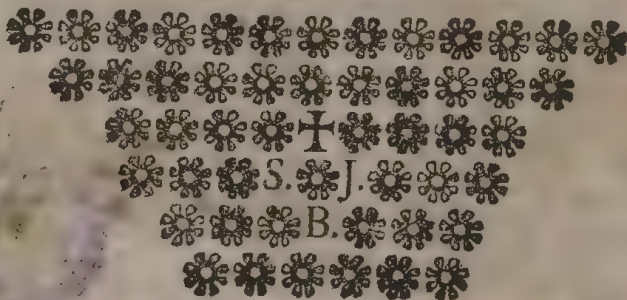
Zelandi dobywają przez dwie lecie Middelburga 321. aż Mondrago-  
niusz przez kapitulacyą musiał im to Miasto poddać 322. Zelandy zwycię-  
żają Hiszpanow pod Berg. op Zoom y Glimensza Admirala zabili 322. do  
Zelandyi Hiszpani brną przez odnogi morskie 335.

Zołnierska płata iak wielka? 566. million Czerw: zł: Farnezyuszowi  
przyślano na płacę Zolnierzom. 660.

*Zuichemus vide Ulrucus.*

Zyd Johan Michas z Konstantynopola animuje Kalwinistów An-  
twerskich przeciw Katolikom 165. jego złość na Chrześcian 166.

F I N I S.



Guil.  
Ko.

zbit

cecko  
a o-

rdził  
dza.

Lo-  
e dat

297.

owi

ego-  
ycię.  
do

owi

As.



